

Prasa drukowana w regionie podkarpackim

Od czasów galicyjskich po współczesność

Paweł Kuca

Prasa drukowana w regionie podkarpackim

Od czasów galicyjskich po współczesność



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego
RZESZÓW 2021

Recenzowały
prof. dr hab. KATARZYNA POKORNA-IGNATOWICZ
dr hab. AGNIESZKA CIEŚLIKOWA, prof. IH PAN

Opracowanie redakcyjne i korekta tekstu
JOLANTA DUBIEL

Opracowanie techniczne i łamanie
PIOTR KOCZĄB

Korekta techniczna
EWA KUC

Projekt okładki
ZBIGNIEW CHMIELEWSKI

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2021

ISBN 978-83-7996-938-8

1869

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigoń 6, tel. 17 872 13 69, tel./faks 17 872 14 26
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I, format B5, ark. wyd. 22,70, ark. druk. 22,00, zlec. red. 25/2021

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział I. Tradycje czasopiśmiennicze w regionie podkarpackim (1790–1945)	21
1.1. Prasa w okresie galicyjskim	21
1.2. Prasa w okresie międzywojennym	37
1.3. Prasa w okresie II wojny światowej	52
Rozdział II. Prasa w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1945–1989)	63
2.1. Rola prasy w systemie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej	63
2.2. Prasa w województwie rzeszowskim	68
2.3. Prasa po reformie administracyjnej w 1975 r.	84
2.4. Prasa niezależna	99
Rozdział III. Przekształcenia prasy w okresie transformacji ustrojowej (1989–1993)	112
3.1. Likwidacja Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa – Książka – Ruch”	112
3.2. Zmiany na rynku prasy regionalnej	127
3.3. Restytucja prasy lokalnej	142
Rozdział IV. Prasa drukowana regionu w warunkach rosnącej konkurencji rynkowej (1994–2007)	157
4.1. Rozbudowa rynku prasy regionalnej	157
4.2. Stan prasy lokalnej	168
4.3. Kapitał zagraniczny na rynku prasowym	175
4.4. Przygraniczne położenie regionu a oferta prasowa	183
4.5. Lokalność prasy regionalnej jako strategia utrzymania pozycji rynkowej ...	189
4.6. Dodatki gadżetowe do tytułów prasowych jako element polityki wydawniczej	194
4.7. Prasa bezpłatna	200
Rozdział V. Prasa województwa podkarpackiego w okresie kryzysu prasy drukowanej (2008–2020)	207
5.1. Czynniki wpływające na czytelnictwo prasy	207
5.2. Tendencje sprzedażowe na rynku prasy regionalnej	218
5.3. Nowe technologie jako recepta na spadek sprzedaży prasy drukowanej	223

5.4. Użyteczność gazety jako element oferty dzienników regionalnych	233
5.5. Magazyny biznesowo-lifestylowe i ich znaczenie na regionalnym rynku prasowym	237

Rozdział VI. Rynek prasy podkarpackiej w kontekście ogólnokrajowym (1990–2020)	243
6.1. Tytuły ogólnopolskie z regionu podkarpackiego	243
6.2. Strony i dodatki w prasie krajowej i regionalnej	247
6.3. Zależności pomiędzy ogólnopolskim i regionalnym rynkiem prasowym ...	251
6.4. Dzienniki regionalne Podkarpacia na tle rynku dzienników regionalnych w Polsce	257

Zakończenie	263
--------------------------	------------

Spis tabel	271
-------------------------	------------

Wykaz źródeł	272
---------------------------	------------

Aneks. Strony tytułowe i okładki wybranych tytułów prasowych ukazujących się w regionie podkarpackim	299
---	------------

Wstęp

Niniejsza monografia jest pierwszą próbą całościowego opisanie historii, funkcjonowania i przekształceń prasy drukowanej w regionie, który terytorialnie obejmuje obszar obecnego województwa podkarpackiego. Zakres badań dotyczy okresu od końca XVIII do drugiej dekady XXI w.

Za podjęciem tego tematu przemawiają liczne argumenty. Prasa w regionie podkarpackim ma długą i bogatą historię. Pierwsze wzmianki o periodykach prasowych dotyczą końca XVIII w. Liczne tytuły prasowe były tworzone i funkcjonowały, kiedy obszar obecnego województwa podkarpackiego stanowił część tzw. Galicji w ramach zaboru austriackiego. Wzrost ilościowy i jakościowy prasy odnotowano w regionie w okresie międzywojennym. Bardzo ważne funkcje tytuły prasowe realizowały w czasie II wojny światowej, kiedy wydawana wbrew polityce władz okupacyjnych prasa konspiracyjna miała charakter nie tylko informacyjny, ale również pełniła funkcje ideowo-programowe, wpływała na kształtowanie postaw wobec okupantów i mobilizowanie społeczeństwa do walki o niepodległość¹. Nowy etap historii prasy w regionie podkarpackim rozpoczął się po II wojnie światowej. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prasa wydawana oficjalnie została podporządkowana władzy politycznej, była cenzurowana i stanowiła jeden z instrumentów sprawowania władzy przez partię komunistyczną². Z drugiej strony wydawano też, poza cenzurą, tzw. wydawnictwa drugoobiegowe, które były instrumentem oddziaływania opozycji demokratycznej. Kolejny, bogaty w wydarzenia etap funkcjonowania prasy w regionie podkarpackim rozpoczął się w nowej rzeczywistości, po przełomie ustrojowym w 1989 r., kiedy działalność wydawnicza na rynku prasowym została poddana prawom gospodarki rynkowej. Oznaczało to konieczność przekształceń dla periodyków prasowych powstałych w okresie PRL, pojawienie się dużej liczby różnego rodzaju nowych tytułów w różnorodnych segmentach rynku prasowego, ale także zupełnie nowe procesy związane z funkcjonowaniem prasy, jak chociażby obecność

¹ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982, s. 7, 8.

² A. Koziół, *Prasa w latach 1944–1989 [w:] Prasa, radio, telewizja w Polsce*, red. L. Piwońska-Pykało, J. Osica, R. Habielski, A. Koziół, D. Grzelewska, Warszawa 2001, s. 143.

i coraz większe znaczenie inwestorów zagranicznych. Rynek prasowy działający na podstawie reguł wolnego rynku oznaczał też konieczność zmierzenia się wydawców prasowych z zasadami konkurencji, ale także z coraz bardziej widocznymi niekorzystnymi trendami w segmencie prasy drukowanej, jak spadająca sprzedaż i wskaźniki czytelnictwa prasy. Kolejnym elementem był rozwój nowych technologii związanych z Internetem, który w poważny sposób wpłynął na kondycję segmentu prasy drukowanej i wymagał działań podejmowanych przez wydawców prasy.

Dzieje i przekształcenia prasy w regionie podkarpackim były przedmiotem analizy w ramach artykułów naukowych i rozdziałów w pracach zbiorowych. Ukazywały się też monografie, były one jednak nieliczne i dotyczyły aktywności czasopiśmienniczej w jednym okresie, jak np. funkcjonowania prasy konspiracyjnej podczas II wojny światowej lub konkretnych tytułów prasowych, takich jak „Gazeta Codzienna «Nowiny»”, miesięcznik „Profile” czy tygodnik „Pogranicze”³. Przedmiotem rozprawy doktorskiej była także historia i funkcjonowanie wydawanego w początkach lat 90. XX w. w Rzeszowie „Dziennika Obywatelskiego A-Z”⁴. W druku ukazała się też praca zbiorowa dotycząca historii miesięcznika młodzieżowego „Prometej”⁵. Przy okazji rocznic lub w celach promocyjnych wydawano również książki prezentujące dorobek niektórych czasopism i wydawnictw lokalnych. Można tu wymienić chociażby publikacje dotyczące tygodników „Korso” z Mielca i „Sztafeta” ze Stalowej Woli⁶. Do tej pory nie było jednak publikacji o charakterze monograficznym, w której w kompleksowy i uporządkowany sposób próbowano by przedstawić funkcjonowanie prasy drukowanej w regionie podkarpackim od momentu jej tworzenia do czasów współczesnych.

Prezentowana monografia wpisuje się też w katalog publikacji o funkcjonowaniu mediów regionalnych i lokalnych na danym obszarze i w różnych

³ Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna (1939–1945)*, Rzeszów 1989; A. Orzechowski, *Pogranicze 1991–98. Romantyzm i niezależność*, Przemysł 2009; P. Kuca, *Wizerunek polityków i ugrupowań politycznych w Gazecie Codziennej „Nowiny” w latach 1990–2005*, Rzeszów 2010; J. Czopek, *Dwie dekady przemian. Monografia czasopisma społeczno-kulturalnego „Profile” (1966–1989)*, Rzeszów 2017.

⁴ T.R. Paulukiewicz, *Dziennik Obywatelski „A-Z” (1990–1993) i jego miejsce w systemie mediów regionalnych Rzeszowszczyzny*, praca doktorska obroniona na Wydziale Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.

⁵ A. Jakubowska-Ożóg, W. Furman (red.), *„Prometej” 50 lat później*, Rzeszów 2021.

⁶ D. Garbacz, *Fakty, książki, ludzie. Wydawnictwo Sztafeta 1992–2002*, Stalowa Wola 2002; tenże, *Stalowowolska Sztafeta*, Stalowa Wola 2006; P. Durak, M. Świetlińska, *25 lat „Korso”*. *Srebrny jubileusz. Z biegiem lat – z biegiem wydań*, Mielec 2016.

przedziałach czasowych, które powstawały w innych ośrodkach naukowych w Polsce. Można tu przywołać chociażby prace dotyczące prasy Lubelszczyzny, Wielkopolski, mediów Śląska czy Pomorza⁷.

Według definicji zawartej w *Encyklopedii wiedzy o prasie* „prasa” to „ogół wydawnictw drukowanych periodycznie i rozpowszechnianych publicznie, czyli gazet i czasopism, odzwierciedlających wszechstronnie rzeczywistość, zwłaszcza aktualne procesy i zdarzenia polityczne, społeczne, gospodarcze, naukowe, kulturalne i inne”⁸. Wszystkich cech tak rozumianego pojęcia „prasa”, a zwłaszcza kryterium publicznego rozpowszechniania, nie wypełniają objęte analizą tytuły wydawane w okresie II wojny światowej, a także prasa podziemna tworzona przez opozycję demokratyczną w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W tych przypadkach zastosowano definicję prasy tajnej, podziemnej, rozumianej jako wydawnictwa periodyczne (w szerszym znaczeniu również druki ulotne i broszury), które były nielegalnie publikowane i kolportowane, a także niekiedy przemycane i rozpowszechniane tylko w sposób tajny. Były to tytuły, których w danym czasie i państwie, zgodnie z obowiązującym prawem i cenzurą, nie wolno było produkować, rozprowadzać i przechowywać⁹.

W zależności od okresu historycznego, zasięgu rozpowszechniania i stosowanej terminologii tytuły prasowe w ramach niniejszej publikacji analizowano w odniesieniu do funkcjonowania prasy regionalnej, regionalistycznej, lokalnej, mikroregionalnej, prowincjonalnej, sublokalnej, zakładowej, samorządowej czy powiatowej¹⁰.

Zastosowane w tytule pojęcie regionu jest definiowane za Włodzimierzem Chorążkim jako umownie wydzielony, względnie jednorodny obszar,

⁷ L. Pokrzycka, *Prasa ogólnoinformacyjna w regionie lubelskim po 1989 roku*, Lublin 2009; J. Lindner, *Nadzieje i porażki: dzieje prasy w woj. pomorskim po 1989 roku*, Toruń 2011; R. Kowalczyk, *Zarys czasopiśmiennictwa regionalistycznego w Wielkopolsce po drugiej wojnie światowej*, Opole 2013; tenże, *Rozwój czasopism regionalistycznych w Wielkopolsce po 1989 roku*, Poznań 2016; tenże, *Współczesna prasa lokalna w Wielkopolsce*, Opole 2012; M. Kornacka-Grzonka, *Media lokalne Śląska Cieszyńskiego. Historia i współczesność*, Katowice 2019; J. Kania, P. Olechowska (red.), *Ciągłość i zmiana. 70 lat mediów masowych na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 2016.

⁸ J. Maślanka (red.), *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław 1976, s. 168.

⁹ Tamże, s. 188.

¹⁰ Zob. S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie komunikowania*, Katowice 2000; R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego*, Poznań 2003; M. Gierula, *Polska prasa lokalna 1989–2000. Typologia i społeczne funkcjonowanie*, Katowice 2005; R. Kowalczyk, *Media lokalne w Polsce*, Poznań 2009; tenże, *Rozwój czasopism regionalistycznych w Wielkopolsce po 1989 roku...*

odróżniający się od terenów przyległych określonymi cechami naturalnymi lub nabytymi, np. fizyczno-geograficznymi, etnograficznymi, gospodarczymi lub gospodarczo-administracyjnymi¹¹.

Patrząc z perspektywy historycznej, region podkarpacki jest traktowany jako obszar obejmujący część terenów Królestwa Galicji i Lodomerii (potocznie określanego Galicją), które stanowiły fragment dawnego zaboru austriackiego, a po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. i w okresie międzywojennym część województw lwowskiego i krakowskiego. Z kolei w latach 1945–1975 jest to teren województwa rzeszowskiego, a następnie po reformie układu administracyjnego i utworzeniu 49 województw obszary, które wchodziły w skład województw rzeszowskiego, krośnieńskiego, przemyskiego i tarnobrzeskiego. Po reformie układu administracyjnego z 1999 r. i wprowadzeniu 16 województw region podkarpacki jest utożsamiany z obecnym województwem podkarpackim.

Głównym celem publikacji jest analiza powstania, funkcjonowania i przekształceń prasy drukowanej na przestrzeni poszczególnych etapów historycznych na obszarze regionu podkarpackiego. Cel ten obejmuje również analizę aktualnego stanu prasy drukowanej w regionie z uwzględnieniem zmian o charakterze technologicznym i tendencji obecnych na rynku krajowym, które mają wpływ na funkcjonowanie prasy regionalnej i lokalnej.

Tak zarysowany cel pracy pozwolił na zdefiniowanie następujących pytań badawczych:

- Jakie czynniki wpływały na powstawanie, funkcjonowanie i ewoluowanie prasy w regionie podkarpackim?
- Czy w regionie podkarpackim były widoczne tendencje obecne na rynku prasowym w skali kraju?
- Czy i jaki wpływ na kształt rynku prasy w regionie ma kapitał zagraniczny?
- Czy i jaki wpływ na aktualny stan prasy drukowanej i funkcjonowanie zawodowe dziennikarzy w regionie ma rozwój nowych technologii?

Tak postawione pytania badawcze pozwoliły na sformułowanie następujących hipotez badawczych.

¹¹ W. Chorążki, *Prasa regionalistyczna w okresie transformacji* [w:] *Regionalizm, lokalizm, media*, red. E. Chudziński, Bochnia–Warszawa 2001, s. 121; J. Topolski w kontekście regionów używa pojęcia regionu historycznego, określając go jako skomplikowany układ o określonej strukturze, w której rolę elementu wyróżniającego pełnią wspólnie dzieje dla wchodzącego w takim przypadku w grę terytorium. Na strukturę regionu historycznego składają się m.in. jego osobliwości gospodarcze, społeczne, kulturalne, stosunki etniczne, a także charakter geograficzny; zob. J. Topolski, *Wielkopolska jako region historyczny* [w:] *Dzieje Wielkopolski do roku 1793*, red. J. Topolski, t. I, Poznań 1969, s. 23–25.

1. Do głównych czynników, które wpływały na stan prasy w regionie podkarpackim na poszczególnych etapach jej funkcjonowania, należały uwarunkowania o charakterze politycznym, prawnym i gospodarczym.
2. Trendy widoczne na rynku prasy w regionie podkarpackim były elementem szerszych procesów związanych z funkcjonowaniem prasy w skali kraju. Szczególnie było to widoczne po roku 1989, kiedy rynek prasowy stawał się coraz bardziej rozbudowany i konkurencyjny.
3. Na stan prasy w regionie podkarpackim wpływ miało pojawienie się i rosnące znaczenie kapitału zagranicznego. Dotyczy ono jednego wydawnictwa, ale o kluczowej pozycji na rynku prasowym regionu.
4. Na aktualną kondycję prasy drukowanej w regionie miał wpływ rozwój nowych technologii związanych z Internetem. Była to konsekwencja zmian w sposobie konsumpcji mediów przez odbiorców, co powodowało konieczność reakcji ze strony wydawców prasy i uwzględnienia tego elementu w strategiach wydawniczych.

W publikacji zastosowano chronologiczno-problemowy sposób analizy. Ogólny zakres poszczególnych części pracy określono datami. W przypadku dwóch rozdziałów dotyczących stanu i przekształceń prasy w regionie w okresie od połowy lat 90. XX do drugiej dekady XXI w. zakres ten ma charakter płynny. Na rynku prasowym miały miejsce wtedy liczne i dynamiczne procesy, które niekiedy trwały dłużej niż formalny zakres danego rozdziału. Dla klarowności wyводу chodziło jednak o to, żeby dane zagadnienie opisać całościowo w jednym fragmencie pracy.

W ramach przeprowadzonej analizy wykorzystano z kilku metod badawczych. Była to metoda historyczno-opisowa, a także liczne studia przypadków¹². Wykorzystano też krytyczną analizę źródeł naukowych z zakresu literatury przedmiotu, a także źródeł archiwalnych, czasopiśmienniczych i internetowych.

Do przygotowania publikacji wykorzystano kilka rodzajów źródeł. Pierwszą grupę stanowiły akty prawne dotyczące funkcjonowania prasy na poszczególnych etapach historycznych, a także źródła prawa związane z przekształceniami o charakterze administracyjnym, które odnoszą się do regionu podkarpackiego.

Przydatne w przygotowaniu monografii były także źródła archiwalne. Wykorzystano materiały dotyczące wydawnictw prasowych regionu podkar-

¹² Studium przypadku jako metoda badawcza jest wykorzystywana w badaniach dotyczących mediów. Do opisu i analizy przekształceń prasy drukowanej we Francji zastosowała ją m.in. Katarzyna Gajlewicz-Korab; zob. też, *Francuska prasa drukowana. Narodziny, rozwój, era cyfrowa*, Warszawa 2018, s. 22.

packiego dostępne w Archiwum Państwowym w Rzeszowie, a także materiały zgromadzone w oddziale Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Korzystano również ze zbiorów prasy w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie. Duże znaczenie miały katalogi i bibliografie dotyczące prasy regionu, jak również zasoby katalogu czasopism Biblioteki Narodowej.

Istotną grupę źródeł stanowiły także wyniki badań dotyczące rynku prasowego. W kontekście nakładów i poziomu sprzedaży poszczególnych tytułów prasowych wykorzystano dane Związku Kontroli Dystrybucji Prasy. W odniesieniu do wskaźników czytelnictwa prasy oparto się na wynikach badań prowadzonych w ramach Polskich Badań Czytelnictwa.

Pomocne w pracach nad publikacją były także liczne monografie, artykuły naukowe, prace zbiorowe i rozdziały w pracach zbiorowych, a także encyklopedie i leksykony medialne dotyczące historii prasy, jej przekształceń w różnych okresach historycznych. Zawierały one także analizę zmian będących konsekwencją przełomu ustrojowego w 1989 r., a także dotyczyły systemu medialnego i rynku prasy funkcjonującego w warunkach gospodarki rynkowej, rozwoju nowych technologii i kwestii terminologicznych.

W odniesieniu do teoretycznych aspektów funkcjonowania, typologii i definicji mediów regionalnych i lokalnych korzystano z przywołanych już prac Ryszarda Kowalczyka, Stanisława Michalczyka, Mariana Gieruli. W kontekście funkcjonowania mediów w obrębie regionów medialnych istotne były publikacje Marka Jachimowskiego¹³.

W części pracy dotyczącej historycznych początków funkcjonowania prasy w regionie podkarpackim pomocne były ustalenia przeprowadzone przez Jerzego Łojka, Jerzego Myślińskiego, Wiesława Władykę odnoszące się zwłaszcza do galicyjskiego okresu działalności prasy¹⁴. Przy analizie aktywności prasotwórczej w regionie podkarpackim w okresie międzywojennym, a także w czasie II wojny światowej korzystano m.in. z wyników badań Andrzeja Notkowskiego, Jerzego Jarowieckiego, Andrzeja Paczkowskiego, Stanisławy Lewandowskiej i Bartłomieja Golki. Publikacje te obejmowały ogólne warunki funkcjonowania prasy w tych okresach lub koncentrowały się na tytułach prasowych wybranych stronnictw politycznych¹⁵.

¹³ Zob. m.in. M. Jachimowski, *Regiony periodycznej komunikacji medialnej*, Katowice 2006.

¹⁴ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988; J. Myśliński, *Nakłady prasy społeczno-politycznej w Galicji w latach 1881–1913. Część pierwsza*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. IV, z. 1, Wrocław 1965; tenże, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)* [w:] Z. Kmiecik, J. Myśliński i in., *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976.

¹⁵ A. Notkowski, *Pod znakiem trzech strzał. Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1939*, Kraków 1997; tenże, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej*

W odniesieniu do różnych aspektów i wyznaczników systemu prasowego, a także roli i funkcjonowania prasy w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej istotne były m.in. prace Andrzeja Koziela¹⁶, Tomasza Gobana-Klasa¹⁷, Rafała Habielskiego¹⁸, Aliny Słomkowskiej¹⁹, a także Michała Szulczewskiego²⁰. Przy analizie przekształceń Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa – Książka – Ruch” znaczenie miały m.in. badania Katarzyny Pokornej-Ignatowicz, która w całościowy sposób analizowała historię i funkcjonowanie Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch”²¹.

W części publikacji, która dotyczy prasy niezależnej wydawanej w okresie PRL, pomocne były opracowania bibliograficzne autorstwa Stefanii Skwirowskiej, Adama Konderaka, Władysława Chojnackiego i Wojciecha Chojnackiego²².

W książce wykorzystano także liczne monografie i artykuły na temat przemian na rynku medialnym i kondycji prasy w Polsce po roku 1989. Duże znaczenie w tym obszarze miały prace Ryszarda Filasa, który podejmował systematyczną analizę zmian na rynku mediów w Polsce w ciągu ostatnich 30 lat. Badania te, realizowane w ujęciu periodycznym, uwzględniały także rynek prasy regionalnej, a także dotyczyły kwestii czytelnictwa prasy²³.

(1918–1939), Warszawa–Łódź 1982; J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska w latach 1939–1945*, Warszawa 1980; J. Jarowiecki, *Prasa podziemna w latach 1939–1945*, Kraków 1975; A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1971; tenże, *Prasa polityczna ruchu ludowego (1918–1939)*, Warszawa 1970; S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945...*; B. Golka, *Prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939–1945*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1975.

¹⁶ A. Koziel, *Prasa w latach 1944–1989...*

¹⁷ T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po roku 1944*, Warszawa 2004.

¹⁸ R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009.

¹⁹ A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Warszawa 1980.

²⁰ M. Szulczewski, *Prasa i społeczeństwo. O roli i funkcjach prasy w państwie socjalistycznym*, Warszawa 1964.

²¹ K. Pokorna-Ignatowicz, *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch” w polskim systemie medialnym*, Kraków 2016.

²² Zob. m.in. S. Skwirowska (red.), *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990*, Warszawa 2001; A. Konderak, *Bibliografia prasy opozycyjnej w PRL. Do wprowadzenia stanu wojennego*, Lublin 1998; W. Chojnacki, W. Chojnacki (pseudonim Józefa Kamińska), *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce (13 XII 1981 – VI 1986)*, Paryż 1988.

²³ Zob. m.in. R. Filas, *Dwadzieścia lat przemian polskich mediów (1989–2009) w ujęciu periodycznym*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2010, nr 3–4; tenże, *Dziesięć lat przemian mediów masowych w Polsce (1989–1999)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 1–2; tenże, *Od duopolu do monopolu. Dzienniki regionalne w Polsce w XXI wieku: próba bilansu*, „Rocznik Prasoznawczy” 2017, nr 11.

Pomocne były także badania prowadzone przez Tomasza Mielczarka, a także Jolantę Dzierżyńską-Mielczarek, które dotyczyły kondycji środków masowego komunikowania w Polsce, nowych tendencji widocznych na rynku prasowym, czytelnictwa prasy, przemian na rynku mediów²⁴. W odniesieniu do funkcjonowania systemu medialnego wykorzystano także prace Wiesława Sonczyka²⁵. Przy analizie zmian związanych z zawodem dziennikarskim korzystano z publikacji Zbigniewa Bauera²⁶.

Istotne znaczenie w tej grupie źródeł miały także analizy naukowe zmian na rynku prasy w krótszych odcinkach czasowych, dotyczące konkretnych segmentów prasy lub wybranych aspektów jej funkcjonowania. W kontekście przekształceń w początku lat 90. XX w. tytułów prasowych, które w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej należały do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ważne były ustalenia przeprowadzone przez Elżbietę Cибorską²⁷. W odniesieniu do funkcjonowania prasy lokalnej i sublokalnej wykorzystano prace Włodzimierza Chorążkiego²⁸. W trakcie analizy segmentu prasy bezpłatnej w regionie podkarpackim pomocne były ustalenia dotyczące prasy tego rodzaju przeprowadzone przez Ignacego S. Fiutę²⁹. Podczas badań związanych z przygranicznym położeniem regionu podkarpackiego i jego wpływem na rynek prasowy wykorzystano publikacje Pauliny Olechowskiej na temat dziennikarstwa transgranicznego i internacjonalizacji mediów³⁰. W trakcie analizy odnoszącej się do obecności kapitału zagranicznego na

²⁴ T. Mielczarek, *Dlaczego Polacy nie czytają gazet?*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, t. IV, z. 2, Kielce 2012; tenże, *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki masowego komunikowania w Polsce w latach 1989–2006*, Warszawa 2007; tenże, *Raport o śmierci polskich gazet*, Warszawa 2012; J. Dzierżyńska-Mielczarek, *Oblicza polskiego rynku medialnego. Tendencje i analizy przypadków*, Kielce 2015; też, *Rynek mediów w Polsce. Zmiany pod wpływem nowych technologii cyfrowych*, Warszawa 2018.

²⁵ W. Sonczyk, *Dylematy transformacji polskiego systemu medialnego (na przykładzie czasopism)*, „Studia Medioznawcze” 2008, nr 2; tenże, *Media w Polsce*, Warszawa 1999.

²⁶ Z. Bauer, *Dziennikarstwo wobec nowych mediów. Historia. Teoria. Praktyka*, Kraków 2009.

²⁷ E. Cибorska, *Pięciolecie transformacji prasy postpezetpeerowskiej (1989–1994)* [w:] *Pięciolecie transformacji mediów (1989–1994)*, red. A. Słomkowska, Warszawa 1995; też, *Transformacja prasy byłej PZPR*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1992, nr 1–2.

²⁸ W. Chorążki, *Polskie media lokalne i sublokalne 1989–1999*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 1–2; tenże, *Prasa lokalna i sublokalna w Polsce 1989–1991*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3–4.

²⁹ I.S. Fiut, *Prasa bezpłatna w Polsce w latach 1989–2009. Nowe zjawiska rynkowe i czytelnictwo*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2009, nr 3–4; tenże, *Współczesne transformacje medialne. Prasa bezpłatna, nowe media i etyka*, Kraków 2015.

³⁰ P. Olechowska, *Transgraniczne projekty medialne na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza – studium rozwoju od 1989 roku po współczesność*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, t. IV, z. 2, Kielce 2012.

podkarpackim rynku prasowym wartościowe były prace Adama Szynola³¹ i Zbigniewa Bajki³², natomiast podczas diagnozy dotyczącej znaczenia prenumeraty prasy i zmian w kolportażu pomocne były publikacje Jana Kani³³.

Obszerny katalog źródeł stanowiły publikacje naukowe na temat historii, przekształceń i kondycji tytułów prasowych funkcjonujących w regionie podkarpackim. Szczególnie istotne były tu prace Zofii Sokół – prekursorki badań prasoznawczych odnoszących się do tej części Polski. Badania podjęte w tych publikacjach dotyczyły zarówno funkcjonowania poszczególnych tytułów prasowych w różnych okresach historycznych, jak również przekształceń na rynku prasy regionalnej i lokalnej, zwłaszcza w okresie przełomu ustrojowego w 1989 r.³⁴ W odniesieniu do prasy i czasopiśmiennictwa Rzeszowa w XIX i XX w. pomocne były ustalenia Stanisławy Darłakowej³⁵. Ważne kwestie dotyczące rynku prasy Rzeszowa i działalności wydawniczej w okresie galicyjskim, a także w pierwszych latach po II wojnie światowej obejmowały publikacje Łukasza Błąda i Włodzimierza Wala³⁶. Istotne były też opracowa-

soznawczy”, Kielce 201; też, *Współpraca regionalnych/lokalnych wydawców prasowych jako przykład internacjonalizacji mediów*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2019, nr 3.

³¹ A. Szynol, *Obcy kapitał w polskiej prasie ze szczególnym uwzględnieniem dzienników regionalnych w dwadzieścia lat po przełomie* [w:] *Dziennikarstwo i media 1. Przestrzeń komunikowania*, red. I. Borkowski, K. Stasiuk-Krajewska, Wrocław 2011; tenże, *Piętnaście lat obecności Passauer Neue Presse (Polskapresse) i Orkla Media na regionalnym rynku prasowym*, „Studia Medioznawcze” 2008, nr 2.

³² Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie – lata dziewięćdziesiąte*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1998, nr 1–2.

³³ J. Kania, *Prenumerata prasy – rozwój czy regres?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1997, nr 3–4; tenże, *Wpływ zmian w kolportażu na sprzedaż dzienników i czasopism w Polsce*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 3–4.

³⁴ Zob. m.in. Z. Sokół, „*Dziennik Rzeszowski*” (1945–1947), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej XXVIII”, Wrocław 1989; też, „*Nowiny*” – *dziennik PZPR w Rzeszowie (1949–1988)* [w:] *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, red. A. Słomkowska, t. XVIII, Warszawa 1992; też, „*Nowiny*” – *gazeta codzienna w Rzeszowie (1949–2005)* [w:] *Media regionalne. Sukcesy i porażki*, red. J. Adamowski, K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, Kielce 2008; też, „*Więści*” – *konspiracyjne pismo Podokręgu Rzeszowskiego „Rocha” i BCH (1940–1944)*, „Studia Historyczne” 1989, R. XXXII, z. 4; też, *Prasa konspiracyjna Rzeszowszczyzny w latach 1939–1945*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, t. IV; też, *Lokalna prasa województwa podkarpackiego (1989–1998)* [w:] *Reportaż a przemiany społeczne po 1989 roku*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, Kraków–Rzeszów 2005; też, *Transformacja prasy w Polsce Południowo-Wschodniej (1989–1992)* [w:] *Transformacja prasy polskiej (1989–1992). Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, red. A. Słomkowska, t. XXII, Warszawa 1992.

³⁵ S. Darłakowa, *Czasopiśmiennictwo i prasa* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. III, Rzeszów 2001; też, *Prasa miejscowa i czasopiśmiennictwo* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998; też, *Prasa Rzeszowa XIX i XX wieku*, Rzeszów 1966.

³⁶ Ł. Błąd, *Prasa galicyjskiego Rzeszowa. Zasięg, znaczenie, rola redakcji w życiu miasta*, kwartalnik internetowy „Komunikacja społeczna” 2012, nr 3, www.komunikacjaspoleczna.pl

nia Andrzeja Jagusztyna o dziejach drukarstwa w Rzeszowie, Przemyśle i Jarosławiu i jego wpływie na rozwój czasopiśmiennictwa³⁷.

Do wartościowych źródeł pomocnych w przygotowaniu pracy należały też publikacje traktujące o lokalnych rynkach prasowych na obszarze regionu podkarpackiego. W tym kontekście należy wskazać na pulę prac dotyczących prasy w regionie przemyskim. Obejmowały one zarówno kontekst historyczny, jak również działalność wydawniczą odnoszącą się do tytułów mniejszości narodowych, które poddał analizie Bogusław Bobusia³⁸. Dla opisu prasy przemyskiej ważne były także badania prowadzone przez Zygmunta Felczyńskiego³⁹, który podejmował m.in. tematykę związaną z funkcjonowaniem przemyskiego ośrodka prasowego, a także wspomniana już praca Andrzeja Orzechowskiego na temat historii tygodnika „Pogranicze”. Z kolei dla poszerzenia wiedzy o prasie w powiecie dębickim istotne były badania Rafała Polaka, w których autor podjął kwestię znaczenia prasy lokalnej dla lokalnej demokracji⁴⁰.

Odrębną kategorię publikacji stanowiły prace, których autorzy badali rynek prasowy i tytuły prasowe w regionie podkarpackim w kontekście aktualnych procesów wpływających na kondycję prasy. Należy tu wymienić teksty Macieja Kawki podejmujące kwestie tabloidyzacji dzienników regionalnych⁴¹, Jakuba Czopka analizującego również tematykę tabloidyzacji gazet codziennych w regionie, ale także szersze kwestie przemian na rynku prasy regionalnej⁴². Interesujących danych na temat zmieniającego się statusu za-

na.edu.pl; W. Wal, *Przegląd prasy rzeszowskiej 1944–1949*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, 13/1.

³⁷ A. Jagusztyn, *Dzieje drukarstwa i księgarstwa w Rzeszowie w latach 1840–1939*, Rzeszów 1974; tenże, *Drukarnia regionu przemyskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa, R. 2, Przemyśl 1980.

³⁸ B. Bobusia, *Prasa mniejszości narodowych w Przemyśle*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. III, Przemyśl 1986; tenże, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. V, Przemyśl 1988.

³⁹ Z. Felczyński, *Przemyski ośrodek prasowy – jego rola i znaczenie*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa, R. 2, Przemyśl 1980.

⁴⁰ R. Polak, *Demokracja lokalna. Między prasą a władzą*, Rzeszów 2009.

⁴¹ M. Kawka, *O języku prasy kolorowej – „Nowiny” i „Super Nowości”*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 4, <http://naukowy-przegląd-dziennikarski.org/nr/archiwum/4-2012.pdf>; tenże, *Język prasy podkarpackiej – „Nowiny” i „Super Nowości”* [w:] *Podkarpacie: język, literatura, kultura*, red. H. Kosętko, A. Chudzik, R. Gadamska-Serafin, Sanok 2009.

⁴² J. Czopek, *Przemiany polskiej codziennej prasy regionalnej na przykładzie Podkarpacia* [w:] *Dynamika przemian w mediach*, red. A. Hess, M. Nowina Konopka, W. Świerczyńska-Głownia, Kraków 2019; tenże, *Przejawy tabloidyzacji dzienników regionalnych Podkarpacia* [w:] *Przemiany mediów regionalnych i lokalnych*, red. W. Furman, P. Kuca, Rzeszów 2015.

wodowego dziennikarzy w województwie podkarpackim dostarczyły badania prowadzone przez Katarzynę Kadaj-Kucę⁴³.

Ważne dla przygotowania publikacji były także opracowania bibliograficzne dotyczące czasopiśmiennictwa regionu zarówno z okresu PRL, jak również po roku 1989 zrealizowane przez Aleksandrę Misiową⁴⁴, Paulinę Paślowską⁴⁵ i Małgorzatę Zarembę⁴⁶.

W książce wykorzystano również częściowe wyniki badań własnych. Dotyczyły one w przeważającej mierze funkcjonowania tytułów i rynku prasowego w regionie podkarpackim po roku 1989⁴⁷. Istotnym źródłem była także praca zbiorowa przygotowana wspólnie z Wojciechem Furmanem i Kazimierzem Wolnym-Zmorzyńskim o wydawanych w Polsce dziennikach regionalnych⁴⁸.

Odrębna kategoria źródeł ma charakter czasopiśmienniczy. Dotyczy ona szerokiej puli materiałów dziennikarskich z dzienników i czasopism wydawanych w regionie podkarpackim. Były one źródłem informacji o założeniach programowych poszczególnych periodyków, stanowiskach redakcji odnośnie do różnych sytuacji związanych z funkcjonowaniem gazet i czasopism. Publikacje te dostarczyły też wiedzy o polemikach międzyredakcyjnych, sytuacji na rynku prasowym, kondycji poszczególnych tytułów, wprowadzanych zmianach i planach rozwojowych.

Ostatnią grupę źródeł stanowią publikacje z obszaru netografii. Obejmują one prace naukowe, obszerny katalog materiałów z portali internetowych

⁴³ K. Kadaj-Kuca, *Status dziennikarzy mediów regionalnych na przykładzie województwa podkarpackiego* [w:] *Radio i gazety. Transformacja polskich mediów regionalnych po 1989 roku*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, B. Nierenberg, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2010.

⁴⁴ A. Misiowa, *Bibliografia Rzeszowszczyzny*, Rzeszów 1964.

⁴⁵ Zob. m.in. P. Paślowska (opr.), *Bibliografia Rzeszowszczyzny 1969*, Rzeszów 1973; *taż*, *Bibliografia Rzeszowszczyzny 1970*, Rzeszów 1976; *taż* (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego 1979*, Rzeszów 1986.

⁴⁶ Zob. m.in. M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego 1990*, Rzeszów 2003; *taż* (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego 1991*, Rzeszów 2005; *taż*, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego 1992*, Rzeszów 2007.

⁴⁷ Zob. m.in. P. Kuca, *Cudzoziemcy w prasie regionalnej – analiza wstępna* [w:] *Polityka migracyjna w kontekście lokalnym na przykładzie województwa podkarpackiego*, red. A. Gąsior-Niemiec, S. Pelc, Rzeszów 2014; *tenże*, *Grupa Sagier jako nowy podmiot na rynku wydawców mediów regionalnych w Rzeszowie* [w:] *Przemiany mediów regionalnych i lokalnych*, red. W. Furman, P. Kuca, Rzeszów 2015; *tenże*, *Pogranicza i jego wymiary w wybranych mediach województwa podkarpackiego* [w:] *Pogranicza w mediach. Media na pograniczu*, red. E. Pajewska, P. Olechowska, Szczecin 2017.

⁴⁸ P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński (red.), *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku*, Rzeszów 2014.

związanych z wydawcami prasy, jak również z portali branżowych dotyczących mediów, a także internetowe wersje katalogów prasowych i encyklopedii.

Praca składa się z sześciu rozdziałów i aneksu. W rozdziale pierwszym skoncentrowano się na tradycjach czasopiśmienniczych w regionie podkarpackim w ujęciu historycznym. Omówiono powstanie i rozwój prasy w czasie, kiedy obecne tereny województwa podkarpackiego były częścią Galicji. Poddano także analizie funkcjonowanie periodyków prasowych w okresie międzywojennym. Rozdział pierwszy obejmuje również aktywność czasopiśmienniczą w regionie w trakcie II wojny światowej.

Rozdział drugi, podzielony na cztery podrozdziały, obejmuje okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W części pierwszej przedstawiono rolę i zadania prasy w systemie politycznym PRL. Funkcjonowanie prasy omówiono chronologicznie wraz ze zmianami w podziale administracyjnym państwa. Początkowo skoncentrowano się na powstawaniu, aktywności i rozwoju tytułów prasowych po zakończeniu II wojny światowej w ramach województwa rzeszowskiego. Następnie, po reformie układu administracyjnego państwa i powstaniu 49 województw, analizą objęto rynek prasowy czterech nowo powstałych województw Polski południowo-wschodniej: rzeszowskiego, przemyskiego, krośnieńskiego i tarnobrzaskiego. W tej części omówiono także znaczenie i skalę funkcjonowania prasy niezależnej, która w okresie PRL była dla opozycji demokratycznej jednym z narzędzi w walce z systemem władzy.

Rozdział trzeci obejmuje lata 1989–1993 i dotyczy przekształceń prasy w regionie podkarpackim w okresie transformacji ustrojowej rozpoczętej w 1989 r., kiedy tworzyły się podstawy konkurencyjnego i pluralistycznego rynku prasy. W tej części monografii przeanalizowano proces likwidacji Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa – Książka – Ruch”, który miał wpływ na kształt rynku prasowego w Polsce południowo-wschodniej. Badania objęły także rynek prasy regionalnej i lokalnej. W pierwszym przypadku pokazano proces przekształceń i dostosowywania się do nowych realiów periodyków prasowych, które swoją historię miały w okresie PRL, ale także zaprezentowano historię i funkcjonowanie nowych tytułów o znaczeniu regionalnym. Pokazano także proces odbudowy w regionie podkarpackim segmentu prasy lokalnej i sublokalnej.

W rozdziale czwartym skoncentrowano się na działalności wydawców prasy drukowanej w okresie rosnącej konkurencji rynkowej w latach 1994–2007. Dla pełnego obrazu badań wyszczególniono tu kilka obszarów, które były charakterystyczne dla tego okresu, nie tylko w skali regionu podkarpackiego, ale też funkcjonowania prasy w skali ogólnokrajowej. Pierwszy z nich dotyczył segmentu prasy regionalnej. Poddano tu analizie działania redakcyj-

ne i wydawnicze obecnych na rynku tytułów, ale także zaprezentowano nowe, udane i nieudane, inicjatywy prasowe o zasięgu regionalnym. Część rozdziału dotyczy także przekształceń i inicjatyw podejmowanych w obrębie prasy lokalnej i sublokalnej. Istotnym elementem uwzględnionym w badaniach było pojawienie się na rynku prasowym regionu podkarpackiego kapitału zagranicznego, a także działania podejmowane przez zagranicznych inwestorów w odniesieniu do prasy regionalnej i lokalnej. Rozdział czwarty obejmuje jeszcze cztery inne obszary. Jednym z nich jest wykorzystywanie, z różnym natężeniem, w strategiach redakcyjnych dzienników i czasopism przygranicznego położenia regionu, który sąsiaduje z Ukrainą i Republiką Słowacką. Drugim czynnikiem wpływającym na zawartość prasy regionalnej było podkreślanie lokalności takich tytułów. Podejmowane tu inicjatywy redakcyjne i wydawnicze pozwalały prasie regionalnej na konkurowanie o uwagę czytelników i reklamodawców z pismami o charakterze lokalnym i sublokalnym. Kolejna część badań dotyczy polityki stosowanej przez wydawców prasowych, która opierała się na dodawaniu do gazet różnego rodzaju gadżetów i prezentów dla czytelników, co miało wpływać na wyniki sprzedaży. Proces ten, będący częścią ogólnej tendencji na rynku prasowym w Polsce, był szczególnie intensywny w pierwszej dekadzie XXI w. Ostatnim elementem w tej części monografii jest analiza inicjatyw regionalnych wydawców prasowych podejmowanych w segmencie prasy bezpłatnej.

W rozdziale piątym, który obejmuje lata 2008–2020, skoncentrowano się na funkcjonowaniu tytułów prasowych w okresie spadającej sprzedaży i kryzysu prasy drukowanej. Poddano tu analizie kilka kwestii. Po pierwsze czynniki, które po roku 1989 wpływały na spadające czytelnictwo prasy. Po drugie przedstawiono tendencje sprzedażowe w segmencie dzienników regionalnych w regionie podkarpackim. Trzecim obszarem analizy jest coraz większe znaczenie i rozwój nowych technologii związanych z Internetem jako recepta w działaniach wydawców prasy na obniżającą się sprzedaż gazet i czasopism w wersji drukowanej. Zwrócono również uwagę na coraz mocniejsze akcentowanie znaczenia użyteczności i poradnikowego charakteru dzienników regionalnych. Ostatnim obszarem analizy było pojawienie się na rynku podkarpackim palety magazynów biznesowych i biznesowo-lifestylowych, które z jednej strony poszerzyły ofertę prasową regionu, a z drugiej stanowiły konkurencję na rynku reklamy dla prasy codziennej.

W rozdziale szóstym rynek prasowy w regionie podkarpackim analizowano jako część ogólnokrajowego rynku prasy w okresie od 1990 do 2020 r. W tym kontekście podjęto cztery aspekty. W pierwszym podrozdziale zarysowano udział wydawców prasowych regionu w tworzeniu oferty prasowej na rynku krajowym. W części drugiej rozdziału przeanalizowano funkcjo-

nowanie stron i dodatków dotyczących regionu podkarpackiego w prasie regionalnej i krajowej. W podrozdziale trzecim omówiono pozycję rynkową dzienników regionalnych na tle ogólnopolskich gazet codziennych w regionie podkarpackim. W podrozdziale czwartym poddano analizie pozycję dzienników regionalnych obecnego województwa podkarpackiego na tle innych dzienników regionalnych w Polsce.

Uzupełnieniem publikacji jest aneks, w którym zamieszczono 50 stron tytułowych i okładek gazet oraz czasopism ukazujących się w regionie podkarpackim w okresie objętym analizą. Są to zarówno tytuły prasowe drukowane w dalekiej przeszłości, jak i tytuły wydawane do tej pory.

* * *

W trakcie przygotowywania niniejszej monografii spotkałem się z przychylnością dużej grupy osób, którym składaam serdeczne podziękowania. Jestem wdzięczny za wszystkie uwagi dotyczące koncepcji pracy i jej zawartości kierowane ze strony dra hab. Wojciecha Furmana, prof. UR, prof. dra hab. Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego i dra Rafała Polaka. Dziękuję za zrozumienie ze strony pracowników Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego, a także Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie, które pozwoliło mi na przeprowadzenie kwerendy dotyczącej gazet i czasopism ukazujących się w regionie podkarpackim, a także dało możliwość wykorzystania zbiorów Podkarpackiej Biblioteki Cyfrowej. Dziękuję pracownikom Przemyskiej Biblioteki Publicznej, których życzliwość pozwoliła mi poszerzyć informacje o prasie w Przemyśle, a także wydawcom czasopism lokalnych „Sztafeta” i „Korso” za pomoc w uzyskaniu dodatkowych danych o tych tytułach prasowych. Pracownikom Związku Kontroli Dystrybucji Prasy składaam podziękowania za pomoc w uzyskaniu informacji na temat sprzedaży gazet codziennych w regionie podkarpackim, a także dzienników regionalnych i lokalnych wydawanych w innych regionach w Polsce. Pawłowi Tarnawskiemu dziękuję za wszystkie konsultacje związane ze statystykami sprzedaży i czytelnictwem gazet. Jestem także wdzięczny za wszystkie uwagi i sugestie ze strony recenzentek pracy – prof. dr hab. Katarzyny Pokornej-Ignatowicz i dr hab. Agnieszki Cieślukowej, prof. IH PAN – które pozwoliły mi nadać książce jej ostateczny kształt.

Rzeszów, grudzień 2020 r.

Tradycje czasopiśmiennicze w regionie podkarpackim (1790–1945)

1.1. Prasa w okresie galicyjskim

Pierwsze czasopisma lokalne na ziemiach polskich pojawiły się w II połowie XVIII w. Wydawały je głównie instytucje kościelne, które swoją działalność prasowo-wydawniczą opierały na monopolu królewskim⁴⁹. Przykładem takiego tytułu była „Gazeta Warszawska”, której założycielem był były jezuita Stefan Łuski. Kierował on tytułem od chwili jego założenia w 1774 r. do 1793 r. Gazeta, o konserwatywnym charakterze, ukazywała się dwa razy w tygodniu w nakładzie między 500 a 1000 egzemplarzy⁵⁰. W okresie Sejmu Czteroletniego (1788–1792) ukazywały się takie pisma, jak np. „Gazeta Narodowa i Obca”, która powstała w 1790 r., i „Korrespondent Warszawski” z 1792 r.⁵¹ W Grodnie na Litwie funkcjonowała „Gazeta Grodzieńska” (1776–1783), chociaż na jej łamach w dużej części publikowano przedruki z „Gazety Warszawskiej”⁵².

Historycznie obecne tereny wchodzące w skład województwa podkarpackiego stanowiły część południowego obszaru Polski nazywanego potocznie Galicją (oficjalnie były nazywane Królestwem Galicji i Lodomerii). Są to tereny dawnej Rzeczypospolitej, będące pod panowaniem zaboru austriackiego (1772–1918). Siedzibą władz administracyjnych Galicji z tzw. rządem

⁴⁹ R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w Polsce*, Poznań 2000, s. 30.

⁵⁰ Tegoż, *Wczoraj i dziś prasy lokalnej w Polsce*, Poznań 2002, s. 35, 36.

⁵¹ W. Pisarek, *Prasa – nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978, s. 90.

⁵² R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w Polsce...*, s. 30.

krajowym był Lwów⁵³. Obszar obecnego województwa podkarpackiego stanowił środkowo-wschodnią część Galicji⁵⁴.

Na tle zaborów rosyjskiego i pruskiego prasa w zaborze austriackim mogła rozwijać się najbardziej swobodnie. Miały na to wpływ prawne warunki jej funkcjonowania⁵⁵. W latach 70. XIX w., za cenę rezygnacji z polityki niepodległościowej, Galicja uzyskała autonomię. Jej elementami był szereg ustępstw ze strony monarchii austriackiej. Należy do nich zaliczyć sejm, wydział krajowy, radę szkolną, rady powiatowe, spolszczenie administracji i szkolnictwa. Wszystkie te elementy miały wpływ na rozwój czasopiśmiennictwa w Galicji⁵⁶. Erę autonomii galicyjskiej rozpoczęła Konstytucja z 1867 r. Wcześniej, bo w 1862 r., przyjęto ustawę prasową. Według rozwiązań prawnych, jak również zgodnie z zaleceniami władz w Wiedniu, każde miasto powiatowe musiało mieć własne lokalne pismo. Zadaniem prasy było informowanie mieszkańców o prawach i obowiązkach, które wynikały z wprowadzania w życie zasad konstytucyjnych oraz mających z tym związek reform⁵⁷. Od 1876 r. przestał obowiązywać system koncesji, istniała cenzura prewencyjna, która była surowa wobec postępowych inicjatyw wywodzących się ze środowisk ludowych i robotniczych. Później była ona znacznie zliberalizowana⁵⁸.

Konstytucja z 1867 r. określała gwarancję wolności słowa „w granicach obowiązujących ustaw”. Zgodnie z ustawą prasową, która zaczęła obowiązywać pięć lat wcześniej, wydawcy, którzy rozpoczynali swoją działalność, mieli obowiązek informowania o tym władze bezpieczeństwa. Drukarze wraz z rozpoczęciem sprzedaży pism mieli dostarczyć obowiązkowe egzemplarze do urzędu, który odpowiadał za sprawy prasowe⁵⁹. 9 lipca 1894 r. został zniesiony system kaucji wydawniczych, który był obowiązkowy dla wydawców rozpoczynających swoją działalność. Był on uciążliwy dla wydawców, ponieważ kaucje wynosiły od 3000 do 6000 złotych reńskich, co było znaczną kwotą. Kaucje nie obowiązywały przy wydawaniu dwutygodników i miesięczników, dlatego wydawcy próbowali obejść przepisy, wydając tygodniki pod dwoma tytułami. Od 1 stycznia 1900 r. zlikwidowano też tzw. podatek stemplowy od każdego egzemplarza. Były to istotne zmiany, ponieważ kon-

⁵³ <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Galicja;3903692.html> (dostęp: 6.12.2019); M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1850*, Kraków 1979, s. 9.

⁵⁴ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989* [w:] *Rzeszów dawny i współczesny*, red. K. Kaszuba, Z. Sokół, Rzeszów 2005, s. 163.

⁵⁵ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy...*, s. 51.

⁵⁶ S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa XIX i XX wieku...*, s. 5.

⁵⁷ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 161, 162.

⁵⁸ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy...*, s. 52.

⁵⁹ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 162.

sekwencją funkcjonującego podatku stemplowego były niskie nakłady wydawanych dzienników i tygodników⁶⁰.

Większe swobody, w porównaniu z innymi zaborami, miały wpływ na rozwój czasopiśmiennictwa w zaborze austriackim. W roku 1881 w Galicji ukazywało się 107 tytułów prasowych. W roku 1890 funkcjonowało ich 128, a w 1900 liczba tytułów prasowych wzrosła do 234⁶¹. Na sytuację na rynku wydawniczym wpływały nie tylko warunki autonomii galicyjskiej, ale również postawa elit społeczno-politycznych. Wspierały one pomysły, których celem było szerzenie świadomości historycznej wśród ludności⁶². Należy jednak zauważyć, że prasa w Galicji funkcjonowała w trudnych warunkach społecznych. W dużej części mieszkańcy wsi galicyjskiej tkwili w analfabetyzmie. Według danych w 1880 r. czytać ani pisać nie potrafiło 74 proc. mężczyzn i 79 proc. kobiet⁶³. Dla przykładu w tym samym roku w Rzeszowie notowano 5873 analfabetów, co stanowiło prawie 50 proc. ludności. W podrzeszowskich wsiach sytuacja była jeszcze gorsza, analfabetyzm sięgał poziomu ok. 85 proc⁶⁴. W Przemyślu w 1880 r. poziom analfabetyzmu wynosił 58 proc.⁶⁵

Stanisława Darlakowa zwraca uwagę, że na rozwój czasopiśmiennictwa w Galicji wpływ miały nie tylko warunki autonomii, ale także patriotyczna i obywatelska postawa funkcjonujących w tym okresie drukarzy i księgarzy, którzy przyczynili się do rozwoju prasy polskiej. Jednym z działań przedstawicieli największych drukarni z dużych ośrodków Galicji, takich jak Lwów czy Kraków, było podejmowanie współpracy z drukarniami w mniejszych ośrodkach, takich jak np. Przemyśl, Tarnów, Jarosław czy Rzeszów. Pod koniec XIX w. na terenie Galicji funkcjonowało ok. 60 drukarni⁶⁶. Dla przykładu duże osiągnięcia organizacyjne w Przemyślu miała Filia Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko” we Lwowie, która działała od 1896 r. i w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej liczyła 30 członków. Organizacja była także aktywna w środowisku przemyskich drukarzy w okresie międzywojennym⁶⁷.

⁶⁰ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, *Dzieje prasy...*, s. 52; Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 162; J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji...*, s. 118.

⁶¹ J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji...*, s. 120.

⁶² R. Kowalczyk, *Wczoraj...*, s. 113.

⁶³ S. Lato, *U źródeł prasy dla ludu (Wstęp)* [w:] I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi. Od XVIII w. do r. 1960*, Warszawa 1963, s. 42.

⁶⁴ J. Świeboda, *Oświata i szkolnictwo* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kyrk, t. II, Rzeszów 1998, s. 353.

⁶⁵ W. Kramarz, *Ludność Przemyśla w latach 1521–1921*, Przemyśl 1930, s. 60.

⁶⁶ S. Darlakowa, *Prasa miejscowa...*, s. 437.

⁶⁷ A. Jagusztyn, *Drukarstwo regionu...*, s. 138.

Główne ośrodki wydawania prasy w Galicji to Lwów i Kraków. Jak podaje Jerzy Myśliński, w latach 1881–1913 we Lwowie ukazało się 236 czasopism społeczno-politycznych, w Krakowie w tym okresie wydano 124 takie periodyki. Większość czasopism wydawano w języku polskim (we Lwowie było to 148 gazet, a w Krakowie 112 tytułów)⁶⁸. Analizując, jak długo wydawano czasopisma w Galicji, należy zauważyć, że wiele tytułów ukazywało się krótko (1–2 lata). Jeśli chodzi o dzienniki we Lwowie i Krakowie, przez 30 lub więcej lat funkcjonowało 7 tytułów, od 10 do 30 lat – 5 gazet, od 2 do 10 lat istniało 13 tytułów, a przez 1 rok wydawano 9 dzienników. Gorsze wyniki, jeżeli weźmiemy pod uwagę długość funkcjonowania, osiągała prasa prowincjonalna. Spośród 165 czasopism społeczno-politycznych, wydawanych w latach 1881–1913, 73 tytuły ukazywały się przez 1 rok, 48 od 2 do 3 lat, a tylko 12 tytułów funkcjonowało od 11 do 25 lat⁶⁹.

Pierwszym miastem Galicji, w którym pojawiła się prasa, był Lwów. W latach 1768–1787 były w tym mieście wydawane „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości”. W roku 1783 pojawiła się we Lwowie gazeta „Pismo Uwiadomające Galicji”⁷⁰. W 1792 r. powstał we Lwowie „Dziennik Patriotycznych Polityków”, który z przerwą był wydawany do roku 1798. Pismo głosiło hasła niepodległościowe. Jest uważane za pierwszą polską gazetę codzienną, od 1794 r. dziennik był wydawany sześć razy w tygodniu⁷¹. W 1816 r. we Lwowie zaczęła się ukazywać „Gazeta Lwowska”, która miała urzędowy charakter. Po wielu różnych zmianach tytuł funkcjonował do roku 1939. W latach 1843–1846 istniał we Lwowie tytuł adresowany do mieszkańców wsi „Rozmaitości Ludu Wiejskiego”. Kilka lat później pojawiło się „Pismo Demokratyczne” (1859–1875), a także „Tygodnik Niedzielny”, który był dodatkiem do „Gazety Narodowej” (1867–1878). Istotną pozycję miał też „Dziennik Lwowski”, który ukazywał się od 1876 r. oraz „Kurier Lwowski” wydawany w latach 1883–1926, adresowany do inteligencji wiejskiej i sympatyków ruchu ludowego⁷².

⁶⁸ J. Myśliński, *Nakłady prasy społeczno-politycznej...*, cz. I, s. 117. Należy dodać, że kryteria doboru do kategorii prasy społeczno-politycznej nie były precyzyjnie określone. Starostwa, które sporządzały zestawienia, umieszczały tu dzienniki i inne czasopisma, które nie tylko były organami stronnictw politycznych, organizacji społeczno-politycznych, młodzieżowych i katolickich, ale też periodyki informacyjne, które nie miały wyraźnie charakteru politycznego, także pisma społeczno-gospodarcze, oświatowe i kulturalne; zob. tegoż, *Nakłady prasy społeczno-politycznej...*, cz. I, s. 118.

⁶⁹ J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji...*, s. 119, 120.

⁷⁰ R. Polak, *Demokracja lokalna...*, s. 105.

⁷¹ R. Kowalczyk, *Wczoraj...*, s. 37.

⁷² R. Polak, *Demokracja lokalna...*, s. 106, 107; R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w Polsce...*, s. 56.

W Krakowie czołowym tytułem był ukazujący się od 3 listopada 1848 r. dziennik „Czas”. Była to gazeta o charakterze konserwatywnym i legitymizacyjnym. W okresie rozpoczynającym okres autonomii galicyjskiej „Czas” i wydawana we Lwowie „Gazeta Narodowa” miały największy wpływ na opinię publiczną⁷³. Urzędowy charakter posiadała „Gazeta Krakowska” (1796–1847). W czasie powstania krakowskiego w 1846 r. gazeta została zamknięta decyzją władz powstańczych. Na jej miejsce pojawił się „Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej”. W Krakowie przykładem pisma o charakterze lokalnym był tytuł „Krakus. Pismo dla ludu” (1848). W okresie Wiosny Ludów w Krakowie pojawiły się czasopisma demokratyczne, umiarkowany „Dziennik Narodowy” oraz „Dziennik Polityczny”. Tytułem o orientacji liberalno-demokratycznej była „Jutrzenka”⁷⁴.

Prasa w Galicji ukazywała się nie tylko w głównych ośrodkach, takich jak Lwów i Kraków. Z punktu widzenia obszaru obecnego województwa podkarpackiego periodyczne czasopisma pojawiły się w Przemyślu, Rzeszowie, Iwoniczu, Sanoku, Krośnie, Jasle, Jarosławiu, Miejscu Piastowym. Do wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 r. własną lokalną prasę miały wszystkie powiaty w Galicji⁷⁵. Według danych obejmujących tylko kategorię prasy społeczno-politycznej w latach 1881–1913 w Jarosławiu ukazało się 16 takich tytułów, w Przemyślu było ich 17, a w Sanoku 4⁷⁶. Jak wskazuje Andrzej Notkowski, do roku 1918 w Przemyślu wydano 44 czasopisma polskie, w Rzeszowie 27, w Jarosławiu 20 tytułów, Krośnie 9, a w Sanoku 5⁷⁷. Bogusław Bobusia wylicza, że do 1918 r. w Jarosławiu wydano 19 czasopism polskich, a w Sanoku 9 periodyków⁷⁸.

Pierwsze tytuły prasowe na obszarze obecnego województwa podkarpackiego pojawiły się pod koniec XVIII w. Pierwszym miastem, które miało własne czasopismo, był Przemyśl. Najprawdopodobniej w 1790 r. w Przemyślu wydano kilka numerów gazety „Zabawki literatów w kompanii pożytecznie bawiących się”⁷⁹. Później w Przemyślu pojawiła się liczniejsza grupa

⁷³ K. Olszański, *Prasa galicyjska wobec Powstania Styczniowego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 21.

⁷⁴ R. Kowalczyk, *Wczoraj...*, s. 102, 103.

⁷⁵ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 163.

⁷⁶ J. Myśliński, *Nakłady prasy społeczno-politycznej...*, cz. I, s. 117; szerzej również tegoż, *Nakłady prasy społeczno-politycznej w Galicji w latach 1881–1913. Część druga*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. IV, z. 2, Wrocław 1965, s. 80–98.

⁷⁷ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 32.

⁷⁸ B. Bobusia, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 242.

⁷⁹ Ks. A. Szal, *Czasopismo „Echo Przemyskie” (1896–1918)*, „Premisla Christiana”, t. II, Przemyśl 1988/1989, s. 82; także Z. Ziembowski, *Pierwsze czasopisma przemyskie* [w:] *Tysiąc lat Przemyśla*, red. Z. Ziembowski, Przemyśl 1961, s. 114.

tytułów prasowych. Były to m.in. „Peremyszanin” (1850–1864), „Peremyszlanka” (1862), nielegalne pismo „Partyzant” (1862), dwutygodnik „Prawda” (1865), „Nowości” (1879–1880), czasopismo społeczno-ekonomiczne „San” (1878–1886), „Przemyslanin” (1881) i „Przemysłowiec” (1882), który był poświęcony tematyce przemysłowo-rękodzielniczej. Dwutygodnik „Urzędnik” (1879–1880) wydawany w nakładzie ok. 500 egzemplarzy dotyczył spraw urzędników wszelkich zawodów. W nakładzie ok. 650 egzemplarzy wychodził w Przemyśle tygodnik „Gazeta Przemyska” (1887–1894), w którym publikowano artykuły wstępne, przegląd polityczny, informacje dotyczące okolicy, spraw miejskich, zapiski bibliograficzne. Na temat właścicieli drukarni, litografii i zakładów introligatorskich informował dwutygodnik „Przegląd Drukarski” (1898–1899). Pismem fachowym był także „Przegląd Mleczarski” (1896–1897) – miesięcznik poświęcony mleczarstwu. Miesięcznik „Gospodarz” wydawany od 1901 do 1904 r. dotyczył rolnictwa, hodowli i mleczarstwa. W latach 1894–1897 drukowano w Przemyśle „Kurier Przemyski” – czasopismo społeczno-polityczne, które było kontynuacją „Gazety Przemyskiej”. Gazeta publikowała teksty z zakresu spraw politycznych, gospodarczych, korespondencje z okolicznych miast. W 1895 r. wydawano ilustrowane pismo humanistyczne „Kropidło”⁸⁰.

Tematykę społeczną, polityczną i ekonomiczną podejmował „Głos Przemyski”. Był to tygodnik, który pojawił się na rynku w 1898 r., drukowany był w nakładzie 400–600 egzemplarzy. Pismo było nieoficjalnym organem socjalistów w Przemyśle. Długą historię w Przemyśle miał „Nowy Głos Przemyski”, który ukazywał się od 1903 r. i był wydawany do 1939 r. (z przerwą od sierpnia 1914 do stycznia 1918 r.). Był to tygodnik publikujący materiały dotyczące polityki, spraw społecznych i ekonomicznych, początkowo wydawany w nakładzie 400–600 egzemplarzy. W latach 1896–1918 wychodziło „Echo Przemyskie” – tygodnik społeczno-katolicki wydawany przez Franciszka Giebułtowicza. Krótco w listopadzie 1905 r. wychodził „Dziennik Przemyski”, którego wydawcą był Józef Styfi. Gazeta ukazywała się o godz. 12 w południe, wyłączając poniedziałki i dni świąteczne⁸¹.

Grupę czasopism przemyskich stanowiły periodyki związane z kościołem. W latach 1833–1839 w Przemyśle ukazywał się kwartalnik teologiczny o charakterze ogólnokrajowym „Przyjaciel Chrześcijańskiej Prawdy”, którego wydawcą był ks. Michał Korczyński, późniejszy biskup przemyski.

⁸⁰ S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 6; ks. A. Szal, *Czasopismo...*, s. 82; Z. Felczyński, *Katalog chronologiczny czasopism polskich w Przemyśle w latach 1792–1939*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, Przemyśl 1979, s. 181–197.

⁸¹ Z. Felczyński, *Katalog...*, s. 191–198.

Celem pisma było „oświecenie i zbudowanie kapłanów naprzód, a potem katolików chrześcijan”⁸². Od 1901 do 1939 r. wydawano „Kronikę Diecezji Przemyskiej”⁸³ – miesięcznik, pismo diecezjalne. W roku 1903 wydano kilka numerów „Kazalnicy” – miesięcznika poświęconego kaznodziejstwu. Wydawnictwem kościelnym były także „Kazania Zbiorowe” – miesięcznik religijno-kaznodziejski, drukowany przez kilka miesięcy 1908 r.⁸⁴

Warto zauważyć, że na przemyskim rynku prasowym w czasach galicyjskich obecne były też tytuły o lżejszym charakterze. Można tu wymienić robotnicze czasopismo humorystyczno-satyryczne „Bocian”, którego wydawcą był Jan Żołnierz. Tytuł ukazywał się w latach 1894–1897, początkowo był drukowany w Przemyśle, a następnie we Lwowie. W 1906 r. pojawił się tygodnik „Amor”, który był poświęcony sprawom matrymonialnym i korespondencji prywatnej⁸⁵.

Zygmunt Felczyński analizuje, że na rozwój prasy w Przemyśle miały wpływ różne czynniki. Jeden z nich, po przyjęciu dla Galicji ustawy konstytucyjnej z 1867 r., miał związek z tajną prasą z okresu powstania styczniowego, która była kolportowana na terenie miasta. Lata 60. XIX w. to także okres napływu do Przemyśla robotników-specjalistów i rozwój drobnego przemysłu oraz rzemiosła. Miało to związek z pracami przy rozbudowie twierdzy przemyskiej, a także budowie linii kolejowej. Efektem tych procesów był nie tylko napływ kapitału, ale także rozwój ruchu zawodowego, powstanie spółek kredytowych, towarzystw ekonomicznych i społeczno-kulturalnych. Wpływało to na rozwój życia intelektualnego w mieście, pojawienie się pierwszych drukarni, a także prasy⁸⁶. Warto zauważyć, że pierwsza drukarnia w Przemyśle istniała już od 1754 r. i należała do kapituły greckokatolickiej, a pod koniec XIX w. stała się własnością Arona Żupnika i Chaima Knollera. W 1875 r. drukarnię w Przemyśle założył też Jan Skwirzyński, w 1892 r. powstała drukarnia Józefa Styfiego, a w roku 1899 drukarnię założył także Leon Schwarz⁸⁷. Rozwój prasy przemyskiej był prawie równocześnie związany ze wzrostem znaczenia szkolnictwa i działalności organizacyjnej w mieście. Jak wspomnia-

⁸² I. Homola, *Prasa galicyjska w latach 1831–1866* [w:] J. Łojek, E. Tomaszewski i in., *Prasa polska w latach 1661–1864*, Warszawa 1976, s. 214; ks. A. Szal, *Czasopismo...*, s. 82.

⁸³ Po drugiej wojnie światowej kronika była wydawana w latach 1947–1949, 1957–1992, obecnie wychodzi pod nazwą „Kronika Archidiecezji Przemyskiej”; E. Długosz, A. Siciak, *Publikacje o prasie przemyskiej; materiały do bibliografii*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. XIX, Przemyśl 2008, s. 311.

⁸⁴ Z. Felczyński, *Katalog...*, s. 194–200.

⁸⁵ Tamże, s. 198.

⁸⁶ Tamże, s. 181.

⁸⁷ A. Jagusztyn, *Drukarnstwo regionu...*, s. 134, 135.

no, w latach 1862–1918 w Przemyśle wydano 44 tytuły czasopiśmiennictwa polskiego. Były to periodyki dotyczące spraw społeczno-politycznych (16), pisma kościelne (6), kulturalne (3), satyryczne (2), związane z rolnictwem (7), zawodowe (4) i urzędowe (1)⁸⁸.

Lokalne gazety były też wydawane w Sanoku. W roku 1856 ukazały się tam „Rozmaitości Biblioteki Polskiej”, pojawiły się pisma religijne, takie jak „Szkółka Parafialna” (1857–1860) czy „Biblioteka Parafialna” (1856–1857). W latach 1868–1869 miejscowy drukarz Karol Pollak wydawał i drukował w Sanoku pismo „Reforma”. W Sanoku wydawano też m.in. „Pośrednika” (1883–1884), który był poświęcony sprawom rolniczo-handlowym i przemysłowym, a także „Gazetę Sanocką” (1895–1900) – tygodnik o charakterze politycznym, ekonomicznym, społecznym i literackim Ziemi Sanockiej. W latach 1910–1914 w Sanoku ukazywał się „Tygodnik Ziemi Sanockiej”, który przez dłuższy czas był organem narodowych demokratów. Pismo wywierało duży wpływ na kształtowanie świadomości narodowej miejscowych Polaków, informowało o miejskich wydarzeniach, popularyzowało czytelnictwo. W latach 1911–1912 w Sanoku w każdy czwartek wydawano „Tygodnik Ludowy”⁸⁹.

Własne pisma miały też Jarosław i Krosno. W Jarosławiu wydawano m.in. dwutygodniki „Gazeta Jarosławska” (1891–1893), „Kurier Jarosławski” (1893–1894), „Głos Jarosławski” (1893–1895), a także pismo zawodowe „Dwutygodnik Organistowski” (1893–1896). W latach 1894–1902 drukowano periodyk „Jarosławianin”. Na rynku był też obecny „Tygodnik Jarosławski” (1896–1897). Pismo o takim samym tytule pojawiło się później w roku 1904 i ukazywało się do 1935 r. (w 1907 r. tytuł zmieniono na „Nowy Tygodnik Jarosławski”). Wiele publikacji dotyczyło działalności żydowskiej gminy wyznaniowej, a także stowarzyszeń i organizacji żydowskich. W roku 1906 był wydawany „Goniec Jarosławski” – tygodnik narodowy powiatu jarosławskiego, a także miesięcznik „Kojec Jarosławski”. Od 1906 do 1908 r. drukowano tytuł „Kmieć Polski”. W roku 1908 pojawiło się 8 numerów „Gazety Wystawowej”, wydawanej przez organizatorów wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu. W roku 1911 pojawiła się „Nowa Gazeta Jarosławska”, która była drukowana do 1914 r.⁹⁰ Ważnym czynnikiem wpływającym na rozwój prasy w Jarosławiu było zaplecze drukarskie. W roku 1890 powsta-

⁸⁸ Ks. A. Szal, *Czasopismo...*, s. 80 i 82.

⁸⁹ S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 7; I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma...*, s. 132; A. Zielecki, *Spółczeństwo Sanoka u progu XX wieku* [w:] *Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995, s. 450, 451; B. Bobusia, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 257, 258.

⁹⁰ S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 7; B. Bobusia, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 249, 250.

ła tam drukarnia Ludwika Styry, która w 1902 stała się własnością Ludwika Wiszniewskiego. Do czasów pierwszej wojny światowej drukowano w niej większość wydawanych w Jarosławiu periodyków prasowych⁹¹.

W Krośnie wydawano „Przegląd Górniczy” (1889), „Hodowcę Koni” (1895–1899), „Gazetę Organistowską” (1911–1912). W roku 1911 pojawił się dwutygodnik „Niewiasta Katolicka” zasięgiem obejmujący Przemyśl, Krosno i Bratkową k. Krosna, ale też Kraków. Dwutygodnik ukazywał się do roku 1922. W 1911 r. w Krośnie wydawano też periodyk „Rodzina Chrześcijańska”. Pisma lokalne ukazywały się także w mniejszych miejscowościach. Warto tu wymienić Jasło, w którym w roku 1884 wydawano „Nowiny Jasielskie”, w Gorlicach ukazywało się czasopismo „Górnik” (1882–1886), natomiast w Bieczu drukowano „Przegląd Powiatowy” (1888), a w Iwoniczu tygodnik jonowo-bromowy „Kometa” (1872)⁹². W Miejsu Piastowym wydawano czasopismo pedagogiczne „Powściągliwość i Praca” (1898)⁹³. W Tarnobrzegu w latach 1901–1902 drukowano „Głos Ziemi Sandomierskiej”, którego wydawcą był Wojciech Wiącek. W późniejszych latach starostwo w Tarnobrzegu wydawało „Powiatowy Dziennik Urzędowy Starostwa i Wydziału Powiatowego Powiatu Tarnobrzieskiego” (1907–1909). Pojawienie się czasopism było miarą awansu kulturalnego miasta i okolic. W czasopismach drukowano teksty publicystyczne dotyczące przeszłości miasta i regionu, zamieszczano też zarządzenia Rady Powiatowej i starostwa, a także ogłoszenia reklamowe. Do Tarnobrzega, prócz istniejącej prasy miejscowej, docierały również periodyki prasowe z innych ośrodków: Lwowa, Krakowa, Rzeszowa. Na upowszechnianie prasy wśród ludności miała wpływ m.in. sieć bibliotek ludowych. Dla funkcjonowania prasy miało też znaczenie istnienie drukarni Franciszka Cwynara. Lokalni twórcy współpracowali także z drukarniami w innych ośrodkach, np. w Mielcu⁹⁴.

Podobnie jak w całej Galicji, duża część poszczególnych tytułów nie utrzymywała się długo na rynku. W Przemyślu z grupy 44 pism polskich, które ukazywały się do roku 1918, tylko 18,1 proc. funkcjonowało dłużej niż 5 lat⁹⁵. Jeśli spojrzeć na segment wspomnianej już prasy społeczno-politycznej w Przemyślu, na 17 takich tytułów jeden istniał rok, a 6 przez okres 2–3 lat. W Jarosławiu na ogólną liczbę czasopism społeczno-politycznych aż

⁹¹ A. Jagusztyn, *Drukarnictwo regionu...*, s. 139.

⁹² S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 7; B. Bobusia, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 252.

⁹³ J. Jarowiecki, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Kraków 1997, s. 10.

⁹⁴ A. Zielecki, *W dobie autonomii (1867–1918)* [w:] *Tarnobrzeg. Dzieje miasta 1593–1939*, red. F. Kiryk, Tarnobrzeg 2005, s. 285–287.

⁹⁵ Ks. A. Szal, *Czasopismo...*, s. 82.

9 funkcjonowało tylko rok, a 5 przez 2–3 lata. W Sanoku w grupie 4 tytułów społeczno-politycznych dwa były wydawane nie dłużej niż rok⁹⁶.

Periodyki prasowe w okresie galicyjskim pojawiły się także w Rzeszowie. Na rozwój prasy w tym mieście wpływ miały różne czynniki. Jednym z nich była położenie Rzeszowa na trasie linii kolejowej łączącej Wiedeń z Krakowem i Lwowem. Dzięki temu do Rzeszowa docierały gazety z dużych ośrodków, które były źródłem informacji także dla prasy lokalnej⁹⁷. W ówczesnym czasie Rzeszów nie był zbyt dużym miastem – w latach 70. i 80. XIX w. liczba mieszkańców wynosiła 9–11 tys. osób. Istotne dla rozwoju miasta było to, że Rzeszów był ośrodkiem lokalnej administracji. W roku 1857 został siedzibą powiatu, w roku 1867 w Rzeszowie zaczęła działać pierwsza rada miejska, która pochodziła z wyborów kurialnych. Swoje siedziby w Rzeszowie miały także różnego rodzaju urzędy i instytucje, takie jak np. Sąd Obwodowy, Sąd Kryminalny, garnizon wojskowy, szkoły czy Miejska Kasa Oszczędności, co również miało wpływ na pozycję miasta i powodowało, że zasięg jego oddziaływania był szerszy niż formalne granice administracyjne powiatu⁹⁸.

W Rzeszowie pierwsze pisma periodyczne pojawiły się pod koniec XIX w., kiedy prasa w Galicji miała już swoją historię. Powstanie gazet w Rzeszowie ma związek z działalnością drukarską i nazwiskami pierwszych drukarzy w tym mieście: Jana Andrzeja Pelara, Edwarda Franciszka Arvaya i Henryka Czernego⁹⁹. Od stycznia 1883 r. w Rzeszowie były dostępne dwutygodniki „Przegląd Rzeszowski” oraz „Kurier Rzeszowski”, które były wydawane przez Jana Andrzeja Pelara¹⁰⁰. Było to jedno pismo, które funkcjonowało pozornie pod dwoma tytułami. Ukazywały się one na przemian, co drugi tydzień. Był to sposób na ominięcie przepisów prawa prasowego, które zakładało wysokie kaucje od wydawców przed rozpoczęciem wydawania gazety. Kaucje nie obowiązywały przy wydawaniu dwutygodników. Pojawienie się czasopism na rynku miało aktywizować życie kulturalne i społeczne Rzeszowa. W obu tytułach ważne miejsce zajmowały tematy, które były istotne dla Galicji, i te dotyczące Rzeszowa. Pierwszy numer „Przegląd-

⁹⁶ J. Myśliński, *Nakłady prasy społeczno-politycznej...*, cz. I, s. 130.

⁹⁷ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 162.

⁹⁸ J. Malczewski, *Rozbudowa miasta* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. II, Rzeszów 1998, s. 229 i 271.

⁹⁹ S. Darłakowa, *Prasa miejscowa...*, s. 437.

¹⁰⁰ J.A. Pelar w 1856 r. kupił pierwszą drukarnię, która powstała w Rzeszowie. W 1840 r. założył ją Franciszek Skielski. Od 1850 r. drukarnię prowadziła wdowa po nim, Balbina Skielska; zob. A. Jagusztyn, *Bibliografia druków tłoczonych w drukarniach Rzeszowa w latach 1843–1939*, Rzeszów 1973, s. 5.

du Rzeszowskiego” ukazał się 6 stycznia 1883 r., „Kurier Rzeszowski” pojawił się na rynku 13 stycznia 1883 r. Tygodniki były wydawane w co drugą sobotę każdego miesiąca¹⁰¹. Wydawca pism zapowiadał, że obydwie tytuły „staną wiernie pod sztandarem patriotyzmu i postępu”, a ich celem jest krzewienie oświaty, wiedzy, podniesienie ducha narodowego, obrona interesów kraju i miasta¹⁰². Tytuły miały charakter społeczno-ekonomiczny i literacki, zawierały kilka działów tematycznych. Dział pierwszy obejmował teksty dotyczące handlu, przemysłu, szkolnictwa, higieny i medycyny. Dział drugi miał charakter literacki z publikacjami noweli i poezji pisarzy krajowych i zagranicznych. Dział trzeci dotyczył tematyki miejskiej, sądów, miejscowej kroniki, anonsów i ogłoszeń¹⁰³.

Jak wspomniano, obydwie tytuły były wydawane na przemian, co pozwalało ominąć wydawcy przepisy dotyczące kaucji. Jednak w trakcie wydawania czasopism doszło do błędu ze strony redakcji. Felieton opublikowany w jednym periodyku zakończył się w drugim. W efekcie obydwie czasopisma stały się tygodnikami, ale wydawanymi bez kaucji. W tej sytuacji doszło do interwencji władz, które nałożyły na wydawcę wysoką grzywnę¹⁰⁴.

„Przegląd Rzeszowski” jako osobny tytuł ukazywał się do 20 czerwca 1886 r. Po likwidacji tego tytułu w dalszym ciągu funkcjonował „Kurier Rzeszowski”. Pismo to było wydawane do 15 grudnia 1890 r. (w ostatnim roku działalności ukazywało się dwa razy w miesiącu). Po zniknięciu z rynku „Przeglądu Rzeszowskiego”, od 1 lipca 1886 r., „Kurier Rzeszowski” był wydawany jako kaucjonowany tygodnik. W roku 1886 doszło do zmian w firmie wydającej tytuł. Wydawnictwo Jana Andrzeja Pelara przejął jego kuzyn Henryk Czerny. W konsekwencji pojawiły się zapowiedzi poszerzenia tematyki „Kuriera Rzeszowskiego” o sprawy polityczne. W praktyce jednak stała rubryka „przegląd polityczny” pojawiła się na łamach w roku 1889. Jednak w roku 1890 ograniczono omawianie kwestii politycznych, koncentrując się na przekazywaniu wiadomości o charakterze informacyjnym¹⁰⁵.

„Przegląd Rzeszowski” i „Kurier Rzeszowski” były wydawane w nakładzie 400–600 egzemplarzy. Początkowo łączne koszty związane z wydawaniem periodyków były dwukrotnie wyższe od dochodów, które przynosiły prenumerata i publikacja ogłoszeń. Na wzrost kosztów miały też wpływ nie-liczne, ale dotkliwe finansowo ingerencje cenzury, która konfiskowała nakład

¹⁰¹ A. Jagusztyn, *Dzieje drukarstwa...*, s. 56 i 58.

¹⁰² Tamże, s. 57.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Ł. Błąd, *Prasa galicyjskiego Rzeszowa...*, s. 52.

¹⁰⁵ S. Darłakowa, *Prasa miejscowa...*, s. 442–445.

numeru. Oznaczało to konieczność drukowania nakładu po raz drugi¹⁰⁶. Warto zaznaczyć, że obydwa tytuły cieszyły się popularnością w Rzeszowie i jego okolicach. Może o tym świadczyć liczba prenumeratorów, a także zasięg miejscowości, w których oni mieszkali. Dla przykładu „Kurier Rzeszowski” docierał do odbiorców w promieniu 40 kilometrów od Rzeszowa. W roku 1887 pismo było wysyłane do 300 odbiorców, do tej grupy należało 171 indywidualnych prenumeratorów. Dziesięciu odbiorców pisma mieszkało poza granicami Galicji (9 na terenie Austro-Węgier, jeden w Poznaniu), 40 proc. nakładu było czytane w Rzeszowie i okolicach, pozostała część poza obszarem powiatu rzeszowskiego¹⁰⁷.

W styczniu 1883 r. oprócz „Przeglądu Rzeszowskiego” i „Kuriera Rzeszowskiego” w Rzeszowie pojawiło się trzecie pismo periodyczne. Był to „Tygodnik Rzeszowski” wydawany przez innego rzeszowskiego drukarza Edwar-da Franciszka Arvaya. Pierwszy numer ukazał się 6 stycznia 1883 r. Była to gazeta o charakterze społeczno-rolniczo-ekonomicznym. Powstała dzięki poparciu Towarzystwa Rolniczego Okręgowego. Pismo dużo uwagi poświęcało tematyce ekonomii i rolnictwa, informowano też o wydarzeniach dotyczących Rzeszowa i powiatu. W pierwszym numerze redakcja zapowiadała, że tytuł będzie bezstronny, nie będzie poruszał spraw osobistych, chce szerzyć oświatę, zgodę i harmonię towarzyską. Wydawanie „Tygodnika Rzeszowskiego” zostało zawieszone po 20 miesiącach. Pismo wróciło na rynek pod tym samym tytułem i z szerszą ofertą programową w roku 1885. Było wydawane do 1888 r.¹⁰⁸ W nowym wydaniu tygodnik publikował więcej treści o tematach politycznych, narodowych, autonomicznych, naukowych, literackich. Zamieszczał też informacje dotyczące życia codziennego, towarzyskiego, a także ogłoszenia¹⁰⁹.

W następnych latach pojawiały się na rzeszowskim rynku prasowym kolejne tytuły z segmentu prasy społeczno-politycznej, które stanowiły kontynuację wcześniej wydawanych czasopism lub były podobnie zatytułowane. Jednym z takich czasopism był tygodnik „Gazeta Rzeszowska” wydawany w latach 1891–1892 (ostatnie cztery numery były wydane jako dwutygodnik). Wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym był Zygmunt Jaśkiewicz, a od numeru 15 z 1892 r. Józef Kościółek. Pismo miało charakter społeczno-narodowy. Od 29 września 1894 do 2 stycznia 1896 r. w Rzeszowie ukazywał się „Kurier Rzeszowski” zdefiniowany przez wydawcę jako tygodnik polityczny.

¹⁰⁶ Ł. Błąd, *Prasa galicyjskiego Rzeszowa...*, s. 52; A. Jagusztyn, *Dzieje...*, s. 61.

¹⁰⁷ A. Jagusztyn, *Dzieje...*, s. 58, 59.

¹⁰⁸ S. Darlakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 8; Ł. Błąd, *Prasa galicyjskiego Rzeszowa...*, s. 54; „Tygodnik Rzeszowski”, nr 1, 6 stycznia 1883 r., zbiory Muzeum Okręgowego w Rzeszowie.

¹⁰⁹ Ł. Błąd, *Prasa galicyjskiego Rzeszowa...*, s. 54.

Tematyce tej, oprócz informacji dotyczących miasta, poświęcano na łamach pisma dużo miejsca. W publikacjach informowano m.in. o kierunkach polskiej i europejskiej polityki. Od 3 października 1897 r. zaczął się ukazywać tygodnik „Głos Rzeszowski” – najdłużej wydawane czasopismo w Rzeszowie w omawianym okresie. Gazeta istniała do września 1920 r., z przerwą, która objęła okres od lutego do września 1914 r. Powodem przerwy był strajk zercerów, a także nieobecność w Rzeszowie wydawcy pisma Edwarda Franciszka Arvaya. Politycznie tygodnik miał charakter endecko-klerykalny, bliski poglądom akcentowanym przez Narodową Demokrację. Później linia pisma ewoluowała w zależności od wydarzeń z przełomu XIX i XX w. Jednocześnie na łamach publikowano wiele materiałów dotyczących historii Rzeszowa, miejskich inwestycji, kultury, rocznic państwowych. W roku 1899 na krótko zaczęto wydawać „Gazetę Rzeszowską”, która nawiązywała do tego samego tytułu ukazującego się w latach 1891–1892. Pierwszy numer pojawił się na rynku w październiku 1899 r., a gazeta była wydawana do maja 1900 r. Z kolei od lutego do grudnia 1903 r. na rzeszowskim rynku prasowym funkcjonował „Rzeszowianin” – tygodnik informacyjny, który publikował teksty dotyczące miasta i powiatu, dużo miejsca poświęcając tematyce gospodarczej. Początkiem XX w. w Rzeszowie dwukrotnie wydawano pismo pod tytułem „Tygodnik Rzeszowski”. Pierwszy tygodnik pojawił się na rynku końcem 1905 r. wydawany przez Władysława Szczęścikiewicza. Pismo funkcjonowało bardzo krótko. Wydano 15 numerów od października do grudnia. Kolejny „Tygodnik Rzeszowski” pojawił się w 1908 r. i był wydawany do 1911 r. Początkowo był redagowany przez Antoniego Kurdybacha, a od 1910 r. przez Rudolfa Burdę. Pismo koncentrowało się na publikacjach dotyczących miasta, inwestycji, budżetu, ale także na tematach dotyczących kultury, życia artystycznego, nie omijało także kwestii społecznych i politycznych¹¹⁰. W październiku 1897 r. pojawił się „Głos Rzeszowski” adresowany do chrześcijańskiej części ludności miasta i powiatu. Pismo miało rozbudzać wśród czytelników ducha przedsiębiorczości, handlu, podkreślać znaczenie przemysłu jako ważnych czynników gospodarki narodowej¹¹¹.

Oprócz pism o charakterze ogólnym w Rzeszowie wydawano także czasopisma adresowane do węższego grona odbiorców. Należy tu wymienić periodyki fachowe, takie jak „Przewodnik Ogrodniczy” z 1895 r., miesięcznik poświęcony ogrodnictwu owocowemu, warzywnemu i kwiatowemu, który był organem Krajowego Towarzystwa Ogrodniczego w Rzeszowie, a także

¹¹⁰ S. Darłakowa, *Prasa miejscowa...*, s. 447–455.

¹¹¹ „Głos Rzeszowski”, nr 1, 3 października 1897 r., zbiory Muzeum Okręgowego w Rzeszowie.

pisma „Ogrodnik”, „Gazeta Mleczarska” czy „Hodowca Koni”. W grudniu 1908 r. w Rzeszowie pojawiło się czasopismo hobbystyczne „Filatelista”, które było ilustrowanym miesięcznikiem poświęconym wiadomościom dotyczącym zbierania i poznawania znaczków pocztowych i historii rozwoju poczt. W Rzeszowie ukazywały się również pisma urzędowe, jak np. „Dziennik Rozporządzeń CK Starostwa i CK Rady Szkolnej Okręgowej”¹¹². Od maja 1907 r. drukowano też w Rzeszowie „Muzeum Przemysłowe”, bezpłatny kwartalnik, organ Towarzystwa Muzeum Przemysłowego w Rzeszowie, który był poświęcony tematyce przemysłu krajowego¹¹³.

Analizując prasę rzeszowską w czasach galicyjskich, należy wspomnieć o czasopiśmie ruchu ludowego, który wyrósł w Galicji na samodzielną siłę polityczną. 28 lipca 1895 r. w Rzeszowie powstało Stronnictwo Ludowe, które było organizacją polityczną ruchu ludowego¹¹⁴. Przykładem pisma ruchu ludowego wydawanego w Rzeszowie była „Gazeta Ojczysta” ukazująca się w latach 1911–1912. Jako organ prasowy Stronnictwa Ludowego prezentowała ona poglądy polityczne organizacji. Na łamach podnoszono m.in. kwestie większych uprawnień dla chłopów, piętnowano nadużycia, podnoszono hasła odrodzenia ruchu ludowego¹¹⁵. W latach 1913–1914 w Rzeszowie wydawano miesięcznik „Ruch Ludowy w powiecie rzeszowskim”. Był to organ Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”¹¹⁶. Gazeta miała charakter informacyjny. Na łamach zamieszczano teksty dotyczące ruchu ludowego w powiecie rzeszowskim, rozbiega Stronnictwa Ludowego na różne ugrupowania, poruszano kwestie polityczne i ekonomiczne. W pierwszym numerze redakcja zapowiadała, że celem pisma jest przekazywanie informacji o ruchu ludowym tak na poziomie polityki krajowej, jak i powiatowej oraz gminnej. W roku 1914 na rynku pojawił się miesięcznik „Ludowiec”, który był kontynuatorem „Ruchu Ludowego” i także organem PSL „Piast”. Redakcja publikowała teksty dotyczące spraw ludu w powiecie rzeszowskim, akcentowała kwestie podniesienia oświaty i dobrobytu na polskiej wsi, chciała stać na straży interesów ludu¹¹⁷.

¹¹² Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 164; I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma...*, s. 140; „Filatelista”, nr 1, 20 grudnia 1908 r., zbiory Muzeum Okręgowego w Rzeszowie; „Przewodnik Ogrodniczy”, nr 1, maj 1895 r., zbiory Muzeum Okręgowego w Rzeszowie.

¹¹³ „Muzeum Przemysłowe”, nr 1, maj 1907 r., zbiory Muzeum Okręgowego w Rzeszowie.

¹¹⁴ K. Dunin-Wąsowicz, *Dzieje Stronnictwa Ludowego w Galicji*, Warszawa 1956, s. 104.

¹¹⁵ S. Darłakowa, *Prasa miejscowa...*, s. 455.

¹¹⁶ Powstało po rozłamie w Polskim Stronnictwie Ludowym, do którego doszło 13 grudnia 1913 r. w czasie posiedzenia Rady Naczelnej PSL w Rzeszowie; zob. K. Dunin-Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952.

¹¹⁷ S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 36, 37; „Ruch Ludowy w powiecie rzeszowskim”, nr 1, sierpień 1913 r., s. 1.

Jak wylicza Zofia Sokół, w Rzeszowie od chwili pojawienia się gazet do końca epoki galicyjskiej ukazywały się 34 periodyki. Największą grupę stanowiły pisma o profilu społeczno-polityczno-literackim i kulturalno-ekonomicznym (20). Wydawano także siedem pism fachowych, dwa urzędowe, jedno pismo parafialne i hobbystyczne oraz trzy gazety szkolne. Analizując częstotliwość ukazywania się na rynku, dominowały tygodniki (13 tytułów). Wydawano także siedem miesięczników, sześć dwutygodników, kwartalnik. Sześć pism ukazywało się nieregularnie¹¹⁸.

Warto zaznaczyć, że z ukazującymi się w Rzeszowie periodykami prasowymi współpracowała miejscowa inteligencja. Autorami tekstów byli profesorowie gimnazjum, lekarze, adwokaci i inżynierowie¹¹⁹. Czasopisma wydawane w Rzeszowie miały wpływ na swoich czytelników. Było to wykorzystywane przez wydawców, którzy posługiwali się swoimi tytułami do wpływania na sprawy dotyczące miasta lub lokalnych społeczności, popierając np. swojego kandydata w czasie wyborów¹²⁰. Należy też zaznaczyć, że prasa Rzeszowa w omawianym okresie pełniła funkcje o charakterze ogólnonarodowym. Na łamach czasopism popularyzowano obchody rocznic historycznych, jubileusze bohaterów, co miało budzić świadomość narodową, podnosić poziom umysłowy i wpływać na poprawę życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego¹²¹.

Omawiając prasę w okresie galicyjskim, należy zaznaczyć obecność tytułów wydawanych dla społeczności ukraińskiej i żydowskiej. Prasa ukraińska w Galicji była przeznaczona dla ludności „ruskiej”. Stanowiła ona ponad 40 proc. ludności całej Galicji i była skupiona głównie we wschodnich regionach. Społeczność żydowska liczyła ok. 10 proc. ludności Galicji i zamieszkiwała głównie w miastach. Prasa własna społeczności żydowskiej była wydawana w języku jidysz, hebrajskim, niemieckim i w języku polskim¹²². Znaczenie społeczności ukraińskiej i żydowskiej w części Galicji, która obejmuje obecne województwo podkarpackie, potwierdzają dane statystyczne. Dla przykładu według spisu z roku 1870 w Przemyślu na 15 185 ogólnej liczby mieszkańców Polacy stanowili 6297 osób, Żydzi 5692, a Ukraińcy 2858 osób. Te proporcje potwierdzały się w kolejnych spisach, w roku 1880, 1890 czy 1900. Największą grupę mieszkańców miasta stanowili Polacy, drugą Żydzi, a trzecią Ukraińcy¹²³.

¹¹⁸ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 163.

¹¹⁹ Tamże, s. 165.

¹²⁰ R. Polak, *Demokracja lokalna...*, s. 164.

¹²¹ S. Darłakowa, *Prasa miejscowa...*, s. 441.

¹²² J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji...*, s. 136 i 138.

¹²³ G. Szopa, *Prasa przemyska w latach 1790–1918* [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, red. A. Andrusiewicz, t. IV, Rzeszów 2004, s. 216, 217.

Rzeszów w ówczesnym czasie był miastem o polsko-żydowskim charakterze. Według danych ze schematyzmów diecezjalnych w latach 1870–1900 Żydzi mieli w Rzeszowie minimalną przewagę. Według danych rządowych w roku 1880 w Rzeszowie mieszkało 5208 rzymskich katolików, 5820 Żydów, 103 grekokatolików, 33 protestantów, 1 ormianin i 1 bezwyznaniowy¹²⁴.

Z czasopism w języku ukraińskim wydawanych w Przemyślu można wymienić pismo cerkiewno-narodowe „Posłannik”, obecne na rynku w latach 1889–1906, miesięcznik „Wistnyk Peremyskoj Eparchii” (1889–1918), którego wydawcą była Grekokatolicka Kapituła w Przemyślu. Krótko w 1889 r. drukowano tytuł „Nowyj Hałyczanin”, który został potem przeniesiony do Wiednia. W Przemyślu wychodziła także „Russkaja Wola” (1908–1909), gazeta ilustrowana, o charakterze społeczno-ekonomicznym, adresowana do ruskiego społeczeństwa, była organem partii staroruskiej. W latach 1907–1908 drukowano także „Selanską Radę” – organ Przemyskiej Narodowej Organizacji¹²⁵. W Jarosławiu czasopismem wydanym w języku ukraińskim był „Diakiwskij Hłas” z 1901 r. W Sanoku ukazywał się dwutygodnik „Pidhirskij Dzwyn” (1912), który został potem przeniesiony do Nowego Sącza¹²⁶.

Pierwszym żydowskim czasopismem w Rzeszowie był redagowany przez kilka miesięcy 1895 r. tygodnik społeczno-polityczny „Postęp”. Jego wydawcą był dr Herman Lieberman, adwokat z Przemyśla, poseł do parlamentu austriackiego w Wiedniu. Gazeta ukazywała się od lipca do listopada 1895 r. i była drukowana w języku polskim. Na jej łamach występowano w obronie Żydów, akcentowano m.in. kwestie socjalne, poruszano kwestie oświaty¹²⁷. Z tytułów prasy żydowskiej w Przemyślu wydawano tygodnik „Przemysler Volksstime”. Był drukowany krótko w 1905 r. z okazji wyborów, potem przestał się ukazywać. Czasopismo o podobnym tytule ukazało się jeszcze w latach 1908–1909 (powstało w okresie wyborów do Rady Gminnej) i w 1911 r. (było wydane z okazji wyborów do Rady Państwa). W Przemyślu drukowano jeszcze „Przemysler Nachrichten” (1911)¹²⁸. W Jarosławiu ukazywał się wydawany w języku niemieckim „Magazyn für Hebraische Literatur und Wissenschaft, Poesie und Beletristik” (1888–1890), który był poświęcony literaturze żydowskiej. W roku 1906 wydawano też miesięcznik „Młode Judee”¹²⁹.

¹²⁴ J. Świeboda, *Stosunki wyznaniowe* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. II, Rzeszów 1998, s. 556.

¹²⁵ B. Bobusia, *Prasa mniejszości narodowych...*, s. 159, 160.

¹²⁶ Tegoż, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 251 i 258.

¹²⁷ S. Darlakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 30; też, *Prasa miejscowa...*, s. 448.

¹²⁸ B. Bobusia, *Prasa mniejszości narodowych...*, s. 161, 162.

¹²⁹ Tegoż, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 251.

Jak wylicza Jerzy Myśliński, w latach 1881–1913 w grupie czasopism społeczno-politycznych w języku ukraińskim wydano 5 periodyków w Przemyśle i 1 w Jarosławiu. W języku społeczności żydowskiej ukazały się 3 czasopisma w Przemyśle, 2 w Jarosławiu, 1 w Sanoku¹³⁰.

1.2. Prasa w okresie międzywojennym

Wybuch pierwszej wojny światowej zakończył „galicyjski” okres prasy wydawanej na obszarach obecnego województwa podkarpackiego. Jak zaznacza Z. Sokół, w czasie wojny dziennikarze, wydawcy, a także drukarze byli powołani do służby wojskowej. Brakowało też maszyn drukarskich i papieru, który był rekwirowany na potrzeby wojska. W efekcie prasa była wydawana nieregularnie i rzadko. Barięą była także cenzura wojenna¹³¹.

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. miało decydujące znaczenie dla dalszego bytu i rozwoju prasy w Polsce. Wydawnictwa i tytuły prasowe działały jednak w określonej rzeczywistości, która miała wpływ na ich funkcjonowanie. Andrzej Paczkowski do elementów mających istotny wpływ na rozwój prasy zalicza czynniki o charakterze politycznym, społeczno-kulturowym i gospodarczym, ustawodawstwo prasowe oraz warunki technologiczne¹³².

Warunki społeczno-kulturowe określają stopień przygotowania społeczeństwa do korzystania z prasy. Dane uzyskane ze spisów powszechnych z lat 1921 i 1931 pokazują, że po odzyskaniu niepodległości prasa w Polsce funkcjonowała w trudnych warunkach. W roku 1921 w grupie ludności w wieku 10 i więcej lat poziom analfabetyzmu wynosił 33,1 proc. W roku 1931 analfabeci stanowili 23,1 proc. ludności. Odsetek osób, które nie potrafiły czytać i pisać, był wyższy w starszych grupach wiekowych, których przedstawiciele prawdopodobnie częściej stanowili grupę odbiorców gazet. W województwach wschodnich poziom analfabetyzmu był najwyższy w porównaniu z innymi regionami (64,7 proc. w 1921 r. i 41 proc. w 1931 r.) i znacznie przewyższał inne województwa¹³³. Na poziom korzystania z prasy wpływ miał też niski poziom urbanizacji (w 1938 r. w miastach mieszkało 30 proc. ludności Polski), a także niski odsetek osób z wykształceniem wyższym niż podstawowe. W roku 1921 wyniósł on ok. 3 proc., a w roku 1938 nie przekroczył poziomu 6 proc¹³⁴.

¹³⁰ J. Myśliński, *Nakłady prasy społeczno-politycznej...*, cz. I, s. 117.

¹³¹ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 165, 166.

¹³² A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 9.

¹³³ Tamże, s. 17, 18.

¹³⁴ W. Pisarek, *Prasa...*, s. 105.

Istotnym kryterium były też możliwości finansowe potencjalnych czytelników. Jak wskazuje Tomasz Mielczarek, Polska w latach 1918–1939 była państwem kapitalistycznym, w którym nie jedynym, ale jednym z podstawowych weryfikatorów działalności prasowej był rynek. Decyzja o zakupie egzemplarza czasopisma była elementem realizacji potrzeb czytelniczych. Z drugiej strony stanowiła też odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne, które chciała zaspokoić redakcja¹³⁵. W okresie międzywojennym największą grupę społeczną stanowili chłopi. Ich dochody, ale też możliwości finansowe robotników, części pracowników umysłowych i ubożego drobnomieszczaństwa nie pozwalały przez długi okres na regularne kupowanie gazet. Dla przykładu w roku 1927 tylko 15 proc. robotników w Warszawie mogło codziennie kupić gazetę¹³⁶. Na warunki funkcjonowania prasy wpływał także niski poziom przemysłu poligraficznego i papierniczego, który był przestarzały i cechował się niską koncentracją. Braki dotyczyły również infrastruktury komunikacyjnej, która nie była na tyle rozwinięta, że można było regularnie dostarczać prasę do środowisk wiejskich (poza regionami zachodnimi)¹³⁷.

Istotnym elementem dla funkcjonowania systemu prasowego jest jego otoczenie prawne. W okresie międzywojennym można w tym obszarze wyróżnić dwa podokresy: pierwszy do roku 1926 r. i drugi po przewrocie majowym¹³⁸. Zasady funkcjonowania prasy były regulowane zapisami konstytucji z 21 marca 1921 r. i przepisami szczegółowymi pozostałymi po dawnych państwach zaborczych, które obowiązywały do 1938 r. (poza latami 1927–1930), kiedy wprowadzono nowe prawo prasowe. Konstytucja z 1921 r. zawierała zasadę dotyczącą wolności prasy, która była sformułowana w art. 105. Przepisy prawa gwarantowały prócz wolności prasy także wolność wyrażania myśli i przekonań. Gwarantowano wolność kolportażu, zlikwidowano cenzurę prewencyjną na rzecz cenzury represyjnej. Czasopismo mógł założyć każdy obywatel, jeśli spełnił zapisane wymagania¹³⁹. Warunki prawne funkcjonowania czasopism zmieniły się po przewrocie majowym. 10 maja 1927 r. prezydent podpisał rozporządzenie o prawie prasowym i o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości. Nowe uregulowania likwidowały niektóre różnice dawnych przepisów, ale jednocześnie wprowa-

¹³⁵ T. Mielczarek, *Prasa w systemie politycznym Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Sosnowiec 2009, s. 13.

¹³⁶ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy...*, s. 93.

¹³⁷ A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 31.

¹³⁸ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy...*, s. 93.

¹³⁹ Tamże; A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 14, 15.

działy wyższe kary, zwłaszcza finansowe. Ich skutkiem były sytuacje „dobrowolnego” poddawania się redakcji cenzurze prewencyjnej. Przepisy budziły opór opinii publicznej i Sejmu. Przestały obowiązywać w lutym 1930 r.¹⁴⁰ Konstytucja z kwietnia 1935 r. nie zawierała już przepisu dotyczącego wolności prasy. Niekorzystne dla sektora prasowego rozwiązanie zawierał dekret prasowy z listopada 1938 r. Likwidował on instytucję „redaktora odpowiedzialnego” za pismo, określał odpowiedzialność redaktora naczelnego, podnosił wysokość kar pieniężnych, wprowadzał zasady dotyczące komunikatów urzędowych, które pisma miały drukować. W kontekście działalności wydawniczo-prasowej ograniczono też uprawnienia sądów na rzecz administracji i prokuratury¹⁴¹.

Jak zaznacza Andrzej Paczkowski, elementem wpływającym na rozwój prasy i jej upowszechnienie w okresie międzywojennym było intensywne życie polityczne i jego struktura. Prasa była ważną częścią klimatu społecznego II Rzeczypospolitej, w której funkcjonowały liczne partie polityczne i toczono ostre polityczne spory, przy czym realny wpływ na władzę miały największe ugrupowania, które wywodziły się z ruchów nacjonalistycznego, chadeckiego, socjalistycznego, piłsudczykowskiego. Dla systemu partyjnego tamtego okresu największe znaczenie miała Narodowa Demokracja (od roku 1928 jako Stronnictwo Narodowe), Chrześcijańska Demokracja, ruch ludowy, sanacja (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Obóz Zjednoczenia Narodowego), a także Polska Partia Socjalistyczna¹⁴². Klimat polityczny II Rzeczypospolitej miał także wpływ na funkcjonowanie ówczesnej prasy lokalnej. Wiele takich tytułów było upolitycznionych. Lokalne organizacje ugrupowań politycznych zabiegały o utworzenie własnych periodyków. Ich zadaniem było nie tylko przekazywanie informacji, ale też oddziaływanie na lokalną społeczność zgodnie z ideałami i programem danej partii¹⁴³. Dotyczy to także pism wydawanych na obszarze obecnego regionu podkarpackiego.

W okresie międzywojennym obszar obecnego województwa podkarpackiego był w dominującej mierze częścią województwa lwowskiego (Brzozów, Jarosław, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Tarnobrzeg), a także częściowo województwa krakowskiego (Jasło, Mielec, Ropczyce). Zostały one utworzone na mocy

¹⁴⁰ A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 13, 14.

¹⁴¹ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, *Dzieje prasy...*, s. 94; A. Paczkowski, *Prasa Drukiej Rzeczypospolitej...*, s. 18, 19.

¹⁴² A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 28; T. Mielczarek, *Prasa w systemie...*, s. 17, 18; A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 12.

¹⁴³ R. Kowalczyk, *Wczoraj...*, s. 137.

ustawy z grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji województw m.in. na obszarze byłego Królestwa Galicji i Lodomerji, a zaczęły funkcjonować od września 1921 r.¹⁴⁴ W tym czasie w regionie można zaobserwować rozwój prasy zarówno w kategoriach ilościowych, jak i jakościowych. Z jednej strony zwiększyła się liczba wydawanych tytułów, z drugiej, jeszcze w okresie zaborów, wraz z powstawaniem partii politycznych pojawiła się prasa partyjno-polityczna, która w okresie międzywojennym wzbogacała się o nowe treści, co było konsekwencją walki o nowych zwolenników¹⁴⁵. W prasie lokalnej wystąpiło zróżnicowanie tytułów pod kątem tematyki, adresata i treści. Funkcjonowały czasopisma związane z nurtami politycznymi: narodowym, ludowym, socjalistycznym i innymi opcjami. Były wydawane czasopisma dla odbiorcy polskiego, żydowskiego, tytuły ukraińskie, prasa polityczna i apolityczna, pro- i antyrządowa. Na łamach prowadzono walkę prasową dotyczącą różnych idei¹⁴⁶. Wydawano też prasę szkolną. Jak podkreśla Ryszard Kowalczyk, prasa lokalna po odzyskaniu niepodległości przez Polskę występowała w obronie interesów różnych grup społecznych, sprzyjała kryształizacji poglądów politycznych, była wyrazem podziałów politycznych, ideologicznych, religijnych i społecznych, które funkcjonowały w społeczeństwie¹⁴⁷.

Andrzej Notkowski wskazuje, że w okresie II Rzeczypospolitej prasa prowincjonalna pełniła kilka funkcji. Dostarczała lokalnej społeczności najbardziej aktualnych informacji o wydarzeniach w mieście i okolicy; była narzędziem agitacji politycznej w czasie wydarzeń o charakterze centralnym i lokalnym, jak np. wybory parlamentarne i lokalne, a także obchody rocznic; narzędziem popularyzacji ideologii i programów partii politycznych; służyła rozwojowi inicjatyw społecznych przez grupowanie lokalnych środowisk politycznych i twórczych; uczestniczyła w szerzeniu oświaty; była elemen-

¹⁴⁴ Ustawa z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, Dz.U. 1920, nr 117, poz. 768, <http://isap.sejm.gov.pl> (dostęp: 8.09.2020); Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 maja 1921 r. w przedmiocie wykonania art. 3 ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, Dz.U. 1921, nr 46, poz. 282, <http://isap.sejm.gov.pl> (dostęp: 8.09.2020).

¹⁴⁵ S. Darłakowa, *Czasopiśmiennictwo i prasa...*, s. 229; zob. szerzej J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy...*

¹⁴⁶ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 168, 169.

¹⁴⁷ R. Kowalczyk, *Wczoraj...*, s. 127.

tem lokalnego życia gospodarczego, zamieszczając reklamy i informacje z tego obszaru¹⁴⁸.

W okresie międzywojennym do głównych ośrodków prasowych na obszarze obejmującym obecne województwo podkarpackie należały Przemyśl, Jarosław i Rzeszów. W Przemyślu w latach 1792–1939 wydano 172 tytuły prasowe. Po roku 1918 wydano łącznie 114 tytułów. W dwudziestoleciu międzywojennym w Przemyślu ukazały się 43 czasopisma polskie. W tej grupie było 16 tytułów społeczno-politycznych, 8 o tematyce kościelnej, 5 pism kulturalnych, 4 czasopisma komunistyczne, 3 periodyki fachowe i 2 o tematyce wojskowej. Cztery pisma zostały zakwalifikowane do kategorii „różne”. Nastąpił duży wzrost w przypadku prasy ukraińskiej. W latach 1918–1939 w Przemyślu wydano 32 periodyki ukraińskie. Od 1919 do 1939 r. na rynku pojawiło się 9 pism dla społeczności żydowskiej¹⁴⁹. W Jarosławiu po roku 1918 wydano 11 czasopism polskich (do 1918 – 19 tytułów polskich)¹⁵⁰.

W Rzeszowie od 1883 do 1939 r. wydano 43 czasopisma o różnej częstotliwości wydawniczej¹⁵¹. W okresie międzywojennym ukazało się w tym mieście 31 różnych tytułów prasowych. W tej grupie było 21 nowych czasopism społeczno-politycznych i ekonomicznych dla osób dorosłych, a także 7 pism dla młodzieży. Jedno pismo, „Głos Rzeszowski”, wydawane do 1920 r., było kontynuacją tytułu, który wychodził przed I wojną światową. W grupie czasopism najwięcej było dwutygodników (8), wydawano też tygodniki (6), miesięczniki (3), a także pisma ukazujące się nieregularnie (10)¹⁵².

Jak wspomiano, w okresie międzywojennym funkcjonowały tytuły lokalne wspierające określone nurty polityczne. Widać to na przykładzie czasopism wydawanych w miastach ówczesnego województwa lwowskiego, które dzisiaj wchodzi w skład województwa podkarpackiego. W Przemyślu z obozem Narodowej Demokracji związana była „Ziemia Przemyska” (1915–1939). Bliskie ideologicznie endecji Zjednoczenie Mieszczańskie wydawało „Wiadomości Miejskie” (1921–1923), które było poświęcone sprawom mieszczaństwa polskiego. Zamieszczano w nim ogólne teksty redakcyjne, publikacje dotyczące spraw miejskich, kultury, miejscowych zagadnień ekonomicznych¹⁵³.

¹⁴⁸ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 30.

¹⁴⁹ B. Bobusia, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 342; Z. Felczyński, *Przemyski ośrodek prasowy...*, s. 174; B. Bobusia, *Prasa mniejszości narodowych...*, s. 162.

¹⁵⁰ B. Bobusia, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 342.

¹⁵¹ A. Jagusztyn, *Bibliografia...*, s. 7.

¹⁵² Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 168.

¹⁵³ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 389–390; Z. Felczyński, *Katalog...*, s. 202, 203, 208.

Przemyśl, Rzeszów i Jarosław należały w ówczesnym województwie lwowskim do ośrodków o największej koncentracji prasy sanacyjnej. W Przemyślu z tytułów prosanacyjnych ukazywały się „Tygodnik Przemyski” (1926–1939), który był organem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, tygodnik „Wiadomości Przemyskie” (1934–1938), miesięcznik oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej „Zew Morza” (1934–1937) i społeczno-gospodarczy miesięcznik, a potem dwutygodnik Związku Szlachty Zagrodowej na Wschodzie Polski „Pobudka” (1935–1939). Krótko w 1922 r. drukowano tygodnik „Unia Państwowa”, założony przez grupy mieszczańskie sprzyjające Józefowi Piłsudskiemu¹⁵⁴.

W Przemyślu wydawano też tytuły sympatyzujące z Polską Partią Socjalistyczną. Jednym z nich był „Nowy Głos Przemyski” (1903–1939), którym kierował Ludwik Grosfeld, przywódca organizacji PPS w Przemyślu. „Nowy Głos Przemyski” był jednym z niewielu tytułów prasy partyjnej, które były wydawane przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Socjalistyczną linię prezentował też tygodnik „Nowiny Poniedziałkowe” (1919–1920)¹⁵⁵. Należy zauważyć, że w Przemyślu drukowano wiele legalnych pism związanych z ruchem komunistycznym. Były to tygodnik „Prometeusz” (1922) wydawany pod przykrywką pisma kulturalnego, tygodnik „Życie Związkowe” (1924–1925), dwutygodnik „Głos Robotniczy” (1928), jednodniówka „Nasze Życie” (1928), miesięcznik „Fakty” (1932), a także funkcjonujący od marca do sierpnia 1935 r. dwutygodnik „Gong” (udzielał też częściowego wsparcia socjalistom)¹⁵⁶. Krótko w 1919 r. ukazywał się tygodnik „Swoj do swego”. Było to czasopismo nacjonalistyczno-szowinistyczne, wyrosłe na fali walki narodowościowej, którą prowadziła endecja. Od października do listopada 1919 r. ukazało się 8 numerów tego periodyku¹⁵⁷.

W Przemyślu w okresie międzywojennym wydawano także inne tytuły. Część z nich miała charakter bardziej specjalistyczny. W roku 1918 drukowano tygodnik „Gospodarz Polski”, który był poświęcony odbudowie gospodarstw wiejskich i podniesieniu rolnictwa. Dodatkiem do pisma był tytuł „Gospodyni Polska” (1918) wydawany co dwa tygodnie i poświęcony gospodarstwu ko-biecemu¹⁵⁸. Ukazywał się również „Nauczyciel Polski” (1919) – pismo zawodowe nauczycieli szkół powszechnych skupionych w Polskim Towarzystwie

¹⁵⁴ Tamże, s. 396, 397; tamże, s. 210–217.

¹⁵⁵ A. Notkowski, *Pod znakiem trzech strzał...*, s. 292; Z. Felczyński, *Katalog...*, s. 196, 207.

¹⁵⁶ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 394; Z. Felczyński, *Katalog...*, s. 209; B. Bobusia, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 253; A. Notkowski, *Pod znakiem trzech strzał...*, s. 292.

¹⁵⁷ Z. Felczyński, *Katalog...*, s. 207.

¹⁵⁸ I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma...*, s. 88, 89; Z. Felczyński, *Katalog...*, 205, 206.

Pedagogicznym. Funkcjonował miesięcznik „Dobra Książka” (1924–1932), który był katalogiem reklamowym Książnicy Naukowej w Przemyśle, dwutygodnik „Prawda Przemyska” (1930) z publikacjami dotyczącymi spraw kulturalnych, oświatowych, gospodarczych, społecznych i wychowania fizycznego. W roku 1928 wydano dwa numery „Nowin Przemyskich” – pisma określonego jako bezpartyjny tygodnik poświęcony sprawom miasta. Jednak w skład redakcji wchodził działacze i sympatycy sanacji. W roku 1930 krótko ukazywał się tygodnik „Trybuna Przemyska”¹⁵⁹. Warto zaznaczyć, że w okresie międzywojennym w Przemyśle wydawano też pisma o zasięgu ogólnokrajowym. Były to miesięczniki „Orkiestra” (1930–1938), w którym propagowano kulturę muzyczną, oraz pismo literackie „Wzloty” (1934–1939)¹⁶⁰.

Liczną grupę przemyskiego rynku prasowego w okresie międzywojennym stanowiły tytuły prasy kościelnej. Były to miesięcznik „Doniesienia Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej” (1925–1939), „Wiadomości Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej” (1929–1939), miesięcznik „Przemyski Dzwonek Katedralny” (1926), który miał formę informatora o uroczystościach i ceremoniach kościelnych. Drukowano też miesięcznik „Wiadomości Parafialne Parafii Katedralnej” (1932–1934), tygodnik diecezjalny dla rodzin katolickich „Rola Katolicka” (1934–1935). Swoje pismo „Nasza Sprawa” (1930–1932) mieli również organiści diecezji przemyskiej. W założeniu było ono dwumiesięcznikiem, wychodziło jednak bardzo nieregularnie¹⁶¹.

W okresie międzywojennym w Przemyśle znacznie wzrosła liczba tytułów prasy ukraińskiej. Według danych z 1921 r. w Przemyśle wyznanie grekokatolickie, które było w uproszczeniu utożsamiane z ludnością ukraińską, deklarowało 15,6 proc. ludności miasta. Język ukraiński (łącznie z językiem ruskim) jako język ojczysty wymieniało wtedy 10,7 proc. mieszkańców. W roku 1931 te dane w Przemyśle wynosiły odpowiednio 16,3 proc. wyznanie grekokatolickie i 9,8 proc. język ukraiński jako język ojczysty¹⁶².

W roku 1918 pojawiło się pismo „Wola” związane z Nacjonalistycznym Bojowym Organem Ukraińskiej Rady Narodowej, która nawoływała do walki z Polakami. Jej kontynuacją był tytuł „Dola” (1918) wydawany przez Polaków i Ukraińców, którzy przejawiali tendencje ugodowe. W latach 1919–1932 drukowano tygodnik społeczno-polityczny „Ukrainskij Hołos”. Wydawano

¹⁵⁹ Z. Felczyński, *Katalog...*, s. 208–214.

¹⁶⁰ E. Długosz, A. Siciak, *Publikacje...*, s. 310.

¹⁶¹ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 391; Z. Felczyński, *Katalog...*, s. 210–215.

¹⁶² Z. Konieczny, *Przemyśl w latach 1918–1939* [w:] *Tysiąc lat Przemyśla*, red. F. Persowski, A. Kunysz, J. Olszak, t. II, Warszawa 1974, s. 271, 272.

też „Ukraińską Robotniczą Hazetę” (1918–1919), która była organem Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partii Austrii. W latach 1923–1924 drukowano miesięcznik „Silskij Swit” – grekokatolickie czasopismo społeczno-religijne. Obecny na rynku był też „Beskyd” (1931–1933), tygodnik społeczno-polityczny o orientacji narodowej „Nasza Zemla” (1935) oraz dwutygodnik „Proriw” (1936–1937) także o kierunku narodowym. W roku 1935 ukazał się jeden numer pisma komunistycznego „Informator”. Wydawano również czasopismo sportowe „Zmah” (1937). Tytułem społeczno-kulturalnym, który był poświęcony gromadzeniu i popularyzacji materiałów dotyczących historii Przemysła i okolic była „Nadsańska Zemla” (1938–1939)¹⁶³.

W Przemysłu wydawana była także prasa adresowana do społeczności żydowskiej. Były to m.in. „Premisler Jid” (1919–1925), „Przemysler Nojes” (1927). Tygodnik „Undzer Trybune” (1930–1932) poświęcony był tematyce politycznej, ekonomicznej i kulturalnej. Jedna strona tego tytułu była wydawana w języku polskim. Drukowano też dwutygodnik „Naje Fołks-Cajtung” (1927–1928) i „Premysler Fołks-Sztyme” (1928)¹⁶⁴.

Jak zaznacza Andrzej Jagusztyn, w okresie międzywojennym Przemysł był ważnym ośrodkiem drukarskim. Tytuły prasowe w języku ukraińskim i hebrajskim były drukowane w drukarni funkcjonującej pod szyldem Knollera i Syna (była to kontynuacja działalności wspomnianej już drukarni Arona Żupnika i Chaima Knollera). Zaplecze technologiczne drukarni stanowiły dwie maszyny płaskie i trzy dociskowe. Lokalna prasa był także drukowana w drukarni Jana Łazora wyposażonej w trzy maszyny płaskie i cztery dociskowe. Periodyki w Przemysłu w okresie międzywojennym były także drukowane w drukarni Józefa Styfiego. Lokalną prasę (m.in. „Ziemie Przemyską”) drukowano także w założonej w 1914 r. Drukarni Nakładowej, która pod względem technologii drukarskiej była wyposażona w jedną maszynę płaską i dwie dociskowe. Prasę drukowano również w powstałej w 1928 r. drukarni Pipesa Mozeza i Józefa Hemerlinga (w latach 1935–1939 były to pisma „Hołos” i „Gazeta Sportowa”)¹⁶⁵.

Prasa przemyska okresu międzywojennego charakteryzowała się kilkoma cechami. Zygmunt Felczyński zauważa, że prasa prowincjonalna w tym czasie była głównie „pisana amatorsko”. W Przemysłu dziennikarzami przygotowującymi teksty dla periodyków prasowych byli miejscowi adwokaci, lekarze, profesorowie gimnazjalni, działacze społeczni i polityczni, zamieszczano także korespondencje przekazywane z okolicznych miast i miejscowo-

¹⁶³ B. Bobusia, *Prasa mniejszości narodowych...*, s. 160, 161.

¹⁶⁴ Tamże, s. 162.

¹⁶⁵ A. Jagusztyn, *Drukarnictwo regionu...*, s. 134–136.

ści. Na kształt środowiska dziennikarskiego Przemyśla wpływ miało także to, że oprócz prasy lokalnej w mieście funkcjonował Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej, a także pracowali tam stali korespondenci dzienników z Krakowa i Lwowa¹⁶⁶. Periodyki prasowe różniły się programowo w zależności od wydających je podmiotów, ale ich punktem stycznym było to, że w „95 proc. były antykomunistyczne”. Prasa wydawana w Przemyśle pełniła w okresie międzywojennym istotne funkcje zarówno informacyjne, jak i propagandowe. Poszczególne tytuły społeczno-polityczne i gospodarcze zamieszczały teksty podejmujące kwestie polityczne, zgodne z założeniami poszczególnych nurtów ideowych, ale interesowały się także administracją państwową i lokalną, życiem gospodarczym, kulturalnym, oświatowym, opieką zdrowotną czy kwestiami narodowościowymi. Prasa wpływała na „rozpolitykowanie społeczeństwa”, ale również „uczyła zainteresowania sprawami lokalnymi”¹⁶⁷.

Ważnym ośrodkiem prasowym był też Rzeszów. Wydawane w nim tytuły prasowe były zróżnicowane. Ukazywały się pisma o charakterze politycznym, ale również tytuły młodzieżowe, harcerskie, religijne. W periodykach pojawiały się nowe rubryki i działy dotyczące sportu, kultury i literatury, które były odpowiedzią na zapotrzebowanie czytelników¹⁶⁸.

Do tytułów prasy endeckiej zaliczano w Rzeszowie drukowany jeszcze przed I wojną światową „Głos Rzeszowski” (1897–1920). Został on zastąpiony przez tygodnik „Ziemia Rzeszowska” (1919–1934), który reprezentował interesy Narodowej Demokracji. W pierwszym numerze z 18 lipca 1919 r. redakcja zapowiadała, że chce służyć interesom ogólnonarodowym, a nie partyjnym lub klasowym. Swoim zainteresowaniem chciała obejmować nie tylko miasto, ale ziemię rzeszowską, koncentrując się na sprawach społecznych i ekonomicznych tego obszaru. Zasięg tytułu okresowo był rozszerzany na Jarosław, stąd zmiana tytułu na „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska” (1922–1925, 1932–1933). Zjednoczenie Mieszczańskie miało swój tytuł „Kurier Rzeszowski” (1922)¹⁶⁹.

Do prasy sanacyjnej w Rzeszowie zaliczano dwutygodnik „Nowy Głos” (1926–1927), który był organem Związku Naprawy Rzeczypospolitej (stanowił lewe skrzydło Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem). Od roku 1928 do 1935 wydawano tygodnik „Gazeta Rzeszowska” związany z rzeszowskim kołem Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Pismo popierało po-

¹⁶⁶ Z. Felczyński, *Przemyski ośrodek...*, s. 175, 176.

¹⁶⁷ Tamże, s. 174–176.

¹⁶⁸ S. Darłakowa, *Czasopiśmiennictwo...*, s. 230.

¹⁶⁹ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 390; S. Darłakowa, *Czasopiśmiennictwo...*, s. 230, 231; „Ziemia Rzeszowska”, nr 1, 18 lipca 1919 r., zbiory Muzeum Okręgowego w Rzeszowie.

głady głoszone przez Józefa Piłsudskiego. W roku 1929 pismo otrzymało podtytuł – Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (funkcjonował do 1935 r.). W roku 1939 pojawił się tygodnik społeczno-gospodarczy „Przegląd Rzeszowski” – Organ Obozu Zjednoczenia Narodowego¹⁷⁰. Tytułem, który publikował teksty dotyczące zjednoczenia ruchu ludowego, programów ugrupowań politycznych i społecznych chłopów z powiatu rzeszowskiego, był dwutygodnik „Przyjaciół Chłopa” (1927). Pismo wychodziło pod egidą Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” w Rzeszowie. W roku 1934 pojawiło się pismo „Nowa Myśl” – Organ Stronnictwa Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego¹⁷¹.

Na gruncie krytycznego stosunku do stanu debaty publicznej, w tym roli prasy w tym procesie, powstała „Trybuna Rzeszowska” (1924–1925, w 1925 r. zmiana tytułu na „Trybuna”). W pierwszym numerze redakcja zapowiadała, że jej celem jest skupienie wokół tytułu jak największej grupy niezależnych i ideowych obywateli, a także tworzenie kulturalnej wymiany myśli. W publikacjach często występowano przeciwko przedstawicielom endecji, którzy byli skupieni wokół „Ziemi Rzeszowskiej”¹⁷². Krótko istniał w Rzeszowie dwutygodnik „Głos Wolny” (1932–1933), który był czasopismem bezpartyjnym, informującym o sprawach miasta i okolicy. Również krótko funkcjonował „Głos Zagłębia Rzeszowskiego” (1937–1938), w którym publikowano teksty dotyczące życia gospodarczego powiatu rzeszowskiego, spółdzielczości. W latach 1934–1938 drukowano „Zew Rzeszowa”, początkowo był to dwutygodnik, a od 1936 r. dekada. Zgodnie z ideą przedstawioną w pierwszym numerze pisma jego naczelną zasadą było hasło, że dobro społeczne należy stawiać przed dobrem jednostki. W orbicie zainteresowań redakcji były tematy gospodarcze, samorządowe, rozwój oświaty i szkolnictwa¹⁷³.

W Rzeszowie w okresie międzywojennym wydawano tytuły prasy religijnej. Należał do nich tygodnik „Wiadomości Parafialne Rzeszowskie” (1918–1920, 1925–1939), w którym zamieszczano informacje o wydarzeniach parafialnych i liturgicznych. Wydawano też miesięcznik „Pod Znakiem Chrystusa”, który był poświęcony tematyce życia i wychowania młodzieży katolickiej¹⁷⁴.

¹⁷⁰ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 397; S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 41–47.

¹⁷¹ S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 42 i 91; też, *Czasopiśmiennictwo...*, s. 233.

¹⁷² „Trybuna Rzeszowska”, nr 1, 3 grudnia 1924 r., zbiory Muzeum Okręgowego w Rzeszowie; S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 40.

¹⁷³ S. Darłakowa, *Czasopiśmiennictwo...*, s. 234–236; „Zew Rzeszowa”, nr 1, 15 października 1934 r., zbiory Muzeum Okręgowego w Rzeszowie.

¹⁷⁴ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 391; S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 89, 90.

Z tytułów prasy fachowej drukowano „Przegląd Mleczarski” (1924–1925) – Organ Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie. Ukazywał się dwa razy w miesiącu¹⁷⁵. Na jego łamach zamieszczano informacje dotyczące osiągnięć i potrzeb branży mleczarskiej i pokrewnych działów gospodarki. Od drugiego roku istnienia pismo miało charakter ilustrowany¹⁷⁶.

Swoje czasopisma w okresie międzywojennym posiadała żydowska społeczność Rzeszowa. Według danych statystycznych z 1921 r. na prawie 25 tys. mieszkańców Rzeszowa Żydzi stanowili 28,3 proc. ludności miasta¹⁷⁷. Do pism ludności żydowskiej należały „Żydowska Gazeta Ludowa”, „Gazeta Rzeszowska”, bezpartyjny dwutygodnik „Przegląd Rzeszowski” i dwutygodnik „Promień”¹⁷⁸.

W Rzeszowie ukazywały się również pisma młodzieżowe. Jednym z nich był „Student” (1931). Było to czasopismo Ligi Morskiej, redakcja mieściła się w II Gimnazjum Męskim. Pismo poruszało tematy historyczne, krajoznawcze, morskie, dotyczące poezji, humoru. Innym tytułem młodzieżowym był dwutygodnik „Na Fali” (1932) poświęcony Lidze Morskiej. Dochód ze sprzedaży był przeznaczony na zakup okrętu „Dar Szkoły Polskiej”. Redakcja mieściła się w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim. Pismem wydawanym przez harcerzy była „Szara Piątka” (1932–1935)¹⁷⁹.

Jak zauważa Zofia Sokół, prasa rzeszowska w okresie międzywojennym podejmowała zarówno tematy o charakterze krajowym, jak i zagranicznym, jednak koncentrowała się głównie na kwestiach miasta i powiatu, problematyce społeczno-ekonomicznej, szkolnictwie, oświacie, kulturze i rozrywce. Periodyki prasowe podkreślały znaczenie pracy dla państwa, przedstawiały programy poszczególnych partii politycznych, w okresie wyborów parlamentarnych i do Rady Miasta były istotną częścią walki politycznej¹⁸⁰.

Jednym z ważnych ośrodków prasowych w okresie międzywojennym był Jarosław. Kontynuację prasy z okresu przedwojennego stanowił w tym mieście

¹⁷⁵ I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi. Od XVIII w. do r. 1960*, Warszawa 1963, s. 136.

¹⁷⁶ J. Czopek, *Rzeszowska prasa lokalna w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918–1924)*, „Studia Medioznawcze” 2019, nr 4, s. 350.

¹⁷⁷ W. Bonusiak, *Stosunki ludnościowe [w:] Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. III, Rzeszów 2001, s. 95.

¹⁷⁸ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 169; M. Fuks, *Z dziejów prasy żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1970, nr 75, s. 70; I. Szajn, *Bibliografia dzienników i czasopism żydowskich wydawanych w Polsce w latach 1918–1939 w języku polskim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1971, nr 2, s. 119.

¹⁷⁹ S. Darłakowa, *Czasopiśmiennictwo...*, s. 238–240.

¹⁸⁰ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 169, 170.

„Tygodnik Jarosławski” wydawany od 1904 do 1939 r. Organem Stronnictwa Narodowego był katolicko-narodowy tygodnik „Głos Jarosławski” (1927–1932)¹⁸¹. Do tytułów prasy prosanacyjnej należały wydawane przez Związek Naprawy Rzeczypospolitej „Wiadomości Jarosławskie” (1928–1929). Był to organ Okręgowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Organem Rady Grodzkiej BBWR był dwutygodnik „Gazeta Jarosławska” (1932–1939, od 1934 r. pismo niezależne). Do obozu prosanacyjnego zaliczano też miesięcznik delegatury Ligi Morskiej i Kolonialnej „Pionier Morski i Kolonialny” (1933–1939)¹⁸².

W Jarosławiu w okresie międzywojennym drukowano także „Głos Jarosławski” (1919), pismo społeczno-polityczne o zabarwieniu satyrycznym, pismo urzędowe „Dziennik Urzędowy Starostwa w Jarosławiu” (1926–1938), bezpartyjny i niezależny tygodnik „Ekspres Jarosławski” (1928–1939) o tematyce polityczno-społeczno-ekonomicznej. W roku 1928 wydawano tygodnik „Głos Ziemi Jarosławskiej, Rzeszowskiej, Przeworskiej, Łańcuckiej, Niżańskiej”. Do prasy kościelnej należały „Jarosławskie Wiadomości Parafialne” (1929–1935). W tym religijnym miesięczniku publikowano również szkice historyczne¹⁸³. Swoje periodyki miała także młodzież szkolna. Samorząd Uczniów Państwowego Gimnazjum II im. Witkowskiego wydawał „O Własnych Siłach” (1930–1937), uczniowie samorządu szkolnego Szkoły Handlowej przygotowywali pismo „Organizacja i Praca” (1930–1939). Wydawano też pisma powielane – gazetki uczniów Państwowego Gimnazjum I w Jarosławiu „Nasza Praca” (1932–1934) i „My o Sobie” (1934)¹⁸⁴.

Na kondycję prasy jarosławskiej duży wpływ miało zaplecze techniczne. W latach międzywojennych Jarosław był istotnym w regionie ośrodkiem drukarskim. Oprócz drukarni, które swoją historię rozpoczęły końcem XIX w., w mieście powstały nowe placówki tego rodzaju. W roku 1928 została uruchomiona Polska Drukarnia Spółdzielcza, a w 1937 powstała drukarnia Stanisława Dudka. Dla rynku prasowego istotne znaczenie miała pierwsza z nich. Technologicznie była wyposażona w dwie maszyny płaskie, dwie maszyny dociskowe, a także zestaw maszyn introligatorskich. Jak wskazuje Andrzej Jagusztyn, w różnych okresach dekady lat 30. XX w. w Polskiej Drukarni Spółdzielczej drukowano m.in. „Głos Jarosławski”, „Gazetę Jarosławską”, miesięczniki „Głos Szkolny” i „O Własnych Siłach”. „Express Jarosławski”

¹⁸¹ B. Bobusia, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 250.

¹⁸² A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 397; B. Bobusia, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 250, 251.

¹⁸³ B. Bobusia, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 250, 251.

¹⁸⁴ Tamże, s. 251.

był drukowany w drukarni Salomona Baumgartena, a „Tygodnik Jarosławski” w drukarniach Salomona Littmana i Antoniego Kwiczali, który przejął firmę od wspomnianego wcześniej Ludwika Wiszniewskiego. Niektóre pisma jarosławskie były drukowane w Przemyśle lub Rzeszowie¹⁸⁵.

Jak wspomniano, Przemyśl, Jarosław i Rzeszów były czołowymi ośrodkami prasowymi w okresie międzywojennym. Jednak wydawnictwa prasowe rozwijały się także w innych miejscowościach. W Krośnie w okresie międzywojennym wydawano trzytygodnik „Głos Krośnieński”. Pismem, które było organem Powiatowego Związku Legionistów i BBWR, kierował Józef Krukierka. Gazeta krótko funkcjonowała na rynku, a była drukowana w Miejscu Piastowym. Ukazało się zaledwie 6 numerów – od 8 września do 24 grudnia 1928 r. Od roku 1911 do 1922 w Krośnie funkcjonował dwutygodnik katolicki dla kobiet wiejskich „Niewiasta Katolicka” wydawany przez Amelię Starowiejską. Na przełomie listopada i grudnia 1928 r. ukazał się jeden numer czasopisma „Wzloty” wydanego przez uczniów VII klasy gimnazjum męskiego¹⁸⁶.

W Sanoku po 1918 r. ukazało się 8 tytułów prasy polskiej¹⁸⁷. Miasto w okresie międzywojennym było mozaiką narodowościowo-wyznaniową, jednak Polacy w największym stopniu dysponowali własną, miejscową prasą. W latach 1918–1919 w Sanoku ukazywał się „Tygodnik Ludowy” kierowany przez Stanisława Boczarskiego. Pismo miało radykalny charakter. Wydawano też związany z PSL Piast dwutygodnik „Sanoczanin” (1919), który zgodnie z podtytułem był pismem poświęconym sprawom ogólnej polityki narodowo-ludowej. „Sanoczanina” redagował adwokat dr Jan Rajchel, późniejszy burmistrz miasta. Tytułem związanym z PSL Piast był także tygodnik „Ziemia Sanocka” (1921)¹⁸⁸. W latach trzydziestych w Sanoku wydawano „Słowo Podkarpackie”. Był to ilustrowany tygodnik, który podejmował tematy społeczne, oświatowe, kulturalne i gospodarcze dotyczące miast i powiatów Podkarpacia. W roku 1927 w Sanoku pojawił się dwutygodnik „Gospodarz” – pismo organów rolniczych i społecznych Ziemi Sanockiej¹⁸⁹.

¹⁸⁵ A. Jagusztyn, *Drukarstwo regionu...*, s. 139–142 i 146.

¹⁸⁶ F. Kiryk, *Krosno w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. J. Garbacik, t. II, Kraków 1973, s. 91; I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma...*, s. 112.

¹⁸⁷ B. Bobusia, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 242.

¹⁸⁸ E. Zając, *Oświata i szkolnictwo. Życie kulturalne* [w:] *Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995, s. 619; A. Paczkowski, *Prasa polityczna ruchu ludowego...*, s. 147; A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 392.

¹⁸⁹ E. Zając, *Oświata...*, s. 619.

Swoj tytuł w Sanoku miała także młodzież. Był to miesięcznik „Bóg i Ojczyzna” wydawany przez Hufiec Harcerski w Sanoku, a redagowany przez Michała Urbanka, nauczyciela gimnazjum. Pismo ukazywało się dwa lata. Miejskowe czasopisma w Sanoku drukowano w drukarni Franciszka Patały. W roku 1909 przejął on pierwszą drukarnię w mieście założoną w 1848 r. przez wspomnianego już Karola Pollaka. Drukarnia była wyposażona w maszynę płaską i trzy dociskowe. Przy drukarni funkcjonowała także introligatornia. W okresie międzywojennym w Sanoku ukazywały się także pisma ulotne i okolicznościowe żydowskie, jak np. „Pismo Noworoczne”, które redagował Salomon Schiff¹⁹⁰.

W Tarnobrzegu od października 1921 do października 1922 r. wydawano związany z PSL Piast lokalny tygodnik „Obywatel”, który redagował Leonard Madej. Pismo powstało z inicjatywy związanego z PSL Piast starosty Tadeusza Spissa. W roku 1923 kontynuatorem pisma stał się „Głos Ziemi Tarnobrzelskiej” redagowany także przez Leonarda Madeja¹⁹¹. W roku 1923 pojawił się na rynku „Głos Ziemi Tarnobrzelskiej”. Dwutygodnik dotyczył spraw oświatowych, społecznych i gospodarczych, a istniał do 1925 r.¹⁹² W Tarnobrzegu w 1927 r. wydano też dwutygodnik „Więści Nadwiślańskie”, które były związane z Polskim Stronnictwem Katolicko-Ludowym. Pismo było głównym instrumentem kampanii wyborczej BBWR przed wyborami w 1928 r.¹⁹³ Funkcjonowało również pismo ruchu komunistycznego „Jedność Chłopska” (1919–1920)¹⁹⁴.

Towarzystwo Rolnicze w Jaśle wydawało w latach 1920–1922 miesięcznik społeczno-ekonomiczny „Spółdzielnia”, który był związany z PSL Piast¹⁹⁵. W Kolbuszowej w 1939 r. drukowano „Ziemie Kolbuszowską” – bezpartyjny dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym, społecznym i kulturalnym¹⁹⁶. W Lubaczowie pojawiła się „Ziemia Lubaczowska” (1929), a pod koniec lat trzydziestych dwutygodnik „Maszerować” (1938–1939). Był to organ Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych (komitet w Lubaczowie). Pismo było poświęcone tematyce narodowej,

¹⁹⁰ Tamże; A. Jagusztyn, *Drukarstwo regionu...*, s. 139.

¹⁹¹ J. Hampel, *Stosunki społeczne i polityczne w okresie II Rzeczypospolitej* [w:] *Tarnobrzeg. Dzieje miasta 1593–1939*, red. F. Kiryk, Tarnobrzeg 2005, s. 365 i 416.

¹⁹² I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma...*, s. 86.

¹⁹³ J. Hampel, *Stosunki społeczne...*, s. 418, 419.

¹⁹⁴ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 394.

¹⁹⁵ I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma...*, s. 156; A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna...*, s. 392.

¹⁹⁶ I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma...*, s. 177.

religijnej, ekonomicznej i kulturalnej powiatu lubaczowskiego¹⁹⁷. W Brzozowie młodzież z samorządu szkolnego państwowego gimnazjum wydawała czasopismo „Brzozowy Gród” (1931–1932)¹⁹⁸.

Czasopisma w okresie międzywojennym, podobnie jak w okresie galicyjskim, nie miały w zasadniczej części długich okresów wydawniczych. Istniała grupa tytułów długo obecnych na rynku. W Przemyśle przez cały okres międzywojenny wydawano „Nowy Głos Przemyski”, który zaczął się ukazywać jeszcze w 1903 r. Podobnie było w Jarosławiu, w którym istniał „Tygodnik Jarosławski” funkcjonujący od 1904 r. „Ziemia Przemyska” była wydawana od 1915 r. przez 24 lata. W Rzeszowie najdłużej istniejącym tytułem w okresie międzywojennym była „Ziemia Rzeszowska” funkcjonująca przez 16 lat. W Przemyśle przez 14 lat funkcjonował „Tygodnik Przemyski”. W Jarosławiu 12 lat wydawano „Expres Jarosławski”, 8 lat drukowano „Gazetę Jarosławską”, a dwa lata krócej „Głos Jarosławski”. W Rzeszowie przez 5 lat wydawano „Zew Rzeszowa”. Istniała jednak bardzo duża grupa tytułów, które funkcjonowały na rynku krótko, bo 2–3 lata lub były wydawane przez rok lub krócej.

W stosunku do okresu galicyjskiego znacząco wzrosły nakłady części wydawanych periodyków. W dalszym ciągu funkcjonowały czasopisma drukowane w nakładzie kilkuset egzemplarzy. Jednak były też tytuły, których nakłady, a więc i siła oddziaływania były znacznie wyższe.

„Przyjaciel Chłopa” w Rzeszowie wychodził w 1927 r. w nakładzie od 200 do 6 tys. egzemplarzy, „Ziemia Rzeszowska” miała w 1928 r. nakład od 200 do 4 tys. egzemplarzy. Ten sam tytuł w 1929 r. drukowano między 2 tys. a 5,8 tys. egzemplarzy. „Wiadomości Parafialne Rzeszowskie” ukazywały się w przedziale od 1000 do 1500 egzemplarzy (w 1930 r. nakład wyniósł 2000 egz.). „Głos Jarosławski” w 1928 r. miał od 300 do 1000 egzemplarzy nakładu¹⁹⁹. W Przemyśle „Nowiny Poniedziałkowe” wydawano na poziomie ok. 500 egzemplarzy. Przeciętne nakłady tygodnika „Nowy Głos Przemyski” mieściły się w okresie międzywojennym między 3 a 4 tys. egzemplarzy. „Ziemię Przemyską” wydawano w przedziale między 2 a 5 tys. egzemplarzy, „Kronikę Diecezji Przemyskiej” drukowano w średnim nakładzie 1000 egzemplarzy, natomiast nakład „Wiadomości Miejskich” wynosił 2 tys. egzemplarzy²⁰⁰. Socjalistyczny tygodnik „Nowy Głos Przemyski” wychodził na poziomie od 3 do 4 tys. egzemplarzy²⁰¹.

¹⁹⁷ B. Bobusia, *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku...*, s. 252.

¹⁹⁸ Tamże, s. 248.

¹⁹⁹ A. Jagusztyn, *Dzieje drukarstwa...*, s. 86, 87.

²⁰⁰ Z. Felczyński, *Katalog...*, s. 194–208.

²⁰¹ A. Notkowski, *Pod znakiem trzech strzał...*, s. 292.

1.3. Prasa w okresie II wojny światowej

Wybuch drugiej wojny światowej zupełnie zmienił funkcjonowanie prasy w Polsce. Hitlerowskie władze okupacyjne pozbawiły polskie społeczeństwo prawa wydawania własnych tytułów prasowych. Polacy nie mieli mieć dostępu do polskiej prasy, która wyrażałaby określone poglądy, nie mieli prawa posiadać odbiorników radiowych. Był to jeden ze środków, które miały doprowadzić do zdławienia polskiej kultury. Zamiast polskich czasopism były wydawane w języku polskim pisma hitlerowskie, które miały realizować cele polityki okupacyjnej. Przez Polaków były one określane mianem prasy „gadzinowej”²⁰². W dystrykcie krakowskim Generalnego Gubernatorstwa, który obejmował także tereny regionu podkarpackiego, takim tytułem był wydawany od października 1939 do stycznia 1945 r. dziennik „Goniec Krakowski”²⁰³. Podobną strategię przyjęły też po 17 września 1939 r. okupacyjne władze radzieckie. Wszystkie wydawane do tej pory czasopisma polskie zostały zlikwidowane. Na ich miejsce pojawiła się prasa, której głównym celem było propagandowe działanie na polskich czytelników²⁰⁴.

W tej sytuacji na obszarach okupowanych narodziła się polska prasa konspiracyjna wydawana bez wiedzy i zgody władz okupacyjnych. W początkowym okresie wojny tytuły konspiracyjne miały charakter informacyjny, później w coraz większym stopniu przekształciły się w prasę o charakterze ideowo-programowym²⁰⁵, która pełniła szereg funkcji. Szczególnie ważną rolą tytułów prasy konspiracyjnej była funkcja informacyjna, a także kształtowanie postaw społeczeństwa wobec okupantów. Wypełniając zadania informacyjne, prasa podziemna przekazywała informacje o wydarzeniach politycznych, a także o sytuacji na froncie. Informowała również o działaniach okupanta na zajętych ziemiach, działalności organizacji politycznych, aktywności wojskowego ruchu oporu. Miało to wpływ na kształtowanie opinii publicznej, mobilizację społeczeństwa do walki o niepodległość. Prasa konspiracyjna była też narzędziem służącym podniesieniu morale społeczeństwa, a także instrumentem do walki z propagandą kreowaną przez siły okupacyjne²⁰⁶.

²⁰² J. Jarowiecki, *Prasa podziemna...*, s. 9, 10; A. Przygoński, *Polska w walce z okupantem hitlerowskim (1939–1945)*, Warszawa 1971, s. 20, 21.

²⁰³ W. Wójcik, *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Kraków 1988, s. 27 i 199.

²⁰⁴ R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w Polsce...*, s. 82.

²⁰⁵ Tamże, s. 79.

²⁰⁶ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, s. 7, 8.

W prasie konspiracyjnej z biegiem czasu ukształtowały się dwa ogólne nurty. Pierwszy był związany z działalnością rządu emigracyjnego w Londynie. Drugi nurt, który przybierał na znaczeniu od 1942 r., tworzyli komuniści, radykalni ludowcy, lewicowi socjaliści. Obydwa nurty i związane z nimi organizacje wydawały własne pisma konspiracyjne²⁰⁷.

Obszary Polski południowo-wschodniej, które po II wojnie światowej stały się ogólnie podstawą powstania województwa rzeszowskiego, a od 1975 r. województw rzeszowskiego, tarnobrzesckiego, krośnieńskiego i przemyskiego, w czasie wojny w strukturach ruchu oporu i administracji państwa podziemnego stanowiły Podokrąg Rzeszowski. Obejmował on cztery inspektoraty rejonowe: Rzeszowski, Tarnobrzescki, Jarosławsko-Przemyski oraz Podgórski (Jasielsko-Krośnieński). Należy dodać, że Przemyśl i powiat przemyski stały się częścią podokręgu od 1941 r. i ataku Niemiec na Związek Radziecki. Wcześniej miasto było podzielone na część prawobrzeżną, należącą do ZSRR, i lewobrzeżną, będącą pod okupacją hitlerowską. Granicę między ZSRR i Generalną Gubernią stanowiło koryto rzeki San²⁰⁸.

Według Zofii Sokół w historii rzeszowskiej prasy konspiracyjnej można wydzielić cztery okresy. Pierwszy obejmuje okres od początku okupacji do czerwca 1940 r. i kapitulacji Francji. W związku z oczekiwaniem na szybki koniec wojny prasa miała wtedy charakter głównie informacyjny. Drugi okres obejmuje czas od połowy 1940 do końca 1941 r. Następuje wtedy budowa struktur systemu konspiracyjnego, a prasa konspiracyjna przestaje mieć charakter tylko informacyjny, zaczyna być także miejscem wymiany poglądów. Okres trzeci rozpoczyna się w połowie 1942 r. i obejmuje rok 1943 r. Następuje wtedy największy rozwój prasy podziemnej, kształtuje się sieć wydawnicza i kolporterska organizacji podziemnych i wojskowych: Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Armii Ludowej, Stronnictwa Ludowego „Roch”, Polskiej Partii Robotniczej. Tytuły prasowe są miejscem, w którym są wyrażane programy polityczno-ideowe wydających je organizacji. Okres czwarty jest krótki i obejmuje okres od sierpnia 1944 do połowy stycznia 1945 r. Funkcjonuje wtedy zarówno prasa konspiracyjna, jak i tytuły legalne. Mają na to wpływ m.in. etapy wyzwiania poszczególnych części regionu. Większość powiatów województwa rzeszowskiego została wyzwolona w lipcu i sierpniu 1944 r. Jasło, Dębica, powiat gorlicki były pod okupacją hitlerowską do stycznia 1945 r. Okres ten zamyka rozwiązanie woj-

²⁰⁷ J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska w latach 1939–1945...*, s. 36, 37.

²⁰⁸ Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna...*, s. 7–8; B. Syzdek, *Rola PPR w ustanowieniu i utrwalaniu władzy ludowej w województwie rzeszowskim [w:] Działalność PPR na Ziemi Rzeszowskiej*, red. B. Syzdek, Warszawa 1976, s. 53.

skowych organizacji podziemnych: Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich (styczeń – luty 1945)²⁰⁹.

Działalność konspiracyjna w Polsce południowo-wschodniej rozpoczęła się w pierwszych dniach okupacji. Organizacje konspiracyjne tworzyli przedstawiciele harcerstwa lub byli wojskowi, którzy po demobilizacji wracali do swoich miejscowości. W pierwszych dniach okupacji zaczęły również powstawać pisma konspiracyjne, których istnienie wynikało z potrzeby informacji o wydarzeniach wojennych i politycznych²¹⁰. Prasa podziemna powstawała spontanicznie jako reakcja społeczeństwa na egzekwowanie przez Niemców zakazu wydawania polskiej prasy. Pierwsze pisma i biuletyny konspiracyjne opierały się na nasłuchu radiowym, były wydawane w postaci powielanej, w formie maszynopisu lub były przepisywane ręcznie²¹¹.

Przygotowywana w takiej formie prasa podziemna w pierwszych miesiącach okupacji pojawiła się w wielu większych miejscowościach. W Rzeszowie w listopadzie i grudniu 1939 r. ukazały się dwa numery pisma „Polacy”. W Kolbuszowej wydano „Wiadomości” redagowane przez grupę urzędników i nauczycieli oraz pismo młodzieżowe „Biuletyn”. W miejscowości Przecław (pow. mielecki) funkcjonował biuletyn „Stokrótką”, który był wydawany przez byłych działaczy ruchu ludowego – Jana Błachowicza i Stefanię Gubernat. Po przejściu przez Związek Walki Zbrojnej tytuł był redagowany w Rzeszowie. Ukazywał się do marca 1940 r. W Jodłowej w pow. jasielskim istniał krótko „Biuletyn Radiowy”, który był rozpowszechniany w powiatach jasielskim, krośnieńskim i dębickim. W Sanoku i Jaśle ukazywał się „Świt” wydawany przez Polską Organizację Samoobrony Terytorialnej (grudzień 1939 – maj 1941 r.) W Pilźnie Stefan Janusz w marcu 1940 r. rozpoczął wydawanie biuletynu radiowego „Idzie”. Nakład wynosił 6 egzemplarzy, a zasięg biuletynu obejmował ponad 100 osób. Biuletyn z przerwami istniał do końca okupacji. W Handzlówce k. Łańcuta Jan Krawiec rozpoczął jesienią 1940 r. wydawanie biuletynu radiowego „Ruch Polski”²¹². W Tarnobrzegu już w październiku 1939 r. wydawano biuletyn radiowy tworzony przez grupę byłych harcerzy, którą utworzył Władysław Jasiński, 20–30 egzemplarzy pisma pisano na maszynie, reszta była powielana. Pismo było kolportowane m.in. do Mielca, Kolbuszowej, Rozwadowa, Stalowej Woli, Rudnika nad Sanem, Niska, a także na obszary Lubelszczy-

²⁰⁹ Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna...*, s. 18–20.

²¹⁰ Tejże, *Wokół konspiracyjnego pisma „Odwet” (1940–1944)*, „Studia Historyczne” 1985, R. XXVIII, z. 3, s. 420.

²¹¹ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, s. 35.

²¹² Z. Sokół, *Prasa konspiracyjna Rzeszowszczyzny...*, s. 54–56.

zny i Sandomierskiego²¹³. Wiosną 1940 r. biuletyn stał się podstawą do wydawania pisma pod tytułem „Odwet”. W roku 1939 w Markowej k. Łańcuta wydano pięć numerów pisma „Kobieta Wiejska” redagowanego przez Hanę Ciekotową²¹⁴. Sporadycznie przygotowywane biuletyny radiowe funkcjonowały także m.in. w Jodłowej, Krośnie, Warzycach i Lesku²¹⁵.

Według obliczeń Z. Sokół na obszarze Podokręgu Rzeszowskiego pod okupacją hitlerowską zostało wydanych w latach 1939–1944 111 tytułów polskiej prasy konspiracyjnej (w innej publikacji ta sama autorka wymienia liczbę 123 tytułów). Były to gazety wydawane zarówno przez organizacje polityczne, jak i wojskowe. Największą grupę tytułów prasy podziemnej wydawały Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa (50 gazet). Liczne były także gazety prasy ludowej i organizacji z nią związanych, jak Roch, „Młody Las”, Ludowy Związek Kobiet, Bataliony Chłopskie (18 tytułów). Trzecią największą grupę pism, które pojawiły się w 1942 r., stanowiły te wydawane przez Polską Partię Robotniczą i organizacje lewicowe (11 tytułów). Swoje gazety wydawała Chłopska Organizacja Wolności „Racławice” (4 tytuły). Również po 4 czasopisma wydały Stronnictwo Demokratyczne i „Szare Szeregi”²¹⁶.

Na rozwój tajnych inicjatyw prasowych w Rzeszowskim miało wpływ kilka czynników. Jednym z nich była, jak już zaznaczono, potrzeba aktualnej informacji politycznej. Prasa centralna nie była w stanie zaspokoić potrzeb prasowych regionu na skutek trudności związanych zarówno z przygotowaniem prasy, jak też z kolportażem. Na obszarach Rzeszowskiego jako regionu graniczącego ze Związkiem Radzieckim częściej dochodziło do kontroli i rewizji w pociągach²¹⁷.

Pisma najczęściej były wydawane techniką powielaczową, druk w kilku przypadkach pojawił się dopiero w połowie 1944 r. Gazety konspiracyjne były też przepisywane ręcznie lub na maszynie. Nakłady nie były wysokie. Tytuły powielane wydawano w nakładzie 100–200 egzemplarzy. Dla zwiększenia nakładów tworzono punkty przebitkowe lub punkty przepisywania. Największa grupa pism podziemnych ukazywała się nieregularnie, drugą grupę tworzyły tygodniki, a trzecią dwutygodniki. Często wydawanie pism podziemnych kończyło się na pierwszym numerze. Bardzo wiele tytułów funkcjonowało krótko, bo tylko przez kilka tygodni. Bardzo rzadko pisma były wydawane

²¹³ Tejże, *Wokół konspiracyjnego pisma „Odwet”*..., s. 420.

²¹⁴ I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma*..., s. 96.

²¹⁵ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna*..., s. 38.

²¹⁶ Z. Sokół, *Rzeszowska prasa*..., s. 22, 23; też, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989*..., s. 170.

²¹⁷ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna*..., s. 55.

przez kilka miesięcy. W Podokręgu Rzeszowskim w okresie okupacji 9 pism ukazywało się przez rok, a 3 tytuły przez dwa lata (z przerwami). Tylko dwa pisma funkcjonowały przez 3 lata²¹⁸.

Głównym organem prasowym Podokręgu Rzeszowskiego AK było pismo „Na posterunku”, które było wydawane od stycznia 1940 do listopada 1944 r. Jego poprzednikiem była gazeta „Na placówce” redagowana w Rzeszowie przez por. Łukasza Ciepłińskiego, kierownika Inspektoratu Związku Walki Zbrojnej w Rzeszowie, oraz Wacława Dębskiego. Pierwszy numer napisany na maszynie ukazał się 15 stycznia 1940 r. Gazetę wydawano w nakładzie 20–30 egzemplarzy. W październiku 1940 r. redakcja została przeniesiona do Tyczyna, pismo zaczęło wydawać pod tytułem „Na posterunku”, zachowując ciągłą numerację z wcześniejszymi wydaniem. Za przygotowanie gazety był odpowiedzialny Jan Rabczak („Dąb”). Nakład wzrósł do 100 egzemplarzy²¹⁹.

Końcem 1941 r. redakcję „Na posterunku” przejęła „Wedeta” (kryptonim kierownictwa propagandy i informacji Podokręgu Rzeszowskiego). Jej kierownik Jan Bałda („Piotr”) był jednocześnie odpowiedzialny za redakcję pisma. Jesienią 1942 r. jego obowiązki przejął Gabriel Brzęk, natomiast jesienią 1943 r. za redakcję „Na posterunku” zaczął być odpowiedzialny Ludwik Naleziński („Rys”). Pismo powstawało w Tyczynie i Chmielniku²²⁰.

Początkowo gazeta była pisana na maszynie, później „Na posterunku” stało się pismem powielanym, od kwietnia 1944 r. wychodziło drukiem. Zmieniał się nakład i częstotliwość wydawania tytułu. Początkowo „Na posterunku” wydawano nieregularnie, w roku 1941 pismo było miesięcznikiem, w następnych latach ukazywało się jako dwutygodnik, potem dekada, a w 1944 r. jako tygodnik. Jak już wspomniano, początkowo gazetę wydawano w nakładzie kilkudziesięciu egzemplarzy. W roku 1942 gazeta była powielana w nakładzie 1500 egzemplarzy, a w 1944 r. nakład mieścił się w granicach między 1600 a 5000 egzemplarzy. Zwiększające się nakłady miały wpływ na zasięg kolportażu, tworzone też sieć punktów przebitkowych i kolporterskich. Z czasem „Na posterunku” było upowszechnianie w obwodach tarnobrzeskim, przemyskim, jasielskim. Było kolportowane we wszystkich inspektoratach AK w Polsce południowej, docierało też do Lwowa i Krakowa²²¹. Gazeta publikowała szeroki serwis informacyjny, zamieszczała komentarze dotyczące wydarzeń politycznych i infor-

²¹⁸ Z. Sokół, *Rzeszowska prasa...*, s. 23–25.

²¹⁹ Tejże, *Konspiracyjne pismo Podokręgu Rzeszowskiego AK „Na posterunku” (1940–1944)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, R. XXI, s. 76, 77.

²²⁰ Tamże; W. Bonusiak, *Ruch oporu* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. III, Rzeszów 2001, s. 651.

²²¹ Z. Sokół, *Konspiracyjne pismo Podokręgu Rzeszowskiego AK...*, s. 76–81.

macji z frontu, w publikacjach analizowano sytuację polityczną Europy, kwestie granic Polski, stosunek do ZSRR, program przyszłej wolnej Polski²²².

Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa wydawały także inne gazety. W obwodzie kolbuszowskim wychodził „Wiarus” (1943–1944), który był lokalnym dodatkiem do pisma „Na posterunku”. Kierował nim Michał Mokrzycki. W Dębicy mutację „Na posterunku” stanowiło pismo „Świt” wydawane od połowy marca 1943 do lutego 1944 r. W Rzeszowie ukazywało się pismo młodzieżowe „Czaty” (1943), natomiast w Przemyśle pismem młodzieżowym była „Placówka” (1943–1944). Na przełomie 1943 i 1944 r. w Lipniku ukazywał się „Prom. Biuletyn propagandy mówionej AK” wydawany przez referat propagandy inspektoratu przemyskiego. Był to tygodniowy przegląd informacji adresowany do propagandystów, których zadaniem było upowszechnianie wiadomości politycznych wśród cywilnej ludności. W obwodzie brzozowskim funkcjonował tytuł „Szlakiem Orła Białego” (1944). W Jaśle organem obwodu AK było pismo „Kret”²²³. Na terenie Obwodu ZWZ-AK Sanok wydawano „Przegląd Tygodnia”. Był to tytuł powielany, którego nakład wynosił ok. 500 egzemplarzy. Od października 1943 do sierpnia 1944 r. wydano 36 numerów²²⁴. Na terenie powiatu krośnieńskiego gazetą Inspektoratu AK była „Reduta”²²⁵.

W roku 1940 ważny ośrodek wydawniczy prasy konspiracyjnej powstał w Tarnobrzegu. Jak wspomniano, już od października 1939 r. grupa byłych harcerzy pod kierownictwem Władysława Jasińskiego przygotowywała tam biuletyn radiowy, który stał się podstawą do wydawania pisma „Odwet”. Zaczęło się ono ukazywać wiosną 1940 r. Grupa wydająca „Odwet” przekształciła się w organizację podziemną pod taką samą nazwą (ta sama organizacja wydała także na powielaczu sześć numerów pisma satyrycznego „Hałas na Ulicy”; numer oznaczony „1” ukazał się w 1941 r.)²²⁶. Pismo „Odwet” miało charakter programowo-ideowy. Było jednym z pierwszych tytułów konspiracyjnych w Polsce południowej, który walczył z propagandą niemiecką przez dostarczenie społeczeństwu informacji o świecie, uświadamianie, jakie są

²²² Tejże, *Prasa konspiracyjna Rzeszowszczyzny...*, s. 57.

²²³ J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska w latach 1939–1945...*, s. 55; Z. Sokół, *Prasa konspiracyjna Rzeszowszczyzny...*, s. 57–59.

²²⁴ A. Zagórski, *Konspiracja w Sanoku w okresie okupacji* [w:] *Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995, s. 721.

²²⁵ A. Daszkiewicz, *Z dziejów ruchu oporu w powiecie krośnieńskim w latach 1939–1944* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. J. Garbaciak, t. II, Kraków 1973, s. 207.

²²⁶ Z. Sokół, *Wokół konspiracyjnego pisma „Odwet”...*, s. 420, 421; P. Sierant, *Zarys dziejów konspiracyjnego pisma „Odwet”*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. VI, z. 1, Wrocław 1967, s. 203.

cele okupanta niemieckiego wobec polskiej ludności. Pismo pełniło funkcje informacyjno-wychowawcze²²⁷.

W pierwszym okresie istnienia periodyku (wiosna – jesień 1940 r.) „Odwet” był powielany w domu Władysława Jasińskiego w Tarnobrzegu. Zasięg pisma obejmował powiaty: tarnobrzezski, sandomierski, dębicki, kolbuszowski, mielecki, przeworski, rzeszowski i łańcucki. W maju 1940 r. nakład wynosił 1500 egzemplarzy. W terenie tworzone punkty przebitkowe gazety. Początkowo istniały one w Grodzisku Górnym, Ruszczy, Bylinach k. Rudnika nad Sanem, Dąbrowie Tarnowskiej, a od jesieni 1940 r. tworzone nowe punkty w Tarnobrzegu, Mielcu, Rudzie k. Radomyśla Wielkiego, Kolbuszowej²²⁸.

Od marca 1941 do marca 1942 r. sieć wydawnicza „Odvetu” była stopniowo przejmowana przez Biuro Informacji i Propagandy ZWZ-AK. System wydawniczy pisma był dostosowywany do struktur organizacyjnych tych organizacji. W konsekwencji tego procesu w punktach przebitkowych „Odvetu” powstawały nowe czasopisma, które były organami Armii Krajowej. W Krzemienicy (pow. Mielec) zaczęło się ukazywać „Do czynu” (1941–1943), a następnie „Placówka” (1943–1944), w Lipniku i Honiach k. Albigowej wydawano „Czyn” (1943–1944), we Frysztaku (pow. Strzyżów) gazetę „Kret” (lipiec 1942–1943), w Dąbrowce Pniowskiej pojawił się „Biuletyn Informacyjny” (czerwiec 1943–1944)²²⁹.

Kontynuacją „Odvetu” było wydawane od 11 lipca 1943 r. czasopismo „Czyn” z podtytułem „Tygodnik Ideowo-Informacyjny”. Jego zadaniem było sianie nienawiści do okupanta, piętnowanie przejawów współpracy z okupantem, a także umocnienie woli walki o niepodległość. Nowa nazwa pojawiła się dla zmylenia gestapo, zachowano jednak ciągłość numeracji „Odvetu”. Tytuł ten był drukowany, co miało wpływ na wzrost nakładu do 3000 egzemplarzy. Pismo swym zasięgiem obejmowało cały podokręg rzeszowski AK, Inspektoraty Jasło-Krosno i Jarosławsko-Przemyski. „Czyn” ukazywał się do sierpnia 1944 r.²³⁰

Konspiracyjna prasa terenowa była także wydawana przez organizacje ruchu ludowego. Działania te były motywowane chęcią dostarczenia informacji o aktualnych wydarzeniach, mobilizacji do walki z okupantem i podtrzymywania wiary w zwycięstwo, a także propagowania wizji państwa polskiego

²²⁷ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, s. 114, 115.

²²⁸ Z. Sokół, *Wokół konspiracyjnego pisma „Odvet”...*, s. 421–424; W. Bonusiak, *Ruch oporu w Tarnobrzegu w okresie okupacji* [w:] *Tarnobrzeg. Dzieje miasta 1939–1999*, red. F. Kiryk, A. Wójcik-Łużycki, Tarnobrzeg 2010, s. 47, 48.

²²⁹ Z. Sokół, *Wokół konspiracyjnego pisma „Odvet”...*, s. 426–430; S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna...*, s. 75, 76, 114.

²³⁰ Z. Sokół, *Wokół konspiracyjnego pisma „Odvet”...*, s. 432.

po wojnie²³¹. W regionie rzeszowskim, który w strukturach konspiracyjnych ruchu ludowego był częścią okręgu krakowskiego, z powodu tradycji ruchu ludowego na tym obszarze ludowa prasa konspiracyjna była szeroko rozpowszechniona²³².

Pierwsze pisma wydawane przez organizacje ludowców miały charakter jedno- lub dwukartkowych biuletynów powstałych z nasłuchu radiowego. Takie wydawnictwa pojawiały się m.in. w Wysokiej Strzyżowskiej, Rudnej Wielkiej, Raławówce, Świlczy czy Orłach. Pierwszym organem prasowym była „Stokrotka” – organ komórki konspiracyjnej funkcjonującej w rejonie Mielca. Gazeta powstała z nasłuchu radiowego była wydawana w Przecławiu od marca do połowy 1940 r. Kolportaż obejmował powiat mielecki, kolbuszowski. Tytuł docierał też m.in. do Rzeszowa, Dębicy i Tarnowa²³³.

W Rzeszowie pismem konspiracyjnym wydawanym przez ruch ludowy „Roch” i Bataliony Chłopskie była „Podorywka”. Pismo pojawiło się w czerwcu 1940 r. pod redakcją Jerzego Świrskiego, który przed wojną był dziennikarzem prasy spółdzielczej. Przy przygotowaniu gazety pracowała także Weronika Jagusztynowa. „Podorywka” miała charakter informacyjny, była powielana w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych w Rzeszowie. Nakład wynosił początkowo 100, a później 300 egzemplarzy²³⁴.

„Podorywka” przestała się ukazywać na skutek przeprowadzonych aresztowań. Jej kontynuację stanowiło pismo „Wieści”, które w podokręgu rzeszowskim było organem „Rocha” i Batalionów Chłopskich. Było to jedno z najdłużej funkcjonujących i najlepiej przygotowywanych czasopism ruchu ludowego. Gazeta ukazywała się od października 1941 do sierpnia 1944 r. Na jego czele, podobnie jak w przypadku „Podorywki”, stał Jerzy Świrski. Pismo było wydawane w Żołyni, Julinie, Jelnej, Chodakówce i Markowej. Początkowo „Wieści” były dwutygodnikiem, następnie ukazywały się jako dekada, w roku 1943 zaczęły być publikowane jako tygodnik. Przez zdecydowanie dłuższy czas podczas swojego funkcjonowania gazeta była pismem powielanym. W roku 1941 nakład wynosił 100 egzemplarzy (przy objętości 2–4 strony), później wzrastał. W roku 1942 dochodził w centrali do 500 egzemplarzy (kolejne 900 powstawało w punktach przebitkowych). W roku 1943 nakład sięgał 1500 egzemplarzy, które powstawały w centrali, tyle samo

²³¹ B. Golka, *Prasa konspiracyjna ruchu...*, s. 181.

²³² M. Bembenek, *Z problemów walki ruchu ludowego na Rzeszowszczyźnie o narodowe i społeczne wyzwolenie w czasie okupacji hitlerowskiej* [w:] *Ruch ludowy na Rzeszowszczyźnie*, red. S. Jarecka-Kimłowska, Lublin 1967, s. 123.

²³³ Z. Sokół, *Rzeszowska prasa...*, s. 111, 112.

²³⁴ B. Golka, *Prasa konspiracyjna ruchu...*, s. 212, 213; Z. Sokół, *Rzeszowska prasa...*, s. 113, 114; I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma...*, s. 125.

egzemplarzy powstawało w punktach przebitkowych. W maju 1944 r. gazeta zaczęła wychodzić drukiem z nakładem początkowo na poziomie 2400, a potem 5000 egzemplarzy. W roku 1944 objętość pisma wynosiła 8–12 stron²³⁵.

„Wieści” wyróżniały się również swoją zawartością. Na łamach publikowano jasno zarysowane wizje przyszłego ustroju Polski, która miała być państwem ludzi pracy, chłopów, robotników i pracowników umysłowych. Podstawą funkcjonowania kraju miał być system demokratyczny z należnymi prawami dla chłopów i robotników. Zapowiadano pełną reformę rolną bez odszkodowania i uspołecznienie przemysłu. Wiele publikacji dotyczyło rozwoju oświaty i upowszechnienia kultury. Na łamach zamieszczano też utwory poetyckie, reportaże, opowiadania. Ogłaszano także konkursy poetyckie, a ich efektem był tomik wierszy *Pieśni Batalionów Chłopskich* wydany przez redakcję „Wieści”²³⁶.

Dodatkiem do „Wieści”, który później został przekształcony w samodzielny miesięcznik, był wydawany w Chodakówce i Markowej konspiracyjny „Świat Młodych” (1943–1944)²³⁷. Było to pismo młodzieżowej organizacji ludowej „Młody Las” i Batalionów Chłopskich. Pierwszy numer ukazał się we wrześniu 1943 r. Początkowo pismo było powielane, a następnie ukazywało się drukiem. Nakład wynosił do 600 egzemplarzy. „Świat Młodych” miał charakter publicystyczny. Teksty dotyczyły spraw społecznych, politycznych, artystycznych i naukowych. Publikowano też utwory literackie związane z walką partyzancką. Programowo pismo podnosiło potrzebę nie tylko walki o niepodległość, a też budowania nowego ustroju społecznego już po odzyskaniu wolności²³⁸.

Do innych tytułów konspiracyjnych ruchu ludowego w podokręgu rzeszowskim należały „Materiały Propagandowe”, „Zarzewie”, „Błysk”. W Wojszowie w powiecie krośnieńskim ukazywało się pismo „Siewba” (jesień 1943 – czerwiec 1944). Pismo to było redagowane przez Tadeusza Kozika („Skiba”) i Henryka Twarogę („Grom”), który był komendantem obwodu Batalionów Chłopskich. W Bażanowie (pow. Sanok) w latach 1942–1944 wydawano związane z organizacją „Młody Las” powielane czasopismo „Wiadomości” lub „Wiadomości Frontowe”. Jego redakcją zajmował się Józef Malik. Publicystyczno-informacyjny charakter miała „Chłopska Sprawa” (1944) ukazująca się w powiatach jasielskim i krośnieńskim, powielana we

²³⁵ Z. Sokół, „Wieści” – konspiracyjne pismo Podokręgu..., s. 579–590.

²³⁶ J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowsky, *Prasa polska w latach 1939–1945...*, s. 83.

²³⁷ J. Cieślakiewicz, H. Falkowska, A. Paczkowski, *Prasa konspiracyjna (1939–1945) i Powstania Warszawskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej*, Warszawa 1984, s. 161.

²³⁸ B. Golka, *Prasa konspiracyjna ruchu...*, s. 265.

wsi Potakówka. Łącznie ukazało się pięć numerów tego tytułu²³⁹. W roku 1944 drukowano w woj. rzeszowskim konspiracyjne czasopismo „Chłopka” wydawane przez Ludowy Związek Kobiet i redagowane przez Weronikę Wilbik-Jagusztynową²⁴⁰.

Od sierpnia do października 1941 r. w Wysokiej Strzyżowskiej (obwód rzeszowski) wydano siedem numerów pisma „Rocha” pod tytułem „Żywią i Bronią”. Redagowali je Józef Baran i Ludwik Kut. W tej samej miejscowości wiosną 1944 r. wydawano „Biuletyn”. W lipcu 1944 r. wydano w podokręgu rzeszowskim jeden numer „Biuletynu Oświatowego” (nakład 200 egzemplarzy). W pierwszej połowie 1944 r. ukazywało się w podokręgu rzeszowskim pismo „Oracz”, które powstawało w Zaczerniu k. Rzeszowa. Było powielane, a jego objętość wynosiła 12 stron. W tworzenie tego pisma byli zaangażowani bracia Franciszek, Jan i Wojciech Furmanowie. W obwodzie Gorlice był wydawany w 1944 r. „Żołnierz Podziemny” – pismo Batalionów Chłopskich²⁴¹. Od listopada 1944 r. do połowy stycznia 1945 r. w obwodzie gorlickim wychodziło jeszcze pismo „Nasza Droga”. Było ono powielane, miało głównie charakter publicystyczno-informacyjny, ukazywało się w okresie, kiedy duża część Rzeszowszczyzny²⁴² była już wyzwolona²⁴³.

Swoją prasę konspiracyjną w czasie okupacji wydawała także Polska Partia Robotnicza. Rzeszowszczyzna w systemie organizacyjnym PPR należała do Obwodu Krakowskiego i dzieliła się na okręg rzeszowski i jasielsko-gorlicki. W latach 1942–1944 w okręgu rzeszowskim PPR ukazało się 6 pism partyjnych. Pierwszym tytułem był wydawany w 1942 r. przez komitet okręgowy PPR w Rzeszowie „Czyn Chłopsko-Robotniczy”. Pismo było redagowane w Czudcu w pow. strzyżowskim. W latach 1943–1944 pojawiły się kolejne trzy tytuły wydawane przez organizację okręgową PPR w Rzeszowie. Były to „Proletariusz”, „Na Straży”, „Jutro Polski”. W roku 1944 pojawiło się kolejne pismo okręgowe „Ku Wolności”, które było powielane w Nienadówce

²³⁹ J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska w latach 1939–1945...*, s. 83; B. Golka, *Prasa konspiracyjna ruchu...*, s. 235, 263, 277, 278.

²⁴⁰ I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma...*, s. 63, 64.

²⁴¹ Z. Hirsz, *Terenowa prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 235, 236, 306, 429, 430. Informacje dotyczące pisma „Oracz” także na podstawie wiedzy przekazanej przez dra hab. Wojciecha Furmana, syna Franciszka Furmana, jednego z twórców tytułu.

²⁴² Nazwa „Rzeszowszczyzna” upowszechniła się po II wojnie światowej, w trakcie okupacji nie była jeszcze tak znana. Odnosi się mniej więcej do obszaru obecnego województwa podkarpackiego; zob. G. Ostasz, *Rzeszów w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego (1939–1944)* [w:] *Rzeszów dawny i współczesny*, red. K. Kaszuba, Z. Sokół, Rzeszów 2005, s. 99 (przypis).

²⁴³ B. Golka, *Prasa konspiracyjna ruchu...*, s. 288.

(powiat Sokołów Małopolski), a także kierowana przez Kazimierza Bałchana „Jedność Robotniczo-Chłopska” wydawana w Czudcu od stycznia do maja 1944 r. Komitet okręgowy PPR w Jasle wydawał „Trybunę Podkarpacką” z podtytułem „Organ Naftowego Komitetu Okręgowego PPR”. Na przełomie 1943 i 1944 r. ukazały się dwa numery tego pisma, a jego redaktorem była Jadwiga Ludwińska („Sabina”)²⁴⁴.

Z tytułów wydawanych przez inne organizacje należy wymienić czasopisma Chłopskiej Organizacji Wolności „Raławice” wywodzącej się z prosnacyjnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”. Organizacja była aktywna w powiatach sanockim, brzozowskim i krośnieńskim. Wiosną 1940 r. z inicjatywy „Raławic” ukazało się pismo „Przełom”. Innym jej periodykiem był tytuł „Raławice” wydawany w Turoszówce. Publikowano w nim wiadomości z frontów, informacje z kraju i świata, rozkazy władz okręgowych i obwodowych. Po zaatakowaniu Związku Radzieckiego przez Niemcy nazwa gazety została zmieniona na „Victoria”. Swoje pisma wydawała także organizacja harcerzy „Szare Szeregi”. W Rzeszowie był to „Biuletyn Informacyjny”, w Przemyśle wspomniana już „Placówka”. Z kolei Stronnictwo Demokratyczne wydawało m.in. w Handzlówce k. Łańcuta „Biuletyn Radiowy”. Innym tytułem organizacji było pismo „Jutro Polski”²⁴⁵.

²⁴⁴ A. Przygoński, *Prasa konspiracyjna PPR*, Warszawa 1966, s. 72–74; Z. Trawińska, *Rozwój i działalność PPR na terenach województwa rzeszowskiego w latach okupacji hitlerowskiej* [w:] *Działalność PPR na Ziemi Rzeszowskiej*, red. B. Syzdek, Warszawa 1976, s. 34.

²⁴⁵ Z. Sokół, *Rzeszowska prasa...*, s. 180–190.

Prasa w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1945–1989)

2.1. Rola prasy w systemie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Jak zauważa Andrzej Kozieł, system prasowy, jaki ukształtował się w Polsce po drugiej wojnie światowej, nie stanowił kontynuacji wcześniejszych tradycji czasopiśmienniczych. Prasa została w nim podporządkowana praktyce politycznej. Była jednym z ważnych instrumentów sprawowania władzy i sterowania procesami społecznymi przez partię komunistyczną²⁴⁶. Po zakończeniu wojny Polska znalazła się w strefie wpływów Związku Radzieckiego, co miało duże znaczenie dla systemu funkcjonowania prasy. Konsekwencją funkcjonowania w bloku wschodnim było przyjęcie systemu politycznego wzorowanego na ZSRR, a także komunistycznej doktryny medialnej określonej „leninowską koncepcją prasy”²⁴⁷.

Doktryna medialna²⁴⁸ określa sposób funkcjonowania mediów, który prowadzi do realizacji celów uznanych przez daną doktrynę za najważniejsze bądź celów, które wynikają ze społecznych oczekiwań wobec mediów²⁴⁹.

²⁴⁶ A. Kozieł, *Prasa w latach 1944–1989...*, s. 143.

²⁴⁷ K. Pokorna-Ignatowicz, *Od leninowskiej koncepcji prasy do wolnych mediów. Koncepcja „nowego ładu informacyjnego” w „Porozumieniach Okrągłego Stołu”* [w:] *Polski system medialny 1989–2011*, red. K. Pokorna-Ignatowicz, Kraków 2013, s. 14.

²⁴⁸ W literaturze przedmiotu funkcjonują cztery podstawowe doktryny medialne: autorytarna, komunistyczna, odpowiedzialności społecznej, liberalna; zob. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa 2008; F. Siebert, T. Peterson, W. Schramm, *Four Theories of The Press: The Authoritarian, Libertarian, Social Responsibility, and Soviet Communist Concepts of What the Press Should Be and Do*, University of Illinois Press, 1984.

²⁴⁹ M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 193.

W praktyce znajduje to odzwierciedlenie w przepisach prawa regulujących działanie mediów w danym państwie. W doktrynie komunistycznej rolą prasy było wspieranie państwa socjalistycznego i ideologiczne oddziaływanie na społeczeństwo przez zastosowanie agitacji i propagandy. W praktyce oznaczało to wsparcie dla władzy, którą stanowiło kierownictwo partii komunistycznej. „Leninowska koncepcja prasy” była odmianą doktryny komunistycznej stosowaną w państwach bloku socjalistycznego²⁵⁰. Była ona oparta na założeniu, że media mają być „kolektywnym propagandystą, kolektywnym agitatorom i kolektywnym organizatorem”²⁵¹. Dziennikarze, zgodnie z doktryną komunistyczną, są traktowani jako aktywni partyjni. Wymaga się od nich ideowości – określonego światopoglądu, zdecydowanych przekonań politycznych, a także zaangażowania w proces zmian społecznych. Ideowość dziennikarzy powinna być widoczna w ich aktywności zawodowej²⁵².

Prasa socjalistyczna była określana mianem „prasy nowego typu” i miała być „narzędziem budownictwa socjalistycznego”²⁵³. „Leninowska koncepcja prasy” realizowana w PRL²⁵⁴ obejmowała kilka elementów. Jednym z nich była pełna podległość mediów władzy, którą w systemie PRL stanowiło kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W tej sytuacji prasa była instrumentem partii komunistycznej, który służył do oddziaływania ideologicznego na społeczeństwo²⁵⁵.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. zakładała dla swoich obywateli wolność słowa i druku (art. 71)²⁵⁶, jednakże – jak podkreśla Katarzyna Pokorna-Ignatowicz – analiza ustawy zasadniczej obowiązującej w PRL pozwala zauważyć, że rola mediów nie była w niej uwzględniona w opisie ustroju państwa. Z analizy zasad ustrojowych można

²⁵⁰ K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, K. Pokorna-Ignatowicz, *Źródła informacji dla dziennikarza*, Warszawa 2008, s. 15.

²⁵¹ T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra medialna...*, s. 43.

²⁵² Tegoż, *Media...*, s. 167, 168.

²⁵³ I. Tetelowska, *Trwałość leninowskich koncepcji prasy nowego typu* [w:] tejże, *Szkice prasoznawcze. Wybór rozpraw i artykułów*, red. P. Dubiel, W. Pisarek, Kraków 1972, s. 34 i 42.

²⁵⁴ Nazwa Polska Rzeczpospolita Ludowa w ramach pracy w sposób umowny dotyczy okresu rządów w Polsce w latach 1944–1989. Oficjalnie została wprowadzona wraz z przyjęciem Konstytucji PRL w 1952 r. W latach 1944–1952 oficjalna nazwa państwa brzmiała „Rzeczpospolita Polska”. Jednak jak zauważa J. Eisler, zmiana nazwy państwa w 1952 r. nie miała „w praktyce większego wpływu na kształt ustrojowy państwa tworzonego od 1944 r.”; zob. J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna 1944–1989*, Warszawa 2018, s. 9.

²⁵⁵ K. Pokorna-Ignatowicz, *Od leninowskiej koncepcji...*, s. 13.

²⁵⁶ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r., Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232.

też wyciągnąć wniosek, że zakres działania mediów będzie ograniczony, na co mają wpływ nadrzędne interesy państwa i jego klasowy charakter. Poza tym media mają być bezpośrednio podporządkowane władzy politycznej, którą zgodnie z założeniami ideologicznymi jest partia rządząca²⁵⁷.

Jak zauważa Michał Szulczewski, „w państwie socjalistycznym politycznie zaangażowana jest cała prasa, nie tylko pisma będące organami partii czy stronnictw politycznych”. Budowę ustroju socjalistycznego popierają wszystkie organizacje społeczne. Wszystkie one widzą w państwie socjalistycznym „wyraziciela woli narodu”. To z kolei określa kierunek zaangażowania politycznego prasy, która jest wyrazicielem poglądów ugrupowań społecznych²⁵⁸.

Sylwester Dziki dodaje, że w systemie PRL prasa została oddana na użytek partii i organizacji politycznych, a także społeczno-kulturalnych, natomiast w całym systemie prasowym okresu PRL-u można zauważyć trzy główne cechy. Pierwszą była społeczna, a w praktyce państwowa forma własności mediów, drugi element to wszechwładna kontrola realizowana przez partię rządzącą, z kolei trzecią cechą był względny pluralizm światopoglądowy, który wyrażał się w tym, że oprócz prasy szerzącej ideologię marksistowsko-leninowską, funkcjonowały też inne tytuły. Z reguły były one związane z instytucjami kościelnymi²⁵⁹.

Forma własności mediów i kontrola nad nimi były realizowane w ramach konkretnych rozwiązań prawnych. Rynek prasy w okresie PRL był koncesjonowany, co oznacza, że do wydawania tytułów prasowych potrzebne było odpowiednie zezwolenie. Miało to wpływ na liczbę wydawanych periodyków. Podobnie jak w całej gospodarce, na rynku prasowym funkcjonowało centralne sterowanie, co pozwalało na jego kontrolę. Prasa należała do tzw. wydawców uspołecznionych, nie funkcjonowała prasa prywatna²⁶⁰. Nakłady gazet i czasopism były limitowane, często na poziomie, który nie odpowiadał rzeczywistemu popytowi²⁶¹. Jak zauważa Jacek Żakowski, w latach 80. XX w. popularność „Tygodnika Powszechnego” tak przekraczała oficjalny nakład, że prenumeratę tego pisma można było tylko odziedziczyć. W przypadku tytułów niewygodnych dla władzy odgórnie ustalane limity nakładów były także sposobem na administracyjne ograniczanie ich wpływów. Przy-

²⁵⁷ K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL*, Kraków 2003, s. 24.

²⁵⁸ M. Szulczewski, *Prasa i społeczeństwo...*, s. 80.

²⁵⁹ S. Dziki, *Prasa w rozwoju historycznym* [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 49.

²⁶⁰ K. Pokorna-Ignatowicz, *Od leninowskiej koncepcji...*, s. 13.

²⁶¹ A. Krajewski, *Prasa* [w:] *Media a wyzwania XXI wieku*, red. M. Bonikowska, Warszawa 2009, s. 31.

kładem mogą tu być także działania władz dotyczące nakładów „Tygodnika Powszechnego”²⁶².

Od początku budowania systemu PRL ważnym elementem utrzymywania kontroli nad prasą była cenzura. Miała ona charakter prewencyjny. Początkowo jednostki organizacyjne odpowiedzialne za cenzurę były umieszczone w Ministerstwie Informacji i Propagandy. Od stycznia 1945 r. kwestiami związanymi z cenzurą zajmowało się Centralne Biuro Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego²⁶³. W lipcu 1946 r. dekretem Krajowej Rady Narodowej utworzono Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk podległy Prezesowi Rady Ministrów. Do zadań urzędu należał nadzór nad prasą, publikacjami i widowiskami, kontrola rozpowszechniania wszelkiego rodzaju utworów za pomocą druku, obrazu i żywego słowa. Kontrola miała zapobiegać godzeniu w ustrój państwa, ujawnianiu tajemnic państwowych, naruszaniu międzynarodowych stosunków państwa, a także naruszaniu prawa lub dobrych obyczajów²⁶⁴. Do kompetencji urzędu należały także kwestie związane z nadzorem nad rozpowszechnianiem prasy, udzielaniem pozwoleń na wydawanie czasopism, a także kontrola zakładów poligraficznych. Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk realizował swoje zadania poprzez delegatury wojewódzkie i jednostki powiatowe²⁶⁵. W roku 1981 nazwa urzędu została zmieniona na Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk²⁶⁶. W Rzeszowie Wojewódzkie Biuro Kontroli Prasy zostało powołane w kwietniu 1945 r.²⁶⁷

Uzależnione lub przejęte przez państwo zostały także instytucje funkcjonujące w otoczeniu mediów. W roku 1945 zaczął się proces dotyczący przejmowania przemysłu poligraficznego. Zakłady te zostały uzależnione od władz lub znacjonalizowane. Nadzór państwa objął także produkcję i rozdział papieru potrzebnego do produkcji gazet. Monopol w obszarze dystrybucji prasy był możliwy dzięki podporządkowaniu przedsiębiorstwa „Ruch”²⁶⁸.

²⁶² J. Żakowski, *Pół wieku pod włos, czyli życie codzienne „Tygodnika Powszechnego” w czasach heroicznych*, Kraków 1999, s. 42, 51 i 150.

²⁶³ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy...*, s. 153.

²⁶⁴ Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Dz.U. 1946, nr 34, poz. 210.

²⁶⁵ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy...*, s. 153; zob. także D. Nałęcz, *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945–1949*, „Dokumenty do dziejów PRL”, zeszyt 6, Warszawa 1994.

²⁶⁶ *Wielka encyklopedia PWN*, t. X, Warszawa 2002, s. 225.

²⁶⁷ K. Kamińska-Chelminiak, „Włóczęgowie aparatem, który ma demaskować wroga”. *Polscy cenzorzy w latach 40. XX w.*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2017, nr 4, s. 916.

²⁶⁸ R. Habielski, *Polityczna historia mediów...*, s. 177.

Partia komunistyczna zapewniła sobie także monopolistyczną pozycję na rynku wydawniczym. Stanowiła ją założona w maju 1947 r. przez Polską Partię Robotniczą Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, która w 1972 r. została przekształcona w koncern wydawniczy o nazwie Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch”. Z czasem RSW stała się największym wydawcą prasy w PRL, była też największą instytucją wydawniczo-kolportażową w Europie Środkowo-Wschodniej. Po przyłączeniu do RSW, odpowiadającego za kolportaż prasy przedsiębiorstwa „Ruch”, własnością Spółdzielni została też największa baza poligraficzna, jak również jedyna w PRL sieć kolportażu prasy. Dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Spółdzielnia była nie tylko narzędziem ideologicznego oddziaływania, ale także źródłem dochodów finansowych²⁶⁹.

Media funkcjonujące w okresie PRL miały być narzędziem służącym realizacji celów partii rządzącej. W obrębie istniejących w tamtym okresie mediów periodycznych występowało co prawda określone przez partię zróżnicowanie prasy, programów radiowych i telewizyjnych, ale – jak zaznacza Marek Jachimowski – jego celem nie było zaspokajanie potrzeb informacyjnych społeczeństwa, ale możliwość dotarcia z tymi samymi treściami ideowo-politycznymi do różnych środowisk. Zarówno media centralne, jak i terenowe funkcjonowały według zasad określonych centralnie przez partię rządzącą. Sposobem ich skutecznej kontroli była tzw. rejonizacja informacyjno-propagandowa, czyli podział na rejony, w których znajdowały się różne instytucje medialne, czyli redakcje mediów, drukarnie, sieć kolportażu, urzędy cenzury. Miały one swoje zadania zgodnie z interesami politycznymi i celami władzy partyjno-państwowej²⁷⁰.

Należy również zaznaczyć, że prasa w okresie PRL była jednokierunkowym przekaznikiem informacji „od władzy do mas”, ale na tle innych państw bloku wschodniego wypadła bardziej korzystnie. Jak wskazuje A. Kozieł, dzienniki i czasopisma redagowane w Polsce były lepiej przygotowywane na poziomie warsztatowym, zamieszczały szerszy zakres informacji, a także podejmowały bardziej różnorodną tematykę niż tytuły w innych krajach podporządkowanych Związkowi Radzieckiemu²⁷¹.

²⁶⁹ K. Pokorna-Ignatowicz, *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza...*, s. 7, 22, 43; także M. Polaczek-Bigaj, *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch”. Studium powstania, działalności i likwidacji*, Kraków 2016.

²⁷⁰ M. Jachimowski, *Warunki określające stan mediów konstytuujących regiony medialne w Polsce* [w:] *Przemiany mediów regionalnych i lokalnych*, red. W. Furman, P. Kuca, Rzeszów 2015, s. 18.

²⁷¹ A. Kozieł, *Prasa w latach 1944–1989...*, s. 143.

2.2. Prasa w województwie rzeszowskim

Po drugiej wojnie światowej wpływ na rynek prasowy na obszarze obecnego województwa podkarpackiego miały zmiany o charakterze administracyjnym. Centrum regionu stał się Rzeszów, który na mocy dekretu wydanego przez Krajową Radę Narodową z 7 lipca 1945 r. stał się stolicą województwa rzeszowskiego. W skład województwa weszło 17 powiatów (brzozowski, jarosławski, kolbuszowski, krośnieński, leski, lubaczowski, łańcucki, niżański, przemyski, przeworski, rzeszowski, sanocki, tarnobrzewski, a także powiaty dębicki, gorlicki, jasielski i mielecki, które wcześniej były częścią województwa krakowskiego)²⁷². Ulokowanie władz województwa w Rzeszowie wpłynęło na podniesienie statusu miasta, na jego późniejszy rozwój, a także na liczbę wydawanych tytułów i lokalizację w Rzeszowie wydawnictw prasowych i instytucji otoczenia medialnego, które były istotne w kontekście całego regionu. W okresie Polski Ludowej w Rzeszowie wydano 132 różne gazety i czasopisma²⁷³.

Jak wspomniano, tereny Rzeszowszczyzny były wyzwolane spod okupacji w różnych terminach. Większość powiatów województwa rzeszowskiego została wyzwolona w lipcu i sierpniu 1944 r., natomiast obszary Jasła, Dębicy czy powiatu gorlickiego były pod okupacją hitlerowską do stycznia 1945 r. Miało to wpływ na termin pojawiania się tytułów prasowych w poszczególnych częściach regionu.

Pierwszy okres funkcjonowania prasy w regionie rzeszowskim po II wojnie światowej ma związek z powstawaniem i funkcjonowaniem terenowych jednostek nowej władzy. 18 sierpnia 1944 r. została utworzona w Rzeszowie Wojewódzka Rada Narodowa²⁷⁴. Po jej powstaniu sprawy prasy przejął Wydział Informacji i Propagandy, którym początkowo kierował poeta Julian Przyboś. Początkiem 1945 r. Wydział Prasy i Propagandy WRN został zastąpiony przez Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, który był bezpośrednio podległy Ministerstwu Informacji i Propagandy w Warszawie. Urząd ten, który w ówczesnym czasie stał się głównym wydawcą prasy w regionie, funkcjonował do lutego 1947 r., wtedy też został rozwiązany. Do lipca tego roku zlikwidowano także jego oddziały powiatowe²⁷⁵.

²⁷² Dekret z dnia 7 lipca 1945 r. o utworzeniu województwa rzeszowskiego, Dz.U. 1945, nr 27, poz. 168.

²⁷³ Z. Sokół, *Rzeszów jako wydawniczy ośrodek prasowy* [w:] *Miasto wojewódzkie jako ośrodek kultury*, red. M. Malikowski, Rzeszów 1985, s. 236.

²⁷⁴ B. Syzdek, *Rola PPR...*, s. 63.

²⁷⁵ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 172–175.

W Rzeszowie tytuły prasowe pojawiły się jeszcze przed formalnym powstaniem województwa. Tuż po wyzwoleniu miasta, do którego doszło 2 sierpnia 1944 r., od razu zaczęto wydawać tytuły prasy radzieckiej w języku polskim. W pierwszych dniach sierpnia Radzieckie Biuro Informacyjne, które funkcjonowało przy dowództwie Armii Czerwonej, wydało „Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego”. Jego nakład wynosił ok. 2 tys. egzemplarzy, a pismo powstające na podstawie informacji radiowych zawierało treści dotyczące zwycięstw Armii Czerwonej na froncie wschodnim i porażek Niemiec. Kontynuacją „Komunikatu” była informacyjna gazetka-ulotka „Sowieckie Biuro Informacyjne”. Pierwszy numer ukazał się 8 sierpnia 1944 r. Tutaj także drukowano informacje dotyczące wiadomości frontowych²⁷⁶. Przygotowywane w podobnej formie biuletyny lub komunikaty latem i jesienią 1944 r. ukazywały się także w Sanoku i Krośnie. Powstawały one na podstawie komunikatów radiowych i zawierały informacje frontowe, wiadomości z kraju i świata. W aspekcie technicznym były drukowane lub pisane na maszynie biurowej, a następnie powielane. Tytuły te były dostosowane do kolportażu ulicznego, były też naklejane na tablicach ogłoszeniowych, nieodpłatnie rozsyłano je również do urzędów i zakładów pracy²⁷⁷.

Od listopada do grudnia 1944 r. swoje pismo „Peperowiec” wydawał Rzeszowski Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Robotniczej²⁷⁸. Krótko, bo od sierpnia do października 1944 r., w Rzeszowie istniał „Biuletyn Informacyjny”. Ukazywał się on codziennie, był kierowany przez Romana Pilarza, lwowskiego dziennikarza i publicystę²⁷⁹. Tytuł był wydawany przez Wydział Informacji i Propagandy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. „Biuletyn” był redagowany na jednym arkuszu papieru maszynowego, a nakład wynosił ok. 2500 egzemplarzy. Oprócz informacji z frontu, na łamach pisma publikowano także informacje polityczne z kraju i województwa. Sporo miejsca poświęcano tworzeniu się wojewódzkich władz państwowych²⁸⁰. W październiku 1944 r. ukazał się „Biuletyn Reformy Rolnej” – organ Wojewódzkiego Pełnomocnika PKWN do spraw Reformy Rolnej. Pismo pod tym tytułem ukazywało się do 14 grudnia 1944 r. Było redagowane przez Irenę Pancierz. Jego celem była popularyzacja założeń reformy rolnej (Rzeszow-szczyzna i województwo lubelskie były terenami, na których reforma rolna

²⁷⁶ W. Wal, *Przegląd prasy rzeszowskiej...*, s. 110.

²⁷⁷ Z. Sokół, *Prasa Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Rzeszowie (1944–1947)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” XXIX/3–4, s. 55.

²⁷⁸ W. Wal, *Przegląd prasy rzeszowskiej...*, s. 116.

²⁷⁹ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 172.

²⁸⁰ W. Wal, *Przegląd prasy rzeszowskiej...*, s. 110, 111.

była najszybciej przeprowadzona). W grudniu 1944 r. „Biuletyn Reformy Rolnej” został przekształcony w tygodnik „Samopomoc Chłopska”, który był organem prasowym Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Rzeszowie. Tytuł ukazywał się nieregularnie od 23 grudnia 1944 do 9 stycznia 1945 r. w nakładzie ok. 500 egzemplarzy jednorazowo²⁸¹.

Wśród tytułów prasowych Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy wydawanych w 1945 r. w Rzeszowie były też inne periodyki. Od stycznia do marca funkcjonowało pismo codzienne „Radiowęzeł Rzeszowski”, które przekazywało głównie informacje z frontów. Od stycznia do maja tego samego roku ukazywał się pierwszy stały tygodnik powojenny „Gazeta Rzeszowska”. Publikowano w nim teksty o tematyce politycznej, ekonomicznej, społecznej, także ze sfery kultury. Od marca do maja wydawano wznowiony „Biuletyn Informacyjny”²⁸².

Pierwszą próbą stworzenia gazety codziennej o charakterze regionalnym był w województwie rzeszowskim funkcjonujący w latach 1945–1947 „Dziennik Rzeszowski” wydawany przez Wojewódzką Radę Narodową, a od 1946 r. przez Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Rzeszowie. Inicjatorem powołania dziennika był Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Rzeszowie, wojewódzkie władze administracyjne, a także niektóre organizacje społeczne²⁸³. Pierwszy numer pisma ukazał się 13 maja 1945 r. Tytuł miał stanowić organ prasowy czterech partii politycznych: Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Ludowego. Redaktorem naczelnym został dr Franciszek Błoński, działacz Stronnictwa Demokratycznego, co miało podkreślić ponadpartyjny charakter gazety. W pierwszym okresie działalności na łamach „Dziennika Rzeszowskiego” publikowano tylko teksty dotyczące Rzeszowa. Kolportaż również obejmował tylko granice miasta. Pismo było wydawane w trudnych warunkach technicznych – brakowało papieru, farby, środków komunikacji do rozwożenia gazety. W pierwszych tygodniach działania redakcja nie miała podstawowego sprzętu do pracy, maszyn do pisania, telefonu, aparatu radiowego, który pozwalałby na przygotowywanie informacji z nasłuchu radiowego²⁸⁴.

²⁸¹ Tamże, s. 111–113; I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma...*, s. 61 i 155; także W. Kruczek (i in.), *Kształtowanie się władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie*, t. II, Rzeszów 1966, s. 159.

²⁸² Z. Sokół, *Prasa Wojewódzkiego Urzędu Informacji...*, s. 61; W. Wał, *Przegląd prasy rzeszowskiej...*, s. 113; S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa XIX i XX wieku...*, s. 51.

²⁸³ A. Jagusztyn (red.), *Rzeszowskie Zakłady Graficzne wczoraj, dziś, jutro*, Rzeszów 1982, s. 11; W. Wał, *Przegląd prasy rzeszowskiej...*, s. 113.

²⁸⁴ Z. Sokół, „Dziennik Rzeszowski”..., s. 95–99; A. Jagusztyn (red.), *Rzeszowskie Zakłady Graficzne wczoraj, dziś, jutro...*

Sytuacja zmieniła się od sierpnia 1945 r., kiedy dziennik zaczął być dotowany przez Komitet Wydawniczy Wojewódzkiej Rady Narodowej. Gazeta zaczęła funkcjonować w formule regionalnej. Na jej łamach zamieszczano teksty przesyłane przez korespondentów powiatowych, którymi byli pracownicy Powiatowych Oddziałów Informacji i Propagandy. Stopniowo sieć korespondentów objęła wszystkie powiaty województwa. Poprawiała się baza techniczna redakcji, która otrzymała maszynę do pisania i aparat radiowy, co miało wpływ na aktualność przekazywanych informacji. W końcowym okresie istnienia gazety w redakcji pracowało 20 osób, przymierzano się do stworzenia własnej drukarni²⁸⁵.

„Dziennik Rzeszowski” ukazywał się do 15 lutego 1945 r. Tematycznie, jak wspomniano, był gazetą miejską, potem wojewódzką. Zamieszczał też informacje krajowe na podstawie biuletynów Polskiej Agencji Prasowej. Z tematyki o charakterze politycznym ważnym zagadnieniem było poparcie dla Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, gazeta zachęcała także do wyjazdów na Ziemię Zachodnie i ich zagospodarowywania. W roku 1945 częstym tematem na łamach gazety było ujawnianie się organizacji podziemnych i zachęcanie zwłaszcza młodych osób z takich organizacji do powrotu do nauki w szkołach i rozpoczęcia normalnego życia²⁸⁶.

Jak zaznaczono, w pierwszym okresie po II wojnie światowej głównym inspiratorem działalności prasowej na Rzeszowszczyźnie był Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Pod szyldem tego urzędu ukazało się w województwie rzeszowskim 28 różnych tytułów prasowych²⁸⁷. Oprócz pism ukazujących się w Rzeszowie, swoją prasę wydawały także jednostki terenowe urzędu w powiatach, zwłaszcza w tych miastach, które miały tradycje czasopiśmiennicze.

W Przemyślu od października 1944 do połowy lutego 1945 r. wychodził „Głos Demokracji. Tygodnik miasta i powiatu przemyskiego”, którym kierował Juliusz Robliczek. Było to pismo Klubu Demokratycznego, który tworzyli działacze PPR, PPS, SD i SL. Tygodnik zajmował się głównie sprawami Przemyśla i powiatu, ale publikował też artykuły dotyczące kwestii politycznych na poziomie krajowym, także ustroju państwa. W marcu 1945 r. tygodnik został przekształcony w pismo „Nowe Horyzonty” pod tym samym kierownictwem. Wraz z funkcjonowaniem tytułu jego zawartość została poszerzona o tematykę prawniczą, sportową, harcerską, publikacje dla gospodyń domowych i dzieci. Istniały także dodatki literackie. Gazeta funkcjonowała

²⁸⁵ Z. Sokół, „Dziennik Rzeszowski”..., s. 99–101.

²⁸⁶ Tamże, s. 102, 103.

²⁸⁷ Z. Sokół, *Prasa Wojewódzkiego Urzędu Informacji...*, s. 55.

do czerwca 1947 r. Pod kontrolą Wydziału Informacji i Propagandy wydawano krótko w Przemyślu „Biuletyn Informacyjny Radio-Węzła Przemyśl”. Od marca do maja 1945 r. ukazało się 15 numerów pisma, które publikowało informacje z komend wojskowych. Biuletyn został przekształcony w „Tygodniowy Przegląd Polityczny i Prasowy”. Z powodu braku papieru wydano tylko jeden numer w czerwcu 1945 r.²⁸⁸

Tytuły Urzędu Informacji i Propagandy funkcjonowały także w Sanoku. W lutym 1945 r. pojawił się „Biuletyn Informacyjny Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy w Sanoku” (powstał z przekształcenia wydawanych od listopada 1944 r. „Komunikatów”). „Biuletyn” funkcjonował do września 1945 r. Innym tytułem był tygodnik społeczno-polityczny „Głos Ziemi Sanockiej” (kwiecień 1945 – maj 1946) zasięgiem obejmujący powiaty sanocki, brzozowski i leski. Pismo, które tworzyli Jan Dzundza, Władysław Sadowski, Stanisław Dańczyszyn, koncentrowało się na tematyce lokalnej²⁸⁹.

W Krośnie w pierwszej połowie 1945 r. pojawiła się „Gazeta Informacyjna” pod redakcją Ludwika Gościńskiego. Publikowała informacje frontowe, ale także te dotyczące Krosna i powiatu. Ukazały się tylko dwa numery gazety. W roku 1945 wydano również dwa numery pisma „Sztuka i Życie”, które było organem Związku Zawodowego Artystów Plastyków. W pierwszej połowie maja 1945 r. w Krośnie ukazał się „Posiew Wolności” – dwutygodnik społeczno-polityczny. Z tytułów wydawanych w innych miastach należy wymienić „Tygodnik Tarnobrzski” (ukazał się prawdopodobnie jeden numer – 25 marca 1945 r.). W Przeworsku pod patronatem Urzędu Informacji i Propagandy wydano „Naszą Ziemię. Wiadomości gospodarcze dla wsi” (sierpień 1945). Pismo miało związek z reformą rolną. W Mielcu w 1945 i 1946 r. wydano trzy jednodniówki o charakterze ciągłym. Były to „Ostatnie Wiadomości” (styczeń i luty 1945 r.), „Sensacyjne Wiadomości” (marzec 1945) i „Wieś Miastu – Miasto Wsi” (kwiecień 1946). W Nisku w 1946 r. wydano „Miesięcznik Przemysłowo-Handlowy”²⁹⁰.

Ówczesne tytuły prasowe funkcjonowały w trudnych warunkach technicznych, brakowało papieru, materiałów drukarskich, pojawiały się kłopoty ze stanem bazy poligraficznej, dostępem do części zamiennych. Początkowo na terenie województwa rzeszowskiego nie było żadnego linotypu, działały dwie

²⁸⁸ Tamże, s. 63–65.

²⁸⁹ Tamże, s. 65, 66; W. Wal, *Przegląd prasy rzeszowskiej...*, s. 118, 119; o „Biuletynie Informacyjnym” wspomina także J. Myśliński, *Prasa polska okresu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 23 VII – 31 XII 1944 r.*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. III, z. 1, Wrocław 1963, s. 294.

²⁹⁰ Z. Sokół, *Prasa Wojewódzkiego Urzędu Informacji...*, s. 66–69.

maszyny pospieszne i 22 maszyny płaskie, które nie nadawały się do druku prasy. Ogólnie niskie były też nakłady wydawanych pism – często ukazywały się one w nakładzie kilkuset egzemplarzy (od 300 do 1000). W Przemyśle nakład „Nowych Horyzontów” dochodził do 2 tys. egzemplarzy, podobny nakład wspomniane pisma miały w Mielcu²⁹¹. W Rzeszowie zwraca uwagę nakład „Dziennika Rzeszowskiego”, który wynosił od 1,3 do 5 tys. egzemplarzy²⁹².

Wśród tytułów funkcjonujących na terenie województwa rzeszowskiego w początkowym jego okresie należy wymienić czasopismo rolnicze „Niwa” (1945–1947) wydawane przez Rzeszowską Izbę Rolniczą²⁹³. W marcu i kwietniu 1946 r. Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej wydawał „Jedność”. Był to wychodzący nieregularnie tygodnik społeczno-polityczny drukowany początkowo w Jaśle, a później w Rzeszowie. W latach 1946–1947 funkcjonował w Rzeszowie miesięcznik gospodarczy „Przemysł i Handel”²⁹⁴.

Jak zauważają S. Dziki i W. Chorążki, na początku lat 50. na poziomie władz centralnych uznano, że ważną rolę agitatora i propagatora dla zadań polityki państwowej może pełnić prasa, która funkcjonuje blisko czytelnika. W konsekwencji swoją pozycję umacniały istniejące tytuły, a w wielu powiatach i zakładach pracy powoływano nowe pisma (w skali kraju w latach 1952–1956 powstało ich ok. 140)²⁹⁵. W tym okresie ukazywały się na Rzeszowszczyźnie pisma lokalne o różnym charakterze. Swoje tytuły wydawały powiatowe organizacje partyjne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (czasem były to jednocześnie pisma władz powiatowych Rad Narodowych). W Jaśle takim pismem była wydawana nieregularnie „Gazeta Jasielska” (1955), w Tarnobrzegu ukazywała się „Trybuna Tarnobrzaska” (1955–1956). W Łańcucie organem PZPR był dwutygodnik „Życie Łańcuckie” (1954–1956), a w Gorlicach „Wiadomości Gorlickie” (1956–1957). W Krośnie istniało „Echo Krośnieńskie”. Gazety były wydawane z reguły w kilkutysięcznych nakładach (wrzesień 1955 r. – „Gazeta Jasielska” 6 tys. egzemplarzy, „Trybuna Tarnobrzaska” 8 tys. egzemplarzy, „Echo Krośnieńskie” 8 tys. egzemplarzy; styczeń 1956 r. – „Wiadomości Gorlickie” 6150 egzemplarzy, „Trybuna Tarnobrzaska” 5,2 tys. egzemplarzy)²⁹⁶. Pisma wydawały też zakła-

²⁹¹ Tamże, s. 56–69.

²⁹² Z. Sokół, „Dziennik Rzeszowski”..., s. 97 i 101.

²⁹³ P. Paślawska, *Z historii ruchu wydawniczego na Rzeszowszczyźnie* [w:] *Z tradycji kulturalnych Rzeszowa i Rzeszowszczyzny*, red. S. Frycie, S. Reczek, Rzeszów 1966, s. 310.

²⁹⁴ W. Wał, *Przegląd prasy rzeszowskiej*..., s. 116, 117.

²⁹⁵ S. Dziki, W. Chorążki, *Media lokalne i regionalne* [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 128.

²⁹⁶ A. Misiowa, *Bibliografia*..., s. 10–13; Dokumenty Wydawnictwa Prasowego „Nowiny Rzeszowskie” w Rzeszowie, Archiwum Państwowe w Rzeszowie, zespół 280, sygn. 12 i sygn. 13.

dowe organizacje partyjne. Miały one pomóc dyrekcji i komitetom zakładowym partii w tworzeniu klimatu do realizacji zadań planów produkcyjnych, zachęcać załogi do współzawodnictwa, przekraczania planów ilościowych w zakresie produkcji, podnoszenia jakości. W Hucie Stalowa Wola 17 maja 1951 r. ukazał się pierwszy numer „Socjalistycznego Tempa”. Gazeta miała format A3, objętość 4 kolumn i nakład 1000 egzemplarzy. Tytuł zaproponował sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR. Była to jedna z pierwszych 12 gazet zakładowych, które zaczęły się ukazywać w Polsce po wojnie²⁹⁷. W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego im. J. Tkaczowa w Rzeszowie ukazywały się „Wiadomości Fabryczne”. W Sanockiej Fabryce Wagonów wydawano „Głos Sanowagu”. Z innych tytułów w 1956 r. w Rzeszowie ukazał się jeden numer „Ugorów” – pisma społeczno-kulturalnego województwa rzeszowskiego, które było wydawnictwem Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego²⁹⁸. Rzeszowski oddział Instytutu Wydawniczego „Pax” wydawał „Nowy Nurt” (1958–1959) – tygodnik społeczno-kulturalny katolików²⁹⁹. Do połowy lat 60. XX w. w województwie rzeszowskim ukazało się ponad 60 różnych wydawnictw periodycznych³⁰⁰.

Ważną datą dla kształtowania się zarysów rynku prasowego Rzeszowszczyzny był rok 1949. W styczniu tego roku powstała w Rzeszowie Delegatura Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”³⁰¹. Również w roku 1949 podjęto skuteczną próbę uruchomienia dziennika o znaczeniu regionalnym. 15 września wydano pierwszy numer „Nowin Rzeszowskich”, które przez cały okres PRL były jedynym dziennikiem ukazującym się w Polsce południowo-wschodniej. Nowy tytuł powstał na bazie „Rzeszowskiej Trybuny Robotniczej”, która ukazywała się w Rzeszowie od kwietnia 1947 do września 1949 r. Była to mutacja wydawanej w Katowicach „Trybuny Robotniczej”. Do 1975 r. podtytuł „Nowin” brzmiał „Organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR”. Od nr 101 w tytułowej winiecie pojawiło się hasło „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. Swoim tytułem „Nowiny Rzeszowskie” nawiązywały do wydawanego w latach 30. XX w. podziemnego czasopisma „Nowiny”, które było organem Komunistycznej Partii Polski i ruchu robotniczego na obszarze obecnego Podkarpacia³⁰².

²⁹⁷ D. Garbacz, *Stalowowolska Sztafeta...*, s. 7, 8.

²⁹⁸ A. Misiowa, *Bibliografia...*, s. 10 i 12.

²⁹⁹ S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 91, 92.

³⁰⁰ R. Polak, *Demokracja lokalna...*, s. 115.

³⁰¹ Na poziomie ogólnokrajowym Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa” powołał Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej 25 kwietnia 1947 r.; zob. J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy...*, s. 155.

³⁰² Z. Sokół, „Nowiny” – gazeta codzienna w Rzeszowie..., s. 61 i 65.

„Nowiny” powstały z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej³⁰³. Przez okres PRL-u tytuł był organem prasowym tej partii. W swoich założeniach redakcyjnych gazeta miała być przyjacielem, informatorem i doradcą ludzi pracy: robotników, chłopów i inteligentów. Politycznie dziennik zapowiadał, że jako organ KW PZPR będzie orężem w walce o budowę fundamentów ustroju socjalistycznego. Gazeta miała też służyć sprawie pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego i propagować wszystkie jego formy³⁰⁴.

Do roku 1956 „Nowiny” były wydawane siedem razy w tygodniu. Potem liczbę wydań zmniejszono do sześciu. Na soboty i niedziele wydawano wspólny magazyn. W latach 1969–1974 ukazywało się niedzielne wydanie dziennika, które było lżejsze w odbiorze. Po roku 1975 gazetę drukowano pięć razy w tygodniu. Centrala „Nowin” mieściła się w Rzeszowie, ale już od połowy 1950 r. redakcja zaczęła tworzyć pierwsze oddziały terenowe. Pierwszy taki oddział powstał w maju 1950 r. w Przemyśle, pod koniec tego samego roku powstał oddział terenowy w Krośnie. Miało to wpływ na tworzenie się lokalnych mutacji, jak „Nowiny Przemyskie” i „Nowiny Podkarpackie”. Dział terenowy w Dębicy zaczął działać w 1954 r. Działy w Mielcu, Stalowej Woli i Tarnobrzegu powstały w 1960 r.³⁰⁵, później powstały oddziały w Jasle i Sanoku.

W pierwszym okresie funkcjonowania gazeta miała ubogą i monotonną szatę graficzną, zamieszczała niewiele ilustracji. Wygląd graficzny nie odbiegał od standardów wydawania ówczesnej prasy. Charakterystyczny czerwony kolor winiety wprowadzono w 1954 r. z okazji święta 22 Lipca. Początkowo „Nowiny” nie były też drukowane w dużych nakładach. Pierwszy numer pisma został wydany w nakładzie 8100 egzemplarzy i został sprzedany w Rzeszowie. W ciągu trzech miesięcy 1949 r. nakłady „Nowin” oscylowały średnio w granicach 53 tys. egzemplarzy, rok później 61 tys. W latach 1954–1955 „Nowiny” drukowano w nakładzie ok. 50 tys. egzemplarzy, rok później nakład wynosił 70–75 tys. W początkowym okresie istnienia gazety dużą rolę w jej rozpowszechnianiu pełniła prenumerata zakładowa. Dla przykładu w kwietniu 1954 r. przy nakładzie wynoszącym 53 014 w ramach prenumeraty zakładowej rozchodziło się 36 752 egzemplarzy dziennika. Znaczenie prenumeraty zakładowej zaczęło spadać w wyniku rozwoju sieci punktów sprzedaży prasy,

³⁰³ A. Jagusztyn (red.), *Rzeszowskie Zakłady Graficzne...*, s. 12.

³⁰⁴ T. Sołtan, *Pierwszy numer*, „Nowiny Rzeszowskie”, nr 1, 15 września 1949 r., s. 1.

³⁰⁵ Z. Sokół, „Nowiny” – *dziennik PZPR w Rzeszowie...*, s. 25–36; T.Z. Drzewicki, *Były też niedzielne „Nowiny”*, „Gazeta Codzienna «Nowiny»”, dodatek „Nowiny 70 lat”, 13 września 2019, s. 4.

które tworzyło Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”³⁰⁶. W kolejnych latach rozwój bazy poligraficznej pozwalał na unowocześnianie gazety. Pod koniec lat 60. zwiększono format „Nowin”, które ukazywały się w rozmiarach 58,5 x 42,5 cm (wcześniej „Nowiny” miały format 47 x 31,5 cm). Na przełomie lat 60. i 70. XX w. nakład gazety w dni powszednie wzrósł ze 120 do 186 tys. egzemplarzy (wydanie noworoczne w grudniu 1973 r. ukazało się w nakładzie 216,6 tys. egzemplarzy)³⁰⁷.

„Nowiny” jako organ partii podlegały ocenie w czasie wojewódzkich konferencji partyjnych. Od roku 1950 ocena gazety była poruszana także w czasie posiedzeń plenarnych Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W stosunku do dziennika padały różne uwagi i zastrzeżenia. Dla przykładu w sierpniu 1953 r. zwracano uwagę na braki „Nowin” w pracy propagandowej, ograniczanie się do rejestracji suchych faktów i przedstawianie zagadnień bez dogłębnego ich wyjaśniania. W ocenach z lat 1954–1956 podnoszono niską skuteczność ideowego oddziaływania dziennika, zwłaszcza wśród młodzieży. W lipcu 1955 r. zobowiązano redakcję do rozszerzenia działu partyjnego, a także do publikacji większej liczby tekstów prezentujących wyróżniających się brygadzystów, majstrów, inżynierów, osiągnięcia zakładów pracy. W kwietniu 1957 r. w trakcie plenarnego posiedzenia KW PZPR podsumowano rolę gazety w okresie przełomu w październiku 1956 r., VIII Plenum KC PZPR, a także w czasie wyborów do Sejmu PRL. Podnoszono, że „Nowiny” głównie informowały, a nie kształtowały opinię publiczną, zbyt mało drukowały artykułów problemowych o charakterze światopoglądowym czy ideowym, tekstów dyskusyjnych, które miały związek ze zmianami zachodzącymi w kraju i wydarzeniami w województwie. Jednocześnie zwrócono też uwagę na osiągnięcia „Nowin” w czasie kampanii wyborczej do Sejmu. Na łamach gazety każdego dnia zamieszczano wtedy artykuły o roli partii, Sejmu, a także sylwetki kandydatów na posłów³⁰⁸.

Ważną datą dla „Nowin Rzeszowskich” był rok 1957. Z przekształcenia Delegatury RSW „Prasa” utworzone zostało Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie”. Jedną z konsekwencji tego procesu było powstanie licznych mutacji terenowych „Nowin”, które zajęły miejsce prasy terenowej, jak również palety samoistnych i niesamoistnych dodatków do gazety. Pierwsze mutacje lokalne „Nowin” pojawiły się już w roku 1950 (w czerwcu „Nowiny Przemyskie”, w listopadzie „Nowiny Podkarpackie”). W latach 1953–1960

³⁰⁶ Z. Sokół, „Nowiny” – gazeta codzienna w Rzeszowie..., s. 69, 70; Dokumenty Wydawnictwa Prasowego „Nowiny Rzeszowskie” w Rzeszowie, Archiwum Państwowe w Rzeszowie, zespół 280; tejsze, *Rzeszów jako wydawniczy ośrodek prasowy...*, s. 238, 239.

³⁰⁷ Z. Sokół, „Nowiny” – gazeta codzienna w Rzeszowie..., s. 73, 74.

³⁰⁸ Tejsze, „Nowiny” – dziennik PZPR w Rzeszowie” ..., s. 27–29.

powstała mutacja centralna dla całego województwa (mutacja A), jak również pięć mutacji lokalnych dla powiatów. Były to mutacja AB (Dębica, Kolbuszowa, Ropczyce, Strzyżów), ABC (Brzozów, Lesko, Sanok, Solina, Ustrzyki Dolne) określana później jako mutacja „bieszczadzka”, mutacja ABCD (Gorlice, Jasło, Krosno) nazywana „południową”, mutacja dla Stalowej Woli i Tarnobrzega („Północne Zagłębie Przemysłowe”), a także mutacja „Wschód” (Przemyśl, Jarosław, Przeworsk)³⁰⁹. Również w późniejszych latach redakcja poświęcała mutacjom, które terytorialnie miały mniejszy zasięg, dużo uwagi i środków finansowych. Elementem kontaktu z czytelnikami były też organizowane np. we wsiach różnych powiatów spotkania z przedstawicielami zespołu redakcyjnego, które cieszyły się dużą frekwencją³¹⁰.

Pierwsze dodatki do „Nowin Rzeszowskich” powstały już na początku funkcjonowania dziennika. W roku 1950 pojawił się tygodniowy dodatek „Nowiny Sportowe”, który w 1957 r. został przekształcony w ukazujący się w poniedziałki „Stadion”. W latach 1950–1959 funkcjonował dodatek „Nowiny Tygodnia” o charakterze społeczno-kulturalnym, który miał stanowić uzupełnienie gazety w dziedzinie kultury i nauki. Dodatkiem do dziennika były także „Nowiny Młodych” (1958–1959), w których zamieszczano teksty społeczno-historyczne oraz literackie, które były związane z Rzeszowszczyzną³¹¹. Samoistnym dodatkiem o tematyce kulturalnej był tygodnik „Widnokrąg”, którego pierwszy numer wydano 1 października 1961 r. Zespół redakcyjny za główny cel stawiał sobie udział w „kształtowaniu modelu człowieka XX wieku”, który jest świadomym współuczestnikiem budowy socjalizmu. Tygodnik miał być poświęcony głównie problematyce kulturalnej Rzeszowszczyzny i stać się trybuną lokalnych środowisk twórczych. W założeniu dodatek miał też stanowić pomoc i oparcie dla ludzi, którzy się kształcą, nauczycieli, społecznych działaczy oświatowych, regionalnych stowarzyszeń naukowych³¹². Na łamach dodatku omawiano m.in. działalność placówek kulturalnych, oświatowych, towarzystw naukowych. „Widnokrąg” funkcjonował do roku 1974, potem jego wydawanie wznowiono w 1982 r. i był obecny na rynku do 1989 r.³¹³

Pod koniec lat 50. „Nowiny Rzeszowskie” w badaniach prasoznawczych były oceniane jako typowy przykład partyjnego dziennika wydawanego w te-

³⁰⁹ Tejże, *Rzeszów jako wydawniczy ośrodek prasowy...*, s. 239; S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 55.

³¹⁰ C. Błońska, *Mutacje i lokalne tygodniki zbliżają problemy regionu*, „Prasa Polska” 1971, nr 3, s. 26, 27.

³¹¹ S. Darłakowa, *Prasa Rzeszowa...*, s. 56–59.

³¹² *Do czytelników*, „Widnokrąg” – tygodnik kulturalny, nr 1, 1 października 1961 r., s. 1.

³¹³ J. Czopek, *Dwie dekady...*, s. 52.

renie. Jeden egzemplarz gazety przypadał na 25 mieszkańców województwa, z czego tylko 5 osób mieszkało w mieście. Adresatami pisma byli więc mieszkańcy wsi, a także osoby młode. Po „Nowiny” częściej sięgały kobiety niż mężczyźni. Materiały określone jako wypowiedzi dziennikarskie zajmowały 60 proc. powierzchni pisma. Prawie 80 proc. powierzchni gazety zajmował tekst, dziennik miał charakter głównie informacyjny, chociaż często stosowana była informacja komentowana. „Nowiny Rzeszowskie” były oceniane jako mało polemiczne i dyskusyjne. Za niekorzystny objaw uznawano rzadkie publikowanie reportaży i prawie zupełny brak felietonów. Sprawy krajowe zajmowały trzy czwarte tematyki dziennika, wyróżniały się w tym obszarze tematy lokalne, co dowodziło silnych związków tytułu z regionem. Profil tematyczny był określany jako polityczno-gospodarczy. Takie tematy zajmowały połowę powierzchni „Nowin”. Zwracano jednak uwagę na rozwijanie tematyki kulturalno-oświatowej, zwłaszcza w wydaniach sobotnio-niedzielnym³¹⁴. W roku 1969 udział stałych czytelników „Nowin” w ogólnej liczbie czytelników prasy codziennej w województwie rzeszowskim był szacowany na 66,5 proc.³¹⁵.

W pierwszym okresie funkcjonowania w redakcji „Nowin” dosyć często dochodziło do zmian na stanowisku redaktora naczelnego. Pierwszym redaktorem naczelnym gazety był Tadeusz Sołtan, absolwent filozofii (kierował redakcją do lutego 1950 r.). Na krótko zastąpił go Marian Wawrzycki, który wcześniej był pracownikiem w katowickiej „Trybunie Robotniczej”. Do sierpnia 1952 r. „Nowinami” kierował Henryk Arasimowicz (wcześniej był redaktorem w „Chłopskiej Drodze”). Zastąpił go Ignacy Wirski, który we wcześniejszym okresie pracował w gazecie jako sekretarz redakcji i zastępca redaktora naczelnego. W roku 1956 szefem „Nowin” został Ireneusz Jelonek. Jego następcą był Edmund Głombikowski (od 1 maja 1957 r.), wcześniej był szeregowym pracownikiem dziennika. W kwietniu 1960 r. stanowisko redaktora naczelnego objął Stanisław Goleń. Za jego kadencji został uruchomiony dodatek społeczno-kulturalny „Widnokrąg”. Najdłużej w historii gazety redaktorem naczelnym był Henryk Paślowski. Objął je w 1966 r., a gazetą kierował do stycznia 1990 r.³¹⁶

³¹⁴ I. Krasicki, *Analiza treści dziennika „Nowiny Rzeszowskie”*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 5/6, Kraków 1960, s. 96, 97.

³¹⁵ J. Działowski, *Czytelnictwo wojewódzkich organów partyjnych*, „Problemy Ruchu” 1971, nr 6, s. 48.

³¹⁶ P. Kuca, *Gazeta Codzienna „Nowiny”* [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014, s. 58; *Poczet naczelników „Nowin” w PRL-u*, „Nowiny Jubileuszowe”, nr 1, 15 września 2009, s. 2, 3; *Poczet naczelników „Nowin” w PRL-u*, „Nowiny Jubileuszowe”, nr 2, 16 września 2009, s. 2, 3.

Według badań dotyczących czytelnictwa prasy zrealizowanych w 1974 r. zasięg odbioru prasy w województwie rzeszowskim wynosił 90,6 proc. Jednocześnie nakłady „Nowin Rzeszowskich” w pierwszym kwartale 1973 i 1974 r. równały się odpowiednio 196 i 204 tys. egzemplarzy. Zasięg odbioru ogółem w przypadku „Nowin Rzeszowskich” był na poziomie 77,2 proc. Pod kątem hierarchii zasięgu odbioru lokalnych gazet partyjnych dawało to „Nowinom” 8 miejsce w grupie 17 tytułów w skali kraju. Dziennik był częściej czytany przez mężczyzn (84,7 proc.) niż kobiety (70,2 proc.). Patrząc na dane pod kątem miejsca zamieszkania, największy zasięg gazeta odnotowywała w Rzeszowie (91,4 proc.), w innych miastach wskaźnik zasięgu wynosił 80,4 proc., a na wsi 74,3 proc.³¹⁷

Do istotnych zmian na rynku prasowym Rzeszowszczyzny doszło pod koniec lat 60. XX w. Ich efektem było poszerzenie oferty prasowej w regionie o czasopisma społeczno-kulturalne. 8 listopada 1967 r. ukazał się pierwszy numer tygodnika społecznego „Życie Przemyskie”, którego redakcja była ulokowana w Przemyśle, a wydawcą było Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie”. Tytuł, drukowany początkowo w nakładzie 7 tys. egzemplarzy, szybko zdobył popularność w Przemyśle i powiecie przemyskim, poruszając na łamach tematy związane ze swoim regionem, jego aspiracjami i rozwojem³¹⁸. W pierwszym numerze liczącym 8 stron redakcja zapowiadała, że będzie się koncentrować przede wszystkim na tematyce regionalnej i doloży starań, żeby pismo reagowało na problemy, które nurtują ziemię przemyską i jej społeczeństwo³¹⁹.

Końcem grudnia 1967 r. po ukazaniu się 7 numerów „Życie Przemyskie” zostało ocenione przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk w Rzeszowie. Wśród uwag pojawił się zarzut, że czasopismo zbyt mocno koncentruje się na tematyce ekonomicznej Przemyśla i powiatu przemyskiego, poruszając tematy dotyczące inwestycji i spraw bytowych. Jednocześnie działa to na niekorzyść materiałów dotyczących kultury, historii, tradycji kulturalnych Przemyśla, co wpływa na zawartość pisma i ogranicza możliwości jego rozwoju. Zwrócono też uwagę na małą liczbę publikacji o charakterze literackim, a także tych, które dotyczą aktywności społecznych towarzystw kulturalnych i naukowych. Do pozytywów zaliczono stałą kolumnę adresowaną do młodych czytelników. Zwrócono uwagę, że pismo jest zaangażowane politycznie i publikuje teksty dotyczące rocznic i różnych akcji politycznych (np. rocznicy Rewolucji Październikowej, z okazji Dnia

³¹⁷ Z. Bajka, *Czytelnictwo prasy w Polsce ludowej*, Kraków 1976, s. 280–292.

³¹⁸ Z. Sokół, *Rzeszów jako wydawniczy ośrodek prasowy...*, s. 239.

³¹⁹ „Życie Przemyskie”, nr 1, 8 listopada 1967, s. 1.

Nauczyciela prezentowano sylwetki wyróżniających się nauczycieli w powiecie)³²⁰.

Co interesujące, w początkowym okresie funkcjonowania „Życia Przemyskiego” pracownicy rzeszowskiej delegatury Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk zwracali uwagę, że tytuł nie próbuje poruszać tematów trudnych i drażliwych, jak np. kwestii ukraińskiej w Przemyśle i stoi nieco na uboczu wielu spraw, którymi żyje miasto. Jednym z argumentów, które podnosili pracownicy urzędu, był fakt, że do końca marca 1967 r. w przypadku „Życia Przemyskiego” nie odnotowano ani jednej ingerencji cenzury o charakterze politycznym (wystąpiło kilka takich ingerencji w odniesieniu do tajemnicy państwowej i gospodarczej). Dla przygotowujących ocenę był to sygnał, że w obawie przed ingerencją cenzury redakcja unika tematów trudnych, wymagających zajęcia własnego stanowiska, w efekcie czego na łamach jest wiele publikacji o charakterze sprawozdawczym i kronikarskim. Co ciekawe, w ocenie zwrócono krytyczną uwagę na redagowanie rubryki dotyczącej kin. Podnoszono, że na 13 omówionych filmów tylko 3 były polskie i aż 5 amerykańskich. Jednocześnie w grupie 12 zaprezentowanych sylwetek aktorów tylko 2 było z Polski³²¹.

W czasie swojego funkcjonowania redakcja „Życia Przemyskiego” angażowała się także w różne przedsięwzięcia o charakterze społecznym. Była to m.in. akcja „Czytelnicy «Życia Przemyskiego» budują przedszkole”, której celem było wybudowanie w mieście pierwszej po II wojnie światowej placówki wychowania przedszkolnego. Inną inicjatywą była akcja „Aby Kossak został w Przemyśle”, dzięki której przemyskie Muzeum Okręgowe wzbogaciło się o cenne eksponaty. Redakcja podejmowała też działania na rzecz nowej stacji retransmisyjnej, która umożliwiała mieszkańcom Przemyśla odbiór programu II Telewizji Polskiej. Z okazji świąt Bożego Narodzenia wspólnie m.in. z kuratorium oświaty i Wojewódzką Radą Związków Zawodowych organizowano akcję „O uśmiech pod choinkę”, w ramach której zbierano prezenty dla dzieci będących w trudnej sytuacji materialnej. „Życie Przemyskie” angażowało się jako organizator i współorganizator w realizację konkursów i plebiscytów, jak np. „Przemysłanin Roku”. W roku 1977, po 10 latach funkcjonowania, średni nakład tygodnika wynosił 12 700 egzemplarzy³²².

³²⁰ Ocena tygodnika „Życie Przemyskie”. *Prace ocenowe i analityczne*, materiały Archiwum Państwowego w Rzeszowie, sygn. 83, zespół 47.

³²¹ Tamże.

³²² M. Nyczek, *Samo życie – rozmowa z redaktorem naczelnym tygodnika „Życie Przemyskie” Zbigniewem Ziembolowskim*, „Nowiny”, 3–5 czerwca 1977 r., s. 4; *O uśmiech pod choinkę*, „Życie Przemyskie”, 21 grudnia 1977, nr 51–52, s. 4.

W roku 1969 ukazał się miesięcznik społeczno-kulturalny „Profile”, którym kierował Stanisław Frycie. Tytuł, który był największym czasopismem społeczno-kulturalnym³²³ w województwie rzeszowskim w latach 70. i 80. ubiegłego wieku, powstał na bazie wydawanego od 1966 r. przez Rzeszowskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki „Kwartalnika Rzeszowskiego”, którego adresatem było lokalne środowisko naukowe. Periodyk ten ukazywał się jednak w niewielkich nakładach liczących ok. 2,5 tys. egzemplarzy. W roku 1968 czasopismo funkcjonowało na rynku jako „Profile. Kwartalnik Rzeszowski”. Od roku 1969 ukazywało się jako miesięcznik pod nazwą „Profile” i było wydawane przez Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie”. „Profile”, wydawane w nakładzie ok. 11 tys. egzemplarzy, stały się czasopismem społeczno-kulturalnym dla całego województwa. Tytuł był adresowany do inteligencji, środowisk twórczych, studentów i młodzieży³²⁴. Powstanie „Profilu” było na Rzeszowszczyźnie jednym z elementów obecnej w latach 60. XX w. w polityce kulturalnej państwa tzw. regionalizacji kultury³²⁵.

Początkiem 1969 r. doszło do kolejnych istotnych zmian wydawniczych, które miały wpływ na funkcjonowanie prasy w województwie rzeszowskim. 1 lutego Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” zostało przekształcone w Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Stało się ono największym wydawcą prasy w Polsce południowo-wschodniej³²⁶. Oprócz wydawanych do tej pory tytułów, na rynku pojawiły się nowe periodyki. W Krośnie już w październiku 1970 r. Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe zaczęło wydawać tygodnik społeczno-polityczny „Podkarpacie”, który objął swoim zasięgiem powiaty krośnieński, jasielski, sanocki i Ustrzyki Dolne. Pismo z redakcją w Krośnie miało 8 stron objętości, drukowano je w nakładzie 14 tys. egzemplarzy³²⁷. W pierwszym numerze z 1 października 1970 r. redakcja definiowała tygodnik jako tytuł o charakterze lokalnym. Miał on być „faktycznym czasopismem ziemi podkarpackiej” i kroniką wydarzeń tej czę-

³²³ T. Mielczarek w czasopismach społeczno-kulturalnych i społeczno-politycznych widzi specyficzny wytwór okresu PRL, chociaż periodyki z tej kategorii ukazywały się już wcześniej. Pierwowzorów tego rodzaju czasopism T. Mielczarek poszukuje w takich tytułach, jak angielski „Spectator” (1709–1714), polski „Monitor” (1765–1785), „Przegląd Tygodniowy” (1866–1905). W czasach II Rzeczypospolitej ukazywały się m.in. „Prosto z mostu”, „Kultura”. Upolitycznienie czasopism społeczno-kulturalnych było widoczne w drugiej połowie lat 30., a polegało na łączeniu tematów estetycznych i politycznych, ale też na prezentowaniu na łamach postaw politycznych; zob. szerzej T. Mielczarek, *Od „Nowej Kultury” do „Polityki”. Tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne w PRL*, Kielce 2003, s. 79.

³²⁴ J. Czopek, *Dwie dekady...*, s. 10, 56 i 61.

³²⁵ M.A. Łyp, *Literacka młodość Rzeszowa 1945–1975*, Rzeszów 1990, s. 78.

³²⁶ Z. Sokół, „Nowiny” – gazeta codzienna w Rzeszowie..., s. 74.

³²⁷ Tejże, *Rzeszów jako wydawniczy ośrodek prasowy...*, s. 240.

ści województwa³²⁸. Z punktu widzenia klasyfikacji prasy lokalnej ze względu na zasięg przestrzennego oddziaływania można zaznaczyć, że był to przykład prasy mikroregionalnej³²⁹.

„Podkarpacie” powstało w wyniku zabiegów władz czterech powiatów: krośnieńskiego, sanockiego, jasielskiego i gorlickiego³³⁰. Miało się koncentrować na tematyce związanej z obszarem kolportażu, ale decydenci polityczni stawiali przed nim zadania zgodne z leninowską koncepcją prasy. W pierwszym numerze periodyku Stanisław Ryba, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie, pisał, że zadaniem tygodnika jest wychwytywanie regionalnych ruchów społeczno-polityczno-kulturalnych, które wzbogacają kulturę narodową. Odwołując się do leninowskiej zasady, że prasa jest kolektywnym organizatorem, agitatorem i propagandystą, zaznaczał, że wiązanie działalności dziennikarskiej z życiem partii i narodu oznacza troskę o „podniesienie rangi ludzi wyróżniających się w środowisku, tych, których widać zarówno w okresie wielkich wydarzeń politycznych, jak też w dniu powszednim”. W konsekwencji na łamach pisma interesujące publikacje powinny znaleźć każdy z jego czytelników: zarówno osoby partyjne, jak i bezpartyjne, robotnicy i rolnicy, działacze kulturalni i społecznicy, mieszkańcy Podkarpacia i turyści, badacze folkloru i zawodnicy sportowi³³¹.

Podobnie jak „Życie Przemyskie”, „Podkarpacie” także angażowało się w akcje o charakterze społecznym. Jedną z takich inicjatyw była publikacja apelu o budowę w czynie społecznym prostych wyciągów narciarskich. Akcja, w którą zaangażowały się miejscowe zakłady pracy, zakończyła się sukcesem³³². Pierwsze lata działalności tygodnika nie były łatwe. W roku 1972 pojawiły się pytania, czy powinien on być dalej wydawany. Powodem był niski nakład, wynik finansowy, a także brak własnej siedziby redakcji. Początkowo została ona ulokowana na parterze prywatnego domu w Krośnie. Miało to być rozwiązanie tymczasowe, które przetrwało jednak ponad 10 lat³³³.

Nowy tytuł zaczął również funkcjonować w Rzeszowie. We wrześniu 1972 r. Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe przejęło od Rady Okręgowej

³²⁸ *Od redakcji*, „Podkarpacie”, nr 1, 1 października 1970 r., s. 1.

³²⁹ Prasa mikroregionalna obejmuje tytuły, których obszar funkcjonowania jest większy niż teren powiatu, a mniejszy niż obszar regionu prasowo-wydawniczego. Do roku 1975 regiony prasowo-wydawnicze pokrywały się z podziałem kraju na województwa; zob. M. Gierula, *Polska prasa...*, s. 102.

³³⁰ *20 lat minęło...*, „Podkarpacie”, 4 października 1990, nr 40, s. 1 i 4.

³³¹ S. Ryba, *Spełnione nadzieje*, „Podkarpacie”, 1 października 1970, nr 1, s. 1.

³³² C. Błońska, *Mutacje...*, s. 27.

³³³ *Wszystko na sprzedaż?*, „Podkarpacie”, 6 września 1990, nr 36, s. 1, 3; *20 lat minęło...*, s. 4.

Zrzeszenia Studentów Polskich pismo „Prometej”, które było popularne wśród młodzieży. Funkcjonowało ono od października 1969 r. Przez pierwsze trzy lata ukazywało się co miesiąc podczas roku akademickiego (od października do lipca) jako jednodniówka wydawana przez Radę Okręgową Zrzeszenia Studentów Polskich w Rzeszowie (pierwszy numer był sygnowany przez Radę Uczelnianą ZSP Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie). Tytuł ukazywał się w formacie zbliżonym do A3. W pierwszym roku funkcjonowania jego objętość wynosiła od 8 do 12 stron, w drugim 16 stron, a w trzecim 32 strony plus barwna okładka. W październiku 1972 r. „Prometej” został przekształcony w miesięcznik. Po przejściu tytułu przez Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe jego nakład wzrósł z 8 do 33 tys. egzemplarzy. W roku 1974 wydawanie „Prometeja” przejęła Młodzieżowa Agencja Wydawnicza w Warszawie. Gazeta została przekształcona w ogólnopolskie pismo młodzieżowe³³⁴.

Podsumowując okres istnienia województwa rzeszowskiego, należy zaznaczyć powstanie stosunkowo dużej liczby periodyków prasowych w tej części Polski. Były to pisma o znaczeniu lokalnym, część o znaczeniu regionalnym, a także o różnym charakterze i zawartości tematycznej. Jednak analizując dane dotyczące liczby czasopism w skali kraju pod kątem miejsca wydania, należy zauważyć, że liczba periodyków prasowych na Rzeszowszczyźnie nie była wysoka w porównaniu do innych, bardziej rozwiniętych prasowo województw. Według danych dotyczących ruchu wydawniczego za 1974 r., który opierał się na obowiązkowych egzemplarzach periodyków przesyłanych do Biblioteki Narodowej³³⁵, w województwie rzeszowskim funkcjonowały 24 gazety i czasopisma. Był to znaczny wzrost w stosunku do poprzednich lat, ponieważ w podobnym wykazie za 1964 r. w województwie rzeszowskim odnotowano tylko 4 gazety i czasopisma. Dane za 1974 r. były porównywalne z takimi regionami, jak zielonogórskie, olsztyńskie, białostockie (po 21 tytułów) i lepsze od m.in. województwa koszalińskiego (16 periodyków) i łódzkiego (10 pism). Jednak pod kątem liczby wydawanych gazet i czasopism województwo rzeszowskie osiągnęło w tym okresie znacznie gorszy wynik niż np. województwa lubelskie (59 tytułów), bydgoskie (44 tytuły), opolskie (32 tytuły) i szczecińskie (39 tytuły). Jednocześnie wynik Rzeszowskiego był nieporównywalny w stosunku do regionu katowickiego (223 tytu-

³³⁴ Z. Sokół, *Rzeszów jako wydawniczy ośrodek prasowy...*, s. 240; *Nota o „Prometeju”* [w:] „*Prometej*” 50 lat później, red. A. Jakubowska-Ożóg, W. Furman, Rzeszów 2021.

³³⁵ Obowiązek ten dotyczył druków, które zostały opublikowane przez wydawców mających siedzibę na terenie kraju i były zarejestrowane w bieżącej bibliografii narodowej – „Przewodniku Bibliograficznym” oraz „Urzędowym Wykazie Druków wydanych w PRL”, *Ruch Wydawniczy w liczbach XX: 1974*, Warszawa 1975, s. 5.

ły), gdańskiego (101 tytułów) i takich miast jak Kraków (208 periodyków), Poznań (154 tytuły), Wrocław (156 tytułów) czy Łódź (103 tytuły). Wyniki wszystkich wymienionych województw były z kolei nieporównywalne z miastem stołecznym Warszawa, w którym odnotowano 1709 gazet i czasopism³³⁶.

2.3. Prasa po reformie administracyjnej w 1975 r.

Nowy etap funkcjonowania prasy na obszarze obecnego województwa podkarpackiego rozpoczął się w 1975 r. Od 1 czerwca została wdrożona reforma administracyjna, która wprowadzała dwustopniową strukturę władz i administracji terenowej według województw i gmin. W skali Polski utworzono 49 nowych województw. W Polsce południowo-wschodniej powstały cztery województwa: rzeszowskie, przemyskie, krośnieńskie i tarnobrzeskie³³⁷. Reforma i kształt nowych województw doprowadziły do kilku zmian o charakterze administracyjnym. Z obszaru byłego dużego województwa rzeszowskiego odpadły m.in. miejscowości byłych powiatów dębickiego i gorlickiego. Z kolei województwo tarnobrzeskie powstało z gmin byłego powiatu tarnobrzeskiego, ale także włączono do niego miejscowości z byłych powiatów sandomierskiego, opatowskiego, staszowskiego, janowskiego, które należały wcześniej do województw kieleckiego i lubelskiego³³⁸.

W kontekście wprowadzonych zmian administracyjnych o obszarze Polski południowo-wschodniej można mówić w odniesieniu do funkcjonowania regionu prasowo-wydawniczego. Jak zauważa Marian Gieruła, nie jest to pojęcie tożsame z regionem w sensie historycznym, geograficznym lub kulturowym. Ma raczej związek z obszarem kolportażu, funkcjonowania tytułów prasowych oraz z podziałem administracyjnym kraju. Przed rokiem 1975 r. regiony prasowo-wydawnicze pokrywały się z podziałem kraju na województwa. W latach 1975–1998 obejmowały od jednego do kilku województw. W okresie PRL regiony prasowo-wydawnicze miały związek ze strukturą Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” przekształconą później w Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa – Książka – Ruch”³³⁹.

³³⁶ *Ruch Wydawniczy w liczbach XX...*, s. 69; *Ruch Wydawniczy w liczbach X: 1964*, Warszawa 1965, s. 48.

³³⁷ Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych, Dz.U. 1975, nr 16, poz. 91.

³³⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1975 r. w sprawie określenia miast oraz gmin wchodzących w skład województw, Dz.U. 1975, nr 17, poz. 92.

³³⁹ M. Gieruła, *Polska prasa...*, s. 102.

Reforma administracyjna z 1975 r. miała wpływ na zasady funkcjonowania prasy terenowej w skali całego kraju. Liczba gazet i czasopism pozostała bez zmian, korekty dotyczyły jednak zasięgu oddziaływania prasy terenowej, stref działania rodzajów prasy terenowej, a także zadań, które stawiano różnym periodykom³⁴⁰. Gazety, które dotychczas były organami Komitetów Wojewódzkich PZPR, zostały przekształcone w dzienniki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podlegające Komitetowi Centralnemu. Skutkowało to zmianą tytułów dużej części dzienników, które w nowej sytuacji miały status ponadwojewódzki i poza nielicznymi wyjątkami (m.in. „Gazeta Olsztyńska”, „Głos Szczeciński”) obejmowały swoim zasięgiem kilka nowych województw. Zmiany objęły także system mutacji terenowych w wydawanych dziennikach. Przyjęto zasadę, że będą się one ukazywały w dwóch wydaniach. W jednym będzie pojawiała się tzw. kolumna miejska, dotycząca miasta, w której funkcjonuje główna siedziba redakcji. W drugim wydaniu zamieszczano kolumnę terenową, która obejmowała materiały z terenu województw, na których ukazywała się dana gazeta. Przyjęto także założenie, że dzienniki regionalne powinny mieć swoje oddziały w miastach wojewódzkich, które były w zasięgu kolportażu pisma³⁴¹. Nowe dzienniki poddano kontroli propagandowej, której przejawem było powołanie tzw. rad redakcyjnych. Na ich czele stali delegaci z Wydziału Prasy Radia i Telewizji Komitetu Centralnego. W miastach wojewódzkich, w których nie funkcjonowały dzienniki PZPR, tworzone tygodniki partyjne³⁴².

Zgodnie z decyzjami dotyczącymi funkcjonowania prasy po reformie administracji od 3 czerwca 1975 r. „Nowiny Rzeszowskie” zaczęły się ukazywać pod nowym tytułem „Nowiny” z podtytułem „Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”. Pod winietą tytułową wymieniono Krosno, Przemyśl, Rzeszów i Tarnobrzeg dla podkreślenia zasięgu oddziaływania. Centralna redakcja funkcjonowała w Rzeszowie, oddziały w Krośnie, Przemyślu i Tarnobrzegu. „Nowiny” stały się gazetą codzienną o zasięgu ponadwojewódzkim. Zgodnie z typologią podziału prasy zaproponowaną przez S. Dzińskiego i przyjętą przez Ośrodek Badań Prasoznawczych dziennik był tytułem zaliczanym do prasy regionalnej. W latach 1975–1998, przy funkcjonowaniu 49 województw, prasę regionalną definiowano jako periodyki, których zasięg był mniejszy niż ogólnokrajowy i większy niż wojewódzki³⁴³.

Po reformie administracji „Nowiny” zaczęły funkcjonować w nowej rzeczywistości geograficznej. W początkowym okresie musiały zdobyć czytelni-

³⁴⁰ A. Słomkowska, *Prasa w PRL...*, s. 329.

³⁴¹ Tamże, s. 329–334.

³⁴² A. Kozieł, *Prasa w latach 1944–1989...*, s. 192.

³⁴³ W. Chorążki, *Polskie media...*, s. 61.

ków na nowym terenie, który wszedł w skład województwa tarnobrzskiego. W ciągu kilku pierwszych tygodni na łamach prezentowano cztery powstałe województwa. Potem redakcja powróciła do układu kolumn tematycznych w poszczególne dni tygodnia, który funkcjonował w pierwszej połowie 1975 r. W poniedziałki ukazywały się kolumny „Praca partii, ludzie, postawy, idee”, „Kultura, twórczość, człowiek”, „Sport, turystyka, wypoczynek”, a także „Stadion”. W czwartki zamieszczano „Wieś nowoczesną, gospodarkę żywnościową”, „Inwestycje, czas, rynek”, „Oświatę, wychowanie, obyczaje”, „Proszę wstać sąd idzie”, porady prawnika, krzyżówkę. W wydaniu niedzielnym zamieszczano magazyn rozrywkowy oraz informator dotyczący imprez kulturalnych i sportowych, które odbywały się na terenie czterech województw. Taki układ istniał do grudnia 1981 r., przy czym niektóre kolumny zmieniły dzień wydania³⁴⁴. W drugiej połowie lat 70. „Nowiny” były wydawane w nakładach na poziomie 194–200 tys. egzemplarzy, sześć razy w tygodniu³⁴⁵.

W roku 1977 według badań dotyczących czytelnictwa publikowanych przez „Nowiny” po gazetę częściej sięgali mężczyźni niż kobiety. Największa liczba czytelników mieszkała w miastach wojewódzkich, a zwłaszcza w Rzeszowie. Gazeta budziła największe zainteresowanie osób młodych i w średnim wieku, ludzi z wykształceniem średnim. Najchętniej było czytane wydanie sobotnio-niedzielne. Czytelnicy preferowali krótkie, zwięzłe informacje i artykuły dotyczące wydarzeń z ich najbliższej okolicy, a także teksty, w których znajdował się komentarz do omawianych wydarzeń³⁴⁶.

W drugiej połowie lat 70. w strategii wydawniczej placówek Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej pojawił się nowy czynnik, który obejmował elementy kalkulacji ekonomicznej. W sposób zauważalny ożywiano działalność handlową, a także akwizycję ogłoszeń i reklam. Działania te miały wpływać na obniżkę deficytu produkcji prasowej. Cele promocyjne i polityczne chciało osiągać przy okazji świąt gazet partyjnych³⁴⁷.

W roku 1979 redakcja „Nowin” uroczyście obchodziła jubileusz 30-lecia funkcjonowania gazety. W jego ramach organizowano obchody Święta Czytelników „Nowin” w czterech województwach. Ich elementami były imprezy artystyczne i sportowe, spotkania z dziennikarzami, konkursy, kiermasze, jarmarki prasowe, wystawy i mecze piłkarskie. Jedną z takich imprez był ogólnopolski rajd dziennikarzy na wózkach golfowych „Melex”. Wydarzenie zostało zorganizowane wspólnie z WSK Mielec, a wzięli w nim udział także

³⁴⁴ Z. Sokół, „Nowiny” – dziennik PZPR w Rzeszowie... s. 35, 36.

³⁴⁵ Tejże, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 186.

³⁴⁶ A. Łatawiec, *Kim jesteś nasz czytelniku?*, „Nowiny”, 10–11 września 1977, s. 4.

³⁴⁷ A. Kozieł, *Prasa w latach 1944–1989...*, s. 192.

dziennikarze, m.in. z „Trybuny Ludu”, „Życia Warszawy”, „Sztandaru Młodych” i „Trybuny Robotniczej”³⁴⁸. W czasie obchodów jubileuszu dziennika podkreślano znaczenie tytułu dla regionu. Redakcja „Nowin” otrzymała odznaki za zasługi dla województw przemyskiego i krośnieńskiego. Odznaki za zasługi dla województw rzeszowskiego, przemyskiego, krośnieńskiego i tarnobrzieskiego otrzymała też indywidualnie część zespołu dziennikarskiego³⁴⁹.

Po reformie administracji z 1975 r. zmiany objęły także wojewódzkie tygodniki wydawane w Przemyśle i Krośnie, które stały się wojewódzkimi tygodnikami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. „Życie Przemyskie” zaczęło funkcjonować w tej formule od listopada 1979 r., a tygodnik „Podkarpacie” w Krośnie od października 1980 r.³⁵⁰ W związku z przekształceniami tytuły te zyskały większą objętość – miały po 16 stron. „Podkarpacie” zostało przekształcone w tygodnik PZPR w 10. roku swojego funkcjonowania. W pierwszym numerze w nowej formule, który ukazał się 23 października 1980 r., podkreślano, że po 522 wydrukowanych numerach pisma w jego historii otwiera się nowy rozdział. Jako tygodnik PZPR redakcja chciała być pomocna partii, służąc talentem i dziennikarskim zaangażowaniem, wychodząc z założenia, że służba partii oznacza służbę wszystkim, czyli ojczyźnie³⁵¹.

Paletę tytułów prasowych stanowiły też gazety zakładowe wydawane w przedsiębiorstwach funkcjonujących na terenie województw Polski południowo-wschodniej. Prasa tego rodzaju była charakterystycznym elementem pejzażu prasowego PRL³⁵². Gazety te często były pismami samorządów robotniczych. W Sanockiej Fabryce Autobusów wydawano „Gazetę Sanocką.

³⁴⁸ Z. Sokół, „Nowiny” – gazeta codzienna w Rzeszowie..., s. 77.

³⁴⁹ *Spotkanie gospodarzy woj. rzeszowskiego z grupą dziennikarzy „Nowin”*, „Nowiny”, 7–9 września 1979, nr 202, s. 1; *Spotkanie kierownictwa wojewódzkiej instancji PZPR w Tarnobrzegu z grupą dziennikarzy „Nowin”*, „Nowiny”, 11 września 1979, nr 204, s. 1; *Spotkanie kierownictwa KW PZPR w Przemyśle z dziennikarzami „Nowin”*, „Nowiny”, 13 września 1979, nr 206, s. 1; *Spotkanie sekretariatu KW PZPR w Krośnie z grupą dziennikarzy „Nowin”*, „Nowiny”, 14 września 1979, nr 207, s. 1.

³⁵⁰ S. Dziński, *Wykaz bibliograficzny. Tygodniki lokalne. Stan w czerwcu 1983 r.*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1983, nr 4, s. 54 i 57.

³⁵¹ *Nowy rozdział „Podkarpacia”*, „Podkarpacie”, 23 października 1980, nr 43, s. 1.

³⁵² Prasa zakładowa w okresie PRL pojawiła się już w 1945 r. i była elementem, który towarzyszył industrializacji kraju. W latach 1954–1955 w Polsce funkcjonowało ok. 300 takich gazet. W drugiej połowie lat 50. duża część gazet zakładowych uległa likwidacji, tytuły tego rodzaju utrzymały się w większych zakładach. Wzrost liczby takich tytułów odnotowano w latach 70., a w 1980 r. w całym kraju istniało 231 pism tego rodzaju. W 1977 r. jednorazowy nakład gazet zakładowych wynosił 800 tys. egzemplarzy; zob. J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, *Dzieje prasy...*, s. 173; o prasie zakładowej zob. też. m.in. M. Banaszek, *Polska prasa zakładowa (funkcje, charakterystyka, klasyfikacja i periodyzacja)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, 32/2, s. 53–68.

Autosan”, w Zakładach Chemicznych „Organika-Sarzyna” w Nowej Sarzynie i Łańcuckiej Fabryce Śrub ukazywał się dwutygodnik „Głos Chemika i Metalowca”. W Zakładach Metalowych w Nowej Dębie wydawano „Nowe Tempo”, w Hucie Stalowa Wola „Socjalistyczne Tempo”, a w Krośnieńskich Hutach Szkła nieregularnie ukazywało się „Szkłane Zagłębie”. W Zakładach Automatyki „Mera-Polna” w Przemyśle istniał „Głos Polnej”, w WSK „PZL-Mielec” wydawano „Głos Załogi”, a w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Rzeszowie „Wiadomości Fabryczne”³⁵³.

Na przełomie lat 70. i 80. na mapie wydawniczej Polski południowo-wschodniej pojawiły się też nowe czasopisma. W maju 1978 r. w Rzeszowie powstał „Dwukropek. Jednodniówka Studentów Rzeszowskich”, którego pierwszym redaktorem naczelnym był Janusz Pawlak. Tytuł o charakterze społeczno-kulturalnym był wydawany przez Zarząd Wojewódzki Socjalistycznego Zrzeszenia Studentów Polskich i został zawieszony po ogłoszeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r.³⁵⁴ Początkiem 1981 r. pojawił się także kolejny tygodnik wojewódzki. Na obszarze województwa tarnobrzckiego zaczął się ukazywać „Tygodnik Nadwiślański”. Tytuł o charakterze społeczno-politycznym był wydawany przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa – Książka – Ruch” Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe, ukazywał się w każdy piątek. Pierwszy numer o objętości 16 stron wydano 20 lutego 1981 r. Redakcją kierował Kazimierz Lesiecki (stopka redakcyjna z nazwiskami pojawiła się od numeru 19 z 26 czerwca). Pismo koncentrowało się na tekstach o kontekście lokalnym, zawierało też przegląd wydarzeń z kraju i świata. Redakcja zapowiadała, że chciałaby uczynić tygodnik trybuną dialogu, wymiany myśli i poglądów. Zachęcała czytelników do sugerowania tematów publikacji, przesyłania własnych tekstów i listów, dzięki czemu „Tygodnik Nadwiślański” stanie się wyrazicielem ich poglądów i dążeń³⁵⁵. Jednym z zadań tygodnika była integracja środowisk, które weszły w skład województwa tarnobrzckiego, a wcześniej funkcjonowały w części województwa rzeszowskiego, województwa lubelskiego (m.in. Janów Lubelski), a także województwa kieleckiego (m.in. Sandomierz, Opatów). Obszary te były wcześniej słabo powiązane między sobą, cechował je także różny poziom rozwoju zarówno przemysłowego, jak i rolniczego³⁵⁶.

Należy zaznaczyć, że środowisko dziennikarskie województw Polski południowo-wschodniej było w orbicie zainteresowań aparatu bezpieczeństwa PRL. 6 marca 1975 r. została zarejestrowana w Wydziale III SB KW MO

³⁵³ P. Paślawska (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnobrzckiego 1979...*, s. 2–4.

³⁵⁴ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 187.

³⁵⁵ *Drozdzy Czytelnicy*, „Tygodnik Nadwiślański”, nr 1, 20 lutego 1981, s. 1.

³⁵⁶ Z. Sokół, *Rzeszów jako wydawniczy ośrodek prasowy...*, s. 240, 241.

w Rzeszowie sprawa obiektowa o kryptonimie „Nonparel”, które dotyczyła Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego. Obejmowała ona redakcje „Profilu”, „Nowin Rzeszowskich” („Nowin”), „Życia Przemyskiego”, „Podkarpacia”, „Tygodnika Nadwiślańskiego” i „Prometeja”. Przedmiotem zainteresowania aparatu bezpieczeństwa były także gazety zakładowe, jak również oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, rzeszowski Oddział Polskiej Agencji Prasowej, Centralnej Agencji Fotograficznej, Krajowej Agencji Wydawniczej, Polskiej Agencji Interpress. Od marca 1981 r. sprawę „Nonparel” kontynuował Wydział II SB, a końcem grudnia 1983 r. ponownie przejął ją Wydział III. Sprawa była prowadzona do początku stycznia 1990 r. Ochronę operacyjną wobec redakcji tygodników wydawanych poza Rzeszowem prowadziły miejscowe jednostki SB w Przemyśle, Krośnie i Tarnobrzegu³⁵⁷. Dziennikarzy i redakcje objęto działaniami operacyjnymi. We wniosku o wszczęcie sprawy „Nonparel” stwierdzono, że dziennikarze i redaktorzy mogą posiadać tajemnice służbowe i państwowe. Utrzymują też kontakty z dziennikarzami innych redakcji w kraju, przedstawicielami środowisk twórczych, mogą też wyjeżdżać do „krajów kapitalistycznych”, co wymaga zabezpieczenia operacyjnego³⁵⁸.

Do zmiany atmosfery politycznej i polityki medialnej doszło na początku lat 80. Miało na to wpływ powstanie „Solidarności” w sierpniu 1980 r., która była nie tylko niezależnym od władzy związkiem zawodowym, ale także dużym ruchem społecznym. Kwestie dotyczące przestrzegania wolności słowa, druku i publikacji znalazły się na wysokim miejscu wśród 21 postulatów opracowanych przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r. Postulaty dotyczące zniesienia cenzury podnosili także strajkujący pracownicy stoczni w Szczecinie. W Porozumieniach Gdańskich podpisanych 31 sierpnia 1980 r. założono, że w ciągu trzech miesięcy rząd wniesie projekt ustawy o cenzurze, która miała być ograniczona do ochrony tajemnic o charakterze państwowym i gospodarczym. Inne ustalenia dotyczyły działalności prasy, radia i telewizji. Miały one być miejscem wyrażania różnych poglądów. „Solidarność” podkreślała też prawo do wydawania własnych wydawnictw³⁵⁹. Jak zauważa T. Goban-Klas, podnoszone postulaty dotyczące mediów i obietnice ich realizacji miały rewolucyjny charakter w stosunku do

³⁵⁷ Szerzej zob. K. Chmielowiec, *Aparat bezpieczeństwa wobec dziennikarzy na Podkarpaciu w latach osiemdziesiątych XX wieku. Zarys problematyki* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010, s. 230–232. Dokumenty dotyczące sprawy „Nonparel” są dostępne w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Rzeszowie.

³⁵⁸ Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Nonparel”, IPN Rz 053/41 t. 1 278/IV.

³⁵⁹ R. Habielski, *Polityczna historia...*, s. 310.

komunistycznej doktryny i praktyki. Ich konsekwencją było pozbawienie partii monopolu dotyczącego prasy³⁶⁰.

Ustalenia o charakterze politycznym miały także wpływ na zawartość prasy terenowej. Na łamach „Nowin”, organu PZPR, zaczęły się pojawiać publikacje dotyczące modelu ruchu związkowego, wywiady ze związkowcami, również z NSZZ „Solidarność”. Publikacje dotyczyły także aktywności wojewódzkich komitetów porozumiewawczych, zamieszczano komentarze do aktualnych wydarzeń³⁶¹. Materiały dotyczące „Solidarności” pojawiały się również na łamach tygodników wojewódzkich. Zawierały one m.in. informacje o wyborach w komisjach zakładowych „Solidarności”, a także dotyczyły aktywności tych komisji w zakładach pracy³⁶².

Redakcje prasowe odczuły jednocześnie w owym okresie trudną sytuację gospodarczą w kraju, braki różnego rodzaju towarów i ogólne rozprężenie rynku. „Nowiny” były drukowane na różnokolorowym, bibulastym papierze o złej jakości, co powodowało, że były słabo czytelne³⁶³. Od połowy 1980 r. dochodziło do opóźnień w wydawaniu gazety. Takich sytuacji było na tyle dużo, że w kwietniu 1981 r. redakcja „Nowin” zamieściła na łamach wyjaśnienia i prosiła o „odrobinę zrozumienia”. Tłumaczono, że wydłużony czas przygotowywania gazety nie wynika ze złej pracy dziennikarzy lub drukarzy, ale z ogólnej sytuacji. Podkreślano, że czas jest taki, że to „nie wiadomości czekają na nas, ale my czekamy na wiadomości”. To oczekiwanie wydłuża się na tyle często, że „nikt już nie planuje, że to, co zaczynamy o 10, musi się skończyć o 14. Bywa, że kończy się o 5 nad ranem”. W konsekwencji nie można zaplanować procesu wydawniczego pisma. Gazeta wydawana bez opóźnień miałaby często bardzo ubogi serwis informacyjny z kraju i ze świata. Jednocześnie redakcja „Nowin” przyznawała, że są kłopoty z papierem, farbą drukarską, a także technicznym stanem maszyn drukarskich³⁶⁴.

Sytuacja mediów zmieniła się po ogłoszeniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego. Dekret o stanie wojennym z 12 grudnia 1981 r. zawiesił obowiązywanie konstytucyjnego prawa do wolności słowa i druku³⁶⁵. Na mocy rozporządzenia prezesa Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk na czas nieokreślony przestały się ukazywać dzienniki centralne z wyjątkiem „Trybuny Ludu” i „Żołnierza Wolności”, a także wszystkie periodyki. W tere-

³⁶⁰ T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra...*, s. 227.

³⁶¹ Z. Sokół, „Nowiny” – gazeta codzienna w Rzeszowie..., s. 77.

³⁶² Zob. „Tygodnik Nadwiślański”, 20 lutego 1981, s. 4; „Tygodnik Nadwiślański”, 19 czerwca 1981, s. 2; „Tygodnik Nadwiślański”, 20 marca 1981, s. 3.

³⁶³ Z. Sokół, „Nowiny” – dziennik PZPR w Rzeszowie..., s. 38.

³⁶⁴ *Spóźnione „Nowiny”*, „Nowiny”, 21 kwietnia 1981 r., s. 3.

³⁶⁵ Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Dz.U. 1981, nr 29, poz. 154.

nie, w ośrodkach wydawniczych Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch”, uruchomiono pod nadzorem wojskowych komisarzy 16 dzienników o informacyjnym charakterze³⁶⁶.

Po ogłoszeniu stanu wojennego na obszarze województw Polski południowo-wschodniej ukazywał się tylko dziennik „Nowiny” jako organ PZPR. Wydanie z poniedziałku 14 grudnia w całości było poświęcone ogłoszeniu stanu wojennego. Gazeta liczyła 4 strony, nad winietą tytułową umieszczono informację „Ogłoszenie stanu wojennego na obszarze PRL”. Na pierwszej stronie wydrukowano obwieszczenie o wprowadzeniu stanu wojennego, przemówienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, prezesa Rady Ministrów, a także proklamację Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. W środku numeru znalazły się zarządzenia władz centralnych, a także zarządzenia wojewody rzeszowskiego wydane w związku ze stanem wojennym. Na ostatniej stronie zamieszczono dekret o stanie wojennym³⁶⁷.

Po wprowadzeniu stanu wojennego aparat władzy podejmował intensywne działania operacyjne wobec środowiska dziennikarskiego w Rzeszowie. Dotyczyły one także uregulowania sytuacji politycznej w redakcjach. Przeprowadzono rozmowy z redaktorami naczelnymi, ich zastępcami, a także z tymi dziennikarzami, którzy w czasie aktywności „Solidarności” ujawniali, jak to określono, „dewiacje polityczne” mogące wpływać na prace redakcji, ale też na „dezorganizację polityczną grupy dziennikarzy o małym doświadczeniu zawodowym”³⁶⁸.

W przypadku „Nowin” po wprowadzeniu stanu wojennego trzech dziennikarzy związanych z „Solidarnością” wysłano na bezterminowe urlopy, z czterema przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze³⁶⁹. Na łamach gazety zamieszczano wypowiedzi „zwykłych” ludzi, którzy popierali wprowadzenie stanu wojennego. W publikowanych wypowiedziach akcentowano m.in., że stan wojenny był ostatecznością, ale była to konieczna decyzja władz, która dawała nadzieję na doprowadzenie do uspokojenia sytuacji w kraju, przywrócenia ładu i poczucia bezpieczeństwa³⁷⁰. W „Nowinach” drukowano także wypowiedzi działaczy „Solidarności”, którzy popierali stan wojenny. Były to opinie przedstawicieli związku z Wielkopolski i regionu śląskiego, podawane za Polską Agencją Prasową, ale także wypowiedzi dwóch działaczy „Solidarności” z Rzeszowa. Za-

³⁶⁶ A. Kozieł, *Prasa w latach 1944–1989...*, s. 199.

³⁶⁷ „Nowiny”, 14 grudnia 1981 r., nr 246.

³⁶⁸ Materiały sprawy obiektowej o kryptonimie „Nonparel”, meldunek operacyjny nr 2/82, IPN Rz 053/41, t. 2.

³⁶⁹ D. Iwaneczko, J. Pisuliński, *Podkarpacie [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 352.

³⁷⁰ *Poglądy*, „Nowiny”, 15 grudnia 1981, nr 247, s. 3; *Poglądy*, „Nowiny”, 16 grudnia 1981, nr 248, s. 1–3.

warto w nich tezy o poparciu dla porządku prawnego obowiązującego w stanie wojennym, a także apele do członków „Solidarności” o zaprzestanie akcji protestacyjnych i propagandowych³⁷¹. Dziennikarzom, których oceniano jako politycznie niepewnych, zlecano artykuły, które wymagały jasnego zadeklarowania politycznego po stronie władz PRL. Tematy dotyczyły szeroko rozumianej opozycji. Sposób podejścia dziennikarza do tematu był analizowany w kontekście jego dalszej pracy w redakcji³⁷². W „Nowinach” publikowano również teksty, które ukazywały się w wewnątrzpartyjnym „Biuletynie Informacyjnym” KW PZPR. W początkowym okresie stanu wojennego osiem publikacji zamieszczonych w gazecie powstało z inspiracji Służby Bezpieczeństwa³⁷³.

W ciągu pierwszego tygodnia po ogłoszeniu stanu wojennego „Nowiny” nie drukowały rubryki „Ciekawostka dnia”, magazynu rozrywkowego, a także programu telewizyjnego. Nie ukazywał się również dodatek sportowy „Stadion”. Dodatek ten wrócił na łamy gazety w czasie świąt Bożego Narodzenia. Później zaczął się też ukazywać program telewizyjny i radiowy. Początkiem 1982 r. „Nowiny” zaczęły pojawiać się według starego układu, w dwóch wydaniach A i B (panorama miasta i wojewódzka)³⁷⁴.

Jeżeli chodzi o zawartość treściową, dziennik koncentrował się na aktualnych kwestiach. Publikacje dotyczyły sytuacji w największych zakładach pracy w województwach Polski południowo-wschodniej. Podkreślano w nich m.in. pracowitość i dyscyplinę załóg, opisywano sytuację na rynku zaopatrzeniowym w tej części kraju³⁷⁵. Pisano też o obowiązkach i ograniczeniach, które miały związek ze stanem wojennym. Przypominano wybrane przepisy dotyczące stanu wojennego wraz z karami przewidzianymi za ich łamanie. Dotyczyło to m.in. organizacji strajków i akcji protestacyjnych. Informowano też o karach, które zapadały za nieprzestrzeganie przepisów dotyczących stanu wojennego, i decyzjach, które były wydawane przez sądy wojskowe. Pozytywnie przedstawiano pracę milicjantów, o których pisano, że są funkcjonariuszami egzekwującymi wykonywanie obowiązującego prawa, ale też o tym, że można od nich oczekiwać pomocy i wsparcia. Publikowano również teksty stawiające w pozytywnym świetle żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego³⁷⁶.

³⁷¹ „Nowiny”, 17 grudnia 1981, nr 249, s. 2; „Nowiny”, 18 grudnia 1981, nr 250, s. 2; „Nowiny”, 21 grudnia 1981, nr 252, s. 2.

³⁷² Materiały sprawy obiektowej o kryptonimie „Nonparel”, Meldunek operacyjny nr 2/82, IPN Rz 053/41, t. 2.

³⁷³ D. Iwaneczko, J. Pisuliński, *Podkarpacie...*, s. 352.

³⁷⁴ Z. Sokół, „Nowiny” – gazeta codzienna w Rzeszowie..., s. 78; teźże, „Nowiny” – dziennik PZPR w Rzeszowie..., s. 38, 39.

³⁷⁵ Tamże.

³⁷⁶ Zob. np. R. Bereś, *Na służbie...*; „Nowiny”, 12 stycznia 1982, nr 8, s. 3; „Nowiny”, 15–17 stycznia 1982, nr 11, s. 1, 2; „Nowiny”, 18 stycznia 1982, nr 12, s. 1.

„Nowiny” w stanie wojennym były wykorzystywane do walki z opozycją. Na łamach gazety ukazywały się teksty przedstawiające „Solidarność” w negatywnym świetle. Pisano, że „Solidarność” jako związek zawodowy oddaliła się od robotników i nie dba o ich interesy, a celem jej działaczy jest przejęcie władzy. Pisano o kosztach, jakie zakłady pracy ponosiły z powodu strajków pracowniczych. W publikacjach stawiano zarzuty nadużyć finansowych w Międzyzakładowym Komitecie Robotniczym „Solidarności” w Rzeszowie, wytykano brak kontroli w wydawaniu pieniędzy ze składek na działalność związkową, pisano negatywnie o stosunkach panujących w MKR. Zamieszczano teksty informujące o tym, że działacze rzeszowskiej „Solidarności” byli odwiedzani przez pracownicę ambasady USA, która pracowała dla amerykańskich służb specjalnych, a protesty chłopów, do których doszło w listopadzie 1981 r. w kilku gminach województwa rzeszowskiego, nie miały charakteru oddolnego, ale były zaplanowaną akcją działaczy „Solidarności Rolników Indywidualnych” przy wsparciu rzeszowskiej „Solidarności”. Ukazały się też obszerne publikacje personalnie atakujące działaczy rzeszowskiej „Solidarności” – Antoniego Kopaczewskiego – przewodniczącego MKR i Tadeusza Kensego³⁷⁷. Od wprowadzenia stanu wojennego do końca marca 1982 r. w dzienniku ukazało się ponad 20 artykułów inspirowanych przez aparat władzy, których wydźwięk polityczny był zgodny z potrzebami władzy³⁷⁸.

Jednym z elementów działań władz PRL po wprowadzeniu stanu wojennego była weryfikacja dziennikarzy pod kątem lojalności wobec systemu władzy (przy weryfikacji nie brano pod uwagę zdolności i umiejętności zawodowych). Przebiegała ona w dwóch etapach. Najpierw weryfikacja obejmowała dziennikarzy pełniących funkcje kierownicze w redakcjach, czyli redaktorów naczelnych, zastępców, kierowników działów. W następnej kolejności weryfikowani byli pozostali pracownicy redakcji³⁷⁹. Akcja weryfikacyjna rozpoczęła się w styczniu 1982 r. i objęła dziennikarzy prasowych, telewizyjnych i radiowych. W skali kraju specjalnie powołane komisje weryfikacyjne przeprowadziły prawie 10 tys. rozmów. Według oficjalnych danych mówiono o ponad 600 tzw. decyzjach kadrowych dotyczących dziennikarzy. W praktyce z re-

³⁷⁷ R. Bereś, *Pan życia i śmierci*, „Nowiny”, 21 stycznia 1982, nr 15, s. 5; tenże, *Na drodze do politycznej wywrotki*, „Nowiny”, 28 stycznia 1982, nr 20, s. 4; E. Wisz, *Szara eminencja*, „Nowiny”, 11 lutego 1982, nr 30, s. 4; A. Socha, *Z kroniki wielkiej manipulacji*, „Nowiny”, 18 lutego 1982, nr 35, s. 4; E. Wisz, *Marzyli tylko o władzy*, „Nowiny”, 22 lutego 1982, nr 37, s. 4; R. Bereś, *W paszczy lwa*, „Nowiny”, 2–3 stycznia 1982, nr 1, s. 4; „Nowiny”, 15 lutego 1982, nr 32, s. 2; „Nowiny”, 16 lutego 1982, nr 33, s. 4.

³⁷⁸ Materiały sprawy obiektowej o kryptonimie „Nonparel”, IPN Rz 053/41, t. 2 278/IV.

³⁷⁹ K. Chmielowiec, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 243 i 245.

dakcji zwolniono lub musiało odejść z zawodu co najmniej dwa razy więcej pracowników mediów³⁸⁰.

W Rzeszowie w skład komisji weryfikującej dziennikarzy wchodził: ppłk Jan Czajka (szef sztabu wojewódzkiego WP), Józef Krajnik (dyrektor Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego), Jan Kwolek (sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR), redaktor Jan Łysakowski, Tadeusz Ochrya (przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR), ppor. Leszek Olter (oficer SB, który prowadził sprawę obiektową dotyczącą środowiska dziennikarskiego o kryptonimie „Nonparel”), ppłk Zbigniew Rajchel (naczelnik Wydziału II KW MO w Rzeszowie), płk Skóra (WP), Marian Ważny (dyrektor Urzędu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk w Rzeszowie). Własne zespoły weryfikujące dziennikarzy były też tworzone w poszczególnych redakcjach³⁸¹.

Jak podaje Dariusz Iwaneczko, w województwie rzeszowskim weryfikacji poddano 420 dziennikarzy, z tej grupy oceny negatywne otrzymały 33 osoby³⁸². W wyniku procesów weryfikacyjnych nie doszło do zmian w kierownictwie „Nowin” i miesięczniku „Profile”. Zapadła decyzja o rozwiązaniu redakcji miesięcznika „Prometej”. Oceniano, że ówczesny redaktor naczelny tego tytułu pełni „dwuznaczną polityczną rolę”, a dwóm redaktorom miesięcznika, którzy zostali określani jako aktywiści „Solidarności”, zarzucano „jednoznacznie wrogą postawę”. Rozwiązano też redakcję „Gazety Budowlanych”, tygodnika Samorządów Robotniczych Rzeszowskich Przedsiębiorstw Budowlanych. Tytuł funkcjonował od 1976 r.³⁸³ Emocje w środowisku dziennikarskim wzbudziła decyzja o rozwiązaniu redakcji „Prometeja”, którą oceniano jako krzywdzącą. Sam tytuł był uznawany za dobrze przygotowywany i wysoko oceniany regionalny miesięcznik młodzieżowy, a publikowane na łamach treści ideologiczne za zgodne z polityką partii i rządu³⁸⁴. W ramach prowadzonej weryfikacji dziennikarzy w grupie dziennikarzy prasowych zwolniono dwóch dziennikarzy „Nowin”, którym zarzucono, że tendencyjnie opisują działalność władz wojewódzkich i mogą stanowić oparcie dla wpływów „Solidarności” w redakcji. Siedmiu dziennikarzy „Nowin” wytypowano

³⁸⁰ A. Kozieł, *Prasa w latach 1944–1989...*, s. 201.

³⁸¹ D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005, s. 234; K. Chmielowiec, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 244.

³⁸² D. Iwaneczko, *Opór społeczny...*, s. 235.

³⁸³ K. Chmielowiec, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 244; P. Paślawska (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego 1980*, Rzeszów 1988, s. 1; Materiały sprawy obiektowej o kryptonimie „Nonparel”, meldunek operacyjny nr 19/82, IPN Rz 053/41, t. 2 278/IV.

³⁸⁴ Materiały sprawy obiektowej o kryptonimie „Nonparel”, meldunek operacyjny nr 67/82, IPN Rz 053/41, t. 2 278/IV.

do przeprowadzenia rozmów z zespołem wyłonionym z komisji weryfikacyjnej. Od efektów rozmów miała zależeć ich dalsza praca w redakcji. Negatywnie zweryfikowano dwie osoby z redakcji „Prometeja”. W pięciu redakcjach gazet zakładowych zakwalifikowano do zwolnienia 11 dziennikarzy (w rozwiązywanej „Gazecie Budowlanych” zwolniono cztery osoby łącznie z redaktorem naczelną)³⁸⁵. Negatywnie został też zweryfikowany jeden z dziennikarzy „Podkarpacia”³⁸⁶.

W pierwszych miesiącach 1982 r. na rynek prasowy Polski południowo-wschodniej powróciły czasopisma zawieszone z powodu wprowadzenia stanu wojennego. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku tytułów prasy centralnej i terenowej w innych regionach, co zdaniem władz miało mieć związek z „postępującą normalizacją życia w kraju”³⁸⁷. W województwach południowo-wschodnich zaczęły się ukazywać tygodniki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także inne tytuły. 3 lutego 1982 r. ukazało się „Życie Przemyskie”, 3 marca wydrukowano „Podkarpacie”, a 4 marca „Tygodnik Nadwiślański”. Przerwa w wydawaniu „Życia Przemyskiego” trwała 8 tygodni. Pierwszy numer wydany po przerwie liczył 12 stron, w tej objętości tygodnik był drukowany do końca maja 1982 r., potem objętość wzrosła do 16 stron. „Podkarpacie” i „Tygodnik Nadwiślański” z powodu wprowadzenia stanu wojennego nie były wydawane przez 11 tygodni, a po przerwie obydwa tygodniki ukazały się w objętości 12 stron.

W pierwszych numerach po przerwie spowodowanej stanem wojennym wojewódzkie tygodniki PZPR akcentowały linię partii. W „Życiu Przemyskim” na pierwszej stronie numeru z 3 lutego wydrukowano kronikę stanu wojennego w okresie od grudnia 1981 do stycznia 1982 r. Na łamach pisma stan wojenny był określany jako sposób na ratowanie „naszego polskiego domu”. W „Podkarpaciu” zaznaczono m.in., że wprowadzenie stanu wojennego „położyło kres wszelkiemu awanturnictwu politycznemu w naszym kraju”³⁸⁸. W kontekście politycznym członkowie redakcji „Tygodnika Nadwiślańskiego” deklarowali w pierwszym numerze wydanym po przerwie, że „bogatsi o głębokie przeżycia i własne doświadczenia” pragną dobrze służyć idei partii i społeczeństwu. Redakcja zapowiadała, że będzie pracować dla „budowania gmachu porozumienia Polaków oraz socjalistycznej odnowy”.

³⁸⁵ Materiały sprawy obiektywnej o kryptonimie „Nonparel”, meldunek operacyjny nr 19/82, IPN Rz 053/41, t. 2 278/IV, meldunek operacyjny nr 32/82 IPN Rz 053/41, t. 2 278/IV.

³⁸⁶ Negatywnie zweryfikowana została też grupa dziennikarzy Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie; zob. K. Chmielowiec, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 244, 245.

³⁸⁷ A. Kozieł, *Prasa w latach 1944–1989...*, s. 202.

³⁸⁸ „Życie Przemyskie”, 3 lutego 1982 r., s. 1; K. Madeja, *Od redaktora*, „Podkarpacie”, 3 marca 1982 r., s. 1.

Jako tytuł regionalny „Tygodnik Nadwiślański” miał się koncentrować głównie na tematach województwa tarnobrzeskiego: działalności organizacji partyjnych, inicjatywach gospodarczych i społecznych. Zapowiadano też większą liczbę publikacji dotyczących miast, gmin, zakładów pracy i problemów poszczególnych środowisk³⁸⁹.

Tygodniki PZPR w regionie miały różną pozycję, patrząc pod kątem czytelnictwa. Według danych z czerwca 1983 r. wszystkie wydawano w objętości 16 stron. Największy nakład posiadał „Tygodnik Nadwiślański” – 45 810 egzemplarzy. Na drugim miejscu był tygodnik „Podkarpacie”, którego nakład wynosił 35 tys. egzemplarzy przy zwrotach na poziomie 5 proc. „Życie Przemyskie” wychodziło w nakładzie 27 500 egzemplarzy (zwroty wynosiły 7,3 proc.). Różnice dotyczyły też wielkości redakcji. W „Podkarpaciu” było 8 etatów dziennikarskich, w „Życiu Przemyskim” 11, a w „Tygodniku Nadwiślańskim” 13 etatów³⁹⁰. Według badań prasoznawczych z 1986 r. wszystkie trzy tygodniki wydawane w województwach Polski południowo-wschodniej mieściły się pod kątem deklarowanego czytelnictwa w pierwszej szóstce wśród 31 tygodników partyjnych funkcjonujących w skali kraju. „Życie Przemyskie” było na drugim miejscu, „Podkarpacie” na piątym, a „Tygodnik Nadwiślański” na szóstym. Wszystkie tytuły plasowały się powyżej średniego zasięgu dla 31 województw, który wynosił 41 proc.³⁹¹

Dla porównania pozycji rynkowej tygodników w skali regionu warto dodać, że „Nowiny” jako jedyna gazeta codzienna i największy organ prasowy PZPR w Polsce południowo-wschodniej drukowana była w dużo wyższych nakładach. W czerwcu 1983 r. wydania sobotnio-niedzielne ukazywały się w nakładach od 228,7 do 249,6 tys. egzemplarzy. Wydania piątkowe drukowano w nakładzie od 206 do 215 tys. egzemplarzy. Numery w ciągu tygodnia były wydawane w mniejszym nakładzie (w przedziale od 155,5 do 184 tys. egzemplarzy). Według badań czytelnictwa w roku 1986 zasięg „Nowin” w skali regionu wynosił 64 proc., co dawało temu dziennikowi 9 pozycję wśród 16 regionalnych dzienników PZPR³⁹².

W maju 1982 r., po czterech miesiącach przerwy spowodowanej wprowadzeniem stanu wojennego, wznowiono także wydawanie miesięcznika społeczno-kulturalnego „Profile”. Numer wydrukowano w objętości 28 stron. W artykule wstępnym zaznaczono, że „stan wojenny zatrzymał kraj nad skrajem przepaści”, przerwane zostały niszczące spory, a także „demagogiczna

³⁸⁹ Świadomi swych obowiązków, „Tygodnik Nadwiślański”, 4 marca 1982, s. 1.

³⁹⁰ S. Dziński, *Wykaz bibliograficzny...*, s. 52–57.

³⁹¹ Z. Bajka, *Czytelnictwo prasy w Polsce w 1986 roku*, Kraków 1987, s. 38.

³⁹² Tamże, s. 24, 25.

antysocjalistyczna propaganda i faktyczny demontaż socjalistycznego państwa pod hasłami walki o »Samorządną Rzeczpospolitą«, w efekcie państwo zostało uratowane. Redakcja zapowiadała, że zgodnie z charakterem i profilem tytułu będzie się koncentrować na życiu społeczno-kulturalnym Polski południowo-wschodniej³⁹³.

Od 7 września 1982 r. zaczął się także ukazywać tygodnik społeczno-kulturalny „Widnokrąg”, który stanowił dodatek do „Nowin”. Jego drukowanie wznowiono po kilkuletniej przerwie. Objętość wynosiła 4 strony. Wznawiano także wydawanie „Dwukropka”. Końcem 1982 r. zaczęto ponowny druk tytułów prasy zakładowej, jak np. „Wiadomości Fabrycznych” ukazujących się w rzeszowskiej WSK i „Rzeszowskiego Zelmeru” – pisma Zakładów Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom-Zelmer”³⁹⁴. W maju 1982 r., po okresie zawieszenia, ukazała się też „Gazeta Sanocka – Autosan”, która funkcjonowała od marca 1974 r.³⁹⁵

W roku 1983 wydawnictwo wydające dziennik i tygodniki PZPR w Polsce południowo-wschodniej zmieniło nazwę na Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa – Książka – Ruch”³⁹⁶. W roku 1984 „Nowiny” obchodziły 35-lecie istnienia. Jubileuszowy, sobotnio-niedzielnny numer z 15–16 września 1984 r. był jednocześnie 11-tysięcznym wydaniem „Nowin” w historii gazety. Został wydrukowany w nakładzie 242 660 egzemplarzy. W ramach jubileuszu dziennika organizowano festyny, imprezy plenerowe, które były także okazją do spotkania z czytelnikami. W miastach poszczególnych województw, które obejmował zasięg kolportażu gazety, odbywały się wydarzenia z programem estradowym pod hasłem „Nowiny – Czytelnikom”. Z okazji 35-lecia redakcja „Nowin” została zbiorowo odznaczona przez Radę Państwa PRL Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenia indywidualne otrzymali także pracownicy redakcji³⁹⁷.

Przy okazji jubileuszu redakcja „Nowin” przywoływała badania, według których 75 proc. dorosłych mieszkańców regionu deklarowało kontakt z gazetą, a połowa uważała się za jej stałych czytelników. Podkreślano, że większość nakładu była sprzedawana w kioskach, a w prenumeracie rozchodziło się 13 proc. nakładu, co było jednym z najniższych wskaźników wśród terenowych dzienników partyjnych³⁹⁸. Dane miały świadczyć o wysokim stopniu identyfi-

³⁹³ Drodzy Czytelnicy, „Profile”, maj 1982, nr 1, s. 2.

³⁹⁴ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989...*, s. 194, 195.

³⁹⁵ *Kalendarium sanockie 1974–1994* [w:] *Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995, s. 951 i 955.

³⁹⁶ Z. Sokół, „Nowiny” – gazeta codzienna w Rzeszowie..., s. 78.

³⁹⁷ (jak), *35 lat naszej gazety*, „Nowiny”, 17 września 1984, nr 222, s. 1 i 3.

³⁹⁸ *Jakie są „Nowiny”*, „Nowiny”, 14 września 1984, nr 220, s. 1.

kacji czytelników z gazetą. We wrześniu 1984 r. Komitet Wojewódzki PZPR przeprowadził ocenę aktywności informacyjno-publicystycznej „Nowin”, która objęła okres od października 1982 do sierpnia 1984 r. „Nowiny” na tle innych terenowych dzienników partii wypadły na średnim poziomie. Zaznaczono, że redakcja nie odniosła błyskotliwych sukcesów ani wpadek, które mogą budzić niepokój³⁹⁹.

Okres PRL tytuły prasowe PZPR w województwach Polski południowo-wschodniej kończyły z dość długą historią. Najkrócej, bo niecałe 10 lat drukowano „Tygodnik Nadwiślański”. Wydawane w Krośnie „Podkarpacie” kończyło w 1989 r. 19 lat. Najdłużej z tygodników wojewódzkich funkcjonowało „Życie Przemyskie” – w okresie PRL było wydawane przez 22 lata. W lipcu 1987 r. z okazji 20. rocznicy ukazywania się tego tytułu badania ankietowe na jego temat przeprowadził Zespół Badania Opinii Społecznej Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego. Wynikało z nich, że na obszarze kolportażu pisma regularnie czytało go 46,7 proc. mieszkańców. Dla 26,2 proc. ankietowanych tygodnik spełniał oczekiwania czytelnicze w zakresie informacji o regionie (według 68,3 proc. pismo raczej spełniało takie oczekiwania). Według ocen ze skali szkolnej czasopismo na „piątkę” oceniło 3 proc. badanych, na „czwórkę” 72,8 proc. Ocenę „dostateczną” wystawiło 23,8 proc. ankietowanych. Średnia ocena tygodnika wynosiła 3,78 punktu. Średni nakład tytułu w ciągu pierwszych 8 miesięcy 1987 r. wynosił 38 755 egzemplarzy (średnie zwroty 2,4 proc.). Największy rynek czytelniczy stanowił Przemysł i okolice (16 tys. egzemplarzy), rejon jarosławski (11,9 tys.), przeworski (4,5 tys.) i lubaczowski (3,9 tys.)⁴⁰⁰ W okresie PRL najdłużej na rynku prasowym województw Polski południowo-wschodniej funkcjonowały „Nowiny”, jedyna regionalna gazeta codzienna na tym obszarze. We wrześniu 1989 r. dziennik skończył 40 lat.

W odniesieniu do okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej należy także wspomnieć o tytułach, które były wydawane przez legalnie istniejące towarzystwa lub stowarzyszenia miłośników miast lub ziemi. Jak zaznacza Włodzimierz Chorążki, była to grupa gazet i czasopism lokalnych lub sublokalnych funkcjonująca na marginesie systemu medialnego PRL. Były to miesięczniki, dwumiesięczniki lub kwartalniki wydawane jako biuletyny informacyjne, które stanowiły kronikę wydarzeń dotyczącą aktywności danych stowarzyszeń. Tego typu prasa ukazywała się także jako półroczniki lub roczniki i funkcjonowała w formie regionalistycznych czasopism popularnonaukowych⁴⁰¹.

³⁹⁹ Z. Sokół, „Nowiny” – gazeta codzienna w Rzeszowie..., s. 79.

⁴⁰⁰ Ankieta *prawdę Ci powie?*, „Życie Przemyskie”, 11 listopada 1987, nr 45 (wkładka okolicznościowa).

⁴⁰¹ W. Chorążki, *Polskie media...*, s. 59.

Tytuły tego rodzaju istniały także na obszarze Polski południowo-wschodniej, zarówno w czasie istnienia „dużego” województwa rzeszowskiego, jak również po reformie administracji w 1975 r. W tym kontekście można wymienić ukazujący się nieregularnie „Biuletyn” Towarzystwa Opieki nad Zabytkami im. J. Gosłara w Kolbuszowej, „Rocznik Jasielski” wydawany przez Stowarzyszenie Miłośników Jasła i Regionu Jasielskiego, Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Dębicy, a także „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, który wydawało Rzeszowskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk⁴⁰². W Przemyślu ukazywał się „Rocznik Przemyski”, który był wydawnictwem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu⁴⁰³. W Sanoku wychodził nieregularnie „Rocznik Sanocki” – pismo Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka. Podobne periodyki ukazywały się w Dębicy („Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”), Jarosławiu („Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”), Lubaczowie („Rocznik Ziemi Lubaczowskiej”), Mielcu („Rocznik Ziemi Mieleckiej”) – pismo Towarzystwa Miłośników Ziemi Mieleckiej⁴⁰⁴. W Leżajsku drukowano „Almanach Leżajski” – periodyk Towarzystwa Miłośników Ziemi Leżajskiej⁴⁰⁵.

2.4. Prasa niezależna

Ważnym obszarem w analizie prasy okresu PRL są druki i wydawnictwa ukazujące się poza cenzurą. Były one nazywane tytułami drugoobiegowymi, niezależnymi, nieocenzurowanymi, bezdebitowymi, konspiracyjnymi, podziemnymi lub bibułą⁴⁰⁶. Prasa drugoobiegowa była wydawana nielegalnie, bez zgody władz PRL. Działalność wydawnicza tego rodzaju była jednym z zasadniczych przejawów aktywności opozycji demokratycznej w okresie PRL⁴⁰⁷. Była też jednym z istotnych narzędzi walki z systemem władzy PRL wykorzystywanym przez organizacje opozycyjne.

Tytuły prasy podziemnej miały różny charakter. Wydawano gazety informacyjne, ukazywały się też pisma dotyczące literatury, kultury, tematyki reli-

⁴⁰² P. Paślawska (opr.), *Bibliografia Rzeszowszczyzny 1969...*, s. 1, 2.

⁴⁰³ Tamże, s. 3.

⁴⁰⁴ P. Paślawska (opr.), *Bibliografia Rzeszowszczyzny 1971*, Rzeszów 1976, s. 3.

⁴⁰⁵ Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeckiego 1983*, Rzeszów 1993, s. 1.

⁴⁰⁶ C. Kuta, *Prasa drugiego obiegu w PRL [w:] Wbrew partii i cenzurze*, red. P. Kardela, P. Warota, T. Wolsza, Warszawa 2012, s. 10.

⁴⁰⁷ T.R. Paulukiewicz, „Wryj” – *czasopismo, które żartowało z Breżniewa i Papieża. Zarys monografii miesięcznika na tle innych tytułów prasy niezależnej wydawanych w Rzeszowie*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, t. IX/XX, Kielce 2017, s. 207.

gijnej i młodzieżowej. Miały one różny zasięg i nakłady⁴⁰⁸. Pierwsze czasopisma niezależne zaczęły się ukazywać po II wojnie światowej. Ich wydawcami były organizacje niepodległościowe, a w kolejnych latach grupy opozycyjne, „Solidarność”, ale także różnego rodzaju organizacje młodzieżowe, studenckie, duszpasterstwa i inne. Do roku 1956 liczba odbiorców czasopism konspiracyjnych nie była duża, ale wbrew oficjalnej propagandzie stanowiły one dowód, że w społeczeństwie funkcjonują poglądy odmienne od systemu władzy PRL⁴⁰⁹. W krótkim okresie, kiedy „Solidarność” funkcjonowała w sposób legalny (od porozumień sierpniowych i formalnej rejestracji „Solidarności” w 1980 r. do stanu wojennego w grudniu 1981 r.), jej wydawnictwa nie były traktowane jako nielegalne z punktu widzenia władz państwowych. Organizacje polityczne, związkowe i społeczne, niezależne od systemu władzy, zaznaczały wtedy często na wydawanych biuletynach i informatorach, że są one kolportowane i przeznaczone do użytku wewnętrznego dla swoich członków. Taki zabieg pozwalał, zgodnie z ustawą o kontroli publikacji i widowisk z lipca 1981 r., na unikanie kontroli państwowej cenzury⁴¹⁰.

O tym, jakie znaczenie miały tytuły prasy niezależnej w czasie PRL, świadczą dane statystyczne. W opublikowanej w 2001 r. pod redakcją Stefani Skwirowskiej *Bibliografii niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990* znajduje się 4338 tytułów⁴¹¹. W bazie czasopism polskich niezależnych z lat 1976–1990, która jest zamieszczona na stronie internetowej Biblioteki Narodowej, znajduje się 5957 pozycji⁴¹².

Warto zaznaczyć różne podejście aparatu propagandy PRL do tytułów prasy drugiego obiegu. W krótkim okresie legalnej działalności „Solidarności” twierdzono, że tytuły prasy związkowej są na tyle silne (często miały charakter biuletynów wewnątrzwiązkowych), że „Solidarność” nie potrzebuje już dostępu do innych mediów, co postulowali działacze związku. Po wprowadzeniu stanu wojennego zjawisko prasy niezależnej w Polsce było raczej marginalizowane w oficjalnej propagandzie⁴¹³.

⁴⁰⁸ C. Kuta, *Prasa drugiego obiegu...*, s. 10.

⁴⁰⁹ M. Marcinkiewicz, S. Ligarski, *Wstęp [w:] Papierem w system. Prasa drugoobiegowa w PRL*, red. M. Marcinkiewicz, S. Ligarski, Szczecin 2010, s. 11.

⁴¹⁰ T.R. Paulukiewicz, „Wryj” – *czasopismo...*, s. 207, 208; T. Goban-Klas, *Niepokorna...*, s. 231, 234; Ustawa z dnia 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk, Dz.U. 1981, nr 20, poz. 99.

⁴¹¹ S. Skwirowska (red.), *Bibliografia niezależnych wydawnictw...*

⁴¹² Dane według stanu na 3 lutego 2020 r., <https://www.bn.org.pl/bibliografie/bibliografia-narodowa/bibliografia-niezaleznych-wydawnictw-ciaglych-z-lat-1976-1990> (dostęp: 3.02.2020).

⁴¹³ J. Ołaszek, „Nieliczni Ekstreмиści”. *Podziemna „Solidarność” w propagandzie stanu wojennego*, Gdańsk 2010, s. 107.

Prasa niezależna w okresie PRL ukazywała się w różnym natężeniu. Najwięcej tytułów było wydawanych w latach 1976–1989. Rozwój podziemnego ruchu wydawniczego od roku 1976 miał związek z powstawaniem nielegalnych partii politycznych i organizacji społecznych, a także ruchu wolnych związków zawodowych. W latach 70. i 80. XX w. liczba tytułów prasy podziemnej przybrała rozmiary, które były nieporównywalne z okresem wcześniejszym⁴¹⁴. Liczba takich wydawnictw wzrastała szczególnie intensywnie przy okazji ważnych wydarzeń politycznych w dekadzie lat. 80. XX w. Chodzi tu zwłaszcza o strajki sierpniowe i rejestrację Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w roku 1980, wprowadzenie stanu wojennego w roku 1981, a także rok 1989 i koniec okresu PRL.

Jak podaje Roman Wróblewski, w latach 1976–1990 prasa niezależna była wydawana w Polsce w 291 miejscowościach. W tej grupie było 123 miejscowości, w których ukazał się tylko jeden tytuł. Początkowo liczba takich wydawnictw nie była wysoka. W roku 1976 w skali Polski ukazywało się 9 tytułów, w 1978 było ich 43. Lawinowy wzrost czasopism w drugim obiegu można zaobserwować na początku lat 80. W roku 1980 w skali kraju było ich 490, a w 1981 r. aż 1896 pism. W tej grupie było prawie 1600 zupełnie nowych tytułów. Wysoka liczba wydawnictw niezależnych utrzymywała się także w roku 1982 (954 pisma). W późniejszych latach skala wydawanych tytułów było nieco mniejsza. Ich wzrost jest widoczny w końcowych latach okresu PRL. W roku 1989, kiedy odbyły się obrady Okrągłego Stołu i wybory 4 czerwca, odnotowano 1282 niezależne czasopisma⁴¹⁵.

W województwach Polski południowo-wschodniej w latach 1976–1990 odnotowano 163 pisma wydawane w drugim obiegu. Najwięcej ich było w województwie rzeszowskim (73), porównywalnie w województwach tarnobrzeskim (36) i krośnieńskim (35), najmniej w przemyskim (19). Jeśli chodzi o poszczególne miejscowości, największym ośrodkiem wydawniczym prasy niezależnej był Rzeszów (62 tytuły). Na drugim miejscu pod względem liczby ukazujących się pism była Stalowa Wola (22). Na podobnym liczbowym poziomie funkcjonowały Krosno (16) i Przemyśl (15). Po kilka tytułów ukazywało się w Ustrzykach Dolnych (7), Mielcu (6), Tarnobrzegu, Jaśle i Uhercach (po 5), Jarosławiu (4), Dębicy (3). Po jednym piśmie odnotowano w Kolbuszowej, Leżajsku, Sanoku, Dwerniku⁴¹⁶.

⁴¹⁴ S. Skwirowska, *Wstęp* [w:] *Bibliografia niezależnych wydawnictw...*, s. VI.

⁴¹⁵ R. Wróblewski, *Charakterystyka liczbowa prasy niezależnej z lat 1976–1990* [w:] *Papierem w system...*, s. 157 i 161.

⁴¹⁶ Tamże, s. 159, 160 i 168, 169.

Pierwszym niezależnym pismem opozycyjnym związanym z Rzeszowem była „Wieś Rzeszowska”. Pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1980 r. przy dużym zaangażowaniu Józefa Barana. W maju tego samego roku postanowiono kontynuować wydawanie tytułu. W skład redakcji weszli Katarzyna Krasoń, Zofia Łoin, Franciszek Perlak, Janusz Szkutnik, Piotr Szostek, Tadeusz Kensy. Drugi numer ukazał się pod koniec sierpnia 1980 r. Liczył 18 stron formatu A4. „Wieś Rzeszowska” początkowo była pismem niezależnego ruchu chłopskiego, później funkcjonowała jako biuletyn regionalny NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” w Rzeszowie. Na łamach zamieszczano teksty dotyczące wsi, niezależnego i związkowego ruchu chłopskiego, ale także publikacje o charakterze historycznym i rocznicowym. Objętość wynosiła 4–8 stron. Pismo ukazywało się do drugiej połowy listopada 1981 r. (ostatni okolicznościowy numer ukazał się jeszcze w lutym 1983 r.)⁴¹⁷.

W październiku 1980 r. w Rzeszowie zaczęła się ukazywać „Solidarność Związkowa” (pierwszy numer z 10 października) z podtytułem „Biuletyn Informacyjny NSZZ »Solidarność« MKZ w Rzeszowie”. W okresie strajku okupacyjnego rolników w siedzibie Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie⁴¹⁸, który trwał od 5 stycznia do 20 lutego 1981 r., wydano pięć wspólnych numerów „Solidarności Związkowej” i wspomnianej „Wsi Rzeszowskiej” (dany numer miał dwie winiety i dwie odrębne numeracje), które redagował Jan Musiał. Pismo ukazało się pod tytułem „Solidarność Związkowa – Wieś Rzeszowska. Biuletyn Informacyjny NSZZ »Solidarność«

⁴¹⁷ M. Gliwa, *W orbicie KOR-u. Początki opozycji demokratycznej w Polsce południowo-wschodniej*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2017, nr 1, s. 58; T. Kensy, *Uwagi do artykułu Małgorzaty Gliwy „W orbicie KOR-u. Początki opozycji demokratycznej w Polsce południowo-wschodniej”*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2017, nr 4, s. 151; T. Paulukiewicz, „Wryj” – *czasopismo...*, s. 209, 210; D. Iwaneczko, *Opór społeczny...*, s. 52.

⁴¹⁸ W grudniu 1980 i w styczniu 1981 r. w Ustrzykach Dolnych i w Rzeszowie doszło do strajków rolników, które zakończyły się podpisaniem tzw. porozumień rzeszowsko-ustrzyckich określanych mianem konstytucji polskiej wsi i rolnictwa. Strajk w Ustrzykach zaczął się 29 grudnia 1980 r., w Rzeszowie protest rozpoczął się 5 stycznia 1981 r., kiedy to grupa ok. 40 rolników weszła do Domu Kolejarza i zaczęła strajk (rolnicy dołączyli do protestujących w Domu Kolejarza od 2 stycznia pracowników Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego). Decyzję o przystąpieniu do strajku w Rzeszowie podjął Komitet NSZZ „Solidarność Wiejska”. Wkrótce do protestujących w Rzeszowie dołączyli rolnicy z innych regionów, co spowodowało, że protest nabrał charakteru ogólnopolskiego. Strajki miały poparcie „Solidarności”. Protestujący zgłaszali postulaty dotyczące m.in. legalizacji działalności „Solidarności Wiejskiej”, samorządności wiejskiej, spraw kontraktacji, religii i szkolnictwa. W efekcie negocjacji ze stroną rządową w nocy z 18 na 19 lutego 1981 r. podpisano porozumienie w Rzeszowie, a później porozumienie z rolnikami w Ustrzykach Dolnych; zob. J. Szkutnik, *Strajk chłopski w Rzeszowie* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.encysol.pl/wiki/Strajk_chłopski_w_Rzeszowie](http://www.encysol.pl/wiki/Strajk_chlopski_w_Rzeszowie) (dostęp: 12.02.2020).

NSZZR »Solidarność Wiejska«”. Od 16 lutego 1981 r. biuletyn „Solidarność Związkowa” zmienił nazwę na „Solidarność Rzeszowska”⁴¹⁹. Był drukowany w formacie A4 w objętości 2–8 stron i nakładach na poziomie kilku tysięcy egzemplarzy. Na jego łamach zamieszczano komentarze do wydarzeń w kraju i regionie, informowano o pracy struktur „Solidarności” w zakładach pracy, publikowano wypowiedzi działaczy opozycji, a także założenia ideowo-programowe. Relacjonowano również przebieg uroczystości patriotycznych i akcji protestacyjnych. Informowano o represjach, które dotyczyły działaczy opozycji. Ostatni numer biuletynu ukazał się 11 grudnia 1981 r.⁴²⁰

W czasie wspomnianego strajku rolników w Rzeszowie wydawano też pismo „Trwamy” z podtytułem „Gazeta strajkowa” (funkcjonowało od 2 stycznia do 18 lutego 1981 r.). W tym okresie wydano kilkanaście numerów o objętości 2–4 strony, w formacie A5. Nakład wynosił kilka tysięcy egzemplarzy. Pismo powstawało na powielaczu w drukarni strajkowej. Tworzyli je Jan Musiał, Jan Narożnik, Janusz Szkutnik, Jarosław Szczepański i Małgorzata Pawlicka. Na łamach pisma publikowano m.in. informacje o sytuacji społeczno-politycznej w kraju i regionie rzeszowskim, komunikaty, apele strajkujących, uchwały „Solidarności Wiejskiej”, teksty dotyczące spraw rolników. W okresie strajku rzeszowsko-ustrzyckiego ukazywał się także w nakładzie kilku tysięcy egzemplarzy „Komunikat Komitetu Strajkowego »Solidarność«”, w którym informowano o przebiegu strajku. Jego objętość wynosiła 1–2 strony⁴²¹.

Od końca sierpnia 1980 r. do wprowadzenia stanu wojennego tytuły wydawane przez organizacje opozycyjne funkcjonowały w różnych miejscowościach Polski południowo-wschodniej. W Przemyślu od 7 grudnia 1980 do 2 grudnia 1981 r. wydawano „Odnowę”. Zgodnie z podtytułem był to „Biuletyn Informacyjny NSZZ »S« Regionu Południowo-Wschodniego”. Pismo miało format A5, wydawano je w objętości 16 stron i nakładzie do 500 egzemplarzy. W redakcji pracowali Stanisław Diabin, Eugeniusz Opacki, Adam Szostkiewicz i Wit Siewiec. Łącznie wydano 14 numerów, na łamach zamieszczano informacje związkowe i dotyczące bieżących wydarzeń w kraju⁴²². W Przemyślu „Solidarność” wydawała także „Serwis Informacyjny”, który ukazywał się od 6 lutego 1981 do 11 grudnia 1981 r. W tym okresie ukazało się 165 nu-

⁴¹⁹ T. Paulukiewicz, „Wryj” – *czasopismo...*, s. 209, 210.

⁴²⁰ M. Stręk, „Solidarność Rzeszowska” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/Solidarność_Rzeszowska (dostęp: 10.02.2020).

⁴²¹ Tegoż, „Trwamy” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.encysol.pl/wiki/Trwamy_\(Rzeszów\)](http://www.encysol.pl/wiki/Trwamy_(Rzeszów)) (dostęp: 10.02.2020).

⁴²² G. Wołk, „Odnowa” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. III, red. G. Waligóra, Warszawa 2019, s. 380.

merów o objętości 2–4 stron, drukowanych na powielaczu⁴²³. Jeszcze w sierpniu 1979 r. pojawił się w Przemyśle dwustronicowy „Komunikat” wydawany przez Przemyski Komitet Samoobrony Ludzi Wierzących⁴²⁴. W Dwerniku nad Sanem ukazywał się „Bieszczadnik” z podtytułem „Gazetka Federacji Robotników, Rolników i innych grup zawodowych Bieszczadów NSZZ »Solidarność«”. Później był to tytuł zarówno „Solidarności”, jak i „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Jego twórcami byli Urszula Poziomek i Wieńczyśław Nowacki. „Bieszczadnik” ukazywał się od lutego 1981 r. Jego wydawanie zawieszono w stanie wojennym. Ostatni numer wydano we wrześniu 1982 r. Łącznie wyszło 11 numerów⁴²⁵. W Ustrzykach Dolnych ukazywała się „Trybuna Bieszczadów” – 8-stronicowy biuletyn NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”⁴²⁶. W Kombinacie Przemysłowym Huta Stalowa Wola w 1981 r. NSZZ „Solidarność” wydawała „Biuletyn Związkowy” o objętości 4–6 stron. Od 19 lutego do 10 grudnia 1981 r. ukazało się 39 numerów w formacie A4 lub B5. Na łamach gazety zamieszczano m.in. informacje dotyczące „Solidarności” na poziomie zakładu, szczeblu regionalnym i krajowym. Poruszano też tematy historyczne, demaskowano nieprawdziwe informacje podawane przez oficjalne środki przekazu, zachęcano do angażowania się w życie zakładu⁴²⁷.

W Jarosławiu od kwietnia 1981 r. ukazywało się pismo „Do Rzeczy” – dwutygodniowy Biuletyn Międzyzakładowej Komisji Związkowej NSZZ „Solidarność” w Jarosławiu o objętości 8–16 stron. Swoją informator wydawała też komisja zakładowa „Solidarności” przy Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego „Jarlan”⁴²⁸. Pismem „Solidarności” w „PZL-Mielec” był „Głos Solidarności”, który ukazywał się w 1980 r. Miał objętość 4–10 stron i nakład 1500–3500 egzemplarzy. W Krośnie ukazywała się „Solidarność Podkarpacca”. Był to biuletyn informacyjny Podkarpackiego Regionalnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Krośnie o objętości 8–16 stron. W Krośnie w 1981 r. swój biuletyn wydawali też pracownicy oświaty i wychowania „Solidarności” (nakład 500–1000 egzemplarzy). Jesienią 1981 r. pojawiło się też kilka numerów biuletynu „Solidarności” rolników indywidualnych „Chłopskim Głosem”. Pismem komisji zakładowej „Solidarno-

⁴²³ Tegoż, „Serwis Informacyjny” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.ency-sol.pl/wiki/Serwis_Informacyjny_\(Przemyśl\)](http://www.ency-sol.pl/wiki/Serwis_Informacyjny_(Przemyśl)) (dostęp: 15.02.2020).

⁴²⁴ A. Konderak, *Bibliografia prasy opozycyjnej...*, s. 104.

⁴²⁵ M. Stręk, „Bieszczadnik” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, <http://www.ency-sol.pl/wiki/Bieszczadnik> (dostęp: 12.02.2020).

⁴²⁶ A. Konderak, *Bibliografia prasy opozycyjnej...*, s. 211.

⁴²⁷ E. Kuberna, „Biuletyn Związkowy” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.ency-sol.pl/wiki/Biuletyn_Zwiazkowy_\(Stalowa_Wola\)](http://www.ency-sol.pl/wiki/Biuletyn_Zwiazkowy_(Stalowa_Wola)) (dostęp: 12.02.2020).

⁴²⁸ A. Konderak, *Bibliografia prasy opozycyjnej...*, s. 67, 95.

ści” w WSK PZL-Mielec był „Głos Solidarności” ukazujący się w nakładzie 1500–3500 egzemplarzy. W tarnobrzesckim „Siarkopolu” wydawano biuletyn „Solidarność Tarnobrzaska”. Nakład wynosił ok. 2500 egzemplarzy. Biuletynem Zarządu Regionu „Solidarności” w Stalowej Woli była „Solidarność Ziemia Sandomierska”. Od 18 września 1981 r. zmieniono tytuł na „Ziemia Sandomierska. Tygodnik NSZZ »Solidarność«”. W Hucie Stalowa Wola komisja zakładowa „Solidarności” wydawała od lutego 1981 r. „Biuletyn Związkowy”. W Rzeszowie, prócz wspomnianych już tytułów, ukazywał się „Serwis Informacyjny” wydawany przez Międzyzakładowy Komitet Robotniczy NSZZ „Solidarność”. Jego objętość wynosiła 1–2 strony⁴²⁹. Powstałe w marcu 1981 r. Centrum Informacji Studenckiej Niezależnego Zrzeszenia Studentów przy Wyższej Szkole Pedagogicznej wydawało biuletyn informacyjny „CIA NZS”, a także pismo studenckie „Kontrapunkt”⁴³⁰. Swoje biuletyny miały też komitety NSZ Politechniki Rzeszowskiej i Akademii Rolniczej. Swoje pisma wydawali również działacze sekcji branżowych „Solidarności”. Pracownicy oświaty i wychowania przygotowywali w Rzeszowie „Kaganek” o objętości od 2 do 12 stron. Pismem „Solidarności” Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie była „Reduta” – biuletyn społeczno-kulturalny wydawany w nakładzie 500–750 egzemplarzy⁴³¹.

Ogólnopolski rozgłos i popularność zdobył wydawany w Rzeszowie w 1981 r. miesięcznik „Wryj”, którego redakcję tworzyli Jacek Woźniak (twórca), Tadeusz Kensy (współtwórca) i Marek Jemioła. Tytuł był redagowany w innym schemacie niż większość prasy opozycyjnej. Powstał na bazie studenckiej kontestacji, miał charakter prowokacyjny. Na jego łamach uprawiano satyrę polityczną (drukowano m.in. dowcipy i karykatury dotyczące Leonida Breżniewa, przywódcy ZSRR), ale drukowano także teksty o poważnym charakterze, materiały publicystyczne, wywiady i wiersze. Istotne znaczenie przywiązywano do strony edytorskiej pisma, na łamach zamieszczano dużo grafik, rysunków i zdjęć. Co istotne, tytuł nie stosował także taryfy ulgowej wobec działaczy „Solidarności”. Łącznie ukazało się 6 numerów pisma, które było drukowane w formacie A4. Nakład wynosił ok. 10 tys. egzemplarzy, natomiast objętość pierwszego numeru wynosiła 8 stron, a kolejnych 12⁴³².

⁴²⁹ Tegoż, *Bibliografia prasy „Solidarności” 28 VIII 1980 – 12 XII 1981*, Lublin 1990, s. 38, 68, 82, 84, 89; tenże, *Bibliografia prasy opozycyjnej...*, s. 55, 61, 76, 77, 238.

⁴³⁰ W. Tarnawska, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Rzeszowie* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/Niezalezne_Zrzeszenie_Studentow_w_Rzeszowie (dostęp: 12.02.2020).

⁴³¹ A. Konderak, *Bibliografia prasy opozycyjnej...*, s. 41, 50, 97, 151.

⁴³² Szerzej o funkcjonowaniu i założeniach miesięcznika „Wryj” zob. T. Paulukiewicz, *„Wryj” – czasopismo...*

Tytułem o charakterze publicystycznym był dwutygodnik, a następnie miesięcznik rzeszowskiej „Solidarności” „Z Dołu”, którego redaktorem naczelnym był Jan Musiał. W jego przygotowywanie zaangażowali się ludzie, którzy mieli doświadczenie dziennikarskie sprzed roku 1980. Profil gazety był społeczno-polityczny, a w założeniu twórców miała w sposób pogłębiony opisywać i analizować rzeczywistość. Od 3 czerwca do grudnia 1981 r. wydano 6 numerów⁴³³.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w województwach Polski południowo-wschodniej wydawano kilkanaście czasopism podziemnych. W Rzeszowie były to m.in. „Informacja Wojenna. Tygodnik MKR NSZZ »Solidarność«” (nr 1 wydany 1 marca 1982 r.), a także „Łącznik. Niezależne pismo robotnicze” ukazujące się w latach 1982–1983 (ostatnie znane wydanie – nr 8 pochodzi z 9 kwietnia 1983 r.) i „Obrona. Biuletyn Oporu Społeczeństwa Rzeszowskiego” wydawany w 1982 r.⁴³⁴ Od 1 kwietnia 1982 r. do lutego/marca 1983 r. ukazywał się nieregularnie „Kos Przedrzeźniacz”, którego celem było podtrzymanie na duchu społeczeństwa w czasie stanu wojennego. Zawierał bieżące informacje i komentarze, a także teksty humorystyczne. Pismo było przepisywane na maszynie, w nakładzie do 40 egzemplarzy i kolportowane w granicach miasta. Ukazało się 12 numerów (o objętości 2–6 stron)⁴³⁵. W marcu 1982 r. ukazał się pierwszy numer biuletynu informacyjnego „Solidarność Trwa”, który był organem prasowym Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie. Z czasem biuletyn został przekształcony w organ prasowy Regionalnej Komisji Wykonawczej „Solidarności”. Początkowo gazeta była redagowana przez Jana Musiałę, a od września 1982 r. jego obowiązki przejął Marek Wójcik, który redagował biuletyn do lipca 1989 r. (z przerwą od listopada 1983 do lutego 1984 r., kiedy redaktorem naczelnym była Wanda Tarnawska). Pismo miało objętość od 2 do 6 stron, na łamach publikowano informacje z kraju i zagranicy, a także odezwy, komentarze, teksty dotyczące sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej. W marcu 1982 r. nakład wynosił 200 egzemplarzy, w drugim kwartale tego samego roku nakład był na poziomie 500–1000 egzemplarzy, w późniejszych latach do kilku tysięcy egzemplarzy⁴³⁶.

⁴³³ Tamże, s. 211, 212; W. Tarnawska, „Z Dołu” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/”Z_Dolu” (dostęp: 14.02.2020).

⁴³⁴ W. Chojnacki, W. Chojnacki (pseudonim Józefa Kamińska), *Bibliografia publikacji podziemnych...*, s. 79, 100, 115; zob. też J. Brzeski, A. Roliński, *Rzeszowska prasa drugiego obiegu w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (1980–1990)*, „Studia Rzeszowskie”, t. V, Rzeszów 1998.

⁴³⁵ B. Tondos, M. Stręć, „Kos Przedrzeźniacz” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/”Kos_Przedrzeźniacz” (dostęp: 15.02.2020).

⁴³⁶ M. Stręć, „Solidarność Trwa”. *Świadectwo sprzeciwu i oporu 1981–1989*, Rzeszów 2005, s. 203; tenże, „Solidarność Trwa” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/Solidarność_Trwa (dostęp: 16.02.2020).

W Rzeszowie wydawano także „Solidarność». Informator Rzeszowski” (marzec 1983 r.), „Niezależny Biuletyn Studencki CDN” (koniec 1982 r.), a także „Trwamy. Biuletyn Ruchu Samoobrony Społecznej »Solidarność«”. Wydano również siedem numerów „Biuletynu Informacyjnego »Solidarności« Ziemi Strzyżowskiej”. Funkcjonowanie pisma wstrzymało zatrzymanie jego wydawców przez Służbę Bezpieczeństwa w sierpniu 1982 r.⁴³⁷

W Przemyśle ukazało się podziemne wydanie pisma „ODNOWA. Biuletynu Informacyjnego NSZZ »Solidarność« Regionu Południowo-Wschodniego” (Dariusz Iwaneczko i Jan Pisuliński wskazują na dwa numery ze stycznia i lutego 1982 r.), które miało jedną stronę objętości⁴³⁸. Kontynuacją „Odnowy” było pismo „NIE. Biuletyn Informacyjny NSZZ »Solidarność« Regionu Południowo-Wschodniego” wydawane w Przemyśle od maja do 17 grudnia 1982 r. przez Niezależną Oficynę Kresową im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Tytuł ukazywał się nieregularnie (wyszło 16 numerów) w objętości 16 stron formatu A4 i nakładzie ok. 500 egzemplarzy. Tematy dotyczyły spraw związkowych, opisywano też represje związane ze stanem wojennym. Pismo przestało funkcjonować po zawieszeniu stanu wojennego⁴³⁹. W roku 1982 wydawano też „Biuletyn Informacyjny NSZZ »Solidarność«. Region Południowo-Wschodni”, który miał 2–4 strony objętości. Innymi tytułami prasy podziemnej był „Biuletyn Podziemny NSZZ »Solidarność«”, a także „Pismo NSZZ »Solidarność« Regionu Południowo-Wschodniego” (nr 1 z maja 1982 r.)⁴⁴⁰.

W Jaśle ukazywał się podziemny biuletyn „Solidarność”⁴⁴¹. Działacze „Solidarności” Regionu Podkarpacie w Krośnie wydawali od jesieni 1982 „Solidarność Podkarpacką”. W tamtym okresie funkcjonowania tego tytułu był to informator Tymczasowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Regionu Podkarpacie⁴⁴². W Krośnie funkcjonował także „Biuletyn NSZZ »Solidarność« Region Podkarpacie”⁴⁴³.

W okolicach Tarnobrzega w 1982 r. pojawił się „Rolnik Niezależny” wydawany przez „Solidarność Wiejską”. Była to kontynuacja pisma funkcjonującego przed wprowadzeniem stanu wojennego. Gazeta miała objętość jednej

⁴³⁷ D. Iwaneczko, *Opór społeczny...*, s. 231.

⁴³⁸ D. Iwaneczko, J. Pisuliński, *Podkarpacie...*, s. 392.

⁴³⁹ G. Wołk, „NIE” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, <http://www.encysol.pl/wiki/-Nie> (Przemyśl) (dostęp: 15.02.2020).

⁴⁴⁰ W. Chojnacki, W. Chojnacki, *Bibliografia publikacji podziemnych...*, s. 48, 54, 121.

⁴⁴¹ D. Iwaneczko, *Opór społeczny...*, s. 232.

⁴⁴² S. Fryc, „Solidarność Podkarpacka” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/-Solidarność_Podkarpacka (dostęp: 16.02.2020).

⁴⁴³ W. Chojnacki, W. Chojnacki, *Bibliografia publikacji podziemnych...*, s. 53.

strony⁴⁴⁴. W listopadzie 1982 r. w Stalowej Woli zaczął się ukazywać „Biuletyn Informacyjny Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ »Solidarność« Kombinat Przemysłowego Huta Stalowa Wola”. Pismo wychodziło w formacie A4, a nakład pierwszego numeru wynosił ponad 50 egzemplarzy. Na jego łamach zamieszczano informacje dotyczące Huty Stalowa Wola, miasta, regionu, informowano o represjach, publikowano porady prawne czy teksty dotyczące historii Polski⁴⁴⁵. W województwie tarnobrzesckim można jeszcze wskazać inne tytuły prasy podziemnej. Były to „Biuletyn Regionu »Ziemia Sandomierska«” (dwa numery ze stycznia i lutego 1982 r.), jedno wydanie „Informatora Regionu ZS”. Ukazały się również dwa numery pisma „Godność” (luty i marzec 1982 r.)⁴⁴⁶.

Specyficzną częścią prasy niezależnej były gazetki wydawane w latach stanu wojennego przez internowanych i więźniów politycznych, które były kolportowane w ośrodkach odosobnienia. W skali kraju w roku 1981 odnotowano 26 takich gazetek, a w roku 1982 było ich 41. Rok później liczba tego rodzaju pism spadła do 10⁴⁴⁷. Gazetki takie powstawały w specyficznych warunkach internowania, dlatego też często były wydawane w kilku egzemplarzach. Ze względów bezpieczeństwa część wydawanych egzemplarzy była niszczone po przeczytaniu, część numerów była rekwirowana przez Służbę Więzienną podczas prowadzonych przeszukań⁴⁴⁸.

Gazetki przygotowywane w ośrodkach internowania zawierały informacje przekazywane w czasie odwiedzin, zamieszczano przedruki z przemycanych tytułów prasy podziemnej i zagranicznej. Jeśli internowanym udało się przemyścić radioodbiorniki, w gazetkach zamieszczano informacje z nasłuchów radiowych. Publikowano także dyskusje, poezję, informacje bieżące, np. dotyczące terminów spotkań lub wykładów, ale także humor czy porady prawne dla internowanych⁴⁴⁹.

Gazetki przygotowywane przez więźniów politycznych ukazywały się także w ośrodkach internowania zlokalizowanych w województwach Polski południowo-wschodniej. W tej części kraju istniały cztery takie ośrodki. Trzy z nich, w Załężu, Uharcach i Łupkowie, były przeznaczone dla mężczyzn.

⁴⁴⁴ Tamże, s. 135.

⁴⁴⁵ E. Kuberna, „Biuletyn Informacyjny Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ »Solidarność« Kombinat Przemysłowego Huta Stalowa Wola” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/Biuletyn_Informacyjny_Tymczasowej_Komisji_Zakładowej_NSZZ_Solidarność_Kombinatu_Przemysłowego_Huta_Stalowa_Wola (dostęp: 17.02.2020).

⁴⁴⁶ D. Iwaneczko, J. Pisuliński, *Podkarpacie...*, s. 394.

⁴⁴⁷ R. Wróblewski, *Charakterystyka liczbowa prasy niezależnej...*, s. 171.

⁴⁴⁸ M. Marcinkiewicz, *Gazetki stanu wojennego wydawane w ośrodkach odosobnienia dla internowanych* [w:] *Wbrew partii...*, s. 64.

⁴⁴⁹ Tamże, s. 65.

Jeden, przeznaczony dla kobiet, funkcjonował w Nisku. Umieszczono w nich większość internowanych z województw rzeszowskiego, krośnieńskiego, przemyskiego i tarnobrzieskiego⁴⁵⁰.

W więzieniu w Załężu więźniowie polityczni wydawali od lipca do września 1982 r. gazetkę „Nasza Krata. Obóz Internowanych”, a także „Z Jednej Celi. Niezależny Organ Prasowy Internowanych w Załężu”. Przygotowywano również „Biuletyn Informacyjny” oraz od lutego do września 1982 r. „Wolny Głos Krakowski Oddział Internowanych”. W Uhercach funkcjonował „Głos Ekstremy”, wydawano też tytuł „Kret. Pismo internowanych” (150 egzemplarzy przepisywano na maszynie). Istniała także gazetka „Zadymka Bieszczadzka” w formie czterech stron rękopisu⁴⁵¹. Internowani w Uhercach przygotowywali również gazetki „Hierarchia Wartości” oraz „Wczasowicz Internowany: wydawnictwo zależne i niesamorzadne”, przygotowane w formie dwóch stron rękopisu (ukazał się jeden numer z 22 grudnia 1981 r.)⁴⁵².

Prasa niezależna funkcjonowała także po formalnym zniesieniu stanu wojennego w lipcu 1983 r. W Rzeszowie pismo solidarnościowego podziemia „Solidarność Trwa” było wydawane do lutego 1990 r. (od sierpnia 1989 r. ukazywało się jawnie)⁴⁵³. W Stalowej Woli do grudnia 1988 r. ukazywał się „Biuletyn Informacyjny Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ »Solidarność« Kombinatu Przemysłowego Huta Stalowa Wola”. Do 1987 r. był to najważniejszy tytuł w okolicach Stalowej Woli, który zapoczątkował zorganizowanie struktur podziemnej „Solidarności” w Hucie Stalowa Wola i w tym regionie⁴⁵⁴.

Tworzono również nowe wydawnictwa. W Przemysłu kontynuacją ukazującego się w stanie wojennym pisma „Nie” była „Busola” – organ podziemnej „Solidarności” wydawany przez Niezależną Oficynę Przemyską, a później przez Przemyską Oficynę Wydawniczą. Pierwszy numer wydano w marcu 1983 r., a pismo funkcjonowało do lipca 1988 r. Łącznie ukazały się 52 numery w nakładzie 800–1200 egzemplarzy. Teksty dotyczyły form oporu społecznego, represji, przykładów bezprawia, informowano także m.in. o działalności Duszpasterstwa Ludzi Pracy i Duszpasterstwa Rolników⁴⁵⁵.

⁴⁵⁰ D. Iwaneczko, J. Pisuliński, *Podkarpacie...*, s. 394.

⁴⁵¹ D. Iwaneczko, *Stan wojenny*, Rzeszów 2011, s. 31; D. Iwaneczko, J. Pisuliński, *Podkarpacie...*

⁴⁵² M. Marcinkiewicz, *Gazetki stanu wojennego...*, s. 70, 71; W. Chojnacki, M. Jastrzębski, *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce*, t. II: 1 I 1986 – 31 XII 1987, Warszawa 1993, s. 231.

⁴⁵³ M. Stręk, „Solidarność Trwa”...

⁴⁵⁴ E. Kuberna, „Biuletyn Informacyjny”...

⁴⁵⁵ G. Wołk, „Busola” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, <http://www.encysol.pl/wiki/Busola> (Przemyśl) (dostęp: 18.02.2020).

W diecezji przemyskiej poza oficjalnym obiegiem ukazywała się także od 8 czerwca 1987 r. „Rola Katolicka”. Był to wydawany nieregularnie tygodnik, na jego łamach zamieszczano teksty dotyczące spraw religijnych i społecznych, artykuły historyczne, informacje o wydarzeniach w regionie. Tytuł ukazywał się za zgodą władz kościelnych po tym, jak od 1982 r. nie można było uzyskać oficjalnego pozwolenia na funkcjonowanie pisma. Łącznie do marca 1989 r. przygotowano 7 numerów w formacie A4 lub A3. Pismo było drukowane techniką offsetową, nakład wynosił 5 tys. egzemplarzy⁴⁵⁶.

Początkiem 1985 r. w Rzeszowie rozpoczęto wydawanie pisma Regionalnej Komisji Wykonawczej „Solidarności” pt. „Trwamy”. Zarówno tytuł, jak i winieta nawiązywały do gazety, która była wydawana podczas strajku chłopskiego w Rzeszowie w styczniu i lutym 1981 r. Pismo było drukowane techniką sitodruku, w formacie A5 i objętości od 4 do 8 stron. Przestało się ukazywać końcem 1985 r. z powodów trudności technologicznych⁴⁵⁷. Od grudnia 1984 do września 1989 r. rzeszowski oddział „Solidarności Walczącej” wydawał „Galicję”. Tytuł miał objętość 4 stron, drukowano go na powielacz i metodą sitodruku. W redakcji znajdowali się Janusz Szkutnik i Andrzej Kucharski. Łącznie ukazało się 19 numerów. Teksty dotyczyły spraw społeczno-politycznych, zamieszczano również komentarze do wydarzeń⁴⁵⁸. W lutym i marcu 1986 r. wydano dwa numery miesięcznika działaczy „Solidarności” pod tytułem „Promyk” drukowanego na powielaczu⁴⁵⁹. Od października 1988 do kwietnia 1989 r. ukazały się w Rzeszowie dwa numery „Ultimatum” – kwartalnika społecznego, którego założycielem i redaktorem naczelnym był Jan Draus. Teksty dotyczące spraw politycznych, gospodarczych, kulturalnych i historycznych były podpisywane pseudonimami⁴⁶⁰. W Rzeszowie w latach 1988–1990 wydawano także „Pobudkę” – periodyk Konfederacji Polski Niepodległej z regionu rzeszowsko-przemyskiego. W tym okresie ukazało się 16 numerów o objętości 4–8 stron. „Pobudka” była drukowana techniką sitodruku, zdarzało się także, że część nakładu była kserowana. Nakład wynosił 2–3 tys. egzemplarzy. Na łamach gazety zamieszczano m.in. teksty dotyczące programu KPN, a także materiały rocznicowe i oświadczenia, przedruki⁴⁶¹.

⁴⁵⁶ G. Wołk, „Rola Katolicka” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/”Rola_Katolicka” (dostęp: 18.02.2020).

⁴⁵⁷ M. Stręk, „Solidarność Trwa”..., s. 109 i 205.

⁴⁵⁸ M. Romański, „Galicja” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, <http://www.encysol.pl/wiki/”Galicja”> (dostęp: 19.02.2020).

⁴⁵⁹ K. Kyc, *Rzeszowska prasa niezależna (1985–1990)* [w:] *Wbrew partii...*, s. 115.

⁴⁶⁰ W. Tarnawska, „Ultimatum”, <http://www.encysol.pl/wiki/”Ultimatum”> (dostęp: 19.02.2020).

⁴⁶¹ A. Brożyniak, „Pobudka” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.encysol.pl/wiki/”Pobudka”_\(Rzeszów\)](http://www.encysol.pl/wiki/”Pobudka”_(Rzeszów)) (dostęp: 19.02.2020).

W Jaśle pismem „Solidarności” był „Biuletyn Informacyjny” (1984–1985). W Leżajsku istniał biuletyn „Żądło”, natomiast w Mielcu w 1984 r. funkcjonował „Serwis Informacyjny R.K.W. »S« Ziemi Mieleckiej Solidarność”, który liczył 6 stron objętości i miał 800 egzemplarzy nakładu⁴⁶². Od sierpnia 1984 do 1989 r. w Mielcu ukazywała się też „Ziemia Mielecka” – pismo Tymczasowej Komisji Rejonowej „Solidarność”. Tytuł był wydawany w formacie A4 lub A5, w nakładzie 500–800 egzemplarzy. Na łamach gazety publikowano m.in. informacje lokalne, przedruki z innych pism podziemnych, a także odezwy⁴⁶³.

⁴⁶² W. Chojnacki, W. Chojnacki, *Bibliografia publikacji podziemnych...*, s. 45, 139, 184.

⁴⁶³ M. Stręć, „Ziemia Mielecka” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/”Ziemia_Mielecka” (dostęp: 20.02.2020).

Przekształcenia prasy w okresie transformacji ustrojowej (1989–1993)

3.1. Likwidacja Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa – Książka – Ruch”

Nowy etap w historii prasy w Polsce rozpoczął się po przełomie ustrojowym w 1989 r. Punktem wyjścia były rozmowy strony partyjno-rządowej i przedstawicieli opozycji demokratycznej przy Okrągłym Stole, które trwały od lutego do kwietnia 1989 r. Na ich podstawie zaczęto stopniowo wprowadzać elementy funkcjonujące w demokratycznym państwie prawa, które obejmowały zarówno obszar polityczny, ekonomiczny, jak i kulturowy⁴⁶⁴.

Nowa rzeczywistość objęła również system środków masowego komunikowania, zarówno w odniesieniu do prasy, radia, jak i telewizji. Efektem zmian były narodziny pluralistycznego rynku mediów, a także funkcjonowanie redakcji z uwzględnieniem zasady wolności i niezależności dziennikarskiej⁴⁶⁵. Wprowadzono rynkowy obrót papierem gazetowym, zrezygnowano z koncesyjnego systemu wydawania prasy, który w przypadku tytułów prasowych został zastąpiony tzw. zgłoszeniem⁴⁶⁶. W marcu 1990 r. została uchwalona ustawa o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch” – monopolisty w obszarze wydawania i kolportażu prasy w okresie PRL⁴⁶⁷.

⁴⁶⁴ K. Kadaj-Kuca, *Radio katolickie jako owoc przemian ustrojowych w Polsce* [w:] *Między odpowiedzialnością a sensacją. Dziennikarstwo i edukacja na przełomie wieków*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, M. Wrońska, Rzeszów 2006, s. 259.

⁴⁶⁵ T. Sasińska-Klas, *Media regionalne dzisiaj – perspektywa teoretyczna* [w:] *Media regionalne i lokalne a demokracja na szczeblu lokalnym*, red. W. Furman, K. Wolny, Rzeszów 1998, s. 9.

⁴⁶⁶ A. Kozieł, *Prasa w latach 1944–1989...*, s. 205.

⁴⁶⁷ Ustawa o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch” z dnia 22 marca 1990 r., Dz.U. 1990, nr 21, poz. 125.

Dla przykładu w roku 1988 koncern ten był wydawcą 46 dzienników na 53, które ukazywały się w Polsce. Ich nakłady stanowiły 87 proc. całego nakładu polskiej prasy codziennej⁴⁶⁸. 11 kwietnia 1990 r. Sejm zniósł cenzurę, a także zlikwidował Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk⁴⁶⁹.

Inicjowane zmiany miały wpływ na funkcjonowanie prasy w regionach. Z punktu widzenia kształtowania się rynku prasowego Polski południowo-wschodniej kluczowe znaczenie miała ustawa o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej. Oznaczała ona konieczność zmian własnościowych tytułów prasowych, które były wydawane przez Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe.

W roku 1989 pod szyldem Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa – Książka – Ruch” funkcjonowały pisma o różnym charakterze. Sztandarowym periodykiem wydawnictwa był dziennik „Nowiny”, ukazywały się trzy tygodniki – „Podkarpacie” w Krośnie, „Tygodnik Nadwiślański” w Tarnobrzegu oraz „Życie Przemyskie” na obszarze województwa przemyskiego. W ramach wydawnictwa drukowano także miesięcznik społeczno-kulturalny „Profile” oraz „Widnokrąg” – tygodniowy dodatek kulturalny do „Nowin”⁴⁷⁰.

Zofia Sokół do systemu prasowego związanego z Rzeszowskim Wydawnictwem Prasowym zalicza także pięć gazet zakładowych: „Socjalistyczne Tempo” w Kombinacie Huta Stalowa Wola, „Wiadomości Fabryczne” w WSK „PZL-Rzeszów”, „Szklane Zagłębie” w Krośnieńskich Hutach Szkła, międzyzakładowy miesięcznik „Głos Jarosławia”, a także „Siarkę” – tygodnik zakładów przemysłu siarkowego w Tarnobrzegu. Ich związki z wydawnictwem rozpoczęły się początkiem lat 80. XX w. Tytuły te były przez RSW otaczane merytoryczną opieką dziennikarską, pomocą techniczną lub wydawane⁴⁷¹.

⁴⁶⁸ E. Ciborska, *Transformacja prasy...*, s. 89.

⁴⁶⁹ Ustawa z dnia 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz o zmianie ustawy – Prawo prasowe, Dz.U. 1990, nr 29, poz. 173; zob. także K. Kamińska, *Koniec cenzury w PRL (1989–1990)*, „Studia Medioznawcze” 2014, nr 3.

⁴⁷⁰ Z. Sokół, *Transformacja prasy w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 195, 196.

⁴⁷¹ Tamże, s. 195, 196, 207; Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 175 (przypis); należy jednak zauważyć, że kwestia związków prasy zakładowej z Rzeszowskim Wydawnictwem Prasowym RSW jest w różny sposób przedstawiana w publikacjach dotyczących przekształceń prasy w regionie podkarpackim. O ogólnej koncepcji przejmowania prasy zakładowej, wydawanej w dużych zakładach pracy przez RSW, w początkach dekad lat 80. XX w. pisze K. Pokorna-Ignatowicz (zob. teźże, *Robotnicza...*, s. 57). Z. Sokół wymienia, że w latach 1981–1982 pod opieką merytoryczną i techniczną lub w strukturze Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW znalazły się „Wiadomości Fabryczne”, „Socjalistyczne Tempo”, „Siarka” i „Szklane Zagłębie” (Z. Sokół, *Transformacja prasy w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 207). Roz-

Los miesięcznika „Profile” rozstrzygnął się jeszcze przed uchwaleniem ustawy o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej. Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe zdecydowało o zamknięciu tytułu – w grudniu 1989 r. ukazał się ostatni numer pisma. W pożegnalnym tekście redakcja tłumaczyła, że u podstaw tej decyzji leżały względy ekonomiczne. W ciągu ostatnich kilku lat podwyżki cen papieru i usług poligraficznych wpływały na złą sytuację ekonomiczną miesięcznika. W roku 1989 dotacja dla pisma przekroczyła 30 mln złotych. Program oszczędności, który miał wpłynąć na poprawę sytuacji, był nazywany programem „powolnej amputacji”. Żegnając się z czytelnikami, przedstawiciele redakcji przyznawali, że „Profile” straciły swoją szansę, „nie stając się w odpowiednim czasie tygodnikiem”, co dawało możliwość uporządkowania finansów i merytorycznego awansu⁴⁷². 9 stycznia 1990 r. ukazał się też ostatni numer „Widnokręgu”. W tym wypadku również zdecydowały względy ekonomiczne – rosnące koszty wydawania i kłopoty z papierem⁴⁷³.

Jeśli chodzi o prasę zakładową, po uchwaleniu ustawy o likwidacji RSW zostało zawieszone wydawanie „Wiadomości Fabrycznych”. Gazeta pojawiła się ponownie w październiku 1990 r. pod nowym tytułem „Wiadomości” i podtytułem: „Pismo Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Rzeszów”. „Socjalistyczne Tempo” Huty Stalowa Wola w marcu 1991 r. zostało przekształcone w tygodnik „Sztafeta”, który stał się tytułem środowiskowo-zakładowym o charakterze społeczno-kulturalnym. W marcu 1991 r. przestało się ukazywać „Szkłane Zagłębie” – gazeta zakładowa Krośnieńskich Hut Szkła, a stało się to po prywatyzacji tego przedsiębiorstwa. Likwidacji uległ także „Głos Jarosławia”. W innej formule funkcjonowała „Siarka”, która była pismem załóg przedsiębiorstw przemysłu siarkowego w Tarnobrzegu i Grzybowie. Od czerwca 1989 r. gazeta została przekształcona w pismo załogi kopalni i zakładów przetwórczych siarki „Siarkopol” w Tarnobrzegu, natomiast od listopada 1990 r. wydawanie tytułu przejęła firma „Remark”, co wpłynęło na poszerzenie zawar-

bieżności dotyczą głównie kwestii lokowania konkretnych tytułów zakładowych w formalnej strukturze RzWP. Z. Sokół odnotowuje, że w strukturze tego wydawnictwa znalazło się np. „Socjalistyczne Tempo”. Z kolei D. Garbacz próby podporządkowania gazet zakładowych RSW sytuuje na rok 1981. Zwraca uwagę, że redakcje pism zakładowych miały tworzyć gazety w swoich miejscach pracy, ale być wynagradzane przez RSW zgodnie ze zbiorowym układem pracy dziennikarzy. D. Garbacz podkreśla jednak, że na takie rozwiązanie nie zgodziło się „Socjalistyczne Tempo” – gazeta zakładowa Huty Stalowa Wola. Jednym z powodów sprzeciwu był fakt, że dziennikarze „Socjalistycznego Tempa” zarabiali więcej u siebie niż wynosiły zarobki w RSW, a dodatkowo jako pracownicy Huty korzystali z przywilejów resortowych i zakładowych. Inną kwestią były obawy o polityczną zależność (D. Garbacz, *Stalowowolska Sztafeta*..., s. 18, 19 i 49).

⁴⁷² E. Teodorczyk, *Wśród serdecznych przyjaciół*, „Profile” 1989, nr 12, s. 33.

⁴⁷³ „Widnokrąg”, 9 stycznia 1990, nr 2, s. 1.

tości o tematy społeczno-polityczne, dotyczące kultury, oświaty, informacji lokalnej, ale także o reklamy i materiały o charakterze rozrywkowym⁴⁷⁴.

Komisja Likwidacyjna, która odpowiadała za proces likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej, powstała w kwietniu 1990 r. Zakresem swoich działań obejmowała strukturę przedsiębiorstwa w skali kraju, ponieważ jednostki terenowe RSW nie posiadały odrębnej osobowości prawnej. W poszczególnych regionach komisja miała swoich pełnomocników. W przypadku Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego pełnomocnikiem Komisji, który odpowiadał za proces likwidacji i zarządzanie jednostką w tym okresie, była Barbara Litak-Zarębska⁴⁷⁵.

Celem prac komisji było nie tylko przeprowadzenie procesu likwidacji majątku RSW, ale także stworzenie podstaw nowego, pluralistycznego rynku prasy w Polsce, dlatego Komisja Likwidacyjna przyjęła kilka założeń, którymi kierowała się w swoich działaniach. Jedno z nich dotyczyło dużej prywatyzacji majątku RSW, a także zachęcania do powstawania silnych ekonomicznie wydawnictw i grup prasowych, które mogłyby prowadzić działalność na rynku prasowym (także z udziałem m.in. jednostek samorządu terytorialnego czy partii politycznych). Zakładano również wprowadzenie na polski rynek, oczywiście w rozsądnych granicach, inwestorów zagranicznych, którzy posiadają kapitał, nowe technologie i wiedzę na temat zarządzania. Chodziło także o ochronę tytułów prasowych ważnych dla kultury narodowej, ale słabych ekonomicznie. Tworzenie niezależnego rynku prasy miało polegać na likwidacji „układów nomenklaturowych” starego systemu politycznego, ale także na nieuleganiu oczekiwaniom, że zwłaszcza tytuły lokalne, będą podporządkowane lokalnej władzy (samorządom czy partiom politycznym)⁴⁷⁶.

Ustawa o likwidacji RSW przewidywała kilka sposobów przekształceń własnościowych w odniesieniu do tytułów prasowych. Jednym z rozwiązań było założenie, że wydawnictwa oraz inne jednostki organizacyjne RSW, a także ich wyodrębnione części mogą być przekazane dziennikarskim spółdzielniom pracy założonym przez co najmniej połowę pracowników tych jednostek⁴⁷⁷. Członkowie spółdzielni, która zamierzała ubiegać się o przejęcie tytułu, musieli wnieść też udziały członkowskie w wysokości 3-miesięcznych średnich zarobków w danej redakcji w roku 1989, a także złożyć

⁴⁷⁴ Z. Sokół, *Transformacja prasy w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 207–209.

⁴⁷⁵ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 28.

⁴⁷⁶ K. Pokorna-Ignatowicz, *Robotnicza...*, s. 131, 132.

⁴⁷⁷ Ustawa o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch” z dnia 22 marca 1990 r., Dz.U. z dnia 6 kwietnia 1990 r., nr 21, poz. 125.

w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie ustawy odpowiedni wniosek do Komisji Likwidacyjnej⁴⁷⁸. Decyzja o przekazaniu prawa do tytułu prasowego spółdzielni tworzonej przez dziennikarzy nie miała charakteru obligatoryjnego, ale zależała od decyzji Komisji Likwidacyjnej. Przy rozpatrywaniu takich wniosków brano pod uwagę, czy spełnia on kryteria formalne, oceniano, czy nowy wydawca jest przygotowany pod kątem ekonomicznym do wydawania pisma, ale też brano pod uwagę czynniki społeczne i polityczne⁴⁷⁹. Oprócz tej drogi prywatyzacji, ustawa zakładała także sprzedaż majątku w drodze przetargu nieograniczonego. W razie wyczerpania się obu powyższych możliwości trzecią ścieżką było przejście danego tytułu na rzecz Skarbu Państwa⁴⁸⁰.

W województwach Polski południowo-wschodniej najwięcej emocji wzbudziła kwestia przekształceń własnościowych „Nowin” jako jedynej gazety codziennej wydawanej przez Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe, a także przyszłość tygodników wojewódzkich w Krośnie, Przemyśle i Tarnobrzegu. Dyskusje i spory dotyczyły dwóch głównych obszarów: możliwości przejścia tytułów przez zespoły redakcyjne, a także składu właścicielskiego nowych wydawców, również pod kątem politycznym.

W roku 1990 w Rzeszowskim Wydawnictwie Prasowym były zatrudnione 164 osoby, w tym 79 dziennikarzy⁴⁸¹. W kwietniu 1990 r., zgodnie z przepisami ustawy o likwidacji RSW, pracownicy wydawnictwa powołali Dziennikarską Spółdzielnię Prasowo-Wydawniczą, której celem było ubieganie się o prawo do wydawania „Nowin”, a także tygodników „Podkarpacie” i „Życie Przemyskie”⁴⁸². Przedstawiciele spółdzielni podkreślali, że spełnia ona wszystkie wymogi ustawy o likwidacji RSW, a jej członkowie z wpłat członkowskich zgromadzili prawie 100 mln zł kapitału⁴⁸³.

Plany pracowników dotyczące przejścia trzech tytułów Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego nie zostały zrealizowane. Początkiem września 1990 r. pełnomocnik Komisji Likwidacyjnej Barbara Litak-Zarębska przekazała pracownikom wydawnictwa, że plan likwidacji Rzeszowskiego Wydawnictwa

⁴⁷⁸ K. Pokorna-Ignatowicz, *Robotnicza...*, s. 157.

⁴⁷⁹ Tamże, s. 158.

⁴⁸⁰ E. Ciborska, *Pięciolecie transformacji prasy...*, s. 196; także M. Polaczek-Bigaj, *Robotnicza...*, s. 103; też, *Przebieg procesu likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch”*, „Państwo i Społeczeństwo” 2011, nr 3, s. 101, 102.

⁴⁸¹ J. Filipowicz, *Wszystko na sprzedaż?*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 10 września 1990, nr 189, s. 1, 2.

⁴⁸² Raw, „Nowiny” nadal na rynku prasowym, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 30 kwietnia – 1 maja 1990, nr 98, s. 1 i 2.

⁴⁸³ J. Filipowicz, *Nie wszystko na sprzedaż*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 25 czerwca 1990, nr 135, s. 1 i 4.

Prasowego wyklucza przekazanie jakiegokolwiek majątku spółdzielni dziennikarskiej⁴⁸⁴. Decyzja ta wywołała duże rozczarowanie członków spółdzielni. Jej przedstawiciele przekonywali, że spółdzielnia spełnia warunki ustawy, a jej członkowie z Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego chcieliby uzyskać tyle majątku, ile jest niezbędne do prowadzenia działalności statutowej, ale z realną szansą na przetrwanie na starcie i rozwój w przyszłości⁴⁸⁵. Podkreślano, że chodzi o majątek wypracowany przez pracowników wydawnictwa. Spółdzielnię dziennikarską wsparł rzeszowski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy RP⁴⁸⁶. Na łamach „Nowin” opublikowano oświadczenie, że Stowarzyszenie jest zaniepokojone praktykami stosowanymi przy likwidacji RSW „Prasa – Książka – Ruch”, które nie dają szansy na zaistnienie spółdzielni dziennikarskiej i jednocześnie wyraża obawę o los tytułów, które chciała przejąć spółdzielnia⁴⁸⁷.

Na łamach „Nowin” Jan Filipowicz, redaktor naczelny dziennika, pisał, że brak zgody na przekazanie spółdzielni dziennikarskiej prawa do wydawania pism jest elementem forsowanego rozliczenia „ze znaczną częścią zespołu pracowników Wydawnictwa”, a w pierwszej kolejności ze znaczną częścią dziennikarzy „Nowin”⁴⁸⁸. W odpowiedzi na brak zgody na przejęcie części majątku Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Prasy w Rzeszowskim Wydawnictwie Prasowym przekazał Komisji Likwidacyjnej notę o wszczęciu sporu zbiorowego⁴⁸⁹. 23 września 1990 r. w redakcji „Nowin” rozpoczął się protest (miał on także związek ze sposobem zmiany redaktora naczelnego, co zostanie przedstawione w kolejnym podrozdziale). Na budynku redakcji pojawił się transparent „Akcja protestacyjna »Nowiny«”. Hasło „Protest” wraz z symbolem pióra wydrukowano także 24 i 25 września nad winietą gazety. Akcja protestacyjna została zawieszona po kilku dniach w związku ze złożeniem przez przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Prasy w Rzeszowskim Wydawnictwie Prasowym wniosku o zbadanie sprawy przekazania majątku przez Kolegium Arbitrażu Społecznego przy Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie. We wniosku związkowcy przekonywali, że zgodnie

⁴⁸⁴ Tegoż, *Wszystko na sprzedaż...*, s. 1, 2.

⁴⁸⁵ Tegoż, *Nie wszystko na sprzedaż...*, s. 1 i 4.

⁴⁸⁶ Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej (SDRP) – organizacja zawodowa dziennikarzy założona w 1982 r. (w okresie stanu wojennego) jako Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL w miejsce rozwiązanego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Od 1990 r. działa jako SDRP; zob. *Popularna encyklopedia powszechna*, t. XVII, Kraków 1997, s. 111.

⁴⁸⁷ *Do decyzji już tylko krok?*, Stanowisko Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy RP w Rzeszowie, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 27 lipca 1990, nr 157, s. 1 i 3.

⁴⁸⁸ J. Filipowicz, „Nowiny” dziś – „Nowiny” jutro, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 24 września 1990, nr 199, s. 1, 2.

⁴⁸⁹ Tegoż, *Wszystko na sprzedaż...*, s. 1, 2.

z ustawą o likwidacji RSW przekazanie spółdzielniom pracy wydawnictw lub ich części nie jest obligatoryjne, jednak likwidator, podejmując decyzję, powinien ocenić celowość przekazania majątku pod względem ekonomicznym i społecznym. Argumentowano, że ustawodawca przyznał priorytet przekazania majątku spółdzielniom przed innymi sposobami likwidacji wydawnictwa, a zwłaszcza przed likwidacją w drodze sprzedaży⁴⁹⁰.

Kwestia przekazania majątku Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego spółdzielni dziennikarskiej wywoływała głośnie polemiki prasowe na łamach nowo powstających gazet. Teksty dotyczące tej sprawy ukazywały się w wydawanym w Rzeszowie dzienniku „A-Z”. W publikacjach stawiano tezy, że majątek Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego „jest dobrem ogólnospołecznym” i należy go podzielić w „sposób mądry i sprawiedliwy”. Tym samym spółdzielnia dziennikarzy i innych pracowników nie ma żadnego mandatu, żeby za darmo przejąć majątek wydawnictwa, który jest szacowny na ok. 7 miliardów złotych. Podkreślano, że „jeśli jakaś grupa [dziennikarzy – P.K.] chce mieć gazetę i wydawnictwo na własność, to powinna je stworzyć od podstaw, a nie czekać, aż to wszystko spadnie z nieba, jak to niektórym spadało za komunizmu”, tym bardziej że – jak zaznaczano na łamach „A-Z” – „komunizm zniszczył normalny rynek prasowy” w Polsce. Podkreślano, że „Nowiny” były organem partii komunistycznej, a w okresie swojej 40-letniej historii kupowano je nie dlatego, że były dobrą gazetą, tylko dlatego, że były jedynym dziennikiem w regionie, który przekazywał informacje lokalne, zatem czytelnicy byli na ten tytuł skazani. Długa historia nadal działa na korzyść pisma, ponieważ dla wielu mieszkańców regionu nazwa „Nowiny” stanowi synonim gazety w ogóle. Tym samym przejęcie za darmo majątku rzeszowskiego wydawnictwa przez spółdzielnię dziennikarską byłoby formą nagrody za wierność komunizmowi⁴⁹¹. Na łamach „A-Z” ironicznie komentowano zapowiadany przez „Nowiny” protest w obronie niezależności redakcji i pluralizmu. Pisano z sarkazmem, że „Nowiny” zawsze popierały zarówno niezależność, jak i pluralizm, tylko były w tych działaniach „tłamszone”. Rekompensatą za lata, kiedy dziennikarze „Nowin” byli „poniewierani i tłamszeni”, a także pracowali pod nadzorem cenzury, są ich starania o przejęcie majątku Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej wycenianego na kilka miliardów złotych⁴⁹².

⁴⁹⁰ Jak, *Akcja protestacyjna „Nowin” zawieszona*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 26 września 1990, nr 201, s. 1 i 2.

⁴⁹¹ J.A. Szczepański, *7 000 000 000 zł za wierność komunizmowi*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 10 września 1990, nr 109, s. 3 i 4.

⁴⁹² A. Paulukiewicz, *„Nowiny” wczoraj – „Nowiny” jutro*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 25 września 1990, nr 120, s. 7.

Brak zgody na przekazanie tytułów i części majątku Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego spółdzielni pracowniczej miało podłoże polityczne. Koncern RSW był symbolem i reliktem starego systemu prasowego⁴⁹³. Po zapisaniu w ustawie o jego likwidacji możliwości przekazania pism spółdzielniom dziennikarskim zwrócono uwagę, że taka procedura jest drogą do uwłaszczenia dotychczasowych zespołów redakcyjnych, które tworzyły periodyki jeszcze w „starym” systemie, a nie to było celem wprowadzanych przemian, dlatego Komisja Likwidacyjna zaczęła interpretować przepisy ustawy w nowy sposób według instrukcji rządu⁴⁹⁴. W praktyce w czasie likwidacji RSW funkcjonowały wytyczne, żeby sprzedać tytuły, które w czasach PRL-u były organami prasowymi PZPR. Takie rozwiązanie miało pobudzić rynek i stworzyć konkurencyjną prasę, jeśli chodzi o prezentację opcji politycznych⁴⁹⁵.

Równocześnie ze staraniami spółdzielni dziennikarskiej o przejęcie części majątku Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego trwały inne dyskusje dotyczące przyszłości głównych periodyków prasowych województw Polski południowo-wschodniej. Były w nie zaangażowane zarówno podmioty samorządowe, jak i polityczne. Proponowane rozwiązania budziły duży opór w części redakcji.

W kwietniu 1990 r. Komitet Obywatelski w Przemyśle zwrócił się do Komisji Likwidacyjnej z wnioskiem o przekazanie redakcji „Życia Przemyskiego” na rzecz samorządu miasta, który będzie wyłoniony po zaplanowanych na maj wyborach samorządowych. Jednocześnie wyrażano sprzeciw wobec przekazania tygodnika spółdzielni dziennikarskiej. Nowa Rada Miasta miała zdecydować o obsadzie redaktora naczelnego, a zespół redakcyjny miał otrzymać gwarancję zachowania pracy⁴⁹⁶. W czerwcu 1990 r. sprawa przekształceń prasy pojawiła się w czasie sesji Rady Miasta Rzeszowa. Przegłosowano na niej uchwałę, żeby wystąpić do Komisji Likwidacyjnej z wnioskiem o kupno „Nowin”. Przejęcie dziennika przez samorząd miasta miałoby mu zapewnić warunki ekonomiczne do dalszego wydawania⁴⁹⁷. W trakcie obrad pojawiła się ogólna koncepcja, żeby pisma Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego podzielić między samorządy miast, w których są wydawane, a dwa tytuły przekazać wojewodom. „Nowiny” miałyby zostać przekazane Radzie Miejskiej w Rzeszowie, „Życie Przemyskie” – Radzie Miasta w Przemyśle, „Podkar-

⁴⁹³ R. Filas, *Dziesięć lat przemian...*, s. 32.

⁴⁹⁴ T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra...*, s. 298.

⁴⁹⁵ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 258.

⁴⁹⁶ (tek.), *Ważą się losy „Życia Przemyskiego”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 17 kwietnia 1990, s. 2.

⁴⁹⁷ J. Klich, *„Nowiny” dla gminy Rzeszów?*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 21 czerwca 1990, nr 133, s. 1, 2.

pacie” wojewodzie krośnieńskiemu, a „Tygodnik Nadwiślański” wojewodzie tarnobrzeskemu⁴⁹⁸. Również w czerwcu 1990 r. do Komisji Likwidacyjnej trafił wniosek o przekazanie „Życia Przemyskiego” dla samorządu miasta w Przemyśle. Jego autorami były Rada Miasta w Przemyśle, Klub Inteligencji Katolickiej w Lubaczowie, Towarzystwo Przyjaciół Przemyśla i Zarząd Regionu „Solidarności” w Przemyśle⁴⁹⁹.

W konsekwencji rozpoczęła się publiczna dyskusja dotycząca sposobu przekształceń ważnych dla regionu tytułów prasowych. Pomysł przejścia dziennika przez samorząd Rzeszowa był krytykowany na łamach „Nowin”. W odpowiedzi na uchwałę Rady Miasta w gazecie przytaczano dane GUS, że w ciągu pięciu miesięcy 1990 r. Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe, którego „Nowiny” były główną częścią, osiągnęło zysk na poziomie 492 mln 411 tys. zł, trudno więc oceniać, że potrzebuje ono pomocy finansowej od miasta⁵⁰⁰. Dziwiono się także, że Rada Miasta, która „ma w spadku po poprzednich radach co najmniej 100 pilnych i trudnych spraw do załatwienia”, w pierwszej kolejności zajmuje się kwestią przyszłości „Nowin”, tym bardziej że – jak podkreślano na łamach gazety – mówi się o 15 miliardach złotych deficytu w budżecie miasta⁵⁰¹. Pomysł, żeby tytuły Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego trafiły do organów samorządu i administracji, uznano za szkodliwy dla demokracji. Podkreślano, że „paradoksalny byłby taki bieg dziejów, gdyby podległość prasy wobec kierowniczej siły narodu – PZPR zastąpić podległością prasy regionalnej wobec władz regionalnych”⁵⁰². Publikowano wypowiedzi czytelników, że „nie należy wprowadzać nowych porządków po staremu”, zadaniem radnych jest zajmowanie się rozwiązywaniem ważnych problemów, jak np. ograniczaniem bezrobocia, a o przyszłości gazet powinni decydować ich czytelnicy⁵⁰³.

Latem 1990 r. przy tygodnikach wojewódzkich zaczęły powstawać rady programowe, co dostarczyło kolejnych punktów zapalnych. W redakcji „Podkarpacia” rada społeczna powstała bez sporów w sierpniu 1990 r. W jej skład wchodziła przedstawiciele organizacji politycznych, samorządu i związkowcy. Powstanie rady miało oznaczać uspołecznienie tytułu przy zachowaniu

⁴⁹⁸ Z. Sokół, *Transformacja prasy w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 199.

⁴⁹⁹ Tamże; J. Filipowicz, *Nie wszystko na sprzedaż...*, s. 1 i 4.

⁵⁰⁰ J. Klich, „Nowiny”..., s. 1, 2.

⁵⁰¹ J. Filipowicz, *Nie wszystko na sprzedaż...*, s. 1 i 4.

⁵⁰² A. Warzocha, *Cała prasa w ręce władz?*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 26 czerwca 1990, nr 136, s. 3.

⁵⁰³ J. Klich, *Od zdziwienia do wzburzenia*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 2 lipca 1990, nr 140, s. 3; A. Bielecki, *Uzależnienie szkodzi demokracji*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 2 sierpnia 1990, nr 163, s. 1.

niezależności pisma⁵⁰⁴. Jednak próba stworzenia Rady Konsultacyjno-Programowej przy redakcji „Życia Przemyskiego” w lipcu 1990 r. skończyła się niepowodzeniem. Tu także członkami rady mieli być przedstawiciele związków zawodowych i samorządów lokalnych. Jednak 26 lipca 1990 r., w czasie inauguracyjnego posiedzenia rady programowej, przedstawiciele komitetu obywatelskiego i „Solidarności” z Przemyśla przedstawili swoje wstępne warunki dotyczące funkcjonowania w tym gremium. Od dziennikarzy oczekiwano rezygnacji z członkostwa w spółdzielni dziennikarskiej i przystąpienia do spółki, która miała być nowym wydawcą tygodnika. Oczekiwano także zmiany na stanowisku redaktora naczelnego⁵⁰⁵. Takie oczekiwania spotkały się z negatywnym przyjęciem ze strony zespołu redakcyjnego. Dziennikarze oceniali, że ich „solidarnościowi goście zachowują się tak, jakby byli już gospodarzami: albo podporządkujemy się bez wahania ich woli, albo nie ma mowy o jakiegokolwiek współpracy”⁵⁰⁶.

Wszystkie te wydarzenia, a także wspomniany brak zgody na przejęcie części majątku Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego przez spółdzielnię dziennikarską były oceniane na łamach tygodników. W „Życiu Przemyskim” publikowano liczne artykuły z tezami, że dziennikarze mają prawo do przejęcia tytułów w ramach spółdzielni pracowniczej, a sama jej formuła jest komfortowa dla gazety, ponieważ oznacza brak dysponenta zarówno o charakterze ideowym, jak i gospodarczym. Podkreślano, że tygodnik dzięki staraniom redakcji zarabia na siebie, jest czytany, a zmiany nie muszą oznaczać burzenia wszystkiego. Dodawano, że tytuł chce być płaszczyzną wymiany poglądów dla różnych ugrupowań, ale przyjęta przez pismo konwencja „obiektywnej oceny wydarzeń” i neutralności nie wszystkim się podoba⁵⁰⁷. Na łamach „Podkarpacia” podkreślano, że pracownicy mają prawo do przejęcia części majątku wydawnictwa, ponieważ cztery lata wcześniej zespół redakcyjny kosztem obniżki płac i oszczędności kupił budynek na siedzibę redakcji, dzięki czemu uzyskano godziwe warunki pracy. Jednak działania dotyczące likwidacji RSW zmierzają w tym kierunku, że „Podkarpacie” może zostać podporządkowane jednej sile politycznej. Redakcja zapowiadała, że będzie broniła swojej niezależności⁵⁰⁸.

⁵⁰⁴ „Podkarpacie”, 9 sierpnia 1990, nr 32, s. 2.

⁵⁰⁵ Z. Szeliga, *Apetyty na „Życie”*, „Życie Przemyskie”, 1 sierpnia 1990, nr 31, s. 2.

⁵⁰⁶ A. Bogusławska, *Nasz rok 1990*, „Życie Przemyskie”, 2 stycznia 1991, nr 1, s. 1.

⁵⁰⁷ Z. Szeliga, *Apetyty na „Życie”*..., s. 2; J. Miszczak, *Nowe tuby?*, „Życie Przemyskie”, 4 lipca 1990, nr 27, s. 1; Z. Besz, *Nawiedzenie*, „Życie Przemyskie”, 15 sierpnia 1990, nr 33, s. 5; L. Czajka, *Gdy słowo staje się frazesem*, „Życie Przemyskie”, 22 sierpnia 1990, nr 34, s. 3; J. Miszczak, *Proszę o „Życie” i paczkę „Popularnych”*, „Życie Przemyskie”, 29 sierpnia 1990, nr 35, s. 6.

⁵⁰⁸ *Wszystko na sprzedaż?*, „Podkarpacie”, 6 września 1990, nr 36, s. 1–3.

Dyskusje i spory dotyczące przekształceń Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego przecięły decyzje Komisji Likwidacyjnej. Zarówno „Nowiny”, jak i tygodniki wojewódzkie zostały sprzedane w drodze przetargów. 28 marca 1991 r. został sprzedany „Tygodnik Nadwiślański”⁵⁰⁹. Kupiła go za 450 mln złotych spółka „Wydawnictwo Samorządowe”, którą utworzyły samorządy lokalne Tarnobrzega, Stalowej Woli i Sandomierza, a także Skarb Państwa i dziennikarze „Tygodnika Nadwiślańskiego”⁵¹⁰. Spółka wydawnicza miała charakter samorządowy – poszczególne samorządy miały równą wartość udziałów, ale kontrolowały łącznie prawie 90 proc. kapitału zakładowego. W przypadku tego tygodnika proces zmian właścicielskich przebiegł spokojnie. Tylko na łamach lokalnego pisma „Sztafeta”, które było związane z Hutą Stalowa Wola, pojawiły się krytyczne głosy dotyczące udziału samorządu Stalowej Woli w spółce mającej wydawać tygodnik. Redakcja „Tygodnika Nadwiślańskiego” oceniała te opinie jako przejaw obaw związanych z funkcjonowaniem konkurencji na rynku prasowym⁵¹¹. Od numeru z 7 czerwca 1991 r. „Wydawnictwo Samorządowe” pojawiło się jako wydawca pisma w stopce redakcyjnej.

18 kwietnia 1991 r. Komisja Likwidacyjna sprzedała „Życie Przemyskie”. Za 150 mln zł kupiła tygodnik spółka „Ziemia Przemyska”. Jej udziałowcami były dwie osoby prywatne (Stanisław Paluch – 15 udziałów, Jacek Borzęcki – 1 udział), Rada Miejska w Przemyśle (20 udziałów), Rada Gminy Przemyśl (10 udziałów), Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Przemyśle (2 udziały), Klub Inteligencji Katolickiej w Lubaczowie (1 udział), a także Przemyskie Towarzystwo Kulturalne (1 udział). Drugą ofertę na zakup pisma złożyła spółka „Publikator”, która oferowała 10 mln zł⁵¹². Założyli ją w kwietniu 1990 r. pracownicy „Życia Przemyskiego”, w składzie spółki funkcjonowało także 9 organizacji społecznych i politycznych⁵¹³. Od 19 czerwca 1991 r. spółka „Ziemia Przemyska” jako nowy wydawca pojawił się w stopce redakcyjnej „Życia Przemyskiego”.

Wyniki przetargu miały jednak konsekwencje dla funkcjonowania tygodnika. Dziennikarze „Życia Przemyskiego” bardzo krytycznie przyjęli wyniki

⁵⁰⁹ K. Pokorna-Ignatowicz, *Robotnicza...*, s. 168.

⁵¹⁰ „Tygodnik Nadwiślański” zmienia wydawcę, „Tygodnik Nadwiślański”, 5 kwietnia 1991, nr 14, s. 2.

⁵¹¹ P. Niemiec, „Sztafeto” pozwól żyć, „Tygodnik Nadwiślański”, 11 stycznia 1991, nr 2, s. 1.

⁵¹² Głos mają prezesi „Ziemi Przemyskiej” i „Publikatora”, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 28 maja 1991, nr 102, s. 3; „Życie Przemyskie” sprzedane za 150 mln zł, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 22 kwietnia 1991, nr 78, s. 2.

⁵¹³ Z. Sokół, *Transformacja prasy w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 201.

przetargu i na znak protestu zespół dziennikarski podjął decyzję o odejściu z redakcji. Dziennikarze tłumaczyli, że ich celem było wydawanie apolitycznego i niezależnego pisma, a wpływ na rozstrzygnięcie przetargu miały kwestie polityczne, a nie ekonomiczne. Informowali, że spółka „Publikator” oferowała za wykup tytułu 10 mln zł, ale też deklarowała 200 mln zł na jego rozwój⁵¹⁴. Po wygranym przetargu przez spółkę „Ziemia Przemyska” redaktorem naczelnym „Życia Przemyskiego” został Jacek Borzęcki. Zaproponował on zespołowi redakcyjnemu półroczne moratorium. W tym okresie nie byłoby zwolnień, a pracownicy mieliby czas, żeby pokazać nowemu pracodawcy umiejętności zawodowe. Później redaktor naczelny mógłby się rozstać z tymi dziennikarzami, którzy nie sprawdzą się pod kątem zawodowym. Kryterium polityczne nie byłoby brane pod uwagę. Dziennikarze odrzucili tę propozycję, argumentując, że ich zawodowe kompetencje można było poznać czytając tygodnik. W efekcie sześć osób odeszło z redakcji⁵¹⁵.

25 kwietnia 1991 r. rozstrzygnęły się losy tygodnika „Podkarpacie” i dziennika „Nowiny”⁵¹⁶. Komisja Likwidacyjna wystawiła do sprzedaży „Podkarpacie” z ceną wywoławczą 600 mln zł⁵¹⁷. W przetargu złożono dwie oferty. Jedną z nich przedstawiła spółka „Podkarpacie”, którą założyli dziennikarze tygodnika, a także m.in. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Podkarpacie, Zakład Ubezpieczeń „Westa” i oddział przedsiębiorstwa „Ruch”. Spółka oferowała wykup tygodnika po cenie wywoławczej⁵¹⁸. Jednak pismo za 700 mln zł kupiło Przedsiębiorstwo Poligraficzno-Wydawnicze „Ewa”, które było własnością dwóch przedsiębiorców: Krzysztofa Olbrychta i Zygmunta Owoca. Decyzja Komisji Likwidacyjnej była jednomyślna. Ofertę firmy „Ewa” wspierały także prezydium Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego w Krośnie, Rada Miejska w Krośnie, a także parlamentarzyści ziemi krośnieńskiej. Nowi właściciele „Podkarpacia” nie ukrywali, że przejęcie tytułu traktują jako kolejne przedsięwzięcie biznesowe. Zapowiadali, że tygodnik pozostanie pismem o regionalnym charakterze, ma być niezależny, a dziennikarze będą odpowiedzialni za zawartość treściową. Formuła polityczna miała być oparta na zasadzie zdrowego rozsądku. Wydawca zapowiadał inwestycje związane z modernizacją gazety i przejście na druk

⁵¹⁴ Z. Besz, *Niepokorni muszą odejść*, „Życie Przemyskie”, 1 maja 1991, nr 18, s. 1.

⁵¹⁵ *Czy niepokorni muszą odejść?*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 9 maja 1991, nr 89, s. 1, 2.

⁵¹⁶ K. Pokorna-Ignatowicz, *Robotnicza...*, s. 169.

⁵¹⁷ „Podkarpacie”, 21 marca 1991, nr 12, s. 2.

⁵¹⁸ „Podkarpacie” zmienia właściciela, „Podkarpacie”, 31 stycznia 1991, nr 5, s. 1; „Nowiny” i „Podkarpacie” sprzedane, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 26–28 kwietnia 1991, nr 82, s. 1 i 11.

offsetowy. Celem był wzrost nakładów. Nowy właściciel zatrudnił cały zespół redakcyjny, a dziennikarze przyjęli tę ofertę. Od wydania z 6 czerwca 1991 r. przedsiębiorstwo „Ewa” zaczęło występować w stopce redakcyjnej jako wydawca tygodnika⁵¹⁹.

Dziennik „Nowiny”, główny tytuł prasowy Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego, został wystawiony na sprzedaż za cenę wywoławczą 7 mld 300 mln zł. Cena ta obejmowała nie tylko gazetę i prawo do tytułu, ale też majątek RSW w Rzeszowie – wyposażenie redakcji, wydawnictwa, nieruchomości⁵²⁰. Do przetargu stanęły dwie firmy: założona w lutym 1991 r. spółka „R-Press”, a także „Westa” Zakład Ubezpieczeń. „Nowiny” za cenę wywoławczą zostały jednogłośnie sprzedane spółce „R-Press”⁵²¹.

Właścicielem „Nowin” została spółka tworzona przez osoby związane z obozem solidarnościowym. Jej pomysłodawcą był mieszkający w pobliżu Rzeszowa Józef Ślisz, ówczesny wicemarszałek Senatu i lider PSL „Solidarność”. Pomysł zyskał poparcie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie zgodnie z poglądem, że należy odbierać media wydawane wcześniej przez PZPR. Przedstawiciele „Solidarności” zabiegali, żeby udziałowcem „R-Press” było, o czym już wspomniano, miasto Rzeszów. Ponieważ tak się nie stało, z rekomendacją ówczesnych władz „Solidarności” do spółki weszła firma wydawnicza „Editions Spotkania”. Udziały w „R-Press” posiadali także wszyscy dziennikarze i pracownicy „Nowin”, którzy utworzyli Spółkę Dziennikarz (łącznie 97 osób⁵²²). Takie rozwiązanie budziło opory, które miały charakter ideologiczny. „Nowiny” były postrzegane przez pryzmat swojej historii w okresie PRL i roli organu prasowego PZPR. Celem przekształceń na rynku prasowym było budowanie tytułów prasowych odciętych od dawnych struktur politycznych. Pomysł, żeby dziennikarze zostali udziałowcami „R-Press”, wyszedł od Barbary Litak-Zarębskiej, która odpowiadała za proces likwidacji Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego. Uważała ona, że dziennikarze stanowią kluczową część redakcji. Gdyby dziennikarze „Nowin” zostali zwolnieni z powodów politycznych, na ich miejsce trudno byłoby znaleźć w Rzeszowie nowe osoby na podobnym poziomie merytorycznym. W konsekwencji istniała obawa, że bez udziału dziennikarzy w spółce gazeta może upaść nawet wówczas,

⁵¹⁹ *Do naszych czytelników*, „Podkarpacie”, 6 czerwca 1991, nr 23, s. 1; „Podkarpacie” to kolejny biznes, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 29 kwietnia 1991, nr 83, s. 5.

⁵²⁰ „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 18 marca 1991, nr 54, s. 6.

⁵²¹ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 29, 32; „Nowiny” kupione, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 26–28 kwietnia 1991, nr 82, s. 1.

⁵²² „Nowiny” i „Podkarpacie” sprzedane..., s. 1.

gdy nowy właściciel przejmie tytuł. Ostatecznie objęcie udziałów przez Spółkę Dziennikarz uspokoiło nieco nastroje w redakcji „Nowin” związane z prywatyzacją⁵²³.

W chwili zakupu „Nowin” największym udziałowcem spółki „R-Press” był Zarząd Regionu „Solidarności” w Rzeszowie, który kontrolował 30 proc. udziałów. 25 proc. udziałów należało do PSL „Solidarność”, a po 20 proc. udziałów miała Spółka Dziennikarz i Editions Spotkania. Udziały miały też dwie osoby prywatne funkcjonujące w branży reklamowej – Jan Kopka (3 proc.) i Andrzej Przybyło (2 proc.)⁵²⁴. „R-Press” jako wydawca „Nowin” pojawił się w stopce redakcyjnej od poniedziałku 3 czerwca 1991 r.

Jednak wyniki przetargu na kupno „Nowin” wywołały kolejną prasową dyskusję dotyczącą przekształceń Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego. Jej elementy dotyczyły m.in. kwestii finansowych i sposobu, w jaki „R-Press” kupił dziennik. Na łamach nowego dziennika „A-Z” pojawiły się publikacje z pytaniami, w jaki sposób spółka „R-Press” kupiła „Nowiny” za ponad 7 miliardów złotych, skoro w chwili powstania jej kapitał zakładowy wynosił 50 mln zł. W dzienniku „A-Z” pojawiła się także informacja, że startująca w przetargu firma „Westa” była gotowa zapłacić za „Nowiny” 20 miliardów złotych, czyli znacznie więcej niż cena wywoławcza⁵²⁵. Ta kwestia pojawiła się także w lipcu 1991 r., kiedy Kazimierz Strzyczkowski, przewodniczący Komisji Likwidacyjnej RSW, przedstawiał na forum Sejmu sprawozdanie dotyczące działalności komisji. Poseł Krzysztof Grzebyk, reprezentujący Parlamentarny Klub Lewicy Demokratycznej, pytał, dlaczego w czasie przetargu dotyczącego Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego i „Nowin” wybrano ofertę gorszą, także pod kątem finansowym. Barbara Litak-Zarębska, pełnomocnik Komisji Likwidacyjnej, odpowiedziała na łamach „Nowin”, że przy ocenie korzystności złożonych ofert miały znaczenie wszystkie istotne okoliczności, a kryterium finansowe było tylko jednym z elementów oceny⁵²⁶.

Drugim elementem, który powodował pytania, był fakt, że w chwili kupna „Nowin” przez spółkę „R-Press” jako przedstawiciele Zarządu Regionu „Solidarności” i PSL „Solidarność” figurowali w niej imiennie Zbigniew Sieczkoś – przewodniczący rzeszowskiej „Solidarności” i Józef Ślisz. Rów-

⁵²³ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 258, 268, 269.

⁵²⁴ *Kto kupił „Nowiny”?*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 6 maja 1991, nr 86, s. 1.

⁵²⁵ R. Granatowski, *Kto i dlaczego kupił „Nowiny”!*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 10–12 maja 1991, nr 90, s. 2 i 3; R. Granatowski, *Prawda jest jedna*, „A-Z” – Dziennik Obywatelski, 17–19 maja 1991, nr 95, s. 1 i 3.

⁵²⁶ Z. Sokół, *Transformacja prasy w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 206; *Byłe namieszać*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 30 lipca 1991, nr 146, s. 3.

niez w imieniu Editions Spotkania w „R-Press” występował początkowo Janusz Krupski⁵²⁷. Powodowało to pytania, kto został właścicielem gazety i do kogo należą udziały w spółce. W tym kontekście dziennik „A-Z” informował, że w gronie sześciu udziałowców nowego wydawcy „Nowin” jest pięć osób fizycznych i jedna osoba prawna, czyli Spółka Dziennikarz. Podkreślano, że skupieni w niej dziennikarze nie będą mieli wpływu na ważne decyzje dotyczące gazety, ponieważ posiadają w „R-Press” tylko 20 proc. udziałów⁵²⁸.

W przypadku „Solidarności” przyjęte rozwiązanie wynikało z faktu, że działacze związku z Rzeszowa chcieli, żeby współwłaścicielem „Nowin” był zarząd regionu, a nie Komisja Krajowa „Solidarności” w Gdańsku. Zgodnie ze statutem „Solidarności” zarząd regionu nie miał wtedy jeszcze osobowości prawnej⁵²⁹. W odpowiedzi na publikacje prasowe dziennika „A-Z” na łamach „Nowin” opublikowano oświadczenia zarówno prezydium zarządu regionu „Solidarności”, jak i Zbigniewa Sieczkosia. Informowano w nich, że zarząd regionu nie mógł na tym etapie przystąpić do spółki, ponieważ nie posiada osobowości prawnej. Dodawano, że dysponentem udziałów w spółce wydającej „Nowiny” jest zarząd regionu, a Z. Sieczkoś występuje w spółce w imieniu związku i ma obowiązek przekazać udziały na każde jego żądanie⁵³⁰.

Zgodnie z tymi deklaracjami w lipcu 1991 r., kiedy Zarząd Regionu „Solidarności” w Rzeszowie posiadał osobowość prawną, Zbigniew Sieczkoś przekazał udziały w spółce „R-Press” na rzecz związku. Podobna sytuacja wystąpiła też w przypadku PSL „Solidarność”. Józef Ślisz przekazywał tej partii etapami udziały, które posiadał w spółce wydającej „Nowiny”. Janusz Krupski już wcześniej zobowiązał się, że swoje udziały na rzecz Editions Spotkania prześle do 3 czerwca 1991 r. Później termin ten przesunięto do końca czerwca 1991 r. Kiedy Janusz Krupski przekazał swoje udziały na rzecz Editions Spotkania, wystąpił ze spółki⁵³¹.

Po rozstrzygnięciu przetargów dotyczących tygodników wojewódzkich i dziennika „Nowiny” Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe formalnie przestało istnieć 31 maja 1991 r.⁵³²

⁵²⁷ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 34.

⁵²⁸ R. Granatowski, *Kto i dlaczego kupił „Nowiny”...*, s. 2 i 3.

⁵²⁹ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 34.

⁵³⁰ Zgodnie z prawdą, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 14 maja 1991, nr 92, s. 1, 2; Oświadczenie przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie Zbigniewa Sieczkosia, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 14 maja 1991, nr 92, s. 2.

⁵³¹ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 34–37.

⁵³² P. Niemiec, *Ostatni dzień w RSW*, „Tygodnik Nadwiślański”, 31 maja 1991, nr 22, s. 1.

3.2. Zmiany na rynku prasy regionalnej

Po przemianach ustrojowych w 1989 r. prasa w Polsce zaczęła funkcjonować nie tylko w ramach zasad pluralizmu opinii i wolności dziennikarskiej, ale także w nowej rzeczywistości gospodarczej. Jak zaznacza Wiesław Sonczyk, w okresie PRL media były uznawane za dobro wyższego rzędu, które socjalistyczne państwo powinno zapewnić obywatelom. Oznaczało to, że tytuły prasowe były tanie i łatwo dostępne. Ich wydawanie nie było jednak oparte na kryterium ekonomicznym. Ponieważ prasa zależała od dysponenta politycznego, stanowiła ważny element sprawowania władzy i realizowania celów politycznych. Istnienie danego tytułu nie zależało często od kwestii ekonomicznych, ale od czynników politycznych. Kryteria te zmieniły się po roku 1989, a wydawanie prasy stało się rodzajem działalności gospodarczej. Zadaniem istniejących dzienników i czasopism było przynoszenie zysków właścicielom, a w najgorszym wypadku prasa miała zarabiać na własne funkcjonowanie. Tytuł, który nie potrafił istnieć w takich realiach, był wycofywany z rynku⁵³³.

Ryszard Filas w funkcjonowaniu mediów w pierwszych kilku latach po transformacji ustrojowej wylicza kilka etapów. Od maja 1989 do połowy 1991 r. trwał etap określany mianem fazy „żywiłowego entuzjazmu i wymuszonych przekształceń”. W tym okresie powstało wiele nowych, niezależnych tytułów prasowych, głównie o lokalnym charakterze i niskich nakładach. Periodyki, które funkcjonowały w okresie PRL, weszły na drogę przekształceń własnościowych i organizacyjnych. W przypadku pism PZPR pojawił się też proces oczyszczania z elementów wynikających z funkcjonowania w systemie PRL, modyfikacja lub zmiana tytułów, które nawiązywały do okresu sprzed transformacji ustrojowej. Drugi etap transformacji mediów, nazywany „fazą pozornej stabilizacji i zmian podskórnych”, trwał do końca 1992 r. W tym czasie z jednej strony krystalizowały się elementy nowego ładu na rynku prasy, część gazet wcześniej sprywatyzowanych wzmacniała się zarówno organizacyjnie, jak i technicznie. Z drugiej strony na rynku prasowym trwał też proces tzw. wtórnej prywatyzacji. W wyniku sprzedaży lub przekazania tytułów prasowych w ręce spółdzielni dziennikarskich wiele redakcji stało się własnością wydawców o rozproszonej strukturze własności. Teraz część praw własności do istniejących periodyków trafiała do nowych właścicieli. Trzecia faza tzw. „otwartej walki o rynek” trwała do końca sierpnia 1994 r. Dotyczyła w sporej części mediów elektronicznych w kontekście walki o kanały i pasma. Na

⁵³³ W. Sonczyk, *Media w Polsce...*, s. 16, 17.

rynku prasy obserwowano m.in. wzmocnienie pozycji nowych tytułów, ale też większe znaczenie kapitału zagranicznego⁵³⁴.

Procesy transformacji na rynku prasowym w skali kraju dotyczyły także tytułów ukazujących się na obszarze czterech województw Polski południowo-wschodniej. Już jesienią 1989 r. doszło do zmian w tytułach tygodników wydawanych do tej pory pod szyldem PZPR. 28 września 1989 r. z winiety „Podkarpacia” zniknął podtytuł „Tygodnik PZPR”. Od 11 października 1989 r. w ten sam sposób skorygowano tytuł „Życia Przemyskiego”. Trzecie regionalne czasopismo, „Tygodnik Nadwiślański” z Tarnobrzega, przeprowadziło podobną zmianę od 2 lutego 1990 r., kiedy ze strony tytułowej zniknął podtytuł „Pismo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”. W tym piśmie, w lipcu tego samego roku, pojawił się nowy redaktor naczelny. Tygodnik związał się z ruchem solidarnościowym, czego przejawem była stała rubryka „Ludzie Solidarności” publikowana na pierwszej stronie⁵³⁵.

Początkiem 1990 r. zmiany objęły dziennik „Nowiny”, który przestał być organem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W redakcji doszło do zmiany redaktora naczelnego. Kierującego gazetą od 1966 r. Henryka Paślawskiego zastąpił wybrany przez zespół Jan Filipowicz, który do tej pory był sekretarzem redakcji⁵³⁶. 27 stycznia 1990 r. rozpoczął się kongres, na którym zdecydowano o rozwiązaniu PZPR. W poniedziałek 29 stycznia gazeta ukazała się pod zmienionym tytułem. Z winiety „Nowin” zniknęło hasło „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, dziennik ukazał się po raz pierwszy jako „Gazeta Codzienna »Nowiny«”. W artykule wstępnym redaktor naczelny pisał, że ważniejsze od zmian formalnych, które łatwo dostrzec, będą nowe treści. Redakcja nie zamierzała przefarbowywać „Nowin”, ale zapowiadała, że nie chce być gazetą dyżurną, bo tamten model pisma powinien spocząć w archiwum. Podkreślano przekonanie o ważnej roli lewicy w procesach dokonujących się zmian, ale jednocześnie redakcja opowiadała się za pluralizmem i prezentacją różnych poglądów. Zapowiadano wsparcie przedsięwzięć służących Polsce i regionowi, a także pielęgnowanie patriotyzmu oraz demokratycznej myśli. „Nowiny” miały być redagowane w sposób łączący odpowiedzialność za słowo z obowiązkiem rzetelnego informowania⁵³⁷.

⁵³⁴ R. Filas, *Panorama czytelnictwa prasy 1989–1994* [w:] *Pięciolecie transformacji mediów 1989–1994*, red. A. Słomkowska, Warszawa 1995, s. 37, 38; tegoż, *Dziesięć lat przemian...*, s. 37–42.

⁵³⁵ Z. Sokół, *Transformacja prasy w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 197; „Podkarpacie”, 28 września 1989, nr 39; „Życie Przemyskie”, 11 października 1989, nr 41; „Tygodnik Nadwiślański”, 2 lutego 1990, nr 5.

⁵³⁶ K. Rosiński, *Orkla Media – 10 lat w Polsce*, Warszawa 2002, s. 49.

⁵³⁷ J. Filipowicz, „Nowiny” – gazeta codzienna, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 29 stycznia 1990, nr 25, s. 1.

Oprócz zmian o charakterze organizacyjnym, prasa funkcjonowała w trudnej rzeczywistości gospodarczej. Jesienią 1989 r. gwałtownie podrożał papier i usługi poligraficzne. Wiosną 1990 r. doszło do załamania kolportażu prasy⁵³⁸. Konsekwencją była zapaść rynku prasowego, czytelnictwa i nakładów drukowanych wtedy tytułów⁵³⁹. Sytuacja „Nowin” była trudna. Duża część społeczeństwa popierała zmiany, które były realizowane w Polsce. Gazecie pamiętano jej rolę jako organu PZPR w okresie PRL⁵⁴⁰. W roku 1989 wskaźnik poczytności dziennika wynosił 82,5 proc. W roku 1991 wskaźnik ten spadł do poziomu 59,5 proc., a rok później obniżył się do 58,7 proc.⁵⁴¹

W przypadku „Podkarpacia” i „Życia Przemyskiego” w początkowym okresie transformacji obydwie redakcje walczyły o utrzymanie tytułów na rynku. W roku 1990 sytuacja „Podkarpacia” była bardzo trudna. W obliczu kryzysu gospodarczego, podwyżek cen papieru i druku rosła cena gazety, ale spadał nakład. W lutym 1990 r. straty tygodnika sięgały poziomu 50 mln zł. W redakcji wprowadzono radykalne działania oszczędnościowe. Zmniejszono zatrudnienie i równocześnie wzbogacono zawartość pisma, zwiększono też liczbę ogłoszeń. W rezultacie pokonano kryzys⁵⁴².

Jeżeli chodzi o „Podkarpacie”, dość szybko doszło w tej redakcji do kolejnych zmian. Po prywatyzacji czasopisma w 1991 r. dziennikarze mieli poczucie „ręcznego sterowania” tygodnikiem i wykorzystywania go do politycznych i prywatnych rozgrywek, dlatego zamierzali odejść i założyć własne, nowe czasopismo. W marcu 1993 r. Sąd Wojewódzki w Krośnie zarejestrował tygodnik „Nowe Podkarpacie”, który miał być wydawany przez spółkę dziennikarską. Ostatecznie spółka dziennikarzy nie uruchomiła nowego tygodnika, ale odkupiła „Podkarpacie” od jego właścicieli. Jednak żeby uwolnić się od zaszłości, ale jednocześnie zachować tradycję czasopisma, które istniało na rynku ponad 20 lat, skorygowano jego tytuł. 30 czerwca 1993 r. ukazało się ostatnie wydanie „Tygodnika Regionalnego »Podkarpacie«”. Od 7 lipca czasopismo zaczęło funkcjonować jako „Tygodnik Regionalny »Nowe Podkarpacie«”. Jego wydawcą była spółka „Nowe Podkarpacie”, która honorowała wszystkie zobowiązania wobec czytelników, prenumeratorów, kolporterów i ogłoszeniodawców⁵⁴³.

⁵³⁸ Z. Sokół, *Transformacja prasy w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 197.

⁵³⁹ R. Filas, *Dziesięć lat przemian...*, s. 36 i 38.

⁵⁴⁰ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 259.

⁵⁴¹ Z. Sokół, *Spory wokół mediów w Polsce południowo-wschodniej (1992–1993)* [w:] *Dylematy transformacji prasy polskiej (1989–1993)*, red. A. Słomkowska, Warszawa 1994, s. 247, 248.

⁵⁴² *20 lat minęło...*, „Podkarpacie”, 4 października 1990, nr 40, s. 1 i 4.

⁵⁴³ *Jednak nowe*, „Tygodnik Regionalny »Nowe Podkarpacie«”, 7 lipca 1993, nr 1, s. 1.

W trudnej sytuacji w 1990 r. był tygodnik „Życie Przemyskie”. Przed tytułem, który funkcjonował wówczas jeszcze w strukturze Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego, stała groźba likwidacji. Było to spowodowane tym, że pismo przynoszące do tej pory zyski zaczęło generować straty. Pierwszy numer „Życia Przemyskiego” w 1990 r. kosztował 250 zł i był wydrukowany w nakładzie 25 549 egzemplarzy. Zwroty wynosiły poniżej 6 proc. Jednak w wyniku lawinowo rosnących cen numer drugi wydrukowany w takim samym nakładzie kosztował już 600 zł, co przełożyło się na decyzję czytelników o zakupie. W tej sytuacji zwroty wyniosły już 23,3 proc. Wkrótce nakład tygodnika spadł poniżej 20 tys. egzemplarzy. W związku ze zmianami w funkcjonowaniu „Ruchu” doszło też do załamania się kolportażu, w efekcie czego „Życie” było trudno dostępne, zwłaszcza w miejscowościach wiejskich. W redakcji realizowano program obniżania kosztów, doszło do zwolnień. Początkowo z redakcji odszedł redaktor techniczny, kierowca, jeden z dziennikarzy. Później zwolniono dwie korektorki, a obowiązki korekty przejęła jedna z maszynistek. Zrezygnowano z sekretarza redakcji i kierownika działu. Zmieniono na tańsze miejsce druku gazety. W konsekwencji pismo zaczęło przynosić niewielkie zyski, a końcem roku sytuację finansową oceniano jako przyzwoitą. Numer świąteczno-noworoczny w 1990 r. wydrukowano już w nakładzie 30 tys. egzemplarzy. Jego cena wyniosła 1500 zł, co obrazuje ówczesną sytuację gospodarczą⁵⁴⁴.

W drugiej połowie 1990 r. w stosunku do początku roku zaczęły też rosnąć nakłady „Nowin”, co redakcja promocyjnie odnotowywała na łamach. Jeszcze w marcu 1990 r. nakład gazety wynosił w dni powszednie 53 tys. egzemplarzy. W wydaniu magazynowym z 7–9 września „Nowiny” podawały, że numer wydrukowano w nakładzie 165 tys. egzemplarzy. Porównując do zapaści z pierwszego kwartału, był to wzrost o 40 tys. egzemplarzy⁵⁴⁵. Wydanie poniedziałkowe z 10 września ukazało się w nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Redakcja ponownie podkreślała, że w porównaniu do lutego 1990 r. jest to wzrost o 30 tys. egzemplarzy⁵⁴⁶. W roku 1990 średnia sprzedaż „Nowin” wyniosła 82 455 egzemplarzy miesięcznie (przy średnim miesięcznym nakładzie na poziomie ok. 88 tys. egzemplarzy). W roku 1991 średnia miesięczna sprzedaż wyniosła 91 291 egzemplarzy, a rok później wzrosła do 100 041 egzemplarzy miesięcznie⁵⁴⁷.

We wrześniu 1990 r. w redakcji „Nowin” doszło do ostrego konfliktu wokół obsady stanowiska redaktora naczelnego. Jak już wspomniano, od stycz-

⁵⁴⁴ A. Bogusławska, *Nasz rok...*, s. 1.

⁵⁴⁵ „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 7–9 września 1990, nr 188, s. 1.

⁵⁴⁶ „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 10 września 1990, nr 189, s. 1.

⁵⁴⁷ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 48, 49.

nia 1990 r. redakcją kierował Jan Filipowicz. W kwietniu zaczęła działalność komisja ds. likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej, a „Nowiny” stały się obiektem przekształceń własnościowych. J. Filipowicz kierował jednocześnie spółdzielnią dziennikarską, która starała się o przejęcie tytułu i była w tej sprawie w sporze z Komisją Likwidacyjną. W tej sytuacji komisja uznała, że przynajmniej w okresie przekształceń własnościowych Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego nie może on pełnić funkcji redaktora naczelnego dziennika⁵⁴⁸.

Informacje o zmianie redaktora naczelnego zostały bardzo źle przyjęte w redakcji „Nowin”. Obawiano się, że jest to wstęp do czystki osobowej w redakcji, która była wieloletnim organem prasowym PZPR. Początkiem września na łamach gazety ukazał się tekst o trwających przymiarkach do powołania nowego redaktora naczelnego z informacją, że program naprawy gazety jednego z kandydatów polega na tym, że „z siekierą w ręku oczyści redakcję z elementów ludzkich postkomunistycznych”. W „Nowinach” przyznawano, że w okresie PRL na łamach ukazały się teksty, które „zostały napisane z ciężkim naruszeniem rzetelności dziennikarskiej”, a gazeta była redagowana według wymagań komitetów wojewódzkich PZPR. Jednak pytano też, czy po wyborach w czerwcu 1989 r. „w Polsce, która miała być inna, lepsza”, dojdzie teraz do nowej, politycznej weryfikacji dziennikarzy⁵⁴⁹. Dziennikarze byli zdania, że po zmianach ze stycznia 1990, kiedy „Nowiny” przestały być organem PZPR, a w redakcji doszło do poważnych zmian w kolegium redakcyjnym (dotyczyły m.in. redaktora naczelnego i dwóch zastępców), redagują niezależną gazetę, której łamy są dostępne dla różnych orientacji politycznych. Dodawali, że pod kierownictwem J. Filipowicza stawali się „z dnia na dzień ludźmi wolnymi, dziennikarzami redagującymi niezależną gazetę”⁵⁵⁰.

Opublikowany w „Nowinach” tekst dotyczący planowanej zmiany redaktora naczelnego wywołał liczne komentarze na łamach związanego z ruchem solidarnościowym i wydawanego od kwietnia 1990 r. dziennika „A-Z” (zamieszczano także opinie czytelników tej gazety). O „Nowinach” pisano tam jako o „organie, który tak dzielnie włączył się do walki o demokrację, jak przedtem dzielnie walczył o socjalizm”⁵⁵¹. Odnosząc się do zarzutów stawia-

⁵⁴⁸ „Nowiny” nie w prezencie, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 25 września 1990, nr 120, s. 1, 2.

⁵⁴⁹ A. Warzocha, *Czyngis-chan ulepszy „Nowiny”?*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 6 września 1990, nr 187, s. 1 i 3.

⁵⁵⁰ Tamże; *Jankowi w podzięcie*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 25 września 1990, nr 200, s. 1, 2.

⁵⁵¹ M. Pękala, *Wstyd*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 13 września 1990, nr 112, s. 2.

nych przez „Nowiny”, że realizowane przekształcenia gazety (także w wymiarze własnościowym) mają charakter polityczny, pisano, że tak w istocie jest, ale jednocześnie dziwiono się, że zaskoczony takim aspektem zmian wydaje się zespół redakcyjny „Nowin”, który „przez cały czas istnienia tego pisma uprawiał politykę, stojąc często w pierwszym szeregu frontu ideologicznego i politycznego tej walki”, a teraz deklaruje, mocno spóźnioną, polityczną neutralność⁵⁵².

W obliczu zmiany redaktora naczelnego dziennikarze „Nowin” zaproponowali Komisji Likwidacyjnej, żeby stanowisko to objął jeden z dziennikarzy gazety odrzucony przez PZPR i negatywnie zweryfikowany w stanie wojennym⁵⁵³. Komisja przyjęła jednak założenie, że redaktora naczelnego obsadza wydawca bez uzgadniania tego z zespołem redakcyjnym. Stanowisko to było oparte na założeniu, że „decyzje podejmuje ten, kto płaci”, a w tym wypadku jest to Komisja Likwidacyjna⁵⁵⁴.

Od 24 września 1990 r. redaktorem naczelnym „Nowin” został Jan Andrzej Stepek, absolwent historii, dziennikarz, działacz opozycji demokratycznej, który początkiem lipca 1990 r. wrócił do Polski z emigracji we Francji. Pracował tam w wydawnictwie Editions Spotkania, a także przez 8 lat był stałym współpracownikiem Radia Wolna Europa. Po powrocie, przed pracą w „Nowinach”, kierował wydawanym w Rzeszowie tygodnikiem „San”⁵⁵⁵.

Od 23 września w „Nowinach” rozpoczął się wspomniany już wcześniej strajk. Dotyczył on braku zgody na przejęcie praw do tytułu przez spółdzielnię dziennikarską, ale był także sprzeciwem wobec objęcia kierownictwa redakcji przez nowego redaktora naczelnego. 24 września na łamach ukazał się tekst, w którym pisano, że J.A. Stepek jako redaktor naczelny „Nowin” oznacza koniec niezależnej gazety, która od końca stycznia 1990 r. jest redagowana w formule pluralistycznej i jest otwarta na różnorodne opcje polityczne. W związku z tym, że w regionie pojawiły się dwa nowe tytuły, ideologicznie związane z „Solidarnością” – dziennik „A-Z” i tygodnik „San” – zmiany w „Nowinach” miały oznaczać powrót do sytuacji, w której „jest jeden ośrodek dyspozycyjny, jedna przewodnia siła i jedna racja”⁵⁵⁶. Sytuacja zmieniła się, kiedy Stepek pojawił się w redakcji i zapowiedział, że w kierownictwie gazety pojawią się nowe osoby, nie zamierza realizować czystki kadrowej,

⁵⁵² M. Malikowski, *Zaskoczeni polityką*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 11 września 1990, nr 110, s. 2.

⁵⁵³ J. Filipowicz, *„Nowiny” dziś – „Nowiny” jutro...*, s. 1, 2.

⁵⁵⁴ *„Nowiny” nie w prezencie...*, s. 1, 2.

⁵⁵⁵ *Od dziś...*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 25 września 1990, nr 200, s. 1.

⁵⁵⁶ J. Filipowicz, *„Nowiny” dziś – „Nowiny” jutro...*, s. 1, 2.

a „Nowiny” będą redagowane w otwartej formule programowej. W tej sytuacji na łamach gazety, już w innym tonie, komentowano, że protest nie dotyczył konkretnej osoby, ale sposobu wprowadzenia do redakcji nowego redaktora naczelnego⁵⁵⁷. Co interesujące, zupełnie inna atmosfera panowała, kiedy w marcu 1993 r. J.A. Stepek został odwołany ze stanowiska. W „Nowinach” przypomniano, że w 1990 r. w redakcji powitano go protestem i przedstawiano jako „obcince dziennikarskich głów”. Teraz decyzja o zmianie redaktora naczelnego została przyjęta z goryczą. Podkreślano, że Stepek zyskał uznanie dziennikarzy, ponieważ starał się stać ponad regionalnymi, około- i wewnątrzredakcyjnymi podziałami⁵⁵⁸. Sam J.A. Stepek żegnając się z redakcją, pisał, że starał się, żeby „Nowiny” były dziennikiem uczciwym, dalekim od prowincjonalnego kołtuństwa, partyjniackich połajanek, bigoterii, łatwej koniunktury czy namolnej prywaty. Podkreślał, że „Nowiny” miały na rynku konkurencję, ale mimo to gazeta niemal podwoiła nakład i objętość. Stała się też pismem autorskim, a nie agencyjnym⁵⁵⁹.

Oprócz przekształceń tytułów prasowych, które swój rodowód miały w okresie PRL, po zmianach politycznych w 1989 r. na rynku prasowym Polski południowo-wschodniej pojawiły się też nowe periodyki o znaczeniu regionalnym. Funkcjonowały w różnych przedziałach czasowych, ale w większości przypadków nie utrzymały się na rynku w długoletniej perspektywie. Był to element trendu ogólnokrajowego. W latach 1990–1991 w całej Polsce powstało 80 nowych tytułów o znaczeniu regionalnym⁵⁶⁰.

Już w październiku 1989 r., poza strukturą Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej, pojawił się w Rzeszowie tygodnik „San” – pismo poświęcone sprawom społecznym i religijnym, wydawane przez spółkę „Gama”. Pierwszy numer ukazał się 29 października w objętości 12 stron i formacie A3. Zespół redakcyjny tworzyły osoby zaangażowane w wydawanie w regionie prasy niezależnej w okresie PRL: pism „Reduta”, „Z dołu”, „Roli Katolickiej” i „Ultimatum”. Pierwszym redaktorem naczelnym „Sanu” był Jan Draus. Tygodnik funkcjonował przy wsparciu Kościoła, miał asystenta kościelnego, a na czele rady programowej stał bp. Edward Frankowski⁵⁶¹. Zasięg pisma

⁵⁵⁷ Jak, *Dziś zawieszenie akcji protestacyjnej?*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 25 września 1990, nr 200, s. 1 i 2.

⁵⁵⁸ Grono dziennikarzy „N”, *Paradoksalne pożegnanie*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 22 marca 1993, nr 56, s. 1.

⁵⁵⁹ J.A. Stepek, *Drogi Czytelniku!*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 22 marca 1993, nr 56, s. 1.

⁵⁶⁰ R. Kowalczyk, *Wczoraj...*, s. 286.

⁵⁶¹ „San. Tygodnik poświęcony sprawom społecznym i religijnym”, 29 października 1989, nr 1.

obejmował cztery sąsiadujące ze sobą województwa Polski południowo-wschodniej. W pierwszym numerze redakcja zapowiadała, że chce „być blisko życia” zarówno w regionie, jak i kraju zdewastowanym przez „przewodnią siłę narodu”. Zniszczenia w sferze ducha, po czasach PRL, uznawała za groźniejsze niż zniszczenia w wymiarze materialnym. Za jedno z najważniejszych ówczesnych zagrożeń uznawano apatię ludzi. „San” chciał m.in. pisać o ludziach „Solidarności” i Komitetów Obywatelskich, którzy zmieniają komunizm na normalność, świadectwach przeszłości, a chrześcijaństwo uznawał za korzenie polskiej tradycji, kultury i obywatelskiego myślenia⁵⁶².

Tygodnik zamieszczał wiele tekstów dotyczących kwestii historyczno-rozliczeniowych, problematyki etyczno-moralnej i religijnej. Pojawiały się też publikacje z zakresu kultury i literatury. Autorami części tekstów były osoby duchowne. W lipcu 1990 r. doszło do zmiany redaktora naczelnego. Jana Drausa, ówczesnego senatora, który został dyrektorem Ośrodka Radio-wo-Telewizyjnego w Rzeszowie, zastąpił Jan A. Stepek. Kiedy we wrześniu 1990 r. został on redaktorem naczelnym „Nowin”, redakcją „Sanu” kierował Jaromir Kwiatkowski⁵⁶³.

„San” był pismem specyficznym w tym sensie, że próbował godzić opcję Kościoła z opcją „solidarnościowego laikatu”, co zdaniem samej redakcji w wielu sytuacjach było bardzo trudne⁵⁶⁴. Jednak stosunkowo szybko Kościół przestał firmować tytuł. Od numeru z 11 lutego 1990 r. ze stopki redakcyjnej zniknął skład rady programowej i nazwisko asystenta kościelnego. „San” stał się tygodnikiem ruchu „Solidarność” w Polsce południowo-wschodniej, a rolę wydawcy przejął Zarząd Regionu „Solidarności” w Rzeszowie. Od 22 lipca 1990 r. tytuł tygodnika brzmiał „San. Tygodnik Ruchu Solidarność”.

Historia tytułu nie była długa, ponieważ „San” został zlikwidowany wiosną 1991 r. Ostatni numer ukazał się 3 marca 1991 r., łącznie wydrukowano 69 numerów. W pożegnaniu z czytelnikami opisano kulisy funkcjonowania tytułu. Przyznawano, że dla dużej części zespołu redakcyjnego tworzenie tygodnika było „debiutancką przygodą”, w której uczono się normalnego, legalnego dziennikarstwa. Jednak przez długi czas redakcja była skazana na funkcjonowanie w warunkach niepewności i improwizacji. Wycofanie się Kościoła z kolportażu pisma miało wpływ na znaczny spadek nakładu. Redakcja nie miała wystarczającej liczby etatów dziennikarskich i borykała się z kłopotami

⁵⁶² *Drogi czytelniku*, „San. Tygodnik poświęcony sprawom społecznym i religijnym”, 29 października 1989, nr 1, s. 1.

⁵⁶³ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie po roku 1989 w okresie III Rzeczypospolitej* [w:] *Rzeszów dawny i współczesny. Społeczeństwo*, red. K. Kaszuba, Z. Sokół, Rzeszów 2005, s. 206.

⁵⁶⁴ J. Kwiatkowski, M. Pękala, *Do widzenia*, „San. Tygodnik Ruchu »Solidarność«”, 17 lutego 1991, nr 6, s. 1, 3.

finansowymi. Dodatkowo Rzeszowskie Zakłady Graficzne, w których drukowano „San”, narzuciły tygodnikowi trzytygodniowy cykl produkcyjny. Pismo było adresowane do członków „Solidarności”, ale ze strony związkowców padały zarzuty, że jest redagowane w zbyt trudny sposób i „nie jest to pismo dla ludzi”. Redakcja próbowała skorygować profil „Sanu” w kierunku regionalnego tygodnika społeczno-kulturalnego, co miało poszerzyć krąg czytelników, ale wydawca zdecydował o zamknięciu tytułu⁵⁶⁵.

Decyzja o likwidacji pisma, którego wydawcą był Zarząd Regionu „Solidarności”, wywołała rozgoryczenie wśród dziennikarzy „Sanu”. Podkreślali oni, że byli zaangażowani w realizację różnych inicjatyw wydawniczych „Solidarności” i tracą pracę w sytuacji, kiedy „niektórzy zasłużeni dla komunizmu dziennikarze nadal mają się świetnie w starej prasie, dziś koniunkturalnie przemalowanej”, a dzieje się to przy dużej pomocy ze strony członków „Solidarności”⁵⁶⁶.

W segmencie czasopism krótko funkcjonowały też inne tytuły o charakterze regionalnym. Następcą wydawanych w okresie PRL i zlikwidowanych w 1989 r. „Profilu” miał być regionalny miesięcznik społeczno-kulturalny „Easy Rider: miesięcznik dla mnie”, tworzony przez Juliana Ratajczaka i wydawany przez Agencję Wydawniczo-Promocyjną „Easy-Rider”. Pierwszy numer ukazał się w styczniu 1991 r. Pismo miało informować o wydarzeniach kulturalnych w województwach Polski południowo-wschodniej, a także być miejscem porozumienia twórców, którzy mogą mieć różne poglądy polityczne, ale łączy ich sztuka. Łącznie wydrukowano 6 numerów miesięcznika (w tym dwa podwójne III–IV i V–VI 1991 r.)⁵⁶⁷.

W regionie powoływano też czasopisma społeczno-informacyjne o lżejszym, rozrywkowym, a niekiedy także sensacyjnym charakterze. Od czerwca do października 1991 r. istniał „Remi. Regionalny Magazyn Informacyjny. Tygodnik dla każdego” kolportowany w Rzeszowie, Krośnie, Tarnobrzegu, Dębicy i Przemyślu. Wydawała go spółka Wydawnictwo Małopolskie „Respress” będące własnością czterech rzemieślników. Czasopismo było sytuowane jako tytuł „dla Każdego”. W pierwszym numerze zapowiadano, że na łamach znajdują się informacje o charakterze sensacyjnym, skandalicznym, publikacje dotyczące ciekawostek i niezwykłych wydarzeń, a także

⁵⁶⁵ Tamże.

⁵⁶⁶ Tamże; o sytuacji na rynku pracy dziennikarzy w okresie transformacji zob. H. Zagańczyk, *Bezrobocie wśród dziennikarzy (1989–1992)* [w:] *Transformacja prasy polskiej (1989–1992)*, red. A. Słomkowska, Warszawa 1992.

⁵⁶⁷ Z. Sokół, *Rzeszów – ośrodek wydawniczo-prasowym (1989–1997)* [w:] *Media regionalne i lokalne a demokracja na szczeblu lokalnym*, red. W. Furman, K. Wolny, Rzeszów 1998, s. 88, 89.

zakulisowe wiadomości dotyczące znanych osób w regionie. W tygodniku miało być też miejsce na materiały o poważnych sprawach i kwestiach, które nurtują wszystkich w życiu codziennym. Tytuł drukowano w nakładzie 25 tys. egzemplarzy, ale w zakładanej formule programowej zwroty były bardzo wysokie, a magazyn przynosił straty. W konsekwencji wydawca zmienił redaktora naczelnego (Kazimierza Lesieckiego zastąpił Stanisław Szczepański). Pod nowym kierownictwem doszło do zmiany formuły. „Remi” stało się czasopismem poważnym, dbano o jego zawartość, co wpłynęło pozytywnie na sprzedaż. Jednak wydawca zdecydował o likwidacji tytułu. Łącznie ukazało się 18 numerów (ostatni z datą 18 października 1991 r.). Od kwietnia do października 1992 r. ukazywał się „Rewers. Tygodnik na Medal”, także kierowany przez Stanisława Szczepańskiego. Pismo było redagowane w formule bliskiej magazynowi. Na łamach gazety zamieszczano teksty w różnych gatunkach dziennikarskich, felietony, reportaże, wywiady, opowiadania, ale też anegdoty, plotki, horoskop, artykuły dotyczące mody. Redakcja zapowiadała, że będzie sprzeciwiała się oportunistom, a także będzie opozycyjna wobec zła, kłamstwa oraz nieuczciwości. Jednocześnie zaznaczano, że zgodnie z założeniami programowymi Wydawnictwa Rewers przewodnim wyznacznikiem działalności będą „powszechnie akceptowane zasady etyki katolickiej”. Początkowo „Rewers” był kolportowany w Rzeszowie, Tarnobrzegu, Dębicy, Przemyślu, Krośnie, a następnie także w Stalowej Woli. Później w podtytule zaznaczono, że „Rewers” jest tygodnikiem Polski południowo-wschodniej. Od grudnia 1993 do marca 1994 r. wydano 12 numerów czasopisma „Super Flesz. Tygodnik Przyjemny i Pożyteczny”, którym kierował Jan Andrzej Stepek. Tytuł był kolportowany na obszarze czterech województw Polski południowo-wschodniej. Redakcja zapowiadała ciekawe informacje, rozrywkę i tematykę poradniczą. Tygodnik miał być jak najdalej od „otaczającego smutniactwa”. Redagowano go w formule magazynu rozrywkowo-informacyjnego, publikowano teksty o tematyce społecznej, historycznej, ale także plotki towarzyskie, anegdoty, teksty o modzie i horoskop⁵⁶⁸.

Zmiany ustrojowe otworzyły też drogę do rozwoju rynku prasy codziennej w regionie. W środę, 4 kwietnia 1990 r. w Rzeszowie pojawił się „Dziennik Obywatelski A-Z”, który zasięgiem obejmował województwa rzeszowskie, tarnobrzeskie, krośnieńskie i przemyskie. Oprócz centrali w Rzeszowie,

⁵⁶⁸ Tamże, s. 89–92; *Szanowni Czytelnicy*, „Remi. Regionalny Magazyn Informacyjny”, 14 czerwca 1991, nr 1, s. 2; S. Szczepański, *Dzień dobry*, „Rewers. Tygodnik na medal”, 16 kwietnia 1992, nr 1, s. 1; J.A. Stepek, *Drogi Czytelniku*, „Super Flesz. Tygodnik Przyjemny i Pożyteczny”, 23 grudnia 1993, nr 1–2, s. 1.

oddziały redakcji funkcjonowały w Krośnie, Przemyślu, Stalowej Woli, Tarnobrzegu, a także w Warszawie⁵⁶⁹.

Dziennik był związany z ruchem solidarnościowym. Pierwszym redaktorem naczelnym był Jarosław A. Szczepański – działacz „Solidarności” w regionie, w okresie PRL zaangażowany m.in. w wydawanie prasy niezależnej. Pismo było wydawane przez spółkę „Wydawnictwa i Kolportaż »A-Z«”. Tworzyły ją cztery osoby prywatne, ale wsparcie finansowe na uruchomienie gazety, traktowane jako nieoprocentowane pożyczki, pochodziło także ze strony komisji zakładowych „Solidarności”. Wydanie dziennika wsparły także rady pracownicze Huty Stalowa Wola i Krośnieńskich Hut Szkła⁵⁷⁰.

Trzy próbne numery „A-Z” wydano jeszcze w styczniu 1990 r. w Rzeszowie. Pierwszy z datą 5 stycznia i nakładzie 10 tys. egzemplarzy ukazał się z okazji rozpoczynającego się 6 stycznia zjazdu „Solidarności” regionu rzeszowskiego. Pierwszy regularny numer „A-Z” w kwietniu wydrukowano w objętości 12 stron. Wykładając linię pisma w artykule wstępnym, redakcja zapowiadała, że tytuł nie będzie niczym organem, ale jego korzenie tkwią w ruchu solidarnościowym. Zaplanowane na maj 1990 r. wybory samorządowe traktowano jako okazję do „pożegnania się z komunizmem na dobre”. Pisano, że dziennik nie chce pastwić się nad demonami przeszłości, ale będzie informował społeczeństwo, „za co i za kogo musi ono obecnie płacić słone rachunki”. Jednocześnie „A-Z” miał nie być obojętny na pokusę zastąpienia jednego monopolu innym⁵⁷¹.

Pojawienie się dziennika „A-Z” stworzyło konkurencję dla „Nowin” na rynku gazet codziennych Polski południowo-wschodniej. Redakcja „A-Z” aktywnie uczestniczyła w dyskusji o przekształcaniach prasy w tej części Polski w okresie transformacji. Funkcjonowanie dwóch gazet codziennych o różnych rodowodach wpływało też na temperaturę wzajemnych stosunków pomiędzy nimi. Nie tylko zresztą w kwestiach dotyczących zmian na rynku prasy. Na łamach „Nowin” podkreślano, że gazeta jest profesjonalnie redagowana, co powoduje, że sprzedaje się dużo lepiej niż „A-Z”. W efekcie, w kategoriach handlowych, dużo więcej osób w regionie „smakuje w towarze o nazwie »Nowiny«”⁵⁷². Na łamach „A-Z” pojawiały się z kolei odniesienia do historii „Nowin”, jej wiarygodności i roli jako organu PZPR. Stawiano tezy, że „Nowinom” nie podoba się sytuacja, kiedy rynek prasowy się plurali-

⁵⁶⁹ „Dziennik Obywatelski A-Z”, 4 kwietnia 1990, nr 1.

⁵⁷⁰ J.A. Szczepański, *Droży Czytelnicy*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 4 kwietnia 1990, nr 1, s. 1 i 11; tenże, *7 000 000 000 za...*, s. 4.

⁵⁷¹ Tegoż, *Droży Czytelnicy...*, s. 1 i 11.

⁵⁷² A. Warzocha, *Czyngis...*, s. 3.

zuje. W tekstach zamieszczano aluzje do sposobu uprawiania dziennikarstwa przez „Nowiny” w okresie Polski Ludowej i przenoszenia tych zwyczajów na nowy ustrój. Dla przykładu kiedy „Nowiny” w maju 1990 r. krytycznie oceniły informację dziennika „A-Z” dotyczącą zmiany na stanowisku wojewody rzeszowskiego i powierzenia funkcji Kazimierzowi Ferencowi, ponieważ tę informację serwis Polskiej Agencji Prasowej podał dwa dni później, na łamach „A-Z” ironicznie komentowano, że prasa po zmianach ustrojowych jest nareszcie wolna, a dowodem powołania kadrowego nie są komunikaty PAP, tylko odpowiedni dokument. „Uwierzcie, że jesteście naprawdę wolną gazetą” – pisano w kierunku „Nowin”⁵⁷³.

„Nowiny” i „A-Z” konkurowały ze sobą, ale wpływ na wzajemne relacje miały czynniki o różnym charakterze. Jak zauważył Jan Andrzej Stepek, redaktor naczelny „Nowin”, konkurencja miała związek z zawartością merytoryczną obydwu gazet, a także kwestią pozyskiwania ogłoszeń. W grę wchodziły interesy wydawców, ale również wzajemne kompleksy obu zespołów. „Nowiny” miały świadomość swojej przeszłości, a „A-Z” dopiero zdobywał doświadczenie na rynku prasowym. Jednak wraz z funkcjonowaniem obydwu tytułów w pierwszych latach transformacji w ich postrzeganiu doszło do jeszcze jednej interesującej obserwacji. Dziennik „A-Z”, który pojawił się na rynku jako gazeta tworzona przez osoby związane z Komitetem Obywatelskim, z czasem tracił akceptację tego środowiska, natomiast „Nowiny”, ze swoim bagażem dziennika PZPR, w wyniku przekształceń własnościowych stały się gazetą wydawaną przez spółkę, tworzoną przez podmioty związane z obozem solidarnościowym⁵⁷⁴.

W roku 1990 zasięg poczytności dziennika „A-Z” wynosił 5,6 proc. Rok później wskaźnik wzrósł do 19,5 proc., ale w roku 1992 spadł do poziomu 13,8 proc. (przy poczytności „Nowin” w tym roku na poziomie 58,7 proc.)⁵⁷⁵. Według zapowiedzi „A-Z” miał być drukowany w średnim nakładzie 100 tys. egzemplarzy⁵⁷⁶. Redakcji nie udało się osiągnąć tego pułapu. W ciągu trzech pierwszych miesięcy funkcjonowania gazety (kwiecień–czerwiec 1990 r.) nakład w ciągu tygodnia wynosił ok. 30 tys. egzemplarzy, a wydanie weekendowe drukowano na poziomie 65 tys. egzemplarzy. Później

⁵⁷³ *Dni wojewodów*, „Nowiny”, 25–27 maja 1990, nr 115, s. 1, 2; A. Potocki, *Jak naczelny z naczelnym*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 17–19 maja 1991, nr 95, s. 1 i 3; J.A. Szczepański, *Jesteście wolną gazetą*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 29 maja 1990, nr 37, s. 1 i 2.

⁵⁷⁴ J. Szarek, *Konkurencja nie znaczy wojna – rozmowa z Janem Andrzejem Stepkiem, redaktorem naczelnym „Gazety Codziennej »Nowiny« ”*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 4 czerwca 1992, nr 109, s. 6, 7.

⁵⁷⁵ Z. Sokół, *Spory wokół mediów...*, s. 248.

⁵⁷⁶ „Dziennik Obywatelski A-Z”, 1 maja 1990, nr I, s. 1.

nakłady gazety spadały. Końcem 1990 r. w dni powszednie „A-Z” wychodził w nakładzie ok. 23 tys. egzemplarzy i ok. 40 tys. w wydaniu weekendowym. W drugiej połowie 1991 r. sprzedaż dziennika spadła. Nakłady oscylowały wokół 20 tys. egzemplarzy w tygodniu i 38 tys. w wydaniu weekendowym. W roku 1992 sprzedaż gazety wzrosła. Średni dzienny nakład od stycznia do sierpnia 1992 r. wynosił ok. 42 tys. egzemplarzy. W kolejnych miesiącach doszło ponownie do spadku sprzedaży. Na przełomie 1992 i 1993 r. nakład w ciągu tygodnia wynosił ok. 20 tys. egzemplarzy, a w weekendy ok. 40 tys.⁵⁷⁷ Dla porównania średnia miesięczna sprzedaż „Nowin” w 1993 r. wyniosła 88 969 egzemplarzy⁵⁷⁸. Przewaga rynkowa i czytelnicza „Nowin” nad „A-Z” stanowiła przejaw jednej z charakterystycznych cech dla całego rynku czytelniczego w Polsce początku lat 90. Wyrażała się ona w dominacji „starych” tytułów nad nowo powstałymi gazetami (poza nielicznymi wyjątkami, jak np. sukces „Gazety Wyborczej” na rynku ogólnokrajowym, która była wydawana od 8 maja 1989 r.)⁵⁷⁹.

W roku 1991 w „A-Z” doszło do zmiany redaktora naczelnego. Stanowisko objął Andrzej Potocki, jednak dziennik funkcjonował niecałe 3,5 roku. Ostatnie wydanie ukazało się z datą 30 lipca – 1 sierpnia 1993 r. Łącznie wydrukowano 836 numerów gazety. Powodem zamknięcia tytułu były kłopoty finansowe wydawcy. Decyzję o zawieszeniu wydawania „A-Z” podjął syndyk masy upadłościowej wydawnictwa. Redakcja tłumaczyła, że przyczyny upadku zaistniały poza redakcją, a jej kierownictwo i dziennikarze nie mieli wpływu na decyzje gospodarcze właścicieli gazety⁵⁸⁰.

Jesienią 1990 r. w Polsce południowo-wschodniej pojawiła się pierwsza prywatna gazeta popołudniowa „Wydanie Specjalne”, której wydawcą i redaktorem naczelnym był Andrzej Zabierowski. Redakcja ulokowana była w Rzeszowie, a zgodnie z podtytułem pismo miało publikować najświeższe informacje, ale też plotki, kronikę towarzyską i inne artykuły. W gazecie miał być też program telewizyjny, program Radia Rzeszów, ogłoszenia i reklamy. Objętość gazety wynosiła 4 strony. Redakcja zapowiadała, że będzie oferowała krótkie i podane w atrakcyjnej formie informacje, które będą interesujące zarówno dla „profesora wyższej uczelni, jak i dla pani domu”. „Wydanie Specjalne” ukazywało się na obszarze czterech województw Polski południowo-wschodniej, ale nie utrzymało się długo na rynku. Ostatni 236 numer wydru-

⁵⁷⁷ R.T. Paulukiewicz, „*Dziennik Obywatelski*” ..., s. 232, 233.

⁵⁷⁸ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 49.

⁵⁷⁹ S. Dziki, *Zmiana oferty prasowo-wydawniczej (1990–1991)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3–4, s. 24.

⁵⁸⁰ „A-Z” na urlopie, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 30 lipca – 1 sierpnia 1993, nr 147, s. 1.

kowano 4 września 1991 r. Wpływ na sytuację gazety miała niska sprzedaż i wysokie zwroty. Na decyzję o zawieszeniu wydawania tytułu wpłynęły również zaległości wobec Rzeszowskich Zakładów Graficznych⁵⁸¹. Los „Wydania Specjalnego” mógł być też spowodowany brakiem tradycji czytelniczych w wydawaniu gazet południowych w regionie. Wcześniej podobnej sytuacji doświadczyły ukazujące się w tej formule „Nowiny Wieczorne”, o czym będzie mowa w dalszej części rozdziału⁵⁸².

13 kwietnia 1992 r. zaczęła się ukazywać „Gazeta w Rzeszowie” – lokalny dodatek do „Gazety Wyborczej”⁵⁸³ wydawany przez spółkę „Agora” – Oddział w Rzeszowie, który z czasem stał się ważnym elementem rynku prasy regionalnej w Polsce południowo-wschodniej. Pierwszą redaktorką naczelną była Elżbieta Kensy, a pierwszy numer miał objętość czterech stron, z czego większość zajmowały ogłoszenia i reklamy. Wydrukowano go w nakładzie 12 tys. egzemplarzy. Początkowo na łamach pisma zamieszczano dużo reklam i ogłoszeń. W pierwszym numerze redakcja zapowiadała, że na razie „Gazeta” musi mieć charakter komercyjny, ale celem jest stworzenie w ciągu najbliższych miesięcy codziennej gazety regionalnej, która będzie informowała szybko, rzetelnie i bezstronnie. W pierwszych latach „Gazeta w Rzeszowie” obejmowała zasięgiem województwa krośnieńskie, przemyskie i rzeszowskie⁵⁸⁴.

„Gazeta w Rzeszowie” rozwijała się w szybkim tempie. W maju 1992 r. nakład wynosił 13 tys. egzemplarzy, miesiąc później wzrósł do 14 tys. W pierwszym okresie na 4 strony pisma teksty dziennikarskie zajmowały jedną kolumnę, pozostałe trzy były przeznaczone na ogłoszenia. Jednak z czasem te proporcje się zmieniały. W październiku 1992 r. „Gazeta w Rzeszowie” miała już 8 stron, z czego połowa była wypełniona tekstami dziennikarskimi⁵⁸⁵. Początkiem 1993 r. doszło do zmiany redaktora naczelnego. Od 8 lutego 1993 r. kierownictwo redakcji objął Jarosław Gawlik. Początkowo „Gazetę w Rzeszowie” wydawano jeden raz w tygodniu, następnie dwa i trzy razy, a później sześć razy. W roku 1993 nakład sięgał 9–11 tys. egzemplarzy w ciągu tygodnia i 16–20 tys. w wydaniu sobotnio-niedzielnym⁵⁸⁶.

⁵⁸¹ Z. Sokół, *Rzeszów – ośrodkiem wydawniczo-prasowym...*, s. 78, 79; „Wydanie Specjalne”, 17–18 września 1990, nr 1, s. 1.

⁵⁸² R. Przybyło, *Wykorzystanie metod statystycznych w analizie i programowaniu sprzedaży dzienników: „Nowiny” i „Super Nowości”*, „Firma i Rynek” 1998, nr 9, s. 131.

⁵⁸³ Analiza dodatków i stron regionalnych w prasie ogólnopolskiej znajduje się w dalszej części pracy. „Gazetę w Rzeszowie” umieszczono w części dotyczącej prasy regionalnej z powodu jej pozycji na rynku prasowym Polski południowo-wschodniej.

⁵⁸⁴ „Od dzisiaj z Wami”, „Gazeta w Rzeszowie”, 13 kwietnia 1992, nr 1, s. 1.

⁵⁸⁵ „Gazeta w Rzeszowie”, 20 października 1992, nr 56.

⁵⁸⁶ Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 190, 191.

Nowe tytuły zaczęły również funkcjonować poza Rzeszowem. W Krośnie pojawiła się konkurencja dla tygodnika „Podkarpacie”. Od września 1991 r. zaczął się ukazywać tygodnik regionalny „Kurier Podkarpacki” wydawany przez Przedsiębiorstwo Usługowo-Wytwórcze „Roxana”. Miał on charakter ponadregionalny w tym znaczeniu, że swoim zasięgiem obejmował także tereny Ukrainy i Słowacji, które sąsiadowały z województwem krośnieńskim⁵⁸⁷. Tygodnik istniał kilka lat. Początkiem 1995 r. nakład pisma wynosił 10 tys. egzemplarzy i miał objętość 12 stron. W maju 1995 r. wydawanie tytułu przejęła firma „Gran” z Jastrzębia-Zdroju. W czerwcu tygodnik zniknął z rynku (ostatni numer ukazał się z datą 16 czerwca 1995 r.).

W pierwszych latach transformacji w województwach Polski południowo-wschodniej pojawiły się też nowe tytuły, które w typologii podziału prasy, podobnie jak istniejące wcześniej tygodniki wojewódzkie, można zakwalifikować do prasy mikroregionalnej, funkcjonującej pomiędzy tytułami o zakresie regionalnym i sublokalnym⁵⁸⁸. 4 czerwca 1991 r. w Przemyśle wydrukowano pierwszy numer „Pogranicza” z podtytułem „Tygodnik zależny od czytelników”. Jego wydawcą była spółka „Publikator”, a redaktorem naczelnym Czesław Duško. Objętość pierwszego numeru wynosiła 10 stron. Tygodnik był tworzony przez byłych dziennikarzy „Życia Przemyskiego”, którzy odeszli z tej redakcji po przegranym przetargu na kupno pisma. Tytuł „Pogranicze” stanowił nawiązanie do miejsca wydawania określanego jako pogranicze kulturowe i etniczne. Redakcja tytułem sygnalizowała też przyszłą linię tygodnika. Tłumaczyła, że słowo „pogranicze” oznacza otwartość na wszelkie, czasem odległe od siebie przestrzenie, a także możliwość konfrontacji krańcowych poglądów, estetyk i zachowań⁵⁸⁹. Programowo tygodnik miał być „zależny wyłącznie od czytelników”. Przejawem tego miał być fakt, że wśród udziałowców spółki wydającej pismo nie było osób związanych z partiami politycznymi, a także instytucji i reprezentantów władz⁵⁹⁰.

Początkowo tygodnik był przygotowywany przez niewielki zespół – w redakcji pracowało sześć osób. Czasopismo charakteryzowało „dziennikarstwo zaangażowane”, pewnym wyznacznikiem tytułu była kontestacja rzeczywistości związanej z transformacją systemową, a także brak dystansu do wydarzeń, które rozgrywały się w regionie. Efektem była niewielka dbałość o obiektywizm informacji, tendencja do przedstawiania problemów z jednej perspektywy. W publikowanych tekstach dziennikarze niezbyt często trzy-

⁵⁸⁷ Tejże, *Transformacja prasy w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 209.

⁵⁸⁸ R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego...*, s. 69; S. Michalczyk, *Media lokalne...*, s. 171.

⁵⁸⁹ *Dlaczego „Pogranicze”*, „Pogranicze”, 4 czerwca 1991, nr 1, s. 1.

⁵⁹⁰ *Dziecko poczęte*, „Pogranicze”, 4 czerwca 1991, nr 1, s. 1.

mali się zasady oddzielenia informacji od komentarza. Z drugiej strony na łamach gazety zamieszczano też publikacje na tematy historyczne, kulturalne i dotyczące spraw narodowościowych⁵⁹¹.

W zimie 1992 r. kierownictwo „Pogranicza” objął Marek Cynkar, co wpłynęło na korektę profilu tygodnika, który w mniejszym stopniu kontestował rzeczywistość. Czasopismo miało wizerunek tytułu o charakterze liberalnym. Na jego łamach zamieszczano teksty dotyczące mniejszości religijnych, seksualnych i narodowych. Redakcja organizowała akcje, które odbijały się szerokim echem. Jedną z nich był konkurs dla czytelników pt. „Kogo należałoby zdekretyinizować w województwie przemyskim”. Punktem wyjścia do jego ogłoszenia było wystąpienie w Sejmie posła Aleksandra Małachowskiego dotyczące potrzeby dekretyinizacji życia politycznego w Polsce. W ramach konkursu do redakcji wpłynęło wiele propozycji i opinii czytelników, które były zamieszczane na łamach. W dużej części dotyczyły przedstawicieli miejscowej władzy: wojewody i Rady Miasta. W konsekwencji redakcji wytoczono dwa procesy karne i dwa cywilne (m.in. przez gminę Przemyśl i przewodniczącego Rady Miasta). Sprawa była szeroko opisywana na łamach tygodnika, ale także w innych mediach⁵⁹².

Co ciekawe, przy funkcjonowaniu dwóch tygodników w Przemyślu na rynku prasowym doszło do interesującej sytuacji. Przy okazji pierwszej rocznicy funkcjonowania „Pogranicza” redakcja tego tygodnika zauważyła, że „Życie Przemyskie” z długą historią z okresu PRL w nowej rzeczywistości odcinało się od swojej przeszłości, natomiast byli dziennikarze „Życia Przemyskiego”, którzy po zmianach w 1989 r. tworzyli „Pogranicze”, do przeszłości swojego starego tytułu przyznawali się⁵⁹³.

3.3. Restytucja prasy lokalnej

Przemiany ustrojowe z 1989 r. dały też impuls do odbudowy i rozwoju rynku prasy lokalnej. U podstaw tego procesu stało kilka elementów. Punktem wyjścia były zmiany o charakterze politycznym zapoczątkowane przy Okrą-

⁵⁹¹ A. Orzechowski, *Pogranicze...*, s. 15–20.

⁵⁹² Tamże, s. 18, 32–35, 40; Z. Sokół, *Kontrowersje wokół transformacji prasy w Polsce południowo-wschodniej (1990–1992)* [w:] *Kontrowersje wokół transformacji prasy polskiej (1989–1992). Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, red. A. Słomkowska, Warszawa 1993, s. 194.

⁵⁹³ Z. Sokół, *Kontrowersje wokół transformacji prasy...*, s. 197; Redakcja, *Niemowlę „Pogranicze”*, „Pogranicze”, 26 maja 1992, nr 21, s. 1, 2.

głym Stole, których konsekwencją był rozwój pluralistycznego systemu politycznego, a także nowe, zarysowane już wcześniej, regulacje dotyczące funkcjonowania rynku mediów. Innym bodźcem wpływającym na rozwój rynku prasy lokalnej był klimat społeczny i gospodarczy w pierwszych latach transformacji. Zmiany o charakterze politycznym wpłynęły na uwolnienie energii obywateli, co przejawiało się w podejmowaniu licznych inicjatyw o charakterze społecznym i gospodarczym. Miały one wpływ na budowę społeczeństwa obywatelskiego, odbudowę samorządu terytorialnego, a także tworzenie się podstaw gospodarki rynkowej. Jedną ze składowych tego procesu były nowe inicjatywy na rynku prasowo-wydawniczym⁵⁹⁴.

O istocie mediów lokalnych stanowią dwa kryteria: zawartość i zasięg, czyli terytorium oddziaływania. W pierwszym okresie transformacji na rynku pojawiły się tytuły, które w typologii mediów lokalnych można zaliczyć do prasy lokalnej „sensu stricto”, a także tytuły sublokalne. Te pierwsze były wydawane dla lokalnych społeczności gmin i miast. Prasa sublokalna była przeznaczona dla mniejszych społeczności, takich jak osiedle, parafia, wieś, zakład czy szkoła⁵⁹⁵.

Ryszard Kowalczyk wymienia katalog 9 podmiotów, które w pierwszych latach transformacji były zaangażowane w działalność prasową na poziomie lokalnym. Należały do nich organy władzy państwowej stopnia podstawowego (rady narodowe do maja 1990 r.), organy administracji państwowej stopnia podstawowego (urzędy gmin i miast), ruchy społeczno-polityczne (np. komitety obywatelskie), partie polityczne, samorządy terytorialne (rady gmin i miast od maja 1990 r.), osoby fizyczne i spółki w ramach podmiotów prywatnych, organizacje społeczno-pozarządowe (np. stowarzyszenia kulturalne, gospodarcze, sportowe), związki zawodowe, a także spółdzielczość mieszkaniowa⁵⁹⁶.

Według typologii Stanisława Michalczyka podmioty wydawnicze na rynku lokalnym funkcjonowały na podstawie trzech głównych orientacji: rynkowo-komercyjnej, ideowo-społecznej i hobbystyczno-edukacyjnej. Motywem działania wydawcy w orientacji rynkowo-komercyjnej był zysk, a lokalna gazeta stanowiła towar, który podlegał sprzedaży. W orientacji ideowo-społecznej cel rynkowo-komercyjny miał ograniczone znaczenie. Dużo ważniejsza była realizacja przy pomocy tytułów prasy lokalnej funkcji z obszaru edu-

⁵⁹⁴ R. Kowalczyk, *Wpływ wydarzeń roku 1989 na rozwój prasy lokalnej w Polsce* [w:] *Media a rok 1989. Obraz przemian i nowe zjawiska na rynku*, red. Ł. Szurmiński, Warszawa 2010, s. 193, 194.

⁵⁹⁵ Tegoż, *Media lokalne...*, s. 11 i 18; o klasyfikacji współczesnej prasy lokalnej w Polsce ze względu na zasięg przestrzennego oddziaływania zob. M. Gierula, *Polska prasa lokalna 1989–2000...*, s. 102, 103.

⁵⁹⁶ R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego...*, s. 223.

cyjno-socjalizacyjnego. Periodyki lokalne funkcjonujące w ramach orientacji hobbystyczno-edukacyjnej często mają charakter półprofesjonalny lub amatorski. Powstają jako efekt spontanicznych działań danego środowiska lokalnego, zawierają treści związane z zainteresowaniami jego członków, realizują zadania edukacyjne⁵⁹⁷.

W konsekwencji w kontekście celu prowadzenia działalności prasowo-wydawniczej w segmencie prasy lokalnej można było wyróżnić dwa główne typy. Pierwszy to nastawiona na zysk i zdobywanie jak największej liczby odbiorców prasa komercyjna. Drugi nurt stanowiła prasa niekomercyjna, której cele są inne niż finansowe. Może to być przekazywanie wiedzy specjalistycznej z określonego obszaru nauki, techniki czy religii (prasa parafialna), a także informowanie o kwestiach istotnych z punktu widzenia wydawcy, jak w przypadku tytułów prasowych jednostek samorządu terytorialnego czy prasy zakładowej⁵⁹⁸.

W rezultacie wprowadzonych zmian o charakterze politycznym i gospodarczym, a także klimatu społecznego w ciągu kilku pierwszych lat transformacji ustrojowej doszło do powstania wielu nowych wydawnictw prasowych w segmencie mediów lokalnych. Jak wylicza Sylwester Dziki, w okresie od 1989 do końca marca 1991 r. powstało w Polsce łącznie 705 nowych czasopism lokalnych (wydawanych na terenie województwa) i sublokalnych (ukazujących się na obszarze mniejszym niż województwo). Przewagę pod kątem liczbowym stanowiły czasopisma sublokalne. We wspomnianym okresie powstało ich 587. Najbardziej obfity pod kątem wydawniczym był rok 1990 – na rynku pojawiły się wtedy 53 pisma lokalne i 314 tytułów sublokalnych⁵⁹⁹. Do końca 1991 r. liczba tytułów lokalnych i sublokalnych w skali kraju jeszcze się powiększyła. Według danych Włodzimierza Chorążkiego na koniec grudnia 1991 r. w Polsce funkcjonowało już 1426 takich pism⁶⁰⁰.

Gwałtowny rozwój prasy lokalnej w pierwszych latach transformacji dotyczył także czterech województw Polski południowo-wschodniej, chociaż dane liczbowe mogą się różnić w zależności od podejścia przy stosowaniu obliczeń. W. Chorążki wylicza, że w latach 1989–1991 w tej części kraju wydawano łącznie 94 tytuły lokalne i sublokalne. W województwie rzeszowskim było ich 26, w województwie tarnobrzeskim 30, w krośnieńskim 20, a w przemyskim 18⁶⁰¹.

W bibliografii województw rzeszowskiego, przemyskiego, krośnieńskiego i tarnobrzeskiego w 1989 r. w kategorii czasopisma znajdują się 93 po-

⁵⁹⁷ S. Michalczyk, *Media lokalne...*, s. 169.

⁵⁹⁸ R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego...*, s. 223, 224.

⁵⁹⁹ S. Dziki, *Zmiana oferty...*, s. 24.

⁶⁰⁰ W. Chorążki, *Prasa lokalna i sublokalna w Polsce...*, nr 3–4, s. 48.

⁶⁰¹ Tamże, s. 46.

zycje⁶⁰². W takiej samej bibliografii za rok 1990 liczba czasopism to już 126 tytułów⁶⁰³. Rok później sekcja czasopism powiększyła się do 166 pozycji⁶⁰⁴. W roku 1992 na terenie czterech województw Polski południowo-wschodniej odnotowano kolejny wzrost liczby czasopism do 185, a w 1993 r. liczba tytułów spadła do 164⁶⁰⁵. Należy zaznaczyć, że w katalogu istniejących czasopism znajdowały się też wymienione wcześniej tytuły o znaczeniu regionalnym i np. dzienniki urzędowe Urzędów Wojewódzkich, ale dane te pokazują szybki rozwój rynku prasowego Polski południowo-wschodniej w pierwszych latach transformacji. Wśród wymienianych czasopism zdecydowaną przewagę miały te o znaczeniu lokalnym i sublokalnym.

Jak zauważa Zofia Sokół, po roku 1989 prężnym ośrodkiem prasowo-wydawniczym był Rzeszów. W latach 1989–1993 w stolicy województwa rzeszowskiego pojawiło się 137 nowych tytułów prasowych (najwięcej w roku 1989 – 29 i w roku 1991 – 32). Jednak rynek prasowy był nieustabilizowany, wiele redakcji funkcjonowało przez krótki okres. We wspomnianym okresie w Rzeszowie pojawiło się 96 nowych samoistnych tytułów prasowych, ale jednocześnie 71 z nich uległo zawieszeniu. Aktywnymi ośrodkami wydawniczymi na rynku prasowym były też inne miasta wojewódzkie w regionie, czyli Przemyśl, Krosno i Tarnobrzeg⁶⁰⁶.

Wydawcami tytułów lokalnych i sublokalnych były podmioty, które w swojej typologii wskazuje Ryszard Kowalczyk. Tym samym na rynku pojawiła się m.in. prasa lokalna należąca do właścicieli prywatnych, czasopisma wydawane przez samorządy lokalne, ruchy społeczno-polityczne, ugrupowania polityczne, rozmaite stowarzyszenia i związki zawodowe. Dla przykładu w Rzeszowie w latach 1989–1993 pojawiło się 7 czasopism o charakterze samorządowym, 10 tytułów adresowanych do młodzieży, 14 pism wydawanych przez NSZZ „Solidarność”, 7 wydawanych przez instytucje kulturalne i oświatowe, a także 7 wydawanych przez towarzystwa społeczne i aż 23 tytuły o charakterze ogłoszeniowo-reklamowym⁶⁰⁷.

⁶⁰² M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1989*, Rzeszów 2000, s. 1–7.

⁶⁰³ Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1990*, Rzeszów 2003, s. 1–9.

⁶⁰⁴ Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1991*, Rzeszów 2005, s. 1–11.

⁶⁰⁵ Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1992*, Rzeszów 2007, s. 1–11; też, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1993*, Rzeszów 2007, s. 1–10.

⁶⁰⁶ Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 179, 180.

⁶⁰⁷ Tamże, s. 193, 194.

Już w roku 1989 pojawiło się wiele czasopism lokalnych, które były konsekwencją nowej sytuacji społeczno-politycznej. Po powołaniu przy Lechu Wałęsie Komitetu Obywatelskiego nastąpiło bardzo szybkie tworzenie podobnych podmiotów w regionach, województwach, miastach, dzielnicach dużych miast i gminach. Wydawały one adresowane do lokalnych społeczności biuletyny informacyjne, nazywane prasą obywatelską lub prasą komitetów obywatelskich. Końcem 1989 r. w skali kraju istniało ok. 2,5 tys. czasopism tego typu. Jak zauważa R. Kowalczyk, powstanie czasopism komitetów obywatelskich miało wpływ na wzrost zainteresowania prasą lokalną i było ważnym elementem w procesie restytucji prasy tego typu⁶⁰⁸.

Biuletyny komitetów obywatelskich powstawały także w Polsce południowo-wschodniej. Funkcjonowały one zarówno w dużych miastach, jak i mniejszych miejscowościach. W Tarnobrzegu pismem Komitetu Obywatelskiego był „Labirynt”, w Leżajsku „Wiadomości Leżajskie”, w gminie Majdan Królewski „Majdańszczyzna”. Swoją biuletyn miał też Komitet Obywatelski w Lubaczowie, w Opatowie funkcjonowały „Wiadomości Obywatelskie”, w Sandomierzu „Ziemia Sandomierska”. Komitet Obywatelski „Ziemi Kolbuszowskiej” drukował biuletyn „Niwa”⁶⁰⁹. Od grudnia 1989 r. biuletyn Komitetu Obywatelskiego był dostępny w Sanoku. W tym mieście od maja 1990 r. ukazywała się też nieregularnie „Ziemia Sanocka”, która była redagowana przez osoby związane z Komitetem Obywatelskim (łącznie wydano 8 numerów)⁶¹⁰. Do innych czasopism „prasy obywatelskiej” w regionie należały też „Gazeta Frysztacka” (Frysztak), „Hejnał Krośnieński” (Krosno), „Nasza Sprawa” (Medyka), „Obiektyw” (Jasło), „Panorama Gmin” (Gorzyce), „Rada Obywatelska” (Radymno), „Wieści” (Krasieczyn), „Samorządność” (biuletyn osiedlowy Komitetu Obywatelskiego w Boguchwale)⁶¹¹. W Przemyśle drukowano „Biuletyn Wyborczy”⁶¹².

Transformacja ustrojowa i przemiany gospodarcze otworzyły też drogę do powstawania prasy lokalnej wydawanej przez podmioty prywatne. Zjawisko to było widoczne także w regionie podkarpackim. Nowe tytuły lokalne powstawały w wielu miastach, a także w mniejszych ośrodkach. Wiele z nich funkcjonowało krótko, ale są też prywatne czasopisma lokalne, które zaistniały na rynku w pierwszych latach transformacji i do czasów obecnych stanowią istotne podmioty prasy lokalnej w regionie.

⁶⁰⁸ R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w Polsce...*, s. 108, 109.

⁶⁰⁹ M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzęskiego 1989...*, s. 1–7.

⁶¹⁰ *Kalendarium sanockie 1974–1994* [w:] *Sanok...*, s. 960.

⁶¹¹ M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzęskiego 1990...*, s. 1–9.

⁶¹² R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w Polsce...*, s. 109.

W sierpniu 1991 r. w Mielcu wydano pierwszy numer tygodnika „Korso”, który obejmował swoim zasięgiem Mielec i pobliskie miejscowości (m.in. Borową, Przecław, Tuszów Narodowy, Kolbuszową)⁶¹³. Pierwszy numer sprzedął się w nakładzie przekraczającym 6 tys. egzemplarzy, co zaskoczyło samą redakcję. Potem sprzedaż zmniejszyła się do poziomu ok. 3,5 tys. egzemplarzy, ale twórcy tygodnika uświadomili sobie, że wydawanie pisma ma przyszłość, ponieważ jest zapotrzebowanie na niezależne media, które będą koncentrowały się na tematach lokalnych⁶¹⁴. We wrześniu 1991 r. w Sanoku ukazał się pierwszy numer „Pisma Sanockiego” – gazety prywatnej Tomasza Korzeniowskiego. Tytuł istniał krótko, ukazywał się nieregularnie, a ostatni 12 numer wyszedł w listopadzie 1992 r. Także krótko, bo od września 1993 do września 1994 r. wydawano w Sanoku „Echo Sanoka” – prywatny tygodnik redagowany przez Marka Pomykałę⁶¹⁵.

Na początku lat 90. wydawcą na rynku prasy lokalnej była także spółka „R-Press”, właściciel „Gazety Codziennej »Nowiny«”, która uruchomiła gazetę popołudniową „Nowiny Wieczorne”. Tytuł istniał krótko, bo od 8 listopada 1991 do 14 marca 1992 r., łącznie wydrukowano 85 numerów. „Nowiny Wieczorne” ukazywały się ok. godz. 14, były kolportowane w Rzeszowie oraz najbliższej okolicy i nie miały stanowić konkurencji dla „Nowin”. Popołudniówka miała poruszać sprawy bliskie mieszkańców, a jej główną zasadą programową było zdanie: „nie pouczać, ale informować”. Okazało się jednak, że „Nowiny Wieczorne” były odbierane jako „druga, wieczorna replika „Nowin”. Liczba wydarzeń w Rzeszowie nie była na tyle duża, że można było nimi zapełnić dwie gazety. W konsekwencji trudno było tak dobierać materiały dziennikarskie do „Nowin Wieczornych”, żeby nie traciło na tym wydanie „Nowin” planowane na następny dzień⁶¹⁶. Popołudniówka była drukowana w nakładzie 15 tys. egzemplarzy, ale w chwili likwidacji nakład był niższy o połowę. Decyzję o zamknięciu tytułu tłumaczono względami ekonomicznymi, ponieważ przynosił on straty. Podkreślano też, że nowy dziennik poruszał ważne problemy społeczne i obyczajowe, a wraz z jego odejściem prawdopodobnie zawęzi się krąg tematów podejmowanych przez lokalną prasę⁶¹⁷.

⁶¹³ M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1991 ...*, s. 4.

⁶¹⁴ P. Durak, M. Świetlińska, *25 lat „Korso” ...*, s. 17.

⁶¹⁵ *Kalendarium sanockie 1974–1994...*, s. 962, 964.

⁶¹⁶ Z. Sokół, *Rzeszów – ośrodkiem wydawniczo-prasowym...*, s. 79, 80; *To i owo o „Nowinach”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, wkładka „Nowiny 60 lat”, 18 września 2009, s. 6.

⁶¹⁷ *To i owo o „Nowinach” ...*, s. 6; Wf, *Do widzenia „Nowiny Wieczorne”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 13–15 marca 1992, nr 52, s. 2.

W roku 1992 doszło do prywatyzacji zakładowego pisma „Sztafeta” wydawanego w Hucie Stalowa Wola. Była to konsekwencja przekształceń dokonujących się w tym przedsiębiorstwie i odłączania działów niezwiązanych z produkcją. Na przejęcie czasopisma nie było jednak wielu chętnych, ponieważ „Sztafeta” nie przynosiła zysków. W roku 1991 straty huty wynikające z wydawania tytułu przekraczały 800 tys. zł, nie licząc takich kosztów, jak wynajem pomieszczeń, koszty energii i łączności. W dyskusji o przyszłości pisma pojawił się m.in. pomysł, żeby „Sztafetę” połączyć z wydawanym w Tarnobrzegu „Tygodnikiem Nadwiślańskim”, ale redakcja tygodnika nie widziała w tym dla siebie korzyści⁶¹⁸.

Ostatecznie gazeta została sprywatyzowana według koncepcji, która powstała w oddziale Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Stalowej Woli. Przewidywała ona utworzenie spółki, która miała wydawać „Sztafetę”, ale także prowadzić inną działalność wydawniczą i usługi poligraficzne. Zakładano, że pismo nie będzie miało charakteru zakładowo-miejskiego, ale obejmie zasięgiem wschodnią część województwa tarnobrzecznego (w tym Nisko, Rudnik, Janów Lubelski), co wpłynie na zwiększenie nakładu. Przewidywano zwiększenie częstotliwości wydawania do trzech numerów w tygodniu, co miało przełożyć się na wynik finansowy spółki. Strategia poszerzenia zasięgu czasopisma była spowodowana założeniem, że w ciągu kilku lat w Polsce dojdzie do zmian w podziale administracyjnym, a Tarnobrzeg straci rangę miasta wojewódzkiego. W tej sytuacji odpowiedni stan mediów będzie wpływał w przyszłości na pozycję Stalowej Woli jako miasta⁶¹⁹.

Wydawanie tytułu przejęła spółka Wydawnictwo „Sztafeta”, której udziałowcami były Huta Stalowa Wola, gmina Stalowa Wola, Bank Spółdzielczy w Stalowej Woli, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyn Ziemnych i Transportowych w Stalowej Woli, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich – Oddział w Stalowej Woli. Spółka jako nowy wydawca „Sztafety” zaczęła funkcjonować od 1 czerwca 1992 r.⁶²⁰

W trakcie procesu prywatyzacji „Sztafety” w Stalowej Woli pojawiła się konkurencja dla tego periodyku. Nie wszyscy dziennikarze „Sztafety” przeszli do nowego wydawcy. Czterech z nich zostało udziałowcami spółki „Markpress”, która zaczęła wydawać nowy lokalny tygodnik „Feta”. Jego pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1992 r. Tytuł miał obiecujący początek, później jednak nakład zaczął się zmniejszać. Po półtora roku „Feta” zniknęła z rynku⁶²¹.

⁶¹⁸ D. Garbacz, *Fakty, książki, ludzie...*, s. 5, 6.

⁶¹⁹ Tegoż, *Stalowowolska Sztafeta...*, s. 25, 26.

⁶²⁰ Tamże, s. 26–28.

⁶²¹ Tamże, s. 49; D. Garbacz, *Fakty, książki, ludzie...*, s. 8.

W pierwszych latach transformacji na rynku pojawiło się też wiele tytułów lokalnych o jasno określonej zawartości. Były to różnego rodzaju lokalne biuletyny oraz gazety ogłoszeniowe i reklamowe. Pierwsze z nich, jak np. „Ogłoszenia i reklamy: dwutygodnik dla ludzi z inicjatywą” obejmujący zasięgiem Krosno, Przemyśl, Rzeszów, Tarnobrzeg i Tarnów pojawiły się na rynku już końcem 1989 r. wraz z przedstawianiem gospodarki na wolnorynkowe tory⁶²². Ten segment rynku prasowego szybko się rozwijał. W roku 1991 w Rzeszowie, Przemyślu i Krośnie ukazywała się już bezpłatna gazeta reklamowa „ABC Sukces”, w Rzeszowie istniał tygodnik „Niezwadna Reklama”, a także „Auto-Troll”, gazeta informacyjno-reklamowa o tematyce motoryzacyjnej, w Mielcu funkcjonował dwutygodnik „Profil Reklamowy”. Przykładem tytułu z tego segmentu była też gazetka reklamowa „Mecenas” (Rzeszów–Łańcut–Jarosław)⁶²³. W latach 1990–1994 ukazywał się też bezpłatny magazyn reklamowy „Merkuriusz Podkarpacki” z siedzibą w Krośnie. Najczęściej był przygotowywany w formule tygodnika i wydawany w nakładach od 5 do 10 tys. egzemplarzy. Pismo docierało głównie do mieszkańców województwa krosnieńskiego, ale było też regularnie dostępne m.in. w Rzeszowie, Dębicy, Mielcu i Gorlicach⁶²⁴.

W wyniku przemian ustrojowych nastąpił w Polsce powrót do idei samorządności. 8 marca 1990 r. Sejm uchwalił ustawę o samorządzie terytorialnym, która na powrót wprowadzała samorząd terytorialny w kraju⁶²⁵. W maju 1990 r. odbyły się wybory lokalne do nowo utworzonych gmin. Na rynku pojawiło się wiele biuletynów i pism wydawanych przez jednostki samorządu terytorialnego, których władze włączyły się do walki o lokalną przestrzeń komunikacyjną. Tytuły tego rodzaju pełnią kilka funkcji. Są narzędziem wpływania na opinię publiczną, kształtowania pozytywnego wizerunku samorządu, promocji gminy, ale i jej władz. Na łamach periodyków często upowszechniane są adresowane do lokalnych społeczności programy społeczne i gospodarcze rządzących daną jednostką samorządową. W kategoriach politycznych pisma związane z samorządem terytorialnym prezentują zazwyczaj poglądy rządzącej większości⁶²⁶.

⁶²² M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krosnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1989 ...*, s. 4.

⁶²³ Też, *Bibliografia województw: krosnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1991 ...*, s. 1–6.

⁶²⁴ Na podstawie informacji przekazanych przez Alfreda Kyca – jednego ze współwłaścicieli „Merkurjusza Podkarpackiego”.

⁶²⁵ Ustawa o samorządzie terytorialnym z dnia 8 marca 1990 r., Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95.

⁶²⁶ R. Kowalczyk, *Wczoraj ...*, s. 255, 256.

Relacje między wydawcą (władzą lokalną) a redakcją w kontekście pism wydawanych przez jednostki samorządu terytorialnego mogą mieć różny charakter. Stanisław Michalczyk wymienia tu trzy podstawowe modele: dyrektywno-cenzorski (władza chce wywierać bezpośredni wpływ na zawartość tytułu), doradczo-konsultacyjny (przy dużym zakresie swobody programowej, treść niektórych publikacji jest konsultowana z przedstawicielami władzy) i liberalno-partnerski (duży zakres swobody i niezależności redakcji). Możliwe są także wersje pośrednie⁶²⁷. Ryszard Kowalczyk analizuje w tym kontekście pięć różnych typów wzajemnych relacji. W modelu dyrektywno-nadzorczym pismo jest traktowane jako organ prasowy samorządu. W przypadku modelu konsultacyjnego przedstawiciele samorządu i redakcji starają się uzgodnić podstawowe kwestie związane z funkcjonowaniem tytułu, np. obszar jego zainteresowań. Jeśli relacje mają charakter partnerski, władza nie narzuca redakcji własnego sposobu widzenia i oceny rzeczywistości. Pismo przekazuje ważne dla społeczności wiadomości. Informuje o sukcesach, ale nie pomija także wiadomości o problemach. Czwarty model jest określany jako niezależny. Tytuł jest traktowany jako organ prasowy całej lokalnej wspólnoty i jest niezależny od władz. Piąty sposób wzajemnych relacji definiowany jako mieszany zawiera elementy poprzednich czterech i występuje najczęściej⁶²⁸.

Periodyki wydawane przez samorządy pojawiły się w Polsce południowo-wschodniej zaraz po uruchomieniu procesów związanych z transformacją ustrojową. Już w 1989 r. Rada Miasta Leżajska zaczęła nieregularnie wydawać biuletyn „Echo Leżajska”⁶²⁹. W kolejnym roku Miejski Ośrodek Kultury w Lubaczowie zaczął tworzyć dwutygodnik społeczny „Bałaj”, w gminie Łubnice pojawił się informator gminy pt. „Przedświt”, w Korczynie powielany i nieregularny „Kurier Gminny”, w Borowej pismem rady gminy były powielane „Wieści z gminy Borowa”⁶³⁰. W roku 1991 wśród periodyków wydawanych przez samorządy znajdowały się już liczne tytuły z tego segmentu prasy. W Kolbuszowej ukazywał się biuletyn informacyjny Rady Miasta, „Gazeta Łańcucka” była miesięcznikiem związku gmin, pismem samorządu miasta i gminy był „Głos Tyczyna”. Samorząd Strzyżowa i Towarzystwo Miłośników Ziemi Strzyżowskiej uruchomiło miesięcznik „Waga i Miecz”. W Połańcu Rada Miasta wydawała „Merkuriusz Połaniecki”, w gminie Do-

⁶²⁷ S. Michalczyk, *Media lokalne...*, s. 184, 185.

⁶²⁸ R. Kowalczyk, *Media lokalne w Polsce...*, s. 49.

⁶²⁹ M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1989...*, s. 1.

⁶³⁰ Też, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1990...*, s. 1–7.

maradz funkcjonował biuletyn informacyjny „Wieść Gminna”⁶³¹. W Sanoku 3 maja 1991 r. ukazał się sygnałny numer „Tygodnika Sanockiego” powołanego przez Radę Miasta Sanoka⁶³². W roku 1991 w Krośnie pojawił się „Kurier Krośnieński”, dodatek samorządowy do tygodnika „Podkarpacie”, a potem „Nowe Podkarpacie”, który zawierał informacje dotyczące Krosna⁶³³. W lutym 1991 r. zaczęła się ukazywać „Gazeta Bieszczadzka”, dwutygodnik wydawany przez Rejonowy Dom Kultury w Ustrzykach Dolnych (instytucję podległą lokalnym władzom)⁶³⁴. W Rzeszowie organem prasowym samorządu był miesięcznik „Głos Rzeszowa”, który powstał we wrześniu 1992 r. Początkowo ukazywał się jako wkładka do miejskiego wydania „Nowin”, a od nr 9 jako samodzielne, ilustrowane czasopismo. Swoje periodyki uruchamiały także sejmiki wojewódzkie. Sejmik województwa rzeszowskiego swój informator zaczął wydawać, początkowo nieregularnie, już w 1990 r.⁶³⁵

Z analizy Zofii Sokół na temat transformacji prasy w Polsce południowo-wschodniej w okresie od 1989 do 1992 r. wynika, że w czterech województwach tej części kraju funkcjonowało łącznie 70 tytułów, których wydawcami były urzędy gminne, miejsko-gminne, towarzystwa regionalne, ośrodki kultury, agencje lub fundacje na rzecz regionu. Liderem było tu województwo rzeszowskie – w 15 miejscowościach na jego obszarze powstały 23 pisma tego rodzaju. Na drugim miejscu było województwo tarnobrzeskie (18 tytułów w 11 miejscowościach). W województwie krośnieńskim i przemyskim odnotowano odpowiednio 15 i 14 periodyków tego rodzaju⁶³⁶.

W pierwszym okresie transformacji pojawiło się też wiele pism i biuletynów wydawanych przez związki zawodowe, głównie NSZZ „Solidarność”, który od kwietnia 1989 r. ponownie został zalegalizowany i wpisany do rejestru organizacji związkowych. Były to wydawnictwa struktur organizacyjnych „Solidarności”, sekcji regionalnych, a także komórek związkowych w zakładach pracy i instytucjach państwowych. W Rzeszowie od kwietnia do czerwca 1989 r. wydawano społecznie „Głos Wolny” – Biuletyn Wyborczy. Organ Komitetu Wyborczego „Solidarność”, który obejmował zasięgiem

⁶³¹ Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1991...*, s. 1–9.

⁶³² *Kalendarium sanockie 1974–1994...*, s. 961.

⁶³³ „Kurier Krośnieński Podkarpacie”, dodatek samorządowy, sierpień 1991, <https://www.kbc.krosno.pl/dlibra/publication/6962/edition/6719/content> (dostęp: 11.09.2020), <https://www.podkarpacie.media.pl/index.php/redakc/89-redakcja/245-redakcja> (dostęp: 11.09.2020).

⁶³⁴ F. Oberc, *Prasa lokalna Ziemi Sanockiej od 1990 roku*, „Zeszyty Archiwum Ziemi Sanockiej” 2005, nr 5, s. 95, 96.

⁶³⁵ Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 195 i 197.

⁶³⁶ Tejże, *Transformacja prasy w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 210.

Krosno, Przemyśl i Rzeszów. Jeszcze w lutym 1989 Regionalna Komisja Wykonawcza „Solidarności” w Rzeszowie wznowiła wydawanie biuletynu „Solidarność Trwa”, który ukazywał się wcześniej w latach 1983–1986. Biuletyn funkcjonował do lutego 1990 r.⁶³⁷

W roku 1989 prasa „Solidarności” pojawiła się w Zakładach Lamp Wyładowczych „Polam” w Pogwizdowie Nowym (biuletyn „Solidarność Polamu. Biuletyn Informacyjny Członków NSZZ »Solidarność«”), a także w Kopalni Siarka „Jeziórko” („Wiadomości »Solidarność«”). Pod szyldem „Solidarności” Regionu Rzeszowskiego pojawił się tytuł „Ultimatum”. W Regionie Sandomierskim „S” przygotowywano „Wiadomości Regionalne”, które obejmowały zasięgiem m.in. Stalową Wolę, Tarnobrzeg, Nisko, Nową Dębę⁶³⁸. W roku 1990 członkowie i sympatycy „Solidarności” w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie zaczęli przygotowywać pismo „Ad Hoc”, Regionalna Sekcja Oświaty i Wychowania „Solidarności” w Rzeszowie uruchomiła biuletyn „Bez Oceny”, biuletyinem związku w Połańcu był „BiS”, a w rzeszowskim Zarządzie Regionu zaczęto regularnie przygotowywać „Serwis Informacyjny”⁶³⁹. W Hucie Stalowa Wola funkcjonowała „Gazetka Solidarności”, a także „Informator Solidarności”, który był pismem komisji zakładowej związku. W Zakładzie Energetycznym w Rzeszowie pojawił się pod szyldem komisji zakładowej „S” „Biuletyn Informacyjny”⁶⁴⁰.

W grupie wydawnictw, które można zaliczyć do prasy lokalnej, znajdowały się także czasopisma zakładowe. Na ich łamach zamieszczano informacje związane z funkcjonowaniem danego przedsiębiorstwa. Jednak w przypadku części tytułów, w realiach po roku 1989, w orbicie zainteresowań czasopism wydawanych w zakładach pracy były nie tylko kwestie związane z firmą. Publikowano w nich również materiały dziennikarskie dotyczące kwestii lokalnych, odnoszących się do spraw społecznych czy kulturalnych miasta lub dzielnicy, w której funkcjonował dany tytuł⁶⁴¹. Przykładem takiego czasopisma może być wydawana w Hucie Stalowa Wola „Sztafeta”⁶⁴².

⁶³⁷ Tejże, *Lokalna prasa...*, s. 213, 214.

⁶³⁸ M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1989...*, s. 5 i 6.

⁶³⁹ Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1990...*, s. 1 i 6.

⁶⁴⁰ Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1991...*, s. 3; Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1992...*, s. 2 i 5.

⁶⁴¹ R. Kowalczyk, *Wczoraj...*, s. 251.

⁶⁴² W. Chorażki, *Prasa lokalna i sublokalna w Polsce...*, s. 49.

Na przełomie lat 80. i 90. prasa zakładowa przeżywała kryzys, który był związany z procesami gospodarczymi. Dostosowywanie gospodarki do reguł gospodarki rynkowej, przekształcenia dotyczące wielu przedsiębiorstw wpływały także na funkcjonowanie czasopism zakładowych, ich nakłady, charakter i częstotliwość wydawania. Warto zauważyć, że w latach 80. szacowano, że w skali kraju istnieje ok. 200 tytułów prasy zakładowej, po roku 1990 ich liczba była mniejsza niż 50⁶⁴³.

W pierwszych latach transformacji w przedsiębiorstwach Polski południowo-wschodniej funkcjonowały tytuły prasy zakładowej, które swój początek miały jeszcze w okresie PRL (część ich przekształceń omówiono w ramach procesu likwidacji Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego), ale powstawały też nowe inicjatywy wydawnicze. W Zakładach Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Zelmer” w Rzeszowie od 1978 r. istniał dwutygodnik „Rzeszowski Zelmer”. Jesienią 1990 r. tytuł przeszedł zmiany o charakterze programowym i własnościowo-wydawniczym⁶⁴⁴. W WSK „PZL Mielec” 7 marca 1990 r. ukazał się ostatni numer istniejącego od 1951 r. „Głosu Załogi”. W jego miejsce od 24 marca 1990 r. pojawiła się w tym przedsiębiorstwie nowa gazeta zakładowa „Nowy Głos Mielecki”, a następnie „Głos Mielecki”⁶⁴⁵. W Rzeszowie pismem załóg Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Instal” i Przedsiębiorstwa Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” był miesięcznik „Instalowiec”⁶⁴⁶. Pojawiały się też inne inicjatywy dotyczące prasy zakładowej. W firmie „Budimex” w Rzeszowie przygotowywano miesięcznik „Co Słysać”. Przedsiębiorstwo „Alima Gerber” wydawało od 1993 r. dwumiesięcznik „Aktualności”. Swoją miesięcznik „Strażak Galicyjski” uruchomiła także Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie⁶⁴⁷, z kolei gazetą zakładową Spółdzielni Inwalidów „Praca” w Przemyśle był „ŚiP”⁶⁴⁸.

Inną część prasy lokalnej stanowiły tytuły wydawane przez partie i organizacje polityczne. Był to dla nich sposób przedstawiania założeń programowych i dotarcia do sympatyków. Koncem 1989 r. działacze Konfederacji

⁶⁴³ R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w Polsce...*, s. 109.

⁶⁴⁴ Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 229.

⁶⁴⁵ <http://encyklopedia.mielec.pl/litera-g.html> (dostęp: 19.04.2020).

⁶⁴⁶ M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1990...*, s. 3.

⁶⁴⁷ Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1992...*, s. 2; Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1993...*, s. 1 i 8.

⁶⁴⁸ Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1991...*, s. 8.

Polski Niepodległej Okręgu Rzeszowsko-Przemyskiego zaczęli wydawać pismo „Pobudka”, które obejmowało zasięgiem Rzeszów, Łańcut, Jarosław, Przeworsk, Stalową Wolę i Dębicę. Początkowo czasopismo było dystrybuowane w ramach struktur organizacyjnych, w 1990 r. pojawiło się w sprzedaży w kioskach „Ruchu”. W latach 1989–1990 w Okręgu Rzeszowsko-Przemyskim KPN wydawano lub przedrukowywano i kolportowano także pismo „Goniec” tworzone przez obszar lubelski tej partii. Jednak w winiecie tytułowej podawano Rzeszów–Przemyśl jako miejsce wydania⁶⁴⁹. W rejonie Mielca działacze KPN tworzyli też „Przegląd”, który był powielany i wydawany nieregularnie⁶⁵⁰. W roku 1989 władze wojewódzkie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie zaczęły wydawać biuletyn informacyjny „Ludowiec”. Od marca 1990 r. po przekształceniach w ruchu ludowym był to organ PSL „Odrodzenie”. Krótko, bo od marca do września 1989 r., pismem PSL „Solidarność” w Rzeszowie były „Wieści”⁶⁵¹. W roku 1990 pojawiła się partyjna prasa ugrupowań lewicowych. Wojewódzka Rada Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej zaczęła wydawać czasopismo „Co Ty na to?”⁶⁵². Na łamach publikowano przedruki z prasy krajowej i teksty miejscowych działaczy partii. Pismo ukazywało się do marca 1991 r. Później tytułem Socjaldemokracji był miesięcznik „Kryterium. Tygodnik Socjaldemokracji. Organ Zarządu Regionu Socjaldemokracji”, którego zasięg obejmował Krosno, Przemyśl, Rzeszów, Tarnobrzeg. Wydawała go spółka „Enderes”. Od stycznia 1993 r. zasięg miesięcznika został ograniczony do siedzib SdRP w województwie rzeszowskim w Kolbuszowej, Łańcut, Mielcu i Strzyżowie⁶⁵³. W Lubaczowie miejscowi działacze SdRP wydawali biuletyn „Echo Lubaczowa”⁶⁵⁴. W Przemyśle w grudniu 1993 r. wydano pierwszy numer „Biuletynu” Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W Rzeszowie Ruch „Wolność i Pokój” i Federacja Anarchistyczna przygotowywały pismo „Dlaczego”⁶⁵⁵.

W grupie podmiotów, które R. Kowalczyk wymienia jako wydawców prasy lokalnej w latach 90., były także organizacje społeczno-pozarządowe.

⁶⁴⁹ Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 217.

⁶⁵⁰ M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1989...*, s. 4.

⁶⁵¹ Tamże, s. 3; Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 218.

⁶⁵² M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1990...*, s. 2.

⁶⁵³ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie po roku 1989...*, s. 219, 220.

⁶⁵⁴ M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1990...*, s. 2.

⁶⁵⁵ Też, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1993...*, s. 2.

W województwach Polski południowo-wschodniej dość liczne były tytuły tworzone przez różnego rodzaju lokalne stowarzyszenia i towarzystwa miłośników danej miejscowości lub ziemi. Można tu wymienić m.in. „Kuriera Błażowskiego”, czasopismo Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, „Pogórze” tworzone przez członków Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Ropczyckiej, „Przegląd Kolbuszowski”, periodyk Fundacji na Rzecz Kultury w Kolbuszowej. Inne tytuły z tej kategorii to wydany już w 1989 r. „Przegląd Rudnicki” w Rudniku nad Sanem, a także „Ziemia Głogowska” w Głogowie Małopolskim, wydawane odpowiednio przez towarzystwa miłośników Ziemi Rudnickiej i Głogowa⁶⁵⁶. W roku 1990 z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Leska i okolic pojawiły się „Wiadomości Leskie”. W Wiśniowej członkowie Towarzystwa im. Zygmunta Mycielskiego tworzyli powielany dwumiesięcznik „Kamerton”⁶⁵⁷. W Przemyślu pojawiło się pismo autorów niezależnych „Spojrzenia Przemyskie” wydawane przez Przemyskie Towarzystwo Kulturalne⁶⁵⁸. Towarzystwo Przyjaciół Rakszawy przygotowywało kolportowany na obszarze gminy miesięcznik „Rakszawskie Aktualności”.

Częścią rynku prasy lokalnej i sublokalnej były także wydawnictwa kościołów i związków wyznaniowych. Zgodnie z ustawą z maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania w celu realizacji swoich funkcji miały one prawo do wydawania prasy, książek, druków, a także prawo do zakładania i posiadania wydawnictw, a także zakładów poligraficznych. Kościoły i związki wyznaniowe mogły również organizować własną sieć kolportażu prasy lub korzystać z pośrednictwa innej sieci kolportażu⁶⁵⁹.

W konsekwencji powstało wiele periodyków wydawanych przez struktury Kościoła rzymskokatolickiego. Jeżeli chodzi o zasięg oddziaływania, można w prasie tego typu wyodrębnić pisma parafialne, dekanalne, a także ponaddekanalne o zasięgu archidiecezjalnym lub diecezjalnym. Wypełniają one różne zadania w obszarze duszpasterskiej i formacyjnej aktywności Kościoła. Realizują funkcje dotyczące ewangelizacji, informowania o życiu lokalnych społeczności, a także ich integracji, co ma się przekładać na budowanie jedności i wspólnoty międzyludzkiej⁶⁶⁰.

⁶⁵⁶ Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1991...*, s. 4, 6, 7, 10.

⁶⁵⁷ Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1990...*, s. 3, 7.

⁶⁵⁸ Tejże, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1989...*, s. 5.

⁶⁵⁹ Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, Dz.U. z 1989 r., nr 29, poz. 155.

⁶⁶⁰ R. Kowalczyk, *Media lokalne...*, s. 60–61.

W analizowanym okresie w regionie podkarpackim prasa wyznaniowa funkcjonowała w różnych formach. Powstawały liczne czasopisma o zasięgu parafialnym, swoje nowe tytuły uruchamiały diecezje. Pojawiały się także periodyki organizacji i stowarzyszeń katolickich, jak np. „Wszechnica Inżynierska” tworzona na przełomie 1989 i 1990 r. przez członków Katolickiego Stowarzyszenia „Pokój i Dobro”, które działało przy kościele Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie⁶⁶¹.

W Rzeszowie w latach 1989–1993 czasopisma parafialne powstały w czterech parafiach. W parafii pw. Świętej Rodziny w 1991 i 1992 r. istniał „Informator Duszpasterski” przemianowany potem na „Parafię Świętej Rodziny”. W parafii Św. Michała wydawano tygodnik „Michael”, a w parafii Św. Rocha tytuł „List do Parafian Świętego Rocha” zmieniony potem na „Razem do Ojca”⁶⁶². Swoje periodyki tworzyły też parafie w innych miastach i mniejszych miejscowościach. Można tu wymienić m.in. „Krasieczyńskie Wieści”, tygodnik parafialny w Krasieczynie, pismo „Ave Maria” wydawane w trzech parafiach w Jarosławiu (m.in. w parafii Bożego Ciała), miesięcznik „Ruah” w parafii Ducha Świętego w Krośnie, „Siewcę”, pismo katolickie Parafii Farnej w Leżajsku, a także „Wspólnotę” ukazującą się w parafii w Górze Ropczyckiej. Parafia w „Szówsku” wydawała pismo powielane „Wspólna Droga”. Warto dodać, że swoje tytuły tworzyły też inne wyznania. W Przemyśle parafia greckokatolicka wydawała miesięcznik w języku ukraińskim „Pieriemiski Dzwoni”⁶⁶³. Początkowo koncentrował się on na sprawach religijnych, potem miał bardziej uniwersalny charakter. Był drukowany w nakładzie 1,5 tys. egzemplarzy⁶⁶⁴.

W obszarze prasy wyznaniowej powstawały też periodyki o zasięgu szerszym niż parafialny, tworzone przez struktury diecezjalne. W archidiecezji przemyskiej istniało czasopismo „Rok Boży w Rodzinie”⁶⁶⁵. W Rzeszowie po powstaniu diecezji rzeszowskiej w 1992 r. pojawiło się czasopismo diecezjalne „Zwiastowanie”. Było ono wydawane przez kurię diecezjalną i redagowane przez księży. Na łamach zamieszczano informacje z życia Kościoła w świecie i w Polsce, a także dotyczące diecezji, publikacje z zakresu teologii moralnej, liturgiki, katechezy, filozofii religii, artykuły o historii Kościoła w Polsce południowo-wschodniej i kwestiach społecznych⁶⁶⁶.

⁶⁶¹ Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 223.

⁶⁶² Tamże, s. 225.

⁶⁶³ M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1992...*, s. 5; Też, *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1993...*, s. 1–9.

⁶⁶⁴ T. Mielczarek, *Między monopolami a pluralizmem*, Kielce 1998, s. 274.

⁶⁶⁵ M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1993...*, s. 7.

⁶⁶⁶ Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 220, 221.

Prasa drukowana regionu w warunkach rosnącej konkurencji rynkowej (1994–2007)

4.1. Rozbudowa rynku prasy regionalnej

Jak analizuje Ryszard Filas, zmiany, do których doszło na polskim rynku prasy codziennej w latach 1989–1999, można określić mianem rewolucji. Obejmowały one wiele aspektów dotyczących rynku prasowego. Jednym z nich była zmiana nawyków czytelniczych i przesunięcie ich zainteresowania – od dzienników w kierunku czasopism. W ciągu dekady przy podobnej liczbie tytułów prawie o połowę spadły jednorazowe nakłady wydawanych gazet codziennych. W roku 1989 wynosiły one 7,5 mln egzemplarzy, a w 1999 r. już tylko 3,9 mln. Zmiany były widoczne także na rynku dzienników regionalnych. Zasadniczo w latach 1990–1994 w regionach powstało ok. 50 nowych gazet regionalnych. Do końca dekady lat 90. z tej grupy pozostała na rynku 1/6. Przewagę w walce o pozycję rynkową uzyskiwały tytuły, które miały wieloletnią historię, wywodzące się z czasów PRL. Jeśli w latach 1992–1994 zdarzało się, że w wielu regionach funkcjonowało od 3 do 5 periodyków, to pod koniec lat 90. w regionach, które miały najsilniejsze rynki prasowe, konkurowały ze sobą 2–3 gazety. Wraz z rosnącą pozycją wydawców zagranicznych dzienniki regionalne funkcjonowały w warunkach coraz silniejszego duopolu⁶⁶⁷.

Zmiany zachodziły również na rynku prasy regionalnej w regionie podkarpackim. Po likwidacji dziennika „A-Z” w połowie 1993 r. ponownie jedynym dziennikiem dla czterech województw Polski południowo-wschodniej pozostały „Nowiny”. Stopniowo rosła też pozycja „Gazety w Rzeszowie”, ale jak już wspomniano, w tym okresie lokalny dodatek „Gazety Wyborczej” nie

⁶⁶⁷ R. Filas, *Dwadzieścia lat przemian...*, s. 31.

obejmował jeszcze zasięgiem województwa tarnobrzeskiego. Taki stan rzeczy utrzymywał się przez kilka lat.

W przypadku „Nowin”, mimo dominującej pozycji na rynku, w połowie lat 90. XX w. widać było rozpoczynający się trend spadającej sprzedaży. O ile w roku 1993 średnia miesięczna sprzedaż dziennika wynosiła 88 969 egzemplarzy, to w roku 1994 średnia sprzedaż spadła do poziomu 69 148. Rok później sprzedaż była ponownie niższa i minimalnie przekroczyła 50 tys. egzemplarzy⁶⁶⁸.

Dla redakcji „Nowin” dekada lat 90. oprócz pracy nad zawartością dziennika była także okresem istotnych zmian o charakterze technologicznym. W roku 1994 w redakcji rozpoczęła się komputeryzacja, co miało rewolucyjne znaczenie dla organizacji pracy dziennikarzy. Był to też wstęp do kolejnych ważnych przekształceń związanych ze zmianą sposobu przygotowywania, składu i drukowania gazety. „Nowiny” od chwili powstania w 1949 r. były drukowane techniką druku wypukłego. W roku 1996 wprowadzono druk offsetowy (płaski)⁶⁶⁹.

Do kolejnej zasadniczej zmiany doszło w 1999 r., kiedy „Nowiny” świętowały 50. rocznicę funkcjonowania na rynku. Redagowaniem gazety zajmowało się wtedy 70 dziennikarzy, łącznie z redaktorami technicznymi. W tej grupie 57 osób pracowało na pełnych etatach. W oddziałach „Nowin” w Krośnie, Sanoku, Jaśle, Przemyśle, Tarnobrzegu, Stalowej Woli i Dębicy pracowało 18 dziennikarzy. Redakcja miała też 15 współpracowników⁶⁷⁰.

W roku 1999 rozpoczął się rozciągnięty w czasie proces modernizacji gazety. Jego początkiem było zmniejszenie o połowę formatu dziennika. „Nowiny” ukazywały się w dużym, nieporęcznym formacie A2. Konkurenci na rynku, tj. „Gazeta w Rzeszowie” i wydawane od 1997 r. „Super Nowości”, były redagowane w formacie dużo mniejszym. Duży format „Nowin” od dawna budził opory czytelników. Już w roku 1992 uczestnicy ankiety dotyczącej oceny gazety wskazywali na format jako jedną z większych wad „Nowin”⁶⁷¹. Format dziennika (42 x 63 cm) powodował różne opinie także w 1997 r. Według analizy wyników kolejnej ankiety czytelniczej dotyczącej „Nowin” głosy w tej kwestii były podzielone (114 osób uważało, że format jest odpo-

⁶⁶⁸ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 49.

⁶⁶⁹ T.Z. Drzewicki, *Jak to z ołowiem było*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, wkładka jubileuszowa „Nowiny 60 lat”, 17 września 2009, nr 182, s. 1.

⁶⁷⁰ J. Niebudek, *Czar jubileuszy, czar historii*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 14 czerwca 1999, nr 113, s. 10.

⁶⁷¹ W. Furman, *Wyniki ankiety „Nowin”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 14–16 sierpnia 1992, nr 159, s. 5.

wiedni, ale jednocześnie 109 postulowało jego zmniejszenie z jednoczesnym zwiększeniem liczby stron)⁶⁷².

„Nowiny” wprowadziły format A3 od weekendowego wydania z 1–3 października 1999 r. Oznaczało to automatycznie powiększenie objętości gazety. Jeszcze w czerwcu 1999 r., przy dużym formacie, „Nowiny” niedzielne miały 16 lub 20 stron, wydania w ciągu tygodnia liczyły 12 kolumn, a wydania weekendowe redagowano w objętości 20–28 stron. Po zmniejszeniu formatu wydanie niedzielne miało 32 strony, od wtorku do czwartku 24 strony, a wydania magazynowe 40 stron.

Modernizacja objęła też inne elementy. Zmieniono szatę graficzną, wprowadzono bardziej przejrzysty układ stron, stałe nazwy kolumn i stałe rubryki. Na łamach pojawiły się nowe strony i bloki tematyczne, jak np. stałe kolumny „Ludzie i opinie”, „Region”, „Kraj”, „Świat”, „Rynek”, a następnie „Nasze pieniądze”. Korekta objęła też winietę tytułową, w druku wprowadzono system automatycznego składu. Jesienią 2001 r. zmiany objęły zarówno graficzną, jak i tematyczną zawartość wydania magazynowego, w którym publikowano bardziej urozmaicone teksty. W styczniu 2002 r. utworzono publicystyczną kolumnę „Forum”, na której kilka razy w tygodniu drukowano wywiady, ale też opinie ekspertów i polityków, co miało budować opiniotwórczy wizerunek gazety. W wydaniach codziennych przygotowywano też rubrykę rozrywkową. W maju 2003 r. na łamach „Nowin” wprowadzono kolor, co było dużym zwrotem jakościowym⁶⁷³. Jednocześnie w treści gazety wprowadzano zmiany, które czyniły ją neutralną światopoglądowo. Jeszcze w październiku 1999 r. w wydaniu magazynowym „Nowin” pojawiła się kolumna „Wiara”. Zamieszczano w niej teksty dotyczące kwestii religijnych, publikowano felietony, także osób duchownych⁶⁷⁴. Jednak od listopada 2001 r. kolumna zaczęła funkcjonować pod bardziej neutralną paginą „Zamyślenia”. W połowie roku 2002 zniknęła z gazety.

Wpływ na funkcjonowanie „Nowin” miała też reforma układu administracyjnego państwa z 1999 r. i wprowadzenie trójstopniowego podziału kraju na podstawie województw, gmin i powiatów. W przypadku „Nowin” wpłynęło to na kształt struktury organizacyjnej oddziałów terenowych. W lutym 1999 r. „Nowiny” otworzyły oddział w Dębicy. W maju i czerwcu 2005 r. powstały oddziały w Jaśle i Jarosławiu. Docelowo oddziały redakcji i biu-

⁶⁷² T, *Za mało – za dużo*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 18 czerwca 1997, nr 117, s. 3.

⁶⁷³ Z. Sokół, „Nowiny” – gazeta codzienna w Rzeszowie..., s. 88, 89; D. Dziopak, *Gazeta jak dobry sąsiad*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, dodatek „Nowiny Jubileuszowe” nr 4, 18 września 2009, s. 2–3; „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 3 stycznia 2002, nr 2.

⁶⁷⁴ „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 1–3 października 1999, nr 192, s. 15.

ra ogłoszeń i reklam funkcjonowały w 10 powiatach województwa: oprócz wskazanych powyżej, także w Krośnie, Mielcu, Przemyślu, Sanoku, Stalowej Woli, Tarnobrzegu, Ustrzykach Dolnych⁶⁷⁵.

Do istotnych wydarzeń z punktu widzenia prasy regionalnej regionu podkarpackiego doszło w 1997 r. Swoją pozycję budowała „Gazeta w Rzeszowie”, która świętowała pięciolecie istnienia na rynku podkarpackim. W tym okresie, po poszerzeniu o województwo tarnobrzesckie, „Gazeta” obejmowała swoim zasięgiem cztery województwa Polski południowo-wschodniej. Jej objętość wynosiła 8–12 stron. Po pięciu latach funkcjonowania „Gazeta w Rzeszowie” była samowystarczalna finansowo, jej nakład w dni powszednie wynosił kilkanaście tysięcy egzemplarzy, a w wydaniu piątkowym ponad 25 tys. egzemplarzy. Pracowało w niej 13 dziennikarzy, a cały rzeszowski oddział „Gazety” zatrudniał ponad 40 osób⁶⁷⁶. W roku 2001 „Gazeta Wyborcza” przeprowadziła w skali kraju proces ujednolicania tytułów swoich lokalnych mutacji. Zamiast ich nazw oryginalnych, w tytule pojawiła się „Gazeta Wyborcza” i nazwa miasta, w którym ukazywał się dodatek⁶⁷⁷. W rezultacie od 12 listopada 2001 r. podkarpacka mutacja „Gazety Wyborczej” była wydawana jako „Gazeta Wyborcza Rzeszów”. Redakcja zapowiadała, że na nowych lokalnych stronach czytelnik znajdzie jeszcze więcej informacji, interesującą sekcję sportową, dużo zdjęć, informacje o wystawach, repertuarze kin, teatrów, ale też sporą dawkę rozrywki i prognozę pogody⁶⁷⁸.

W marcu 1997 r. na podkarpackim rynku prasowym pojawił się kolejny dziennik regionalny. 14 marca 1997 r. ukazał się pierwszy numer dziennika „Super Nowości” wydawanego przez Oficynę Wydawniczą „Press-Media”, co od razu spowodowało konflikt ze spółką „R-Press” – wydawcą „Nowin”. Pierwszy numer nowej gazety ukazał się bowiem pod tytułem „SuperNowiny” (pisane łącznie), co wydawca „Nowin” uznał za naruszenie zastrzeżonego znaku towarowego swojego dziennika. Zdaniem wydawcy „Nowin” tytuł „SuperNowiny” mógł wprowadzać w błąd czytelników. Była to także chęć wykorzystania pozycji rynkowej „Nowin” i przywiązania czytelników do tego tytułu. Argumentowano, że przeciętny odbiorca mógł wnioskować, iż obie gazety są wydawane przez tego samego wydawcę lub że „SuperNowiny” są imitacją „Nowin”. Sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, któ-

⁶⁷⁵ Z. Sokół, „Nowiny” – gazeta codzienna w Rzeszowie..., s. 87; D. Dziopak, *Gazeta jak dobry sąsiad...*, s. 3.

⁶⁷⁶ Mat, *Młoda, ale doświadczona*, „Super Nowości”, 14 kwietnia 1997, nr 21, s. 1.

⁶⁷⁷ T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 101.

⁶⁷⁸ J. Gawlik, *Witajcie w nowych stronach*, „Gazeta Wyborcza”, 12 listopada 2001, nr 264, „Gazeta Wyborcza Rzeszów”, s. 1.

ry zakazał wydawania „SuperNowin”. Od drugiego numeru nowy dziennik zaczął się ukazywać pod tytułem „Super Nowości”⁶⁷⁹. Sprawą zajął się też Urząd Patentowy w Warszawie. Dziennik nie wrócił już do nazwy z pierwszego numeru, ale wydawca i redakcja „Super Nowości” stali na stanowisku, że protest „R-Press” wynikał z obaw tego wydawnictwa o utratę dominującej pozycji na rynku prasowym regionu. Ich zdaniem w działaniach ze strony wydawcy „Nowin” chodziło o dochody z ogłoszeń, reklam i sprzedaży tego dziennika, a także o „rząd dusz” przez treści głoszone na łamach⁶⁸⁰.

Decyzje związane z utworzeniem „Super Nowości” zapadły końcem listopada 1996 r. Redakcja dziennika zaczęła pracować 1 lutego 1997 r.⁶⁸¹ Przez półtora miesiąca redakcja pracowała „na sucho”, przygotowując gazetę codziennie, ale jej nie wydając⁶⁸². „Super Nowości” drukowano w objętości 12 stron, w dużym formacie zbliżonym do rozmiarów A2. Centrala redakcji znajdowała się w Rzeszowie, a oddziały w Krośnie, Przemyśle i Tarnobrzegu.

W pierwszym numerze Roman Oraczewski, ówczesny redaktor naczelny nowej gazety i jej założyciel, zapewniał, że dziennik będzie inny od tych, z którymi do tej pory czytelnik się zetknął. Redakcja zapewniała, że nie jest związana z żadną opcją polityczną lub partią, ale nie oznaczało to, że będzie stronić od tematów politycznych, a jej niezależność w tej mierze pozwala być w pełni obiektywnym. Oprócz części informacyjnej czytelnikom proponowano codziennie teksty publicystyczne, dobry humor, przydatne porady, a także blok o tematyce sportowej. Zapewniano, że nowe pismo nie ma tematów tabu, nie ucieka przed problematyką, która może być kontrowersyjna politycznie, gospodarczo czy obyczajowo, a dziennikarze gazety zawsze postawią „kropkę nad i”. Dziennik miał być pogodny, pełny werwy, pomysłów, z dużym poczuciem humoru⁶⁸³.

⁶⁷⁹ Z. Sokół, *Rzeszów – ośrodkiem wydawniczo-prasowym...*, s. 80, 81; A. Tomaka, „*Nowiny*” i „*SuperNowiny*” – spór o tytuł [w:] *Między odpowiedzialnością a sensacją. Dziennikarstwo i edukacja na przełomie wieków*, red. K. Wolny-Zmorzyński, M. Wrońska, W. Furman, Rzeszów 2006, s. 103; mimo zakazu wydawania gazety pod tytułem „SuperNowiny”, jej wydawca nie wystąpił o wykreślenie z rejestru czasopism prowadzonego przez Sąd Okręgowy w Rzeszowie czasopisma o tym tytule. Ostatecznie spór zakończył się w styczniu 2000 r. wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, w którym sąd zakazał właścicielowi Oficyny Wydawniczej „Press-Media” w Mielcu nakładania znaku „SuperNowiny” na wydawnictwie prasowym; zob. A. Tomaka, „*Nowiny*”..., s. 108.

⁶⁸⁰ Wydawca i Redakcja SN, *Walka o tytuł „Super Nowości”*, 17 marca 1997, nr 2, s. 1 i 3.

⁶⁸¹ D. Szczepański, „*Super Nowości*” [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014, s. 251.

⁶⁸² G. Kopacz, *Mistrz kłinczu*, „*Press*”, 15 lipca – 14 sierpnia 2005, nr 7, s. 35.

⁶⁸³ R. Oraczewski, *Witamy Cię drogi Czytelniku*, „*SuperNowiny*”, 14–16 marca 1997, nr 1, s. 1.

Wejście na rynek nie było łatwe dla „Super Nowości”. „Nowiny” jako główny dziennik regionu miały ugruntowaną pozycję. To przekładało się na trudności ze zdobyciem czytelników przez nową gazetę. Dla promocji tytułu wydawca „Super Nowości” organizował w Rzeszowie festyny dla czytelników, redakcja ogłosiła też wielki konkurs na łamach. Stosowano również nowatorskie metody wzmacniania sprzedaży, jak dołączanie do gazety zwrotów innych czasopism, o czym będzie szerzej mowa w dalszej części monografii⁶⁸⁴.

Redakcja szybko reagowała na opinie ze strony odbiorców. Już po kilku miesiącach funkcjonowania od 15 września 1997 r. „Super Nowości” wprowadziły nowy format zbliżony do rozmiarów A3 i zwiększyły objętość do 24 kolumn. Na łamach gazety tłumaczono, że wprowadzenie mniejszego formatu, który jest bardziej poręczny i wygodniejszy, jest odpowiedzią na oczekiwania czytelników⁶⁸⁵.

W ciągu kilku lat „Super Nowości” stały się głównym konkurentem „Nowin” na rynku prasowym w regionie podkarpackim. O ile w 1998 r. obydwa dzienniki dzieliła duża różnica na rynku czytelnicznym („Nowiny” sprzedawały się na poziomie 40 tys. egzemplarzy, a „Super Nowości” na poziomie 14,6 tys.), to w ciągu kilku kolejnych lat sprzedaż „Super Nowości” rosła przy wahaniach sprzedaży i niewielkiej tendencji spadkowej w przypadku „Nowin”. W roku 1999 „Super Nowości” zwiększyły sprzedaż do ok. 19,7 tys. egz. (przy sprzedaży „Nowin” na poziomie 37,7). W roku 2000 rozpowszechnianie płatne „Super Nowości” wyniosło 22,2 tys. egz., a rok później wzrosło do 25 tys. egzemplarzy. Mimo to, „Nowiny” nadal były liderem rynku regionalnego (rozpowszechnianie płatne dziennika w 2000 r. wyniosło 38,8 tys. egz., a w 2001 r. – 36,4 tys.). Najmniejszą różnicę między obydwooma dziennikami odnotowano w roku 2002. Przewaga „Nowin” pod kątem sprzedaży wyniosła wtedy w skali roku tylko 2,1 tys. egzemplarzy (sprzedaż „Nowin” – 37,6 tys. egz., a „Super Nowości” – 35,5 tys.). W kolejnych latach dystans między obydwooma tytułami powiększał się na korzyść „Nowin”. W roku 2003 rozpowszechnianie płatne „Nowin” było na poziomie 34,4 tys. egz., a „Super Nowości” – 26,2 tys. egz. W ciągu kolejnych czterech lat obydwa dzienniki w wynikach sprzedaży odnotowały tendencje spadkowe, ale dynamika spadków w przypadku „Super Nowości” była wyższa. W roku 2007 różnica w sprzedaży między gazetami wyniosła już 10 tys. egz. (rozpowszechnianie płatne „Nowin” – 32,2 tys. egz., „Super Nowości” – 22,2 tys.)⁶⁸⁶. Szczegółowe dane dotyczące sprzedaży „Gazety Codziennej »Nowiny«” i „Super Nowości” w latach 1995–2007 przedstawiono w tabeli 1.

⁶⁸⁴ G. Kopacz, *Mistrz kłinczu...*, s. 35, 36.

⁶⁸⁵ A.J. Czartoryski, *Male jest piękne*, „Super Nowości”, 12–14 września 1997, nr 127, s. 1; „Super Nowości”, 15 września 1997, nr 128.

⁶⁸⁶ Analiza na podstawie danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy.

Tabela 1. Średni nakład jednorazowy i rozpowszechnianie płatne dzienników „Gazeta Codzienna »Nowiny«” i „Super Nowości” w latach 1995–2007

Rok	„Gazeta Codzienna »Nowiny«”		„Super Nowości”	
	Średni nakład jednorazowy	Rozpowszechnianie płatne	Średni nakład jednorazowy	Rozpowszechnianie płatne
1995	62 623	50 102	–	–
1996	55 402	43 220	–	–
1997	52 852	39 948	26 721	11 150
1998	53 471	40 062	26 205	14 639
1999	52 330	37 721	32 214	19 773
2000	53 101	38 810	34 348	22 287
2001	49 369	36 407	34 334	25 088
2002	49 201	37 626	47 708	35 500
2003	46 382	34 470	36 491	26 247
2004	44 920	33 915	36 711	25 034
2005	43 747	32 243	32 732	22 202
2006	42 101	31 456	28 535	19 227
2007	41 898	30 940	26 482	17 749

Źródło: na podstawie danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy.

Na początku XXI w. walka o czytelnika w województwie podkarpackim rozgrywała się głównie między „Nowinami” i „Super Nowościami” z plasującą się na trzecim miejscu „Gazetą Wyborczą Rzeszów” jako lokalną mutacją „Gazety Wyborczej”. Według analizy danych za 2001 i początek 2002 r. dotyczących średniej wielkości rozpowszechnianego nakładu największy udział w rynku prasowym w województwie podkarpackim miały „Nowiny” (34,76 proc.), na drugim miejscu były „Super Nowości” (26,62 proc.), a na trzecim „Gazeta Wyborcza” – regionalny dodatek (9,59 proc.). W sumie trzy gazety („Nowiny”, „Super Nowości”, „Gazeta Wyborcza” – jej lokalna mutacja) posiadały ponad 70 proc. udziału w rynku, z czego łączne udziały w rynku dwóch pierwszych tytułów przekraczały 60 proc.⁶⁸⁷ Podobna tendencja utrzymywała się w kolejnych latach. Liderem rynku była nadal „Gazeta Codzienna »Nowiny«” (34,3 proc. udziałów w rynku w 2003 r. i 33,8 proc. w 2004 r.). Na drugim miejscu plasowały się „Super Nowości” (rok 2003 – 26,2 proc., rok 2004 – 25,1 proc.), a na trzecim „Gazeta Wyborcza” (udziały w rynku odpo-

⁶⁸⁷ P. Tarnawski, *Rynek prasowy w województwie podkarpackim (raport)*, Rzeszów 2002, s. 12, 13.

wiednio 9,1 proc. w roku 2003 i 10,1 proc. w 2004)⁶⁸⁸. W koncepcji regionów medialnych analizowanych przez Marka Jachimowskiego wszystkie trzy tytuły można zaliczyć do sektora mediów regionotwórczych, które konstytuowały region. Dostarczały one treści adresowanych do zbiorowości regionu, a także stanowiły część systemu, którego zadaniem była obsługa informacyjna regionu medialnego⁶⁸⁹. Warto też zauważyć, że „Nowiny” i „Super Nowości” konkurowały w dużej mierze o tego samego czytelnika, o czym świadczą wysokie wskaźniki współczytelnictwa obu tytułów. Według badań SMG/KRC z pierwszej połowy 1998 r. wkrótce po pojawieniu się „Super Nowości” na rynku prasowym po dziennik ten sięgało 19,4 proc. czytelników „Nowin”. Jednocześnie aż 52,2 proc. czytelników „Super Nowości” czytało także „Nowiny”. W drugiej połowie 2002 r. wskaźniki współczytelnictwa były wysokie, ale bardziej wyrównane. W grupie czytelników „Nowin” 43 proc. czytało również „Super Nowości”, z drugiej strony 42,6 proc. czytelników „Super Nowości” sięgało także po „Nowiny”. Wysoki udział czytelników „Nowin” w ogólnej grupie odbiorców „Super Nowości” utrzymywał się w kolejnych latach. Końcem 2004 i w pierwszych miesiącach 2005 r. współczynnik ten wynosił 44,9 proc. Jednocześnie liczba czytelników „Nowin”, którzy czytają też „Super Nowości”, spadła do 35 proc.⁶⁹⁰ Analizowane dane obrazują, że wydawcy obu dzienników oferowali swój produkt podobnej grupie czytelników. W konsekwencji miało to też wpływ na wzajemną rywalizację pomiędzy tytułami, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części książki⁶⁹¹.

Do kolejnej próby wprowadzenia na rynek dziennika o charakterze regionalnym doszło w Rzeszowie w połowie pierwszej dekady XXI w. Patrząc pod kątem rynku prasowego, wydarzenia te miały charakter lokalno-regionalny, jednak dla klarowności wyводу będą one omówione w tej części pracy.

We wrześniu 2004 r. w Rzeszowie zaczął się ukazywać nowy dziennik „Dzień Rzeszowa” wydawany przez spółkę „Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe”. W jego redagowanie zaangażowała się m.in. grupa dziennikarzy, którzy odeszli z dziennika „Super Nowości”. Pierwszym redaktorem naczelnym został Marek Tomczyk, były redaktor naczelny „Super Nowości”. Nowy dziennik obejmował zasięgiem Rzeszów i okoliczne gminy: Boguchwałę, Chmiel-

⁶⁸⁸ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 51.

⁶⁸⁹ M. Jachimowski, *Regiony periodycznej komunikacji medialnej...*, s. 75–77.

⁶⁹⁰ SMG/KRC, badanie PBC General, wskaźnik CCS, fale styczeń–czerwiec 1998, grupa celowa: woj. krośnieńskie, rzeszowskie, tarnobrzeskie, przemyskie, próba 1068 osób; SMG/KRC, badanie PBC General, wskaźnik CCS, fale lipiec–grudzień 2002 r., grupa celowa: woj. podkarpackie, próba 986 osób; SMG/KRC, badanie PBC General, wskaźnik CCS, fale: listopad 2004 – kwiecień 2005, grupa celowa: woj. podkarpackie, próba 988 osób.

⁶⁹¹ P. Tarnawski, *Rynek prasowy...*, s. 21.

nik, Głogów, Krasne, Łańcut, Świlczę, Trzebownisko, Tyczyn. W październiku 2004 r. zasięg dziennika został rozciągnięty na cały powiat rzeszowski⁶⁹².

W pierwszym numerze z 6 września 2004 r. redakcja tłumaczyła, że Rzeszów i okoliczne gminy zasługują na własną gazetę. Jej wyróżnikiem na tle innych tytułów miało być dużo informacji lokalnych o codziennych problemach oraz wiadomości z gmin i osiedli. Dziennikarze zapowiadali, że będą też patrzyli na ręce lokalnej władzy⁶⁹³.

Nowa gazeta ukazywała się pięć razy w tygodniu. Wydania poniedziałkowe i weekendowe liczyły po 24 strony, objętość wydań w ciągu tygodnia wynosiła 20 stron. Informacyjnie dziennik koncentrował się na Rzeszowie i okolicy. Na tematy krajowe i światowe poświęcano kolumnę, funkcjonowały też strony tematyczne dotyczące m.in. turystyki, zdrowia, finansów czy sportu. Zgodnie z zapowiedzią rozbudowana była sekcja informacji lokalnych. W wydaniach w ciągu tygodnia informacje miejskie z winietą „Nasze Miasto”, które dotyczyły poszczególnych dzielnic Rzeszowa, drukowano na czterech kolumnach gazety. Dwie, a po poszerzeniu zasięgu na cały powiat trzy dodatkowe strony zajmowały kolumny „Nasza Gmina” zawierające informacje z okolicznych miejscowości.

„Dzień Rzeszowa” nie odniósł sukcesu. Według danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy w pierwszym kwartale 2005 r. średnia sprzedaż tytułu wyniosła 2093 egzemplarze⁶⁹⁴. Dość szybko, bo już w połowie maja 2005 r., dziennik zmienił nazwę przy zachowaniu ciągłości numeracji wydań. Od wydania z 13–15 maja 2005 r. gazeta zaczęła funkcjonować jako „Dzień Podkarpacia” i miała stać się dziennikiem o charakterze regionalnym⁶⁹⁵. Wydanie weekendowe było drukowane w objętości 40 stron, poniedziałkowe miało 24 strony, a wydania od wtorku do czwartku miały objętość 20 kolumn. Mimo zmiany nazwy, dziennik w dalszym ciągu zamieszczał dużo informacji dotyczących Rzeszowa i okolic. Znaczenie Rzeszowa było widoczne także w działaniach związanych z pozyskiwaniem reklam. W stopce redakcyjnej podany był adres biura ogłoszeń i reklam w stolicy regionu.

Zmiana tytułu i poszerzenie formuły do zasięgu regionalnego nie uratowały „Dnia Podkarpacia” jako dziennika. Już po kilku tygodniach poinformowano, że od 7 czerwca 2005 r. wydawanie tytułu w formule dziennika zostaje czasowo zawieszone i „Dzień Podkarpacia” przez okres wakacyjny, do końca sierpnia, bę-

⁶⁹² „Dzień Rzeszowa”, 6 września 2004, nr 1; „Dzień Rzeszowa”, 18 października 2004, nr 31.

⁶⁹³ *Drody czytelnicy*, „Dzień Rzeszowa”, 6 września 2004, nr 1, s. 14.

⁶⁹⁴ G. Kopacz, *Mistrz klinchu...*, s. 37.

⁶⁹⁵ „Dzień Podkarpacia”, 13–15 maja 2005, nr 92.

dzie ukazywał się w piątki w formule tygodnika⁶⁹⁶. Na łamach gazety ogłoszono, że trwa proces przejmowania tytułu przez redakcję gazety, co ma doprowadzić do sytuacji, że dziennikarze będą jej właścicielami. Działania tego rodzaju miały uratować tytuł⁶⁹⁷. Przy winiecie pisma pojawiło się hasło, że „Dzień Podkarpacia” jest jedyną gazetą w regionie będącą własnością dziennikarzy.

Wszystkie te inicjatywy nie przyniosły efektu i nie utrzymały periodyku na rynku. „Dzień Podkarpacia” nie wrócił do formuły dziennika. Ostatni numer pisma w formule tygodnika pojawił się w kioskach 3 lutego 2006 r.⁶⁹⁸

W odniesieniu do okresu, kiedy funkcjonowały „Dzień Rzeszowa” i „Dzień Podkarpacia”, należy jeszcze wspomnieć o walce konkurencyjnej na rzeszowskim rynku prasowym i innym periodyku o podobnym tytule, który funkcjonował w Rzeszowie w latach 2004–2005.

W drugiej połowie 2004 i w 2005 r. w Rzeszowie ukazywała się jeszcze jedna gazeta codzienna „Nowy Dzień Rzeszowa – Gazeta Codzienna” wydawana przez firmę „Super Wiadomości” związaną z wydawcą dziennika „Super Nowości”. „Nowy Dzień Rzeszowa” ukazywał się w środy i piątki, ale funkcjonował jako gazeta codzienna, co spełniało definicję dziennika zapisaną w prawie prasowym⁶⁹⁹. W październiku 2004 r. gazeta miała 8 stron objętości, w listopadzie objętość zwiększono do 16 stron, a później liczba kolumn ponownie spadła do 8. Redakcja „Dnia Rzeszowa” traktowała nowy tytuł jako element działań konkurencyjnych. Już w pierwszym wydaniu swojego dziennika we wrześniu 2004 r. redakcja informowała, że w sklepach pojawiła się gazetka-broszura pt. „Nowy Dzień Rzeszowa”, która ma nie tylko podobny tytuł, ale także logo. Traktowano to jako próbę podszywania się pod „Dzień Rzeszowa” i element zakłócenia wejścia na rynek nowego tytułu⁷⁰⁰. Później, jak już wspomniano, „Nowy Dzień Rzeszowa” jako gazeta miejska pojawiał się dwa razy w tygodniu. 10 czerwca 2005 r. w okresie przejścia „Dnia Podkarpacia” z formuły dziennika na tygodnik redakcja „Nowego Dnia Podkarpacia” zapowiedziała, że wydała ostatni numer gazety przed wakacjami⁷⁰¹.

⁶⁹⁶ „Dzień Podkarpacia”, 7 czerwca 2005, nr 107, s. 1.

⁶⁹⁷ *Komunikat do wszystkich Czytelników*, „Dzień Podkarpacia”, 10–16 czerwca 2005, nr 108, s. 1; M. Tomczyk, *Będziemy na swoim*, „Dzień Podkarpacia”, 10–16 czerwca 2005, nr 108, s. 3.

⁶⁹⁸ „Dzień Podkarpacia” *zniknął z rynku*, <https://www.press.pl/tresc/3725,dzien-podkarpacia-zniknal-z-ryнку> (dostęp: 21.06.2020).

⁶⁹⁹ Według prawa prasowego dziennikiem jest ogólnoinformacyjny druk periodyczny lub przekaz za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu ukazujący się częściej niż raz w tygodniu; Ustawa – Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r., Dz.U. 2018, poz. 1914.

⁷⁰⁰ *Podszywają się pod nas*, „Dzień Rzeszowa”, 6 września 2004, nr 1, s. 1.

⁷⁰¹ „Nowy Dzień Rzeszowa – Gazeta Codzienna”, 10 czerwca 2005, nr 44, s. 1.

Uzupełnieniem prasy codziennej w regionie podkarpackim były też tygodniki mikroregionalne wydawane w ramach województw przed reformą administracyjną z 1999 r.: „Życie Przemyskie”, „Nowe Podkarpacie”, „Tygodnik Nadwiślański i „Pogranicze”. W tym segmencie prasy także doszło do zauważalnych zmian.

W październiku 1996 r. ze spółki wydającej „Życie Przemyskie” wycofała się Rada Miasta Przemysła (jeszcze w 1992 r. samorząd miasta odkupił udziały od jednego z udziałowców spółki, dzięki czemu jego udziały w spółce wzrosły do 66 proc.)⁷⁰². W związku z reformą administracji, likwidacją województwa przemyskiego i powstaniem województwa podkarpackiego „Życie Przemyskie” zmieniło nazwę na „Życie Podkarpackie”. Pierwszy numer tygodnika pod nowym tytułem ukazał się 6 stycznia 1999 r. Redakcja nie ukrywała, że zmiana tytułu była decyzją trudną, ale konieczną. Miało to związek z nowym układem administracyjnym kraju i powstaniem województwa podkarpackiego ze stolicą w Rzeszowie. Tygodnik chciał się przygotować do nowej sytuacji, a celem redakcji było w dalszym ciągu utrzymanie pozycji tygodnika wojewódzkiego na konkurencyjnym rynku, którego centrum lokowane było w Rzeszowie⁷⁰³. W nieodległym czasie „Życie Podkarpackie” stało się ponownie jedynym tygodnikiem w byłym województwie przemyskim. W kwietniu 2002 r. przestał się bowiem ukazywać tygodnik „Pogranicze”, który istniał od 1991 r. Powodem upadku tytułu były kłopoty finansowe spółki wydającej czasopismo⁷⁰⁴.

Według analiz z lipca 2002 r. najsilniejszą pozycję wśród tygodników miał „Tygodnik Nadwiślański” z nakładem ok. 28 tys. egzemplarzy (przy średnich zwrotach na poziomie 12 proc.). Nakłady „Życia Podkarpackiego” wynosiły 22–24 tys. egzemplarzy (zwroty 23 proc.), a „Nowego Podkarpacia” w Krośnie ok. 17 tys. egzemplarzy (poziom zwrotów 20 proc.). „Pogranicze”, które upadło kilka miesięcy wcześniej, w ostatniej fazie funkcjonowania było drukowane w nakładzie na poziomie 5 tys. egzemplarzy⁷⁰⁵.

Oprócz wspomnianych tygodników, w drugiej połowie dekady lat 90. XX w. w segmencie czasopism regionalnych pojawiały się też nowe inicjatywy. W lutym 1997 r. na rynku pojawił się związany z Polskim Stronnictwem Ludowym miesięcznik regionalny „Wiadomości Małopolskie”. Był on wydawany w Rzeszowie przez Spółkę Wydawniczą „Press-Rol”, a pierwszym

⁷⁰² A. Orzechowski, *Pogranicze...*, s. 65, 66.

⁷⁰³ A. Wilgucki, *Od dzisiaj nowa nazwa*, „Życie Podkarpackie”, 6 stycznia 1999, nr 1, s. 1.

⁷⁰⁴ N. Ziętał, *Upadło „Pogranicze”*, <https://nowiny24.pl/upadlo-pogranicze/ar/5896677> (dostęp: 28.06.2020).

⁷⁰⁵ P. Tarnawski, *Rynek prasowy...*, s. 21–23.

redaktorem naczelnym był Jan Bury – polityk PSL. Miesięcznik drukowano w formacie A4, a pierwszy numer miał objętość 50 stron, z czasem zwiększono ją do 60 stron. Redakcja zapowiadała, że „Wiadomości Małopolskie” będą miesięcznikiem rodzinnym. Tytuł miał być „pulslem rzeszowskiej prowincji, wsi, gminy, małych miast i miasteczek”, a jego zawartość miała się koncentrować wokół tematów politycznych, społecznych, kulturalnych i rolniczych⁷⁰⁶.

Z końcem 1997 r. przy winiecie tytułowej pojawiły się nazwy miast obrazujące zasięg pisma: Przemyśl, Krosno, Rzeszów. Później do tego wykazu dołączano Tarnobrzeg i Tarnów. Początkiem 1999 r. przy winiecie tytułowej pojawiły się nazwy trzech województw: podkarpackiego, małopolskiego i świętokrzyskiego, co miało podkreślać zasięg periodyku.

„Wiadomości Małopolskie” funkcjonowały do końca 1999 r. Od stycznia 2000 r. na rynku pojawił się miesięcznik „Wiadomości Podkarpackie”, również wydawany przez spółkę „Press-Rol”. Od lutego 2000 r. wydawcą czasopisma została Podkarpacka Oficyna Wydawnicza. Tytuł wydawano w objętości 60 stron. Początkowo przy winiecie także akcentowano zasięg obejmujący województwa podkarpackie, małopolskie i świętokrzyskie (te dane zniknęły z okładki od września 2000). „Wiadomości Podkarpackie” ukazywały się do 2004 r. Mimo formuły miesięcznika, ostatnie numery były już łączone i obejmowały po kilka miesięcy.

4.2. Stan prasy lokalnej

W ciągu kilku pierwszych lat po przełomie ustrojowym w 1989 r. w funkcjonowaniu mediów lokalnych w Polsce wyróżniono dwa etapy. Pierwszy, który zaczął się jeszcze w roku 1988 i trwał do 1991, był określany mianem „heroiczno-społecznikowskiego”. Lata 1992–1993 określano jako tzw. etap polityczny. W roku 1994 w segmencie mediów lokalnych i sublokalnych rozpoczął się etap rynkowy, który trwa do dzisiaj⁷⁰⁷.

W drugiej połowie lat 90. znaczenie prasy lokalnej było coraz większe. Z jednej strony zmieniały się preferencje czytelników, którzy w części rezygnowali z pism ogólnopolskich na rzecz periodyków lokalnych, poruszających tematy bliskie odbiorcom. Na rynku pojawiały się nowe inicjatywy wydawnicze. Funkcjonujące już tytuły lokalne poddane regułom rynkowym zmieniały swoje oblicze, zwiększały liczbę kolumn, nakłady, zasięg rozpowszechniania,

⁷⁰⁶ J. Bury, redaktor naczelny, „Wiadomości Małopolskie”, 1 lutego 1997, nr 1/2, s. 3.

⁷⁰⁷ W. Chorażki, *Polskie media...*, s. 80.

różnorodność tematyczną. Poprawiała się oprawa graficzna prasy lokalnej, rosło znaczenie ilustracji, zmieniał się układ stron⁷⁰⁸. Procesy te były także widoczne w funkcjonowaniu prasy lokalnej w regionie podkarpackim.

Na rynku pojawiały się nowe tytuły. W Mielcu, obok funkcjonującego już tygodnika „Korso”, w roku 1994 pojawił się nowy tygodnik „Wizjer Regionalny”. Z kolei na bazie wydawanych w gminie Borowa „Wieści Gminnych” pojawiło się nowe pismo lokalne „Wieści Regionalne”, które z czasem objęło zasięgiem powiat mielecki⁷⁰⁹. W Lesku w 1994 r. pojawiła się niezależna gazeta lokalna „Obserwator”⁷¹⁰. W Dębicy jeszcze w 1992 r. zaczął funkcjonować dwutygodnik „Kurier Dębicki”. Był on krótko obecny na rynku, ponieważ czytelników zniechęcał wyraźnie określony, pravicowy profil polityczny tytułu. Po 39. numerach „Kurier” zniknął z rynku. Od marca 1995 r. Miejski Ośrodek Kultury zaczął wydawać w Dębicy „Gońca Dębickiego”, którego celem była promocja lokalnej kultury. Po niecałym roku pismo przestało się ukazywać. Jesienią 1999 r. na rynku dębickim pojawił się niezależny „Obserwator Lokalny”, początkowo wydawany jako miesięcznik, następnie dwutygodnik, a od 2001 r. tygodnik⁷¹¹.

W swój rozwój inwestowały pisma, które miały już ugruntowaną pozycję na rynku lokalnym. Wydawana wcześniej w objętości 16 stron stalowowolska „Sztafeta” w sierpniu 1997 r. powiększyła objętość do 24 kolumn. W październiku 1999 r. objętość wzrosła do 32 kolumn. Wcześniej, bo w 1995 r., wydawca uruchomił też własny skład pisma, co miało obniżyć koszty. Uruchomienie własnego składu wpłynęło również na pracę redakcji. Wszyscy dziennikarze zostali zmuszeni do pisania tekstów na komputerach, co nie odbyło się bez oporów⁷¹². Mieleckie „Korso” także po roku 1995 przeżyło rewolucję komputerową. W roku 1997 sprzedaż pisma wzrosła do 4,5 tys. egzemplarzy tygodniowo i taki poziom sprzedaży utrzymywał się przez dłuższy okres. Później nakład wzrósł do ok. 7 tys. egzemplarzy tygodniowo⁷¹³.

Nowy etap w funkcjonowaniu prasy lokalnej pojawił się po reformie administracji terytorialnej z 1999 r., utworzeniu 16 województw i wprowadzeniu powiatów. Na obszarze województwa podkarpackiego powstało 20 powiatów ziemskich, a Rzeszów, Krosno, Tarnobrzeg i Przemyśl uzyskały

⁷⁰⁸ R. Kowalczyk, *Wczoraj...*, s. 303.

⁷⁰⁹ P. Durak, M. Świetlińska, *25 lat „Korso”...*, s. 19.

⁷¹⁰ M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1994*, Rzeszów 2009, s. 6.

⁷¹¹ R. Polak, *Demokracja lokalna...*, s. 128–130.

⁷¹² D. Grabacz, *Stalowowolska Sztafeta...*, s. 30, 31.

⁷¹³ P. Durak, M. Świetlińska, *25 lat „Korso”...*, s. 24.

status miast na prawach powiatu⁷¹⁴. Od roku 2002 liczba powiatów ziemskich zwiększyła się do 21⁷¹⁵. Na rynku prasy lokalnej pojawiły się periodyki określane mianem prasy powiatowej. Do tytułów, które spełniały funkcje prasy tego rodzaju, zaliczano z jednej strony istniejące wcześniej pisma sublokalne, zarówno prywatne, jak i samorządowe, które zaczęły być kolportowane na obszarze powiatu, jak również nowo powstałe pisma wydawane przez starostwa powiatowe i podmioty prywatne. Do prasy powiatowej zaczęto również zaliczać powiatowe dodatki dzienników regionalnych i lokalnych, a także mutacje dawnych tygodników wojewódzkich, które obejmowały obszary powiatu⁷¹⁶.

W przypadku województwa podkarpackiego nowe inicjatywy wydawnicze związane z funkcjonowaniem powiatów były widoczne zarówno w obszarze prasy samorządowej, jak i podmiotów prywatnych. Z badań zrealizowanych w 2012 r., w których wzięło udział 18 przedstawicieli powiatów ziemskich z województwa podkarpackiego, wynikało, że własne czasopisma wydawało 10 starostw powiatowych⁷¹⁷. Dla przykładu w czerwcu 2001 r. pojawił się pierwszy numer bezpłatnej „Brzozowskiej Gazety Powiatowej” – miesięcznika wydawanego przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie⁷¹⁸. W powiecie leżajskim w 2000 r. powstał biuletyn informacyjny „Kurier Powiatowy”. W powiecie przeworskim w 1999 r. zaczęło funkcjonować samorządowe czasopismo informacyjne „Powiat Przeworski”⁷¹⁹.

Powstanie powiatów miało też wpływ na pojawienie się na lokalnych rynkach nowych pism prywatnych o zasięgu powiatowym. Przykładem w tym obszarze jest m.in. „Reporter Gazeta” z redakcją w Sędziszowie Małopolskim, który pojawił się na rynku w 2007 r. i obejmował zasięgiem liczący nieco ponad 70 tys. mieszkańców powiat ropczycko-sędziszowski. Początko-

⁷¹⁴ Od stycznia 1999 r. zaczęły funkcjonować powiaty: bieszczadzki, brzozowski, dębicki, jarosławski, jasielski, kolbuszowski, krośnieński, leżajski, lubaczowski, łańcucki, mielecki, niżański, przemyski, przeworski, ropczycko-sędziszowski, rzeszowski, sanocki, stalowowolski, strzyżowski, tarnobrzewski; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 1998 r. w sprawie utworzenia powiatów, Dz.U. 1998, nr 103, poz. 652.

⁷¹⁵ Od 1 stycznia 2002 r. został utworzony powiat leski; zob. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 maja 2001 r. w sprawie utworzenia, ustalenia granic i zmiany nazw powiatów oraz zmiany siedziby władz powiatu; Dz.U. 2001, nr 62, poz. 631.

⁷¹⁶ W. Chorążki, *Polskie media...*, s. 73.

⁷¹⁷ P. Kuca, R. Polak, *Polityka informacyjna starostw powiatowych województwa podkarpackiego – wyniki badań*, „Polityka i Społeczeństwo” 2013, nr 1, s. 125.

⁷¹⁸ Na podstawie zbiorów Podkarpackiej Biblioteki Cyfrowej (dostęp: 1.06.2020).

⁷¹⁹ Katalog czasopism Biblioteki Narodowej, <https://katalogi.bn.org.pl> (dostęp: 23.08.2020); o funkcjonowaniu prasy samorządowej w Polsce zob. szerzej: J. Kępa-Mętrak, *Prasa samorządowa w polskim systemie medialnym*, Kielce 2015.

wo tytuł był wydawany jako dwutygodnik w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, następnie został przekształcony w tygodnik. W ciągu trzech lat nakład wzrósł do poziomu 5600–5900 egzemplarzy. Objętość, w zależności od liczby ogłoszeń, wynosiła 16 lub 24 strony⁷²⁰.

Jak podaje W. Chorążki, na koniec maja 1999 r. w Polsce funkcjonowało 2428 pism o charakterze lokalnym i sublokalnym. W województwie podkarpackim odnotowano ich 151. W tej grupie było 14 tytułów lokalnych i 137 sublokalnych. Pod kątem liczby periodyków województwo podkarpackie było na szóstym miejscu w grupie 16 województw (za województwami śląskim, mazowieckim, małopolskim, wielkopolskim i dolnośląskim). W segmencie podkarpackiej prasy lokalnej i sublokalnej dużą grupę stanowiły czasopisma o charakterze samorządowym. W roku 1999 odnotowano ich 48 (32 proc.). Jeszcze większą grupę stanowiły periodyki parafialne, dekanalne i diecezjalne. W tym segmencie odnotowano 54 czasopisma (36 proc.). Jednocześnie tytuły niezależne stanowiły wtedy 14 proc. prasy lokalnej i sublokalnej w regionie (21 tytułów). Jeżeli chodzi o częstotliwość ukazywania się, dominowały miesięczniki (53 proc.), niewiele było tygodników (8 proc.) i dwutygodników (7 proc.). Liczne były też czasopisma wydawane w formule dwumiesięczników, kwartalników lub w innym typie periodyczności (32 proc.)⁷²¹.

Rafał Polak wskazuje, że w latach 1989–2005 w regionie podkarpackim pojawiło się 197 tytułów prasy lokalnej i sublokalnej o charakterze ogólnoinformacyjnym (10 z nich powstało przed 1989 r.). Z kolei pod koniec 2005 r. w woj. podkarpackim funkcjonowało 101 pism lokalnych i sublokalnych o charakterze ogólnoinformacyjnym. W tej grupie 32 tytuły miały charakter powiatowy (12 tytułów kolportowano na obszarze większym niż powiat), a 69 było wydawanych na obszarze gminy. Największa liczba periodyków prasowych ukazywała się w powiecie rzeszowskim z Rzeszowem jako stolicą województwa. Na drugim miejscu pod kątem liczby czasopism był powiat dębicki. Aktywne wydawniczo były także powiaty kolbuszowski, krośnieński, mielecki. Ubogie pod względem liczby tytułów prasy lokalnej i sublokalnej były południowe powiaty województwa⁷²².

Należy zaznaczyć, że prawie 40 proc. tytułów lokalnych było wydawanych przez prywatnych właścicieli, co stanowiło sygnał o stosunkowo silnej pozycji prasy niezależnej. Jednak już w segmencie prasy sublokalnej aż 62,7 proc. periodyków było wydawanych przez samorządy gminne lub gminne

⁷²⁰ W. Naja, *Jak działa gazeta lokalna* [w:] *Media regionalne i lokalne w praktyce*, red. P. Kuca, Rzeszów 2011, s. 33.

⁷²¹ W. Chorążki, *Polskie media...*, s. 66, 67.

⁷²² R. Polak, *Demokracja lokalna...*, s. 122.

ośrodki kultury. Tylko 3 pisma gminne miały prywatnych właścicieli. Jak zaznacza R. Polak, mogło to oznaczać, że rynek gminy jest zbyt mały, aby można było na nim utrzymać prywatne pismo traktowane jako podmiot gospodarczy. Patrząc pod kątem częstotliwości ukazywania się na rynku, wśród periodyków lokalnych nie występowały dzienniki. Dominowały tygodniki (34,4 proc.) i miesięczniki (34,4 proc.). Z kolei w segmencie prasy sublokalnej najbardziej popularną formułą wydawniczą były miesięczniki (ponad 43 proc.)⁷²³.

Prasa lokalna w różny sposób wpływa na miejscowe społeczności. Publikacje zamieszczane na łamach pokazują postawy i opinie mieszkańców. Redakcje pism lokalnych i sublokalnych oddziałują na kształt lokalnej kultury, mogą wpływać na kształt społeczeństwa obywatelskiego, być narzędziem mobilizacji społecznej, instrumentem pomocnym w rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych⁷²⁴. Dominację różnych funkcji można zaobserwować w ramach poszczególnych segmentów prasy lokalnej i sublokalnej. W mediach samorządowych na plan pierwszy wybija się promocja „małych ojczyzn”, lokalnych inicjatyw, integracja lokalnych społeczności. W mediach niezależnych i wolnorynkowych istotną kwestią jest kontrola lokalnej władzy, a także pełnienie funkcji rzecznika lokalnej społeczności⁷²⁵.

Wraz z rozwojem rynku prasy lokalnej można było zauważyć kilka procesów. Jednym z nich była komercjalizacja, której przejawem było takie kształtowanie oferty pisma, aby było ono atrakcyjne dla przeciętnego odbiorcy, tym samym zwiększało liczbę czytelników i sprzedaż. Drugim istotnym elementem były procesy konkurencji wyrażające się w rywalizacji zarówno o czytelników, jak i reklamodawców oraz ogłoszeniodawców. Trzecim zjawiskiem, które można było dostrzec, była koncentracja, czyli skupianie lokalnych wydawnictw w rękach większych grup medialnych⁷²⁶.

Pierwsze próby koncentracji na rynku prasy lokalnej i sublokalnej w Polsce były widoczne już na początku lat. 90. Na rynku pojawiały się celowo tworzone wydawnictwa prasowo-wydawnicze, które budowały swoją pozycję na lokalnym rynku prasowym i urastały do rangi mini-koncernów. Najlepsze z nich w ciągu dekady lat. 90 XX w. wydawały po kilkanaście pism lokalnych i sublokalnych. Można tu wymienić Wydawnictwo Pomorskie z Tczewa, które w latach 1990–1999 wydawało od 12 do 16 tygodników sublokalnych, spółkę PAJ Press z Tomaszowa Mazowieckiego – wydawcę lub współwydaw-

⁷²³ Tamże, s. 123–126.

⁷²⁴ R. Kowalczyk, *Media lokalne...*, s. 106.

⁷²⁵ W. Chorązki, *Polskie media...*, s. 62.

⁷²⁶ R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego...*, s. 94.

cę grupy 7–12 tygodników powiatowych i o charakterze miejsko-gminnym. Inny przykład to Wydawnictwo „To i owo” z Legionowa, które wydawało w dekadzie lat 90. od 3 do 9 tygodników lokalnych⁷²⁷.

Przykłady prób budowania mini-koncernów na rynku prasy lokalnej i sublokalnej można też zaobserwować w regionie podkarpackim. Aktywna w tym obszarze jest Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Korso” z Mielca. Przez wiele lat głównym tytułem spółki był ukazujący się w Mielcu i okolicy tygodnik „Korso”. Wydawca podejmował jednak próby, aby zasięg zarówno sprzedaży, jak i tematyki poszerzyć o Kolbuszową, stolicę sąsiedniego powiatu. Kiedy działania te nie przynosiły efektów, w 2007 r. zarząd spółki zdecydował, żeby w Kolbuszowej powstał nowy tytuł „Korso Kolbuszowskie” z odrębnym zespołem redakcyjnym. Pierwszy numer ukazał się w lipcu 2007 r. w nakładzie 4500 egzemplarzy i objętości 20 stron. Zasięgiem obejmował powiat kolbuszowski i gminę Sokołów Małopolski. Z czasem redakcja skoncentrowała się na terenie powiatu kolbuszowskiego, a objętość tygodnika wzrosła do 28, a następnie 32 stron. W marcu 2010 r. spółka uruchomiła kolejny lokalny tytuł. Tym razem było to „Korso Buskie” w Busku-Zdroju obejmujące zasięgiem miejscowości w powiecie buskim w województwie świętokrzyskim. W grudniu 2011 r. po niespełna dwóch latach funkcjonowania tytuł został zlikwidowany. Powodem była niska sprzedaż, której nie podnosiły liczne działania promocyjne. Wydawca ocenił, że było to spowodowane brakiem tradycji czytelnich na obszarze ukazywania się tygodnika. We wrześniu 2014 r., kiedy na rynku prasowym panowały już negatywne tendencje dotyczące przyszłości prasy drukowanej, wydawca „Korso” zdecydował się na uruchomienie kolejnego lokalnego czasopisma. Tym razem w Sanoku powstała „Korso Gazeta Sanocka”. Początkowo drukowano ją w objętości 24 stron, następnie objętość poszerzono do 32 kolumn. W roku 2015 zasięg pisma poszerzono o dwa sąsiadujące powiaty: bieszczadzki i leski, co miało wzmocnić jego pozycję na rynku⁷²⁸. W roku 2018 tytuł przestał funkcjonować w formule tygodnika i na kilka miesięcy zniknął z rynku. W maju 2019 r., po półrocznej przerwie, periodyk wrócił jako bezpłatny dwutygodnik pod nazwą „Korso Sanockie”⁷²⁹.

Istotnym elementem z punktu widzenia funkcjonowania prasy lokalnej i sublokalnej w warunkach rynkowych była budowa sieci kolportażu. Było to

⁷²⁷ W. Chorążki, *Polskie media...*, s. 70.

⁷²⁸ P. Durak, M. Świetlińska, *25 lat „Korso”...*, s. 43–47.

⁷²⁹ <https://www.korsosanockie.pl/wiadomosci/6454,wracamy-po-przerwie-gazeta-korso-sanockie-od-dzis-w-wersji-papierowej> (dostęp: 2.09.2020), na podstawie informacji uzyskanych u wydawcy tygodnika „Korso” 2 września 2020 r.

szczególnie ważne dla periodyków prywatnych, dla których podstawą działalności jest wynik ekonomiczny, a jak podkreślają osoby zaangażowane w wydawanie prasy lokalnej, odpowiednio skonstruowana sieć kolportażu może nawet w 50 proc. decydować o sukcesie pisma⁷³⁰.

W przypadku tytułów prasowych o zasięgu krajowym lub regionalnym kolportaż odbywa się przy współpracy z wyspecjalizowanymi firmami typu Ruch czy Kolporter. Prasa lokalna także z nimi współpracuje, ale może też wykorzystywać inne strategie. Rozwiązania w tym obszarze zmieniały się wraz z rozwojem rynku.

Dla wydawanego w Stalowej Woli tygodnika „Sztafeta” największym kolporterem była firma „Ruch”. W początkowym okresie funkcjonowania spółki wydającej pismo część nakładu była też kolportowana przez zakładowe biuro pocztowe w Hucie Stalowa Wola, jednak znaczenie tego kanału dystrybucji systematycznie spadało. W roku 1996 część nakładu kolportowano przy współpracy z firmą „Garmond Press”. Niewielką część rozprowadzali też listonosze „Poczty Polskiej”. W styczniu 2003 r. kolportaż tygodnika został poszerzony o współpracę z firmą „Kolporter”. Warto jednak dodać, że początkiem lat 90. ukazujące się w Stalowej Woli dwa konkurencyjne tygodniki – „Sztafeta” i „Feta” były także kolportowane przez sieć młodych gazeciarzy w ramach sprzedaży obnośnej⁷³¹.

Wydawane w Mielcu „Korso” jest dystrybuowane w ramach współpracy z głównymi firmami kolporterskimi: Ruch, Kolporter i Garmond. Jednak wydawca tworzy również własną dystrybucję. W okolicach Mielca, tam gdzie firmy kolporterskie nie mają swoich punktów sprzedaży, wydawca „Korso” obsługuje ok. 30 własnych takich punktów⁷³².

Inną strategię dystrybucji stosował wydawca funkcjonującego na obszarze powiatu ropczycko-sędziszowskiego tygodnika „Reporter Gazeta”. 30 proc. nakładu sprzedawano w ramach współpracy z Ruchem, Garmond Polska oraz Poczta Polska. Jednak wydawca pisma postawił też dużo mocniej na budowę własnej sieci sprzedaży, a wynikało to z dwóch powodów. Pierwszy miał charakter finansowy – kolporterzy za dystrybucję pisma oczekiwali 30–45 proc. ceny gazety. Drugi powód to charakterystyka powiatu, na terenie którego znajdują się dwa niewielkie miasta i dużo terenów rolniczych, a wiele sklepów spożywczych w mniejszych miejscowościach nie miało podpisanych umów z kolporterami. W efekcie za ich pośrednictwem nie można

⁷³⁰ P. Durak, M. Świetlińska, *25 lat „Korso”...*, s. 22.

⁷³¹ D. Garbacz, *Stalowowolska Sztafeta...*, s. 35, 36.

⁷³² Na podstawie informacji uzyskanych u wydawcy tygodnika „Korso”.

było sprzedawać prasy, dlatego też wydawca „Reportera” stworzył własną sieć sprzedaży, w której w 2010 r. znajdowało się prawie 100 punktów na terenie powiatu. Dzięki temu pismo było dostępne np. w sklepach spożywczych, z których właścicielami wydawca „Reportera” rozliczał się indywidualnie za możliwość sprzedaży swojego tytułu⁷³³.

4.3. Kapitał zagraniczny na rynku prasowym

Od początku przemian ustrojowych po 1989 r. rynkiem prasowym w Polsce zarówno w wymiarze ogólnokrajowym, jak i regionalnym interesował się kapitał zagraniczny. Projekty zagranicznych inwestorów na rynku prasy były możliwe na podstawie nowych rozwiązań prawnych. Znowelizowane prawo prasowe pozwalało na zakładanie gazet i czasopism pełnoletnim obywatelom polskim, ale też wydawcom zagranicznym. Jak zauważa Zbigniew Bajka, tak sformułowane przepisy wynikały z braku świadomości ówczesnych decydentów, że w przyszłości prasa w Polsce zostanie sprywatyzowana przy tak dużym udziale podmiotów zagranicznych. Dla polityków ważniejszą kwestię stanowiły regulacje dotyczące mediów elektronicznych, a sprzedaż gazet i czasopism była realizowana bez szerszego planu⁷³⁴.

Z drugiej strony kapitał wnoszony przez zachodnich inwestorów miał pozwolić na przeprowadzenie modernizacji polskich tytułów prasowych zarówno w obszarze technologicznym, czyli jakości druku i komputeryzacji redakcji, jak również organizacyjnej efektywności pracy redakcji. W kontekście trwającej wówczas likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej był to również sposób na odmłodzenie redakcji i przeprowadzenie procesów dekomunizacyjnych w zespołach redakcyjnych. W końcu, w przypadku części czasopism, kapitał zagraniczny był drogą do utrzymania części tytułów na rynku⁷³⁵.

Pierwsze projekty z udziałem inwestorów zagranicznych na prasowym rynku regionalnym były realizowane już w latach 1990–1991. We Wrocławiu w 1990 r. powstała spółka „Norpol Press”, którą tworzył związek zawodowy NSZZ „Solidarność” jako udziałowiec większościowy i norweski koncern Orkla Media. Spółka zaczęła wydawać „Dziennik Dolnośląski”, jednak ta inicjatywa zakończyła się niepowodzeniem⁷³⁶. Z udziałem kapitału niemieckie-

⁷³³ W. Naja, *Jak działa gazeta...*, s. 44.

⁷³⁴ Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie...*, s. 21.

⁷³⁵ Tamże.

⁷³⁶ L. Pokrzycka, *Prasa ogólnoinformacyjna...*, s. 27.

go powstał też „Goniec Pomorski” w Koszalinie, a przy udziale inwestorów francuskich i włoskich „Czas Krakowski”⁷³⁷.

Początkowo najbardziej aktywnym zagranicznym inwestorem na rynku prasy regionalnej była francuska grupa Roberta Hersanta. W latach 1991–1994 została ona współwłaścicielem siedmiu najsilniejszych dzienników regionalnych w Polsce (po dwa w Katowicach, Łodzi i Gdańsku, jednym w Krakowie). Francuski inwestor kupował udziały, współpracując z innymi podmiotami, zwykle regionalnymi strukturami „Solidarności” i spółdzielniami dziennikarskimi. Dość szybko z udziałowca mniejszościowego stawał się podmiotem dominującym w spółkach wydawniczych. Było to spowodowane tym, że często jego partnerzy biznesowi nie dysponowali odpowiednim kapitałem. W tej sytuacji Hersant płacił za nich, a następnie wykupywał ich udziały lub spłacał kredyty swoich współników. We wrześniu 1994 r. grupa Hersanta wycofała się z Polski z powodu kłopotów finansowych we Francji. Dzienniki regionalne zostały sprzedane niemieckiej grupie Passauer Neue Presse⁷³⁸.

Od roku 1991 na rynku prasy regionalnej ponownie rozpoczęły się inwestycje prowadzone przez norweski koncern Orkla Media. Systematycznie wykupywał on udziały w spółkach wydających dzienniki regionalne. W roku 1991 Orkla stała się współwłaścicielem „Słowa Polskiego”, w 1993 „Gazety Współczesnej”, „Głosu Pomorza” i „Wieczoru Wrocławia”. Rok później kupiła udziały w „Gazecie Pomorskiej” i „Kurierze Porannym”. Do roku 1998 norweski koncern został współwłaścicielem 11 dzienników regionalnych. W swojej strategii firma stosowała politykę „małych kroków”, stopniowo poszerzając swoje wpływy i uzyskując pozycję dominującą w spółkach⁷³⁹. W roku 1996 Orkla, będąc współwłaścicielem 9 tytułów, posiadała 18 proc. udziałów na rynku prasy codziennej w Polsce. Był to drugi wynik po grupie Passauer, w której portfolio znajdowało się 12 tytułów, a udziały w rynku prasy codziennej wynosiły 24 proc.⁷⁴⁰

W roku 1993 Orkla Media pojawiła się też w Rzeszowie, stając się udziałowcem spółki „R-Press” wydającej „Gazetę Codzienną »Nowiny«”. W marcu 1993 r. sfinalizowano transakcję, w wyniku której Orkla przez spółkę-córkę Orkla Press International kupiła 60 udziałów w „R-Press” od ówczesnego

⁷³⁷ Z. Bajka, *Rynek mediów w Polsce* [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 89.

⁷³⁸ A. Szynol, *Obcy kapitał w polskiej prasie...*, s. 84; Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie...*, s. 22, 23.

⁷³⁹ K. Cira, *Zagraniczne koncerny prasowe na polskim rynku dzienników regionalnych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2000, nr 1–2, s. 10, 11.

⁷⁴⁰ T. Mielczarek, *Między monopolem a pluralizmem...*, s. 285.

wiceprezesa spółki Jana Kopki. Podstawą tej decyzji były różnice co do wizji rozwoju wydawcy „Nowin” między zarządem firmy i jej wspólnikami. Zarząd proponował, żeby z wypracowanych zysków 10 proc. przeznaczyć na dywidendę, a pozostałą część na rozwój. W związku z dość archaicznym stanem gazety i redakcji proponowano inwestycje we własną poligrafię i budowę sieci dystrybucji dziennika. Udziałowcy mieli inną koncepcję i cały zysk został przeznaczony na dywidendę. W konsekwencji Jan Kopka zrezygnował z pracy w zarządzie i sprzedał swoje udziały⁷⁴¹.

Początkowo Orkla niezbyt chętnie patrzyła na możliwość objęcia udziałów w spółce wydającej „Nowiny”, ponieważ proponowany pakiet udziałów nie był duży. Argumentem w rozmowach była zapowiedź Jana Kopki, że chętni do sprzedaży swoich udziałów będą też dziennikarze ze Spółki Pracowniczej Dziennikarz. Tak też się stało, z tym że dziennikarze sprzedawali swoje udziały indywidualnie, a nie jako cała spółka⁷⁴². W konsekwencji w połowie listopada 1993 r. Orkla powiększyła pulę swoich udziałów. Kupiła 17 udziałów (4,25 proc. wszystkich udziałów R-Press) od Spółki Dziennikarz i 25 udziałów (6,25 proc. wszystkich udziałów „R-Press”) od Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego, które powstało w maju 1992 r. w wyniku przemianowania PSL „Solidarność”⁷⁴³.

Z wejścia do spółki wydającej „Nowiny” inwestora z Norwegii nie była zadowolona rzeszowska „Solidarność”, która była znaczącym udziałowcem „R-Press”. Kiedy Orla negocjowała kupno udziałów od dziennikarzy, „Solidarność” złożyła im bardziej korzystną ofertę finansową. Transakcja nie doszła jednak do skutku. Z jednej strony dziennikarze patrzyli niechętnie na Zarząd Regionu „Solidarności”, ponieważ w pierwszej połowie lat 90. relacje między związkiem i redakcją były dosyć trudne, z drugiej Orkla przebiła ofertę związkowców i dziennikarze woleli sprzedać swoje udziały norweskiemu koncernowi⁷⁴⁴.

Metodą drobnych kroków Orkla poszerzała swoje wpływy w Rzeszowie. Pojedynczo odkupywała udziały (poza jednym) od dziennikarzy, którzy tworzyli Spółkę Dziennikarz. W roku 2001 Orkla kupiła też wszystkie udziały (110), które należały do Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego (ugrupowanie było udziałowcem spółki od września 1998 r., kiedy weszło w prawa Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego). W wyniku tych transakcji Orla

⁷⁴¹ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 38, 39.

⁷⁴² K. Rosiński, *Orkla Mediów...*, s. 54.

⁷⁴³ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 40, 85; <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Stronnictwo-Ludowo-Chrzescijanskie;3980444.html> (dostęp: 1.05.2020).

⁷⁴⁴ Tamże, s. 41.

stała się podmiotem dominującym w spółce. Posiadała 65 proc. udziałów, pozostałe 35 proc. udziałów należało do Zarządu Regionu „Solidarności” w Rzeszowie⁷⁴⁵.

W gazetach, które Orkla kupowała, dochodziło do zmian zarówno w wymiarze organizacyjnym, jak i merytorycznym. Jednak swobodę w bezpośrednim decydowaniu mieli redaktorzy naczelni i lokalni wydawcy⁷⁴⁶. W przypadku „Nowin” strategia norweskiego inwestora różniła się w zależności od puli posiadanych udziałów. Wchodząc do „R-Press”, Orkla postrzegała politycznie „Nowiny” jako dziennik o prawicowym charakterze, ale ogólnie nie nalegała na zmianę tej linii, koncentrując się na działaniach zarządczych. Stała za tym filozofia, że koncern jest nastawiony na budowanie wartości, nie ma poglądów politycznych, a w jego strukturze funkcjonowały gazety o różnym zabarwieniu politycznym. Dla Orkli ważne było, żeby „Nowiny” utrzymały swój nakład, pozycję na rynku i czytelników⁷⁴⁷. Zgodnie z założeniem, że w systemie kapitalistycznym media, z wyjątkiem mediów publicznych, są przedsiębiorstwami poddanymi ekonomicznym prawom popytu i podaży. Aby utrzymać się na rynku, muszą być rentowne⁷⁴⁸.

Objęcie przez Orklę większości udziałów uwydatniło różnice w podejściu do gazety między wspólnikami. Według koncepcji Orkli „Nowiny” miały być wiarygodnym i opiniotwórczym dziennikiem regionalnym. Po przejęciu większości udziałów w „R-Press” Norwegowie postawili przed „Nowinami” cele o charakterze ekonomicznym i rozwojowym. Celem polityki wydawniczej było wydawanie gazety o bardziej komercyjnym obliczu. Takiej sytuacji obawiała się „Solidarność”, dla której zysk nie był najważniejszym kryterium funkcjonowania „Nowin”. W czasie rozmów o kształcie przyjętej w 2004 r. linii programowej dziennika „Solidarność” akcentowała wartości ważne dla prawicy, takie jak patriotyzm, prawda o historii, wiara, rodzina, regionalność. Przedstawiciele Orkli podnosili raczej kwestie profesjonalnego zarządzania spółką. Chcieli przestrzegania zasad wydawniczych obowiązujących w koncernie, kwestia linii programowej nie była dla nich najbardziej istotna. W dokumencie programowym odnoszono się raczej do wartości niż linii politycznej gazety. Orkla zaakceptowała go z niewielkimi korektami. Chociaż w przyszłości przedstawiciele „Solidarności” mieli uwagi co do realizacji zapisanych zasad, przyznawali jednocześnie, że progra-

⁷⁴⁵ Tamże; *Komunikat ZR NSZZ „Solidarność”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 9 sierpnia 2005, nr 153, s. 2.

⁷⁴⁶ L. Pokrzycka, *Prasa ogólnoinformacyjna...*, s. 28.

⁷⁴⁷ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 86.

⁷⁴⁸ T. Goban-Klas, *Media...*, s. 151.

mowy kształt „Nowin” zależał w dużym stopniu od postawy poszczególnych redaktorów naczelnych, ponieważ dziennik redagowano w Rzeszowie, a nie w Norwegii⁷⁴⁹.

Z czasem różnice między „Solidarnością” i Orklą były coraz większe. Związek nie ingerował w operacyjne zarządzanie spółką, ale akcentował potrzebę przestrzegania zasad określonych w linii programowej. Dla Orkli dziennik był produktem, który należy dobrze sprzedawać. W konsekwencji kierunek ewolucji gazety miał coraz mniejszą akceptację ze strony „Solidarności”, która podkreślała, że zawartość „Nowin” nie spełnia jej oczekiwań jako współwłaściciela. Władze związku podnosiły, że na pierwszych stronach dziennika są eksponowane tematy sensacyjno-kryminalne, a tematy istotne są marginalizowane. Spory dotyczyły także obsady stanowiska redaktora naczelnego. Zgodnie z umową spółki redaktora naczelnego wspólnicy mieli powoływać jednomyślnie. W końcowej fazie obecności „Solidarności” w spółce redakcją kierował redaktor naczelny, który był zależny od Orkli. Zarząd Regionu „Solidarności” w formie protestu odmawiał powoływania go na kolejne okresy. W tej sytuacji Orkla jako udziałowiec większościowy powierzała swojemu kandydatowi pełnienie obowiązków redaktora naczelnego. W tym wariancie zgoda „Solidarności” nie była już potrzebna⁷⁵⁰.

W konsekwencji tych procesów w sierpniu 2005 r. Zarząd Regionu „Solidarności” w Rzeszowie zdecydował o sprzedaży Orkli swoich udziałów w spółce „R-Press”. Decyzja o sprzedaży była poprzedzona długimi dyskusjami w gronie związkowców. Miały na nią wpływ różne elementy. „Solidarność” zdawała sobie sprawę, że przez samą obecność w spółce ma wpływ na „Nowiny”, jednak z powodu pozycji udziałowca mniejszościowego wpływy te są coraz mniejsze. W odbiorze społecznym gazeta była utożsamiana ze związkiem, a jednocześnie „Solidarność” miała zastrzeżenia do kierunku rozwoju „Nowin”. W konsekwencji „Solidarność” miała świadomość, że firmuje produkt, którego nie akceptuje, ale nie może zmienić tej sytuacji. U podstaw decyzji o sprzedaży udziałów stały też czynniki ekonomiczne. Orkla przedstawiła „Solidarności” swoje plany rozwoju i inwestycji na terenie Polski południowo-wschodniej, co dla utrzymania pozycji Zarządu Regionu w spółce oznaczało zaangażowanie środków finansowych związku. Dlatego kiedy w połowie 2005 r. Orkla złożyła „Solidarności” kolejną ofertę kupna udziałów, członkowie Zarządu Regionu uznali, że jest to optymalne rozwiązanie. W imiennym głosowaniu za sprzedażą udziałów Orkli głosowało 25

⁷⁴⁹ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 86, 87.

⁷⁵⁰ Tamże, s. 87–89.

członków zarządu, przeciw było 8 osób⁷⁵¹. W efekcie Orkla Press Polen stała się jednym właścicielem „Gazety Codziennej »Nowiny«”.

W czasie kiedy Orkla była zaangażowana w wydawanie „Nowin”, pochodzenie kapitału wydawcy stało się też elementem wykorzystywanym do walki rynkowej przez konkurencyjne „Super Nowości”. Przez pewien czas w tym dzienniku akcentowano, że jego wydawcą jest firma z polskim kapitałem. Na łamach pojawiało się hasło „jedyna polska gazeta w regionie”. Podkreślano, że na rynku prasowym w Polsce duże znaczenie ma kapitał zagraniczny, zwłaszcza koncerny niemieckie i norweskie, a „Super Nowości” są jednym z nielicznych dzienników regionalnych z polskim kapitałem⁷⁵². W „Super Nowościach” krytkowano zaangażowanie zagranicznych koncernów na rynku prasy regionalnej w Polsce. Informowano, w których województwach funkcjonują dzienniki regionalne należące do firm z Niemiec i Norwegii. Pisano, że czytelnicy kupujący polskie gazety wspierają swój kraj, a nie obce, zagraniczne koncerny⁷⁵³.

Po odkupieniu udziałów od „Solidarności” Orkla nie była przez długi czas właścicielem „Nowin”. W październiku 2006 r. gazety wydawane w Polsce przez Orklę Media kupił brytyjski fundusz inwestycyjny Mecom, który powstał w 2000 r. i specjalizował się w inwestycjach w sektor prasowy w Skandynawii i Europie Środkowej⁷⁵⁴.

Przejęcie „Nowin” przez brytyjski fundusz otwierało nowy etap w funkcjonowaniu redakcji i spółki wydawniczej. Gazety należące w Polsce do Mecom były wydawane przez wydawnictwo pod nazwą Media Regionalne. Mecom jako nowy właściciel przeprowadził konsolidację spółek wydających 12 różnych dzienników w jedną firmę. „R-Press” jako wydawca „Nowin” został do niej włączony 30 kwietnia 2009 r. Od tego dnia wydawcą „Nowin” była spółka Media Regionalne w Warszawie⁷⁵⁵. Po konsolidacji całej firmy prezesi dotychczasowych spółek wydających gazety dalej odpowiadali za politykę wydawnictwa w regionach, pracując w randze dyrektorów zarządzających oddziałów Mediów Regionalnych⁷⁵⁶.

Początkowo brytyjski fundusz nie wprowadzał istotnych zmian w wydawanych dziennikach regionalnych, zwracał natomiast uwagę na osiągnięte efekty ekonomiczne. W regionach prowadzono samodzielną politykę redakcyjną

⁷⁵¹ Tamże, s. 42; *Komunikat ZR NSZZ...*, s. 2.

⁷⁵² *Polska prasa w obcych rękach*, „Super Nowości”, 26–28 marca 2004, s. 3.

⁷⁵³ G. Kopacz, *Mistrz kłinczu...*, s. 35.

⁷⁵⁴ T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja...*, s. 103, 140.

⁷⁵⁵ D. Dziopak, *Gazeta jak dobry sąsiad...*, s. 6.

⁷⁵⁶ L. Pokrzycka, *Prasa ogólnoinformacyjna...*, s. 30.

i wydawniczą, gazety zachowały też oryginalny układ treści, a także szatę graficzną. Później jednak, na skutek spadającej sprzedaży gazet, realizowano działania o charakterze oszczędnościowym i konsolidacyjnym⁷⁵⁷. W roku 2011 w dziennikach należących do Mecom zaczęto redagować wspólne kolumny dla wszystkich tytułów. Docelowo miało się ich pojawiać od pięciu do siedmiu w każdym wydaniu. Od listopada 2011 r. redakcji „Nowin” przypadło redagowanie wydania magazynowego, a także publikacji dotyczących zdrowia. Jednocześnie za redagowanie „Rozrywki” (ciekawostki, humor) i „Relaksu” (krzyżówki, rebusy) była odpowiedzialna redakcja „Dziennika Wschodniego” w Lublinie. Dziennikarze „Głosu Szczecińskiego” przygotowywali wspólne strony depeszowe, kolumny poradnikowe redagowano w „Gazecie Lubuskiej”, a strony tematyczne jak „Regiopraca” czy „Regiomoto” przygotowywano w Warszawie⁷⁵⁸.

W okresie kiedy Mecom był właścicielem „Nowin”, spółka realizowała też wspólne projekty dotyczące regionalnych portali internetowych powiązanych z wydawanymi tytułami prasowymi. Własną codziennie aktualizowaną stronę w Internecie „Nowiny” miały od roku 2000⁷⁵⁹. Od połowy 2006 do stycznia 2007 r. Media Regionalne realizowały projekt zmiany i przeprojektowania 12 internetowych serwisów regionalnych w wydawanych gazetach. We wszystkich witrynach wprowadzono podobny układ i funkcjonalności. W serwisach znajdowała się sekcja aktualności z informacjami regionalnymi, odrębne kategorie lokalne, sekcje tematyczne, archiwa artykułów, a także forum dyskusyjne. W interaktywnej sekcji „Multimedia” publikowano pliki video, w formacie mp3 i zdjęcia przygotowywane przez dziennikarzy i użytkowników. Przy podobnym układzie strony poszczególnych gazet różniły się treścią, a także kolorystyką dobraną indywidualnie przez poszczególne redakcje⁷⁶⁰.

Wspólne projekty w ramach grupy wydawniczej były także realizowane w obszarze reklamowym. Końcem grudnia 2007 r. Biuro Reklamy Mediów Regionalnych wprowadziło dwa pakiety reklamowe, które umożliwiały przeprowadzenie ogólnopolskiej kampanii reklamowej realizowanej regionalnie. W „Pakiecie 21” reklamę można było wykupić w 14 gazetach regionalnych (dzienniki Mediów Regionalnych, w tym „Nowiny”, a także w „Dzienniku

⁷⁵⁷ T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 152.

⁷⁵⁸ R. Horbaczewski, *Kolejne wspólne strony w dziennikach Mediów Regionalnych*, <https://www.press.pl/tresc/26854,kolejne-wspolne-strony-w-dziennikach-mediow-regionalnych> (dostęp: 29.04.2020).

⁷⁵⁹ D. Dziopak, *Na papierze wciąż czytają nas tysiące, a w internecie już miliony*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, dodatek „Nowiny 70 lat”, 13 września 2019, s. 2.

⁷⁶⁰ *Media Regionalne odnowiły sieć serwisów regionalnych*, <https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/media-regionalne-odnowily-siec-serwisow-regionalnych> (dostęp: 30.04.2020).

Polskim”, „Nowościach”, „Expresie Bydgoskim”, „Gazecie Olsztyńskiej”, „Życiu Warszawy”), a także w warszawskim wydaniu dziennika „Rzeczpospolita” oraz w sześciu lokalnych wydaniach „Gazety Wyborczej”. Z kolei „Pakiet 13” obejmował reklamy w 9 dziennikach regionalnych Mediów Regionalnych oraz cztery gazety regionalne z „Pakietu 21” z pominięciem „Życia Warszawy”⁷⁶¹. W marcu 2010 r. Media Regionalne wprowadziły ofertę reklamową, która umożliwiała klientom zakup kampanii reklamowych w bezpłatnych tytułach wydawanych przez grupę. Oferta pod nazwą „Pakiet Free” obejmowała kampanie reklamowe w adresowanych do młodych, aktywnych konsumentów bezpłatnych tygodnikach ukazujących się w 11 miastach, w tym w tygodniku „Teraz Rzeszów” dostępnym w stolicy województwa podkarpackiego. Z kolei w pakiecie „Pakiet Free +” można było wykupić reklamę w tytułach bezpłatnych Mediów Regionalnych, a także w tytułach wydawnictw Edytor („Nasz Olsztyniak”, „Nasz Elbląg”) oraz Express Media („City Bydgoszcz”, „City Toruń”)⁷⁶².

W roku 2013 „Nowiny” po raz kolejny zmieniły właściciela. Fundusz Mecom wycofał się z Polski, argumentując, że skala działalności Mediów Regionalnych jest za mała w stosunku do wyzwań, jakie stoją przed polskim rynkiem prasowym. Informacja o tym, że Mecom rozważa wycofanie się z działalności w Polsce, pojawiła się już na początku 2012 r., kiedy w nowej strategii firmy zapowiedziano redukcję kosztów i koncentrację na działaniach, które przynoszą wysokie marże⁷⁶³. W marcu 2013 r. pioniry prasowy, poligraficzny i internetowy Mediów Regionalnych zostały przejęte przez grupę Polskapresse, najsilniejszego wydawcę prasy regionalnej i lokalnej na polskim rynku będącej częścią niemieckiej grupy medialnej Verlagsgruppe Passau⁷⁶⁴. W roku 2015 doszło do fuzji spółek Polskapresse i Mediów Regionalnych w jeden podmiot pod nazwą Polska Press Grupa, który miał w Polsce 17 od-

⁷⁶¹ *Biuro Reklamy Mediów Regionalnych wprowadza dwa pakiety reklamowe*, <http://www.portalmedialny.pl/art/7887/biuro-reklamy-mediow-regionalnych-wporowadza-dwa-pakiety-reklamowe.html> (dostęp: 1.05.2020).

⁷⁶² *Dwa nowe pakiety reklamowe w ofercie Mediów Regionalnych*, <https://www.wirtualnemedialny.pl/artykul/dwa-nowe-pakiety-reklamowe-w-ofercie-mediow-regionalnych> (dostęp: 1.05.2020).

⁷⁶³ *Mecom: 17 mln zł za Media Regionalne na obniżenie zadłużenia*, <https://www.wirtualnemedialny.pl/artykul/mecom-17-mln-zl-za-media-regionalne-na-obnizenie-zadluzenia> (dostęp: 1.05.2020).

⁷⁶⁴ *Polskapresse kupuje Media Regionalne*, <https://polskapresse.pl/pl/biuro-prasowe/komunikaty-prasowe/polskapresse-kupuje-media-regionalne> (dostęp: 1.05.2020); *Polskapresse kupuje Media Regionalne*, <https://www.wirtualnemedialny.pl/artykul/polskapresse-kupuje-media-regionalne> (dostęp: 1.05.2020).

działów regionalnych (w tym oddział Polska Press Rzeszów)⁷⁶⁵. „Nowiny” stały się częścią grupy medialnej, która wydawała w Polsce 18 dzienników regionalnych, ponad 100 tygodników lokalnych, była właścicielem kilkudziesięciu portali internetowych i 8 drukarni⁷⁶⁶.

Aktywność i inicjatywy podejmowane przez Polska Press Grupę na rynku prasy regionalnej i lokalnej w regionie podkarpackim będą analizowane w dalszej części pracy. W tym miejscu należy zaznaczyć, że podmiot ten, jako część grupy medialnej z niemieckim kapitałem, był obecny na rynku podkarpackim do przełomu 2020 i 2021 r. Po 26 latach obecności Verlagsgruppe Passau zdecydowała się wycofać z polskiego rynku, argumentując to względami strategicznymi i koncentracją na realizowanej strategii rozwoju, szczególnie w Niemczech. 7 grudnia 2020 r. umowę przedwstępną na kupno 100 proc. udziałów w Grupie Polska Press podpisał koncern paliwowy PKN Orlen S.A., w którym kluczową rolę odgrywa Skarb Państwa⁷⁶⁷. Dokończenie transakcji było uzależnione od zgody Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. PKN Orlen zamierzał formalnie przejąć grupę do końca stycznia 2021 r.⁷⁶⁸

4.4. Przygraniczne położenie regionu a oferta prasowa

Po zmianach ustrojowych w 1989 r. w ofercie prasowej regionu pojawiły się inicjatywy wydawnicze, które miały związek z jego geograficznym położeniem. Przy podziale Polski na 49 województw charakter przygraniczny miały województwa krośnieńskie i przemyskie, które sąsiadowały ze Słowacją i Ukrainą. Po reformie podziału administracyjnego kraju i wprowadzeniu w 1999 r. 16 województw regionem przygranicznym sąsiadującym z Ukrainą i Słowacją stało się nowe województwo podkarpackie. Długość granicy województwa z Ukrainą, która jednocześnie stanowi zewnętrzną granicę Unii Europejskiej, wynosi 239 km. Długość granicy województwa ze Słowacją to 134 km⁷⁶⁹.

⁷⁶⁵ R. Horbaczewski, *Polskapresse + Media Regionalne = Polska Press Grupa*, https://www.press.pl/tresc/38848,polskapresse-_-media-regionalne--polska-press-grupa (dostęp: 1.05.2020).

⁷⁶⁶ *Polska Press Grupa nową marką dla Polskapresse i Mediów Regionalnych*, <https://polskapress.pl/pl/biuro-prasowe/komunikaty-prasowe/polska-press-grupa-nowa-marka-dla-polskapresse-i-mediow-regionalnych-1> (dostęp: 1.05.2020).

⁷⁶⁷ *PKN Orlen przejmuje spółkę Polska Press*, <https://polskapress.pl/pl/biuro-prasowe/komunikaty-prasowe/pkn-orken-przejmuje-spolke-polska-press-1> (dostęp: 30.12.2020).

⁷⁶⁸ J. Stawiany, *Orlen chce do końca stycznia przejąć Polska Press*, <https://www.press.pl/tresc/64182,orken-chce-do-konca-stycznia-przejac-polska-press> (dostęp: 30.12.2020).

⁷⁶⁹ <https://rzeszow.stat.gov.pl/dane-o-wojewodztwie/wojewodztwo-879/informacje-o-wojewodztwie-2013-1250> (dostęp: 20.04.2020).

Inicjatywy prasowe związane z bliskim sąsiedztwem Ukrainy i Słowacji wpisywały się w różne sposoby rozumienia terminu „pogranicze”. Aktywność w tym obszarze była związana z postrzeganiem pogranicza zarówno w sposób tradycyjny, jako obszaru geograficzno-przestrzennego, jak też w sposób symboliczny, w którym pogranicze oznacza kontakt społeczno-kulturowy między dwoma lub więcej narodami lub grupami etnicznymi⁷⁷⁰. Projekty te miały różny charakter i intensywność. Na rynku prasowym regionu częściej można je zauważyć w latach 90. XX w.

W pierwszych latach po transformacji ustrojowej można też dostrzec inicjatywy wypełniające cechy transgranicznych projektów medialnych, w odniesieniu do treści i formalnej lub nieformalnej współpracy dziennikarzy. Warto też wskazać na pomysły, które miały związek z internacjonalizacją mediów polegającą na wychodzeniu mediów i dziennikarstwa poza granice, które są wyznaczone przez granice państwowe⁷⁷¹.

W tym kontekście można wymienić takie tytuły jak „Merkuriusz Podkarpacki” i „Kurier Podkarpacki” zlokalizowane w Krośnie. Jak już zauważono, istniejący w latach 1991–1994 „Merkuriusz Podkarpacki” był prywatnym czasopismem reklamowym, dystrybuowanym na obszarze województwa krosnieńskiego i kilku innych miastach regionu. Jednak część nakładu była także kolportowana na terenach zachodnich obwodów Ukrainy, dzięki czemu mieszkańcy tego obszaru mieli okazję poznać ofertę biznesową przedsiębiorców tej części Polski⁷⁷². Innym przykładem mediów przejawiającym cechy transgraniczności był wydawany od 1991 r. w Krośnie „Kurier Podkarpacki”. Nie tylko obejmował zasięgiem przygraniczne tereny Ukrainy i Słowacji, ale co istotne, przez długi czas funkcjonowania redakcja czasopisma miała w Świdniku na Słowacji swojego korespondenta, co było odnotowane na łamach.

Przygraniczne sąsiedztwo z Ukrainą i Słowacją było w połowie lat 90. wyraźnie odnotowane w programie „Gazety Codziennej »Nowiny«”. Od czerwca 1994 do listopada 1995 r. na łamach dziennika publikowano comiesięczny dodatek „Sąsiedzi. Polska, Słowacja, Ukraina”. Początkowo ukazywał się on w trzeci wtorek miesiąca, następnie jego wydawanie przeniesiono na ostatni wtorek w miesiącu. Tematycznie dodatek był poświęcony stosunkom Polski ze Słowacją i Ukrainą. Jego objętość wynosiła 4 kolumny (często czwarta

⁷⁷⁰ P. Olechowska, E. Pajewska, *Od redaktorów [w:] Pogranicze w mediach. Media na pograniczu*, red. P. Olechowska, E. Pajewska, Szczecin 2017, s. 9.

⁷⁷¹ Zob. szerzej: P. Olechowska, *Transgraniczne projekty medialne...*, s. 261, 262; tejże, *Współpraca regionalnych/lokalnych wydawców...*, s. 54.

⁷⁷² Na podstawie informacji przekazanych przez Alfreda Kyca, jednego ze współwłaścicieli „Merkuriusza Podkarpackiego”.

strona była poświęcona na reklamy). Łącznie w „Nowinach” ukazało się 19 wydań dodatku. Na jego łamach swoje teksty zamieszczali dziennikarze „Nowin”, publikowano również tłumaczone artykuły z prasy ukraińskiej, a także teksty agencyjne Polskiej Agencji Prasowej. Tematyka dotyczyła szerokiego aspektu relacji polsko-słowackich i polsko-ukraińskich, procesów politycznych i gospodarczych, które miały miejsce na Ukrainie i w Słowacji. Publikacje obejmowały m.in. tematykę polityczną, gospodarczą, kulturalną. Jako stały punkt funkcjonowała rubryka „Za miedzą”, gdzie w krótkich notkach zamieszczano przegląd wydarzeń z Ukrainy i Słowacji. Na łamach „Sąsiadów” analizowano ówczesną scenę polityczną na Ukrainie, procesy gospodarcze w tym kraju, m.in. w kontekście roli państwa w gospodarce, prywatyzacji, podatków, rynku pracy. Zamieszczano publikacje dotyczące procesów międzynarodowych – współpracy na linii Ukraina – Unia Europejska, a także relacji Ukrainy z Rosją. Podnoszono też kwestie związane ze współpracą Polski z krajami zza wschodniej granicy. Obecna była również tematyka turystyczna, w dodatku zamieszczano także przegląd prasy ukraińskiej. Poruszano też kwestie lokalne, które mogły mieć wpływ na pozycję obecnego województwa podkarpackiego jako regionu przygranicznego. Akcentowano, że Rzeszów jest właściwym miastem, w którym powinny funkcjonować konsulaty zarówno Ukrainy, jak i Słowacji. Dla regionu byłaby to możliwość rozwoju stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych⁷⁷³.

Jeżeli chodzi o tematykę pogranicza polsko-ukraińskiego, aktywny był ukazujący się w Przemyśle tygodnik „Pogranicze”. Było to zgodne z dewizą wyłożoną w pierwszym numerze, że czasopismo jest wydawane w miejscu, które historia potraktowała w sposób szczególny. Występujące tu pogranicze kulturowe i etniczne w przeszłości było zarówno atutem, jak i przekleństwem⁷⁷⁴.

Tematyka pogranicza była często obecna na łamach gazety, kiedy redakcją kierował Marek Cynkar (1992–1995). Był on zainteresowany sytuacją na pograniczu polsko-ukraińskim, dlatego na łamach tygodnika otwarcie pojawiała się tematyka związana ze stosunkami religijnymi i narodowościowymi na tym obszarze. Dla wielu mediów lokalnych były to tematy tabu. Początkowo do podejmowania takich problemów trudno było przekonać samych

⁷⁷³ P. Kuca, *Selected examples of Ukraine-related stories in the mass media of the Podkarpackie Voivodeship* [w:] *Enhancing cross-border cooperation between the European Union and Ukraine with regard to regional development, investments and social capital development in the cross-border region*, red. V. Benc, Presov 2014, s. 86, 87; tenże, *Pogranicza i jego wymiary...*, s. 238, 239.

⁷⁷⁴ A. Orzechowski, *Pogranicze...*, s. 40.

dziennikarzy „Pogranicza”. Jak wspomina Marek Cynkar, w tamtym okresie problematyka ukraińska nie była modna, a tematy z tego obszaru często utożsamiano ze zdradą polskiej racji stanu. Kiedy dziennikarze tygodnika publikowali materiały z tej materii, „Pogranicze” było oskarżane o prezentowanie proukraińskiej linii programowej. M. Cynkar jako redaktor naczelny szybko zatrudnił na etacie Olę Hryńkiw, dziennikarkę ukraińskiego pochodzenia, która po ukończeniu filologii ukraińskiej współpracowała z tytułem i jak sama mówiła: „wręcz sztandarowo obnosiła się ze swoją ukraińskością”. W Przemysłu mniejszość ukraińska była dość liczna. Na kilka redakcji w mieście i kilkudziesięciu dziennikarzy była ona jedyną dziennikarką mającą ukraińskie korzenie. Kiedy w lipcu 1995 r. Olga Hryńkiw zmieniła redakcję i zaczęła pracę w „Życiu Przemyskim”, już w czasie wstępnych rozmów postawiono jej warunek, że w ciągu roku lub dwóch nie będzie podejmowała tematów ukraińskich. W tym okresie redaktor naczelny miał ocenić, czy dziennikarka potrafi być obiektywna w tym obszarze, a czytelnicy mogli się do niej przekonać. Pokazuje to, jak ostrożnie podchodzi się do tematyki narodowościowej w miejscach, w których łatwo o konflikty na tym tle⁷⁷⁵.

Na kształt oferty prasowej związanej z pograniczem miała też wpływ sformalizowana współpraca regionów przygranicznych Polski, Ukrainy i Słowacji. Od roku 1993 funkcjonuje międzyregionalny związek „Euroregion Karpacki”, który skupia regiony przygraniczne z Polski, Słowacji, Ukrainy i Węgier. Jego członkiem jest obecne województwo podkarpackie, a także m.in. przygraniczne regiony Ukrainy i Słowacji (obwód lwowski, obwód zakarpacki, kraj preszowski)⁷⁷⁶. Powstanie euroregionu w różny sposób wpłynęło na poszerzenie inicjatyw prasowych. W związku z utworzeniem euroregionu na rynku zaczęły funkcjonować firmy wydawnicze tworzące czasopisma ogłoszeniowe, promocyjne i reklamowe. Również gazety codzienne – „Nowiny”, „Super Nowości”, „Gazeta w Rzeszowie” uruchamiały specjalne dodatki i wkładki związane tematycznie z Euroregionem Karpackim⁷⁷⁷. Wkładki tego rodzaju pojawiały się także w „Kurierze Podkarpackim” w Krośnie. W latach 90. biuro euroregionu wydawało własne czasopismo. Pierwszy numer ukazał się w 1992 r., rok przed oficjalnym powstaniem Euroregionu Karpackiego. Periodyk był wydawany pod tytułem „Biuletyn Euroregionu Karpackiego”,

⁷⁷⁵ Tamże, s. 48, 50–52.

⁷⁷⁶ <http://www.karpacki.pl/euroregion-karpacki> (dostęp: 24.04.2020).

⁷⁷⁷ Z. Sokół, *Prasa ogłoszeniowa w służbie euroregionu Karpackiego (w latach 1989–1998)* [w:] *W kręgu euroregionów. Rola mediów w komunikowaniu międzykulturowym na przykładzie Euroregionu Karpaty*, red. W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Kraków–Rzeszów 2000, s. 162.

który następnie zmodyfikowano na „Euroregion Karpacki”⁷⁷⁸. Biuletyn przestał się ukazywać w 1995 r., a następnie jego wydawanie wznowiono w październiku 1997 r.⁷⁷⁹

Regionu podkarpackiego częściowo dotyczył także dwutygodnik informacyjno-handlowy „Torhovlja za Kordonom – Handel za Granicą”, który zaczął się ukazywać w sierpniu 1995 r. Był wydawany w języku ukraińskim i drukowany początkowo w nakładzie 15 tys., a następnie 10 tys. egzemplarzy. Od lutego 1998 r. czasopismo miało podtytuł „Dwutygodnik informacyjno-ogłoszeniowy”. Było ono adresowane do przyjeżdżających do Polski handlowców i osób zajmujących się zaopatrzeniem z Ukrainy. Dystrybucją zajmowały się ukraińskie izby przemysłowo-handlowe, a także polska firma ABM, która miała przedstawicieli na Ukrainie. Bezpłatne egzemplarze były dostępne na przejściach granicznych z Ukrainą (m.in. w Medyce i Korczowej). W czasopiśmie funkcjonowały dwa działy: Region Lubelski, a także Region Małopolska, który obejmował Dębicę, Stalową Wolę i Jasło⁷⁸⁰.

Z tematyką pogranicza były także związane inicjatywy prasowe realizowane w ramach projektów Stowarzyszenia Euroregion Karpacki Polski stanowiącego w Polsce krajową strukturę Euroregionu. Przykładem takich działań był magazyn „Horyzont Alpejsko-Karpacki” wydawany w ramach projektu „Alpejsko-Karpacki Most Współpracy”. Czasopismo było bezpłatne, wydawane w formule kwartalnika od września 2013 do listopada 2015 r., w nakładzie 2 tys. egzemplarzy⁷⁸¹.

Na łamach „Horyzontu” pisano o idei Euroregionu Karpackiego, współpracy międzynarodowej z uwzględnieniem współpracy z krajami alpejskimi, prezentowano projekty obejmujące pogranicze. W publikacjach pojawiały się też diagnozy dotyczące zawartości regionalnych mediów ogólnoinformacyjnych i będące ich konsekwencją postulaty dotyczące współpracy medialnej, budowania marki Karpat. Zwracano uwagę, że w mediach ogólnych pojawia się coraz mniej informacji dotyczących regionów przygranicznych. Publikacje tego rodzaju są zamieszczane przy okazji konfliktów lub wydarzeń o charakterze sensacyjnym, brakuje natomiast poważnych analiz, reportaży o tematyce pogranicza. W konsekwencji czytelnik gazety regionalnej z obszaru pogranicza otrzymuje więcej informacji o wydarzeniach w Nowym Jorku lub

⁷⁷⁸ Ł. Lewkowicz, *Euroregiony na pograniczu polsko-słowackim. Geneza i funkcjonowanie*, Lublin 2013, s. 15.

⁷⁷⁹ E. Orłof, *Związek Międzyregionalny Euroregion Karpacki i jego znaczenie*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1998, nr 4/2, s. 92.

⁷⁸⁰ Z. Sokół, *Prasa ogłoszeniowa w służbie euroregionu...*, s. 166.

⁷⁸¹ P. Kuca, *Pogranicza i jego wymiary...*, s. 242.

Moskwie niż w pobliskim Lwowie lub Preszowie na Słowacji. Podobnie sytuacja wygląda w regionach przygranicznych Ukrainy czy Słowacji – mieszkańcy Lwowa lub Preszowa mogą przeczytać o Wiedniu lub Londynie, ale otrzymują mniej informacji o wydarzeniach w Przemyślu, Krośnie lub Rzeszowie. Jednocześnie postulowano zmianę tego medialnego trendu⁷⁸².

W pierwszej dekadzie XXI w. tematyka dotycząca pogranicza i krajów sąsiadujących pojawiała się na łamach dzienników regionalnych, ale miała różny charakter. „Nowiny” publikowały kolumnę przygotowywaną przez dziennikarzy ukraińskiej gazety „Wysoki Zamek”. W tekstach podejmowano różne tematy dotyczące spraw polsko-ukraińskich, np. w październiku 2003 r. analizowano kwestię funkcjonowania systemu wizowego i przyznawania wiz do Polski⁷⁸³. Temat wprowadzenia wiz dla obywateli Ukrainy był też w 2003 r. dość często podejmowany przez dziennikarzy „Nowin” i „Super Nowości”. Jak wynika z ustaleń Ryszarda Tłuczka, zagadnienia z tym związane pojawiły się w obydwu dziennikach w 60 publikacjach. Analizowano w nich procedury wydawania wiz, a także polityczne, ekonomiczne i prawne skutki ich wprowadzenia⁷⁸⁴.

Zarówno w „Nowinach”, jak i w „Super Nowościach” podejmowano też bardziej komercyjną tematykę, prezentowano np. słowackie ośrodki narciarskie, co mogło być atrakcyjnym tematem dla czytelników, ale również dawało okazję pozyskania reklam z rynku słowackiego⁷⁸⁵. Jednak diagnozę o coraz mniejszym zainteresowaniu prasy regionalnej tematyką pogranicza potwierdzają częściowe badania „Gazety Codziennej »Nowiny«” i „Super Nowości” przeprowadzone przez autora w pierwszej połowie października 2013 r. Badania polegające na analizie zawartości prasy dotyczyły obecności na łamach tematyki poświęconej cudzoziemcom. W ramach analizy na łamach dwóch największych dzienników regionalnych województwa odnotowano stosunkowo dużą liczbę publikacji, w których pojawiły się wątki związane z cudzoziemcami („Gazeta Codzienna »Nowiny«” – 65 wskazań, „Super Nowości” – 77 wskazań). Rozległa była również paleta wątków tematycznych, które były poruszane w tekstach („Nowiny” – 21, „Super Nowości” – 17). Co jednak charakterystyczne, publikacje dotyczące cudzoziemców najczęściej podej-

⁷⁸² J. Matusz, *Medialne Karpaty*, „Horyzont Alpejsko-Karpacki”, nr 3–4, grudzień 2013, s. 4.

⁷⁸³ „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 16 października 2003, nr 202, s. 16.

⁷⁸⁴ R. Tłuczek, *Kwestia wprowadzenia wiz dla obywateli Ukrainy na łamach regionalnych dzienników – „Nowiny” i „Super Nowości” w 2003 roku*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9, s. 137–142.

⁷⁸⁵ „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 26 listopada 2003, nr 230; „Super Nowości”, 4 stycznia 2005, nr 2, s. 15.

mowały wątki związane z rozrywką i show biznesem, zawierały informacje o znanych celebrytach, aktorach i muzykach, natomiast drugim najbardziej popularnym wątkiem była tematyka sportowa. Nie we wszystkich publikacjach można było zidentyfikować bohaterów pod kątem państwa lub obywatelstwa. Jednak wśród tekstów zawierających takie odniesienia wąską grupę stanowiły te, w których bohaterami byli obywatele Ukrainy i Słowacji lub pojawiały się wątki dotyczące tych państw. Można z tego wywnioskować, że tematyka przygraniczna dotycząca obydwu państw nie była w badanym okresie istotna z punktu widzenia obydwu redakcji. W przypadku „Nowin” wątki związane z Ukrainą pojawiły się 6 razy. Była też jedna publikacja dotycząca Słowacji. Na łamach „Super Nowości” o Ukrainie pisano dwa razy i jeden raz o Słowacji⁷⁸⁶.

4.5. Lokalność prasy regionalnej jako strategia utrzymania pozycji rynkowej

Jedną z cech systemu prasowego, który kształtował się po przełomie ustrojowym w 1989 r., była jego lokalność. Przejawiała się ona powstawaniem bardzo dużej liczby tytułów prasowych o charakterze lokalnym i sublokalnym, a także dynamicznym rozwojem segmentu dzienników regionalnych (część z nich nie przetrwała na rynku). Znaczenie rynków regionalnych dostrzegały także tytuły ogólnopolskie. Powstała w roku 1990 „Gazeta Wyborcza” w ciągu kilku lat uruchomiła 18 dodatków regionalnych w całej Polsce. Był to sposób na poszerzenie grupy czytelników, ale także możliwość osiągania dodatkowych zysków z rynku reklamowego⁷⁸⁷. Przez część czytelników lokalne wkładki „Gazety Wyborczej” były traktowane jako samodzielne lokalne tytuły. Rzadko udało im się uzyskać pozycję dominującą na lokalnym rynku czytelnicznym, ale odgrywały istotną rolę na rynku reklamowo-ogłoszeniowym⁷⁸⁸.

Znaczenie rynków lokalnych dla poszerzenia czytelnictwa i wzrostów sprzedaży było także widoczne w strategiach wydawniczych dzienników regionalnych. Ich przejawem był proces tworzenia lokalnych mutacji, wkładek i dodatków adresowanych do czytelników na pewnym obszarze wydawania danego tytułu. Oprócz strategii wydawniczej, dla środowisk lokalnych była to także odpowiedź na potrzebę informacji o lokalnym charakterze. Proces

⁷⁸⁶ P. Kuca, *Cudzoziemcy w prasie regionalnej...*, s. 136–140.

⁷⁸⁷ R. Filas, *Pięć lat przemian mediów masowych w Polsce: bilans wstępny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1994, nr 1–2, s. 65.

⁷⁸⁸ T. Mielczarek, *Między monopolem a pluralizmem...*, s. 201.

inwestowania w prasie regionalnej w lokalne mutacje na szerszą skalę rozpoczął się w latach 90. i miał tendencję rozwojową. W roku 1998 w grupie wydawanych dzienników regionalnych funkcjonowało 160 mutacji terenowych⁷⁸⁹. Zarówno dla gazet krajowych, jak i regionalnych rynki lokalne prócz możliwości poszerzenia czytelnictwa były też okazją do zagospodarowania rynku reklam i ogłoszeń. Tworzyły więc one w terenie punkty i biura zajmujące się pozyskiwaniem reklam i ogłoszeń. Nawiązywano także kontakty z samorządami, które w ramach działań promocyjnych finansowały w prasie własne dodatki i kolumny. Duże natężenie tego zjawiska w niektórych regionach negatywnie wpływało na kondycję prasy sublokalnej⁷⁹⁰.

Warto też zauważyć, że w przypadku mediów regionalnych i lokalnych można było zaobserwować coraz silniejsze tendencje do wzajemnego przenikania i uzupełniania oferty informacyjno-komunikacyjnej, czego efektem był proces „lokalizacji” mediów regionalnych. Jego przejawem była zanikająca na łamach problematyka międzynarodowa, a nawet ogólnokrajowa, przy jednoczesnej coraz silniejszej penetracji przez media regionalne zbiorowości lokalnych zamieszkujących na obszarze danego regionu⁷⁹¹. Jednak jak zauważa Marek Jachimowski, zbyt duże koncentrowanie się mediów regionalnych tylko na tematach stricte lokalnych może mieć też negatywne skutki i czynić z prasy regionalnej media prowincjonalne w pejoratywnym znaczeniu⁷⁹².

Lokalność była także elementem strategii realizowanych przez prasę regionalną w regionie podkarpackim. Przejawiała się ona w różnych inicjatywach. Tytułem, który podkreślał znaczenie tematyki lokalnej, była „Gazeta Codzienna »Nowiny«”. W roku 1994 redakcja rozbudowała kolumny lokalne z informacjami z województw będących w zasięgu kolportażu. W efekcie trzy razy w tygodniu w „Nowinach” pojawiała się „Panorama Rzeszowska”, „Panorama Tarnobrzewska”, „Panorama Krośnieńska” i „Panorama Przemyśla”. Elementem strategii, która miała pokazać znaczenie tematyki lokalnej, były też wyjazdy przedstawicieli redakcji na spotkania z mieszkańcami miasteczek regionu, które wprowadził ówczesny redaktor naczelny dziennika Ryszard Terlecki⁷⁹³.

Na łamach „Super Nowości” również wyróżniano kolumny lokalne adresowane do czytelników z wybranych części regionu. Dotyczyły one zasadni-

⁷⁸⁹ R. Kowalczyk, *Wczoraj...*, s. 288.

⁷⁹⁰ W. Chorążki, *Polskie media...*, s. 69, 70.

⁷⁹¹ S. Michalczyk, *Media lokalne w komunikacji społecznej. Aktualne potrzeby badawcze* [w:] *Regionalne i lokalne media w społeczeństwie wielokulturowym*, red. J. Glensk, M. Kalczyńska, Opole 2004, s. 25.

⁷⁹² M. Jachimowski, *Warunki określające stan mediów...*, s. 12.

⁷⁹³ D. Dziopak, *Gazeta jak dobry sąsiad...*, s. 2.

czo starych województw, które po 1999 r. stały się częścią województwa podkarpackiego. W tytułach kolumn wyróżniano obszary starych województw lub kluczowe miasta znajdujące się na danym obszarze. Dla przykładu w styczniu 2005 r. „Super Nowości” zawierały 10 stron lokalnych adresowanych tematycznie do poszczególnych części regionu.

Akcentowanie lokalności było szczególnie widoczne w strategii wydawniczej „Nowin”. W październiku 2003 r. redakcja wprowadziła nowy projekt, który zasadniczo zwiększał liczbę publikacji lokalnych. Oprócz kolumn lokalnych w wydaniach w ciągu tygodnia, w czwartki, „Nowiny” wprowadziły pięć minitygodników lokalnych, mutowanych na pięć regionów województwa. Ich objętość wynosiła cztery strony, z jedną kolumną przeznaczoną na reklamy. W konsekwencji czytelnicy dziennika w poszczególnych częściach regionu otrzymywali w czwartki „Nowiny Rzeszowskie” (adresowane do czytelników powiatów rzeszowskiego, łańcuckiego, leżajskiego, strzyżowskiego), „Nowiny w Beskidzie i Bieszczadach” (dotyczące Ustrzyk Dolnych, Leska, Sanoka, Krosna, Brzozowa, Jasła), „Nowiny nad Wisłą i Sanem” (powiaty tarnobrzeński, stalowowolski, nowodębowski i niżański), „Nowiny nad Wisłoką i Nilem” (obejmujące powiaty dębicki, mielecki, kolbuszowski, ropczycko-sędziszowski), a także „Nowiny nad Sanem” (powiaty przemyski, jarosławski, lubaczowski i przeworski). Redakcja tłumaczyła, że wprowadzenie lokalnych tygodników jest odpowiedzią na życzenia czytelników, którzy oczekiwali na łamach większej liczby lokalnych informacji⁷⁹⁴. Inicjatywy wydawnicze na lokalnych rynkach były dodatkowo wspierane akcjami redakcyjnymi. Dziennikarze „Nowin” spotykali się z czytelnikami w czasie specjalnych dyżurów z cyklu „Nowiny pod parasolem”, które odbywały się w miasteczkach i dzielnicach dużych miast⁷⁹⁵.

Znaczenie lokalności podkreślano także w opracowanej przez przedstawicieli redakcji i wydawcy tzw. pieczęci marki „Nowin”, której zapisy miały pokazywać dziennikarzom i redaktorom tytułu kierunek programowy. W przyjętym w 2004 r. dokumencie zapisano, że „Nowiny” mają być gazetą, która żyje sprawami swoich czytelników. Ma być wiarygodna, odważna, ale nie nudzi i nie poucza. Dla swoich czytelników ma być jak sympatyczny sąsiad, który pomoże i doradzi komuś, kto jest w potrzebie⁷⁹⁶.

Lokalność w strategii „Nowin” dotyczyła nie tylko części ogólnoinformacyjnej, ale także oferty sportowej. W roku 2005 gazeta znacznie powięk-

⁷⁹⁴ „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 30 października 2003, nr 212; Z. Sokół, „Nowiny” – gazeta codzienna w Rzeszowie..., s. 89.

⁷⁹⁵ D. Dziopak, *Gazeta jak dobry sąsiad...*, s. 3.

⁷⁹⁶ Tamże.

szyla liczbę stron sportowych w wydaniach poniedziałkowych. W sezonie sportowym publikacje o tej tematyce ukazywały się jako odrębny dodatek o objętości 24 stron. Jego istotną część stanowiły relacje z rozgrywek piłkarskich, a nowością było publikowanie wyników meczów piłki nożnej z najniższych lig, łącznie z klasami A, B, C, co było promocyjnie akcentowane na pierwszej stronie dziennika. Projekt był dużym wyzwaniem dla zespołu redakcyjnego, ponieważ na łamach „Nowin” publikowano nie tylko wyniki meczów, ale także składy zespołów, strzelców bramek i krótkie omówienia spotkań rozgrywanych w weekend, głównie w niedziele. W części sportowej zamieszczano także wyniki meczów z lig juniorów⁷⁹⁷. Celem tego posunięcia był wzrost zainteresowania dziennikiem w grupie kibiców sportowych, także na poziomie klubów lokalnych.

W przypadku „Nowin” lokalność nabrała też dodatkowego wymiaru po przejęciu tego tytułu przez Polskapresse. Jednym z elementów strategii tej firmy w Polsce, oprócz wydawania dzienników regionalnych, były inwestycje na lokalnych i sublokalnych rynkach wydawniczych – przejmowanie istniejących pism lokalnych lub tworzenie własnych tygodników dla lokalnego odbiorcy⁷⁹⁸. Takie działania można także zaobserwować w regionie podkarpackim.

W roku 2015 rzeszowski oddział Polska Press zaczął wydawać dwa lokalne tygodniki powiatowe. Najpierw 24 kwietnia 2015 r. pojawił się pierwszy numer tygodnika „Fakty Jasielskie”, który był przygotowany dla mieszkańców Jasła i powiatu jasielskiego⁷⁹⁹. Wydawany w piątki periodyk miał 24 strony objętości i był drukowany w kolorze. Wraz z pismem czytelnicy otrzymywali także 16-stronicowy dodatek telewizyjny. Oprócz informacji lokalnych tytuł dawał także okazję do zagospodarowania części miejscowego rynku reklam i ogłoszeń. Edycja „Faktów Jasielskich” jest kontynuowana. Inaczej potoczyły się losy „Faktów Mieleckich” – drugiego tygodnika wydawanego przez rzeszowski oddział Polska Press. Pierwszy numer pojawił się 23 października 2015 r. Czasopismo było adresowane do czytelników z powiatu mieleckiego, redagowano je podobnie jak „Fakty Jasielskie”. Tygodnik istniał do 2016 r.⁸⁰⁰

Należy podkreślić, że lokalność i terenowe mutacje były wykorzystywane nie tylko przez prasę ogólnoinformacyjną. Przykładem takich działań jest strategia zastosowana przez Grupę Sagier, lokalną firmę wydawniczą

⁷⁹⁷ „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 18 kwietnia 2005, nr 74.

⁷⁹⁸ A. Szynol, *Piętnaście lat obecności Passauer...*, s. 41, 42.

⁷⁹⁹ I. Adamek, *Zawsze po Waszej stronie*, „Fakty Jasielskie”, 24 kwietnia 2015, nr 1, s. 2.

⁸⁰⁰ Katalog czasopism Biblioteki Narodowej, <https://katalogi.bn.org.pl> (dostęp: 24.06.2020).

z Rzeszowa, która w grudniu 2009 r. wprowadziła na podkarpacki rynek dwumiesięcznik „Trendy Podkarpackie”. Jego objętość wynosiła początkowo 40 stron, później została zwiększona do 60. Czasopismo drukowano w nakładzie 30 tys. egzemplarzy. Pismo było bezpłatne, utrzymywało się z reklam, jednak zakładano, że nie mogą one zajmować więcej niż 30 proc. objętości numeru. „Trendy Podkarpackie” były kolportowane na obszarze województwa podkarpackiego, magazyn był rozsyłany do największych lokali gastronomicznych, hoteli, domów kultury, salonów kosmetycznych, salonów samochodowych, ale również do szpitali, jednostek samorządu terytorialnego i gabinetów lekarskich w regionie⁸⁰¹.

Magazyn podejmował tematy związane m.in. z edukacją, gospodarką, lokalnymi inwestycjami, samorządami terytorialnymi, ale też ze zdrowiem czy modą. Od lutego 2011 r. wydawca zdecydował o wprowadzeniu w piśmie mutowanej okładki. Ukazywała się ona w czterech wersjach w ramach mutacji: Rzeszów – Łańcut, Przemyśl – Jarosław, Krosno – Sanok, Mielec – Dębica. Wprowadzono też inną koncepcję tworzenia zawartości pisma, której istotnym elementem była lokalność. Wraz z mutowaniem okładek mutowana była także połowa zawartości dwumiesięcznika. „Trendy Podkarpackie” zniknęły z rynku w pierwszej połowie 2013 r., co miało związek ze zmianą strategii biznesowej wydawcy⁸⁰² (będzie o tym mowa w dalszej części książki).

Warto zauważyć, że lokalność była również elementem wykorzystywanym w strategiach redakcyjnych tytułów o mniejszym zasięgu – pism mikroregionalnych czy lokalnych, które także stosowały wydania terenowe i mutacje. Można w tym kontekście przywołać tygodnik „Życie Przemyskie” (późniejsze „Życie Podkarpackie”). W roku 1997, w którym obchodzono 30-lecie istnienia tytułu, uznano, że tygodnik będzie się ukazywał w kilku odrębnych mutacjach dla miast województwa przemyskiego. W efekcie we wrześniu 1997 r. pojawiło się wydanie jarosławskie, w lutym 1998 r. zainaugurowała działalność mutacja przeworska, a we wrześniu tego samego roku uruchomiono odrębne wydanie lubaczowskie⁸⁰³.

Przykładem takich działań jest również wydawana w Stalowej Woli „Sztafeta”. Wydawca tytułu szukał optymalnego zasięgu kolportażu pisma, ponieważ – jak już wspomniano – zakładano, że „Sztafeta” będzie miała zasięg szerszy niż zakładowo-miejski. Jednym z obszarów istotnych czytelniczko był Leżajsk, związany ze Stalową Wolą przez funkcjonowanie Fabryki Ma-

⁸⁰¹ P. Kuca, *Grupa Sagier jako nowy podmiot...*, s. 110, 111.

⁸⁰² Tamże.

⁸⁰³ *Zawsze dla Was*, „Życie Podkarpackie” – wkładka jubileuszowa, 7 listopada 2007, nr 45, s. 3.

szyn, która była wcześniej częścią stalowowolskiego kombinatu. W listopadzie 1996 r. w Leżajsku powstał oddział „Sztafety”. Redakcja wprowadziła też leżajską mutację tygodnika. W jej ramach wydanie leżajskie różniło się od stalowowolskiego pierwszą i ostatnią stroną, a także kolumnami rozkładowymi. W lipcu 1997 r. mutacja została zlikwidowana z powodu kosztów. Jednak lokalne informacje dla Leżajska i okolicznych gmin były drukowane na czterech kolumnach lokalnych. Podobne podejście stosowano w kolejnych latach. Wydawca „Sztafety” zauważył, że dla pisma istotne czytelniczo tereny są położone wzdłuż Sanu i obejmują regiony Stalowej Woli, Niska i Leżajska, co miało związek z więzami społeczno-gospodarczymi, których spoiwem była Huta Stalowa Wola. Wiele osób z terenów Leżajska, Niska, Rudnika, Ulanowa i okolic pracowało w zakładach zlokalizowanych w Stalowej Woli. W roku 2006 tygodnik ukazywał się na obszarze powiatów tarnobrzeskiego, stalowowolskiego, niżańskiego i leżajskiego. Dla każdego powiatu przygotowywano jednokolumnową rubrykę przeznaczoną wyłącznie na tematy lokalne⁸⁰⁴.

4.6. Dodatki gadżetowe do tytułów prasowych jako element polityki wydawniczej

Początkiem lat 90. XX w. na polskim rynku prasowym pojawiło się zjawisko wspierania sprzedaży gazet poprzez organizację przez redakcje konkursów prasowych. Dla nowych periodyków miał to być sposób na przyciągnięcie czytelników, wzrost popularności i wzmocnienie pozycji ekonomicznej. Pierwszy konkurs został zorganizowany już w 1990 r. przez ukazujące się w Łodzi „Wiadomości Dnia”. W roku 1992 na 88 wydawanych gazet konkursy prasowe funkcjonowały w 25 tytułach. W sporej części były one oparte na licencji francuskiej firmy i polegały na kartach konkursowych oraz zestawach liczb, które gwarantowały rozstrzygnięcie zabawy w decydującym momencie. Czytelnicy biorący udział w konkursach mieli szansę wygrać atrakcyjne nagrody. Same konkursy w dużym stopniu wpływały na podwyższenie nakładów. Warto wspomnieć, że nakład „Dziennika Poznańskiego” w trakcie trwania konkursu wzrósł z 40 do 130 tys. egzemplarzy. Redakcja „Kurieria Polskiego” w czasie konkursu sprzedała milion kart konkursowych. W trakcie konkursu „zdrapkowego” nakład „Super Expressu” z 15 maja 1995 r. wyniósł 2 miliony egzemplarzy⁸⁰⁵.

⁸⁰⁴ D. Garbacz, *Stalowowolska Sztafeta...*, s. 35 i 39.

⁸⁰⁵ T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 170, 171.

Jedną z gazet regionalnych, które początkiem lat 90. wspomagały sprzedaż poprzez organizowanie konkursów dla czytelników, była „Gazeta Codzienna »Nowiny«”. W lipcu 1992 r. redakcja rozstrzygnęła organizowany wspólnie z „Ruchem” konkurs, w którym główną nagrodą był Fiat 125p, a czytelnicy mogli też wygrać nagrody pieniężne w wysokości 1 miliona ówczesnych złotych⁸⁰⁶. Po zakończeniu tego konkursu „Nowiny” od razu ogłosiły kolejny, w którym czytelnicy mogli wysyłać kupony drukowane na łamach gazety. Konkurs trwał pięć tygodni, co tydzień losowano 10 premii w wysokości 1 miliona złotych⁸⁰⁷. Końcem września 1992 r. „Nowiny” ogłosiły na swoich łamach kolejny konkurs – tym razem w postaci dołączanych do dziennika zdrapek. Konkurs zaplanowano na 12 tygodni⁸⁰⁸. Była to jedna z pierwszych zdrapek w Polsce, a sam konkurs szeroko reklamowano w gazecie. Jego elementem była też specjalna oferta przygotowana dla reklamodawców. Pomysł okazał się sukcesem, ponieważ zwroty gazety w czasie trwania zabawy były jedynie techniczne. Efekty dołączanych zdrapek można było zauważyć analizując sprzedaż „Nowin”. We wrześniu 1992 r. dziennik sprzedawał się w nakładzie wynoszącym nieco ponad 97 tys. egzemplarzy. W kolejnych miesiącach 1992 r. sprzedaż gazety gwałtownie wzrosła i wahała się w przedziale od 155,8 tys. egzemplarzy w październiku do 131,4 tys. w grudniu⁸⁰⁹. Wydanie konkursowe ze zdrapką z 25 września 1992 r. zostało sprzedane w nakładzie 299 tys. egzemplarzy⁸¹⁰.

Inicjatywy tego rodzaju były realizowane również w kolejnych latach. Dla przykładu początkiem 1994 r. „Nowiny” ogłosiły kilkumiesięczny konkurs, wykorzystując karty stałego czytelnika. Czytelnicy, którzy w nim uczestniczyli, mogli liczyć na zniżki na ogłoszenia, a także na niższe ceny towarów w wybranych sklepach. Nagrodą główną były dwa samochody i mieszkanie⁸¹¹.

Jednak w dłuższej perspektywie konkursy prasowe nie miały wpływu na pozycję rynkową gazet. Nie były też w stanie uratować tytułów, którym przed wprowadzeniem konkursów groziła likwidacja. Jak zauważa Tomasz Mielczarek, projekty tego rodzaju powodowały, że gazety miały większą liczbę klientów, ale nie uzyskiwały większej liczby czytelników. Oprócz konkursów należało też mieć pomysł na zawartość tytułu⁸¹².

⁸⁰⁶ „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 20 lipca 1992, nr 140, s. 1.

⁸⁰⁷ *Zagraj z nami z „Nowinami”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 23 lipca 1992, nr 143, s. 1.

⁸⁰⁸ *Startuje wielki konkurs „Nowin”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 25–27 września 1992, nr 189, s. 1.

⁸⁰⁹ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 48, 49.

⁸¹⁰ T.Z. Drzewicki, *Były też niedzielne „Nowiny”...*, s. 4.

⁸¹¹ *Droga do nagród otwarta*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 7–9 stycznia 1994, nr 5, s. 3.

⁸¹² T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 171.

Konkursy wpływały na sprzedaż w krótkookresowej perspektywie, co widać także na przykładzie „Nowin”. W roku 1992 średnia miesięczna sprzedaż dziennika wynosiła 100 041 egzemplarzy. Rok później średnia sprzedaż miesięczna spadła do poziomu 88 969 egzemplarzy. W kolejnych latach wyniki sprzedaży dalej miały tendencję zniżkową. W roku 1994 średnia miesięczna sprzedaż „Nowin” wyniosła już 69 148 egzemplarzy⁸¹³. Był to przejaw większego procesu na całym rynku prasowym w Polsce, który rozpoczął się w 1993 r. Jak zauważa Teresa Sasińska-Klas, na rynku prasowym pojawiły się „tendencje redukcjonistyczne”. Widoczne było załamanie trendów wzrostowych, zaczęła rosnąć liczba osób, które nie czytały prasy, spadała liczba czytanych tytułów, w tym liczba czytanych dzienników lokalnych⁸¹⁴.

Konkursy czytelnicze były wstępem do innego zjawiska, które pojawiło się na rynku prasowym w końcu lat 90. XX w. i było intensywne w pierwszej dekadzie XXI w. Polegało ono na dołączaniu do dzienników i czasopism rozmaitych bezpłatnych prezentów. Jak zaznacza Wiesław Sonczyk, punktem wyjścia powszechnie stosowanej „gadżetomanii” było przekonanie wydawców gazet, że przy spadkach sprzedaży należy do tytułów prasowych dokładać konkretne „argumenty” mające wartość materialną, ponieważ będzie to sposób, żeby na krótko zdobyć nowych odbiorców. Brak różnego rodzaju gadżetów spowoduje, że dzienników i czasopism nie uda się sprzedać na poziomie atrakcyjnym dla reklamodawców⁸¹⁵.

Jako pierwsze gadżety dla czytelników zaczęły stosować dzienniki ogólnopolskie, które najmocniej konkurowały o odbiorców. W roku 1999 „Super Express” dołączył do swojego wydania płytę CD z nagraniem „Ośmiu błogosławieństw”. Cały nakład dziennika na poziomie 800 tys. egzemplarzy sprzedał się w całości. W grudniu 1999 r. do „Gazety Wyborczej” dołączono płytę z kołędami, które były muzycznie opracowane przez Zbigniewa Preisnera⁸¹⁶. Tym śladem poszły inne ogólnopolskie tytuły. Czytelnicy wraz z kupionym egzemplarzem dziennika lub czasopisma otrzymywali nie tylko płyty CD z muzyką, ale także kolekcje książek, płyty do nauki języków obcych, filmy na płytach DVD, serie komiksów, poradniki prawne, podręczniki biznesowe i inne rodzaje gadżetów. Dodatki te były dobierane w zależności od profilu gazety lub czasopisma. O skali zjawiska świadczą kwoty wydawane na dołączane dla czytelników prezenty. Wartość książek, które w 2004 r. były

⁸¹³ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 49.

⁸¹⁴ T. Sasińska-Klas, *Media regionalne dzisiaj...*, s. 9–12.

⁸¹⁵ W. Sonczyk, *Dylematy transformacji polskiego systemu...*, s. 30.

⁸¹⁶ Tamże.

sprzedane jako dodatki do gazet, szacowano na ok. 100 mln zł. W roku 2005 ta kwota wyniosła 350 mln zł⁸¹⁷.

Praktyka sprzedawania prasy z dokładanymi do wydań prezentami dla czytelników trafiła również do regionów, także do województwa podkarpackiego. Rozwiązanie to było stosowane nie tylko przez dzienniki regionalne, ale także na poziomie prasy mikroregionalnej.

Obecny na rynku od 1997 r. dziennik „Super Nowości” próbował zdobywać czytelników, organizując w Rzeszowie festyny dla kilkunastu tysięcy osób. Końcem października 1998 r. wydawca dziennika zorganizował trwający do stycznia 1999 r. wielki konkurs, w którym główną nagrodą był samochód, a na czytelników czekało też 75 innych nagród (m.in. kamery, komputery, lodówki, telewizory, zestawy do nauki języków obcych). Później zaczęto dokładać do wydań dziennika różnego rodzaju prezenty, stosując nowatorskie rozwiązania. Wydawca „Super Nowości” jako pierwszy w Polsce wpadł na pomysł, żeby na podstawie porozumienia z wydawcami czasopism dołączać do dziennika zwroty innych tytułów (kupując „Super Nowości”, można było otrzymać zaległe numery m.in. „Przyjaciółki” i „Vivy”). Miało to wpływ na wyniki sprzedaży, które wzrosły o kilkadziesiąt procent. Jednak z czasem wydawca „Super Nowości” coraz trudniej zdobywał pochodzące ze zwrotów wydania innych czasopism, ponieważ ich właściciele zauważyli, że takie rozdawnictwo szkodzi aktualnym wydaniom tych periodyków. „Super Nowości” także jako jeden z pierwszych dzienników dokładały do wydań gazety mapy do kolekcjonowania. Wiosną i latem 2002 r. dziennik można było kupić wraz z kartami atlasów samochodowych Polski i Europy. Dzięki temu sprzedaż gazety w niektóre dni wzrosła nawet o 300 proc. w porównaniu z wydaniem bez dodatku. W maju 2004 r. do dziennika zaczęto dokładać mapy krajów Unii Europejskiej. W roku 2003 „Super Nowości” sprzedawano z dołączanymi obrazkami ze świętymi. Wydanie, do którego dołączono reprodukcję obrazu Czarnej Madonny z Jasnej Góry, sprzedawało się w 95 proc. przy nakładzie wyższym o 50 proc. niż normalnie. Potem zrealizowano też projekt, który polegał na dokładaniu do gazety talonów na badania i drobne zabiegi medyczne w prywatnych placówkach służby zdrowia. Ta akcja miała mniejszy zasięg niż się spodziewano, ponieważ wzięło w niej udział zbyt mało gabinetów medycznych⁸¹⁸.

O skali zjawiska, jakim była „gadżetomania”, świadczą przykładowe dane z grudnia 2004 r. Tylko wtedy czytelnicy „Super Nowości” razem z ga-

⁸¹⁷ T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 171, 172.

⁸¹⁸ G. Kopacz, *Mistrz klinchu...*, s. 35–37; „Super Nowości”, 23–25 października 1998, nr 208; „Super Nowości”, 7–9 maja 2004, nr 89, s. 32.

zetą otrzymali specjalną kartkę świąteczną, dwumiesięcznik z poradami budowlanymi, w tym z projektami domów jednorodzinnych, krem regeneracyjno-odżywczy, krzyżówki czy magazyn o zdrowiu „Vita”⁸¹⁹. Sprzedaż pisma była dodatkowo wspierana konkursami dla czytelników. Dla przykładu we wrześniu 2004 r. „Super Nowości” ogłosiły konkurs oparty na pytaniach drukowanych na łamach gazety, w którym pula nagród wynosiła 150 tys. zł. Do wygrania była nie tylko gotówka, ale także skuter, aparaty cyfrowe czy kino domowe⁸²⁰.

Projekty polegające na dołączaniu różnego rodzaju upominków prowadziła też „Gazeta Codzienna »Nowiny«”. Miały one charakter prospdżadowy w obliczu spadającego zainteresowania prasą drukowaną. Według danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy jeszcze w 1995 r. średnia sprzedaż „Nowin” wynosiła 50 102 egzemplarze. Pięć lat później, w roku 2000, średnie wyniki sprzedaży spadły do poziomu 38 810 egzemplarzy⁸²¹. W przypadku „Nowin” organizowanie akcji gadżetowych było łatwiejsze do realizacji z powodów ekonomicznych, ponieważ dziennik był częścią dużych grup prasowych.

Do „Nowin” dołączano różnego rodzaju prezenty. Dla przykładu w roku 2001 w konkursie gazety można było wygrać firmowy zegarek „Nowin”. W grudniu tego samego roku prezentem dla czytelników był kolorowy plan Rzeszowa, a do wydania wigilijnego dodano płytę z kolędami⁸²². W późniejszym okresie prezentami dla czytelników były mapy, atlasy samochodowe, atlasy grzybów, plany miast, różnego rodzaju płyty⁸²³. Tylko w różnych okresach 2004 r. kupujący „Nowiny” otrzymali wraz z gazetą: słownika na szczęście, atlas Rzeszowa, serię płyt CD z lekturami szkolnymi oraz *Ewangelię* na płytach CD. Działania tego rodzaju były jeszcze dodatkowo wzmacniane konkursami. Dla przykładu w 2004 r. „Nowiny” prowadziły konkurs dla czytelników, w którym można było wygrać 30 tys. zł lub samochód.

W roku 2004 do „Nowin” zaczęto dołączać książki. W kwietniu było to *Quo vadis*. Gazeta z książką kosztowała 2,5 zł (przy cenie dziennika w ciągu tygodnia na poziomie 1,2 zł). Później z „Nowinami” można było otrzymać *Potop*, *Ogniem i Mieczem* i *Pana Wołodyjowskiego*. Akcja miała pozytywny wpływ na sprzedaż dziennika. Pierwsze wydanie gazety z książką sprzedało się na poziomie 60 tys. egzemplarzy, co było wynikiem dwukrotnie wyższym

⁸¹⁹ „Super Nowości”, 3–5 grudnia 2004, nr 236, s. 17.

⁸²⁰ „Super Nowości”, 24–26 września 2004, nr 188.

⁸²¹ <https://www.teleskop.org.pl/zkdp> (dostęp: 11.05.2020).

⁸²² „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 18 grudnia 2001, nr 245; „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 24–26 grudnia 2001, nr 249.

⁸²³ D. Dziopak, *Gazeta jak dobry sąsiad...*, s. 6.

niż zwykle. Redakcja tłumaczyła, że dołączając książki, promuje czytelnictwo i szeroko rozumianą kulturę narodową⁸²⁴.

Należy również dodać, że w strategii wzmacniania sprzedaży gazety przez organizację konkursów czytelnich redakcja „Nowin” odnotowała wizerunkową wpadkę. W wydaniu weekendowym z 15 kwietnia 2005 r. „Nowiny” ogłosiły kolejny konkurs, zaplanowany na 10 tygodni, wykorzystujący karty zdrapki dołączane do gazety, z pulą nagród pieniężnych na poziomie 150 tys. złotych. Na łamach gazety sygnowano, że konkurs odbywa się pod nadzorem Ministerstwa Finansów⁸²⁵. Jednak już w poniedziałek 18 kwietnia gra została anulowana przez wydawcę „Nowin”. Argumentowano, że jest ona niezgodna z regulaminem zatwierdzonym przez ministerstwo, a winę za sytuację ponosi firma, która wykonywała kupony konkursowe i opracowała system gry⁸²⁶. Sytuację od razu wykorzystały konkurencyjne „Super Nowości”, które na swoich łamach ogłosiły specjalną ofertę dla czytelników „Nowin” i innych gazet codziennych. W przypadku czytelników „Nowin” oferta polegała na tym, że wszyscy czytelnicy tej gazety, którzy kupili wydanie konkursowe dziennika z kartą zdrapką, mogli dołączyć do gry, która aktualnie trwała na łamach „Super Nowości”, z pulą nagród w wysokości 110 tys. zł⁸²⁷.

Strategia wzmacniania sprzedaży przez dołączanie prezentów dla czytelników była stosowana również przez tytuły o charakterze lokalnym, czego przykładem jest wydawca tygodnika „Sztafeta” w Stalowej Woli. Oprócz wydawania czasopisma, firma prowadziła też inną działalność wydawniczą. Jedną z jej inicjatyw było przygotowanie map czterech powiatów, w których ukazywał się tygodnik. W marcu i kwietniu 2005 r. były one dodawane do wydań „Sztafety”. Innym projektem tego rodzaju było nagranie i wydanie w grudniu 2005 r., wspólnie z Polskim Radiem Rzeszów, płyty z kolędami, które wykonywały chóry ze Stalowej Woli. Była ona dodatkiem do świątecznego wydania tygodnika. Podobny projekt wydawca zrealizował w 2011 r. Wydawnictwo wydało wtedy muzyczną płytę *Pieśń o Stalowej Woli*, która była dołączona jako prezent dla czytelników w wydaniu z 30 czerwca⁸²⁸.

Dołączanie różnego rodzaju gadżetów do tytułów prasowych jest wciąż kontynuowane, ale jego zakres w skali kraju został ograniczony od 2008 r.

⁸²⁴ J. Włodarczyk, *Książka za 1,30 zł. Promocja czytelnictwa książek czy prasy?*, <https://wirtualnywydawca.pl/2004/04/11604> (dostęp: 3.06.2020).

⁸²⁵ „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 15–17 kwietnia 2005, nr 73, s. 7.

⁸²⁶ R. Glinkowski, *Gra anulowana*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 18 kwietnia 2005, nr 74, s. 3.

⁸²⁷ *Specjalna oferta dla Czytelników „Nowin” i innych gazet codziennych*, „Super Nowości”, 19 kwietnia 2005, nr 76, s. 1 i 3.

⁸²⁸ <http://www.sztafeta.pl/o-nas> (dostęp: 11.05.2020).

Sprzedawanie gazet i czasopism wraz z różnego rodzaju dodatkami i upominkami dawało zyski wydawcom prasy, ale zorientowano się, że są to działania, które podnoszą wyniki sprzedaży w krótkotrwałej perspektywie. Sprzedaż gazet z prezentami rosła, ale jednocześnie szybko malała, kiedy wydawca nie dokładał kolejnego upominku. W konsekwencji dołączane gadżety wpływały na sprzedaż prasy, ale nie na poziom jej czytelnictwa. Był to zatem proces sztucznego podtrzymywania nakładów w sytuacji, kiedy część czytelników nie była zainteresowana treścią zakupionej gazety⁸²⁹. Pojawiły się też tezy, że dodawanie gadżetów do tytułów prasowych fałszuje ich faktyczną pozycję rynkową, a rywalizacja w segmencie prasowym oparta na strategiach gadżetowych służy raczej otoczeniu branży wydawniczej, które produkuje różnego rodzaju upominki, niż samej branży. Dlatego też zakładano, że wprowadzić raczej niemożliwy jest powrót do rynku prasy bez różnego rodzaju dodatków, ponieważ jest to łatwy sposób podnoszenia sprzedaży, wydawcy będą jednak musieli bardziej starannie dobierać oferowane czytelnikom gadżety i być może rzadziej je dodawać⁸³⁰.

4.7. Prasa bezpłatna

Prasę bezpłatną można zdefiniować jako ogół wydawnictw gazetowych o różnej periodyczności, które są darmowo rozdawane lub rozprowadzane przez wydawców. Tytuły tego typu mają głównie charakter informacyjno-reklamowy. Ich podstawowym celem jest zdobywanie zysków ekonomicznych od reklamodawców w związku z informacjami o ich produktach lub usługach, które są przekazywane czytelnikom⁸³¹.

Po zmianach ustrojowych w 1989 r. prasa tego typu była obecna na rynku już we wczesnych latach 90. Jednak pod koniec lat 90. gazety bezpłatne stały się bardzo modne, co stanowiło zapowiedź nadchodzących zmian na rynku prasowym. W roku 2001 w Polsce ukazywało się ok. 260 gazet bezpłatnych. W roku 2000 liczba rozdawanych tygodniowo gazet bezpłatnych wynosiła milion egzemplarzy⁸³².

⁸²⁹ T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 173; Z. Bajka, *Nowe na rynku prasowym*, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/nowe-na-ryнку-prasowym> (dostęp: 28.06.2020); *Gazeta dodatkiem do gadżetu*, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Gazeta-dodatkiem-do-gadzetu-1449581.html> (dostęp: 28.06.2020).

⁸³⁰ W. Sonczyk, *Dylematy transformacji polskiego systemu...*, s. 31, 32.

⁸³¹ I.S. Fiut, *Prasa bezpłatna w Polsce...*, s. 7.

⁸³² T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja...*, s. 140, 141.

Ignacy S. Fiut w funkcjonowaniu prasy bezpłatnej w Polsce w latach 1989–2009 wyróżnia kilka etapów. Pierwszy rozpoczął się jeszcze w roku 1987, kiedy w Warszawie zaczęto wydawać gazetę „Pasma” w nakładzie 20 tys. egzemplarzy, i trwał do 1996 r. W tym okresie wydawanie gazet bezpłatnych miało charakter pewnych eksperymentów wydawniczych, a tytuły te istniały na poziomie lokalnym. Drugi etap obejmował lata 1997–1999, kiedy na rynku prasowym pojawiła się większa liczba bezpłatnych periodyków o charakterze lokalnym i regionalnym. Okres trzeci to lata 2000–2006, które można określić jako szczyt rozwoju prasy bezpłatnej w Polsce. Trwała wtedy walka konkurencyjna między wydawcami prasy bezpłatnej, którymi były zarówno koncerny zagraniczne, jak i wydawcy krajowi. Dotyczyła ona głównie pism o zasięgu ogólnokrajowym. Celem działań było zdobycie czytelników i reklamodawców, a także przyzwyczajenie odbiorców do korzystania z prasy tego rodzaju. Kolejny etap rozpoczął się na przełomie lat 2006–2007. Okres ten charakteryzował się dominacją na rynku prasy bezpłatnej dwóch tytułów o charakterze ogólnokrajowym – „Metr” i „Echa Miasta” – z jednoczesnymi próbami tworzenia sieci bezpłatnych pism na poziomie lokalnym i regionalnym⁸³³.

Gazety bezpłatne mogą być wydawane w ramach różnych strategii biznesowych. Piet Bakker wyróżnia pięć modeli. W modelu inwazyjnym (*invasion model*) głównym powodem wydawania gazety bezpłatnej są możliwe do osiągnięcia zyski przy bardzo dużym ograniczeniu kosztów. W modelu obrony (*defense model*) wydawca uruchamia swoją bezpłatną gazetę z powodu pojawienia się na rynku innego, bezpłatnego i konkurencyjnego tytułu. W modelu zapobiegania (*prevention model*) wydawca wprowadza nową gazetę bezpłatną, zanim na rynku pojawi się tytuł innej firmy. W modelu promocyjnym (*promotion model*) gazeta bezpłatna jest wykorzystywana do promocji „zwykłej” gazety. Jest to narzędzie krótkotrwałego marketingu. W modelu ekspansji (*expansion model*) wydawanie bezpłatnej gazety nie ma na celu blokowania innego wydawcy, ale osiągnięcie zysku⁸³⁴.

Patrząc pod kątem specjalizacji, wśród tytułów prasy bezpłatnej można wyróżnić periodyki o charakterze ogólnym, zawierające informacje z wielu dziedzin, a także prasę specjalistyczną, której tytuły przedstawiają zwykle jedną dziedzinę lub sferę życia. Wyodrębnia się także czasopisma fachowe, w tym głównie tytuły zawodowe i branżowe⁸³⁵. Według szerszej typologii

⁸³³ I.S. Fiut, *Współczesne transformacje medialne...*, s. 14–16.

⁸³⁴ P. Bakker, *Free Daily Newspapers – Business Models and Strategies*, „The International Journal on Media Management” 2002, nr 3, s. 183.

⁸³⁵ P. Korczyńska, *Stan badań nad polską prasą bezpłatną*, „Językoznawstwo” 2008, nr 1, s. 131.

w segmencie prasy bezpłatnej można wydzielić tytuły ogólnoinformacyjne, zawierające aktualne informacje i reklamy z obszaru kolportażu, periodyki reklamowo-promocyjne, w których są publikowane informacje o produktach i usługach, zwłaszcza z obszaru kolportażu, czasopisma środowiskowe informujące o aktywności danej grupy społecznej i specjalistyczne dotyczące określonej tematyki. Paletę periodyków bezpłatnych mogą też uzupełniać pisma samorządowo-terytorialne z informacjami o działalności lokalnych władz, tytuły spółdzielni mieszkaniowych, periodyki szkolne, akademickie, wyznaniowe, a także instytucji handlowo-usługowych. Do omawianej kategorii prasy należą również bezpłatne dodatki do ogólnopolskich i regionalnych dzienników, a także lokalnych tygodników, które funkcjonują jako tygodniki lub miesięczniki⁸³⁶.

W regionie podkarpackim prasa bezpłatna funkcjonowała w pierwszych latach po zmianach ustrojowych w 1989 r. Na rynku pojawiły się wtedy bezpłatne tytuły o charakterze reklamowym. Przykładem takich periodyków był np. „Auto Express” – bezpłatny tygodnik informacyjny dla kupujących i sprzedających na giełdach, ukazujący się w Rzeszowie, Mielcu i Sanoku, a także wydawany w Przeworsku „Goniec Przeworski” – bezpłatne pismo informacyjno-reklamowe⁸³⁷. W segmencie prasy bezpłatnej na początku lat 90. wydawano także tygodnik „Metropolis Reklamowy”, który obejmował zasięgiem Polskę południowo-wschodnią. Istotnym podmiotem na rynku ogłoszeniowym było Regionalne Wydawnictwo Informacyjne, które wydawało 6 tytułów o różnej periodyczności. Były to kwartalniki: „Hurtownie, Produccenci”, „Twoja Firma. Komputery, Telekomunikacja, Wszystko dla Biura”, półroczniki „Budownictwo, Wyposażenie Wnętrz, Towary i Usługi”, „Twoje Auto”, a także „Ubezpieczenia i Usługi Finansowe”, które w 1997 r. zostały połączone, tworząc „Twoje Auto – Ubezpieczenia i Usługi Finansowe”. Tytuły te były bezpłatne, zasięg kolportażu obejmował województwa: rzeszowskie, krośnieńskie, przemyskie, tarnobrzeskie, tarnowskie, nowosądeckie, krakowskie, zamojskie, lubelskie i chełmskie⁸³⁸.

Po roku 2000 na regionalnym rynku prasowym pojawiło się więcej tytułów prasy bezpłatnej o innym charakterze. Początkiem 2004 r. w Rzeszowie i okolicznych gminach ukazywał się „Kurierpress” – bezpłatny tygodnik drukowany w nakładzie 25 tys. egzemplarzy. Był kolportowany bezpośrednio na ulicach, dostępny w małych sklepach, a także rozprowadzany na wycieraczki

⁸³⁶ I.S. Fiut, *Współczesne transformacje medialne...*, s. 27–31.

⁸³⁷ M. Zaremba (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego 1993...*, s. 1, 4.

⁸³⁸ Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 240, 241.

mieszkań. Periodyk miał objętość 16 stron, zdaniem wydawcy miał wypełnić lukę na rynku prasy lokalnej i koncentrować się na dobrze podanych informacjach lokalnych⁸³⁹.

W roku 2005 w województwie podkarpackim rozdano ponad 1,34 mln gazet bezpłatnych⁸⁴⁰. Na rynku regionalnym były wtedy dostępne także bezpłatne tytuły ogólnopolskie jak „Metro” i „Dzień Dobry”, których wskaźniki czytelnictwa w województwie od maja do października 2005 r. wynosiły odpowiednio 1,25 proc. i 1,05 proc.⁸⁴¹

Końcem pierwszej dekady XXI w. w bezpłatną prasę ogólnoinformacyjną zainwestowali wydawcy dwóch dzienników regionalnych województwa podkarpackiego. Ich miejskie tygodniki ukazały się na rynku w tym samym tygodniu marca 2008 r. W środę 19 marca 2008 r. w Rzeszowie ukazał się pierwszy numer bezpłatnego tygodnika „Fakty Rzeszów.pl” wydawanego przez Agencję Promocyjną Komfort Market związaną z wydawcą dziennika „Super Nowości”. Pismo miało charakter typowo miejski. W pierwszym numerze redakcja klarownie przedstawiła jego cele, mając nadzieję, że tytuł będzie dla czytelników „niezawodnym źródłem informacji i reklamy”⁸⁴². Na łamach oprócz informacji zamieszczano też m.in. teksty o historii, informator wydarzeń w Rzeszowie, ogłoszenia drobne, reklamy, promowano również zawartość dziennika „Super Nowości”. Końcem marca 2008 r. Agencja Promocyjna Komfort Market uruchomiła także bezpłatną gazetę w Przemyśle. Tygodnik „Fakty Przemyśl.pl” był redagowany w podobny sposób jak „Fakty Rzeszów.pl” (tytuł istniał do 2010 r., w latach 2009–2010 ukazywał się nieregularnie)⁸⁴³.

W czwartek 20 marca 2008 r. na rzeszowskim rynku prasowym pojawił się drugi bezpłatny tygodnik miejski „Teraz Rzeszów” wydawany przez spółkę „R-Press” – wydawcę „Gazety Codziennej »Nowiny«”. Pierwszy numer miał 12 stron objętości. Pismo podejmowało lokalne tematy, zamieszczało teksty o sporcie, kulturze, historii Rzeszowa, informowało o wydarzeniach kulturalnych. W pierwszym wydaniu redakcja zapowiadała, że chce odkrywać Rzeszów, „w którym można się zakochać od pierwszego wejrzenia”⁸⁴⁴.

⁸³⁹ *Kurierpress – nowy bezpłatny, rzeszowski tygodnik*, <https://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/1,34962,1906026.html> (dostęp: 9.05.2020).

⁸⁴⁰ S. Nowicki, *Zainteresowanie prasą codzienną w Polsce. Tendencje i zróżnicowanie korzystania z prasy codziennej i co z tego wynika dla przyszłości czytelnictwa prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 1–2, s. 24.

⁸⁴¹ *Polskie badania czytelnictwa*, „Press”, 15 grudnia 2005 – 14 stycznia 2006, nr 12, s. 110.

⁸⁴² *Szanowni Państwo*, „Fakty Rzeszów.pl”, 19 marca 2008, nr 1, s. 1.

⁸⁴³ <https://katalogi.bn.org.pl> (dostęp: 28.09.2020).

⁸⁴⁴ *Drodzy czytelnicy*, „Teraz Rzeszów”, 20 marca 2008, nr 1, s. 2.

Tu także, oprócz zamieszczania reklam komercyjnych, promowano wydarzenia i konkursy, które odbywały się na łamach „Nowin”.

Obydwa tygodniki w Rzeszowie istniały przez kilka lat. „Fakty Rzeszów.pl” wydawano do 2011 r.⁸⁴⁵ Tygodnik „Teraz Rzeszów” funkcjonował do końca 2014 r., co miało związek z wejściem na podkarpacki rynek prasowy grupy Polskapresse, która od września 2012 r. wydaje własną gazetę bezpłatną „naszemiasto.pl” ukazującą się w największych miastach Polski (zastąpiła ukazujące się od 2005 r. „Echa Miasta”). Tematycznie gazeta ma charakter przewodnika po danym mieście, stanowi formę informatora kulturalnego, opisuje zachodzące zmiany w poszczególnych miastach, zachęca do aktywności na rzecz swojej miejscowości. Pod kątem wydawniczym „naszemiasto.pl” ma charakter trójmedialnej platformy, ponieważ oprócz gazety bezpłatnej, jest dostępny także jako portal internetowy oraz aplikacja na smartfona⁸⁴⁶.

„Nasze Miasto” jako bezpłatny, miejski tygodnik, który zastąpił „Teraz Rzeszów”, ukazał się w Rzeszowie 4 grudnia 2014 r. Tytuł był wydawany także w czwartki w objętości 12 stron. Redakcja zapowiadała, że będą się w nim pojawiać informacje lokalne, dotyczące mieszkańców, zapowiedzi wydarzeń kulturalnych, zachęta do aktywnego spędzania czasu. Ponieważ rzeszowska edycja „Naszego Miasta” stanowiła część ogólnopolskiego projektu prasowego, w tygodniku miały się także ukazywać tematy wykraczające poza lokalny zasięg. Były to m.in. zapowiedzi wydarzeń kulturalnych w innych dużych miastach w Polsce, wywiady z gwiazdami, porady i rozrywka⁸⁴⁷.

Polskapresse nie ograniczała wydawania „Naszego Miasta” tylko do Rzeszowa. Lokalne edycje tego bezpłatnego tygodnika ukazywały się także w różnych miastach Podkarpacia. W województwie podkarpackim „Nasze Miasto” było wydawane m.in. w Głogowie Małopolskim, Kolbuszowej, Sędziszowie Małopolskim, Strzyżowie, Jarosławiu, Dębicy czy Łańcucie⁸⁴⁸.

Pod koniec pierwszej dekady XXI w. w segmencie prasy bezpłatnej w regionie podkarpackim pojawiła się nowa kategoria tytułów. Były to bezpłatne magazyny biznesowo-lifestylowe, biznesowe i rozrywkowe (część z nich bardziej szczegółowo będzie omówiona w dalszej części monografii). Utrzy-

⁸⁴⁵ Dane z katalogu czasopism Biblioteki Narodowej, <https://katalogi.bn.org.pl> (dostęp: 23.06.2020).

⁸⁴⁶ „Nasze Miasto”, <https://polskapresse.pl/pl/portfolio/prasa/bezplatne> (dostęp: 23.06.2020).

⁸⁴⁷ J. Borowiec, „Teraz Rzeszów” to „Nasze Miasto”, naszemiasto.pl Hallo Rzeszów, nr 91, 4 grudnia 2014, s. 2.

⁸⁴⁸ Zob. naszemiasto.pl Hallo Głogów Młp., 15 października 2018; naszemiasto.pl Hallo Kolbuszowa, 27 sierpnia 2018; naszemiasto.pl Hallo Sędziszów Młp., 27 marca 2020; naszemiasto.pl Hallo Strzyżów, 31 sierpnia 2018; naszemiasto.pl Hallo Jarosław, 25 czerwca 2015; naszemiasto.pl Hallo Dębica, 26 czerwca 2015; naszemiasto.pl Hallo Łańcut, 30 czerwca 2015.

mywały się one z reklam, ale z powodu tematyki i grupy odbiorców dawały okazję do pozyskiwania ogłoszeń i reklam produktów oraz usług z wyższego segmentu.

W listopadzie 2008 r. na rynku pojawił się dwumiesięcznik regionalny „ViP Biznes & Styl” definiowany jako magazyn ludzi i opinii. Tytuł był wydawany przez firmę „Sagier PR” z Rzeszowa, która stała się nowym podmiotem w grupie wydawców prasy w regionie⁸⁴⁹. Pojawienie się „ViP-a” wprowadziło na rynek podkarpacki nowy sposób dystrybucji tytułów prasowych. Początkowo magazyn był drukowany w nakładzie 5 tys. egzemplarzy. Jego grupę docelową tworzyli przedstawiciele świata biznesu, menedżerowie, przedstawiciele wolnych zawodów, politycy, samorządowcy, ludzie kultury i dyrektorzy istotnych regionalnych instytucji. Grupa odbiorców, do których docierał magazyn, była stworzona imiennie, a pismo rozsyłano pocztą w imiennych kopertach. Przez prawie rok całość nakładu była dystrybuowana bezpłatnie. We wrześniu 2009 r. magazyn pojawił się także w salonach prasowych. Od końca 2009 r. liczba egzemplarzy rozsyłana darmowo i imiennie do czytelników wyniosła 7 tys., jednocześnie 2 tys. egzemplarzy było dostępnych w salonach prasowych. W 2014 r. 80 proc. nakładu „ViP Biznes i Syl” było rozsyłane bezpłatnie, a 20 proc. sprzedawane w salonach prasowych sieci EMPIK, Ruch i Kolporter⁸⁵⁰.

W październiku 2009 r. w podobnej formule biznesowej na podkarpackim rynku prasowym pojawił się dwumiesięcznik „Ludzie Sukcesu” wydawany przez Oficynę Wydawniczą Press-Media z Mielca, a magazyn przez osobę właściciela był powiązany z dziennikiem „Super Nowości”. Pismo było określane jako ekskluzywny magazyn biznesowo-lifestylowy. Podobnie jak w przypadku „ViP Biznes & Styl”, grupę docelową stanowiły osoby o ponadprzeciętnych dochodach (m.in. prezesi firm, ich właściciele, kadra menedżerska). Jeśli chodzi o zawartość, redakcja przywiązywała większą wagę do publikacji o tematyce biznesowej. W przypadku tego periodyku większość nakładu również była rozprowadzana bezpłatnie za pośrednictwem firmy kurierskiej do konkretnych osób w regionie z przygotowanej bazy danych. Część nakładu trafiała do salonów prasowych⁸⁵¹.

⁸⁴⁹ A. Gieroń, *Ekskluzywny dwumiesięcznik – czy to się może udać w regionalnym wydaniu* [w:] *Media regionalne i lokalne w praktyce*, red. P. Kuca, Rzeszów 2011, s. 89.

⁸⁵⁰ P. Kuca, *Grupa Sagier jako nowy podmiot...*, s. 108, 109; tenże, *Ekskluzywne dwumiesięczniki regionalne jako konkurencja reklamowa dla dzienników regionalnych i dopełnienie oferty programowej prasy regionalnej – na przykładzie woj. podkarpackiego*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 4, <http://naukowy-przeglad-dziennikarski.org/nr/archiwum/4-2012.pdf>, s. 25.

⁸⁵¹ Tegoż, *Ekskluzywne dwumiesięczniki...*, s. 23–25.

Do segmentu prasy bezpłatnej należał także wydawany w Rzeszowie miesięcznik „Strefa. Magazyn Biznesu”, który pojawił się na rynku w kwietniu 2012 r. i podejmował głównie tematy gospodarcze⁸⁵². Jednak oprócz magazynów, których grupę docelową stanowili czytelnicy i reklamodawcy z kręgu biznesowego, w segmencie prasy bezpłatnej pojawiły się też czasopisma adresowane raczej do osób młodszych i aktywnych. Przykładem takiego tytułu jest miesięcznik „Day & Night”, którego pierwszy numer o objętości 32 stron ukazał się w Rzeszowie w grudniu 2008 r. Nakład wynosił 25 tys. egzemplarzy, a zasięgiem objął Rzeszów i najbliższą okolicę. Pismo było dostępne w barach, klubach, restauracjach, centralnych punktach miasta, było także kolportowane w trakcie różnych wydarzeń i imprez plenerowych. Tematycznie „Day & Night” miał być niezbędnikiem, który jest pomocny w pełnym korzystaniu z oferty kulturalno-rozrywkowej Rzeszowa⁸⁵³.

⁸⁵² J. Czarnota, *Szanowni Czytelnicy*, „Strefa. Magazyn Biznesu” 2012, nr 1, 2012, s. 4.

⁸⁵³ *Już jesteśmy, witamy!*, „Day & Night Rzeszów”, nr 1, grudzień 2008, s. 2.

Prasa województwa podkarpackiego w okresie kryzysu prasy drukowanej (2008–2020)

5.1. Czynniki wpływające na czytelnictwo prasy

Negatywne tendencje dotyczące czytelnictwa i korzystania z prasy codziennej były widoczne już w dekadzie lat 90. XX w. Z ustaleń Ryszarda Filasa wynikało, że w latach 1991–1995 ogólny wskaźnik czytelnictwa dzienników ogólnokrajowych spadł z 73 proc. do 69,3 proc. (jednocześnie wzrosło zainteresowanie czasopismami, w 1991 r. ogólny poziom czytelnictwa w tym segmencie prasy wynosił 62 proc., a w 1995 r. 76,3 proc.). Zmniejszył się też odsetek stałych czytelników prasy codziennej z 44,5 proc. w roku 1991 do 33,5 proc. w 1995. Niekorzystne procesy uwidaczniały dane dotyczące liczby czytanych dzienników. W roku 1991 wskaźnik ten wynosił 1,31, natomiast w 1995 obniżył się do poziomu 1,07. Mało optymistyczne wnioski można było też zaobserwować w odniesieniu do gazet regionalnych i lokalnych. W roku 1995 od czasu do czasu jeden z dzienników regionalnych czytało 53 proc. czytelników. Odsetek w miarę regularnych czytelników tego segmentu prasy wynosił tylko 22 proc.⁸⁵⁴

Wspomniany trend miał swoją kontynuację w kolejnych latach. Jak wylicza Marek Jachimowski, na przełomie XX i XXI w. w 12 regionach medialnych w Polsce funkcjonowało dwóch lub więcej wydawców dzienników w regionie. Trzydzieści lat później dwóch wydawców dzienników było zaledwie w czterech regionach, w pozostałych funkcjonował tylko jeden. Zmiany

⁸⁵⁴ R. Filas, *Czytelnictwo prasy w połowie lat dziewięćdziesiątych: od czytelnictwa do oglądarki?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1995, nr 3–4, s. 143, 144.

na rynku prasy regionalnej nie dotyczyły tylko struktury wydawniczej, ale także nakładów dzienników regionalnych i ich sprzedaży. W latach 1999–2013 łączny jednorazowy nakład dzienników regionalnych zmniejszył się prawie trzy razy. W roku 1999 na 1000 mieszkańców w Polsce przypadało 50 egzemplarzy dzienników regionalnych, w roku 2013 było to już tylko 8 egzemplarzy⁸⁵⁵.

Agata Dziekan-Łanucha stawia tezę, że kluczowe dla świadomości wydawców prasy były lata 2008–2009 i konsekwencje kryzysu na rynkach finansowych, który przełożył się na stan światowej gospodarki. Bardzo szybko odbiło się to na sytuacji prasy codziennej, która odczuła skutki cięć w budżetach reklamowych. W roku 2009 wpływy reklamowe dzienników ogólnokrajowych zmniejszyły się o 19 proc. w stosunku do roku 2008. Spadki te w przypadku prasy codziennej były wyższe niż w odniesieniu do telewizji i segmentu czasopism. Z drugiej strony na rynku reklamowym rosło znaczenie Internetu. W roku 2009 udział Internetu w rynku reklamowym wyniósł 12,6 proc. i przewyższał udział dzienników (9,4 proc.). Wszystkie te elementy wpływały na świadomość wydawców dzienników, że „spadku czytelnictwa i odchodzeniu reklamodawców nie da się już zatrzymać”, ponieważ będzie to proces stały i nieodwracalny⁸⁵⁶.

Tomasz Mielczarek analizował elementy, które miały wpływ na zmniejszenie czytelnictwa gazet w Polsce. Wśród powodów tego procesu znalazły się dwa zbiory argumentów. Pierwszy, o charakterze historycznym, odwoływał się jeszcze do czasów PRL-u, drugi zawierał analizę zmian na rynku prasy po roku 1989⁸⁵⁷.

Argumenty o charakterze historycznym odnosiły się do funkcjonowania prasy w okresie PRL-u. Według badań prasoznawczych w połowie lat 70 XX w. zasięg odbioru prasy wynosił 92,9 proc.⁸⁵⁸ Jak już zauważono, wydawane w okresie PRL gazety miały realizować zadania o charakterze politycznym i były kontrolowane przez władzę. W konsekwencji prasa jako instrument wykorzystywany przez rządzących była łatwo dostępna i tania. Jednak już w dekadzie lat 80. XX w. widoczne było mniejsze zainteresowanie prasą, czego odzwierciedleniem był spadek nakładów wydawanych gazet w skali kraju.

⁸⁵⁵ M. Jachimowski, *Warunki określające stan mediów...*, s. 27.

⁸⁵⁶ A. Dziekan-Łanucha, *Polscy wydawcy prasowi wobec kryzysu dzienników drukowanych. Opis strategii przetrwania*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 2014, nr 4, s. 12, 13, 15.

⁸⁵⁷ T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 165–185; tenże, *Dlaczego Polacy nie czytają gazet...*, s. 13–30.

⁸⁵⁸ Z. Bajka, *Czytelnictwo prasy w Polsce Ludowej...*, s. 285.

Uznawano, że jednym z powodów tego trendu był spadek zaufania do prasy funkcjonującej w warunkach PRL⁸⁵⁹.

Drugi czynnik – historyczny związany był ze zmianą sposobu dystrybucji prasy w porównaniu do okresu PRL. W połowie lat 70. gazety sprzedawano w skali kraju w ponad 31,8 tys. punktów detalicznej sprzedaży prasy. W tej liczbie ok. 61 proc. punktów ulokowanych było w miastach, a 39 proc. w miejscowościach wiejskich⁸⁶⁰. Jednak przed rokiem 1989, podobnie jak w przypadku wydawanych gazet, także w odniesieniu do ich kolportażu, drugorzędne znaczenie miał czynnik ekonomiczny i rynkowy. Kolportaż był realizowany przez państwowe przedsiębiorstwo „Ruch”, ale jak zauważa T. Mielczarek, gazety nie były kolportowane, ale przydzielane do konkretnych punktów sprzedaży. Ich ceny były ustalane w sposób sztuczny, a straty jednych tytułów były pokrywane z dochodów innych periodyków⁸⁶¹.

Po roku 1989 kolportaż prasy, podobnie jak jej wydawanie, stał się działalnością biznesową. „Ruch” stracił swoją monopolistyczną pozycję na rynku. W roku 1996 na rynku funkcjonowało prawie 100 firm, które zajmowały się hurtowo kolportażem prasy. Do roku 2000 zostało ich 10. W roku 2008 na rynku hurtowego kolportażu prasy liczyło się pięć firm z zastrzeżeniem, że dwie – „Ruch” i „Kolporter” – kontrolowały 90 proc. rynku⁸⁶².

Jeśli chodzi o rynek detaliczny, jeszcze do roku 2005 w Polsce przybywało punktów sprzedaży prasy. W roku 2006 było ich 75 tys. Jednak już od roku 2000 – jak zauważa Jan Kania – system kolportażu prasy w Polsce zaczął przejawiać cechy negatywne, a wyrażało się to w odchodzeniu od dwóch ważnych zasad: pierwszej, że organizacja systemu kolportażu pozwala na to, że czytelnik ma możliwość kupna każdego, legalnie wydawanego periodyku prasowego, drugiej, że system kolportażu pozwala wydawcom prasy wejść na rynek i dotrzeć z tytułem do odbiorcy. Zamiast tego reguły kolportażu prasy coraz bardziej przypominały zasady obowiązujące w handlu towarami codziennego użytku⁸⁶³. W praktyce polegało to na likwidacji przez firmy kolporterskie tych punktów sprzedaży prasy, które z powodu małej liczby klientów nie spełniały warunków ekonomicznej rentowności. W dużej części były one położone w mniejszych miejscowościach i na wsi⁸⁶⁴.

Dla czytelników gazet i czasopism oznaczało to problemy z zakupem wybranych periodyków. Potwierdza to strategia budowania własnej sieci

⁸⁵⁹ T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 165–167.

⁸⁶⁰ Z. Bajka, *Czytelnictwo prasy w Polsce Ludowej...*, s. 19.

⁸⁶¹ T. Mielczarek, *Dlaczego Polacy nie czytają gazet...*, s. 19.

⁸⁶² J. Kania, *Wpływ zmian w kolportażu...*, s. 159.

⁸⁶³ Tamże, s. 158, 159.

⁸⁶⁴ T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 175, 176.

kolportażu przez wydawcę wspomnianego już lokalnego tygodnika „Gazeta Reporter” z Sędziszowa Małopolskiego. Była ona spowodowana nie tylko finansowymi warunkami współpracy z dużymi firmami kolporterskimi, ale także tym, że duża część np. sklepów spożywczych w miejscowościach wiejskich, ale także w miasteczkach powiatu ropczycko-sędziszowskiego nie miała podpisanych umów z kolporterami prasy, ponieważ nie była w stanie spełnić ich wymagań. W konsekwencji w wielu miejscowościach brakowało punktów sprzedaży prasy⁸⁶⁵.

Ogólnopolskie procesy dotyczące kolportażu prasy można odnieść do sytuacji na obszarze czterech województw Polski południowo-wschodniej. Do roku 1995 głównym kolporterem prasy była tu firma „Ruch” z oddziałem w Rzeszowie. W roku 1995 na rynku kolporterskim w województwach rzeszowskim, krośnieńskim i przemyskim pojawiła się firma Garmond Press. W tym samym roku w województwie tarnobrzeskim swoje oddziały otworzyły spółki „Kolporter” z Kielc, a także Garmond Press. W kolejnych latach te przedsiębiorstwa stały się głównymi kolporterami prasy na obszarze obecnego województwa podkarpackiego (sprzedaż prasy była także prowadzona przez Poczta Polską, zwłaszcza w odniesieniu do indywidualnej prenumeryaty)⁸⁶⁶. Struktura kolportażu w przypadku dwóch dzienników regionalnych województwa podkarpackiego z połowy 2002 r. potwierdza tę tendencję. „Gazeta Codzienna »Nowiny«” w 70 proc. była rozprowadzana przez „Ruch”, w 21 proc. przez Garmond Press, a w 6 proc. przez „Kolportera” (3 proc. kolportażu stanowiły inne firmy). W przypadku „Super Nowości” kolportaż przez sieć „Ruchu” stanowił 85 proc., Garmond Press prowadził 10 proc. sprzedaży, „Kolporter” 1 proc., inne firmy 4 proc.⁸⁶⁷

W drugim kwartale 1998 r. największe udziały w rynku kolportażu prasy w Polsce południowo-wschodniej miał „Ruch” (74,6 proc., 2381 punktów sprzedaży prasy), drugi na rynku był Garmond Press (22,2 proc., 708 punktów sprzedaży), a trzeci „Kolporter” (3,3 proc., 104 punktów sprzedaży prasy). Jeśli jednak przeanalizuje się lokalizację punktów sprzedaży prasy, widać znaczenie miast, które mogą dawać wyższe obroty. W przypadku Garmond Press 45,5 proc. punktów sprzedaży prasy było zlokalizowanych w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców, a prawie 20 proc. takich punktów w miastach od 10 do 50 tys. mieszkańców. Na wsiach i w miastach do 10 tys. mieszkańców Garmond Press miał zlokalizowanych odpowiednio 20,5 proc. i 14,8 proc. punk-

⁸⁶⁵ W. Naja, *Jak działa gazeta...*, s. 44.

⁸⁶⁶ W. Mizera, *Analiza pozycji rynkowej firm zajmujących się dystrybucją prasy na terenie Polski południowo-wschodniej*, „Firma i Rynek” 1998, nr 9, s. 90.

⁸⁶⁷ P. Tarnawski, *Rynek prasowy...*, s. 7.

tów sprzedaży. „Kolporter” sprzedawał prasę głównie w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców (69,2 proc.), w miejscowościach wiejskich ulokował tylko niecałe 11 proc. punktów sprzedaży. Najbardziej zrównoważony był „Ruch”, chociaż także z przewagą miast (miasta powyżej 50 tys. mieszkańców – 28,8 proc. punktów sprzedaży, miasta od 10 do 50 tys. mieszkańców – 25,1 proc. punktów). W miejscowościach wiejskich „Ruch” posiadał 37,9 proc. punktów sprzedaży, a w małych miasteczkach do 10 tys. mieszkańców 8,2 proc.⁸⁶⁸

T. Mielczarek wymienia jeszcze inne czynniki, które wpłynęły na spadek czytelnictwa gazet po roku 1989, a mianowicie konkursy prasowe i politykę wzmacniania sprzedaży przez dodawanie prezentów dla czytelników, mniejsze znaczenie prenumeraty, rozbudowę segmentu prasy bezpłatnej i ogłoszeniowej, która stanowiła konkurencję ekonomiczną dla prasy informacyjno-publicystycznej, proces komercjalizacji prasy i podporządkowanie działań redakcyjnych sferze reklamy, a także pogłębiające się negatywne tendencje dotyczące zawartości gazet, co miało związek z kondycją zawodu dziennikarskiego. W konsekwencji malało znaczenie gazet jako nośnika informacji, a stawały się one produktami rynkowymi, które należy sprzedać. Na pogarszającą się kondycję prasy codziennej ma również wpływ coraz większe znaczenie Internetu⁸⁶⁹. Wszystkie te elementy można odnieść do rynku prasowego w regionie podkarpackim.

Konkursy prasowe, a także temat związany z dodawaniem do gazet i czasopism różnego rodzaju gadżetów (nazywany też włoską chorobą prasy⁸⁷⁰) został omówiony wcześniej. Warto jednak podkreślić, że podobnie jak w skali ogólnokrajowej, także w regionie podkarpackim początkowo inicjatywy tego rodzaju powodowały większą sprzedaż, ale nie zwiększały liczby czytelników, czego przykładem mogą być „Nowiny”. Po roku 1989 średnia miesięczna sprzedaż dziennika przekroczyła 100 tys. egz. – tylko w roku 1992. W drugiej połowie tego roku „Nowiny” ogłosiły nowy i bardzo popularny konkurs ze zdrapkami, który wywindował wyniki sprzedaży. Było to jednak działanie krótkotrwałe. Przed konkursem, w roku 1991, średnia miesięczna sprzedaż „Nowin” wynosiła 91 291 egz., natomiast w roku 1993, po konkursie, średnia miesięczna sprzedaż dziennika spadła do poziomu 88 969 egz.⁸⁷¹

Podobną sytuację można było zaobserwować w okresie, kiedy wydawcy gazet hojnie dodawali do swoich tytułów prasowych różnego rodzaju gadżety i upominki dla czytelników. W poprzednim rozdziale opisano takie działania

⁸⁶⁸ W. Mizera, *Analiza pozycji rynkowej...*, s. 91–95.

⁸⁶⁹ T. Mielczarek, *Dlaczego Polacy nie czytają gazet...*, s. 16–29.

⁸⁷⁰ Z. Bajka, *Nowe na rynku prasowym...*

⁸⁷¹ P. Kuca, *Wizerunek polityków...*, s. 49.

prowadzone przez redakcje „Nowin” i „Super Nowości”. Z analizy wyników sprzedaży tych dwóch dzienników można wywnioskować, że nakłady poniesione na „politykę gadżetową” nie wpływały na długofalowe podniesienie sprzedaży (być może hamowały tempo spadków). Jeśli spojrzeć na pozycję rynkową „Nowin” i „Super Nowości” z lat 2003–2006, widać, że mimo licznych dodatków i prezentów, sprzedaż obu dzienników spadła. W przypadku „Nowin” średnia sprzedaż w tych latach spadła o ponad 3 tys. egz. (w roku 2003 – 34 470 egz., w roku 2006 – 31 456 egz.). Dużo wyższe straty poniosły w tym okresie „Super Nowości”. Średnia sprzedaż dziennika zmalała o nieco ponad 7 tys. egz. (w roku 2003 – 26 247 egz., w roku 2006 – 19 227 egz.)⁸⁷².

Wśród czynników mających wpływ na czytelnictwo prasy wymienia się także malejące znaczenie prenumeraty. Jeszcze w roku 1980 sprzedaż prasy w tej formie, w ogólnej sprzedaży prasy w Polsce, wynosiła 42 proc. (15,7 proc. stanowiła prenumerata pocztowa, a 26,3 proc. prenumerata zakładowa). W roku 1989 łączne znaczenie prenumeraty w sprzedaży prasy spadło do 29,3 proc., z kolei w roku 1995 w formie prenumeraty sprzedawano już tylko 5,5 proc. prasy (prenumerata pocztowa wynosiła zaledwie 0,5 proc., a zakładowa 5 proc.)⁸⁷³. Rok później skalę sprzedaży prasy w formie prenumeraty pocztowej szacowano w skali kraju w przybliżeniu na 1 proc. globalnej sprzedaży dzienników i czasopism⁸⁷⁴.

Analizując rynek podkarpacki, jeszcze w 1986 r. prenumerata w przypadku „Nowin” wynosiła 15 proc. Na 11 proc. szacowano sprzedaż „teczkową”, a 6 proc. czytelników pozyskiwało gazetę w miejscu pracy. Współczynnik sprzedaży dziennika w kioskach szacowano na 58 proc.⁸⁷⁵

W połowie dekadę lat 90. XX w. w odniesieniu do prenumeraty w regionie można było zauważyć kilka tendencji. Stagnację, jeśli chodzi o liczbę prenumeratorów prasy, można było zaobserwować u kolporterów takich jak „Ruch”. Od I kwartału 1995 r. do II kwartału 1998 r. oddział „Ruchu” w Rzeszowie stracił 534 prenumeratorów (z 4232 do 3698). Jednocześnie w tym samym okresie coraz większą liczbę odbiorców prasy w prenumeracie miała Poczta Polska (wzrost o 1279 odbiorców – z 9831 do 11 110). Zmiany dotyczyły głównie obszarów wiejskich, na których Poczta Polska odgrywała coraz większą rolę. Inni kolporterzy, jak Garmond Press i „Kolporter”, kon-

⁸⁷² Dane Związku Kontroli Dystrybucji Prasy, <https://www.pbc.pl/wyniki-audytu> (dostęp: 6.07.2020).

⁸⁷³ J. Kania, *Prenumerata prasy...*, s. 102.

⁸⁷⁴ J. Kania, T. Niski, *Przemiany rynku prasowego w Polsce w latach 1988–1996*, „Handel Wewnętrzny” 1997, nr 1, s. 16.

⁸⁷⁵ Z. Bajka, *Czytelnictwo prasy w Polsce w 1986 roku...*, s. 26.

centrowali się w tym czasie na rozwoju prenumeraty zakładowej w dużych miastach⁸⁷⁶.

Ciekawych informacji na temat prenumeraty dostarcza analiza danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy dotyczących dzienników „Gazety Codziennej »Nowiny«” i „Super Nowości” z lat 1994–2019 pod kątem prenumeraty wyrażanej w liczbach bezwzględnych i jej procentowego udziału w ogólnej sprzedaży.

W przypadku „Nowin” w ciągu badanych 25 lat liczba prenumeratorów spadła o ponad 3,1 tys. (z ponad 5,3 tys. w roku 1994 do 2,1 tys. w 2019). Odnotowano tu ogólny trend spadkowy, wyhamowany nieco w pierwszej dekadzie XXI w. Oceniając wyniki prenumeraty rok do roku, widać było w tym okresie nawet niewielkie przyrosty, co można wiązać z popularnymi wtedy dodatkami do gazet lub innymi działaniami promocyjnymi. Od roku 2014 liczba prenumeratorów „Nowin” wyraźnie malała.

W przypadku istniejących od 1997 r. „Super Nowości” w ciągu kilku pierwszych lat liczba prenumeratorów była niewielka (kilkaset prenumerat), ale miała tendencję rosnącą. Największe liczbowe znaczenie prenumeraty w przypadku „Super Nowości” zauważalne jest w latach 2001–2006, kiedy gazeta miała ponad tysiąc prenumeratorów. Również tu można założyć, że miało to związek z polityką gadżetową i konkursami dla czytelników, na które jest wrażliwa pewna grupa odbiorców prasy. Jednak od roku 2007 liczba prenumeratorów „Super Nowości” systematycznie malała (z 934 w 2007 r. do 233 w 2019 r.). Wyjątkiem był tu tylko rok 2012, kiedy zanotowano odbicie w tym parametrze sprzedaży.

Inaczej można spojrzeć na znaczenie prenumeraty, jeśli przeanalizuje się jej procentowy udział w ogólnej sprzedaży. W przypadku „Super Nowości” udział prenumeraty w sprzedaży był stabilny, ale niezbyt wielki. W pierwszych kilku latach funkcjonowania dziennika wynosił ok. 1–2 proc., w latach 2001–2005 oscylował na poziomie od 4 do prawie 5 proc. W roku 2006 udział prenumeraty przekroczył w sprzedaży „Super Nowości” 5 proc., ale w dalszym ciągu był stabilny i niewielki. W analizowanych latach nie przekroczył 6,5 proc.

Inne wnioski można wyciągnąć w odniesieniu do „Gazety Codziennej »Nowiny«”. Dla tego dziennika prenumerata miała dużo większe znaczenie. W latach 1994–2004 jej procentowy udział w sprzedaży wynosił między 8–10 proc., natomiast od 2005 r. udział prenumeraty w sprzedaży systematycznie i znacząco rósł – o ile w roku 2005 wskaźnik ten wynosił 11,3 proc., to w roku 2019 już 22,4 proc. Działo się to w sytuacji widocznego trendu, spadającej

⁸⁷⁶ W. Mizera, *Analiza pozycji rynkowej ...*, s. 92, 93.

sprzedaży detalicznej, jak i prenumeraty wyrażanej w liczbach bezwzględnych. Jednak dynamika spadków sprzedaży detalicznej była większa niż zmniejszająca się liczba prenumeratorów, co zwiększało procentowy udział i znaczenie prenumeraty w ogólnej sprzedaży. Szczegółowe dane dotyczące prenumeraty „Nowin” i „Super Nowości” zawarto w tabeli 2.

Tabela 2. Prenumerata wydań drukowanych „Gazety Codziennej »Nowiny«” i „Super Nowości” na tle ogólnej sprzedaży w latach 1994–2019

Rok	„Gazeta Codzienna »Nowiny«”			„Super Nowości”		
	sprzedaż detaliczna ⁸⁷⁷	prenumerata wydań drukowanych	udział prenumeraty w sprzedaży w proc.	sprzedaż detaliczna	prenumerata wydań drukowanych	udział prenumeraty w sprzedaży w proc.
1	2	3	4	5	6	7
1994	60 116	5322	8,1	—	—	—
1995	45 140	4962	9,9	—	—	—
1996	38 704	4515	10,4	—	—	—
1997	35 943	4005	10,0	11 077	108	0,96
1998	36 413	3648	9,1	14 337	303	2,0
1999	34 335	3386	8,9	19 290	483	2,4
2000	35 577	3234	8,3	21 757	530	2,3
2001	32 998	3408	9,3	24 064	1024	4,0
2002	34 462	3164	8,4	34 327	1173	3,3
2003	31 198	3270	9,4	25 088	1159	4,4
2004	30 489	3426	10,1	23 932	1101	4,3
2005	28 582	3655	11,3	21 138	1059	4,7
2006	27 847	3596	11,4	18 210	1016	5,2
2007	27 345	3575	11,5	16 688	934	5,3
2008	26 866	3619	11,8	14 387	855	5,6
2009	26 731	4098	13,2	16 503	785	4,5
2010	24 473	3805	13,4	12 740	727	5,3
2011	21 131	3594	14,5	11 579	590	4,8
2012	18 986	3874	16,9	10 755	705	6,1
2013	17 221	3479	16,8	9809	645	6,1

⁸⁷⁷ Od 2000 r. w raportach Związku Kontroli Dystrybucji Prasy parametr „sprzedaż detaliczna” został zastąpiony parametrem „sprzedaż egzemplarzowa wydań drukowanych”.

1	2	3	4	5	6	7
2014	14 755	3530	19,3	8535	546	6,0
2015	12 545	3173	20,1	7710	540	6,5
2016	10 853	3061	21,9	6931	478	6,4
2017	9244	2569	21,7	6209	339	5,1
2018	8099	2373	22,6	5632	304	5,1
2019	7529	2175	22,4	4651	233	4,7

Źródło: obliczenia na podstawie danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy.

Do czynników wpływających na spadek czytelnictwa prasy codziennej zaliczano także rozwój segmentu prasy bezpłatnej i ogłoszeniowej, które dla tytułów płatnych stały się konkurentem na rynku reklamowo-ogłoszeniowym. Inwestycje wydawców prasowych regionu podkarpackiego w tytuły bezpłatne zostały już omówione, jednak aby pokazać skalę i znaczenie prasy bezpłatnej w tej części Polski, warto przywołać kilka danych statystycznych.

Z analizy przeprowadzonej przez Stanisława Nowickiego wynika, że w latach 2005–2007, które były dobrym okresem dla funkcjonowania prasy bezpłatnej w skali kraju, do czytelników województwa podkarpackiego trafiało rocznie ponad milion gazet bezpłatnych. W roku 2005 było to ponad 1,34 mln egzemplarzy, w roku 2006 ponad 1,31 mln egz., a w 2007 r. 1,21 mln. W tym samym okresie popularność płatnych dzienników regionalnych i lokalnych w regionie podkarpackim była zdecydowanie wyższa. W roku 2005 sprzedano ich w regionie ponad 16,47 mln egzemplarzy, a w roku 2007 nieco ponad 15 mln. Jednak trzeba zauważyć, że tylko w latach 2005–2007 rozpowszechnianie płatnych dzienników regionalnych i lokalnych w województwie podkarpackim zmalało o ponad 1,46 mln egzemplarzy⁸⁷⁸.

Podobnie można oceniać funkcjonowanie gazet ogłoszeniowych, które dla prasy codziennej stanowiły konkurencję na rynku ogłoszeń i powodowały spadek wpływów z reklam⁸⁷⁹. Warto przywołać także informacje dotyczące czytelnictwa. Dla przykładu według danych od czerwca do listopada 2004 r. podkarpackie wydanie gazety ogłoszeniowej „Anonse” zajmowało w województwie podkarpackim szóstą pozycję na rynku z udziałem na poziomie 7,5 proc. Większe znaczenie miały dzienniki regionalne „Nowiny” i „Super Nowości”, dwa tabloidy „Fakt” i Super Express”, a także „Gazeta Wyborcza”⁸⁸⁰. Według danych za okres od maja do października 2009 r. udział gazety na

⁸⁷⁸ S. Nowicki, *Zainteresowanie prasą...*, s. 24 i 28.

⁸⁷⁹ T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 178.

⁸⁸⁰ *Polskie badania czytelnictwa*, „Press” 2005, nr 1, s. 104.

regionalnym rynku spadł do poziomu 4,81 proc., ale szósta pozycja została utrzymana za tymi samymi tytułami⁸⁸¹.

Wśród elementów, które miały negatywny wpływ na kondycję prasy codziennej, wymienia się także jej komercjalizację. Krytycznie oceniano m.in. „uwspólnianie ofert” gazet regionalnych, ale też rosnącą tabloidyzację przekazu przy malejącym rozpoznaniu potrzeb lokalnych czytelników⁸⁸². W konsekwencji tych procesów użytkownicy prasy komercyjnej z jej czytelników stawali się odbiorcami-konsumentami mediów, których oczekiwania dotyczące zawartości są zaspokajane w efekcie badań marketingowych⁸⁸³.

Wpływ na zawartość gazet miały także zmiany zachodzące na rynku dziennikarskim. Spadające nakłady i słabsze wyniki ekonomiczne, także na rynkach regionalnych, powodowały korekty zatrudnienia, odejścia z zawodu dziennikarskiego, ale też zmiany w funkcjonowaniu dziennikarzy na rynku pracy. Jak wyliczał Zbigniew Bajka, w roku 1990 w Polsce pracowało ponad 11 tys. dziennikarzy. W roku 2000 liczba ta wzrosła do ok. 18–20 tys. osób, a według niektórych wyliczeń i w zależności od sposobu klasyfikacji grupa osób zaliczanych do dziennikarzy i uznających się za dziennikarzy wynosiła nawet 25 tys.⁸⁸⁴ Jednak w roku 2012 z badań prowadzonych przez Bogusławę Dobek-Ostrowską, Paulinę Barczyszyn i Adama Michela wynikało, że szacunkowa liczba dziennikarzy w Polsce, bez freelancerów, znacznie spadła, bo wynosiła ok. 9,1 tys. W tej grupie w dziennikach regionalnych pracowało ponad 1,6 tys. osób⁸⁸⁵.

Zmieniający się rynek pracy w prasie regionalnej pokazują dane dotyczące redakcji „Gazety Codziennej »Nowiny«”. Jak już wspomniano, w 1999 r. dziennik przygotowywało 70 dziennikarzy, redakcja miała 15 współpracowników, a w części administracyjnej wydawnictwa pracowały 53 osoby⁸⁸⁶. Dziesięć lat później, w roku 2009, liczba pracowników w redakcji „Nowin” i wydawnictwie zmniejszyła się do 85 osób, ale jednocześnie teksty do gazety i portalu internetowego www.nowiny24.pl dostarczało już 60 współpracowników i korespondentów⁸⁸⁷.

⁸⁸¹ *Polskie badania czytelnictwa*, „Press” 2010, nr 1, s. 97.

⁸⁸² S. Nowicki, *Zainteresowanie prasą...*, s. 29.

⁸⁸³ M. Jachimowski, *Przekształcenia przestrzeni medialnej województwa śląskiego*, „Rocznik Prasoznawczy” 2011, t. 5, s. 22.

⁸⁸⁴ Z. Bajka, *Dziennikarze lat dziewięćdziesiątych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2000, nr 3–4, s. 42.

⁸⁸⁵ B. Dobek-Ostrowska, P. Barczyszyn, A. Michel, *Zmiana w dziennikarstwie. Kultura zawodowa polskich dziennikarzy (badania ilościowe)*, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 1, s. 14.

⁸⁸⁶ J. Niebudek, *Czar jubileuszy...*, s. 10.

⁸⁸⁷ „Nowiny” w liczbach, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, dodatek „Nowiny Jubileuszowe” nr 4, 18 września 2009, s. 4.

Interesujących obserwacji dotyczących statusu dziennikarzy regionalnych z województwa podkarpackiego dostarczają badania Katarzyny Kadaj-Kucy zrealizowane w 2009 r. Uczestniczyło w nich 50 dziennikarzy z przewagą przedstawicieli prasy (55,3 proc.). Już wtedy aż 31 badanych oceniało status zawodowy dziennikarzy jako średni, a 6 jako niski. Jednocześnie większość badanych (34 wskazania) wskazywała, że od roku 1990 prestiż zawodowy dziennikarzy mediów regionalnych uległ obniżeniu (przy 5 wskazaniach na wzrost prestiżu). Wśród powodów takiego stanu dziennikarze wymieniali zbyt łatwy dostęp do zawodu, w efekcie czego do redakcji trafiają osoby nieprzygotowane merytorycznie, a także brak relacji mistrz – uczeń wśród dziennikarzy. Podnoszono, że w mediach regionalnych jest marginalizowana tematyka regionalna, tytuły regionalne rywalizują z tabloidami, lokalne rynki w coraz większym stopniu penetrują media ogólnopolskie. Zwracano także uwagę na czynniki ekonomiczne: malejącą sprzedaż gazet, a także niskie zarobki, które powodują, że dziennikarze szukają innych możliwości zarabiania. W roku 2009 38 proc. badanych deklaroowało, że zarabia na poziomie średniej krajowej (punktem odniesienia była średnia krajowa z 2008 r. – 2943 zł brutto). Jednak aż 80,4 proc. respondentów twierdziło, że od roku 1990 status materialny dziennikarzy regionalnych pogorszył się. Co istotne, prawie 43 proc. badanych deklaroowało, że chce pracować w mediach do emerytury. Były to jednak osoby ze stażem pracy między 15 a 30 lat. Jednocześnie 8 proc. badanych dziennikarzy chciałoby od razu zmienić zawód, a ponad 16 proc. planowało to za 5 lat⁸⁸⁸.

Ostatnim czynnikiem wpływającym na kondycję prasy drukowanej, zarówno w kontekście spadku czytelnictwa, jak i udziału w rynku reklamy, jest coraz większe znaczenie Internetu. To kryterium wpływało zarówno na decyzję o nowych inwestycjach poszczególnych wydawców, przekształceniach w ramach funkcjonujących redakcji, ale też na zmiany w sposobach pracy dziennikarzy. W przypadku regionu podkarpackiego kwestie te będą omówione w dalszej części pracy. W tym miejscu należy jednak wspomnieć, że rosnące znaczenie Internetu miało wpływ na decyzję o likwidacji konkretnych tytułów prasy drukowanej podejmowaną przez podkarpackich wydawców prasy.

Przykładem jest wspomniany już bezpłatny dwumiesięcznik regionalny „Trendy Podkarpackie” funkcjonujący od grudnia 2009 do marca 2013 r. U podstaw decyzji o jego likwidacji stały trzy główne powody. Pierwszym z nich były na tyle wysokie koszty wydawania periodyku, że pojawiło się pytanie, czy będzie go można utrzymać z wpływów reklamowych. Drugi powód wiązał się z sytuacją na lokalnych rynkach regionu, na których powstawały miejscowe portale internetowe o treści zbliżonej do „Trendów Podkarpa-

⁸⁸⁸ K. Kadaj-Kuca, *Status dziennikarzy mediów regionalnych...*, s. 199–205.

ckich”. W konsekwencji część reklamodawców wybierała portale jako miejsce promocji swoich przedsięwzięć. Trzecim argumentem za likwidacją tytułu była decyzja jego wydawcy o uruchomieniu własnego regionalnego portalu internetowego www.biznesistyl.pl, który miał zagospodarować treści publikowane do tej pory w „Trendach Podkarpackich”. Za decyzją o inwestycji w portal, który zaczął funkcjonować w listopadzie 2012 r., stało przekonanie, że w sytuacji rozwoju Internetu i mediów społecznościowych nie można tworzyć mediów bez ich obecności w sieci⁸⁸⁹.

5.2. Tendencje sprzedażowe na rynku prasy regionalnej

W ciągu dwóch pierwszych dekad XXI w. sytuacja prasy regionalnej w formie papierowej stawała się coraz trudniejsza, chociaż jej problemy nie odbiegły od stanu całego segmentu prasy drukowanej. Sprzedaż dzienników regionalnych wykazywała trend spadkowy. Według danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy w latach 2000–2012 rozpowszechnianie płatne razem większości dzienników regionalnych w Polsce spadło średnio o połowę⁸⁹⁰.

W latach 2000–2010 z 44 do 28 zmalała też liczba dzienników regionalnych i lokalnych w skali kraju. Jolanta Dzierżyńska-Mielczarek stawia tezę, że jednym z istotnych powodów, który wpłynął negatywnie na segment dzienników regionalnych i lokalnych, była reforma układu administracyjnego państwa z 1999 r., chociaż jej negatywne skutki dla prasy regionalnej były odciągnięte w czasie. Utworzenie 16 województw spowodowało, że wiele miast utraciło swój status centrów administracyjnych, jakim dysponowali podczas funkcjonowania 49 województw. Ich degradacja wpłynęła też niekorzystnie na kondycję prasy regionalnej i lokalnej, a w konsekwencji na likwidację niektórych tytułów⁸⁹¹.

Można odnieść tę sytuację do regionu podkarpackiego. Po powstaniu województwa podkarpackiego Rzeszów stał się nie tylko siedzibą władz administracyjnych i samorządowych regionu, ale także jego centrum gospodarczym. Kiedy w styczniu 1999 r. tygodnik „Życie Przemyskie” zmienił tytuł na „Życie Podkarpackie”, redakcja miała świadomość, że w nowym układzie administracyjnym, w którym Przemyśl stracił status miasta wojewódzkiego, trzeba będzie się zmierzyć z silną konkurencją z Rzeszowa jako stolicy regionu⁸⁹². Można tu również przywołać dzieje tygodnika „Nowe Podkarpacie” z Krosna,

⁸⁸⁹ P. Kuca, *Grupa Sagier jako nowy podmiot...*, s. 110, 111.

⁸⁹⁰ K. Lisowski, *Jak się mają polskie dzienniki regionalne? (raport)*, <https://www.wirtualnemedialmedia.pl/arttykul/jak-sie-maja-polskie-dzienniki-regionalne-raport> (dostęp: 26.07.2020).

⁸⁹¹ J. Dzierżyńska-Mielczarek, *Oblicza polskiego rynku medialnego...*, s. 58.

⁸⁹² A. Wilgucki, *Od dzisiaj nowa nazwa...*, s. 1.

którego historia liczyła 49 lat (wliczając w to wydawanie pisma pod tytułem „Podkarpacie”). Jednak w październiku 2019 r. wydawca tygodnika zdecydował o wygaszeniu działalności, co spowodowało, że pismo przestało się ukazywać. W ostatnim okresie jego redakcja była niewielka, pracowało w niej trzech dziennikarzy. Powodem wygaszenia aktywności spółki było przejście na emeryturę prezesa wydawnictwa przy jednoczesnym braku efektów rozmów dotyczących przejęcia tytułu przez innego inwestora⁸⁹³.

Negatywne tendencje dotyczące dzienników regionalnych były także widoczne w skali województwa podkarpackiego. Można w nich wyróżnić kilka elementów: spadającą sprzedaż, mimo tendencji zniżkowych, utrzymanie pozycji lidera przez „Gazetę Codzienną »Nowiny«”, degradację rzeszowskiej mutacji „Gazety Wyborczej”, która odgrywała istotną rolę na rynku prasy w województwie podkarpackim, a po zmianach rozpoczętych w 2012 r. straciła znaczenie, i pozycję dodatku o charakterze regionalnym.

Jak już zauważono, w przypadku „Nowin” spadkowy trend sprzedażowy rozpoczął się już w pierwszej połowie lat 90. XX w. Jeszcze w roku 1995 sprzedaż dziennika oscylowała na poziomie 50 tys. egzemplarzy. W drugiej połowie lat 90. sprzedaż jeszcze falowała, ale miała tendencję zniżkową. W roku 2000 sprzedaż spadła do 38,8 tys. egz. W ciągu pierwszej dekady XXI w. wyniki obniżyły się o 27 proc. (do 28,3 tys. egz. w 2010 r.). Druga dekada XXI w. to systematycznie obniżający się z roku na rok poziom sprzedaży gazety, jednak przy większej dynamice procentowej. Jeśli porówna się wyniki „Nowin” z lat 2011–2019, spadek sprzedaży wyniósł 59,4 proc. (średnio z 24,7 tys. egz. do 10 tys. egz.). Mimo to, „Nowiny” były w 2019 r. najbardziej poczytnym dziennikiem w województwie podkarpackim⁸⁹⁴.

Zasadniczy spadek sprzedaży w ostatnich latach odczuł także drugi regionalny dziennik województwa podkarpackiego „Super Nowości”. Jak już wspomniano, sprzedaż tego tytułu rosła od chwili jego powstania w 1997 do roku 2002, który był najlepszy dla „Super Nowości” (średnio sprzedaż wynosiła 35,5 tys. egz.). Jednak w późniejszych latach pozycja rynkowa „Super Nowości” spadała. Na koniec dekady, w roku 2010, sprzedaż wynosiła średnio 13,4 tys. egz. (spadek od najlepszego wyniku z 2002 r. o 62 proc.).

W przypadku „Super Nowości” zwracają uwagę wyniki za 2010 r. Jeszcze rok wcześniej sprzedaż dziennika wynosiła średnio 17,2 tys. egz., w stosunku do roku 2008 wzrosła o ok. 2 tys. egz. (rok 2009 był pierwszym od 2003, w którym odnotowano wzrost sprzedaży w porównaniu do roku poprzednie-

⁸⁹³ Tygodnik „Nowe Podkarpacie” zamknięty po 49 latach, <https://www.press.pl/tresc/58768,tygodnik-nowe-podkarpacie-zamkniety-po-49-latach> (dostęp: 25.07.2020).

⁸⁹⁴ Obliczenia na podstawie danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy.

go). Jednak w roku 2010 sprzedaż gazety spadła średnio o 3,8 tys. egzemplarzy – do poziomu 13,4 tys. Tak wyraźną korektę można łączyć nie tylko z ogólną sytuacją prasy drukowanej, ale także m.in. ze strategią przyjętą w czasie wyborów samorządowych, które odbyły się w 2010 r. W trakcie kampanii wyborczej gazeta na swoich łamach bardzo krytycznie odnosiła się do popularnego w Rzeszowie urzędującego prezydenta Tadeusza Ferency. Dodatkowo grupa pracowników wydawnictwa i dziennikarzy „Super Nowości” wystartowała w wyborach do Rady Miasta Rzeszowa z list komitetu wyborczego „Rzeszów lepszy o 100 proc.”, którego program i kandydaci byli promowani na łamach dziennika. Ponieważ na łamach „Super Nowości” pojawiły się informacje, że komitet był ogólną inicjatywą rzeszowskich dziennikarzy, spowodowało to jasne odcięcie się od niego przez redakcje „Gazety Codziennej »Nowiny«” i oddziału „Gazety Wyborczej” w Rzeszowie, a także szerszą dyskusję o politycznym zaangażowaniu dziennikarzy⁸⁹⁵. Wyniki sprzedaży „Super Nowości” od kilku lat miały trend malejący, jednak w 2010 r. straty gazety były większe niż odbicie sprzedażowe odnotowane w 2009 r.

Druga dekada XXI w. oznaczała dla „Super Nowości” dalszy systematyczny spadek sprzedaży. O ile, jak wynika z danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy, jeszcze w 2011 r. średnia sprzedaż dziennika wynosiła 12,1 tys. egz., to w ciągu kolejnych lat była ona coraz niższa. Spadki, licząc z roku na rok, wynosiły między 600 a 800 egzemplarzy, chociaż zdarzały się też lata, w których obniżki przekraczały 1000–1300 egzemplarzy.

Warto dodać, że w ostatnich latach „Super Nowości” zaczęły przywiązywać dużą wagę do czytelników w miastach. Na przełomie maja i czerwca 2014 r. przy winiecie tytułowej dziennika pojawiło się hasło „Pierwsza Gazeta w Mieście!”⁸⁹⁶. Jeżeli chodzi o zasięg kolportażu, skoncentrowano się na kilkunastu największych miastach na obszarze województwa podkarpackiego, co zdaniem Adama Szynola daje podstawy do rozważań, czy w stosunku do tego tytułu

⁸⁹⁵ P. Kuca, *Problem kandydowania dziennikarzy w wyborach w świetle obowiązujących w Polsce kodeksów dziennikarskich*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 2, s. 44 i 51, <http://naukowy-przeglad-dziennikarski.org/nr/archiwum/2-2012.pdf>; *Już cały Rzeszów dyskutuje o programie komitetu wyborczego rzeszowskich dziennikarzy*, „Super Nowości”, 5–7 listopada 2010, nr 216, s. 16; *Dziennikarze „Nowin” nie startują w wyborach*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 5–7 listopada 2010, nr 216, s. 2; R. Horbaczewski, *Dziennikarze „Super Nowości” założyli komitet wyborczy*, <https://www.press.pl/tresc/23187,dziennikarze-super-nowosci-zalozyli-komitet-wyborczy> (dostęp: 28.12.2020); zob. także W. Furman, *Obserwator: uczestnik czy specjalista public relations?*, „Super Nowości” przeciwko prezydentowi Rzeszowa jesienią 2010 roku, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 1, s. 65–76; L. Baran, *Dziennikarstwo czy władza? Ambicje regionalnych dzienników w kontekście samorządowej kampanii wyborczej w 2010 roku*, „Polityka i Społeczeństwo” 2013, nr 1, s. 102–117.

⁸⁹⁶ „Super Nowości”, 30 maja – 1 czerwca 2014, nr 104.

można mówić o jego regionalnym czy już raczej lokalnym charakterze⁸⁹⁷. Takie dyskusje wzmacniają jeszcze dane o wynikach sprzedaży tytułu, które w 2018 r. spadły średnio poniżej 6 tys. egz., a w roku 2019 poniżej 5 tys. egz.

Tabela 3. Rozpowszechnianie płatne razem „Gazety Codziennej »Nowiny«”, „Super Nowości” i „Gazety Wyborczej” w województwie podkarpackim w latach 2008–2019

Rok	„Gazeta Codzienna »Nowiny«”	„Super Nowości”	„Gazeta Wyborcza” ⁸⁹⁸ (Gazeta Wyborcza Rzeszów)
2008	30 305	15 230	10 463
2009	30 618	17 278	8865
2010	28 304	13 467	7912
2011	24 808	12 161	6964
2012	22 903	11 456	6776
2013	20 722	10 549	6007
2014	18 326	9077	5315
2015	15 893	8245	4788
2016	14 233	7404	4176
2017	12 084	6543	3282
2018	10 847	5929	2780
2019	10 051	4879	2564

Źródło: Dane Związku Kontroli Dystrybucji Prasy.

Druga dekada XXI w. na podkarpackim rynku prasowym oznaczała również znaczącą degradację pozycji drukowanego wydania lokalnej mutacji „Gazety Wyborczej”. Było to związane z ogólnymi przekształceniami i strategią dotyczącą funkcjonowania oddziałów „Gazety Wyborczej”, jednak wpłynęło na spadek znaczenia stron regionalnych przygotowywanych przez oddział „Gazety Wyborczej” w Rzeszowie.

W roku 2012 „Gazeta Wyborcza” z powodów oszczędnościowych zaczęła likwidować lokalne wydania jako odrębne dodatki i włączała je do głównego grzbietu dziennika⁸⁹⁹. Proces ten dotknął również mutację „Gazety Wy-

⁸⁹⁷ A. Szynol, *Czy w Polsce wciąż potrzebna jest regionalna prasa codzienna?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2017, nr 3, s. 485 i 489.

⁸⁹⁸ Dane dotyczące sprzedaży „Gazety Wyborczej” w województwie podkarpackim są traktowane jako odzwierciedlenie znaczenia stron lokalnych dla regionu.

⁸⁹⁹ W roku 2012 do głównego grzbietu „Gazety Wyborczej” zostały włączone m.in. lokalne dodatki w Olsztynie, Płocku, Radomiu, Szczecinie, Bydgoszczy, Lublinie; zob. „Gazeta

borczej” w Rzeszowie. Jej lokalne strony w wydaniach codziennych zostały włączone do głównego grzbietu „Gazety Wyborczej” od 30 stycznia 2012 r. i zaczęły funkcjonować jako „Gazeta Rzeszów”⁹⁰⁰. Po zmianach „Gazeta Rzeszów” znacznie straciła na objętości. Jeszcze w styczniu 2012, jako odrębny grzbiet, rzeszowska mutacja „Gazety Wyborczej” miała w ciągu tygodnia łącznie 8 stron. Po zmianach liczba kolumn została zmniejszona do 4 lub 5. W roku 2012 odrębny charakter zachowało tylko wydanie lokalne w piątki. „Gazeta Rzeszów” ukazywała się wtedy jako odrębny dodatek, miała większą objętość (łącznie 12–16 stron), oprócz informacji zawierała także m.in. informator kulturalny „Co Jest Grane”⁹⁰¹.

Do kolejnych zmian w funkcjonowaniu stron lokalnych przygotowywanych przez oddział „Gazety Wyborczej” w Rzeszowie doszło w listopadzie 2015 r. Od 21 listopada strony lokalne przestały się ukazywać w sobotnich wydaniach „Gazety Wyborczej”, a redakcja podkreślała znaczenie portalu internetowego www.rzeszow.wyborcza.pl. Jednocześnie wzmocniono wydania piątkowe, w których od 20 listopada 2015 r. zaczął funkcjonować „Magazyn Rzeszów” w objętości 16 stron. Funkcjonujący w formule tygodnika dodatek miał być ofertą czytelniczą na cały weekend. Na łamach zapowiadano ambitne treści, warstwę publicystyczną z felietonami i komentarzami dziennikarzy „Gazety Wyborczej Rzeszów” i autorów zewnętrznych, teksty dotyczące biznesu, a także pokazywanie z różnych stron tematów, które bulwersują i polaryzują opinię publiczną⁹⁰².

W kwietniu 2017 r. „Gazeta Wyborcza” przeprowadziła kolejną reorganizację funkcjonowania dodatków i stron lokalnych. W skali kraju powstało dziewięć wkładek regionalnych, które obejmowały duże miasta jako centra wydawnicze i wchłonięte przez nie małe oddziały⁹⁰³. Od 3 kwietnia 2017 r. strony lokalne Rzeszowa były wydawane jako część „Gazety Wyborczej Kraków”. Regionalne, małopolskie wydanie „Gazety Wyborczej” obejmowało zasięgiem województwa małopolskie, świętokrzyskie i podkarpackie⁹⁰⁴.

Wyborcza” zlikwidowała kolejne odrębne dodatki lokalne, <https://www.press.pl/tresc/29401,-gazeta-wyborcza-zlikwidowala-kolejne-odrebne-dodatki-lokalne> (dostęp: 24.07.2020).

⁹⁰⁰ „Gazeta Wyborcza”, 30 stycznia 2012, nr 24.

⁹⁰¹ „Gazeta Wyborcza”, 17 lutego 2012, nr 40; „Gazeta Wyborcza”, 16 marca 2012, nr 64.

⁹⁰² G. Gugała-Gubernat, M. Bujara, *Nasz nowy „Magazyn Rzeszów”*, „Gazeta Wyborcza”, 20 listopada 2015, nr 271, „Magazyn Rzeszów”, s. 2.

⁹⁰³ Centra regionalne powstały w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Poznaniu, Gdańsku, Krakowie, Wrocławiu, Katowicach, Olsztynie; „Gazeta Wyborcza” łączy małe lokalne wkładki z dużymi, tworząc dodatki regionalne, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/gazeta-wyborcza-laczy-male-lokalne-wkladki-z-duzymi-tworzac-dodatki-regionalne> (dostęp: 24.07.2020).

⁹⁰⁴ „Gazeta Wyborcza”, 3 kwietnia 2017, nr 78.

W jego ramach, od poniedziałku do czwartku, informacje lokalne z Podkarpacia zajmowały jedną lub dwie kolumny. Oddzielne lokalne magazyny piątkowe pozostały bez zmian.

Od stycznia 2020 r. dziennikarze oddziału „Gazety Wyborczej” w Rzeszowie w wersji papierowej przygotowują już tylko piątkowy tygodnik. Zawiera on miejskie aktualności, dłuższe formy dziennikarskie, informator kulturalny „Co Jest Grane 24”. Wydania lokalne w ciągu tygodnia zostały zlikwidowane. Od 2 stycznia w ogólnokrajowym wydaniu „Gazety Wyborczej” pojawiła się kolumna „Prosto z miasta” z informacjami lokalnymi przygotowywanymi przez dziennikarzy z oddziałów. Czytelnicy w regionie podkarpackim informacje lokalne mogą też znaleźć w serwisie internetowym redagowanym przez dziennikarzy rzeszowskiego oddziału „Gazety Wyborczej”⁹⁰⁵.

W okresie, w którym wprowadzano zmiany dotyczące funkcjonowania stron lokalnych „Gazety Wyborczej”, dziennik ten w znaczący sposób stracił swoje znaczenie w województwie podkarpackim. Jeśli weźmie się pod uwagę wskaźnik rozpowszechniania płatnego razem, sprzedaż „Gazety Wyborczej” w regionie spadła ze średnio 6,7 tys. egz. w 2012 r. do nieco ponad 2,5 tys. egz. w 2019 r. (obniżka o 62 proc.). Proces ten miał miejsce w okresie trudnym dla całej prasy, ale można też przyjąć, że jednym z powodów takiej obniżki mogło być coraz mniejsze znaczenie stron dotyczących regionu w wersji papierowej dziennika.

5.3. Nowe technologie jako recepta na spadek sprzedaży prasy drukowanej

Strony internetowe gazet i czasopism funkcjonujących w regionie podkarpackim pojawiły się jeszcze wtedy, kiedy prasa drukowana miała dużo silniejszą pozycję rynkową. Z czasem w przypadku tytułów prasowych normą stało się ich powiązanie ze stronami internetowymi lub bardziej rozbudowanymi portalami o charakterze lokalnym lub regionalnym, które były tworzone przez wydawców prasy. Znaczenie Internetu dla prasy podkarpackiej można zauważyć analizując historyczny rozwój projektów z tego obszaru w regionie powiązanych z tytułami prasowymi.

⁹⁰⁵ Zmiany wprowadzane od stycznia 2020 r. objęły także papierowe lokalne wydania dla Białegostoku, Bydgoszczy, Częstochowy, Gorzowa Wielkopolskiego, Kielc, Lublina, Olsztyna, Opola, Radomia, Szczecina, Torunia, Zielonej Góry; *Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy*, „Gazeta Wyborcza”, 31 grudnia 2019 – 1 stycznia 2020, nr 303, „Wyborcza Kraków”, s. 8.

Tygodnik „Nowe Podkarpacie” z Krosna założył stronę internetową już w 1995 r.⁹⁰⁶ W roku 2000 na założenie strony internetowej zdecydowała się redakcja lokalnej „Sztafety” ze Stalowej Woli⁹⁰⁷. Swoją stronę w Internecie miał także tygodnik „Korso” z Mielca. Dla redakcji priorytetem było wydanie drukowane, ale w Internecie można było przeczytać zapowiedzi artykułów z papierowej wersji gazety. W lipcu 2016 r., widząc rosnące znaczenie sieci, redakcja zdecydowała się na przekształcenie strony internetowej w lokalny portal. Oprócz tekstów z papierowej wersji tygodnika przerabianych na potrzeby serwisu, redakcja zaczęła przygotowywać do Internetu odrębne treści. Użytkownikami portalu byli w dużej mierze młodszy czytelnicy, przyjęto zatem założenie, że dzięki informacjom z portalu być może będą oni zainteresowani papierową wersją „Korso”⁹⁰⁸.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«” w Internecie pojawiła się w październiku 1997 r.⁹⁰⁹ Pierwsza strona internetowa dziennika nie była specjalnie rozbudowana. Oprócz logo, danych teleadresowych, cennika reklam, zawierała kilka podstron (m.in. wiadomości regionalne, sportowe, magazyn, dla chłopaka i dziewczyny, archiwum online). Końcem kwietnia 2000 r. „Nowiny” uruchomiły stronę w nowej wersji, która była bardziej nowoczesna. Każdego dnia pojawiały się nowe informacje, na bieżąco aktualizowano też strony tematyczne. Zaczął się proces przenikania strony internetowej i wydania papierowej gazety. Na jej łamach publikowano wyniki sond czytelników i ich opinie z sekcji forum wpisywane na stronie www⁹¹⁰.

Kolejna wersja serwisu internetowego „Nowin” pojawiła się jesienią 2004 r. Jednym z jego elementów była lokalność – na stronie pojawiły się sekcje dotyczące kilkunastu miast na terenie województwa podkarpackiego. W redakcji zaczęto tworzyć dział on-line. Kolejnym krokiem wzmocnienia aktywności „Nowin” w Internecie było udostępnienie od 2005 r. wszystkich stron papierowej wersji dziennika na stronie internetowej. Przełomem, jeśli chodzi o działalność internetową, był rok 2006. Wydawca „Nowin” na bazie dotychczasowych stron internetowych dziennika uruchomił końcem roku portal www.nowiny24.pl, który miał stanowić nową markę, a nie być tylko

⁹⁰⁶ „Tygodnik Regionalny »Nowe Podkarpacie«”, <https://www.podkarpacie.media.pl/index.php/redakc> (dostęp: 2.08.2020).

⁹⁰⁷ D. Garbacz, *Stalowowska Sztafeta...*, s. 37.

⁹⁰⁸ P. Durak, M. Świetlińska (red.), *25 lat „Korso”...*, s. 81.

⁹⁰⁹ W latach 1996–1997 swoje serwisy internetowe uruchomiły też największe polskie gazety – „Super Express”, „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”; zob. R. Filas, *Dokąd zmierza nasza prasa? Hipotezy i spekulacje*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, nr 1–2, s. 12.

⁹¹⁰ Redaktorzy *www „Nowiny” przez 24 godziny*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 18 września 2009, wkładka „Nowiny Jubileuszowe” nr 4, s. 8.

przełożeniem papierowej wersji gazety w Internecie. Zadaniem portalu było nie tylko promowanie drukowanej wersji „Nowin”, ale także dostarczanie aktualizowanych na bieżąco informacji o regionie, kraju i świecie. W portalu pojawiły się rozbudowane sekcje multimedialne, filmy, zdjęcia, bazy danych i miejsca do dyskusji czytelników. Wokół portalu funkcjonują inne serwisy wydawcy – m.in. Strefa Biznesu dla przedsiębiorców, Regiopedia – Wirtualna Encyklopedia Podkarpacia, a także różne serwisy tematyczne⁹¹¹. W roku 2011 redakcja uruchomiła wersję portalu dostępną na telefonach komórkowych⁹¹².

Z czasem, jak już zauważono, Internet stał się jednym z ważniejszych czynników, który wpłynął na pogarszającą się kondycję prasy drukowanej. W regionie podkarpackim dobrym przykładem, który obrazuje to zjawisko, była opisana już degradacja papierowego wydania „Gazety w Rzeszowie”. Był to element realizowanej przez ogólnopolską redakcję „Gazety Wyborczej” strategii „digital first”. Zmniejszanie objętości stron lokalnych w wydaniach papierowych miało kierować uwagę czytelników na lokalne serwisy internetowe tworzone przez dziennikarzy z oddziałów „Gazety Wyborczej”. Było to szczególnie istotne po wprowadzeniu w lutym 2014 r. przez „Gazetę” systemu opłat za treści w Internecie, który objął także serwisy lokalne⁹¹³. Podstawą tych działań było przekonanie, że „świat staje się coraz bardziej cyfrowy”, co powinno mieć odzwierciedlenie w działaniach redakcji. Powodowało to konsekwentne wzmacnianie roli lokalnych serwisów internetowych i cyfryzacji⁹¹⁴.

Wpływ Internetu na segment prasy drukowanej widoczny był w kilku obszarach: spadających nakładach i poziomie sprzedaży prasy w wersji papierowej, zmianach w funkcjonowaniu redakcji i pracy dziennikarzy, a także wzroście znaczenia mediów internetowych dla reklamodawców.

Proces malejącej sprzedaży papierowych wydań gazet w regionie podkarpackim został przedstawiony we wcześniejszej części monografii. Był to

⁹¹¹ Tamże; R. Horbaczewski, *Wystartował portal Nowiny24*, <https://www.press.pl/treść/6964,wystartował-portal-nowiny24> (dostęp: 3.09.2020).

⁹¹² *Mobilna wersja portalu nowiny24.pl*, <https://nowiny24.pl/mobilna-wersja-portal-u-nowiny24pl> (dostęp: 4.09.2020).

⁹¹³ V. Makarenko, „*Wyborcza*” wprowadza opłaty za treści w sieci. Płacić czy kombinować?, https://wyborcza.pl/1,75968,15399825,_Wyborcza_wprowadza_oplaty_za_tresci_w_sieci_Pla-cic.html (dostęp: 17.08.2020); <https://prenumerata.wyborcza.pl/lp/0,145442.html> (dostęp: 17.08.2020).

⁹¹⁴ „*Gazeta Wyborcza*” ogranicza lokalne wydania, możliwe zwolnienia w oddziałach. Kolejny etap strategii „digital first”, <https://www.wirtualnemedi.pl/artykul/gazeta-wyborcza-ogranicza-lokalne-wydania-mozliwe-zwolnienia-w-oddzialach-kolejny-etap-strategii-digital-first> (dostęp: 10.08.2020).

element szerszej tendencji dotyczącej rynku prasy drukowanej. Ekspansja Internetu powodowała, że różnego rodzaju media internetowe upowszechniały informacje w sposób szybki i łatwo dostępny⁹¹⁵. Powodowało to zmiany w sposobie konsumpcji prasy i było istotne zwłaszcza dla młodszych czytelników (według badań z 2017 r. 36 proc. uczniów i studentów deklarowało czytanie prasy papierowej, a 74 proc. badanych twierdziło, że czyta wiadomości i prasę w Internecie)⁹¹⁶.

Z badań realizowanych dla Biblioteki Narodowej wynika, że w roku 2010 czytanie prasy drukowanej deklarowało 65 proc. Polaków w wieku 15 lat i więcej. W roku 2014 odsetek ten wyniósł 66,2 proc. badanych⁹¹⁷. W ciągu kolejnych dwóch lat czytelnictwo prasy drukowanej było niższe, w 2015 r. wyniosło 57 proc., a w 2016 – 59 proc.⁹¹⁸ Jednocześnie badania pokazują wyraźny wzrost zainteresowania prasą w wersji cyfrowej. Według badań CBOS w marcu 2007 r. internetowe wersje gazet codziennych czytało 45 proc. użytkowników Internetu i 17 proc. dorosłych Polaków. W maju 2012 r. odsetek internautów deklarujących korzystanie z internetowych wersji gazet lub czasopism wzrósł do 60 proc. W grupie dorosłych Polaków odsetek ten wyniósł 34 proc.⁹¹⁹ W maju 2019 r. internetowe wersje gazet i czasopism, a także portale informacyjne czytało już 70 proc. internautów i 48 proc. ogółu dorosłych Polaków. Co interesujące, wskaźnik korzystania z prasy internetowej i portali był wysoki w każdej grupie wiekowej i wahał się od 67 do 72 proc. w zależności od przedziału wiekowego (w grupie 18–24 lata wynosił 67 proc., a w grupach 55–64 lata i 65 lat i więcej po 72 proc.)⁹²⁰.

Rosnące znaczenie Internetu i zmiany technologiczne powodowały, że treści medialne docierały do odbiorców za pośrednictwem szerszej liczby kanałów. Powodowało to obniżenie poziomu czytelnictwa prasy drukowanej, ale nie zapotrzebowania na treści prasowe w ogóle. W konsekwencji pojawiły się postulaty, że przy ocenie poziomu znaczenia i czytelnictwa prasy, w tym prasy regionalnej, w większym stopniu należy przywiązywać wagę

⁹¹⁵ T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 180.

⁹¹⁶ *Stan czytelnictwa w Polsce w 2017 roku*, s. 15, <https://www.bn.org.pl/download/document/1535441771.pdf> (dostęp: 20.08.2020).

⁹¹⁷ I. Koryś, D. Michalak, R. Chymkowski, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2014 roku*, s. 11, <https://www.bn.org.pl/download/document/1535442893.pdf> (dostęp: 20.08.2020).

⁹¹⁸ *Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 roku*, s. 14, <https://www.bn.org.pl/download/document/1535442010.pdf> (dostęp: 20.08.2020).

⁹¹⁹ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań. Korzystanie z Internetu*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_092_16.PDF (dostęp: 17.08.2020).

⁹²⁰ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań. Korzystanie z Internetu*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_095_19.PDF (dostęp: 16.08.2020).

do czytelnictwa on-line⁹²¹. Podnoszono, że pewnego rodzaju „fetyszem” jest ocenianie sytuacji na rynku prasy regionalnej przez pryzmat spadającej sprzedaży egzemplarzowej regionalnych dzienników w wydaniach drukowanych. Zmiany technologiczne doprowadziły bowiem do sytuacji, w której wydawnictwa gazet regionalnych tworzą duże ilości profesjonalnie przygotowanych treści, dostępnych zarówno w wydaniach drukowanych gazet, na własnych stronach internetowych, jak i w różnego rodzaju aplikacjach. Tym samym treści przygotowane przez dziennikarzy mogą dotrzeć do odbiorców młodszych, bardziej dynamicznych i zamożniejszych⁹²².

Stanowisko to można odnieść do sytuacji „Gazety Codziennej »Nowiny«”, która w największym stopniu w regionie przywiązuje wagę do rozwoju mediów internetowych przy funkcjonującym wydaniu papierowym dziennika. Jeśli przeanalizuje się dane Związku Kontroli Dystrybucji Prasy i Gemius/PBI dotyczące sprzedaży wydań drukowanych gazety i popularności związanego z nią serwisu internetowego www.nowiny24.pl w okresie od grudnia 2017 do listopada 2019 r., widać, w jak dużym stopniu możliwości technologiczne, które oferuje Internet, poszerzały zasięg całego wydawnictwa. O ile we wspomnianym okresie sprzedaż wydań drukowanych dziennika była niewielka, na poziomie 8,2–7,6 tys. egzemplarzy, to liczba realnych użytkowników portalu internetowego w 2019 r. wahała się w przedziale 1,1–1,4 mln miesięcznie. W roku 2019 liczba odsłon na portalu redagowanym przez dziennikarzy „Nowin” wynosiła od 15 do nawet 20 mln w skali miesiąca. Szczegółowe dane przedstawiono w tabeli 4.

Wzajemne przenikanie się gazet w wersji papierowej i ich różnego rodzaju cyfrowych odpowiedników jest przejawem konwergencji mediów⁹²³. Henry Jenkins określa konwergencję jako „przepływ treści pomiędzy różnymi platformami medialnymi, współpracę różnych przemysłów medialnych oraz migracyjne zachowania odbiorców mediów”⁹²⁴. Wszystkie te zmiany technologiczne mają także wpływ na sposób funkcjonowania redakcji prasowych i dziennikarzy.

Już w roku 2010 David Montgomery, dyrektor zarządzający Grupy Mecom – właściciela Mediów Regionalnych, których częścią była „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, przekonywał, że przyszłością wydawnictwa jest kombi-

⁹²¹ J. Dzierżyńska-Mielczarek, *Rynek mediów w Polsce...*, s. 171, 172.

⁹²² K. Lisowski, *Jak się mają...*

⁹²³ J. Bogdańska, *Między prasą a cyberprzestrzenią. Analiza porównawcza gazety i serwisu www na przykładzie „Dziennika Łódzkiego”*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2016, nr 2, s. 149.

⁹²⁴ H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, tłum. M. Bernatowicz, M. Filiciak, Warszawa 2007, s. 9.

nacja wydań papierowych i internetowych, a inwestycje dotyczące gazet nie powinny się ograniczać do promocji adresowanych tylko do czytelników, ale powinny też objąć aspekty redakcyjne (m.in. procesy przebudowywania treści, budowania nowych działów dla czytelników i ogłoszeniodawców, promowania nowych inicjatyw). Zdaniem menedżera Grupy Mecom „im lepsza jest zawartość wydania internetowego, to tym bardziej można zwiększyć sprzedaż wydania drukowanego”⁹²⁵.

Tabela 4. Sprzedaż wydań drukowanych „Gazety Codziennej »Nowiny«”, liczba realnych użytkowników i liczba odsłon portalu www.nowiny24.pl według danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy i Gemius/PBI za okres od grudnia 2017 do listopada 2019 r. według raportów serwisu www.prasaplus.pl

Związek Kontroli Dystrybucji Prasy		Gemius/PBI		
dane za okres	sprzedaż egzemplarzowa wydań drukowanych	dane za okres	liczba realnych użytkowników portalu	liczba odsłon portalu
XII 2017 – XI 2018	8228	XII 2018	1 093 255	13 071 766
I 2018 – XII 2018	8099	I 2019	1 189 471	18 460 382
II 2018 – I 2019	8037	II 2019	1 263 091	15 078 478
III 2018 – II 2019	7987	III 2019	1 448 964	17 007 492
IV 2018 – III 2019	7929	IV 2019	1 381 203	16 025 877
V 2018 – IV 2019	7876	V 2019	1 419 956	19 682 915
VI 2018 – V 2019	7871	VI 2019	1 192 618	16 844 455
VII 2018 – VI 2019	7819	VII 2019	1 245 412	16 726 058
VIII 2018 – VII 2019	7772	VIII 2019	1 312 832	17 457 238
IX 2018 – VIII 2019	7748	IX 2019	1 214 514	16 488 487
X 2018 – IX 2019	7716	X 2019	1 449 002	20 483 281
XI 2018 – X 2019	7666	XI 2019	1 361 570	17 726 492

Źródło: Dane Związku Kontroli Dystrybucji Prasy i Gemius/PBI z serwisu www.prasaplus.pl (dostęp: 15.08.2020).

⁹²⁵ David Montgomery: *Lokalna społeczność potrzebuje lokalnych treści*, <https://slaskie.naszemiasto.pl/david-montgomery-lokalna-spolecznosc-potrzebuje-lokalnych/ar/c3-3221827> (dostęp: 18.08.2020).

Rewolucja technologiczna nie powoduje, że następuje mniejsze zapotrzebowanie na treści lokalne, ponieważ są one poszukiwane przez członków lokalnych społeczności. Jednak treści o lokalnym charakterze mogą być przekazywane w różnych, nie tylko drukowanych formach. Ich wielość może wpływać na sposób pracy dziennikarzy. Jak zauważał D. Montgomery, dziennikarze coraz częściej będą opracowywać i redagować treści pozyskiwane z różnych źródeł (od użytkowników, ogólnie dostępnych serwisów, organizacji społecznych), zamiast tworzyć nową zawartość, a redaktor naczelny będzie odpowiadał za zarządzanie treścią na różnych platformach, a nie tylko w wydaniu drukowanym⁹²⁶. Jest to efektem procesu, w którym redakcje mediów regionalnych przekształciły się w „otwarte newsroomy” będące w stanie przygotować treści na różne platformy, na których mogą znaleźć je odbiorcy⁹²⁷. Skoro wydawnictwa prasowe zaczęły tworzyć treści o charakterze multimedialnym, dystrybuowane do odbiorców na różnych platformach, pojawił się także pogląd, że w strategii zarządzania dziennikami pojęcie „czytelnika prasy codziennej” należy zastąpić pojęciem „odbiorcy przekazu medialnego”⁹²⁸.

Zbigniew Bauer zwraca uwagę na wpływ technologii cyfrowych na procesy związane z metamorfozą dziennikarstwa. Pracujący w redakcji dziennikarze przygotowują treści, które mają być dystrybuowane na różnych platformach, zatem wymaga to od nich nie tylko nowych umiejętności związanych z technologią, ale także zmiany sposobu myślenia o swojej pracy. Dziennikarze prasowi podczas tworzenia artykułu do gazety tradycyjnej powinni zwracać uwagę na formę tekstu, aby można go było wykorzystać także na stronie internetowej gazety, ewentualnie muszą przygotować kilka wersji materiału, mając świadomość, że publikacja w Internecie pojawi się wcześniej niż w druku. Dochodzą do tego pytania, czy artykuł w Internecie można wzbogacić plikiem dźwiękowym lub filmem, dlatego dziennikarze powinni posiadać umiejętności posługiwania się różnymi narzędziami. Tekst wydrukowany w tradycyjnej prasie jest całością, której nie można poprawić. W przypadku Internetu publikacje nie mają ostatecznej wersji, ponieważ ciągle można je ulepszać lub rozbudowywać⁹²⁹.

⁹²⁶ Tamże.

⁹²⁷ K. Lisowski, *Jak się majq...*

⁹²⁸ R. Żabiński, *Zarządzanie dziennikiem wobec dominacji mediów elektronicznych*, „Studia Medioznawcze” 2012, nr 1, s. 37.

⁹²⁹ Z. Bauer, *Dziennikarstwo wobec nowych mediów...*, s. 286, 287. O zmianach dziennikarstwa związanych z rozwojem nowych mediów, a także o sytuacji zawodu dziennikarskiego w Polsce w ujęciu prawnym i politologicznym zob. także T. Głogowski, *Dziennikarstwo wobec nowych mediów. Szanse i zagrożenia*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2015, t. 14, s. 165–180; J. Taczkowska, *Zawód dziennikarza w Polsce. Między misją a posłannictwem*, Bydgoszcz 2012.

Malejące znaczenie prasy drukowanej i równoczesny wzrost znaczenia Internetu można też zaobserwować analizując wydatki na reklamę w mediach. W latach 2001–2016 Internet był jedynym medium, którego znaczenie na rynku reklamy w Polsce sukcesywnie rosło. Udział reklam internetowych w budżetach reklamowych wzrósł z 1 do 28 proc. W tym samym okresie poważnie zmalało znaczenie prasy. O ile w roku 2001 udział prasy w ogólnych wydatkach na reklamę znacznie przekraczał 20 proc., to w roku 2016 udział ten spadł do 7 proc. Rozpatrując to w liczbach bezwzględnych, w 2008 r. wydatki na reklamę w prasie wyniosły w Polsce 1,7 mld zł, w roku 2016 było to już tylko ok. 600 mln zł⁹³⁰.

Reakcją wydawców gazet na spadki sprzedaży wydań drukowanych były inicjatywy związane z rozwojem e-prasy (prasy elektronicznej). Może ona funkcjonować w kilku wersjach: jako gazety lub czasopisma, które są dostępne jedynie online (bezpłatnie lub odpłatnie); jako specjalne, przygotowane do dystrybucji online wydania periodyków prasowych ukazujących się w wersji papierowej; jako udostępniane płatnie online czasopisma w wersji tożsamej z wersją drukowaną w papierze⁹³¹. Związek Kontroli Dystrybucji Prasy wprowadził od 2012 r. do swoich obliczeń nakładów i sprzedaży e-prasy trzy jej kategorie: repliki (elektroniczne wydanie gazety, które jest wierną kopią wersji drukowanej), repliki plus (oprócz wydania papierowego użytkownicy otrzymują funkcjonalności Internetu, czyli interaktywność, dostęp do baz danych, materiały z archiwum), dynamiczne wydania cyfrowe (mogą mieć niewielki związek z wersją papierową gazety, nie są brane pod uwagę przy obliczeniach nakładu i sprzedaży)⁹³².

Redakcje prasowe w regionie podkarpackim stosują różne rozwiązania w obszarze prasy cyfrowej. Wykorzystywanym rozwiązaniem jest oferowanie online gazety lub czasopisma tożsamego z wersją drukowaną, a także możliwość prenumeraty takiej formy periodyku. Proponowanie czytelnikom gazety w wersji cyfrowej dotyczy nie tylko dużych redakcji, jak „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, ale również tygodników „Życie Podkarpackie” i „Tygodnik Nadwiślański”, a także pism lokalnych, wśród których można wymienić „Sztafetę” ze Stalowej Woli, „Korso” z Mielca czy „Gazetę Reporter” z Sędziszowa Małopolskiego⁹³³.

⁹³⁰ J. Dzierżyńska-Mielczarek, *Rynek mediów w Polsce...*, s. 141, 142.

⁹³¹ W. Pisarek, hasło: *prasa elektroniczna* [w:] *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 155.

⁹³² T. Mielczarek, *Polskie gazety w wersji cyfrowej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, nr 1–2, s. 38.

⁹³³ <https://plus.nowiny24.pl/wykup-dostep> (dostęp: 11.08.2020); www.zycie.pl (dostęp: 11.08.2020); <https://tyna.info.pl/produkt/etn-wydanie-elektroniczne-tygodnika-nadwi-slanski-go-32-2020> (dostęp: 11.08.2020); <https://eprasa.pl/news/tygodnik-sztafeta> (dostęp: 11.08.2020).

Wydania cyfrowe mogą funkcjonować jako samodzielne produkty, ale w niektórych przypadkach wydania pisma w wersji on-line stanowią część szerszych i odpłatnych pakietów oferowanych czytelnikom w Internecie. Taką ofertą w przypadku „Gazety Codziennej »Nowiny«” jest pakiet Nowiny24 Plus, który stanowi internetową wersję dziennika dostępną nie tylko w komputerze i laptopie, ale także na tablecie i smartfonie. W ramach wykupionego abonamentu można otrzymywać nie tylko wersję dziennika w formacie pdf, dostęp do artykułów z serwisu www.nowiny24.pl, ale również teksty i materiały video przygotowywane tylko do serwisu plus.nowiny24.pl, a także infografiki i fotogalerie. W serwisie plus.nowiny24.pl redakcja zamieszcza m.in. część tekstów z wydania papierowego wzbogaconych o galerie zdjęć, treści video i elementy interaktywne⁹³⁴.

Podobne rozwiązania wykorzystuje tygodnik „Życie Podkarpackie”, oferując kilka wersji płatnego pakietu „Premium”. W wersji „Życie Premium” czytelnicy mogą otrzymać cyfrową wersję tygodnika w formacie pdf, ale także dostęp do treści multimedialnych, które są przygotowywane tylko do wersji on-line. Pakiet „Życie Premium +” jest poszerzony o możliwość prenumeraty papierowej wersji tygodnika⁹³⁵.

Należy zauważyć, że e-wydania oferowane przez wydawców prasy poprawiały zasięg tytułu, ale nie rekompensowały ubytków spowodowanych spadkiem sprzedaży wydań papierowych, a także nie dawały nowych przychodów reklamowych⁹³⁶. Dobrym przykładem są tu wyniki sprzedaży e-wydań „Gazety Codziennej »Nowiny«” z lat 2010–2019 według danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy⁹³⁷.

Jeszcze w roku 2010, kiedy w analizach ZKDP wprowadzono ten parametr, sprzedaż e-wydań „Gazety Codziennej »Nowiny«” miała raczej incydentalny charakter – średnia wynosiła 13 egzemplarzy. W kolejnych latach popularność tej formy dziennika rosła. Większe jej znaczenie zauważalne jest od roku 2014 (średnio 98 sprzedawanych e-wydań), a w roku 2019 „Nowiny”

11.08.2020); <https://eprasa.pl/news/korso-tygodnik-regionalny> (dostęp: 11.08.2020); <https://e.reportergazeta.pl> (dostęp: 11.08.2020).

⁹³⁴ <https://plus.nowiny24.pl/co-dostane-w-ramach-abonamentu>; <https://plus.nowiny24.pl/faq> (dostęp: 11.08.2020).

⁹³⁵ <https://www.zycie.pl/premium> (dostęp: 11.08.2020).

⁹³⁶ J. Dzierżyńska-Mielczarek, *Rynek mediów w Polsce...*, s. 187.

⁹³⁷ E-wydanie w raportach ZKDP jest traktowane jako cyfrowa replika wydania drukowanego, które w pełni odzwierciedla wydanie drukowane w wersji cyfrowej z zachowaniem paginacji, układu treści redakcyjnej, ogłoszeń i reklam. W ramach wskaźnika dotyczącego sprzedaży egzemplarzowej e-wydań uwzględnia się e-wydania sprzedane przez wydawcę lub za pośrednictwem kolportera za minimum 20 proc. średniej ceny wydania drukowanego, która jest liczona z 12 miesięcy; <https://prasaplus.pl/methodology> (dostęp: 6.09.2020).

sprzedawały średnio 341 egzemplarzy w wersji internetowej. Jednak omawiane przyrosty można interpretować w różny sposób. Jeżeli dane liczbowe przełoży się na dane procentowe, w latach 2010–2019 popularność e-wydania „Nowin” wzrosła o ponad 2 tys. procent, jeśli jednak zestawia się sprzedaż wydań dziennika ogółem i popularność e-wydań w 2019 r., to widzimy, że sprzedaż wydań internetowych stanowiła tylko 3,3 proc. sprzedaży „Nowin”. Dodatkowo, jeśli porówna się sprzedaż e-wydań ze spadkami „Nowin” w sprzedaży detalicznej, to zauważymy, że forma elektroniczna nie rekompensuje strat poniesionych na innych polach. Z analizy danych dotyczących sprzedaży detalicznej „Nowin” z lat 2018 i 2019 wynika, że spadek w tym czasie wyniósł 570 egzemplarzy i był wyższy niż sprzedaż e-wydań w 2019 r.

Szczegółowe wyniki sprzedaży e-wydań „Gazety Codziennej »Nowiny«” zamieszczono w tabeli 5.

Tabela 5. Średnia sprzedaż egzemplarzowa e-wydań i e-prenumerata „Gazety Codziennej »Nowiny«” w latach 2010–2019

Rok	Średnia sprzedaż e-wydań	Średnia prenumerata e-wydań
2010	13	12
2011	35	26
2012	40	19
2013	26	24
2014	98	25
2015	172	30
2016	304	175
2017	264	14
2018	370	11
2019	341	10

Źródło: dane Związku Kontroli Dystrybucji Prasy.

Minimalne znaczenie w przypadku „Nowin” ma prenumerata e-wydań. Jak wynika z analizy danych ZKDP, w latach 2005–2006 gazetę w tej formie prenumerowało po kilka osób (4 i 7 prenumerat). Później popularność e-prenumeraty minimalnie wzrosła (średnio 15 prenumerat e-wydań w 2007 r., 9 w 2008 r. i 14 w 2009 r.). W latach 2010–2019 internetowe wydania dziennika prenumerowało średnio kilkunastu lub kilkudziesięciu czytelników (od 10 do 30 prenumerat). Wyjątkiem był tylko rok 2016, kiedy średnia liczba e-prenumerat wyniosła 175, jednak rok później spadła do 14. Można zatem założyć, że w 2016 r. w działaniach redakcji pojawiły się inicjatywy, które na krótki czas wzmocniły zainteresowanie czytelników tą formą prenumeraty.

5.4. Użyteczność gazety jako element oferty dzienników regionalnych

Jak zauważa Wiesław Sonczyk, zmiany na rynku mediów, w tym segmencie prasy, przejawiały się tym, że coraz mniejsze znaczenie dla mediów miały tzw. dobro i interes społeczny, a coraz większą wagę przywiązywano do tego, czy media przynoszą zyski właścicielom. Periodyki prasowe traktowano jako przedsięwzięcia o charakterze gospodarczym, a informację jako towar, jednak wpływało to na pogłębiający się proces komercjalizacji prasy pod kątem jej oferty i zawartości. Można to potraktować jako reakcję na funkcjonowanie prasy na coraz bardziej konkurencyjnym rynku, ale był to trend niekorzystny dla czytelników i uznawany za niebezpieczny ze społecznego punktu widzenia⁹³⁸. Zjawisko to jest obecne również na rynku prasy regionalnej, także w regionie podkarpackim.

Drugim procesem była postępująca tabloidyzacja prasy, także w wymiarze regionalnym. Jak podkreśla Małgorzata Lisowska-Magdziarz, istota tabloidyzacji polega na tym, że zarówno „forma, język, jak i obraz świata w mediach głównego nurtu” coraz bardziej zbliżają się do „treści, formy, języka i obrazu świata prasy tabloidowej”⁹³⁹. Dorota Piontek i Olgierd Annusiewicz dodają, że tabloidyzacja oznacza także przejmowanie przez media opiniotwórcze kryteriów ważności informacji, które są charakterystyczne dla tabloidów, co jest przejawem postępującej komercjalizacji rynku mediów⁹⁴⁰.

Procesy związane z tabloidyzacją są widoczne także w przypadku prasy regionu podkarpackiego. Maciej Kawka na podstawie częściowej analizy publikacji wydań dzienników regionalnych „Super Nowości” i „Gazety Codziennej »Nowiny«” z października 2008 r. ocenił, że pierwszy dziennik już jest tabloidem, a drugi jest na najlepszej drodze do tabloidyzacji⁹⁴¹.

W przypadku regionu podkarpackiego na procesy tabloidyzacji wpływ miało kilka elementów. Pierwszy można określić jako ogólny, związany ze zmianami o charakterze ogólnokulturowym. W tym kontekście tabloidyzacja

⁹³⁸ W. Sonczyk, *Dylematy transformacji polskiego systemu...*, s. 26, 27.

⁹³⁹ M. Lisowska-Magdziarz, *Media powszednie. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Kraków 2008, s. 199.

⁹⁴⁰ D. Piontek, O. Annusiewicz, *Polityka popularna: celebrytyzacja polityki, politainment, tabloidyzacja*, „e-Politikon” 2013, nr 5, s. 22; zob. także D. Piontek, *Komunikowanie polityczne i kultura popularna. Tabloidyzacja informacji o polityce*, Poznań 2011, s. 187–189.

⁹⁴¹ M. Kawka, *O języku prasy kolorowej – „Nowiny” i „Super Nowości”*..., s. 14; tenże, *Język prasy podkarpackiej – „Nowiny”*..., s. 105–112.

jest częścią takich procesów, jak konsumpcjonizm, komercjalizacja i globalizacja. W efekcie zmienia się rola mediów, które w większym stopniu pełnią funkcje rozrywkowe, a maleje rola tradycyjnie pojmowanego informowania, funkcji edukacyjnej, opiniotwórczej czy wychowawczej. W bieżącym funkcjonowaniu mediów istotna jest szybkość przekazu i jego atrakcyjność⁹⁴². Tabloidyzacja rozumiana jako pogarszająca się jakość mediów i dziennikarstwa powoduje wiele krytycznych uwag pod adresem kondycji prasy. Jak zaznacza Jan Pleszczyński, wpływ na powszechność tabloidyzacji ma istota mediów masowych. Stanowią one część kultury masowej, która „z definicji nie jest kulturą wysoką”⁹⁴³.

Na tabloidyzację prasy w regionie podkarpackim wpływ miała także sytuacja rynkowa i duże znaczenie na lokalnym rynku ogólnopolskich tabloidów – „Faktu” i „Super Expressu”. Warto zaznaczyć, że obydwa tytuły stanowiły poważną konkurencję dla dzienników regionalnych. „Fakt”, który powstał w roku 2003, już w roku 2006 wyprzedził „Super Nowości” i stał się drugim pod względem poziomu sprzedaży dziennikiem w województwie podkarpackim, przegrywając tylko z „Gazetą Codzienną »Nowiny«”. Z kolei „Super Nowości”, które zajmowały trzecią pozycję w regionie, jeszcze w roku 2010 sprzedawały w skali województwa ponad 4,3 tys. egzemplarzy gazety więcej niż drugi krajowy tabloid „Super Express”. Jednak w roku 2019 spadły na czwarte miejsce ze średnią roczną sprzedażą gorszą od „Super Expressu” o ponad 600 egzemplarzy⁹⁴⁴.

W przypadku dzienników regionu podkarpackiego istotnym elementem przyciągania i związania czytelnika z tytułem była też ich użyteczność. Wyrażała się ona w traktowaniu gazety jako narzędzia, dzięki któremu odbiorca może otrzymać dużą dawkę praktycznych porad przydatnych w życiu codziennym⁹⁴⁵. Można odnieść wrażenie, że znaczenie tak rozumianej użyteczności

⁹⁴² M. Kasiak, *Tabloidyzacja prasy opiniotwórczej na przykładzie artykułów publicystycznych w tygodniku „Wprost”*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2016, nr 2, s. 226, 227.

⁹⁴³ J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007, s. 79.

⁹⁴⁴ Na podstawie danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy; o tabloidyzacji prasy codziennej w woj. podkarpackim zob. także: J. Czopek, *Przejawy tabloidyzacji dzienników regionalnych...*, s. 86–93.

⁹⁴⁵ Na rosnące znaczenie rubryk poradnikowych na łamach „Gazety Codziennej »Nowiny«” i „Super Nowości” w kolejnych latach XXI w. zwraca też uwagę J. Czopek w analizie dotyczącej przekształceń w funkcjonowaniu obu tytułów. Zaznacza on, że dzienniki regionalne woj. podkarpackiego chciały być dla swoich odbiorców źródłem informacji, ale także pomocy. Z czasem kwestie związane z edukacją i poradnictwem wyrażane poprzez obecność różnego rodzaju rubryk zaczęły nawet dominować nad klasyczną funkcją dzienników; zob. J. Czopek, *Przemiany polskiej codziennej prasy regionalnej...*, s. 236.

rosło wraz z malejącymi nakładami prasy. W działaniach promocyjnych było to bardziej eksponowane na łamach przez „Gazetę Codzienną »Nowiny«”.

Element użyteczności był obecny w ofercie programowej „Nowin” już na początku lat 90. XX w. W roku 1993 na łamach gazety pojawiła się rubryka „Magazyn Domowy”, która miała charakter poradnikowy. Zyskała ona popularność wśród czytelników. Początkowo ukazywała się raz w tygodniu – w piątki, później jej częstotliwość została zwiększona do wydań w inne dni tygodnia⁹⁴⁶. „Magazyn Domowy” szybko stał się jedną z najbardziej popularnych kolumn wśród czytelników „Nowin”. Z badań na temat wizerunku gazety wśród mieszkańców Rzeszowa i województwa rzeszowskiego opublikowanych w marcu 1997 r. wynikało, że „Magazyn Domowy” był ulubioną, stałą rubryką na łamach dziennika. Wskazało tak 41,5 proc. respondentów. Na drugim miejscu była rubryka „Kultura” (30,4 proc.), a na trzecim sportowy „Stadion” (28,2 proc.)⁹⁴⁷. „Magazyn Domowy” plasował się w czołówce najbardziej popularnych stałych działów „Nowin” także w ankiecie dotyczącej wizerunku gazety wydrukowanej w „Nowinach” w maju 1997 r. Wynikało z niej, że wśród 249 osób, które wzięły udział w tym sondażu, najbardziej popularny był magazyn piątkowo-niedzielnny (156 głosów). Kolumna „Magazyn Domowy” była na drugim miejscu (93 głosy) i była bardziej popularna niż „Kultura” (84 głosy) i „Stadion” oraz „Nowiny Sportowe” (80 głosów)⁹⁴⁸.

Elementy poradnikowe w „Nowinach” były też obecne na stronach tematycznych, dotyczących np. zdrowia, budownictwa, w różnych dodatkach tematycznych gazety. Przejawem inicjatyw z tego obszaru były również telefoniczne dyżury redakcyjne z ekspertami zewnętrznymi na tematy bliskie czytelnikom, w czasie których mogli oni zadawać pytania dotyczące nurtujących ich spraw.

Poradnikowy i użyteczny charakter „Nowin” był też wyeksponowany w przyjętej w 2004 r. tzw. pieczęci marki, która określała strategię programową redakcji. Oprócz znaczenia lokalności, podkreślano w niej, że „Nowiny” mają być jak sympatyczny sąsiad, który służy innym pomocą i doradztwem⁹⁴⁹.

Użyteczność na łamach „Nowin” została mocniej zaakcentowana w 2007 r. We wrześniu tego roku redakcja wprowadziła na łamy nową, codzienną rubrykę „Pomagamy”, która była reklamowana sloganem „Masz problem? Zawsze mo-

⁹⁴⁶ D. Dziopak, *Gazeta jak dobry sąsiad...*, s. 2.

⁹⁴⁷ R. Terlecki, *Z pokolenia na pokolenie*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 7–9 marca 1997, nr 47, s. 3.

⁹⁴⁸ *Ankieta czytelników*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 12 maja 1997, nr 91, s. 8; T, *Za mało...*, s. 3.

⁹⁴⁹ D. Dziopak, *Gazeta jak dobry sąsiad...*, s. 2.

żesz na nas liczyć”. Miały się w niej pojawiać artykuły będące efektem dziennikarskich interwencji i dotyczące problemów czytelników. Redakcja zachęcała swoich odbiorców do kontaktu w sprawach, które wymagają pomocy i interwencji, zapewniając, że „nie ma dla niej rzeczy niemożliwych”⁹⁵⁰. W ramach tego segmentu działalności redakcyjnej pojawiały się telefoniczne dyżury ekspertów, poradniki i praktyczne porady. Teksty i inicjatywy redakcyjne dotyczyły praktycznych i użytecznych obszarów związanych z życiem codziennym czytelników, takich jak poszukiwanie pracy za granicą, prawo do renty, zasady spadkowe, przepisy dotyczące bezpłatnych lekarstw, możliwości reklamowania żywności.

Do wzmocnienia użyteczności „Nowin” doszło w 2008 r. W sierpniu redakcja zaczęła raz w tygodniu wydawać specjalne i praktyczne poradniki „Nowin”. Były one drukowane w objętości 4 stron i reklamowane hasłem „To się przyda w każdym domu”. Poradniki dotyczyły praktycznych i życiowych kwestii związanych ze zdrowiem, pieniędzmi czy prawem. Podejmowano w nich m.in. tematykę różnego rodzaju zasiłków finansowych dla obywateli, przepisów prawnych dotyczących testamentów, prawa spadkowego, zasad odnoszących się do prawa do emerytury, waloryzacji i dodatków do emerytur, procedur umożliwiających wyjazd do sanatorium, prawa do bezpłatnych leków. Wszystkie tematy były opisywane w sposób praktyczny i instruktażowy. Publikowano też podstawy aktów prawnych, które odnosiły się do opisywanych zagadnień. Tematy wspierano telefonicznymi dyżurami ekspertów, których można się było poradzić w różnych kwestiach⁹⁵¹.

Użyteczność była także elementem programowym dziennika „Super Nowości”, chociaż wydaje się, że to kryterium nie było tak wyraźnie podkreślane w działaniach promocyjnych jak w przypadku „Nowin”. W pierwszym okresie funkcjonowania dziennika, w roku 1998, tematyka poradnikowa była obecna m.in. na łamach rubryk: „Zdrowie, moda i uroda”, „Twoja kieszeń” czy „Bądź zdrow”, gdzie pojawiały się porady dotyczące zdrowia. Na łamach zamieszczano też porady prawnika, które były promowane hasłem: „Wytnij, to się przyda”⁹⁵².

W późniejszym okresie funkcjonowania gazety nadal zwracano uwagę na jej użyteczny charakter. W dzienniku pojawiła się poradnikowa kolumna „Domowy magazynek” – m.in. z różnego rodzaju poradami dotyczącymi tematyki

⁹⁵⁰ S. Sowa, *Możecie na nas liczyć*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 14–16 września 2007, nr 179, s. 8.

⁹⁵¹ „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 5 sierpnia 2008, nr 152; „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 12 sierpnia 2008, nr 157; „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 26 sierpnia 2008, nr 166.

⁹⁵² „Super Nowości”, 28 kwietnia 1998, nr 82, s. 22.

kulinarnej, a także zdrowia. Elementy poradnikowe akcentowano również na stronach tematycznych, np. dotyczących budownictwa i zdrowia, a także w dodatkach tematycznych przygotowywanych przy okazji targów różnych branż.

W listopadzie 2008 r. w „Super Nowościach” pojawił się nowy, cotygodniowy cykl publikacji w ramach kolumny „Poradnik dla pań”. Zamieszczano w niej porady, jak atrakcyjnie wyglądać, ukryć wady lub wyeksponować zalety figury, odpowiednio dobrać ubiór itd.⁹⁵³ Można przyjąć założenie, że była to reakcja na wydawane od sierpnia specjalne poradniki na łamach „Nowin”. Elementem użyteczności była także kolumna „Metamorfozy”, gdzie czytelniczki korzystały z porad ekspertów dotyczących wyglądu. Redakcja organizowała także dla swoich czytelników telefoniczne dyżury ekspertów z różnych dziedzin. W roku 2014 funkcjonowała jedno- lub dwustronicowa rubryka „Porady dnia codziennego” z poradnictwem dotyczącym różnych obszarów⁹⁵⁴.

Interwencyjny charakter miała inicjatywa redakcyjna pod hasłem „Patrol obywatelski”. Czytelnicy byli zachęcani do zgłaszania redakcji sytuacji, które wymagają interwencji, ponieważ zostali źle obsłużeni, zlekceważeni lub byli świadkami innych wydarzeń budzących ich irytację.

5.5. Magazyny biznesowo-lifestylowe i ich znaczenie na regionalnym rynku prasowym

Częścią prasy rozumianej jako jedna z instytucji tworzących system medialny są nie tylko gazety codzienne, ale także czasopisma⁹⁵⁵. Biorąc pod uwagę kryterium zasięgu, mogą mieć one charakter ogólnokrajowy, regionalny lub lokalny. W kontekście formuły wydawniczej w segmencie czasopism można wyróżnić prasę opinii, magazyny, a także periodyki instruktażowo-szkoleniowe⁹⁵⁶.

Pierwsza grupa czasopism po roku 1989 pojawiła się w regionie podkarpackim w pierwszej połowie lat 90. (temat ten omówiono we wcześniejszej części książki). Końcem pierwszej dekady XXI w., kiedy można było już zaobserwować rosnące kłopoty tytułów prasy codziennej, na regionalnym rynku prasowym pojawiły się miesięczniki i dwumiesięczniki wydawane w formule magazynów, czyli zgodnie ze *Słownikiem terminologii medialnej* czasopism treści ogólnej,

⁹⁵³ „Super Nowości”, 13 listopada 2008, nr 222, s. 15.

⁹⁵⁴ J. Czopek, *Przejawy tabloidyzacji dzienników regionalnych...*, s. 89.

⁹⁵⁵ W. Sonczyk, *System medialny: zakres – struktura – definicja*, „Studia Medioznawcze” 2009, nr 3, s. 75.

⁹⁵⁶ Tegoż, *Media w Polsce...*, s. 87–91.

o urozmaiconej i różnorodnej treści, które są bogato ilustrowane i wykorzystują kolor. Zamieszczane na ich łamach teksty dotyczą spraw politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych, a istotnym elementem periodyków tego rodzaju jest dostarczanie rozrywki⁹⁵⁷. Nowe periodyki miały cechy magazynów (względnie stała struktura numeru, podejmowanie tematów lżejszych w odbiorze, eksponowanie fotografii w materiałach dziennikarskich), oprócz tego zawierały także elementy prasy opinii (podejmowanie ważnych tematów z punktu widzenia regionu o charakterze politycznym lub gospodarczym, omawianie istotnego problemu danego numeru w formie dużego artykułu)⁹⁵⁸.

Jak już wspomniano, w listopadzie 2008 r. na rynku pojawił się regionalny dwumiesięcznik „ViP. Biznes & Styl” wydawany przez firmę Sagier PR z Rzeszowa i kierowany przez Anetę Gieroń – byłą dziennikarkę „Gazety Codziennej »Nowiny«” i „Super Nowości”. Był on definiowany przez wydawcę jako pismo lifestylowe, ale też podkreślano, że lepsze będzie określanie tytułu jako „magazynu ludzi i opinii”⁹⁵⁹. W pierwszym numerze akcentowano, że „ViP będzie pisał o możliwościach, talencie i pomysłowości osób z województwa podkarpackiego”. Zapowiadano: „jesteśmy, będziemy magazynem regionalnym, ograniczymy się do naszego globu!”⁹⁶⁰. Na łamach podejmowano tematy gospodarcze, polityczne, kulturalne, lifestylowe. Redakcja miała ambicje tworzyć regionalne pismo opiniotwórcze i opisywać na łamach osoby, zjawiska, wydarzenia i miejsca, które mają największe znaczenie dla regionu, a także określają jego tożsamość⁹⁶¹. Wprowadzono też obszerną rubrykę, w której prezentowano fotograficzne relacje z różnego rodzaju wydarzeń z obszaru kultury czy biznesu, co można potraktować jako wykorzystywanie elementów charakterystycznych dla segmentu prasy people⁹⁶². Wydawca przyjął założenie, że w każdym numerze reklamy mogą maksymalnie zająć jedną trzecią wydania⁹⁶³.

„ViP. Biznes & Styl” pojawił się na rynku jako magazyn bezpłatny, rozsyłany do osób z przygotowanej przez wydawcę bazy danych. We wrześniu

⁹⁵⁷ S. Dziński, hasło: *magazyn* [w:] *Słownik terminologii medialnej...*, s. 114; zob. także T. Mielczarek, *Prasa opinii czy ilustrowany magazyn społeczny?*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2017, nr 20, s. 59–69.

⁹⁵⁸ W. Sonczyk, *Media w Polsce...*, s. 91–95.

⁹⁵⁹ A. Gieroń, *Ekskluzywny dwumiesięcznik...*, s. 89.

⁹⁶⁰ Też, *Jesteśmy, będziemy magazynem regionalnym, ograniczymy się do naszego globu*, „ViP. Biznes i Styl”, nr 1, listopad – grudzień 2008, s. 5.

⁹⁶¹ P. Kuca, *Grupa Sagier jako nowy podmiot...*, s. 108.

⁹⁶² Prasa tego rodzaju koncentruje się na prezentowaniu znanych osób, wydarzeń z ich życia, celebrytów, na modzie; zob. K. Gajlewicz-Korab, *Konflikty celebrytów w polskiej prasie typu people jako przykład brutalizacji przekazu*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2017, nr 20, s. 138, 139.

⁹⁶³ P. Kuca, *Grupa Sagier jako nowy podmiot...*, s. 109.

2009 r. część nakładu wprowadzono do sprzedaży w salonach prasowych⁹⁶⁴. Formuła wydawnicza nowego tytułu powodowała jednak pewien sceptycyzm dotyczący jego przyszłości. Wątpliwości dotyczyły dwóch obszarów: czy wydawca będzie w stanie uzyskać na tyle dużą pulę reklam, które pozwolą na utrzymanie magazynu, a także czy w województwie podkarpackim jest na tyle dużo istotnych wydarzeń zbieżnych z tematyką czasopisma, które pozwolą zapłacić jego łamy. Wydawca stał jednak na stanowisku, że w liczącym ponad 2 mln mieszkańców województwie podkarpackim będzie miejsce na magazyn lifestyle'owy, który w dominującej części będzie dotyczył ludzi i miejsc z regionu, a Polska, w tym jej część południowo-wschodnia, na tyle zmieniła się i rozwinęła po przełomie ustrojowym z 1989 r., że dla nowego czasopisma wystarczy bohaterów, tematów i reklamodawców⁹⁶⁵.

Wydanie „ViP. Biznes & Styl” dało początek innym inicjatywom w segmencie czasopism biznesowo-lifestyle'owych. We wrześniu 2009 r. na podkarpackim rynku prasowym pojawił się kolejny magazyn „Ludzie Sukcesu” wydawany przez oficynę wydawniczą Press-Media z Mielca, powiązany z wydawcą dziennika „Super Nowości”. Tytuł funkcjonował w formule podobnej do „ViP. Biznes & Styl” – był dwumiesięcznikiem (w 2013 r. został przekształcony w kwartalnik⁹⁶⁶), miał podobnie określoną grupę docelową, którą stanowiły osoby o wysokich dochodach, zawodowych osiągnięciach, przedstawiciele kadry zarządzającej, lekarze, prawnicy, do których pismo było rozsyłane bezpłatnie⁹⁶⁷.

Jak już wspomniano, w kwietniu 2012 r. do grupy czasopism dołączył wydawany w Rzeszowie bezpłatny miesięcznik „Strefa. Magazyn Biznesu”. W pierwszym numerze zapowiadano, że wiodącym obszarem tematycznym czasopisma będzie gospodarka⁹⁶⁸. Pismo koncentrowało się na tematach związanych z procesami gospodarczymi w regionie, inwestycjami realizowanymi przez podkarpackie przedsiębiorstwa, rozwojem lokalnego biznesu. Magazyn istniał do 2015 r.⁹⁶⁹

Kolejny magazyn biznesowy pojawił się, kiedy po przejęciu grupy Media Regionalne w 2013 r. na podkarpacki rynek prasy wszedł koncern Polskapress. Oddział Polska Press w Rzeszowie zaczął wydawać w druku pod-

⁹⁶⁴ Tamże.

⁹⁶⁵ A. Gieroń, *Ekskluzywny dwumiesięcznik...*, s. 90.

⁹⁶⁶ *Katalog Czasopism Biblioteki Narodowej*, <https://katalogi.bn.org.pl> (dostęp: 24.08.2020).

⁹⁶⁷ <http://www.pressmedia.com.pl/ludziebiznesu.php> (dostęp: 30.08.2020); P. Kuca, *Ekskluzywne dwumiesięczniki...*, s. 23.

⁹⁶⁸ J. Czarnota, „Szanowni Czytelnicy”..., s. 3.

⁹⁶⁹ Na podstawie informacji udzielonych 24 sierpnia 2020 r. przez Bartosza Szczepańskiego – redaktora naczelnego pisma „Strefa Biznesu”.

karpacką mutację magazynu „Strefa Biznesu”⁹⁷⁰ powiązanego z portalem gospodarczym „Strefa Biznesu”, funkcjonującym w regionie pod szyldem portalu nowiny24.pl (www.nowiny24.pl/strefa-biznesu). Pismo było skierowane głównie do podkarpackiego biznesu, a grupę odbiorców stanowili właściciele firm, menedżerowie, przedstawiciele średniego i małego biznesu, ale także ludzie nauki i kultury. Na łamach pisma publikowano treści dotyczące trendów biznesowych, sylwetki liderów, poruszano kwestie dotyczące nowoczesnego zarządzania⁹⁷¹.

Podkarpackie magazyny drukowano na kredowym papierze, w kolorze, z dużą liczbą fotografii. Z racji cyklu wydawniczego nie stanowiły one bezpośredniej konkurencji dla ukazującej się w regionie prasy codziennej. Jednak pojawienie się i umacnianie pozycji „ViP. Biznes & Styl”, a następnie kolejnych periodyków z segmentu czasopism biznesowych wpłynęło na dzienniki regionalne przez sytuację na rynku reklamy. Była to konsekwencja precyzyjnie dobranych grup docelowych, a także sposobów kolportażu magazynów, które jako pierwsze pojawiły się na rynku⁹⁷².

Wydawca „ViP. Biznes & Styl” adresował tytuł do precyzyjnie wybranego kręgu osób, który określał mianem „najbardziej wpływowej i opiniotwórczej grupy w regionie”. Stanowili ją przedstawiciele biznesu, kadra zarządzająca, menedżerowie, ludzie wolnych zawodów, szefowie ważnych regionalnych instytucji, samorządowcy, politycy, ludzie kultury i mediów z obszaru województwa podkarpackiego⁹⁷³. Redakcja adresowała przekaz do czytelnika wykształconego i dobrze zarabiającego⁹⁷⁴. Jak już zaznaczono, w podobny sposób swojego odbiorcę definiował wydawca magazynu „Ludzie Sukcesu”. Były to osoby zamożne, o ugruntowanej pozycji zawodowej, aktywne w biznesie, decydujące o zakupach inwestycyjnych i podejmujące strategiczne decyzje w firmach. Należy zatem założyć, że w przypadku czasopism ich potencjalni czytelnicy stanowili atrakcyjną pod względem reklamowym grupę dla producentów produktów i usług z wyższej półki cenowej, a także dóbr luksusowych⁹⁷⁵.

⁹⁷⁰ Miesięcznik „Strefa Biznesu” to magazyn regionalny, który jest wydawany głównie dla środowiska biznesowego woj. śląskiego; <https://polskapress.pl/pl/portfolio/prasa/miesieczniki-strefa-biznesu> (dostęp: 24.08.2020).

⁹⁷¹ <https://www.prasa24.pl/gazeta/strefa-biznesu-poodkarpacie> (dostęp: 24.08.2020).

⁹⁷² P. Kuca, *Ekskluzywne dwumiesięczniki...*, s. 25.

⁹⁷³ Tamże, s. 23; A. Gieroń, *Ekskluzywny dwumiesięcznik...*, s. 91.

⁹⁷⁴ <https://www.facebook.com/vipbiznesistyl> (dostęp: 24.08.2020).

⁹⁷⁵ Jak zaznaczają eksperci, woj. podkarpackie jest regionem zróżnicowanym pod względem gospodarczym, jednak rośnie w nim grupa osób dobrze i bardzo dobrze zarabiających. Dla przykładu, jak wynika z raportu firmy KPMG, który został przygotowany na podstawie danych Ministerstwa Finansów, w 2017 r. 33 tys. osób w województwie zarabiała

Drugim elementem, który mógł mieć wpływ na atrakcyjność magazynów dla potencjalnych reklamodawców, był sposób ich kolportażu, który pozwalał na precyzyjne dotarcie do odbiorców istotnych z punktu widzenia redakcji. „ViP. Biznes & Styl” powstał jako czasopismo bezpłatne. Wydawca stworzył w skali województwa imienną grupę docelową. Magazyn był rozsyłany do poszczególnych osób w imiennych kopertach za pośrednictwem poczty. W roku 2009 część nakładu była dostępna odpłatnie w salonach prasowych. W roku 2014 20 proc. nakładu „ViP. Biznes & Styl” było sprzedawane, a pozostała część rozsyłana bezpłatnie. Podobną strategię kolportażu przyjął wydawca magazynu „Ludzie Sukcesu”. W przypadku tego tytułu większość nakładu również trafiała bezpłatnie do odbiorców z bazy danych za pośrednictwem firmy kurierskiej, część była sprzedawana w salonach prasowych⁹⁷⁶. Wydawca „ViP. Biznes & Styl” nie ukrywał, że dystrybucja pisma oparta na wysyłce do konkretnych, aktywnych zawodowo, biznesowo i kulturalnie, dobrze zarabiających i wykształconych osób z grupy docelowej to też argument kierowany do reklamodawców – reklamy zamieszczone w piśmie dotrą do odbiorców, którzy mogą być potencjalnymi konsumentami reklamowanych dóbr lub usług⁹⁷⁷.

Znaczenie czasopism biznesowo-lifestylowych rosło wraz z ich pozycją rynkową. Redakcja „Ludzi Sukcesu” informowała, że magazyn dociera do 9 tys. odbiorców. „ViP. Biznes & Styl” wystartował z nakładem na poziomie 5 tys. egzemplarzy, a w 2009 r. wynosił on już 9 tys. egz. (od końca 2009 r. 7 tys. egzemplarzy magazynu rozsyłano bezpłatnie, a 2 tys. oferowano w salonach prasowych)⁹⁷⁸. W roku 2014 nakład wynosił 6 tys. egzemplarzy, z czego 80 proc. rozsyłano bezpłatnie⁹⁷⁹.

Magazyny biznesowo-lifestylowe z czasem, przynajmniej w części, zostały zauważone przez wydawców prasy codziennej i potraktowane jako konkurencja. Magazyn „Ludzie Sukcesu” był w kwestii własności powiązany z dziennikiem „Super Nowości”, w części materiały do obu tytułów przygo-

ponad 7 tys. zł brutto, prawie 6 tys. osób zarabiało 20 tys. zł, a zarobki 2,1 tys. osób przekraczały 50 tys. zł brutto miesięcznie. W tej ostatniej kategorii woj. podkarpackie znalazło się na 8. miejscu wśród województw w kraju. Jednocześnie w 2017 r. tysiąc mieszkańców regionu osiągnęło roczne wpływy przekraczające milion złotych; zob. N. Chrapek, *Mieszkańcy Podkarpacia na 8. miejscu wśród najbogatszych Polaków*, https://www.biznesistyl.pl/biznes/biznes-na-co-dzien/7831_podkarpacia-na-8.-miejscu-wsrod-najbogatszych-polakow.html (dostęp: 25.08.2020).

⁹⁷⁶ P. Kuca, *Ekskluzywne dwumiesięczniki...*, s. 2; tegoż, *Grupa Sagier jako nowy podmiot...*, s. 109.

⁹⁷⁷ A. Gieroń, *Ekskluzywne dwumiesięczniki...*, s. 91, 92.

⁹⁷⁸ P. Kuca, *Ekskluzywne dwumiesięczniki...*, s. 21, 23, 25.

⁹⁷⁹ Tegoż, *Grupa Sagier jako nowy podmiot...*, s. 109.

towywała ta sama grupa dziennikarzy. „Strefa Biznesu” wydawana była pod szyldem Grupy Polska Press będącej także właścicielem „Gazety Codziennej »Nowiny«”. W przypadku obu wydawnictw inwestycje w czasopisma można potraktować jako rozbudowę oferty, możliwość dotarcia do nowej grupy czytelników, a także poszerzenia grona reklamodawców. Jednak pierwszy na rynku „ViP. Biznes & Styl” był redagowany przez niewielki zespół. Dla przykładu w roku 2014 wydawca zatrudniał w ramach umowy o pracę 3 dziennikarzy, kolejnych czterech dziennikarzy miało status stałych współpracowników⁹⁸⁰. Do współpracy zapraszano autorów spoza redakcji. Na łamach czasopisma teksty publikowali także m.in. dziennikarze „Nowin” (z adnotacją o przynależności autora do tytułu). Początkowo kierownictwu dziennika nie przeszkadzała współpraca tego rodzaju. Później została ona jednak zabroniona. Może to świadczyć o tym, że budujący pozycję rynkową dwumiesięcznik został uznany za podmiot konkurencyjny w segmencie prasy drukowanej i redakcja „Nowin” nie chciała go wzmacniać piórem swojego autora.

⁹⁸⁰ Tamże, s. 108.

Rynek prasy podkarpackiej w kontekście ogólnokrajowym (1990–2020)

6.1. Tytuły ogólnopolskie z regionu podkarpackiego

Jak zauważa Agnieszka Hess, rynek prasowy jest częścią rynku mediów, na którym konkurują przedsiębiorstwa i produkty prasowe. Można go podzielić według typów konkurujących ze sobą gazet na rynek dzienników i czasopism, grupy docelowe odbiorców (np. prasa kobieca, dziecięca, młodzieżowa, katolicka), obszar geograficzny (rynek lokalny i ogólnokrajowy), a także wartość i cele (prasa bulwarowa i prestiżowa)⁹⁸¹.

Jeśli spojrzymy na kryterium obszaru geograficznego, warto zaznaczyć, że po roku 1989 wydawcy prasy z regionu podkarpackiego wprowadzali na rynek prasy periodyki o zasięgu krajowym, adresowane do różnych grup docelowych.

Już w roku 1989 pojawiły się czasopisma telewizyjne, które zawierały programy telewizyjne różnych stacji, krótkie omówienia programów czy teksty o aktorach. W latach 1990–1993 funkcjonował tygodnik „Telewizja od A do Z”. W październiku 1989 r. Oficyna Wydawnicza „Press Media” z Rzeszowa uruchomiła ogólnopolski tygodnik „Program TV. Od Czwartku do Środy. Ogólnopolski Tygodnik Informacyjno-Reklamowy”. W roku 1997 na jego łamach wprowadzono trzy mutacje – galicyjską, północno-wschodnią i zachodnią⁹⁸². Czasopismo ukazuje się do tej pory. Przez wydawcę „Program TV” jest określany jako pierwszy w Polsce ogólnopolski tygodnik telewizyjny. Zawiera programy najbardziej popularnych stacji telewizyjnych, a także informacje ze świata telewizji i kina⁹⁸³. Według danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy

⁹⁸¹ A. Hess, hasło: *rynek prasowy* [w:] *Słownik terminologii medialnej...*, s. 191.

⁹⁸² Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 241.

⁹⁸³ <http://www.pressmedia.com.pl/programtv.php> (dostęp: 12.09.2020).

średni nakład jednorazowy tygodnika w 2018 r. wynosił 149,9 tys. egzemplarzy, a rozpowszechnianie płatne razem 68,6 tys. egz.⁹⁸⁴

W roku 2002 wydawnictwo „Press Media” wprowadziło na rynek ogólnopolski drugi tytuł w segmencie czasopism telewizyjnych. Tym razem był to dwutygodnik „Ekran TV”, który zawiera program telewizyjny na 14 dni⁹⁸⁵. Oprócz serwisu programowego, w czasopiśmie są też publikowane ciekawostki z życia gwiazd, streszczenia seriali, rubryki poradnikowe, horoskopy i krzyżówki⁹⁸⁶. Wyniki sprzedaży dwutygodnika są niższe niż „Programu TV”. Według raportu ZKDP za 2018 r. średni nakład „Ekranu TV” wynosił 65,9 tys. egzemplarzy, a rozpowszechnianie płatne było na poziomie 34,3 tys. egz.⁹⁸⁷

Po roku 1990 na rynku ogólnokrajowym pojawiły się także wydawane w regionie podkarpackim czasopisma zawierające krzyżówki i rebusy. W Rzeszowie zajmowały się tym dwa wydawnictwa. Jednym z nich była firma Antares, a później Albatros, która wydawała krzyżówki panoramiczne dla całej rodziny. Ukazało się 8 różnych tytułów: m.in. „Czas Relaksu”, „Krzyżówki Szumigłówki”, „Nie Tylko Dla Orłów”, „Panoramiks”⁹⁸⁸.

Drugą firmą zaangażowaną w wydawanie krzyżówek było wydawnictwo „Press Media”. Do dzisiaj odgrywa ono dużą rolę w segmencie czasopism krzyżówkowych. Firma wydaje krzyżówki z logo „Korona”, m.in. „Krzyżówki Panoramiczne”, „Krzyżówki z Uśmiechem”, „Kram z Krzyżówkami”, „Krzyżówki z Koroną”, „Panoramiczne Imperium”. Wydawca łącznie przygotowuje 47 wydawnictw krzyżówkowych. W roku 2006 firma rozpoczęła także wydawanie czasopism z grami sudoku. Ukazują się one w formule 3 miesięczników i 1 dwumiesięcznika⁹⁸⁹.

W roku 1991 w Rzeszowie rozpoczęto wydawanie ogólnopolskiego miesięcznika komputerowego „Tajemnice ATARI. Pismo użytkowników ATARI XL/XE”, którego wydawcą była Agencja Wydawnicza „Albatros”. Czasopismo funkcjonowało do 1993 r. W roku 1990 w Rzeszowie pojawił się także magazyn „Żużel” adresowany do kibiców sportu żużlowego⁹⁹⁰.

⁹⁸⁴ Komunikat Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy o wysokości nakładów i dystrybucji tytułów kontrolowanych przez ZKDP w 2018 roku, <https://www.pbc.pl/wyniki-audytu/#1585810772455-7e36fe9f-8229> (dostęp: 12.09.2020).

⁹⁸⁵ <http://www.pressmedia.com.pl/ekrantv.php> (dostęp: 12.09.2020).

⁹⁸⁶ <https://prasaplus.pl/titlesReports/titleReport/6282/11/8> (dostęp: 12.09.2020).

⁹⁸⁷ Komunikat Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy...

⁹⁸⁸ Z. Sokół, *Prasa w Rzeszowie po roku 1989...*, s. 239.

⁹⁸⁹ <http://www.pressmedia.com.pl/krzyzowki.php> (dostęp: 12.09.2020), <http://www.pressmedia.com.pl/sudoku.php> (dostęp: 12.09.2020).

⁹⁹⁰ „Tajemnice ATARI. Pismo użytkowników ATARI XE/XL” 1991, nr 2; Z. Sokół, *Spory wokół mediów...*, s. 239; „Magazyn Ilustrowany »Żużel«”, kwiecień 1990, nr 1.

Ogólnopolski charakter ma także „Fraza” – pismo literacko-społeczne, a następnie literacko-artystyczne, którego pierwszy numer ukazał się w październiku 1991 r. Tytuł powstał z inicjatywy młodych pracowników naukowych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. „Fraza” miała być głosem młodego pokolenia, dla którego lata 80. XX w. „stanowiły inicjację w rzeczywistość polityczną, społeczną i kulturową”. Początkowo jego wydawcą była Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie (Koło Naukowe Studiów Kultury Słowiańskiej), a od 1994 r. Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”. Na jego łamach prezentowano literaturę, poezję, eseistykę, krytykę literacką. Czasopismo ukazuje się do tej pory, funkcjonuje w formule kwartalnika. „Fraza” (z podtytułem „Poezja, proza, esej”) nie ogranicza się do spraw regionalnych, ale podejmuje także tematy dotyczące szeroko rozumianej kultury powszechnej⁹⁹¹. W latach 1998–2012 w Rzeszowie wydawano także inne czasopismo literackie – „Nową Okolicę Poetów”. Funkcjonowało ono w formie kwartalnika lub było wydawane nieregularnie. Celem pisma była promocja pisarzy i artystów związanych z regionem, ale także wartościowej literatury polskiej i obcej. „Nową Okolicę Poetów” kolportowano w sieci Empik, a także w dużych księgarniach⁹⁹².

W kolejnych latach w regionie podkarpackim powstały również tytuły z innych segmentów adresowane do odbiorców krajowych. Przykładem takiego periodyku jest ukazująca się od grudnia 2014 r. „Podkarpacka Historia” – dwumiesięcznik o charakterze regionalistycznym, którym kieruje Szymon Jakubowski. Pierwszy numer ukazał się z datą styczeń – luty 2015 r.⁹⁹³

Włodzimierz Chorążki definiuje media regionalistyczne jako „wszystkie czasopisma, stacje radiowe i telewizyjne, które – bez względu na zasięg – w przeważającej części lub wyłącznie podejmują problematykę (tematykę) regionalną oraz zajmują się działalnością stowarzyszeń regionalistycznych”. Do funkcji prasy regionalistycznej zalicza on ochronę dziedzictwa kulturowego regionu, działania na rzecz ratowania zabytków kultury materialnej i niematerialnej, krzewienie lokalnej historii, integrację środowiska lokalnego, wspieranie lokalnej kultury⁹⁹⁴.

Ryszard Kowalczyk zaznacza, że elementem wyróżniającym czasopiśmiennictwo regionalistyczne jest „cecha regionalistyczna”, która wynika

⁹⁹¹ *Od Redakcji*, „Fraza. Pismo literacko-społeczne”, październik 1991, nr 1, s. 5, <http://frazia.univ.rzeszow.pl/ofrazie.php> (dostęp: 29.12.2020); Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 206.

⁹⁹² <http://www.instytutksiazki.rzeszow.pl/nop> (dostęp: 29.12.2020); <https://katalogi.bn.org.pl> (dostęp: 29.12.2020); S. Dłuski, G. Kociuba, M. Kalandyk, *Od „Frazy” do „Nowej Okolicy Poetów”*, „Nowa Okolica Poetów” 1998, nr 1.

⁹⁹³ <https://www.podkarpackahistoria.pl/s/8/podkarpacka-historia> (dostęp: 13.09.2020).

⁹⁹⁴ W. Chorążki, *Prasa regionalistyczna...*, s. 122 i 127.

z kryterium zawartości i sposobu narracji. W efekcie do kategorii prasy regionalistycznej będą zaliczane tytuły, które treściowo koncentrują się na historii, tradycji, dorobku kulturowym regionu, miejscowych zwyczajach, życiu społeczno-kulturowym mieszkańców, walorach turystycznych, krajoznawczych i kulturowych regionu. W przypadku tych tematów sposób narracji jest prowadzony z uwzględnieniem elementów sentymentalnych, nostalgicznych i emocjonalnych. Jest on przejawem lokalnego patriotyzmu, a także pokazuje więzy autora z danym miejscem lub obszarem⁹⁹⁵.

Wspomniany dwumiesięcznik „Podkarpacka Historia” powstał w kręgu środowiska skupionego wokół istniejącego od lipca 2012 r. portalu www.podkarpackahistoria.pl. Początkowo był on przejawem pasji regionalistycznych jego twórców i miejscem archiwizacji istniejących już materiałów. Wraz z rozwojem portalu i wzrostem atrakcyjności stał się miejscem przedstawiającym w sposób informacyjno-publicystyczny historię Polski południowo-wschodniej. Na łamach zamieszczane są zarówno teksty publicystyczne, aktualności, zdjęcia, a także odnośniki do filmów, które dotyczą historii Podkarpacia⁹⁹⁶.

Pierwszy numer „Podkarpackiej Historii” w wersji drukowanej ukazał się w objętości 144 stron. Początkowo dwumiesięcznik był dostępny w salonach sieci Empik w województwach podkarpackim i małopolskim, jak również w wybranych punktach tej sieci w większych miastach w Polsce. Był także sprzedawany w księgarniach, w punktach sprzedaży przy placówkach kulturalnych, a także w ramach prenumeraty⁹⁹⁷.

Wraz z rozwojem tytułu poszerzał się zakres jego kolportażu. „Podkarpacka Historia”, oprócz dystrybucji w regionie za pośrednictwem m.in. firmy „Kolporter”, jest dostępna w ofercie sieci Empik w całej Polsce. Tytuł drukowany jest w formacie B5, ma prawie 150 stron objętości. Autorami tekstów są zarówno dziennikarze, jak również historycy i regionaliści. Ważnym elementem czasopisma jest publicystyka historyczna, ale zamieszczane jest także kalendarium historyczne. Dwumiesięcznik jest podzielony na działy, m.in. „Wydarzyło się”, „Historie zapomniane”, „Tajemnice przeszłości”⁹⁹⁸.

Z czasem „Podkarpacka Historia” stała się szerszym projektem medialnym, którego celem jest opisywanie historii Polski południowo-wschodniej.

⁹⁹⁵ R. Kowalczyk, *Zarys czasopiśmiennictwa regionalistycznego...*, s. 13–15.

⁹⁹⁶ S. Jakubowski, *Witajcie w „Podkarpackiej Historii”*, „Podkarpacka Historia”, styczeń–luty 2015, nr 1–2, s. 1, <https://www.podkarpackahistoria.pl/s/8/podkarpacka-historia> (dostęp: 13.09.2020).

⁹⁹⁷ „Podkarpacka Historia”, styczeń–luty 2015, nr 1–2, s. 144.

⁹⁹⁸ <https://www.podkarpackahistoria.pl/s/8/podkarpacka-historia> (dostęp: 13.09.2020).

Oprócz portalu internetowego i dwumiesięcznika, obejmuje on także nieregularnie wydawany, bezpłatny periodyk „Z dawnego Rzeszowa”, dostępny w Rzeszowie i okolicach. Dotyczy on historii stolicy województwa podkarpackiego, jest wydawany w formacie A3, graficznie przypomina gazety ukazujące się na przełomie XIX i XX w. Środowisko regionalistów związanych z „Podkarpacką Historią” jest także aktywne w serwisie społecznościowym Facebook. Grupa dyskusyjna prowadzona tam przez dwumiesięcznik „Podkarpacka Historia” liczyła we wrześniu 2020 r. 15,9 tys. członków⁹⁹⁹.

6.2. Strony i dodatki w prasie krajowej i regionalnej

Jednym z elementów systemu prasowego po roku 1989 była jego lokalność, która wyrażała się w funkcjonowaniu dużej liczby pism lokalnych, ale także w tworzeniu mutacji lokalnych przez dzienniki regionalne. Znaczenie rynków regionalnych doceniały też tytuły ogólnokrajowe, które oferowały na swoich łamach strony, mutacje i dodatki adresowane do czytelników w poszczególnych regionach. Był to sposób na poszerzenie czytelnictwa i pozyskanie reklam z rynków lokalnych¹⁰⁰⁰.

W przypadku regionu podkarpackiego powyższy trend dotyczył zarówno prasy centralnej, jak również dzienników regionalnych wydawanych w sąsiednich województwach, które docierały do mieszkańców Podkarpacia.

Największe znaczenie wśród dodatków miała „Gazeta w Rzeszowie” – lokalny dodatek do ogólnopolskiej „Gazety Wyborczej” (funkcjonowanie tytułu omówiono w części dotyczącej prasy regionalnej).

Po roku 1989 strony lokalne dotyczące regionu funkcjonowały także w innych tytułach. W styczniu 1992 r. lokalna „Rzeszowszczyzna” pojawiła się w „Gazecie Sportowej »Tempo«”. Od stycznia 1994 do marca 1995 r. kolumna „Gromada Małopolska” z podtytułem „Krosno – Przemyśl – Rzeszów – Tarnobrzeg” ukazywała się w popularnej w środowisku wiejskim informacyjnej gazecie „Gromada – Rolnik Polski”. Zniknęła wraz z likwidacją całego tytułu, który istniał w latach 1952–1995¹⁰⁰¹.

W dekadzie lat 90. XX w. powstały również lokalne dodatki i kolumny w prasie katolickiej. W listopadzie 1992 r. pojawiło się „Źródło Diecezji Rze-

⁹⁹⁹ <https://www.facebook.com/groups/271553049655118/> (dostęp: 13.09.2020).

¹⁰⁰⁰ R. Filas, *Pięć lat przemian mediów masowych...*, s. 65.

¹⁰⁰¹ Z. Sokół, *Rzeszów – ośrodkiem wydawniczo-prasowym...*, s. 81, 83, 84; tejże, *Lokalna prasa...*, s. 190, 193; J. Grzybczak, „Gromada – Rolnik Polski” 1952–1995, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 1–2, s. 156–167.

szowskiej”, diecezjalny dodatek do „Tygodnika Rodzin Katolickich – Źródło” wydawanego w Krakowie. Na jego łamach zamieszczano głównie informacje dotyczące Kościoła w diecezji (wydarzenia diecezjalne, dzieje parafii, informacje o stowarzyszeniach katolickich, błogosławionych i osobach zasłużonych dla funkcjonowania Kościoła)¹⁰⁰². Krótko, bo od stycznia do września 1996 r., regionalna kolumna w formule dwutygodnika była drukowana w ogólnopolskim „Dzienniku Katolickim »Słowo«”. Zawierała teksty dotyczące diecezji rzeszowskiej, organizacji katolickich, życia religijnego mieszkańców Rzeszowa¹⁰⁰³. W styczniu 1998 r. w diecezji rzeszowskiej zaczęła się ukazywać „Niedziela Południowa” – diecezjalna edycja „Tygodnika Katolickiego »Niedziela«”¹⁰⁰⁴.

Lokalne kolumny lub mutacje dotyczące regionu funkcjonowały także w krajowych dziennikach. W latach 1997–1998 znajdowały się one w „Trybunie”, „Super Expressie”, „Naszym Dzienniku”, a także w „Expressie Wieczornym”. Regionalna mutacja istniała także w dzienniku „Życie” (listopad 1996–1998)¹⁰⁰⁵. Wkładowki dotyczące regionu funkcjonowały również w „Rzeczpospolitej”. Redakcja tego dziennika miała w latach 1999–2011 w Rzeszowie swojego korespondenta regionalnego, którym był Józef Matusz. Na łamach „Rzeczpospolitej” ukazywały się wkładki regionalne dotyczące województwa podkarpackiego, w których podejmowano kwestie gospodarcze i społeczne. Redakcja przygotowywała także tematyczne wkładki związane z corocznym muzycznym festiwalem w Łańcucie¹⁰⁰⁶.

Aspekt podkarpacki miał też ogólnopolski tytuł „Polska” wydawany przez Grupę Wydawniczą Polskapresse, który pojawił się w październiku 2007 r. Dziennik miał charakter hybrydowy. Był oparty na dziennikach regionalnych grupy Polskapresse¹⁰⁰⁷, a także lokalnych edycjach w miastach, w których koncern nie miał swoich gazet. Stanowiły one jednocześnie ogni-

¹⁰⁰² B. Motyka, *Periodyki i czasopisma Wydawnictwa Diecezji Rzeszowskiej wydawane w latach 1992–2002*, „Podkarpackie Studia Biblioteczne” 2016, nr 5, http://psb.ur.edu.pl/sites/default/files/pdf/periodyki_i_czasopisma_wydawnictwa_diecezji_rzeszowskiej.pdf (dostęp: 15.09.2020).

¹⁰⁰³ Z. Sokół, *Rzeszów – ośrodkiem wydawniczo-prasowym...*, s. 84; „Słowo – Dziennik Katolicki”, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Slowo-Dziennik-Katolicki;3976582.html> (dostęp: 15.09.2020).

¹⁰⁰⁴ B. Motyka, *Periodyki...*; A. Motyka, *Diecezja rzeszowska*, <https://www.niedziela.pl/artikul/39870/nd/Diecezja-rzeszowska> (dostęp: 17.09.2020).

¹⁰⁰⁵ Z. Sokół, *Lokalna prasa...*, s. 190 i 193.

¹⁰⁰⁶ Na podstawie informacji udzielonych 22 września 2020 r. przez Józefa Matusza – korespondenta dziennika „Rzeczpospolita” w woj. podkarpackim w latach 1999–2011.

¹⁰⁰⁷ Były to „Dziennik Bałtycki”, „Dziennik Łódzki”, „Dziennik Zachodni”, „Gazeta Krakowska”, „Głos Wielkopolski”, „Gazeta Wrocławska”; *Nowy ogólnopolski dziennik wy-*

wa tytułu ogólnopolskiego¹⁰⁰⁸. W regionie podkarpackim gazeta ukazywała się jako „Polska Rzeszów”. Można jednak założyć, że wyeksponowanie „Rzeszowa” przy winiecie tytułowej miało głównie charakter marketingowy. W koncepcji wydawniczej „Polski” ok. 60, a w niektórych sytuacjach 80 proc. zawartości dziennika było redagowane centralnie¹⁰⁰⁹. Nawet przy takich proporcjach tworzenia zawartości z lektury gazety wynika, że region podkarpacki nie odgrywał na łamach specjalnej roli. „Polska” nie była też popularna w województwie podkarpackim. Według danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy sprzedaż „Polski” w regionie w 2007 r. nieco przekroczyła 3,1 tys. egzemplarzy. W latach 2008–2009 średnie rozpowszechnianie płatne tego tytułu spadło do poziomu odpowiednio 1394 i 1265 egzemplarzy. Cały projekt „Polski” jako dziennika łączącego elementy dziennika krajowego z aspektem regionalnym nie odniósł sukcesu. Końcem lutego 2009 r. zdecydowano o zamknięciu połowy z 18 regionalnych edycji dziennika. Dotyczyło to także „Polski Rzeszów”¹⁰¹⁰.

Mutacje i kolumny podkarpackie funkcjonowały również w prasie regionalnej wydawanej w sąsiednich województwach, która ukazywała się w części regionu podkarpackiego. Końcem września 1993 r. w wydawanym w Krakowie „Dzienniku Polskim” zaczął się ukazywać „Dziennik Rzeszowski”. Były to dwie strony lokalne dla czytelników z regionu podkarpackiego. Oprócz informacji lokalnych, drukowano także informator „Co, gdzie, kiedy” z numerami telefonów alarmowych, numerami telefonów do aptek, repertuarem kinowym, informacjami o wystawach. Redakcja „Dziennika Polskiego” przypominała, że tytuł był już w przeszłości obecny na Rzeszowszczyźnie. Uruchomienie działu rzeszowskiego w gazecie połączono z festynem dla czytelników zorganizowanym w Rzeszowie¹⁰¹¹.

Z czasem pagina stron podkarpackich w „Dzienniku Polskim” została zmieniona z „Dziennika Rzeszowskiego” na „Krosno. Przemyśl. Rzeszów. Tarnobrzeg”. Rejon Dębicy był obsługiwany w ramach strony lokal-

startuje 15 listopada, <https://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/nowy-ogolnopolski-dziennik-wystartuje-15-pazdziernika> (dostęp: 17.09.2020).

¹⁰⁰⁸ R. Filas, „Polska Gazeta Krakowska” [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014, s. 211; T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 153, 154.

¹⁰⁰⁹ T. Mielczarek, *Raport o śmierci...*, s. 153.

¹⁰¹⁰ Zamknięte zostały także „Polska Białystok”, „Polska Gazeta Opolska”, „Polska Kielce”, „Polska Koszalin”, „Polska Kujawy”, „Polska Lubuskie”, „Polska Olsztyn”, „Polska Szczecin”; V. Makarenko, „Polska” zamyka połowę wydań regionalnych, https://wyborcza.pl/1,75248,6315349,_Polska_zamyka_polowe_wydan_regionalnych.html (dostęp: 17.09.2020).

¹⁰¹¹ *Od Bielska-Białej po Rzeszów*, „Dziennik Polski”, 25–26 września 1993, nr 223, s. 1; „Dziennik Polski”, 27 września 1993, nr 224, s. 16.

nej „Dziennik Tarnowski”. W kwietniu 1997 r. sekcja podkarpacka zaczęła w „Dzienniku Polskim” funkcjonować jako „Dziennik Małopolski” z podtytułem, w którym wymieniono główne miasta regionu: Rzeszów, Krosno, Przemyśl, Tarnobrzeg, Jasło, Jarosław, Mielec, Sanok, Stalowa Wola¹⁰¹². Wkrótce w ramach „Dziennika Małopolskiego” drukowano dwie kolumny z tekstami lokalnymi: jedną dla regionu rzeszowsko-tarnobrzeskiego, drugą dla części krośnieńsko-przemyskiej. Były one uzupełnione o kolumnę informatora¹⁰¹³. W listopadzie 1997 r. pojawiła się kolejna modyfikacja. Zamiast „Dziennika Małopolskiego”, pojawiła się kolumna „Dziennik Rzeszowski” (dla Rzeszowa, Tarnobrzega, Mielca, Stalowej Woli), a także „Dziennik w Krośnie i Przemyśle” (Krosno, Przemyśl, Jasło, Jarosław, Sanok)¹⁰¹⁴.

Edycja podkarpacka istniała w „Dzienniku Polskim” do 2008 r. Została zamknięta w wyniku szerszych zmian przeprowadzonych w gazecie, które objęły m.in. likwidację projektów uznawanych przez wydawcę za nierentowne¹⁰¹⁵. Brak stron lokalnych szybko odbił się na wynikach sprzedaży „Dziennika Polskiego” w województwie podkarpackim. O ile w latach 2005–2008 średnie rozpowszechnianie płatne gazety w regionie wahało się między 1,9 a 1,3 tys. egzemplarzy, to w 2009 r. spadło do 666 egz. W kolejnym roku sprzedaż spadła średnio do 45 egzemplarzy, a w kolejnych latach jeszcze zmniejszyła się¹⁰¹⁶.

Dodatek związany z regionem podkarpackim miała też „Gazeta Krakowska” – drugi dziennik regionalny wydawany w Krakowie. Od października 2002 r. na obszarze powiatu dębickiego ukazywała się „Gazeta Dębicka” – dodatek do „Gazety Krakowskiej”. Wydawano ją raz w tygodniu, w formacie B5, z kolorową okładką i nakładzie 3,5–4 tys. egz. Na łamach gazety publikowano teksty dotyczące powiatu dębickiego i jego mieszkańców¹⁰¹⁷. Później rejon powiatu dębickiego objął swoim zasięgiem inny lokalny tygodnik „Gazety Krakowskiej” – „Gazeta Tarnowska”, który pojawił się na rynku w 2007 r. i miał charakter informacyjno-magazynowy¹⁰¹⁸.

Częściowo do mieszkańców regionu podkarpackiego dociera również wydawany w Kielcach regionalny dziennik „Echo Dnia”. Region podkarpac-

¹⁰¹² „Dziennik Polski”, 9 kwietnia 1997, nr 83, s. 22.

¹⁰¹³ „Dziennik Polski”, 17 listopada 1997, nr 267, s. 19, 20.

¹⁰¹⁴ „Dziennik Polski”, 18 listopada 1997, nr 268, s. 19, 20.

¹⁰¹⁵ R. Filas, „Dziennik Polski” [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku...*, s. 21.

¹⁰¹⁶ Na podstawie danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy.

¹⁰¹⁷ R. Polak, *Demokracja lokalna...*, s. 132, 133.

¹⁰¹⁸ *Nowe tygodniki lokalne w Małopolsce*, <https://polskapress.pl/pl/biuro-prasowe/komunikaty-prasowe/nowe-tygodniki-lokalne-w-malopolsce> (dostęp: 24.09.2020).

ki był obecny w strategii dziennika już w latach 90. XX w. W lutym 1994 r., oprócz istniejących wydań dla ówczesnych województw kieleckiego i radomskiego, uruchomiono trzecie wydanie obejmujące województwo tarnobrzezkie. Kilka lat później zasięg „Echa Dnia” poszerzono o Mielec i Kolbuszową. W roku 2000 gazeta miała sześć wydań, edycja podkarpacka obejmowała miasta i powiaty: Tarnobrzeg, Stalową Wolę, Nisko, Mielec, Kolbuszową¹⁰¹⁹. Obecnie w województwie podkarpackim dziennik obejmuje zasięgiem powiaty tarnobrzezki, niżański i stalowowolski. Wśród czterech wydań gazety jest także edycja podkarpacka¹⁰²⁰.

6.3. Zależności pomiędzy ogólnopolskim i regionalnym rynkiem prasowym

Jak zauważono, rynek prasy w regionie podkarpackim jako część krajowego rynku prasowego jest przestrzenią, na której konkurują ze sobą zarówno przedsiębiorstwa, jak i produkty prasowe. W przypadku prasy codziennej, uwzględniając kryterium geograficzne, były to zarówno tytuły o zasięgu regionalnym, jak i ogólnokrajowym¹⁰²¹.

Dzienniki regionalne wydawane w regionie podkarpackim konkurowały z tytułami prasy codziennej o różnym zasięgu i profilu programowym. Z jednej strony były to dzienniki ogólnokrajowe o charakterze ogólnoinformacyjnym, jak „Gazeta Wyborcza”, a także tytuły prasy codziennej łączące element ogólnoinformacyjny z pewną specjalizacją tematyczną, których przykładem może być „Rzeczpospolita”¹⁰²². Do drugiej kategorii można też zaliczyć funkcjonujący od 2009 r. „Dziennik Gazeta Prawna”, który powstał z połączenia dwóch gazet codziennych „Dziennika” i „Gazety Prawnej” i był pozycjonowany jako opiniotwórczy dziennik gospodarczy¹⁰²³. Konkurencję na rynku prasy stanowiły także tytuły o większej specjalizacji, które były adresowane do czytelników poszukujących kompetentnych i dostarczanych systematycznie informacji dotyczących np. różnych segmentów gospodarki¹⁰²⁴, np. „Gazeta

¹⁰¹⁹ J. Kępa-Mętrak, „Echa Dnia” [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku...*, s. 40, 41.

¹⁰²⁰ <https://polskapress.pl/pl/portfolio/prasa/dzienniki/echo-dnia> (dostęp: 18.09.2020).

¹⁰²¹ A. Hess, hasło: *rynek prasowy* [w:] *Słownik terminologii medialnej...*, s. 191.

¹⁰²² W. Sonczyk, *Media w Polsce...*, s. 74.

¹⁰²³ R. Stępowski, „Dziennik Gazeta Prawna” już w kioskach, <https://www.wirtualnemedia.pl/artukul/dziennik-gazeta-prawna-juz-w-kioskach-zdjecia> (dostęp: 1.10.2020).

¹⁰²⁴ W. Sonczyk, *Media w Polsce...*, s. 73.

Podatkowa”, „Puls Biznesu”, „Parkiet Gazeta Giełdy”. Poważną konkurencję dla dzienników regionalnych stanowiły także ogólnokrajowe tabloidy „Super Express” i „Fakt”. Do grupy tytułów konkurencyjnych dla prasy województwa podkarpackiego należy także zaliczyć dzienniki regionalne wydawane w województwach sąsiadujących z regionem podkarpackim, które częściowo docierały do czytelników na jego obszarze. Były to dwa dzienniki wydawane w Krakowie: „Dziennik Polski” i „Gazeta Krakowska” oraz ukazujące się w Kielcach regionalne „Echo Dnia”¹⁰²⁵.

Rywalizację na rynku prasy codziennej w regionie podkarpackim periodyków regionalnych i ogólnokrajowych można ocenić przez pryzmat wyników sprzedaży poszczególnych tytułów. Do analizy wykorzystano dane Związku Kontroli Dystrybucji Prasy z lat 2004–2019, które dotyczą rozpowszechniania płatnego dzienników w województwie podkarpackim. W przypadku prasy codziennej w regionie podkarpackim dostępny był także ogólnopolski „Nasz Dziennik”. Ponieważ jednak raporty ZKDP nie zawierają danych o wynikach sprzedaży tego tytułu, nie został on uwzględniony w analizie dotyczącej pozycji rynkowej poszczególnych tytułów prasowych w regionie podkarpackim. Szczegółowe wyniki dotyczące wyników sprzedaży poszczególnych gazet przedstawiono w tabeli 6.

Na podstawie analizy informacji zawartych w tabeli można wychwycić kilka tendencji. W ciągu 16 analizowanych lat w regionie podkarpackim odnotowano spadki sprzedaży w każdym segmencie prasy codziennej. Dotyczyło to zarówno głównych dzienników regionalnych, ogólnopolskich tytułów opinii, prasy tabloidowej, dzienników o charakterze specjalistycznym, a także dzienników regionalnych wydawanych w sąsiednich województwach. Było to zgodne z przedstawioną już tendencją związaną z malejącym znaczeniem prasy drukowanej.

W przypadku „Gazety Codziennej »Nowiny«” w latach 2004–2019 spadek rozpowszechniania płatnego wyniósł ponad 28 tys. egz. (z 38,4 tys. egz. do 10 tys. egz.). Wyniki sprzedaży konkurencyjnych „Super Nowości” spadły w tym czasie o ponad 21 tys. egz. Podobne tendencje dotyczyły tytułów ogólnopolskich. „Gazeta Wyborcza” sprzedawała w 2004 r. w woj. podkarpackim ponad 8,7 tys. egz. W roku 2019 było to już tylko 2,5 tys. egz. Sprzedaż „Rzeczpospolitej” zmalała średnio o ponad 5 tys. egz. (z ponad 6,3 tys. egz. w 2004 r. do 1,1 tys. egz. w 2019 r.). Spadki dotknęły także tabloidy. Wyniki „Faktu” obniżyły się ze średnio 24,5 tys. egz. w 2004 r. do 8,4 tys. egz. w roku

¹⁰²⁵ Historia i przekształcenia wskazanych dzienników regionalnych są przedstawione w: R. Filas, „Dziennik Polski”, tenże, „Polska Gazeta Krakowska”, J. Kępa-Mętrak, „Echo Dnia” [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku...*

Tabela 6. Rozpowszechnianie płatne dzienników w województwie podkarpackim w latach 2004–2019

Tytuł	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019
„Gazeta Codzienna »Nowiny«”	38 485	31 961	31 256	30 760	30 305	30 618	28 304	24 808	22 903	20 722	18 326	15 893	14 233	12 084	10 847	10 051
„Super Nowości”	26 084	22 176	19 207	17 734	15 230	17 278	13 467	12 161	11 456	10 549	9 077	8 245	7 404	6 543	5 929	4 879
„Gazeta Codzienna »Fakty«”	24 553	20 638	20 245	20 424	19 206	17 853	17 165	15 045	14 225	13 178	12 542	11 955	9 112	10 364	9 333	8 447
„Super Express”	11 300	9 571	9 161	9 181	9 923	9 487	9 142	8 601	7 913	7 530	7 324	7 007	6 684	6 305	5 811	5 527
„Gazeta Wyborcza”	8 777	11 421	11 004	11 715	10 463	8 865	7 912	6 964	6 776	6 007	5 315	4 788	4 176	3 282	2 780	2 564
„Rzeczpospolita”	6 302	7 114	6 603	6 191	5 737	5 253	5 390	4 641	3 957	2 445	2 057	1 821	1 681	1 503	1 274	1 101
„Dziennik Gazeta Prawna”	–	–	–	–	–	2 798	2 893	2 385	1 977	1 621	1 374	1 258	1 148	1 073	976	898
„Gazeta Podatkowa”	–	1 366	1 655	1 669	1 625	1 639	1 527	1 468	1 324	1 251	1 155	1 072	1 030	1 009	1 030	1 078
„Parkiet Gazeta Giełdy”	309	211	289	245	194	134	124	105	89	71	64	53	41	40	35	31
„Przegląd Sportowy”	4 171	3 550	3 216	3 054	2 924	2 647	2 402	2 174	1 958	1 781	1 615	1 475	1 357	1 226	1 141	999
„Puls Biznesu”	423	525	583	676	523	328	373	347	261	223	205	186	168	155	146	142
„Dziennik Polski”	975	1 944	1 826	1 659	1 341	666	45	45	32	23	21	15	8	7	5	5
„Gazeta Krakowska”	890	625	544	506	472	366	295	236	184	112	85	74	47	41	37	32
„Echo Dnia”	2 701	2 799	2 799	2 370	2 261	2 201	2 047	1 802	1 488	1 304	1 182	1 025	851	750	623	521

Źródło: Związek Kontroli Dystrybucji Prasy.

2019. Znaczenie „Super Expressu” w woj. podkarpackim było mniejsze, ale ten tytuł także odnotował duże straty. W roku 2004 wyniki tego tytułu w regionie oscylowały na poziomie 11,3 tys. egz., natomiast w 2019 spadły do 5,5 tys. egzemplarzy.

Warto podkreślić, że mimo spadków sprzedaży na rynku prasy codziennej, w całym analizowanym okresie liderem rynku w regionie podkarpackim pozostawała „Gazeta Codzienna »Nowiny«”. Zaznaczono już, że pozycja drukowanej edycji dziennika sukcesywnie i znacząco maleje. W roku 2019 średnia sprzedaż „Nowin” nieznacznie przekraczała 10 tys. egzemplarzy, co nie jest wysokim wynikiem w województwie zamieszkałym przez ponad 2,1 mln mieszkańców¹⁰²⁶. Mimo to, „Nowiny” pozostają w regionie podkarpackim tytułem pierwszego wyboru. Inaczej wygląda sytuacja drugiego dziennika regionalnego w regionie podkarpackim – „Super Nowości”. Według danych ZKDP jeszcze w 2004 r. „Super Nowości” były tytułem drugiego wyboru, przegrywając tylko z „Nowinami”. Dwa lata później „Super Nowości” spadły na trzecie miejsce w regionie, przegrywając z wydawaną od 2003 r. „Gazetą Codzienną »Fakt«”. Taki układ sił w grupie najbardziej popularnych dzienników w regionie utrzymywał się przez kolejne lata. Do zmiany kolejności doszło w roku 2019, kiedy trzecią gazetą codzienną w województwie podkarpackim stał się „Super Express”, a „Super Nowości” spadły na czwarte miejsce. Należy jednak zaznaczyć, że sprzedaż obu gazet nie jest duża. W roku 2019 wyniki sprzedaży „Super Expressu” w woj. podkarpackim były na poziomie 5,5 tys. egz., a sprzedaż „Super Nowości” wynosiła średnio 4,8 tys. egz.

Kolejną kwestią, którą należy odnotować, jest pozycja w regionie podkarpackim dzienników ogólnopolskich, co ma wpływ na poziom rywalizacji o czytelników z prasą regionalną. Z analizy danych sprzedażowych wynika, że głównymi konkurentami dla dzienników regionalnych regionu podkarpackiego były tabloidy: „Fakt” i „Super Express”.

„Gazeta Codzienna »Fakt«” pojawiła się na rynku ogólnopolskim w 2003 r. i szybko zdobyła czytelników. Nowy tytuł przeznaczał znaczne środki na promocję, kampanię realizowaną w dużej mierze za pośrednictwem telewizji i reklamy zewnętrznej. Jego ekspansję odczuły także dzienniki regionalne. Jak wylicza Jan Kreft, w ciągu roku od debiutu „Faktu” sprzedaż dzienników regionalnych grupy Polskapresse spadła o 18 proc., a wyniki dzienników należących do Orkli obniżyły się o ponad 5 proc. Spadki w przypadku największych gazet regionalnych dotyczyły zwłaszcza wydań magazynowych, do których były dołączane dodatki telewizyjne¹⁰²⁷.

¹⁰²⁶ Dane Urzędu Statystycznego w Rzeszowie, https://rzeszow.stat.gov.pl/files/gfx/rzeszow/pl/defaultstronaopisowa/979/1/1/ludnosc_2019.pdf (dostęp: 2.10.2020).

¹⁰²⁷ J. Kreft, *Gazety ogólnopolskie. Strategie marketingowe*, Gdańsk 2007, s. 158.

„Fakt” szybko uzyskał mocną pozycję w regionie podkarpackim. W roku 2004 ze średnią sprzedażą na poziomie 24,5 tys. egz. był trzecim dziennikiem w województwie za tytułami regionalnymi – „Gazetą Codzienną »Nowiny«” i „Super Nowościami”. Niedługo później, w roku 2006, „Fakt” wygrał z „Super Nowościami” i stał się dziennikiem drugiego wyboru w regionie podkarpackim. Z biegiem lat sprzedaż wydań drukowanych tytułu systematycznie spadała, podobnie jak całego segmentu prasy drukowanej. Mimo to, „Fakt” cały czas utrzymywał pozycję wicelidera na rynku prasowym regionu podkarpackiego. W roku 2019 średnia sprzedaż gazety w woj. podkarpackim była na poziomie 8,4 tys. egz. Lepszy wynik osiągały tylko „Nowiny”.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja drugiego ogólnokrajowego tytułu z segmentu tabloidów – „Super Expressu”. W latach 2005–2008 dziennik sprzedawał się w regionie podkarpackim na poziomie 9,5–9,1 tys. egzemplarzy, co dawało mu piątą pozycję w województwie (oprócz wskazanych powyżej tytułów, „Super Express” przegrywał także z „Gazetą Wyborczą”).

Do zmiany kolejności doszło w 2009 r. Wyniki „Gazety Wyborczej” spadły do poziomu 8,8 tys. egz., a „Super Express” utrzymał swoją sprzedaż na poziomie przekraczającym 9 tys. egz. W efekcie dziennik ten, rozpatrując wyniki sprzedaży gazet codziennych w woj. podkarpackim, zajął czwarte miejsce i utrzymał je przez kolejne lata. W roku 2019, jak już wspomniano, wygrał rywalizację z „Super Nowościami” i awansował na trzecie miejsce w regionie (ze średnią sprzedażą na poziomie 5,5 tys. egz.).

Mniejszą konkurencję dla dzienników regionalnych województwa podkarpackiego stanowiły ogólnopolskie dzienniki ogólnoinformacyjne z segmentu prasy opinii, jak również te o bardziej wyspecjalizowanym charakterze.

Z segmentu prasy opinii największe znaczenie miała „Gazeta Wyborcza”. W latach 2005–2008 sprzedaż dziennika w regionie podkarpackim oscylowała na poziomie 11,4–10,4 tys. egz. W roku 2009 średnia sprzedaż spadła poniżej 9 tys. egz., a w kolejnych latach trend spadkowy utrzymywał się. Należy założyć, że jednym z powodów było malejące znaczenie w tym tytule regionalnej wkładki „Gazeta w Rzeszowie”, o czym była już mowa. W latach 2005–2008 „Gazeta Wyborcza” uzyskiwała czwarty wynik w grupie dzienników sprzedawanych w regionie podkarpackim. W roku 2009 spadła na miejsce piąte, które utrzymywała mimo malejącej popularności w województwie.

Gorsze wyniki w województwie podkarpackim odnotowywał dziennik „Rzeczpospolita”. W roku 2005 średnia sprzedaż tytułu w regionie niewiele przekroczyła 7,1 tys. egz. W kolejnych latach „Rzeczpospolita” sukcesywnie traciła odbiorców. W roku 2019 średnia sprzedaż dziennika wyniosła 1,1 tys. egz. Jeśli przeanalizuje się wyniki dzienników w woj. podkarpackim w latach

2004–2019, „Rzeczpospolita” zajmowała w tym okresie szóste miejsce na rynku czytelnictwa regionu.

W woj. podkarpackim większego sukcesu nie odniósł „Dziennik Gazeta Prawna”. Po pojawieniu się tytułu na rynku jego najwyższą sprzedaż odnotowano w 2010 r. Średnie wyniki wyniosły wtedy prawie 2,9 tys. egz. Później popularność gazety systematycznie spadała. W roku 2019 średnia sprzedaż gazety w regionie nie przekroczyła 900 egz. Warto zauważyć, że połączenie „Dziennika” i „Gazety Prawnej” w jeden tytuł nie dało mu w woj. podkarpackim efektu synergii. Jak pokazują dane ZKDP, sprzedaż nowej gazety była dużo niższa niż łączne wyniki „Dziennika” i „Gazety Prawnej” jako odrębnych tytułów. Jeszcze w roku 2008 sprzedaż „Dziennika” i „Gazety Prawnej” w woj. podkarpackim wynosiła odpowiednio 3,4 tys. egz. i 2,6 tys. egz., co dało łączny wynik na poziomie 6 tys. egz. Sprzedaż „Dziennika Gazety Prawnej” w regionie w 2009 r. to niecałe 2,8 tys. egz.

Paletę dzienników ogólnopolskich uzupełniały tytuły wyspecjalizowane tematycznie, kierowane do określonej grupy odbiorców. Adresowany do kibiców sportowych „Przegląd Sportowy” jeszcze w 2004 r. osiągał w regionie podkarpackim sprzedaż na poziomie 4,1 tys. egz. Jednak podobnie jak inne tytuły prasy drukowanej, tracił czytelników. W roku 2019 jego średnia sprzedaż w regionie wyniosła 999 egz.

Wśród tytułów o charakterze gospodarczym i biznesowym najbardziej stabilną pozycję miała „Gazeta Podatkowa”. Jej sprzedaż nie była wysoka – w 2004 r. średnie wyniki oscylowały na poziomie 1,3 tys. egz. Podobnie jak inne tytuły, sprzedaż tytułu w kolejnych latach obniżała się, ale w wolniejszym tempie niż gazet o tematyce ogólnej (w 2019 r. sprzedaż „Gazety Podatkowej” w regionie wynosiła 1078 egz.). Dużo mniejsze znaczenie w regionie miały dwa inne dzienniki gospodarcze – „Puls Biznesu”, a także „Parkiet Gazeta Giełdy”.

Z gazet regionalnych, które docierały także do czytelników z regionu podkarpackiego, największe znaczenie miało wydawane w Kielcach „Echo Dnia”, które stanowiło konkurencję dla dzienników regionalnych woj. podkarpackiego w jego północnej części sąsiadującej z woj. świętokrzyskim. W latach 2004–2010 sprzedaż „Echa Dnia” w woj. podkarpackim wynosiła średnio od prawie 2,8 do 2 tys. egz. W kolejnych latach liczba odbiorców spadała. W roku 2019 gazeta sprzedawała w regionie średnio 521 egz. Dużo mniejsze znaczenie miały dzienniki regionalne z Małopolski – „Dziennik Polski” i „Gazeta Krakowska”. W przypadku „Dziennika Polskiego” zauważono już, że jeszcze w latach 2005–2008 jego sprzedaż oscylowała na poziomie 1,9–1,3 tys. egz. Jednak w roku 2010 popularność gazety w regionie podkarpackim spadła do poziomu kilkudziesięciu sprzedanych egzemplarzy,

a od 2016 r. wyniki oscylowały średnio poniżej 10 egz. Podobnie było także z „Gazetą Krakowską”, która po 2004 r. sprzedawała w województwie podkarpackim po kilkaset egzemplarzy. Jednak od roku 2014 wyniki sprzedaży dziennika spadły poniżej 100 sprzedanych egz. i w kolejnych latach systematycznie pogarszały się.

6.4. Dzienniki regionalne Podkarpacia na tle rynku dzienników regionalnych w Polsce

Jak analizuje Ryszard Filas, historia przekształceń na rynku dzienników regionalnych i lokalnych w Polsce po roku 1989 zatoczyła pewne koło. Po likwidacji w segmencie prasy regionalnej monopolu Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch”, do której doszło na początku lat 90. XX w., na rynku prasy codziennej ukształtował się i funkcjonował duopol, którego podstawą były tytuły prasowe i inwestycje prowadzone przez podmioty zagraniczne Polskapresse i Orklę (następnie Media Regionalne). Okres ten obejmuje lata 1994–2013. Po przejęciu pionu prasowego Mediów Regionalnych przez Polskapresse w 2013 r., a następnie fuzji obu firm w 2015 r. i powstaniu Polska Press Grupy na rynku dzienników regionalnych i lokalnych można mówić o powrocie do sytuacji kolejnego monopolu¹⁰²⁸ (przekształcenia te były sygnalizowane we wcześniejszej części monografii).

Od roku 2015 Polska Press Grupa była właścicielem 20 dzienników¹⁰²⁹ w 15 województwach w Polsce¹⁰³⁰. Pulę gazet codziennych w regionach uzupełniają cztery dzienniki należące do wydawców niezależnych od kapitału zagranicznego. Oprócz dziennika „Super Nowości” z Rzeszowa jest to „Kurier Szczeciński” wydawany w Szczecinie przez spółkę Kurier Szczeciński¹⁰³¹, „Dziennik Wschodni” z Lublina, którego wydawcą jest firma

¹⁰²⁸ R. Filas, *Od duopolu do monopolu...*, s. 61, 62.

¹⁰²⁹ Do Grupy Polska Press należą: „Dziennik Bałtycki”, „Dziennik Łódzki”, „Dziennik Polski”, „Dziennik Zachodni”, „Echo Dnia”, „Express Bydgoski”, „Express Ilustrowany”, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, „Gazeta Krakowska”, „Gazeta Lubuska”, „Gazeta Pomorska”, „Gazeta Wrocławska”, „Gazeta Współczesna”, „Głos – Dziennik Pomorza”, „Głos Wielkopolski”, „Kurier Lubelski”, „Kurier Poranny”, „Nowa Trybuna Opolska”, „Nowości”, „Polska Metropolia Warszawska”, <https://polskapress.pl/pl/portfolio/prasa/dzienniki> (dostęp: 9.10.2020); <https://nowosci.com.pl/redakcja-nowosci-dane-teleadresowe-redakcji/ar> (dostęp: 9.10.2020).

¹⁰³⁰ R. Filas, *Od duopolu do monopolu...*, s. 69.

¹⁰³¹ <https://24kurier.pl/redakcja/kontakt> (dostęp: 9.10.2020); historię gazety zob. szerzej w: P. Olechowska, „Kurier Szczeciński” [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku...*, s. 136–151.

Corner Media¹⁰³², a także „Gazeta Olsztyńska/Dziennik Elbląski” należący do Grupy WM¹⁰³³.

Analizując wyniki sprzedaży poszczególnych tytułów, można zauważyć, że mowa o monopolistycznej pozycji Polska Press Grupy na rynku dzienników regionalnych w Polsce nie jest przesadą. W roku 2016 dzienniki należące do grupy sprzedały łącznie 330 tys. egzemplarzy w skali kraju, co stanowiło 90 proc. sprzedawanych wtedy nakładów wszystkich regionalnych gazet codziennych w Polsce¹⁰³⁴.

Od kilku lat liczba dzienników wydawanych w regionach nie zmienia się. Według stanu na październik 2020 r. w 16 województwach w Polsce funkcjonują 24 dzienniki. Są one określane mianem dzienników regionalnych, chociaż z punktu widzenia terminologii, ograniczonego zasięgu kolportażu, a także zawartości niektóre tytuły należą raczej do kategorii dzienników lokalnych. Zwraca na tę kwestię uwagę zarówno Adam Szynol, jak i Ryszard Filas¹⁰³⁵. Wśród wskazanych 24 tytułów 20 z nich, w tym „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, należało do Polska Press Grupy, cztery (m.in. „Super Nowości”) są wydawane przez innych wydawców. Według danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy w 2019 r. sprzedaż wydań ogółem wszystkich dzienników regionalnych wyniosła łącznie 234,2 tys. egz. W tej puli dzienniki należące do Polska Press Grupy sprzedały się w liczbie 211,7 tys. egz., co stanowiło 90,3 proc. łącznej sprzedaży gazet codziennych wydawanych w regionach. Oznacza to, że procentowe proporcje w pozycji dzienników należących do Polska Press Grupy i wydawców od niej niezależnych nie uległy zmianie od przywołanych danych za 2016 r.

W tabeli 7 przedstawiono dane Związku Kontroli Dystrybucji Prasy dotyczące sprzedaży wydań ogółem ukazujących się obecnie dzienników regionalnych i lokalnych za lata 2010–2019. Na podstawie analizy tych danych można zauważyć kilka tendencji.

Z analizy danych ZKDP wynika, że w ciągu ostatniej dekady wszystkie dzienniki regionalne i lokalne w Polsce odnotowały znaczące spadki sprzedaży. W przypadku największej grupy tytułów sięgały one poziomu 60–70 proc.¹⁰³⁶ W tej grupie są dwa dzienniki z województwa podkarpackiego z podobnymi wynikami procentowymi.

¹⁰³² <https://www.dziennikwschodni.pl/reklama> (dostęp: 9.10.2020); o historii tytułu do 2013 r. zob. szerzej: L. Pokrzycka, „*Dziennik Wschodni*” [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku...*, s. 28–34.

¹⁰³³ <https://prasaplus.pl/publishers/publisherView> (dostęp: 9.10.2020).

¹⁰³⁴ R. Filas, *Od duopolu do monopolu...*, s. 69, 70.

¹⁰³⁵ A. Szynol, *Czy w Polsce...*, s. 489; R. Filas, *Od duopolu do monopolu...*, s. 62.

¹⁰³⁶ Obliczenia własne na podstawie danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy.

Tabela 7. Sprzedaż wydań ogółem dzienników regionalnych i lokalnych w Polsce w latach 2010–2019

Tytuł	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	Spadek 2010–2019 w proc.
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
„Dziennik Bałtycki”	42 236	38 952	34 267	31 187	26 996	24 074	20 566	17 634	15 126	12 841	–69,6
„Dziennik Łódzki”	39 273	35 777	32 185	29 103	25 322	22 665	19 673	16 641	14 464	12 181	–68,9
„Dziennik Polski”	36 643	33 412	28 448	24 705	21 211	18 833	16 562	14 352	12 456	10 543	–71,2
„Dziennik Wschodni”	12 673	10 766	9882	8302	7271	6329	5809	4990	4477	3980	–68,6
„Dziennik Zachodni”	69 323	63 166	56 963	51 193	45 188	39 513	33 957	29 939	24 869	19 993	–71,1
„Express Bydgoski”	17 950	15 802	14 468	13 263	11 874	11 048	10 057	8657	7541	6327	–64,7
„Echo Dnia”	32 810	29 346	25 289	22 923	21 471	19 403	16 659	14 209	12 306	10 594	–67,7
„Express Ilustrowany”	48 004	43 904	39 488	35 831	31 805	28 415	24 106	20 592	17 199	14 264	–70,3
„Gazeta Codzienna »Nowiny«”	28 292	24 760	22 900	20 726	18 383	15 889	14 219	12 078	10 842	10 044	–64,5
„Gazeta Krakowska”	26 609	24 469	22 087	19 950	18 308	16 696	14 696	13 234	11 779	10 092	–62
„Gazeta Lubuska”	37 255	31 830	28 071	25 077	22 410	20 103	18 001	15 700	13 766	11 978	–67,8

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
„Gazeta Olszyńska”/ „Dziennik Elbląski”	23 974	22 673	20 853	19 221	16 751	14 422	12 171	10 113	8731	7092	-70,4
„Gazeta Pomorska”	65 744	60 955	54 687	48 709	44 773	40 778	36 870	32 816	28 856	25 409	-61,3
„Gazeta Wrocławska ”	27 462	24 448	22 431	20 407	18 018	16 295	14 187	12 363	10 796	8920	-67,5
„Gazeta Współczesna ”	14 071	11 662	9958	8679	7530	6262	5449	4813	4346	3623	-74,2
„Głos, Dziennik Pomorza”	37 842	33 686	29 881	26 771	24 380	22 472	19 450	16 537	14 332	12 658	-66,5
„Głos Wielkopolski”	44 931	41 907	38 456	35 876	32 550	29 779	26 509	23 957	21 030	18 259	-59,3
„Kurier Lubelski”	7392	6156	5721	5280	4590	4276	3708	3242	3144	2785	-62,3
„Kurier Poranny”	13 756	10 234	8113	7134	6416	5333	4788	4406	3874	3393	-75,3
„Kurier Szczeciński”	18 468	17 358	15 591	14 272	12 589	11 050	9716	8673	7635	6553	-64,5
„Nowa Trybuna Opolska”	25 073	22 160	19 456	17 365	16 230	14 321	12 159	10 591	9385	8019	-68
„Nowości, Dziennik Toruński”	21 944	19 134	17 430	15 538	13 827	12 646	11 327	9813	8548	7322	-66,6
„Polska Metropolia Warszawska”	7567	6615	5273	4670	3987	3740	2998	2833	2872	2508	-66,8
„Super Nowości”	13 467	12 169	11 460	10 454	9081	8250	7409	6548	5936	4884	-63,7

Źródło: Związek Kontroli Dystrybucji Prasy.

W przypadku „Gazety Codziennej »Nowiny«” sprzedaż wydań ogółem w ciągu ostatnich 10 lat zmniejszyła się o 64,5 proc., a w przypadku „Super Nowości” o 63,7 proc. Warto zauważyć, że spadek sprzedaży poniżej 60 proc. odnotował tylko „Głos Wielkopolski”. Było to jednak niewielkie odstępstwo od ogólnej tendencji, ponieważ w odniesieniu do tego dziennika wyniki sprzedaży obniżyły się o 59,3 proc. Bardziej liczna była natomiast grupa gazet, których spadki przekroczyły 70 proc. Można tu wymienić „Dziennik Polski” (71,2 proc.), „Dziennik Zachodni” (71,1 proc.), „Gazetę Współczesną” (74,2 proc.), „Kurier Poranny” (75,3 proc.).

Kondycja wszystkich tytułów regionalnych i lokalnych rozpatrywana przez pryzmat wyników sprzedaży za 2019 r. pokazuje, jak szybkie zmiany zachodzą w tym segmencie prasy. Tylko w przypadku jednego z 24 dzienników poziom sprzedaży ogółem przekroczył 20 tys. egz. Jest to „Gazeta Pomorska” ze średnim wynikiem za 2019 r. na poziomie 25,4 tys. egz. Jeszcze w roku 2018 pułap 20 tys. sprzedawanych egzemplarzy przekraczały trzy dzienniki (także „Głos Wielkopolski” i „Dziennik Zachodni”), a rok wcześniej do tej grupy należał jeszcze „Express Ilustrowany”.

Z kolei 11 tytułów, a więc prawie połowa wszystkich dzienników regionalnych i lokalnych, osiągnęło w 2019 r. sprzedaż ogółem w przedziale 10–20 tys. egz. (przy czym aż 9 gazet z tej grupy sprzedawało się na poziomie między 10 a 14,3 tys. egz., a tylko dwa dzienniki znalazły się w drugiej połowie przedziału i osiągnęły pułap 18 tys. lub przekroczyły poziom 19 tys. egz. („Głos Wielkopolski”, „Dziennik Zachodni”).

Należy zaznaczyć, że aż 12 gazet codziennych wydawanych w regionach nie uzyskało w 2019 r. wyników sprzedaży na poziomie 10 tys. egzemplarzy. Co więcej, 6 tytułów z tej grupy sprzedawało się średnio poniżej 5 tys. egz. (m.in. „Polska Metropolia Warszawska”, „Kurier Poranny”, „Kurier Lubelski”).

Jeżeli przeanalizujemy dane sprzedażowe ZKDP pod kątem pozycji dzienników regionalnych z woj. podkarpackiego, zauważymy pomiędzy obu tytułami pewne różnice. W liczbach bezwzględnych sprzedaż „Gazety Codziennej »Nowiny«” w 2019 r. była wyższa od „Super Nowości” średnio o ponad 5 tys. egz. (51 proc.). Inaczej można ocenić pozycję tych tytułów, kiedy zestawimy je z wynikami dzienników regionalnych i lokalnych z innych województw. W tym kontekście należy zauważyć, że „Nowinom” w 2019 r. minimalnie udało się przekroczyć próg średniej sprzedaży 10 tys. egz., natomiast „Super Nowości”, które w 2019 r. sprzedawały średnio 4884 egz., mieszczą się we wskazanej już grupie dzienników regionalnych i lokalnych o najniższej sprzedaży. Należy jednak podkreślić, że „Super Nowości” należą do wąskiej grupy dzienników regionalnych i lokalnych w Polsce, którym uda-

ło się przetrwać na rynku, funkcjonując na rynku poza dużymi, zagranicznymi grupami wydawniczymi. Jeszcze w roku 2001 takich tytułów w Polsce było 13, od 2015 r. – jak już zaznaczono – ich liczba spadła do 4¹⁰³⁷.

Sprzedaż „Gazety Codziennej »Nowiny«” w 2019 r. dała temu tytułowi 12 miejsce w grupie 24 dzienników regionalnych i lokalnych w Polsce. W porównaniu do wyników z 2010 r. „Gazeta Codzienna »Nowiny«” straciła jedno miejsce, a więc nie zmieniła zasadniczo swojej pozycji na tle innych tytułów. Nieco inna była natomiast sytuacja „Super Nowości”. W roku 2010, jeżeli chodzi o wyniki sprzedaży, gazeta ta zajęła 21. miejsce w grupie 24 dzienników. Według danych za 2019 r. „Super Nowości” zajęły w tym porównaniu 19. miejsce. Oznacza to, że po dziesięciu latach, mimo malejącej sprzedaży, w porównaniu do innych tytułów regionalnych i lokalnych dziennik wzmocnił swoją pozycję o dwie lokaty, co oznacza, że spadki sprzedaży kilku dzienników w innych regionach były większe. Jest to również kolejne potwierdzenie, że walka o czytelnika i spadająca sprzedaż gazet regionalnych były wyzwaniem, przed którym stanął cały segment prasy tego rodzaju.

¹⁰³⁷ R. Filas, *Od duopolu do monopolu...*, s. 69.

Zakończenie

Punktem wyjścia do badań dotyczących prasy drukowanej wydawanej w regionie podkarpackim były cztery hipotezy badawcze:

1. Do głównych czynników, które wpływały na stan prasy w regionie podkarpackim na poszczególnych etapach jej funkcjonowania, należały warunki o charakterze politycznym, prawnym i gospodarczym.
2. Trendy widoczne na rynku prasy w regionie podkarpackim były elementem szerszych procesów związanych z funkcjonowaniem prasy w skali kraju. Szczególnie było to widoczne po roku 1989, kiedy rynek prasowy stawał się coraz bardziej rozbudowany i konkurencyjny.
3. Na stan prasy w regionie podkarpackim miało wpływ pojawienie się i rosnące znaczenie kapitału zagranicznego. Dotyczy ono jednego wydawnictwa, ale o kluczowej pozycji na rynku prasowym regionu.
4. Na aktualną kondycję prasy drukowanej w regionie wpłynął rozwój nowych technologii związanych z Internetem. Była to konsekwencja zmian w sposobie konsumpcji mediów przez odbiorców, co powodowało konieczność reakcji ze strony wydawców prasy i uwzględnienia tego elementu w strategiach wydawniczych.

W ramach przeprowadzonej analizy wszystkie hipotezy zostały zweryfikowane pozytywnie.

Prasa drukowana ma w regionie podkarpackim długą historię. Periodyki prasowe były wydawane w różnych warunkach, podlegały różnym przekształceniom, a na ich kondycję oddziaływały różnorodne czynniki. Analiza pozwoliła na wyeksponowanie kilku cech charakterystycznych dotyczących funkcjonowania prasy w regionie na poszczególnych etapach historycznych.

Zgodnie z pierwszą hipotezą badawczą należy zaznaczyć, że zasadniczy wpływ na funkcjonowanie prasy w regionie podkarpackim miało otoczenie prawne, a także czynniki o charakterze politycznym. Kwestie te były widoczne w różnych okresach historycznych, które obejmuje niniejsza praca. Można je zauważyć w okresie galicyjskim, kiedy prasa w regionie ukazywała się zgodnie z regułami prawnymi obowiązującymi w zaborze austriackim, bardziej liberalnymi na tle zaborów rosyjskiego i pruskiego. Warunki autonomii galicyjskiej miały wpływ na ówczesny rozwój czasopiśmiennictwa w kategoriach ilościowych. Jak zauważono, istotna dla wzrostu znaczenia

prasy była także postawa elit społeczno-politycznych, które wspierały inicjatywy oddziałujące na stan świadomości ludności. Prasa wydawana lokalnie pełniła również w okresie galicyjskim funkcje o charakterze ogólnonarodowym, czego przykładem są m.in. periodyki rzeszowskie. W publikacjach odnotowywano obchody rocznic historycznych i przedstawiano sylwetki bohaterów, co miało znaczenie dla kwestii świadomości narodowej, jak również wpływało na poprawę życia społecznego i kulturalnego. Wpływ kwestii politycznych i regulacji prawnych był widoczny w funkcjonowaniu prasy po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i w okresie międzywojennym, kiedy doszło do rozwoju czasopiśmiennictwa zarówno w kategoriach ilościowych, jak i jakościowych. Prasa ukazująca się także w mniejszych ośrodkach była wtedy istotnym elementem panującego w kraju klimatu społecznego, na który wywierały wpływ liczne partie polityczne i toczone przez nie debaty. Prasa prowincjonalna przekazywała lokalnym społecznościom ważne informacje dotyczące najbliższej okolicy. Istotną jej cechą w tym okresie była też realizacja funkcji agitacyjnej i propagandowej, a także oddziaływanie na lokalne społeczności. Na łamach periodyków prasowych, oprócz kwestii gospodarczych, kulturalnych czy oświatowych, przedstawiano założenia ideowe poszczególnych nurtów politycznych. Prezentowano też kwestie programowe w czasie wyborów parlamentarnych i lokalnych, kiedy prasa lokalna była istotnym elementem walki politycznej. Zadaniom i praktyce o charakterze politycznym podporządkowano prasę w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kiedy gazety i czasopisma wydawane oficjalnie stanowiły jedno z narzędzi sprawowania władzy przez partię komunistyczną. Zgodnie z „leninowską koncepcją prasy” zadaniem prasy było wspieranie socjalistycznego państwa, a także ideologiczne oddziaływanie na społeczeństwo. Zadania te były realizowane także przez tytuły prasowe wydawane w okresie PRL w regionie podkarpackim. Prasa wydawana w regionie w okresie PRL była zróżnicowana, natomiast funkcjonowała według reguł ustalanych centralnie. Warto też zauważyć, że kilka tytułów prasowych powstałych w okresie PRL, które były ważne dla rynku prasowego regionu w tamtym okresie, stało się także istotnymi elementami rynku prasowego w regionie podkarpackim po zmianie systemu i przemianach politycznych zapoczątkowanych w 1989 r. Dotyczy to zarówno dziennika „Nowiny”, tygodników „Życie Przemyskie”, „Podkarpacie”, „Tygodnik Nadwiślański”, ale także tygodnika lokalnego „Sztafeta” ze Stalowej Woli, który wyrósł z segmentu prasy zakładowej okresu PRL. Funkcje o charakterze politycznym wypełniała także prasa konspiracyjna z okresu II wojny światowej, a także tytuły prasy niezależnej ukazujące się w okresie PRL. Prasa konspiracyjna prócz funkcji informacyjnej, kształtowała też postawy społeczeństwa wobec okupantów, a także wpływała

mobilizując w walce o odzyskanie niepodległości. Prasa niezależna stanowiła jeden z przejawów aktywności opozycji demokratycznej w okresie PRL i była narzędziem walki z systemem władzy PRL wykorzystywanym przez organizacje opozycyjne.

Wpływ uwarunkowań politycznych i prawnych na funkcjonowanie segmentu prasy drukowanej regionu jest widoczny także po zmianach ustrojowych zapoczątkowanych w 1989 r. Zjawisko to można zaobserwować już na początku lat 90. XX w. w początkowym okresie przemian rynku prasowego regionu. Czynniki polityczne były widoczne zwłaszcza w czasie burzliwego procesu likwidacji Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa – Książka – Ruch” w Rzeszowie, czego wyrazem był brak zgody na przejęcie kilku tytułów prasowych tego przedsiębiorstwa przez spółdzielnię powołaną przez pracujących w nich dziennikarzy. U podstaw tych decyzji leżało przekonanie, że sposób likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej powinien prowadzić do powstania po okresie PRL pluralistycznego, konkurencyjnego rynku prasowego, który będą budowali nowi wydawcy prasy, a nie zespoły dziennikarskie, które w okresie PRL-u tworzyły tytuły będące organami PZPR.

Sposób likwidacji Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego, ważny dla przyszłego kształtu rynku prasowego regionu, oprócz kontekstu politycznego, miał także istotny kontekst strukturalny. W wyniku procesów likwidacyjnych z rynku zniknął jeden duży podmiot wydawniczy, a w regionie pojawiło się kilku nowych wydawców prasy. Jednak przekształcenia rynku prasy w kolejnych latach pokazały, że w segmencie prasy regionalnej i lokalnej funkcjonującej w warunkach rynkowych widać było rosnące znaczenie procesów koncentracji i przewagę dużych podmiotów wydawniczych.

Dla funkcjonowania prasy w regionie istotne były także czynniki gospodarcze. W okresie galicyjskim ważną kwestią wpływającą na rozwój prasy było zaplecze techniczne i funkcjonowanie oficyn drukarskich w takich ośrodkach jak Przemyśl, Jarosław czy Rzeszów. Znaczenie kwestii gospodarczych dla rynku prasowego można zauważyć w okresie międzywojennym, kiedy gospodarka działała na podstawie reguł państwa kapitalistycznego. Jednak czynniki gospodarcze i ich wpływ na rynek prasy regionalnej i lokalnej są szczególnie widoczne po roku 1989. Wydawanie prasy stało się wtedy jedną z form prowadzenia działalności gospodarczej, która przy okazji realizacji różnych funkcji stawianych mediom ma przynosić właścicielom korzyści ekonomiczne. Wydawcy prasy musieli dostosowywać swoje działania do coraz bardziej konkurencyjnego rynku medialnego, uwzględniać w swoich działaniach nowe trendy rynkowe, reagować na spadki sprzedaży i malejące znaczenie prasy drukowanej, uwzględniać zmiany w podejściu do konsumpcji mediów przez

czytelników, a także angażować się w tworzenie i rozwój nowych projektów medialnych, co wynikało z ekspansji technologii. Wszystko to wpływało na rozwój i przekształcenia rynku prasowego, miało też pomóc wydawcom prasy w utrzymaniu pozycji rynkowej.

Zgodnie z drugą hipotezą badawczą należy podkreślić, że trendy widoczne na rynku prasy w regionie podkarpackim były elementem szerszych procesów związanych z funkcjonowaniem prasy w skali kraju. W okresie międzywojennym prasa stanowiła istotną część sfery publicznej, której cechą były ostre polityczne spory toczone przez partie polityczne. Proces ten był widoczny nie tylko na poziomie ogólnokrajowym, ponieważ także lokalne struktury organizacji politycznych zabiegały o tworzenie własnych periodyków prasowych, których celem było oddziaływanie programowe na odbiorców. Dotyczyło to także prasy w regionie podkarpackim. Podobnie można ocenić okres PRL, w którym prasa była poddana kontroli partii rządzącej, a cały segment prasowy podlegał regułom centralnego zarządzania. Gazety i czasopisma z regionu podkarpackiego były podporządkowane takim samym zasadom.

Trendy ogólnokrajowe na rynku prasy w regionie podkarpackim były szczególnie widoczne po roku 1989, kiedy rynek prasowy stawał się coraz bardziej rozbudowany i konkurencyjny. W regionie można było zaobserwować procesy obecne w szerszej, ogólnokrajowej skali. Można tu wymienić konieczność dostosowania się do reguł rynkowych przez tytuły z rodowodem z czasu PRL, rozbudowę ilościową i jakościową rynku prasy na poziomie regionalnym, lokalnym, sublokalnym, a także różnicowanie się segmentów prasy pod kątem zawartości i sposobów dystrybucji. Oprócz periodyków o charakterze ogólnoinformacyjnym, w regionie zaczęła funkcjonować prasa reklamowa, ogłoszeniowa czy bezpłatna. Elementem szerszych procesów widocznych w skali ogólnokrajowej było też pojawienie się w regionie podkarpackim zagranicznych wydawców prasowych.

Po roku 1989 w regionie podkarpackim można też zaobserwować wszystkie tendencje związane z konkurencją i walką o czytelnika obecne na rynku ogólnokrajowym. Należy tu wymienić chociażby konkursy prasowe czy późniejszą powszechnie stosowaną w prasie „gadżetomanię”. Ważnym aspektem aktywności wydawców prasy regionalnej było zwrócenie uwagi na rynki lokalne, co miało dostarczyć nie tylko nowych odbiorców, ale także pozwolić na zwiększenie dochodów reklamowych. Procesy „lokalizacji” prasy regionalnej miały także wpływ na zawartość treściową periodyków regionalnych. Kolejnym trendem ogólnokrajowym widocznym w regionie były także procesy postępującej komercjalizacji prasy. Ogólnokrajowym problemem, obecnym także w regionie podkarpackim, była również konieczność zmierzania się przez wydawców na poziomie lokalnym i regionalnym ze

spadającym znaczeniem prasy drukowanej, które wyrażało się w malejących wynikach sprzedaży.

Pozytywnie zweryfikowana została także trzecia hipoteza badawcza, zgodnie z którą wpływ na stan prasy w regionie podkarpackim miało pojawienie się i rosnące znaczenie kapitału zagranicznego. Dotyczyło to jednego wydawnictwa, ale o kluczowej pozycji na rynku prasowym regionu, ponieważ było ono właścicielem największego dziennika regionalnego – „Gazety Codziennej »Nowiny«”.

Rolę inwestorów zagranicznych w regionie podkarpackim można oceniać pod różnymi kątami. Z jednej strony pojawienie się w połowie lat 90. XX w. podmiotów zagranicznych na rynku prasy oznaczało nie tylko nowe możliwości kapitałowe, ale także dostęp do wiedzy związanej z zarządzaniem i funkcjonowaniem wydawnictw medialnych. Inwestorzy zagraniczni motywowali do modernizacji gazety, zwracali uwagę na kwestie profesjonalizacji zarządzania redakcją, podkreślali znaczenie ekonomicznych aspektów prowadzenia działalności wydawniczej.

Kiedy zagraniczne podmioty były jednymi właścicielami wydawnictwa, do którego należały „Nowiny”, na rynku podkarpackim oprócz tego dziennika jako podstawowego tytułu, pojawiały się też nowe inicjatywy wydawnicze dotyczące różnych segmentów prasy drukowanej, także na poziomie prasy lokalnej. Zwracano uwagę na zmiany, które dokonują się na rynku prasy. Przywiązywano dużą wagę do rozwoju nowych technologii, wzmacniania pozycji funkcjonującego równolegle do gazety portalu internetowego, wprowadzano na rynek cyfrowe odpowiedniki gazety drukowanej, co miało duże znaczenie dla wydawnictwa.

Coraz silniejsza pozycja inwestorów zagranicznych miała wpływ na rosnącą komercjalizację dziennika. Strukturalna pozycja „Nowin” zmieniła się, kiedy po przejęciu przez grupę Mecom z gazety wydawanej przez samodzielne wydawnictwo dziennik stał się częścią jednej grupy prasowej. Wraz z malejącą sprzedażą gazety i niekorzystnymi ogólnymi trendami dla prasy drukowanej w ramach całego przedsiębiorstwa coraz bardziej istotne stawały się czynniki ekonomiczne i poszukiwanie rozwiązań, które będą ograniczały koszty w skali całej grupy wydawniczej. Przejawiało się to w procesach konsolidacyjnych rozpoczętych w okresie, kiedy „Nowiny” należały do firmy Mecom, które polegały m.in. na redagowaniu wspólnych kolumn dla wszystkich dzienników należących do grupy. Działania tego rodzaju ograniczały koszty dla wydawcy, wpływały na pracę dziennikarzy, ale zmniejszały ilość treści przygotowywanych na użytek gazety wprost w regionie. Strategię tego typu stopniowo odgrywały niekorzystną rolę, patrząc pod kątem zawartości „Nowin” jako dziennika regionalnego związanego wprost z regionem podkarpackim.

Zgodnie z czwartą hipotezą badawczą należy zauważyć, że na aktualną kondycję prasy drukowanej w regionie miał wpływ rozwój nowych technologii związanych z Internetem. Było to konsekwencją kilku procesów, na które musieli reagować wydawcy prasy, przygotowując strategie wydawnicze swoich przedsiębiorstw. Jedną z kluczowych kwestii była malejąca popularność wydań drukowanych, która wyrażała się spadkiem sprzedaży gazet i czasopism na poziomie regionalnym i lokalnym. Istotne znaczenie miały też zmiany w sposobie konsumpcji mediów przez odbiorców, którzy w mniejszym stopniu sięgali po prasę drukowaną, a poszukiwali informacji regionalnych i lokalnych w mediach internetowych.

Dla wydawców prasy oznaczało to konieczność dostosowania się do panujących tendencji. Działania te miały różny charakter. Konsekwencją spadków sprzedaży wydań drukowanych były inwestycje dotyczące różnych ich cyfrowych odpowiedników. To z kolei, zgodnie z zasadami konwergencji mediów, prowadziło do wzajemnego przenikania się prasy drukowanej i jej wydań cyfrowych. Należy jednak zauważyć, że znaczenie cyfrowych wersji gazet jest w regionie podkarpackim na tyle niewielkie, że nie rekompensuje ono wydawcom mniejszych wpływów spowodowanych malejącą sprzedażą wydań drukowanych.

Inną konsekwencją rewolucji technologicznej były zmiany dotyczące funkcjonowania redakcji. Rozwój Internetu, a także spadek znaczenia prasy drukowanej były powodem inwestycji wydawców prasy w portale internetowe, funkcjonujące równolegle do gazet tradycyjnych, ale obsługiwane często na poziomie lokalnym i regionalnym przez ten sam zespół dziennikarski. Oznaczało to zmiany w sposobie przygotowywania treści dziennikarskich, a także ich dystrybucji (wprowadzenie płatnych treści w Internecie głównie na poziomie mediów regionalnych). Konsekwencją była też zmiana wymagań stawianym dziennikarzom prasowym, którzy musieli dopasować się do zmian technologicznych i dostosowywać przygotowywane treści do różnych form i platform, na których były one dostępne dla odbiorców.

Należy założyć, że znaczenie nowych technologii będzie coraz większe także na rynkach mediów lokalnych. Przykładem mogą być inicjatywy podejmowane w innych częściach kraju, np. przez redakcję „Gazety Radomszczańskiej” z Radomska, która zdecydowała się na płatny dostęp do własnych treści on-line. Odpłatnie są dostępne wszystkie materiały zamieszczane w wydaniu papierowym, a także dodatkowe treści przygotowane tylko na potrzeby Internetu. Wcześniej publikacje znajdujące się w wersji drukowanej, poza dwiema stronami dotyczącymi bieżących informacji, nie były dostępne na stronie

internetowej gazety¹⁰³⁸. Być może ten kierunek stanie się bardziej popularny i również inni lokalni wydawcy prasy uznają, że płatne treści na poziomie lokalnym stanowią odpowiedź na niższą sprzedaż prasy drukowanej i malejące wpływy z reklam.

Historia prasy drukowanej w regionie podkarpackim ujęta w niniejszej publikacji kończy się na roku 2020. Z dwóch powodów może być to symboliczna data dla dalszego funkcjonowania prasy nie tylko w regionie, ale również w całym kraju.

W roku 2020 na kondycję prasy lokalnej i regionalnej, oprócz czynników rynkowych, miał również wpływ wybuch pandemii wirusa Covid-19. Ograniczenia w funkcjonowaniu gospodarki i restrykcje związane z walką z pierwszą falą pandemii w pierwszych miesiącach roku rzutowały również na rynek prasy. Tytuły lokalne odczuły spadek wpływów reklamowych, niższe były wyniki sprzedaży, niektóre tytuły ukazywały się w mniejszej objętości. Pandemia wpłynęła także na warunki pracy dziennikarzy, ponieważ z obawy o zdrowie pracowników redakcje wprowadzały pracę zdalną.

W chwili zakończenia prac nad książką (koniec grudnia 2020 r.) w Polsce trwa walka z drugą falą pandemii Covid-19. Mimo pojawienia się szczepionki na wirusa, nie wiadomo w tym momencie, jak długo potrwa jeszcze ta walka, w jaki sposób cała sytuacja wpłynie na sektor gospodarki, a także czy i jak przełoży się długofalowo na kondycję prasy drukowanej na poziomie lokalnym i regionalnym. Pojawia się też pytanie, czy pandemia wpłynie na techniczne kwestie związane z pracą dziennikarzy i organizacją redakcji. Czy po opanowaniu Covid-19 wydawcy prasy w szerszym stopniu będą wykorzystywali rozwiązania technologiczne do stosowania pracy zdalnej, czy też redakcje powszechnie wrócą do funkcjonowania w formie tradycyjnej?

Drugi element związany z przyszłością prasy regionalnej to czynnik o charakterze biznesowo-politycznym. Jak już zaznaczono, końcem 2020 r. rozpoczął się proces zasadniczych zmian właścicielskich na rynku prasy regionalnej i lokalnej w Polsce, który objął także region podkarpacki. Po ponad dwóch dekadach obecności z rynku prasy w Polsce wycofała się niemiecka grupa medialna Verlagsgruppe Passau, a należące do niej dzienniki regionalne, tygodniki lokalne, portale internetowe, a także drukarnie funkcjonujące w ramach Polska Press Grupy zostały kupione przez koncern paliwowo-energetyczny PKN Orlen, co oznacza istotną zmianę w segmencie prasy regionalnej w Polsce. Dotyczy ona także regionu podkarpackiego, ponieważ oznacza zmianę właściciela dla mediów regionalnych wydawanych przez oddział Pol-

¹⁰³⁸ J. Stawiany, *Lokalna prasa za paywallem*, <https://www.press.pl/tresc/63683,lokalna-prasa-za-paywallem> (dostęp: 26.10.2020).

ska Press Grupa w Rzeszowie (m.in. „Gazety Codziennej »Nowiny«”, portalu internetowego www.nowiny24.pl).

Przejęcie Polska Press Grupy przez koncern paliwowy, który jest kontrolowany przez państwo, można odczytywać jako praktyczną realizację podnoszonej przez rządzący od 2015 r. obóz Zjednoczonej Prawicy kwestii związanej z repolonizacją mediów. Jej celem ma być zmniejszenie udziału kapitału zagranicznego na rynku mediów w Polsce.

Działania te mogą mieć istotny wpływ na rynek mediów regionalnych z kilku powodów. Oprócz przejęcia Polska Press Grupy, PKN Orlen przejął w 2020 r. także kontrolę nad spółką Ruch S.A. – jednym z przedsiębiorstw zajmujących się kolportażem prasy w Polsce¹⁰³⁹. Oznacza to, że firma ta będzie miała w swoich aktywach nie tylko wydawanie mediów drukowanych i internetowych, ich druk w wersji papierowej, ale także kolportaż.

Kolejny czynnik ma charakter polityczny. PKN Orlen jest spółką kontrolowaną przez Skarb Państwa. W polskiej praktyce politycznej takie rozwiązanie strukturalne oznacza możliwość i pokusę politycznego wpływania na będące w zasobach przedsiębiorstwa podmioty medialne przez dowolną, aktualnie sprawującą władzę koalicję polityczną.

Wszystkie te kwestie są istotne dla funkcjonowania prasy regionalnej i lokalnej, zarówno w Polsce, jak i w regionie podkarpackim. Otwierają też pole do kolejnych badań i publikacji dotyczących tego obszaru w przyszłości. Należy mieć nadzieję, że będą one realizowane.

¹⁰³⁹ *PKN Orlen przejmuje kontrolę nad RUCH*, <https://www.orlen.pl/PL/BiuroPrasowe/Strony/PKN-ORLEN-przejmuje-kontrol%C4%99-nad-RUCH.aspx> (dostęp: 31.12.2020).

Spis tabel

Tabela 1. Średni nakład jednorazowy i rozpowszechnianie płatne dzienników „Gazeta Codzienna »Nowiny«” i „Super Nowości” w latach 1995–2007....	163
Tabela 2. Prenumerata wydań drukowanych „Gazety Codziennej »Nowiny«” i „Super Nowości” na tle ogólnej sprzedaży w latach 1994–2019.....	214
Tabela 3. Rozpowszechnianie płatne razem „Gazety Codziennej »Nowiny«”, „Super Nowości” i „Gazety Wyborczej” w województwie podkarpackim w latach 2008–2019.....	221
Tabela 4. Sprzedaż wydań drukowanych „Gazety Codziennej »Nowiny«”, liczba realnych użytkowników i liczba odsłon portalu www.nowiny24.pl według danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy i Gemius/PBI za okres od grudnia 2017 do listopada 2019 r. według raportów serwisu www.prasaplus.pl	228
Tabela 5. Średnia sprzedaż egzemplarzowa e-wydań i e-prenumerata „Gazety Codziennej »Nowiny«” w latach 2010–2019.....	232
Tabela 6. Rozpowszechnianie płatne dzienników w województwie podkarpackim w latach 2004–2019.	253
Tabela 7. Sprzedaż wydań ogółem dzienników regionalnych i lokalnych w Polsce w latach 2010–2019.	259

Wykaz źródeł

Źródła prawa

- Dekret z dnia 7 lipca 1945 r. o utworzeniu województwa rzeszowskiego, Dz.U. 1945, nr 27, poz. 168.
- Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Dz.U. 1981, nr 29, poz. 154.
- Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Dz.U. 1946, nr 34, poz. 210.
- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r., Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 maja 1921 r. w przedmiocie wykonania art. 3 ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, Dz.U. 1921, nr 46, poz. 282, <http://isap.sejm.gov.pl>.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1975 r. w sprawie określenia miast oraz gmin wchodzących w skład województw, Dz.U. 1975, nr 17, poz. 92.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 maja 2001 r. w sprawie utworzenia, ustalenia granic i zmiany nazw powiatów oraz zmiany siedziby władz powiatu, Dz.U. 2001, nr 62, poz. 631.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 1998 r. w sprawie utworzenia powiatów, Dz.U. 1998, nr 103, poz. 652.
- Ustawa z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, Dz.U. 1920, nr 117, poz. 768, <http://isap.sejm.gov.pl>.
- Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, Dz.U. 1989, nr 29, poz. 155.
- Ustawa o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch” z dnia 22 marca 1990 r., Dz.U. 1990, nr 21, poz. 125.
- Ustawa o samorządzie terytorialnym z dnia 8 marca 1990 r., Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95.
- Ustawa – Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r., Dz.U. 2018, poz. 1914.
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz o zmianie ustawy – Prawo prasowe, Dz.U. 1990, nr 29, poz. 173.
- Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych, Dz.U. 1975, nr 16, poz. 91.
- Ustawa z dnia 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk, Dz.U. 1981, nr 20, poz. 99.

Archiwa

- Archiwum Państwowe w Rzeszowie. Dokumenty Wydawnictwa Prasowego „Nowiny Rzeszowskie” w Rzeszowie, zespół 280, sygn. 12 i sygn. 13.
- Archiwum Państwowe w Rzeszowie. Ocena tygodnika „Życie Przemyskie”. Prace ocenowe i analityczne, sygn. 83, zespół 47.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Rzeszowie. Materiały sprawy obiektowej o kryptonimie „Nonparel”, IPN Rz 053/41 t. 2 278/IV.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Rzeszowie. Materiały sprawy obiektowej o kryptonimie „Nonparel”. Meldunek operacyjny nr 2/82, IPN Rz 053/41 t. 2.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Rzeszowie. Materiały sprawy obiektowej o kryptonimie „Nonparel”. Meldunek operacyjny nr 19/82, IPN Rz 053/41 t. 2 278/IV.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Rzeszowie. Materiały sprawy obiektowej o kryptonimie „Nonparel”. Meldunek operacyjny nr 67/82, IPN Rz 053/41 t. 2 278/IV.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Rzeszowie. Meldunek operacyjny nr 32/82 IPN Rz 053/41 t. 2 278/IV.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Rzeszowie. Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej Kryptonim „Nonparel”, IPN Rz 053/41 t. 1 278/IV.

Badania

- SMG/KRC, badanie PBC General, wskaźnik CCS, fale styczeń–czerwiec 1998, grupa celowa: woj. krośnieńskie, rzeszowskie, tarnobrzeskie, przemyskie, próba 1068 osób.
- SMG/KRC, badanie PBC General, wskaźnik CCS, fale lipiec–grudzień 2002, grupa celowa: woj. podkarpackie, próba 986 osób.
- SMG/KRC, badanie PBC General, wskaźnik CCS, fale: listopad 2004 – kwiecień 2005, grupa celowa: woj. podkarpackie, próba 988 osób.

Monografie i opracowania

- Bajka Z., *Czytelnictwo prasy w Polsce ludowej*, Kraków 1976.
- Bajka Z., *Czytelnictwo prasy w Polsce w 1986 roku*, Kraków 1987.
- Bauer Z., *Dziennikarstwo wobec nowych mediów. Historia. Teoria. Praktyka*, Kraków 2009.
- Chojnacki W., Chojnacki W. (pseudonim Józefa Kamińska), *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce (13 XII 1981 – VI 1986)*, Paryż 1988.
- Chojnacki W., Jastrzębski M., *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce, t. 2: 1 I 1986 – 31 XII 1987*, Warszawa 1993.
- Cieślakiewicz J., Falkowska H., Paczkowski A., *Prasa konspiracyjna (1939–1945) i Powstania Warszawskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej*, Warszawa 1984.

- Czopek J., *Dwie dekady przemian. Monografia czasopisma społeczno-kulturalnego „Profile” (1966–1989)*, Rzeszów 2017.
- Darłakowa S., *Prasa Rzeszowa XIX i XX wieku*, Rzeszów 1966.
- Dunin-Wąsowicz K., *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952.
- Dunin-Wąsowicz K., *Dzieje Stronnictwa Ludowego w Galicji*, Warszawa 1956.
- Durak P., Świetlińska M., *25 lat „Korso”. Srebrny jubileusz. Z biegiem lat – z biegiem wydań*, Mielec 2016.
- Dzierżyńska-Mielczarek J., *Oblicza polskiego rynku medialnego. Tendencje i analizy przypadków*, Kielce 2015.
- Dzierżyńska-Mielczarek J., *Rynek mediów w Polsce. Zmiany pod wpływem nowych technologii cyfrowych*, Warszawa 2018.
- Eisler J., *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna 1944–1989*, Warszawa 2018.
- Fiut I.S., *Współczesne transformacje medialne. Prasa bezpłatna, nowe media i etyka*, Kraków 2015.
- Gajlewicz-Korab K., *Francuska prasa drukowana. Narodziny, rozwój, era cyfrowa*, Warszawa 2018.
- Garbacz D., *Fakty, książki, ludzie. Wydawnictwo Sztafeta 1992–2002*, Stalowa Wola 2002.
- Garbacz D., *Stalowowolska Sztafeta*, Stalowa Wola 2006.
- Gierula M., *Polska prasa lokalna 1989–2000. Typologia i społeczne funkcjonowanie*, Katowice 2005.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa 2008.
- Goban-Klas T., *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po roku 1944*, Warszawa 2004.
- Golka B., *Prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939–1945*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1975.
- Habielski R., *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009.
- Hirszt Z., *Terenowa prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939–1945*, Warszawa 1977.
- Iwaneczko D., *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005.
- Iwaneczko D., *Stan wojenny*, Rzeszów 2011.
- Jachimowski M., *Regiony periodycznej komunikacji medialnej*, Katowice 2006.
- Jagusztyn A., *Bibliografia druków tłoczonych w drukarniach Rzeszowa w latach 1843–1939*, Rzeszów 1973.
- Jagusztyn A., *Dzieje drukarstwa i księgarstwa w Rzeszowie w latach 1840–1939*, Rzeszów 1974.
- Jagusztyn A. (red.), *Rzeszowskie Zakłady Graficzne wczoraj, dziś, jutro*, Rzeszów 1982.
- Jakubowska-Ożóg A., Furman W. (red.), *„Prometej” 50 lat później*, Rzeszów 2021.
- Jarowiecki J., *Prasa podziemna w latach 1939–1945*, Kraków 1975.
- Jarowiecki J., *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Kraków 1997.
- Jarowiecki J., Myśliński J., Notkowski A., *Prasa polska w latach 1939–1945*, Warszawa 1980.

- Jenkins H., *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, tłum. M. Bernatowicz, M. Filiciak, Warszawa 2007.
- Kania J., Olechowska P. (red.), *„Ciągłość i zmiana”. 70 lat mediów masowych na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 2016.
- Kępa-Mętrak J., *Prasa samorządowa w polskim systemie medialnym*, Kielce 2015.
- Konderak A., *Bibliografia prasy opozycyjnej w PRL. Do wprowadzenia stanu wojennego*, Lublin 1998.
- Konderak A., *Bibliografia prasy „Solidarności” 28 VIII 1980 – 12 XII 1981*, Lublin 1990.
- Kornacka-Grzonka M., *Media lokalne Śląska Cieszyńskiego. Historia i współczesność*, Katowice 2019.
- Kowalczyk R., *Media lokalne w Polsce*, Poznań 2009.
- Kowalczyk R., *Prasa lokalna w Polsce*, Poznań 2000.
- Kowalczyk R., *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego*, Poznań 2003.
- Kowalczyk R., *Rozwój czasopism regionalistycznych w Wielkopolsce po 1989 roku*, Poznań 2016.
- Kowalczyk R., *Wczoraj i dziś prasy lokalnej w Polsce*, Poznań 2002.
- Kowalczyk R., *Współczesna prasa lokalna w Wielkopolsce*, Opole 2012.
- Kowalczyk R., *Zarys czasopiśmiennictwa regionalistycznego w Wielkopolsce po drugiej wojnie światowej*, Opole 2013.
- Kramarz W., *Ludność Przemyśla w latach 1521–1921*, Przemyśl 1930.
- Kreft J., *Gazety ogólnopolskie. Strategie marketingowe*, Gdańsk 2007.
- Kruczek W. i in., *Kształtowanie się władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie*, t. II, Rzeszów 1966.
- Kuca P., *Wizerunek polityków i ugrupowań politycznych w „Gazecie Codziennej »Nowiny« ” w latach 1990–2005*, Rzeszów 2010.
- Lewandowska S., *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982.
- Lewkowicz Ł., *Euroregiony na pograniczu polsko-słowackim. Geneza i funkcjonowanie*, Lublin 2013.
- Lindner J., *Nadzieje i porażki: dzieje prasy w woj. pomorskim po 1989 roku*, Toruń 2011.
- Lisowska-Magdziarz M., *Media powszednie. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Kraków 2008.
- Łojek J., Myśliński J., Władyka W., *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.
- Łyp M.A., *Literacka młodość Rzeszowa 1945–1975*, Rzeszów 1990.
- Maślanka J. (red.), *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław 1976.
- Michalczyk S., *Media lokalne w systemie komunikowania*, Katowice 2000.
- Mielczarek T., *Między monopolem a pluralizmem*, Kielce 1998.
- Mielczarek T., *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki masowego komunikowania w Polsce w latach 1989–2006*, Warszawa 2007.
- Mielczarek T., *Od „Nowej Kultury” do „Polityki”. Tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne w PRL*, Kielce 2003.

- Mielczarek T., *Prasa w systemie politycznym Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Sosnowiec 2009.
- Mielczarek T., *Raport o śmierci polskich gazet*, Warszawa 2012.
- Misiowa A., *Bibliografia Rzeszowszczyzny*, Rzeszów 1964.
- Mrozowski M., *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001.
- Nałęcz D., *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945–1949*, „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 6, Warszawa 1994.
- Notkowski A., *Pod znakiem trzech strzał. Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1939*, Kraków 1997.
- Notkowski A., *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa–Łódź 1982.
- Olaszek J., „*Nieliczni Ekstremsiści*”. Podziemna „Solidarność” w propagandzie stanu wojennego, Gdańsk 2010.
- Olśański K., *Prasa galicyjska wobec Powstania Styczniowego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.
- Orzechowski A., *Pogranicze 1991–1998. Romantyzm i niezależność*, Przemysł 2009.
- Paczkowski A., *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1971.
- Paczkowski A., *Prasa polityczna ruchu ludowego (1918–1939)*, Warszawa 1970.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Paślawska P. (opr.), *Bibliografia Rzeszowszczyzny 1969*, Rzeszów 1973.
- Paślawska P. (opr.), *Bibliografia Rzeszowszczyzny 1970*, Rzeszów 1976.
- Paślawska P. (opr.), *Bibliografia Rzeszowszczyzny 1971*, Rzeszów 1976.
- Paślawska P. (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnobrzckiego 1979*, Rzeszów 1986.
- Paślawska P. (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnobrzckiego 1980*, Rzeszów 1988.
- Paślawska P. (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzckiego 1983*, Rzeszów 1993.
- Paulukiewicz R.T., *Dziennik Obywatelski „A-Z” (1990–1993) i jego miejsce w systemie mediów regionalnych Rzeszowszczyzny*, praca doktorska obroniona na Wydziale Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.
- Piontek D., *Komunikowanie polityczne i kultura popularna. Tabloidyżacja informacji o polityce*, Poznań 2011.
- Pisarek W., *Prasa – nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978.
- Pisarek W. (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków 2006.
- Pleszczyński J., *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007.
- Pokorna-Ignatowicz K., *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch” w polskim systemie medialnym*, Kraków 2016.
- Pokorna-Ignatowicz K., *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL*, Kraków 2003.
- Pokrzycka L., *Prasa ogólnoinformacyjna w regionie lubelskim po 1989 roku*, Lublin 2009.
- Polaczek-Bigaj M., *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch” – studium powstania, działalności i likwidacji*, Kraków 2016.

- Polak R., *Demokracja lokalna. Między prasą a władzą*, Rzeszów 2009.
- Popularna encyklopedia powszechna, t. 17, Kraków 1997.
- Przygoński A., *Polska w walce z okupantem hitlerowskim (1939–1945)*, Warszawa 1971.
- Przygoński A., *Prasa konspiracyjna PPR*, Warszawa 1966.
- Rosiński K., *Orkła Media – 10 lat w Polsce*, Warszawa 2002.
- Ruch Wydawniczy w liczbach XX: 1974, Warszawa 1975.
- Ruch Wydawniczy w liczbach X: 1964, Warszawa 1965.
- Siebert F., Peterson T., Schramm W., *Four Theories of The Press: The Authoritarian, Libertarian, Social Responsibility, and Soviet Communist Concepts of What the Press Should Be and Do*, University of Illinois Press, 1984.
- Skwirowska S. (red.), *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990*, Warszawa 2001.
- Słomkowska A., *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Warszawa 1980.
- Sokół Z., *Rzeszowska prasa konspiracyjna (1939–1945)*, Rzeszów 1989.
- Sonczyk W., *Media w Polsce*, Warszawa 1999.
- Stręk M., *Solidarność trwa. Świadectwo sprzeciwu i oporu 1981–1989*, Rzeszów 2005.
- Szulczewski M., *Prasa i społeczeństwo. O roli i funkcjach prasy w państwie socjalistycznym*, Warszawa 1964.
- Taczkowska J., *Zawód dziennikarza w Polsce. Między misją a posłannictwem*, Bydgoszcz 2012.
- Tarnawski P., *Rynek prasowy w województwie podkarpackim (raport)*, Rzeszów 2002.
- Turowska-Bar I., *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi. Od XVIII w. do r. 1960*, Warszawa 1963.
- Tyrowicz M., *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1850*, Kraków 1979.
- Wielka encyklopedia PWN*, t. 10, Warszawa 2002.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., Pokorna-Ignatowicz K., *Źródła informacji dla dziennikarza*, Warszawa 2008.
- Wójcik W., *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Kraków 1988.
- Zaremba M. (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1989*, Rzeszów 2000.
- Zaremba M. (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1990*, Rzeszów 2003.
- Zaremba M. (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1991*, Rzeszów 2005.
- Zaremba M. (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1992*, Rzeszów 2007.
- Zaremba M. (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1993*, Rzeszów 2007.
- Zaremba M. (opr.), *Bibliografia województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzecznego 1994*, Rzeszów 2009.
- Żakowski J., *Pół wieku pod włos, czyli życie codzienne „Tygodnika Powszechnego” w czasach heroicznych*, Kraków 1999.

Artykuły, rozdziały w pracach zbiorowych, hasła

- Bajka Z., *Dziennikarze lat dziewięćdziesiątych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2000, nr 3–4.
- Bajka Z., *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie – lata dziewięćdziesiąte*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1998, nr 1–2.
- Bajka Z., *Rynek mediów w Polsce* [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000.
- Bakker P., *Free Daily Newspapers – Business Models and Strategies*, “The International Journal on Media Management” 2002, nr 3.
- Banaszek M., *Polska prasa zakładowa (funkcje, charakterystyka, klasyfikacja i periodyzacja)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, t. 33, nr 2.
- Baran L., *Dziennikarstwo czy władza? Ambicje regionalnych dzienników w kontekście samorządowej kampanii wyborczej w 2010 roku*, „Polityka i Społeczeństwo” 2013, nr 1.
- Bembenek M., *Z problemów walki ruchu ludowego na Rzeszowszczyźnie o narodowe i społeczne wyzwolenie w czasie okupacji hitlerowskiej* [w:] *Ruch ludowy na Rzeszowszczyźnie*, red. S. Jarecka-Kimłowska, Lublin 1967.
- Błąd Ł., *Prasa galicyjskiego Rzeszowa. Zasięg, znaczenie, rola redakcji w życiu miasta*, „Komunikacja społeczna” 2012, nr 3, www.komunikacjaspoeczna.edu.pl.
- Bobusia B., *Prasa mniejszości narodowych w Przemyśle*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. III, Przemyśl 1986.
- Bobusia B., *Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX wieku*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. V, Przemyśl 1988.
- Bogdańska J., *Między prasą a cyberprzestrzenią. Analiza porównawcza gazety i serwisu www na przykładzie „Dziennika Łódzkiego”*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2016, nr 2.
- Bonusiak W., *Ruch oporu* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. III, Rzeszów 2001.
- Bonusiak W., *Ruch oporu w Tarnobrzegu w okresie okupacji* [w:] *Tarnobrzeg. Dzieje miasta 1939–1999*, red. F. Kiryk, A. Wójcik-Łużycki, Tarnobrzeg 2010.
- Bonusiak W., *Stosunki ludnościowe* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. III, Rzeszów 2001.
- Brzeski J., Roliński A., *Rzeszowska prasa drugiego obiegu w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (1980–1990)*, „Studia Rzeszowskie”, t. V, Rzeszów 1998.
- Chmielowiec K., *Aparat bezpieczeństwa wobec dziennikarzy na Podkarpaciu w latach osiemdziesiątych XX wieku. Zarys problematyki* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010.
- Chorążki W., *Polskie media lokalne i sublokalne 1989–1999*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 1–2.
- Chorążki W., *Prasa lokalna i sublokalna w Polsce 1989–1991*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3–4.
- Chorążki W., *Prasa regionalistyczna w okresie transformacji* [w:] *Regionalizm, lokalizm, media*, red. E. Chudziński, Bochnia–Warszawa 2001.
- Ciborska E., *Transformacja prasy byłej PZPR*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1992, nr 1–2.

- Ciborska E., *Pięćciolecie transformacji prasy postpezetpeerowskiej (1989–1994)* [w:] *Pięćciolecie transformacji mediów (1989–1994)*, red. A. Słomkowska, Warszawa 1995.
- Cira K., *Zagraniczne koncerny prasowe na polskim rynku dzienników regionalnych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2000, nr 1–2.
- Czopek J., *Rzeszowska prasa lokalna w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918–1924)*, „Studia Medioznawcze” 2019, nr 4.
- Czopek J., *Przejawy tabloidyzacji dzienników regionalnych Podkarpacia* [w:] *Przemiany mediów regionalnych i lokalnych*, red. W. Furman, P. Kuca, Rzeszów 2015.
- Czopek J., *Przemiany polskiej codziennej prasy regionalnej na przykładzie Podkarpacia* [w:] *Dynamika przemian w mediach*, red. A. Hess, M. Nowina Konopka, W. Świerczyńska-Głównia, Kraków 2019.
- Darłakowa S., *Czasopiśmiennictwo i prasa* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. III, Rzeszów 2001.
- Darłakowa S., *Prasa miejscowa i czasopiśmiennictwo* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. II, Rzeszów 1998.
- Daszkiewicz A., *Z dziejów ruchu oporu w powiecie krośnieńskim w latach 1939–1944* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. J. Garbacik, t. II, Kraków 1973.
- Długosz E., Siciak A., *Publikacje o prasie przemyskiej; materiały do bibliografii*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. XIX, Przemyśl 2008.
- Dobek-Ostrowska B., Barczyszyn P., Michel A., *Zmiana w dziennikarstwie. Kultura zawodowa polskich dziennikarzy (badania ilościowe)*, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 1.
- Dziekan-Łanucha A., *Polscy wydawcy prasowi wobec kryzysu dzienników drukowanych. Opis strategii przetrwania*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 2014, nr 4.
- Dziki S., *Wykaz bibliograficzny. Tygodniki lokalne. Stan w czerwcu 1983 r.*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1983, nr 4.
- Dziki S., *Zmiana oferty prasowo-wydawniczej (1990–1991)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3–4.
- Dziki S., *hasło: magazyn* [w:] *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006.
- Dziki S., *Prasa w rozwoju historycznym* [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000.
- Dziki S., Chorążki W., *Media lokalne i regionalne* [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000.
- Felczyński Z., *Katalog chronologiczny czasopism polskich w Przemyśle w latach 1792–1939*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, Przemyśl 1979.
- Felczyński Z., *Przemyski ośrodek prasowy – jego rola i znaczenie*, „Przemyskie Zapisy Historyczne”, Przemyśl 1980.
- Filas R., *Czytelnictwo prasy w połowie lat dziewięćdziesiątych: od czytelnictwa do oglądarkstwa?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1995, nr 3–4.
- Filas R., *Dokąd zmierza nasza prasa? Hipotezy i spekulacje*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, nr 1–2.

- Filas R., *Dwadzieścia lat przemian polskich mediów (1989–2009) w ujęciu periodycznym*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2010, nr 3–4.
- Filas R., *Dziesięć lat przemian mediów masowych w Polsce (1989–1999)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 1–2.
- Filas R., *Od duopolu do monopolu. Dzienniki regionalne w Polsce w XXI wieku: próba bilansu*, „Rocznik Prasoznawczy” 2017, nr 11.
- Filas R., *Pięć lat przemian mediów masowych w Polsce: bilans wstępny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1994, nr 1–2.
- Filas R., *Panorama czytelnictwa prasy 1989–1994* [w:] *Pięciolecie transformacji mediów (1989–1994)*, red. A. Słomkowska, Warszawa 1995.
- Filas R., „*Dziennik Polski*” [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014.
- Filas R., „*Polska Gazeta Krakowska*” [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014.
- Fiut I.S., *Prasa bezpłatna w Polsce w latach 1989–2009. Nowe zjawiska rynkowe i czytelnicze*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2009, nr 3–4.
- Fuks M., *Z dziejów prasy żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1970, nr 75.
- Furman W., *Obserwator; uczestnik czy specjalista public relations? „Super Nowości” przeciwko prezydentowi Rzeszowa jesienią 2010 roku*, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 1.
- Gajlewicz-Korab K., *Konflikty celebrytów w polskiej prasie typu people jako przykład brutalizacji przekazu*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2017, nr 20.
- Gieroń A., *Ekskluzywny dwumiesięcznik – czy to się może udać w regionalnym wydaniu* [w:] *Media regionalne i lokalne w praktyce*, red. P. Kuca, Rzeszów 2011.
- Gliwa M., *W orbicie KOR-u. Początki opozycji demokratycznej w Polsce południowo-wschodniej*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2017, nr 1.
- Głogowski T., *Dziennikarstwo wobec nowych mediów. Szanse i zagrożenia*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2015, t. 14.
- Grzybczak J., „*Gromada – Rolnik Polski*” 1952–1995, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 1–2.
- Hampel J., *Stosunki społeczne i polityczne w okresie II Rzeczypospolitej* [w:] *Tarnobrzeg. Dzieje miasta 1593–1939*, red. F. Kiryk, Tarnobrzeg 2005.
- Hess A., *hasło: rynek prasowy* [w:] *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006.
- Homola I., *Prasa galicyjska w latach 1831–1866* [w:] J. Łojek, E. Tomaszewski i in., *Prasa polska w latach 1661–1864*, Warszawa 1976.
- Iwaneczko D., Pisuliński J., *Podkarpacie* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- Jachimowski M., *Przekształcenia przestrzeni medialnej województwa śląskiego*, „Rocznik Prasoznawczy” 2011, t. 5.
- Jachimowski M., *Warunki określające stan mediów konstytuujących regiony medialne w Polsce* [w:] *Przemiany mediów regionalnych i lokalnych*, red. W. Furman, P. Kuca, Rzeszów 2015.

- Jagusztyn A., *Drukarstwo regionu przemyskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, Przemysł 1980.
- Kadaj-Kuca K., *Radio katolickie jako owoc przemian ustrojowych w Polsce* [w:] *Między odpowiedzialnością a sensacją. Dziennikarstwo i edukacja na przełomie wieków*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, M. Wrońska, Rzeszów 2006.
- Kadaj-Kuca K., *Status dziennikarzy mediów regionalnych na przykładzie województwa podkarpackiego* [w:] *Radio i gazety. Transformacja polskich mediów regionalnych po 1989 roku*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, B. Nierenberg, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2010.
- Kalendarium sanockie 1974–1994* [w:] *Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995.
- Kamińska K., *Koniec cenzury w PRL (1989–1990)*, „Studia Medioznawcze” 2014, nr 3.
- Kamińska-Chelminiak K., „*Wy jesteście aparatem, który ma demaskować wroga*”. *Polscy cenzorzy w latach 40. XX w.*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2017, nr 4.
- Kania J., *Prenumerata prasy – rozwój czy regres?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1997, nr 3–4.
- Kania J., *Wpływ zmian w kolportażu na sprzedaż dzienników i czasopism w Polsce*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 3–4.
- Kania J., Niski T., *Przemiany rynku prasowego w Polsce w latach 1988–1996*, „Handel Wewnętrzny” 1997, nr 1.
- Kasiak M., *Tabloidyzacja prasy opiniotwórczej na przykładzie artykułów publicystycznych w tygodniku „Wprost”*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2016, nr 2.
- Kawka M., *O języku prasy kolorowej – „Nowiny” i „Super Nowości”*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 4, <http://naukowy-przeglad-dziennikarski.org/nr/archiwum/4-2012.pdf>.
- Kawka M., *Język prasy podkarpackiej – „Nowiny” i „Super Nowości”* [w:] *Podkarpacie: język, literatura, kultura*, red. H. Kosętko, A. Chudzik, R. Gadamska-Serafin, Sanok 2009.
- Kensy T., *Uwagi do artykułu Małgorzaty Gliwy W orbicie KOR-u. Początki opozycji demokratycznej w Polsce południowo-wschodniej*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2017, nr 4.
- Kępa-Mętrak J., „*Echo Dnia*” [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014.
- Kiryk F., *Krosno w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. J. Garbacik, t. II, Kraków 1973.
- Konieczny Z., *Przemysł w latach 1918–1939* [w:] *Tysiąc lat Przemysła*, red. F. Persowski, A. Kunysz, J. Olszak, t. 2, Warszawa 1974.
- Korczyńska P., *Stan badań nad polską prasą bezpłatną*, „Językoznawstwo” 2008, nr 1.
- Kowalczyk R., *Wpływ wydarzeń roku 1989 na rozwój prasy lokalnej w Polsce* [w:] *Media a rok 1989. Obraz przemian i nowe zjawiska na rynku*, red. Ł. Szurmiński, Warszawa 2010.
- Kozieł A., *Prasa w latach 1944–1989* [w:] *Prasa, radio, telewizja w Polsce*, red. L. Piwońska-Pykało, J. Osica, R. Habielski, A. Kozieł, D. Grzelewska, Warszawa 2001.

- Krajewski A., *Prasa* [w:] *Media a wyzwania XXI wieku*, red. M. Bonikowska, Warszawa 2009.
- Krasicki I., *Analiza treści dziennika „Nowiny Rzeszowskie”*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 5/6, Kraków 1960.
- Kuca P., *Ekskluzywne dwumiesięczniki regionalne jako konkurencja reklamowa dla dzienników regionalnych i dopełnienie oferty programowej prasy regionalnej – na przykładzie woj. podkarpackiego*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 4, <http://naukowy-przeglad-dziennikarski.org/nr/archiwum/4-2012.pdf>.
- Kuca P., *Problem kandydowania dziennikarzy w wyborach w świetle obowiązujących w Polsce kodeksów dziennikarskich*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 2, <http://naukowy-przeglad-dziennikarski.org/nr/archiwum/2-2012.pdf>.
- Kuca P., *Cudzoziemcy w prasie regionalnej – analiza wstępna* [w:] *Polityka migracyjna w kontekście lokalnym na przykładzie województwa podkarpackiego*, red. A. Gąsior-Niemiec, S. Pelc, Rzeszów 2014.
- Kuca P., *Gazeta Codzienna „Nowiny”* [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014.
- Kuca P., *Grupa Sagier jako nowy podmiot na rynku wydawców mediów regionalnych w Rzeszowie* [w:] *Przemiany mediów regionalnych i lokalnych*, red. W. Furman, P. Kuca, Rzeszów 2015.
- Kuca P., *Pogranicza i jego wymiary w wybranych mediach województwa podkarpackiego* [w:] *Pogranicze w mediach. Media na pograniczu*, red. E. Pajewska, P. Olechowska, Szczecin 2017.
- Kuca P., *Selected examples of Ukraine-related stories in the mass media of the Podkarpackie Voivodeship* [w:] *Enhancing cross-border cooperation between the European Union and Ukraine with regard to regional development, investments and social capital development in the cross-border region*, red. V. Benc, Presov 2014.
- Kuca P., Polak R., *Polityka informacyjna starostw powiatowych województwa podkarpackiego – wyniki badań*, „Polityka i Społeczeństwo” 2013, nr 1.
- Kuta C., *Prasa drugiego obiegu w PRL* [w:] *Wbrew partii i cenzurze*, red. P. Kardela, P. Warota, T. Wolsza, Warszawa 2012.
- Kyc K., *Rzeszowska prasa niezależna (1985–1990)* [w:] *Wbrew partii i cenzurze*, red. P. Kardela, P. Warota, T. Wolsza, Warszawa 2012.
- Lato S., *U źródeł prasy dla ludu (Wstęp)* [w:] I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi. Od XVIII w. do r. 1960*, Warszawa 1963.
- Malczewski J., *Rozbudowa miasta* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. II, Rzeszów 1998.
- Marcinkiewicz M., *Gazetki stanu wojennego wydawane w ośrodkach odosobnienia dla internowanych* [w:] *Wbrew partii i cenzurze*, red. P. Kardela, P. Warota, T. Wolsza, Warszawa 2012.
- Marcinkiewicz M., Ligarski S., *Wstęp* [w:] *Papierem w system. Prasa drugoobiegowa w PRL*, red. M. Marcinkiewicz, S. Ligarski, Szczecin 2010.
- Michalczyk S., *Media lokalne w komunikacji społecznej. Aktualne potrzeby badawcze* [w:] *Regionalne i lokalne media w społeczeństwie wielokulturowym*, red. J. Glensk, M. Kalczyńska, Opole 2004.

- Mielczarek T., *Dlaczego Polacy nie czytają gazet?*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, t. IV, z. 2, Kielce 2012.
- Mielczarek T., *Polskie gazety w wersji cyfrowej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, nr 1–2.
- Mielczarek T., *Prasa opinii czy ilustrowany magazyn społeczny?*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2017, nr 20.
- Mizera W., *Analiza pozycji rynkowej firm zajmujących się dystrybucją prasy na terenie Polski południowo-wschodniej*, „Firma i Rynek” 1998, nr 9.
- Myśliński J., *Nakłady prasy społeczno-politycznej w Galicji w latach 1881–1913. Część pierwsza*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. IV, z. 1, Wrocław 1965.
- Myśliński J., *Nakłady prasy społeczno-politycznej w Galicji w latach 1881–1913. Część druga*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. IV, z. 2, Wrocław 1965.
- Myśliński J., *Prasa polska okresu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 23 VII – 31 XII 1944 r.*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. III, z. 1, Wrocław 1963.
- Myśliński J., *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)* [w:] Z. Kmiecik, J. Myśliński i in., *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976.
- Naja W., *Jak działa gazeta lokalna* [w:] *Media regionalne i lokalne w praktyce*, red. P. Kuca, Rzeszów 2011.
- Nowicki S., *Zainteresowanie prasą codzienną w Polsce. Tendencje i zróżnicowanie korzystania z prasy codziennej i co z tego wynika dla przyszłości czytelnictwa prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 1–2.
- Oberc F., *Prasa lokalna Ziemi Sanockiej od 1990 roku*, „Zeszyty Archiwum Ziemi Sanockiej” 2005, nr 5.
- Olechowska P., *Transgraniczne projekty medialne na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza – studium rozwoju od 1989 roku po współczesność*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, Kielce 2014.
- Olechowska P., *Współpraca regionalnych/lokalnych wydawców prasowych jako przykład internacjonalizacji mediów*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2019, nr 3.
- Olechowska P., *„Kurier Szczeciński”* [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014.
- Olechowska P., Pajewska E., *Od redaktorek* [w:] *Pogranicze w mediach. Media na pograniczu*, red. P. Olechowska, E. Pajewska, Szczecin 2017.
- Orlof E., *Związek Międzyregionalny Euroregion Karpacki i jego znaczenie*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1998, nr 4/2.
- Ostasz G., *Rzeszów w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego (1939–1944)* [w:] *Rzeszów dawny i współczesny*, red. K. Kaszuba, Z. Sokół, Rzeszów 2005.
- Pasławska P., *Z historii ruchu wydawniczego na Rzeszowszczyźnie* [w:] *Z tradycji kulturalnych Rzeszowa i Rzeszowszczyzny*, red. S. Frycie, S. Reczek, Rzeszów 1966.
- Paulukiewicz T.R., *„Wryj” – czasopismo, które żartowało z Breżniewa i Papieża. Zarys monografii miesięcznika na tle innych tytułów prasy niezależnej wydawanych w Rzeszowie*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, t. 9/20, Kielce 2017.

- Piontek D., Annusewicz O., *Polityka popularna: celebrytyzacja polityki, politainment, tabloidyzacja*, „e-Politikon” 2013, nr 5.
- Pisarek W., hasło: *prasa elektroniczna* [w:] *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006.
- Pokorna-Ignatowicz K., *Od leninowskiej koncepcji prasy do wolnych mediów. Koncepcja „nowego ładu informacyjnego” w „Porozumieniach Okrągłego Stołu”* [w:] *Polski system medialny 1989–2011*, red. K. Pokorna-Ignatowicz, Kraków 2013.
- Pokrzycka L., „*Dziennik Wschodni*” [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014.
- Polaczek-Bigaj M., *Przebieg procesu likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch”, „Państwo i Społeczeństwo”* 2011, nr 3.
- Przybyło R., *Wykorzystanie metod statystycznych w analizie i programowaniu sprzedaży dzienników: „Nowiny” i „Super Nowości”, „Firma i Rynek”* 1998, nr 9.
- Szał A. (ks.), *Czasopismo „Echo Przemyskie” (1896–1918)*, „Premisla Christiana”, t. II, Przemyśl 1988/1989.
- Sasińska-Klas T., *Media regionalne dzisiaj – perspektywa teoretyczna* [w:] *Media regionalne i lokalne a demokracja na szczeblu lokalnym*, red. W. Furman, K. Wolny, Rzeszów 1998.
- Sierant P., *Zarys dziejów konspiracyjnego pisma „Odwet”*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. VI, z. 1, Wrocław 1967.
- Skwirowska S., *Wstęp* [w:] *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990*, red. S. Skwirowska, Warszawa 2001.
- Sokół Z., „*Dziennik Rzeszowski*” (1945–1947), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” XXVIII, Wrocław 1989.
- Sokół Z., *Konspiracyjne pismo Podokręgu Rzeszowskiego AK „Na posterunku” (1940–1944)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, R. XXI.
- Sokół Z., *Prasa konspiracyjna Rzeszowszczyzny w latach 1939–1945*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, t. 14.
- Sokół Z., *Prasa Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Rzeszowie (1944–1947)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” XXIX, nr 3–4.
- Sokół Z., „*Wieści*” – konspiracyjne pismo Podokręgu Rzeszowskiego „Rocha” i BCH (1940–1944), „Studia Historyczne” 1989, R. XXXII, z. 4.
- Sokół Z., *Wokół konspiracyjnego pisma „Odwet” (1940–1944)*, „Studia Historyczne” 1985, R. XXVIII, z. 3.
- Sokół Z., *Kontrowersje wokół transformacji prasy w Polsce południowo-wschodniej (1990–1992)* [w:] *Kontrowersje wokół transformacji prasy polskiej (1989–1992). Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, red. A. Słomkowska, Warszawa 1993.
- Sokół Z., *Lokalna prasa województwa podkarpackiego (1989–1998)* [w:] *Reportaż a przemiany społeczne po 1989 roku*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, Kraków–Rzeszów 2005.
- Sokół Z., „*Nowiny*” – *dziennik PZPR w Rzeszowie (1949–1988)* [w:] *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, red. A. Słomkowska, t. 18, Warszawa 1992.

- Sokół Z., „*Nowiny*” – gazeta codzienna w Rzeszowie (1949–2005) [w:] *Media regionalne. Sukcesy i porażki*, red. J. Adamowski, K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, Kielce 2008.
- Sokół Z., *Prasa ogłoszeniowa w służbie euroregionu Karpackiego (w latach 1989–1998)* [w:] *W kręgu euroregionów. Rola mediów w komunikowaniu międzykulturowym na przykładzie Euroregionu Karpaty*, red. W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Kraków–Rzeszów 2000.
- Sokół Z., *Prasa w Rzeszowie po roku 1989 w okresie III Rzeczypospolitej* [w:] *Rzeszów dawny i współczesny. Społeczeństwo*, red. K. Kaszuba, Z. Sokół, Rzeszów 2005.
- Sokół Z., *Prasa w Rzeszowie w latach 1883–1989* [w:] *Rzeszów dawny i współczesny*, red. K. Kaszuba, Z. Sokół, Rzeszów 2005.
- Sokół Z., *Rzeszów – ośrodkiem wydawniczo-prasowym (1989–1997)* [w:] *Media regionalne i lokalne a demokracja na szczeblu lokalnym*, red. W. Furman, K. Wolny, Rzeszów 1998.
- Sokół Z., *Rzeszów jako wydawniczy ośrodek prasowy* [w:] *Miasto wojewódzkie jako ośrodek kultury*, red. M. Malikowski, Rzeszów 1985.
- Sokół Z., *Spory wokół mediów w Polsce południowo-wschodniej (1992–1993)* [w:] *Dylematy transformacji prasy polskiej (1989–1993)*, red. A. Słomkowska, Warszawa 1994.
- Sokół Z., *Transformacja prasy w Polsce południowo-wschodniej (1989–1992)* [w:] *Transformacja prasy polskiej (1989–1992). Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, red. A. Słomkowska, t. XXII, Warszawa 1992.
- Sonczyk W., *Dylematy transformacji polskiego systemu medialnego (na przykładzie czasopism)*, „*Studia Medioznawcze*” 2008, nr 2.
- Sonczyk W., *System medialny: zakres – struktura – definicja*, „*Studia Medioznawcze*” 2009, nr 3.
- Syzdek B., *Rola PPR w ustanowieniu i utrwalaniu władzy ludowej w województwie rzeszowskim* [w:] *Działalność PPR na Ziemi Rzeszowskiej*, red. B. Syzdek, Warszawa 1976.
- Szajn I., *Bibliografia dzienników i czasopism żydowskich wydawanych w Polsce w latach 1918–1939 w języku polskim*, „*Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego*” 1971.
- Szał A. (ks.), *Czasopismo „Echo Przemyskie” (1896–1918)*, „*Premislia Christiana*”, t. II, Przemysł 1988/1989.
- Szczepański D., „*Super Nowości*” [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014.
- Szopa G., *Prasa przemyska w latach 1790–1918* [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, red. A. Andrusiewicz, t. 4, Rzeszów 2004.
- Szynol A., *Czy w Polsce wciąż potrzebna jest regionalna prasa codzienna?*, „*Zeszyty Prasoznawcze*” 2017, nr 3.
- Szynol A., *Piętnaście lat obecności Passauer Neue Presse (Polskapresse) i Orkla Media na regionalnym rynku prasowym*, „*Studia Medioznawcze*” 2008, nr 2.
- Szynol A., *Obcy kapitał w polskiej prasie ze szczególnym uwzględnieniem dzienników regionalnych w dwadzieścia lat po przełomie* [w:] *Dziennikarstwo i media I. Przestrzenie komunikowania*, red. I. Borkowski, K. Stasiuk-Krajewska, Wrocław 2011.

- Świeboda J., *Oświata i szkolnictwo* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. II, Rzeszów 1998.
- Świeboda J., *Stosunki wyznaniowe* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. II, Rzeszów 1998.
- Tetelowska I., *Trwałość leninowskich koncepcji prasy nowego typu* [w:] I. Tetelowska, *Szkice Prasoznawcze. Wybór rozpraw i artykułów*, red. P. Dubiel, W. Pisarek, Kraków 1972.
- Thuczek R., *Kwestia wprowadzenia wiz dla obywateli Ukrainy na łamach regionalnych dzienników – „Nowiny” i „Super Nowości” w 2003 roku*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9.
- Tomaka A., „Nowiny” i „SuperNowiny” – spór o tytuł [w:] *Między odpowiedzialnością a sensacją. Dziennikarstwo i edukacja na przełomie wieków*, red. K. Wolny-Zmorzyński, M. Wrońska, W. Furman, Rzeszów 2006.
- Topolski J., *Wielkopolska jako region historyczny* [w:] *Dzieje Wielkopolski do roku 1793*, red. J. Topolski, t. 1, Poznań 1969.
- Trawińska Z., *Rozwój i działalność PPR na terenach województwa rzeszowskiego w latach okupacji hitlerowskiej* [w:] *Działalność PPR na Ziemi Rzeszowskiej*, red. B. Syzdek, Warszawa 1976.
- Wal W., *Przegląd prasy rzeszowskiej 1944–1949*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, t. 13, nr 1.
- Wołk G., „Odnova” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”. Opozycja w PRL 1976–1989*, red. G. Waligóra, t. 3, Warszawa 2019.
- Wróblewski R., *Charakterystyka liczbowa prasy niezależnej z lat 1976–1990* [w:] *Papierem w system. Prasa drugoobiegowa w PRL*, red. M. Marcinkiewicz, S. Ligarski, Szczecin 2010.
- Zagańczyk H., *Bezrobocie wśród dziennikarzy (1989–1992)* [w:] *Transformacja prasy polskiej (1989–1992)*, red. A. Słomkowska, Warszawa 1992.
- Zagórski A., *Konspiracja w Sanoku w okresie okupacji* [w:] *Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995.
- Zając E., *Oświata i szkolnictwo. Życie kulturalne* [w:] *Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995.
- Zielecki A., *Społeczeństwo Sanoka u progu XX wieku* [w:] *Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995.
- Zielecki A., *W dobie autonomii (1867–1918)* [w:] *Tarnobrzeg. Dzieje miasta 1593–1939*, red. F. Kiryk, Tarnobrzeg 2005.
- Ziembowski Z., *Pierwsze czasopisma przemyskie* [w:] *Tysiąc lat Przemysła*, red. Z. Ziembowski, Przemyśl 1961.
- Żabiński R., *Zarządzanie dziennikiem wobec dominacji mediów elektronicznych*, „Studia Medioznawcze” 2012, nr 1.

Artykuły prasowe

- (jak), *35 lat naszej gazety*, „Nowiny”, 17 września 1984, nr 222, s. 1, 3.
- (tek.), *Ważą się losy „Życia Przemyskiego”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 17 kwietnia 1990, s. 2.

„Nowiny” i „Podkarpacie” sprzedane, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 26–28 kwietnia 1991, nr 82, s. 1, 11.

„Nowiny” kupione, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 26–28 kwietnia 1991, nr 82, s. 1.

„Nowiny” nie w prezencie, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 25 września 1990, nr 120, s. 1, 2.

„Nowiny” w liczbach, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, dodatek „Nowiny Jubileuszowe” nr 4, 18 września 2009, s. 4.

„Podkarpacie” to kolejny biznes, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 29 kwietnia 1991, nr 83, s. 5.

„Podkarpacie” zmienia właściciela, „Podkarpacie”, 31 stycznia 1991, nr 5, s. 1.

„Tygodnik Nadwiślański” zmienia wydawcę, „Tygodnik Nadwiślański”, 5 kwietnia 1991, nr 14, s. 2.

„Życie Przemyskie” sprzedane za 150 mln zł, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 22 kwietnia 1991, nr 78, s. 2.

20 lat minęło..., „Podkarpacie”, 4 października 1990, nr 40, s. 1, 4.

Adamek I., *Zawsze po Waszej stronie*, „Fakty Jasielskie”, 24 kwietnia 2015, nr 1, s. 2.

Ankieta czytelników, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 12 maja 1997, nr 91, s. 8.

Ankieta prawdę Ci powie?, „Życie Przemyskie”, 11 listopada 1987, nr 45 (wkładka okolicznościowa).

„A-Z” na urlopie, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 30 lipca – 1 sierpnia 1993, nr 147, s. 1.

Bereś R., *Na drodze do politycznej wywrotki*, „Nowiny”, 28 stycznia 1982, nr 20, s. 4.

Bereś R., *Na służbie...*, „Nowiny”, 12 stycznia 1982, nr 8, s. 3.

Bereś R., *Pan życia i śmierci*, „Nowiny”, 21 stycznia 1982, nr 15, s. 5.

Bereś R., *W paszczy lwa*, „Nowiny”, 2–3 stycznia 1982, nr 1, s. 4.

Besz Z., *Nawiedzenie*, „Życie Przemyskie”, 15 sierpnia 1990, nr 33, s. 5.

Besz Z., *Niepokorni muszą odejść*, „Życie Przemyskie”, 1 maja 1991, nr 18, s. 1.

Bielecki A., *Uzależnienie szkodzi demokracji*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 2 sierpnia 1990, nr 163, s. 1.

Błońska C., *Mutacje i lokalne tygodniki – zbliżają problemy regionu*, „Prasa Polska” 1971, nr 3, s. 26, 27.

Bogusławska A., *Nasz rok 1990*, „Życie Przemyskie”, 2 stycznia 1991, nr 1, s. 1.

Borowiec J., *„Teraz Rzeszów” to „Nasze Miasto”*, naszemiasto.pl Hallo Rzeszów, nr 91, 4 grudnia 2014, s. 2.

Bury J., redaktor naczelny, „Wiadomości Małopolskie”, 1 lutego 1997, nr 1/2, s. 3.

Byle namieszać, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 30 lipca 1991, nr 146, s. 3.

Czajka L., *Gdy słowo staje się frazesem*, „Życie Przemyskie”, 22 sierpnia 1990, nr 34, s. 3.

Czarnota J., „Szanowni Czytelnicy”, „Strefa. Magazyn Biznesu” 2012, nr 1, s. 4.

Czartoryski A.J., *Małe jest piękne*, „Super Nowości”, 12–14 września 1997, nr 127, s. 1.

Czy niepokorni muszą odejść?, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 9 maja 1991, nr 89, s. 1, 2.

Diatłowski J., *Czytelnictwo wojewódzkich organów partyjnych*, „Problemy Ruchu” 1971, nr 6, s. 48.

- Dlaczego „Pogranicze”*, „Pogranicze”, 4 czerwca 1991, nr 1, s. 1.
- Dłuski S., Kociuba G., Kalandyk M., *Od „Frazy” do „Nowej Okolicy Poetów”*, „Nowa Okolica Poetów” 1998, nr 1.
- Dni wojewodów*, „Nowiny”, 25–27 maja 1990, nr 115, s. 1, 2.
- Do czytelników*, „Widnokrąg: tygodnik kulturalny”, nr 1, 1 października 1961, s. 1.
- Do decyzji już tylko krok?*, stanowisko Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy RP w Rzeszowie, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 27 lipca 1990, nr 157, s. 1, 3.
- Do naszych czytelników*, „Podkarpacie”, 6 czerwca 1991, nr 23, s. 1.
- Drodzy czytelnicy*, „Dzień Rzeszowa”, 6 września 2004, nr 1, s. 14.
- Drodzy Czytelnicy*, „Profile”, maj 1982, nr 1, s. 2.
- Drodzy czytelnicy*, „Teraz Rzeszów”, 20 marca 2008, nr 1, s. 2.
- Drodzy Czytelnicy*, „Tygodnik Nadwiślański”, nr 1, 20 lutego 1981, s. 1.
- Droga do nagród otwarta*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 7–9 stycznia 1994, nr 5, s. 3.
- Drogi czytelniku*, „San” – tygodnik poświęcony sprawom społecznym i religijnym, 29 października 1989, nr 1, s. 1.
- Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy*, „Gazeta Wyborcza”, 31 grudnia 2019 – 1 stycznia 2020, nr 303, „Wyborcza Kraków”, s. 8.
- Drzewicki T.Z., *Były też niedzielne „Nowiny”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, dodatek „Nowiny 70 lat”, 13 września 2019, s. 4.
- Drzewicki T.Z., *Jak to z ołowiem było*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, wkładka jubileuszowa „Nowiny 60 lat”, 17 września 2009, nr 182, s. 1.
- Dziecko poczęte*, „Pogranicze”, 4 czerwca 1991, nr 1, s. 1.
- Dziennikarze „Nowin” nie startują w wyborach*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 5–7 listopada 2010, nr 216, s. 2.
- Dziopak D., *Gazeta jak dobry sąsiad*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, wkładka „Nowiny Jubileuszowe” nr 4, „Nowiny 60 lat”, 18 września 2009, s. 2, 3, 6.
- Dziopak D., *Na papierze wciąż czytają nas tysiące, a w Internecie już miliony*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, dodatek „Nowiny 70 lat”, 13 września 2019, s. 2.
- Filipowicz J., *„Nowiny” dziś – „Nowiny” jutro*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 24 września 1990, nr 199, s. 1, 2.
- Filipowicz J., *Nie wszystko na sprzedaż*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 25 czerwca 1990, nr 135, s. 1, 4.
- Filipowicz J., *„Nowiny” – gazeta codzienna*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 29 stycznia 1990, nr 25, s. 1.
- Filipowicz J., *Wszystko na sprzedaż?*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 10 września 1990, nr 189, s. 1, 2.
- Furman W., *Wyniki ankiety „Nowin”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 14–16 sierpnia 1992, nr 159, s. 5.
- Gawlik J., *Witajcie w nowych stronach*, „Gazeta Wyborcza Rzeszów”, „Gazeta Wyborcza”, 12 listopada 2001, nr 264, s. 1.
- Gieroń A., *Jesteśmy, będziemy magazynem regionalnym, ograniczymy się do naszego globu*, „ViP. Biznes i Styl”, nr 1, listopad–grudzień 2008, s. 5.
- Glinkowski R., *Gra anulowana*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 18 kwietnia 2005, nr 74, s. 3.

- Głos mają prezesi „Ziemi Przemyskiej” i „Publikatora”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 28 maja 1991, nr 102, s. 3.
- Granatowski R., *Kto i dlaczego kupił „Nowiny”!*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 10–12 maja 1991, nr 90, s. 2, 3.
- Granatowski R., *Prawda jest jedna*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 17–19 maja 1991, nr 95, s. 1, 3.
- Grono dziennikarzy „N”, *Paradoksalne pożegnanie*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 22 marca 1993, nr 56, s. 1.
- Gugała-Gubernat G., Bujara M., *Nasz nowy „Magazyn Rzeszów”*, „Gazeta Wyborcza”, 20 listopada 2015, nr 271, „Magazyn Rzeszów”, s. 2.
- Jak, *Akcja protestacyjna „Nowin” zawieszona*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 26 września 1990, nr 201, s. 1, 2.
- Jak, *Dziś zawieszenie akcji protestacyjnej?*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 25 września 1990, nr 200, s. 1, 2.
- Jakie są „Nowiny”*, „Nowiny”, 14 września 1984, nr 220, s. 1.
- Jakubowski S., *Witajcie w „Podkarpackiej Historii”*, „Podkarpacka Historia”, styczeń–luty 2015, nr 1–2, s. 1.
- Jankowi w podzięce*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 25 września 1990, nr 200, s. 1, 2.
- Jednak nowe*, „Tygodnik Regionalny »Nowe Podkarpacie«”, 7 lipca 1993, nr 1, s. 1.
- Już cały Rzeszów dyskutuje o programie komitetu wyborczego rzeszowskich dziennikarzy*, „Super Nowości”, 5–7 listopada 2010, nr 216, s. 16.
- Już jesteśmy, witamy!*, „Day&Night Rzeszów”, nr 1, grudzień 2008, s. 2.
- Klich J., *„Nowiny” dla gminy Rzeszów?*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 21 czerwca 1990, nr 133, s. 1, 2.
- Klich J., *Od zdziwienia do wzburzenia*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 2 lipca 1990, nr 140, s. 3.
- Komunikat do wszystkich Czytelników*, „Dzień Podkarpacia”, 10–16 czerwca 2005, nr 108, s. 1.
- Komunikat ZR NSZZ „Solidarność”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 9 sierpnia 2005, nr 153, s. 2.
- Kopacz G., *Mistrz klinczu*, „Press”, 15 lipca – 14 sierpnia 2005, nr 7, s. 35–37.
- Kto kupił „Nowiny”?*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 6 maja 1991, nr 86, s. 1.
- Kwiatkowski J., Pękala M., *Do widzenia*, „San” – tygodnik ruchu „Solidarność”, 17 lutego 1991, nr 6, s. 1, 3.
- Latawiec A., *Kim jesteś nasz czytelniku?*, „Nowiny”, 10–11 września 1977, s. 4.
- Madeja K., *Od redaktora*, „Podkarpacie”, 3 marca 1982, s. 1.
- Malikowski M., *Zaskoczeni polityką*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 11 września 1990, nr 110, s. 2.
- Mat, *Młoda, ale doświadczona*, „Super Nowości”, 14 kwietnia 1997, nr 21, s. 1.
- Matusz J., *Medialne Karpaty*, „Horyzont Alpejsko-Karpacki” nr 3–4, grudzień 2013, s. 4.
- Miszczak J., *Nowe tuby?*, „Życie Przemyskie”, 4 lipca 1990, nr 27, s. 1.
- Miszczak J., *Proszę o „Życie” i paczkę „Popularnych”*, „Życie Przemyskie”, 29 sierpnia 1990, nr 35, s. 6.

- Niebudek J., *Czar jubileuszy, czar historii*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 14 czerwca 1999, nr 113, s. 10.
- Niemiec P., *„Sztafeto” pozwól żyć*, „Tygodnik Nadwiślański”, 11 stycznia 1991, nr 2, s. 1.
- Niemiec P., *Ostatni dzień w RSW*, „Tygodnik Nadwiślański”, 31 maja 1991, nr 22, s. 1.
- Nowy rozdział „Podkarpacia”*, „Podkarpacie”, 23 października 1980, nr 43, s. 1.
- Nyczek M., *Samo życie – rozmowa z redaktorem naczelnym tygodnika „Życie Przemyskie” Zbigniewem Ziembolowskim*, „Nowiny”, 3–5 czerwca 1977, s. 4.
- O uśmiech pod choinkę*, „Życie Przemyskie”, 21 grudnia 1977, nr 51–52, s. 4.
- Od Bielska-Białej po Rzeszów*, „Dziennik Polski”, 25–26 września 1993, nr 223, s. 1.
- Od dziś...*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 25 września 1990, nr 200, s. 1.
- Od Redakcji*, „Fraza. Pismo literacko-społeczne”, październik 1991, nr 1, s. 5.
- Od redakcji*, „Podkarpacie”, nr 1, 1 października 1970, s. 1.
- Oraczewski R., *Witamy Cię drogi Czytelniku*, „SuperNowiny”, 14–16 marca 1997, nr 1, s. 1.
- Oświadczenie przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie Zbigniewa Sieczkosia*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 14 maja 1991, nr 92, s. 2.
- Paulukiewicz A., *„Nowiny” wczoraj – „Nowiny” jutro*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 25 września 1990, nr 120, s. 7.
- Pękala M., *Wstyd*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 13 września 1990, nr 112, s. 2.
- Poczet naczelnych „Nowin” w PRL-u*, „Nowiny Jubileuszowe” nr 1, 15 września 2009, s. 2, 3.
- Poczet naczelnych „Nowin” w PRL-u*, „Nowiny Jubileuszowe”, nr 2, 16 września 2009, s. 2, 3.
- Podszywają się pod nas*, „Dzień Rzeszowa”, 6 września 2004, nr 1, s. 1.
- Poglądy*, „Nowiny”, 15 grudnia 1981, nr 247, s. 3.
- Poglądy*, „Nowiny”, 16 grudnia 1981, nr 248, s. 1, 3.
- Polska prasa w obcych rękach*, „Super Nowości”, 26–28 marca 2004, s. 3.
- Polskie badania czytelnictwa*, „Press”, 1, 2010, s. 97.
- Polskie badania czytelnictwa*, „Press”, 15 grudnia 2005 – 14 stycznia 2006, nr 12, s. 110.
- Polskie badania czytelnictwa*, „Press”, nr 1, 2005, s. 104.
- Potocki A., *Jak naczelnym z naczelnym*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 17–19 maja 1991, nr 95, s. 1, 3.
- Raw, *„Nowiny” nadal na rynku prasowym*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 30 kwietnia – 1 maja 1990, nr 98, s. 1, 2.
- Redakcja, *Niemowlę „Pogranicze”*, „Pogranicze”, 26 maja 1992, nr 21, s. 1, 2.
- Redaktorzy www, *„Nowiny” przez 24 godziny*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 18 września 2009, wkładka „Nowiny Jubileuszowe” nr 4, s. 8.
- Ryba S., *Spełnione nadzieje*, „Podkarpacie”, nr 1, 1 października 1970, s. 1.
- Socha A., *Z kroniki wielkiej manipulacji*, „Nowiny”, 18 lutego 1982, nr 35, s. 4.
- Sołtan T., *Pierwszy numer*, „Nowiny Rzeszowskie”, nr 1, 15 września 1949, s. 1.
- Sowa S., *Możecie na nas liczyć*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 14–16 września 2007, nr 179, s. 8.

- Specjalna oferta dla Czytelników „Nowin” i innych gazet codziennych*, „Super Nowości”, 19 kwietnia 2005, nr 76, s. 1, 3.
- Spotkanie gospodarzy woj. rzeszowskiego z grupą dziennikarzy „Nowin”*, „Nowiny”, 7–9 września 1979, nr 202, s. 1.
- Spotkanie kierownictwa KW PZPR w Przemyśle z dziennikarzami „Nowin”*, „Nowiny”, 13 września 1979, nr 206, s. 1.
- Spotkanie kierownictwa wojewódzkiej instancji PZPR w Tarnobrzegu z grupą dziennikarzy „Nowin”*, „Nowiny”, 11 września 1979, nr 204, s. 1.
- Spotkanie sekretariatu KW PZPR w Krośnie z grupą dziennikarzy „Nowin”*, „Nowiny”, 14 września 1979, nr 207, s. 1.
- Spóźnione „Nowiny”*, „Nowiny”, 21 kwietnia 1981, s. 3.
- Startuje wielki konkurs „Nowin”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 25–27 września 1992, nr 189, s. 1.
- Steppek J.A., *Drogi Czytelniku!*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 22 marca 1993, nr 56, s. 1.
- Steppek J.A., *Drogi Czytelniku*, „Super Flesz. Tygodnik Przyjemny i Pożyteczny”, 23 grudnia 1993, nr 1–2, s. 1.
- Szanowni Czytelnicy*, „Remi. Regionalny Magazyn Informacyjny”, 14 czerwca 1991, nr 1, s. 2.
- Szanowni Państwo*, „Fakty Rzeszów.pl”, 19 marca 2008, nr 1, s. 1.
- Szarek J., *Konkurencja nie znaczy wojna* – rozmowa z Janem Andrzejem Stepkiem – redaktorem naczelnym „Gazety Codziennej »Nowiny«”, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 4 czerwca 1992, nr 109, s. 6, 7.
- Szczepański J.A., *7 000 000 000 zł za wierność komunizmowi*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 10 września 1990, nr 109, s. 3, 4.
- Szczepański J.A., *Drodzy Czytelnicy*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 4 kwietnia 1990, nr 1, s. 1, 11.
- Szczepański J.A., *Jesteście wolną gazetą*, „Dziennik Obywatelski A-Z”, 29 maja 1990, nr 37, s. 1, 2.
- Szczepański S., *Dzień Dobry*, „Rewers. Tygodnik na medal”, 16 kwietnia 1992, nr 1, s. 1.
- Szeliga Z., *Apetyty na „Życie”*, „Życie Przemyskie”, 1 sierpnia 1990, nr 31, s. 2.
- Świadomi swych obowiązków*, „Tygodnik Nadwiślański”, 4 marca 1982, s. 1.
- T, *Za mało – za dużo*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 18 czerwca 1997, nr 117, s. 3.
- Teodorczyk E., *Wśród serdecznych przyjaciół...*, „Profile”, 1989, nr 12, s. 33.
- Terlecki R., *Z pokolenia na pokolenie*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 7–9 marca 1997, nr 47, s. 3.
- To i owo o „Nowinach”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, wkładka „Nowiny 60 lat”, 18 września 2009, s. 6.
- Tomczyk M., *Będziemy na swoim*, „Dzień Podkarpacia”, 10–16 czerwca 2005, nr 108, s. 3.
- Warzocha A., *Cała prasa w ręce władz?*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 26 czerwca 1990, nr 136, s. 3.
- Warzocha A., *Czyngis-chan ulepszony „Nowiny”?*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 6 września 1990, nr 187, s. 1, 3.

Wf, *Do widzenia „Nowiny Wieczorne”*, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 13–15 marca 1992, nr 52, s. 2.

Wilgucki A., *Od dzisiaj nowa nazwa*, „Życie Podkarpackie”, 6 stycznia 1999, nr 1, s. 1.

Wisł E., *Marzyli tylko o władzy*, „Nowiny”, 22 lutego 1982, nr 37, s. 4.

Wisł E., *Szara eminencja*, „Nowiny”, 11 lutego 1982, nr 30, s. 4.

Wszystko na sprzedaż?, „Podkarpacie”, 6 września 1990, nr 36, s. 1, 3.

Wydawca i Redakcja SN, *Walka o tytuł*, „Super Nowości”, 17 marca 1997, nr 2, s. 1, 3.

Zagraj z nami z „Nowinami”, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 23 lipca 1992, nr 143, s. 1.

Zawsze dla Was, „Życie Podkarpackie” – wkładka jubileuszowa, 7 listopada 2007, nr 45, s. 3.

Zgodnie z prawdą, „Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 14 maja 1991, nr 92, s. 1, 2.

Dzienniki i czasopisma

„Dziennik Obywatelski A-Z”, 1 maja 1990, nr 1.

„Dziennik Obywatelski A-Z”, 4 kwietnia 1990, nr 1.

„Dziennik Polski”, 17 listopada 1997, nr 267.

„Dziennik Polski”, 18 listopada 1997, nr 268.

„Dziennik Polski”, 27 września 1993, nr 224.

„Dziennik Polski”, 9 kwietnia 1997, nr 83.

„Dzień Podkarpacia”, 13–15 maja 2005, nr 92.

„Dzień Podkarpacia”, 7 czerwca 2005, nr 107.

„Dzień Rzeszowa”, 18 października 2004, nr 31.

„Dzień Rzeszowa”, 6 września 2004, nr 1.

„Filatelista”, nr 1, 20 grudnia 1908.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 10 września 1990, nr 189.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 12 sierpnia 2008, nr 157.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 1–3 października 1999, nr 192.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 15–17 kwietnia 2005, nr 73.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 16 października 2003, nr 202.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 18 marca 1991, nr 54.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 18 kwietnia 2005, nr 74.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 20 lipca 1992, nr 140.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 24–26 grudnia 2001, nr 249.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 26 sierpnia 2008, nr 166.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 26 listopada 2003, nr 230.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 3 stycznia 2002, nr 2.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 30 października 2003, nr 212.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 5 sierpnia 2008, nr 152.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, 7–9 września 1990, nr 188.

„Gazeta Codzienna »Nowiny«”, nr 18, grudzień 2001, nr 245.

„Gazeta Wyborcza”, 16 marca 2012, nr 64.

„Gazeta Wyborcza”, 17 lutego 2012, nr 40.
 „Gazeta Wyborcza”, 3 kwietnia 2017, nr 78.
 „Gazeta Wyborcza”, 30 stycznia 2012, nr 24.
 „Głos Rzeszowski”, nr 1, 3 października 1897.
 „Muzeum Przemysłowe”, nr 1, maj 1907.
 naszemiasto.pl Hallo Dębica, 26 czerwca 2015.
 naszemiasto.pl Hallo Głogów Młp., 15 października 2018.
 naszemiasto.pl Hallo Jarosław, 25 czerwca 2015.
 naszemiasto.pl Hallo Kolbuszowa, 27 sierpnia 2018.
 naszemiasto.pl Hallo Łańcut, 30 czerwca 2015.
 naszemiasto.pl Hallo Sędziszów Młp., 27 marca 2020.
 naszemiasto.pl Hallo Strzyżów, 31 sierpnia 2018.
 „Nowiny”, 14 grudnia 1981, nr 246.
 „Nowiny”, 15 lutego 1982, nr 32.
 „Nowiny”, 15–17 stycznia 1982, nr 11.
 „Nowiny”, 16 lutego 1982, nr 33.
 „Nowiny”, 17 grudnia 1981, nr 249.
 „Nowiny”, 18 stycznia 1982, nr 12.
 „Nowiny”, 18 grudnia 1981, nr 250.
 „Nowiny”, 21 grudnia 1981, nr 252.
 „Nowy Dzień Rzeszowa: gazeta codzienna”, 10 czerwca 2005, nr 44.
 „Podkarpacie”, 21 marca 1991, nr 12.
 „Podkarpacie”, 28 września 1989, nr 39.
 „Podkarpacie”, 9 sierpnia 1990, nr 32.
 „Podkarpacka Historia”, styczeń–luty 2015, nr 1–2.
 „Przewodnik Ogrodniczy”, nr 1, maj 1895.
 „Ruch Ludowy w powiecie rzeszowskim”, nr 1, sierpień 1913.
 „Super Nowości”, 13 listopada 2008, nr 222.
 „Super Nowości”, 15 września 1997, nr 128.
 „Super Nowości”, 23–25 października 1998, nr 208.
 „Super Nowości”, 24–26 września 2004, nr 188.
 „Super Nowości”, 28 kwietnia 1998, nr 82.
 „Super Nowości”, 30 maja – 1 czerwca 2014, nr 104.
 „Super Nowości”, 3–5 grudnia 2004, nr 236.
 „Super Nowości”, 4 stycznia 2005, nr 2.
 „Super Nowości”, 7–9 maja 2004, nr 89.
 „Tajemnice ATARI. Pismo użytkowników ATARI XE/XL”, nr 2, 1991.
 „Trybuna Rzeszowska”, nr 1, 3 grudnia 1924.
 „Tygodnik Nadwiślański”, 19 czerwca 1981.
 „Tygodnik Nadwiślański”, 2 lutego 1990, nr 5.
 „Tygodnik Nadwiślański”, 20 lutego 1981.
 „Tygodnik Nadwiślański”, 20 marca 1981.
 „Tygodnik Rzeszowski, 6 stycznia 1883, nr 1.
 „Widnokrąg”, 9 stycznia 1990, nr 2.
 „Wydanie Specjalne”, 17–18 września 1990, nr 1.

„Zew Rzeszowa”, nr 1, 15 października 1934.
„Ziemia Rzeszowska”, nr 1, 18 lipca 1919.
„Życie Przemyskie”, 11 października 1989, nr 41.
„Życie Przemyskie”, 3 lutego 1982.
„Życie Przemyskie”, nr 1, 8 listopada 1967.

Netografia

„Dzień Podkarpacia” zniknął z rynku, <https://www.press.pl/tresc/3725,dzien-podkarpacia-zniknal-z-ryнку>
„Gazeta Wyborcza” łączy małe lokalne wkładki z dużymi, tworząc dodatki regionalne, <https://www.wirtualnemedialny.pl/artykul/gazeta-wyborcza-laczy-male-lokalne-wkladki-z-duzymi-tworzac-dodatki-regionalne>
„Gazeta Wyborcza” ogranicza lokalne wydania, możliwe zwolnienia w oddziałach. Kolejny etap strategii „digital first”, <https://www.wirtualnemedialny.pl/artykul/gazeta-wyborcza-ogranicza-lokalne-wydania-mozliwe-zwolnienia-w-oddzialach-kolejny-etap-strategii-digital-first>
„Gazeta Wyborcza” zlikwidowała kolejne odrębne dodatki lokalne, <https://www.press.pl/tresc/29401,gazeta-wyborcza-zlikwidowala-kolejne-odrebne-dodatki-lokalne>
„Słowo – Dziennik Katolicki”, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Slowo-Dziennik-Katolicki;3976582.html>
Bajka Z., *Nowe na rynku prasowym*, <https://www.wirtualnemedialny.pl/artykul/nowe-na-rynku-prasowym>
Biuro Reklamy Mediów Regionalnych wprowadza dwa pakiety reklamowe, <http://www.portalmedialny.pl/art/7887/biuro-reklamy-mediow-regionalnych-wprowadza-dwa-pakiety-reklamowe.html>
Brożyniak A., „Pobudka” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.encysol.pl/wiki/”Pobudka”_\(Rzeszów\)](http://www.encysol.pl/wiki/”Pobudka”_(Rzeszów))
Centrum Badań Opinii Społecznej. Komunikat z badań. Korzystanie z Internetu, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_092_16.PDF
Centrum Badań Opinii Społecznej. Komunikat z badań. Korzystanie z Internetu, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_095_19.PDF
Chrapek N., *Mieszkańcy Podkarpacia na 8. miejscu wśród najbogatszych Polaków*, https://www.biznesstyl.pl/biznes/biznes-na-co-dzien/7831_podkarpacia-na-8-miejscu-wsrod-najbogatszych-polakow.html
Dane Urzędu Statystycznego w Rzeszowie, https://rzeszow.stat.gov.pl/files/gfx/rzeszow/pl/defaultstronaopisowa/979/1/1/ludnosc_2019.pdf
Dane z katalogu czasopism Biblioteki Narodowej, <https://katalogi.bn.org.pl>
Dane Związku Kontroli Dystrybucji Prasy, <https://www.pbc.pl/wyniki-audytu>
David Montgomery: *Lokalna społeczność potrzebuje lokalnych treści*, <https://slaskie.naszemiasto.pl/david-montgomery-lokalna-spolecznosc-potrzebuje-lokalnych/ar/c3-3221827>

Dwa nowe pakiety reklamowe w ofercie Mediów Regionalnych, <https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/dwa-nowe-pakiety-reklamowe-w-ofercie-mediow-regionalnych>

Fryc S., „*Solidarność Podkarpacka*” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/Solidarność_Podkarpacka”

Gazeta dodatkiem do gadzetu, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Gazeta-dodatkiem-do-gadzetu-1449581.html>

Horbaczewski R., *Dziennikarze „Super Nowości” założyli komitet wyborczy*, <https://www.press.pl/tresc/23187,dziennikarze-super-nowosci-zalozyli-komitet-wyborczy>

Horbaczewski R., *Kolejne wspólne strony w dziennikach Mediów Regionalnych*, <https://www.press.pl/tresc/26854,kolejne-wspolne-strony-w-dziennikach-mediow-regionalnych>

Horbaczewski R., *Polskapresse + Media Regionalne = Polska Press Grupa*, <https://www.press.pl/tresc/38848,polskapresse-media-regionalne-polska-press-grupa>

Horbaczewski R., *Wystartował portal Nowiny24*, <https://www.press.pl/tresc/6964,wystartowal-portal-nowiny24>

<http://encyklopedia.mielec.pl/litera-g.html>

<http://fraza.univ.rzeszow.pl/ofrazie.php>

<http://www.institutksiazki.rzeszow.pl/nop>

<http://www.karpacki.pl/euroregion-karpacki>

<http://www.pressmedia.com.pl/ekrantv.php>

<http://www.pressmedia.com.pl/krzyzowki.php>

<http://www.pressmedia.com.pl/sudoku.php>

<http://www.pressmedia.com.pl/ludziebiznesu.php>

<http://www.pressmedia.com.pl/programtv.php>

<http://www.sztafeta.pl/o-nas>

<https://24kurier.pl/redakcja/kontakt>

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Galicja;3903692.html>

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Stronnictwo-Ludowo-Chrzescijanskie;3980444.html>

<https://eprasa.pl/news/korso-tygodnik-regionalny>

<https://e.reportergazeta.pl>

<https://eprasa.pl/news/tygodnik-sztafeta>

<https://plus.nowiny24.pl/co-dostane-w-ramach-abonamentu>

<https://plus.nowiny24.pl/faq>

<https://plus.nowiny24.pl/wykup-doste>

<https://polskapress.pl/pl/portfolio/prasa/dzienniki>

<https://nowosci.com.pl/redakcja-nowosci-dane-teleadresowe-redakcji/ar>

<https://polskapress.pl/pl/portfolio/prasa/miesieczniki/strefa-biznesu>

<https://prasaplus.pl/methodology>

<https://prasaplus.pl/publishers/publisherView>

<https://prasaplus.pl/titlesReports/titleReport/6282/11/8>

<https://prenumerata.wyborcza.pl/lp/0,145442.html>

<https://rzeszow.stat.gov.pl/dane-o-wojewodztwie/wojewodztwo-879/informacje-o-wojewodztwie-2013-1250>
<https://tyna.info.pl/produkt/etn-wydanie-elektroniczne-tygodnika-nadwislanskiego-32-2020>
<https://www.bn.org.pl/bibliografie/bibliografia-narodowa/bibliografia-niezaleznych-wydawnictw-ciaglych-z-lat-1976-1990>
<https://www.dziennikwschodni.pl/reklama>
<https://www.facebook.com/groups/271553049655118/>
<https://www.facebook.com/vipbiznesstyl>
<https://www.korsosanockie.pl/wiadomosci/6454,wracamy-po-przerwie-gazeta-korso-sanockie-od-dzis-w-wersji-papierowej>
<https://www.podkarpackahistoria.pl/s/8/podkarpacka-historia>
<https://www.prasa24.pl/gazeta/strefa-biznesu-poodkarpacie>
<https://www.teleskop.org.pl/zkdp>
<https://www.zycie.pl/premium>
Katalog czasopism Biblioteki Narodowej, <https://katalogi.bn.org.pl>
Komunikat Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy o wysokości nakładów i dystrybucji tytułów kontrolowanych przez ZKDP w 2018 r., <https://www.pbc.pl/wyniki-audytu/#1585810772455-7e36fe9f-8229>
Koryś I., Michałak D., Chymkowski R., *Stan czytelnictwa w Polsce w 2014 roku*, <https://www.bn.org.pl/download/document/1535442893.pdf>
Kuberna E., „*Biuletyn Informacyjny Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ »Solidarność« Kombinatu Przemysłowego Huta Stalowa Wola*” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/”Biuletyn_Informacyjny_Tymczasowej_Komisji_Zakładowej_NSZZ_Solidarność_Kombinatu_Przemysłowego_Huta_Stalowa_Wola”
Kuberna E., „*Biuletyn Związkowy*” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.encysol.pl/wiki/Biuletyn_Zwiazkowy_\(Stalowa_Wola\)](http://www.encysol.pl/wiki/Biuletyn_Zwiazkowy_(Stalowa_Wola))
Kurier Krośnieński Podkarpacie, dodatek samorządowy, sierpień 1991, <https://www.kbc.krosno.pl/dlibra/publication/6962/edition/6719/content> <https://www.podkarpacie.media.pl/index.php/redakc/89-redakcja/245-redakcja>
Kurierpress – nowy bezpłatny, rzeszowski tygodnik, <https://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/1,34962,1906026.html>
Lisowski K., *Jak się mają polskie dzienniki regionalne? (raport)*, <https://www.wirtualnemedi.pl/artykul/jak-sie-maja-polskie-dzienniki-regionalne-raport>
Makarenko V., „*Polska*” *zamyka połowę wydań regionalnych*, https://wyborcza.pl/1,75248,6315349,_Polska_zamyka_polowe_wydan_regionalnych.html
Makarenko V., „*Wyborcza*” *wprowadza opłaty za treści w sieci. Placić czy kombinować?*, https://wyborcza.pl/1,75968,15399825,_Wyborcza_wprowadza_oplady_na_tresci_w_sieci_Placic.html
Mecom: 17 mln zł za Media Regionalne na obniżenie zadłużenia, <https://www.wirtualnemedi.pl/artykul/mecom-17-mln-zl-za-media-regionalne-na-obnizenie-zadluzenia>
Media Regionalne odnowiły sieć serwisów regionalnych, <https://www.wirtualnemedi.pl/artykul/media-regionalne-odnowily-siec-serwisow-regionalnych>

Mobilna wersja portalu nowiny24.pl, <https://nowiny24.pl/mobilna-wersja-portal-u-nowiny24pl>

Motyka A., *Diecezja rzeszowska*, <https://www.niedziela.pl/artykul/39870/nd/Diecezja-rzeszowska>

Motyka B., *Periodyki i czasopisma Wydawnictwa Diecezji Rzeszowskiej wydawane w latach 1992–2002*, „Podkarpackie Studia Biblioteczne” 2016, nr 5, http://psb.ur.edu.pl/sites/default/files/pdf/periodyki_i_czasopisma_wydawnictwa_diecezji_rzeszowskiej.pdf

Nasze Miasto, <https://polskapress.pl/pl/portfolio/prasa/bezplatne>

Nowe tygodniki lokalne w Małopolsce, <https://polskapress.pl/pl/biuro-prasowe/komunikaty-prasowe/nowe-tygodniki-lokalne-w-malopolsce>

Nowy ogólnopolski dziennik wystartuje 15 listopada, <https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/nowy-ogolnopolski-dziennik-wystartuje-15-pazdziernika>

PKN Orlen przejmuje kontrolę nad RUCH, <https://www.orlen.pl/PL/BiuroPrasowe/Strony/PKN-ORLEN-przejmuje-kontrol%C4%99-nad-RUCH.aspx>

PKN Orlen przejmuje spółkę Polska Press, <https://polskapress.pl/pl/biuro-prasowe/komunikaty-prasowe/pkn-orlen-przejmuje-spolke-polska-press-1>

Polska Press Grupa nową marką dla Polskapersse i Mediów Regionalnych, <https://polskapress.pl/pl/biuro-prasowe/komunikaty-prasowe/polska-press-grupa-nowa-marka-dla-polskapersse-i-mediow-regionalnych-1>

Polskapersse kupuje Media Regionalne, <https://polskapress.pl/pl/biuro-prasowe/komunikaty-prasowe/polskapersse-kupuje-media-regionalne>

Polskapersse kupuje Media Regionalne, <https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/polskapersse-kupuje-media-regionalne>

Romański M., „Galicja” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, <http://www.encysol.pl/wiki/Galicja>

Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 roku, <https://www.bn.org.pl/download/document/1535442010.pdf>

Stan czytelnictwa w Polsce w 2017 roku, <https://www.bn.org.pl/download/document/1535441771.pdf>

Stawiany J., *Lokalna prasa za paywallem*, <https://www.press.pl/tresc/63683,lokalna-prasa-za-paywallem>

Stawiany J., *Orlen chce do końca stycznia przejąć Polska Press*, <https://www.press.pl/tresc/64182,orlen-chce-do-konca-stycznia-przejac-polska-press>

Stępowski R., „Dziennik Gazeta Prawna” już w kioskach, <https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/dziennik-gazeta-prawna-juz-w-kioskach-zdjecia>

Stręć M., „Bieszczadnik” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, <http://www.encysol.pl/wiki/Bieszczadnik>

Stręć M., „Solidarność Rzeszowska” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/Solidarność_Rzeszowska

Stręć M., „Solidarność Trwa” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encysol.pl/wiki/Solidarność_Trwa

Stręć M., „Trwamy” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, <http://www.encysol.pl/wiki/Trwamy> (Rzeszów)

Stręk M., „Ziemia Mielecka” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.ency-sol.pl/wiki/\"Ziemia_Mielecka\"](http://www.ency-sol.pl/wiki/\)

Szkutnik J., *Strajk chłopski w Rzeszowie* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.ency-sol.pl/wiki/Strajk_chłopski_w_Rzeszowie

Tarnawska W., „*Ultimatum*”, [http://www.ency-sol.pl/wiki/\"Ultimatum\"](http://www.ency-sol.pl/wiki/\)

Tarnawska W., „*Z Dołu*” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.ency-sol.pl/wiki/\"Z_Dołu\"](http://www.ency-sol.pl/wiki/\)

Tarnawska W., *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Rzeszowie* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.ency-sol.pl/wiki/Niezależne_Zrzeszenie_Studentów_w_Rzeszowie

Tondos B., Stręk M., „*Kos Przedrzeźniacz*” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.ency-sol.pl/wiki/\"Kos_Przedrzeźniacz\"](http://www.ency-sol.pl/wiki/\)

Tygodnik „Nowe Podkarpacie” zamknięty po 49 latach, https://www.press.pl/tresc/58768,tygodnik-_nowe-podkarpacie_-zamkniety-po-49-latach

Tygodnik Regionalny „Nowe Podkarpacie”, <https://www.podkarpacie.media.pl/index.php/redakc>

Włodarczyk J., *Książka za 1,30 zł. Promocja czytelnictwa książek czy prasy?*, <https://wirtualnywydawca.pl/2004/04/11604>

Wołk G., „*Busola*” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.ency-sol.pl/wiki/\"Busola\"_\(Przemyśl\)](http://www.ency-sol.pl/wiki/\)

Wołk G., „*NIE*” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.ency-sol.pl/wiki/\"Nie\"_\(Przemyśl\)](http://www.ency-sol.pl/wiki/\)

Wołk G., „*Rola Katolicka*” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.ency-sol.pl/wiki/\"Rola_Katolicka\"](http://www.ency-sol.pl/wiki/\)

Wołk G., „*Serwis Informacyjny*” [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, [http://www.ency-sol.pl/wiki/\"Serwis_Informacyjny\"_\(Przemyśl\)](http://www.ency-sol.pl/wiki/\)

www.zycie.pl

Ziętal N., *Upadło „Pogranicze”*, <https://nowiny24.pl/upadlo-pogranicze/ar/5896677>

Aneks

**Strony tytułowe i okładki wybranych
tytułów prasowych ukazujących się
w regionie podkarpackim**

„Przemyślanin” wychodzi
w każdą sobotę.
Przedpłata:
zamięciowa:
kwartalnie 1 zł. 50 ct.
półrocznie 3 „ —
rocznie 6 „ —
w miesięcz:
kwartalnie 1 zł. 25 ct.
półrocznie 2 „ 50 „
rocznie 5 „ —
Nr pojedynczy 10 ct.

Przemyślanin

Cena ogłoszeń:
5 centów od miejsca je-
dnego wiersza drukiem.
Przedpłata miesięczna, za-
miejscowa i ogłoszenia
przynajmniej w Przemyślu, w Rybniku i 2
na 1 piętrze.
Listów niefrankowanych
nie przyjmuje się.
Rękopisma nie zwracają
się.

czasopismo społeczno-ekonomiczne.

STATUTA dla miast galicyjskich.

(Ciąg dalszy).

Wielu utrzymuje, że: a) Rząd sam nie zgodzi się nigdy na to, by większym miastom galicyjskim nadano osobne statuta, te bowiem musiałyby koniecznie pociągać za sobą rozszerzenie zakresu działania na rzecz tych gmin a z ujęciem tegoż c. k. Starostwom powiatowym, a co dla myśli rządowej jako dalsze rozszerzenie autonomii niebardzo pożądanem być musi; b) że smutny stan finansowy naszych gmin miejskich nie czyni też tej potrzeby bardzo pożądaną, gdyż pomnoży wydatki i tak zbyt obciążonej kasy miejskiej.

Na pierwszy rzut oka zdawałyby się i jeden i drugi zarzut usprawiedliwionym, przypatrzywszy się im jednak bliżej okaże się cała ich bezpodstawność. I tak: Przy dzisiejszej sytuacji dla myśli tej bardzo szczęśliwej, przy uspołobieniu ministerstwa wyższego z łona prawicy, uwagi te należą już do aktów regimencjalnych.

Przeciwnie, dzisiejszy rząd dążąc we własnym do-
brze zrozumianym interesie państwa do uregulowania
przez kępskich ex-gospodarzy zachwianych finansów,
przyjmuje chętnie to co mu ulgę we względnie mate-
rialnym przyniesie, to co mu o kilkadziesiąt rocznych
płac umniejszy.

Względ na obciążenie gmin miejskich nowymi cię-
żarami, jest z jednej strony przesadnym, gdyż ciężary
te nie będą znów tak wielkie, z drugiej ale można przy-
puścić, iż z czasem dobry zarząd gminy opartej na
własnym statucie, nie tylko im podola, ale nawet różnice
z ubiegłego przecięcia wyniki, wyrówna.

Wziąwszy jednak na uwagę te dobre, wzniosłe strony
moralne jakie miastom naszym przez nadanie im odręb-
nych statutów dostaną się w udziale, tę możliwość wol-
nego rozwoju i wzrostu w każdej galeji, ten prawdziwy
wyraz woli wyborców, jaki przedstawi rada miejska
w myśl statutu wybrana, a nie jak obecnie tylko sztu-
kać nie bardzo moralnymi środkami na wierzch par-
force wydobyta, pytamy czy wobec takich błogich
skutków może kto ze światłych obywateli miejskich sta-
wiać nad nie wyżej kilka centów na tak moralnie i ma-
terialnie korzystne cele produkcyjne? Sądźmy iż zna-
czna większość odpowie nie! Zresztą czyż kraj nasz
nie znany powszechnie z tego, iż wszystko co mu jego
reprezentanci jako dobre i potrzebne poleca i uchwała,
przyjmuje i ponosi chętnie bez szemrania, bez oporcy,
gdyż my ludem od wieków do największych ofiar i poświę-
ceń zaprawnym, a tem-bardziej tam gdzie się rozchodzi
o interes narodowy, a takim właśnie jest sprawa sta-
tutów dla miast galicyjskich!

Nasze zacne mieszczaństwo to nie owi „bürgery”
niemieccy, ceniący wyżej swoje kamienie nad honor
oręża i obywatelskie poświęcenie życia i mienia dla

DZIECIĘ Z DYNÓWA.

Nowiastka narodowa.

Napisał

Janiko z Stodemanfu.

(Ciąg dalszy).

— Tyś chodził do szkoły?

— Juscie — aleś niedokończył, bo jedni uciekli do Niemiec,
ja zaś nie głupi puściłem się na Ruś i zostałem flisakiem.

— Szkoła cię mój zuchu — ty musisz wrócić do Krakowa,
dokończysz szkołę, zostaniesz księdzem, dam ci w moich dobrach
najlepsze probostwo — ale, gdybym pierwszy umarł, zostawie te-
stament że moją wolę wykonają moi synowie lub córka. A teraz
masz nie dziesięć, lecz trzydziści dukatów i odtąd będziesz przy
mojej służbie, dopóki nie zawiozę cię do Krakowa.

Jam już stary, jasnie panie,
Już mam żonkę na Zasanie!

Dla jej buzi moje serce,
Pokochałem się w pasterce!

— Zaprawdę ożeniłeś się, ale wczesne wstanie i wczesne
ożenienie gotuje zbawienie! Zatem obmyśl dla cię coś innego,
weźmę cię za włodarza, byś wierszem wołał na poddanych. Jutro
jak woda opadnie, przewieziesz mnie raz ostatni, odtąd tylko lu-
dzi łowić będziesz.

Janek się do stóp uklonił i rzekł:

Będę zawsze służą wiernym.
Będę walczyć dla mnie miłosternym.

Maciejowski się rozśmiał, obdarował Janka, zapłacił Rusi-
nowi suto za konia i poszedł, nakazawszy Jankowi by był gotów
na dzień jutrzejszy.

III.

Wapowski podług nakazu marszałkowej wrócił do zamku sa-
nockiego. Wiedząc że na łowym skrzydle zamku były konnate
dla marszałkownictwa przeznaczone, wszedł prosto do odwiernego.
Ten zobaczywszy zmoczonego wodą obcego szlachcica, przypatry-
wał mu się z uśmiechem.

ЛІТЕРАТУРА
РА УРСР

Przedpłata wynosi:

a) w miejscu:	
rocznie	4 zł. 50 ct
półrocznie	2 „ 30 „
kwartalnie	1 „ 20 „
miesięcznie	— „ 40 „

rocznie	5 zł. — ct
półrocznie	2 „ 60 „
kwartalnie	1 „ 40 „
miesięcznie	— „ 50 „

Numer pojedynczo 10 ct.

Łistów niefrankowanych
nie przyjmuje się.

GAZETA PRZEMYSKA

Cena ogłoszeń:

po 6 ct. od wiersza dro-
bnego druku. Cena dro-
bniejszych ogłoszeń po
2 ct. od słowa. Cena ogło-
szeń najmów po 1½ ct.
od słowa.

Przedpłatę, ogłoszenia i korespondencyę przyjmują: biuro administracyjne i handel WP, Deskowskiego i Ski.

Rękopisma nie zwracają
się.

Przemyśl, 28. maja 1887.

Od czasu zaniechania wydawnictwa „Echo z nad Sanu” podniosły się w Przemyślu co prawda czyste głosy, wyrażające na krak prasie miejscowego, „całkiem słusznego” jeżeli nie koniecznego potrzeby społeczeństwa cywilizowanego, to już samo życie antonimiczne pociąga za sobą konieczność jawności i kontroli ogółu nad wszelkimi jego objawami, a tej konieczności w większym mieście stać się może zadatek głównie za pomocą prasy. To też po za granicami Galicji miasta z równą i mniejszą ludnością mają swoje czasopisma zwykle wychodzące codziennie, a nawet w Galicji w ostatnich czasach prasa prywatnolna rozwijać się poczęła.

W Przemysłu pisma dawniej zakładane u-
padały dla braku poparcia ze strony ogół i
choć to wcale nie może zachęcać do czynienia
nowej próby, to jednak, gdy apatya w rzeczech
narodowych i innych ważnych sprawach zatacza
coraz szersze kręgi w naszym mieście, chcemy
służyć Przemysłowi i i okolicy piśmem, w któ-
remby życie tutajże mogło się odzwierciedlać
i podjęliśmy się wydawania tej gazety, że do-
larze wiemy, że spotkamy się z pewnem nie-
dowierzaniem i trudnościami takimi, (a może i
ze złą wolą) że uznanie i byt naszemu piśmu
wyszaliby będziemy musieli.

Po tem usprawiedliwieniu pojawienia się niniejszej gazety moglibyśmy pozostawić czytelnikom możność poznania naszych zasad z artykułów, jakie w tym piśmie pojawiać się będą, lecz by nas nie pomawiano o dążenia, które nam są całkiem obce (od nas może najbardziej oddalone), obieramy utartą w takich razach drogę i choć w ogólnych rysach przedstawiamy nasz program.

Przedewszystkiem będzie pismo nasze pi-
smem polakiem, a miłość wyrobionych dzie-

jami idei i dążeń przyświecać nam nigdy
nieprzestanie.

Sprawy religii dotyczące nie leżą w naszym zakresie, jednakowoż oświadczamy, że w tej mierzy pismo nasze zachowywać będzie należyte względy, szanując przekonanie każdego, bez względu na to, jakie jest jego wyznanie.

Z Rusinami chcemy zachować braterskie stosunki i z wszelką gotowością wystąpimy w razie potrzeby w obronie ich praw zagrożonych a słusznych.

Ponieważ zależy nam na rozwoju miast i dobrobytu ludu, śledzić będziemy skrupuliwie bieg spraw ekonomicznych w miastach i w ziemi przemysłowej, podawać do wiadomości publicznej, co na tem polu uwagi godnem nam się przedstawi, oraz zalecać środki zaradcze wedle możliwości tam, gdzieby interesa ludności tego wymagały.

Wiele celów szlachetnych w społeczeństwie osiągnąć się daje przez zespolenie sił w stowarzyszeniach. Rozwój więc naszych stowarzyszeń szczególnie zajmować nas będzie; zaznajamiając ogół z ich działaniem, pobudzać do czynu te, które za mało daje znaków życia, poczytujemy sobie za nasz obowiązek.

Pismu naszemu, o ile to zgodnem jest z przytoczonymi tu głównymi zasadami, chcemy nadać cechę postępu, broniąc w danym razie wolności obywatelskiej i zdobyczy cywilizacyjnych, z którychkolwiek by strony te nabytki były zagrożone.

Przedmiotowe traktowanie spraw uważamy jako jedynie odpowiadające powadze pisma, unikać więc będziemy, o ile to możliwe, dotykania osobistości, a z największą bezstronnością oceniać działania jednostek.

Sprawy wielkiej polityki z natury rzeczy nie znajdują w naszym piśmie obszernego omówienia, — lecz mając na uwadze także tych, którzy nie mają ani czasu ani możliwości czytać pisma codziennie, a w których ręku nasze pismo widzieć bardzo by-
 1

my pragnęli, — podawać będziemy krótki przegląd najważniejszych wypadków politycznych. Postarawszy się o odpowiednich współpracowników i korespondentów, mamy nadzieję, że powoli zdołamy zdobyć naszemu piśmie szersze koło czytelników, oraz pozyskać życzliwość i zainteresowanie ogółu.

Uprawiając wreszcie, że żadnego stronnictwa organem nie jest pismo nasze i nigdy w nieczyją służbę nie pójdzie, oddajemy je publiczności z tem przekonaniem, że naszymi dobrymi chęciami i pracą przyczyniamy się do dobra publicznego.

REDAKCYA.

Mikołaj Zybkiewicz.

„To już nasz zwyczaj, że w życiu prześlącv

[illegible]

Niejednokrotnie już podnoszono jakoby objaw specyficznie natury polskiej, że w uroczystościach naszych

Kronika przemysłu

Po pierwszy raz mam przyjemność powitać na
 tem miejscu P. T. czytelników „Gazety Przemyskiej”
 wreszcie stano, wieku i płeć. Łatwo domyślić się,
 jakiego rodzaju wrażeń i uczuć doznają ci, którzy
 pierwszy raz widzą pisma, zbytecznie pretło,
 ich tłumaczem, zwłaszcza, że na całej numeru umie-
 szony będzie nasza „Gazeta”. Nie trudno
 sobie wyobrazić, jak wielkie wrażenie zrobiła na
 publiczność „Gazeta przemyska”. Wiadomo mi, że
 z wielką przyjemnością czytano „Echo z nad Sanu”.
 Wraz z tymże upadku przypisuję jedynie niefortu-
 nę, że „Echo” nie było w stanie dotrzeć do wszyst-
 kich za własnością eikä jest, że choćby najpóźniej-
 szym i przeciągłe, w końcu przebrzmie: mści. Odnaj-
 dzie się, że „Gazeta” nie była w stanie dotrzeć do
 miar potrzeb, a to dlatego, że w tym czasie po-
 trebny byłych pism lokalnych; istnieją one i rozwija-
 ją się, a to dlatego, że w tym czasie, gdybyśmy
 mieli, niechcąc niechcąc, byłoby teraz zależeć takich
 zródle anachronizm i stawiam umysłowy. Spodzie-
 wam się, że „Gazeta” nie będzie, gdzie dobro
 „Gazeta” znajduje przychylność. „Gazeta”

bręgo, a nie złego przyjęcia, — poparcia, a nie przeszkód, — że usłyszysz życzenia „ad multos annos“.

wiadomo, zapadła 3-go maja. Okoliczność ta każe
rozkazać, że duch, który wieje z konstytucji 3-go
maja, w pewnym znaczeniu i gazetę naszą ożywi-
ać będzie. Nie zawadzi wszelako przywołać w łaskawą
pamięć Szanownej Redakcyi, że dzień 3 ci maja jest
także dniem Zakończenia wojny...

Ważniejszą rolę w tym kryzysie, niż na krytycznych faktach z dziedziny polityki, miały odegrać sprawy dyplomatyczne. O studenckich flaglach, że Schnobielem nie opłacił, nie wspominał. Posłowie nasi z pewnością nie przyniosą z Wiednia złotego rana. Jaki pozytyw przyniosła zabieg o dostawę dla wojska, jak problematycznie o popolepszenie dot. supliwos, wiadomo. Co domniemywać, że Rada państwa, która nie ma prawa, nie może, nie Rady państwa, przed doświadczeniem, a jeszcze więcej od czasu, kiedy na zgromadzeniu wyborców będzie z posłów ziemianek, zdając sprawę ze swej działalności, wykazał, że nie Rada państwa wpływa na rząd, lecz odwrotnie, że dlatego tak nadziewać tylko Rada państwa, że nie ma prawa, nie może, nie Rady państwa, radzie jednak do nadziewać dozwolę nie.

Z tej przyczyny na wszelkie uznanie zasługuje każdy, który własne siły i pracę uczy oceniać i po-
tegować. Do takich należał p. Zychliewicz, który

[illegible]

Ponieważ regulacja rzek naszych odłożona jest ad calendas graecas, widoczną jest rzeczą, że rząd musi mieć pewność, że wylewów rzek i lez u nas już nie będzie. Jeden zaś z członków koła polskiego radził, aby nie walczyć przeciw elementom, że wylewy są dopustem boskim, który z pokorą gwoli królestwa niebieskiego znośić należy.

Również jestem w miłym położeniu, iż zapewnić mogę, że wojny nie będzie. Wiadomość ta miłą być winna dla kobiet. Mężczyźni bowiem wiele sobie po wojnie obiecują. Przez wojnę zmniejszy się zastępy

2. „Gazeta Przemyska” (1887 r.)

GAZETA JAROSŁAWSKA

Dwutygodnik ekonomiczno-polityczny.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

W Jarosławiu, dnia 15. października 1891.

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Rynek
w Kam. L. Orylskiego
I piętro.
Manuskryptów
Redakcja nie zwraca.

Przedpłata w miejscu
wynosi:
Rocznie. . . Złr. 2.80 et.
Półrocznie. . . „ 1.40 „
Kwartalnie. . . „ 0.70 „
Na prowincyi z przesyłką:
Rocznie. . . Złr. 3.04 et.
Półrocznie. . . „ 1.52 „
Kwartalnie. . . „ 0.76 „
Nr. pojedynczy 12 et.

NASZ PROGRAM.

Minęły te czasy, kiedy nie umiano godzić interesów kraju z interesami pojedynczych obwodów i powiatów, kiedy błędna polityka centralistyczna olała umysł i u nas do tego stopnia, że i z tych przywilejów autonomicznych, jakie przysługiwały nam na mocy litery ustaw, nie chcieliśmy korzystać, czy nie mogliśmy. Do dziś dnia komorują jeszcze w kraju resztki owych wyobrażeń mylnych, wycekujących w kwestyach czysto autonomicznej natury jakichś skłini i wskazówek z góry! To oglądanie się jest słabością, jest chorobą dziecięcą, przez którą rozwój nasz autonomiczny przechodzić musi, jak wszystko ludzkie.

Nasze miasta powiatowe jednak mają wielkie zadania autonomiczne, których nikt im odbierać nie myśli: zarząd szkół, zdrowia, dróg, komunikacji, gospodarstwa rolnego i leśnego i t. d. Rzecz autonomicznych naszych instytucji byłoby zakres swej kompetencji jeśli nie rozszerzyć, to przynajmniej wypełnić! Któż jednak ma być we wszystkich tych kwestyach sumieniem publicznym? Kto ma ować się z ostrzeżeniem, powstać z pomysłem nowym, zwracać uwagę na błędy zagnieżdżone i wskazywać drogę do postępu na lepsze? Obok zastępców, których wybieramy do centralnych rad, obok wydziałów miejskich i powiatowych, którym porucamy sprawy samorządu, muszą tu i owdzie odzywać się i sami wyborcy: publiczność przed sceną, ze swemi życzeniami i myślami. Publiczności zaś tej potrzeba na to organu tak samo, jak potrzeba go i między biorącym czynny udział w stanowieniu o sprawach naszych. Z tej

to potrzeby i myśli rodzą się pisma w miastach naszych. Lwów i Kraków zbyt odległe są od naszych gmin! Prasa stołeczna nie może się też zajmować sprawami kilkudziesięciu miast powiatowych. Tu i owdzie któreś z pism codziennych przyniesie korespondencję z „partykularza“, w której korespondent oowie się ze skromnym swoim sądem o jakimś wypadku zajmującym umysł w mieście. Zazwyczaj korespondencje takie powstają z gwałtowności lub oskarżenia któregoś ze stronnictw w mieście. Na odpowiedź częstokroć miejsca nie ma w stołecznej prasie — lub napadani przeoczą artykuł na nich sfabrykowany i nie zabierają się nawet do obrony. Prasa zresztą w miastach głównych zajmuje się polityką szeroką, polityką krajową; na politykę miast, na skreślenie prądów, nurtujących w nich i w gminach przynależnych budzących się dążności, życzeń i pragnień sposobności w nich nie masz! Zławaloby się, że powiaty nie usługują na uwagę wielkich polityków!

Bezspornie jednak miasta nasze dźwigają się. Statystyczne wykazy udowodniły ten postępek we wszystkich miastach kraju z wyjątkiem chyba Drohobycza i Brodów! A postępek ten jest we wszystkich gałęziach pracy widoczny i w przyroście ludności i w jej oświeceniu!

Czarnowidze, którzy kraj nasz wszystkimi darzą przewiśkami, którzy zapowiadali mu długą, niemal nienuleczalną chorobę szczęśliwym zbiegiem zdarzeń szybciej, niż ktoś przewidywać mógł, uznawać muszą swoje błędy. Przemysł naftowy, taktwo potężnie się rozwija — mówią o nowych cukrowniach i wielkich browarach; wykrywanie naszych łańdwało stało się racjonalniejszem — a lepiej niż te wszystkie dane świadczy o po-

Za aniołem stróżem.

O B R A Z E K

Wilhelma Feldmana.



Ziemia okryła się ogromną, śnieżową oponą o skrzęcej się białości, wiatr huczy i wyje pociągami pędząc przed sobą ciemne tumany, a mroź ścieśka w lodowatych kleczkach wiosnę całą. Epoka to karnawału i nędzy, największej liczby weseli i śmireci głodowych.

Pięcioletni Józko siedzi już od dwóch miesięcy zamknięty w chałupie, bo nie dla chamskiego syna futra i kamaszy. Jemu nie mogą rodzice marnej pary butów ni ciepłego przyodziewku sprawić; chlerawy on zresztą oddawna, kaszle i stęka od czasu jak go w jesieni „przetraćili“ za jakieś „zbytki“; teraz więc, od pierwszego śniegu, nie wystawia nosa za próg domostwa.

A tu tak źle — tak smutno!

W poszarpanych spodniach, bosymi stopami biega małe po izerbec, jak ptak po klatce; nie szczebiocze jednak, nie figluje

jak ongi, na wolności. Dawniej — ha! Jak ryba pluśkał się w rzeczce, jak kulka toczył się po całej wiosce, mały, pulchny, swobodny. Teraz schudł Józko, zmierznał nieborak, oczy mu się zamgliły, wesołe, swobodne krzyki zamieniły się w błędniejęcych jego ustach w posępne jakieś mruki, miasto płatać psie figle jak dawniej, siedzi obecnie całymi dniami za piecem i w zadumie ssie palec. Nieraz staje na ławce obok okna i dostrzega Baskę i Antka, jak ze śniegu wspaniale lepią bałwany, jak zgrabnie, wesoło, rozkosznie suną saneczkami po śniegu.

Łzami wówczas zachodzą mu oczy, a serce się żali:

— Czemu oni mogą, a ja nie!

Tam znówu stada wróbił tańczą ococho, tu pies podwózkowy biega swobodnie, tylko on jeden zamknięty — taki biedny, taki nieszczęsny.

Starzy pracują dzień cały na Leśniczówce, siostra robi w domu porządek, gotuje strawę, którą nęci nie w dwójceczkach, nosi rodzicom, we wolnej zaś chwili dochodzi do sąsiedztwa, a mała na klucz zamyka.

91 277

Wydawnictwo B. MOTKA
AN YPCB

3. „Gazeta Jarosławska” (1891 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

CENA OGŁOSZEŃ:
 owie ogłoszenie po 3 ent,
 za 1 kwadr. centm.
 razowe ogłosz. opust 30%,
 wartalne " " 40%,
 brozowe " " 50%,
 ilan- od wiersza 10 ent.
 e ogłoszenia od słowa 2 ct.
 zenia na marginesach p-
 4ing umowy.
 lphat i ogłoszenia przyj-
 Administracya „Kuryera
 Przemyskiego“

PRZEPLATA WYNOŚI:
tak w mieście
jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 złr. —	et.
trzymiesięcznie	2 —	—
kwartalnie	1 —	50
niepewnie	—	55

Numer pojedynczy 7 et.

kawałek chleba nie pomiata ono czar-
nemi rękami, gdyż wyszło z ludu, z nim
czuje i z niego się odradza.

Od mieszczaństwa polskiego, które nie ma innych idealow nad Wiarę, Ojczyznę i Wolność, mogą się wszyscy upośledzeni spodziewać pomocy czynnej, mogą być pewni, że będzie im sojusznikiem wiernym.

Przemyśl, trzecie z rzędu miasto w kraju, powinien przodować *polityce miast*, wzniesć śmiało sztandar postępu, łamać szranki samolubstwa.

Część tego zadania i my wydając pierwszy numer „Kuryera przemysłowego” pragniemy spełnić.

Obywatele! program „Kuryera przemyskiego” zawierają zdania wyżej wypowiedziane. „Kuryer przemyski” jest dalszym ciągiem „Gazety przemyskiej”

z tą odmianą, ze zrywającą z siebie
piętno lokalne pod tym grodem, które
nie mają własnych, pism możność do
wypowiedzenia w jego łamach zdania
we wszystkich sprawach obchodzących
miasta, które częstokroć dzienniki sto-
łeczne traktują lekko lub ze stanowiska
stronniczego.

Na prawdziwie demokratycznym
stoimy gruncie, nie zrywamy jednak
z tradycją dziejową. Dalecy od raso-
wej nienawiści bronąć będziemy dobra
przemysłowców, warować prawa ludu
robotniczego, pilnować interesów miasta
i okolicy.

„Kurier przemyski“, jeżeli go wspieracie, obudzi ospałych, wzmocni na duchu zwątpionych, ustali chwiejnych, zasłuży się dobrze krajowi i Wam Obywatela.

Redakcyja.

Na kartach dziejów naszego narodu znajduje się wiele chwłl pięknych i sławnych, ale też po tragedji maciejewickiej po rozbiórce, po epopei legionów — powstanie Wiosny 29. listopada 1830 r. z szkołą powstających na czele, zbudują, podziw i sławę, obojętne, które uchyliło czoła przed bohaterami, którzy pod Stoczkiem, Wawrem, Wielką i w wielu innych miejscach chwycili oręż polski, zdobyli wawrzyn nieśmiertelności.

Przyczyną upadku powstania pomimo
mocy wojska i świetnych zwycięstw b
zgodą pomiędzy wodzami i polityka k
anów prowadzona na własną rękę, wielce z
na do słomotnej pamięci Targowicy.

Znowu zapomniano powołać pod sztandary naszą i waszą wolność lud, przyzwać do budowania Ojczyzny owe szare masy, które stanowią podstawę społeczeństwa.

Błędów przeszłości wytykać nie będziemy. Iko czerpiąc naukę z morza krwi i łez
nych temulat 64, wrócimy się do teraźni
kości i zapytamy: czy w r. 1894 społec
two polskie weszło na inne tory, czy w

Przebrzmiały mowy wygłaszane na wybie krajowej sławiając tryumf bezkrawany a ich też nastąpił syk, który światu pokazał szregoda i rozdwójenie jak istniały przed ty i dzisiaj istnieją, że nad nami nie po a jeden sztańdar.

Posłowie polscy przybyli na posiedze-
dy poselskiej w Wiedniu i wysłuchali sto-
megryktu na cześć cara, który od ch-
stąpienia na tron kopał, deptał i gniótł li-
cie i Wiare, gniebił Uniów, wyrządzał
krainę, zbrocił krewią Litwę i Żmudź, ka-
łowo wolniejsze, każdy ruch samodzi-
eński w Sybirze, a gdy dzielną Lewkow-
odniósł głos protestu, wyparli się go, jak P-
z zaparł Chrystusa.

Oportunizm.... tem tłumaczy ci pan
swoje polityczne tchórzstwo. A jakież ow
ydał oportunizm? Oportunista Kościelski
owstrzymał cesarza niemieckiego od fili
rzcziw Polakom, nie pokramił polakoż

Bismarka; Wielopolski nie wprowadzi nowego kursu na dworze w Petersburgu a Zaleski, a Zaleski niechaj będzie pewny, że jego kurtozya na gasadzarze Mikołaju nie wywarła żadnego wrażenia.

Jeżeli republikańska Francya przystąpi
się w ślepej chuci odwetu i liże rany białe
niedźwiedzia, my powinniśmy stać bardzo na
zasadzie: *z caratem nie ma kompromisów!*

Pod jednym zszerzającym się znakiem. W imię bohaterów śpiących w mogiłach, w imię męczenników za wiarę i wolność, w imię, piśmiennej pieśni przeszłego pokolenia „Jeszcze Polska nie zginęła!” odrzucmy wstrętne opotuzim, bądźmy Polakami, z wtedy... przyszłość naszą będzie.

W. Reger.

W. Reger

Posał Dr. Lewicki a reforma wyborcza

Przeżył w wyborze posłów do Izby państwowej Rady Państwa nie miał szczęścia. Dr Rittner z kręsha poselskiego dostał się do ministerstwa, p. Łoziński nie stracił miłości „po kawki” i ostatnimi czasy zdobył order, p. dr. Lewicki, do którego tytułu nadzieli przysługiwało stronnictwo demokratyczne, p. dr. Lewicki zachwalony i protegowany przez p. B. Manowicza, odbiega od programu, który wyznosił starając się o mandat poselski, a którego następnie nie wyparł się na dwóch sejmikach relacyjnych i na wznowieniu budowy

Pamiętam wybornie jak p. poseł zainicjowany o pogląd na reformę wyborczą, rzekł: „System za udziałem prawa wyborczego wszystkich obywateli i wszystkich dążeń ku temu skierowane popierać będę. Nie obawiam się jednak bez walki, gdyż ci, którzy stoją u steru nie chcą się znowu uładować, nie chcą uwalniać się na ulicę mandatu”.

Słowa częstokroć nie chodzą w parze z czynami. Sprawdziło się to na p. dr. L. wielkim, gdy — donosząc o tem dzienniki — oświadczył, że chociaż jest za rozszerzenie prawa wyborczego to na razie należy przystać na projekt rządowy.

Snać p. dr. Lewicki zna wszystkie tajemnice ks. Windischgrætza, bo oprócz niego o projekcie rządowym reformy wyborczej nikt nie ma dotychczas dokładnego wyobrażenia.

"Marka patriotyczna nie popławy Prze-
...". Te słowa obły się o moje uszy
skrytarskim wieczorku znanego śmopki,
który, pomimo doborowego i swykiego
ramu przybyło zaledwie kilkanaście osób.
Święta prawda. Czemu jednak przypaść ten
? Czy liczyć zalodzie, czy rozwmoż-
nie pism wieśdeńskich w kawiarniach i
uracjach, czy intensywniej nauce języka
leckiego w szkołach średnich i ludowych,
coali

Nie. Dla germanizacji grunt u nas niepo-
r. Ogółowi brak wprawdzie pochońców do
wytu, lecz winne jest temu w pierwszej li-
łożenie miasta na północnym stoku góry

bezpośrednie sąsiedztwo Sannu, powodując
obniżenie ciepłoty, co i na umysł oddziaływa.
Wszak słynna wiedeńska piękność Angelli,
jej brylanty i trykoty nie rozgrzały Przemysła.
Czyż zamknięto, chociaż pewien szapceman
przez dwa dni szukał spełnienia do zapięcia
ślugów damy trenującej znakomicie

Następnie . . . Mam! mam! W sprawo-
zdania Towarzystwa uprawiającego sztuki piękne
w rodzaju kompozytora Sang an Aegier wy-
rzutem ustęp, który opiewa: „Mnożenie się
towarzystw wytwarza konkurencyę szkodliwą,
po każdej z nich oprócz właściwego zadania
ubocznem się oddaje, czem szkodzi naszen
towarzystwu i t. d. . .” Sprawozdanie wy-
nienia dwa konkurencyjne towarzystwa, ja-
kiego nie uczynię, gdyż ślubowałem przedmi-
nowić.

Zalążę się Towarzystwo, wiem to na na

wne, chroni się od konkurencji kontraminami. Nie dawno przez deputację starło się od kogoś od wystąpienia w stowarzyszeniu grającym raczej do Herkulesa niż do Apolla. Ma też zwyczaj rekrutowania członków z obcych szeregów i strojenia się tym sposobem w dze płóta.

Takim krocząc torem, sieje ziarno niezgody i tracąc samo na wziętości innym szkodzi. Złoty rodzi się niechęć do pracy towarzyskiej, za niechęcią postępuje ośpałość, za ośpałością nieopłacalność marki państwotycznej.

Trzeciówie w poglądach, arkan zaleca przez carskiego żalobnika w postaci krepowej do noszenia po za służbą przez uniżników e. k. kolei państwowych, zadają ogwi z podobnemi jak wyżej skargami występujący. Smilka dzielo o samopomocy zaleca Wydziałowi Towarzystwa sarkajacemu na pomordokwe stowarzyszeniach, porzuceniu

wie się z niego o aksjomacie: „Jak ręce założę i Bóg nie pomoże!”

W ostatniej chwili dochodzi mnie wieś-
o wybucha infekcją. Przypłynęła: przebiegła
w *ogrzewaniu sali*. Z bieży bliższych się
nie wypada. W tym wypadku, mając na ok
był mądry ekscelencja, rad jestem inżynier
Dostarczy specjalistom, którzy tył
u nas, jak plasku w morzu, a tak łachacym
pocenywają, że wiekają się aż do hebraiki. (Chwa-
mam na myśli kłakowców zastawczych). Chwa-
ła Bogu! nie trzeba nam już profesorów wie-
dzeńskich i kłakowców, od głowy do pię-
tostopu możemy się oddać w ręce pana do... pana
do... i nawet pana do... który uważa
mając o swój specjalizacji petrologicznej po-
moć, ręką i wielą skutki domowy

W. B. Rzesut

Львівська Бібліотека
АН УРСР

05905

KURIER RZESZOWSKI

Biuuro Redakcyj i Administracyi: ulica Krakowska Nr. 356

stawić w dane porządku od godziny 1—3 po południu i od 8—9 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10—12 w południe.

07-173



**ECHO
PRZEMYSKIE**

wychodzi we czwartek i niedzielę każdego tygodnia.
Przedpłatę przyjmuje
Administracja i drukarnia Stydnego w Przemyślu.
Biuro Redakcyi otwarte codziennie z wyjątkiem świąt
od 9. 10—12 w południe i od 3—6 popołudnie.

Przedpłata:		
rocznie	6 złr.	— et.
półrocznie	3 —	—
kwartalnie	1 —	50
miesięcznie	—	55
Numer pojedynczy 7. et.		
Ogłoszenia:		
za wiersz większym drukiem lub jego miejsce 10 et.		
Drobne ogłoszenia za wyraz 2 et.		
Roczne ogłoszenia od umowy.		
Rękopisów nie zwraca się.		
Listów nieopłaconych Redakcya nie przyjmuje.		
Adres Redakcyi i Administracyi:		
Przemyśl ul. Franciszkańska Nr. 2		
Wydawca i odpowiedzialny redaktor		
FRANCISZEK GIEBULTOWICZ.		

Przegląd polityczny. Marzenia Rosyi.

Wychodzi w Petersburgu pismo, redagowane przez generała rosyjskiego, p. t. Świat, będące na usługach Synodu i jego kierownika Pobiedonoscewa. Ponieważ w prasie rosyjskiej tymi czasami często mówią o zgodzie z Moskwą, w sposób nie tyle teoretyczny i powamy, ile fejetonowy, zabrał w tej sprawie głos i ów Świat petersburski. Rozmowa tego pisma, punkt wyjścia w zaprzytykaniach na sprawę polską, a przedewszystkiem utajone jego serdeczne życzenia są tak ciekawe, że się nad niemi zastanowić warto, jako nad drogą, która prowadzi do zgody z Rosyą.

Ów publicysta, holdujący zasadzie, że w całej Europie powinny panować i rządzić dwie idee, — „carostwie i prawosławie” — znajduje teraz już jedną tylko przeszkodę, jedną potęgę moralną, która mu się opiera — katolicyzm. W polityce tak rzeczy stanęły, że większość Europy myśli po moskiewsku; piękną tę harmonię mać jedynie dysonans potęgi moralnej papieskiego Rzymu. Razi on oddawna i mocno „prawosławną” Rosyę, a to tembardziej, że cała Polska stoi na gruncie katolicyzmu, przekonawszy się ze stuletniego prawie doświadczenia, że „prawosławie” wyprowadzone do polskiej rodziny w jakikolwiek sposób, było niezawodnym i nieuniknionym preceodem do wy-

narodowienia. Dlatego też wszystkie prawie stronnictwa polityczne w Polsce, nawet wrogie sobie, stały zawsze na gruncie katolicyzmu. Porzucił Polskę tej podstawy, byłoby wszystko jedno co odebrać jej nadzieję, na lepszą przyszłość. Rosya dośkonale to rozumie i dla tego też wszelkimi możebnymi środkami podkopuje katolicyzm; nie uchyla się ani od przewrotnej polityki na dworze papieskim, ani od gwałtu i samowoli tam, gdzie działać może bez odpowiedzialności.

Obecnie Świat powstał gwałtownie na duchowieństwo polskie, które jakoby stoi na przeszkodzie do zgody z Rosyą. Ażeby mu wszystko gładzniej poszło, podzielił Polskę w sposób dość oryginalny — na polską i katolicką, a Polaka na dwie części, a właściwie dwa pierwiastki: narodowy i katolicki. Co do Polaka pod względem narodowym — Świat powiada, że go kocha, bo to człowiek łatwy, przyjemny, trochę lekkomyślny i głupi. Ten ostatni epitet, nieodzowny w naturze i pojęciu Moskala, nieoznacza bynajmniej braku rozumu, lecz tylko jakakolwiek bądź opozycję przeciwko rządowi. Co zaś do Polaka, i do katolika, powiada, że z nim trzeba walczyć do upadłego. Moskwa kocha „Słowian z nad Bugu i Wisły, lecz nienawidzi katolicyzmu — oto ostatni wynik rozmówienia publicysty Świata. Jak można pogodzić tę miłość z nienawiścią — zrozumie to chyba generał-Redaktor Świata. Dla nas Polaków wygląda to tak, jakgdyby wilk mówił do owcy: ja kocham twoje

Cichy dramat

obrazek z życia ludu.

I.

Wiosna!... Na to hasło radość i uniesienie ogarnia przyrodę; świat cały budzi się z zimowego odrętwienia i do nowego powstaje życia. Słońce przebiwszy się przez szare opony chmur, uśmiechem swym jasnym wita ziemię, która skąpana w powodzi światła i promiennych blasków, zrzuca szatę zimową i jak gdyby pod dotknięciem czarodziejkiej różdżki występuje strojna we wszystkie wdzięki i powaby wiosenne.

Wraz z pierwszym podmuchem wiosennym lubość i jakaś błogość niewystawiona rozlewa się po świecie, obejmuje i przenika wszystko, rodząc niemoc słodką, której stworzenie żadne oprócz się nie jest w stanie.

Szum strumyka, wiosennym zasilonego roztopem, modłtwa

lasu, obudzonego z zimowej zadumy ożywczym zefirowym powiewem świątobliwych, udzielającego sobie wzajemnie wiosłej nowiny — wszystko to zlewa się w jeden potężny chór, jeden wspaniały hymn, którym przyroda wita uroczą wiosnę, przybijając w całym majestacie czaru i olśniewającej piękności.

I człowiek wraz z przyrodą ożywa się po zimowej bezczynności i ze świętymi siłami, z nową nadzieją zabiera się do szmudnej pracy.

Po zagrodach widać wszędzie ruch gorączkowy. Chłopey wiejscy wypędzają z obory bydło, które porykując wesoło, cieszy się swobodą po kilkumiesięcznej niewoli. Lasy, łąki i pola, rozbrzmiewają echem nawoływań i pieśni pastuszych, a po roli stąpają zwolna ociężałe woły, ciągnąc plug, który niby statek prującej fale, pozostawia za sobą wstęgę czarnej, rodzajnej ziemi.

I stary Maciej pociągnął za innymi w pole. Ale podczas gdy wszystko raduje się i śpiewa, on jeden nie odczuwa uniesienia rozpięającego świat cały, obojętnie patrzy na wdzięki, jakie przyroda rodza za dół kosa, — nie dla niego uśmiech mło-

Львівська Бібліотека
АН УРСР

6. „Echo Przemyskie” (1896 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

wychodzi w każdą sobotę o godzinie 6. wieczorem.

**Biurowo
Redakcyj i Ad-
ministracyjny**
znajduje się przy ulicy
Kościuszki obok handlu
p. J. Kostkiewicza.

Tydzień polityczny.

W miejscu:

z przesyłką pocztową:	
rocznie	4 złr. 80 ct.
półrocznie	2 „ 40 „
kwartalnie	1 „ 20 „

➡ Zwracamy uwagę, że następny numer **Głosu Rzeszowskiego** posłany zostanie tylko tym, którzy przedpłać uiszcza.

Od Redakcyi.

Wypuszczając z pod prasy pierwszy numer *Głosu Rzeszowskiego*, pochrzamy się do obowiązku przedstawić jasno i otwarcie Szanownym Czytelnikom motyw, które skłoniły nas do wydawnictwa naszego czasopisma, a więc cel, któremu powołanie swe zawdzięcza, oraz środki, których do osiągnięcia zamierzanego celu użyjemy.

Natomiast zbyteczną rzeczą byłoby dowodzić, że istnieją potrzeby naszego plemi, sam fakt bowiem jego powstania niebicie stwierdza, iż potrzeby taka u nas istnieje, że istnieją wśród mieszkańców naszego grodu i powiatu idee i dążności, które dotychczas na zewnątrz reprezentowane były tylko i na ich których wykrycia zdrowa myśl stworzenia tej reprezentacji w formie czasopiisma, którego pierwszy numer Szanownym Czytelnikom przedkładamy.

Cel pisma naszego tkwi w stworzeniu warunków sprzyjających dla chrześcijańskiej ludności naszego miasta i powiatu, ludności rodzimej polskiej, która ilościowo znaczącej, zaledwie wegetuje, osnutą ze wszystkich stron pajęczną siecią intryg i machinacji, wybranego narodu Izraela. Cel prosty i słuszny lecz droga do niego ciernista i najezona trudnościami.

My jednak, ufał w zwycięstwo dobrej sprawy daty będnymi za przykład narodów wyzwolonych z pod wpływu żydowskiego, do spełnienia w naszym zakresie sił czysto narodowych polskich, do przeprowadzenia coraz silniejszej organizacji państwa, do wywołania w naszym kraju państwa i powiatu, do rozbudowania wóid nie dachy przedsiadachoci, zamliowania do handlu i przemysłu, tity potężnych czynników gospodarczych narodowego. Stojąc na strazy chresteljanckiej ludnosci miasta i powiatu, bronij j będnymi przez siebie i wyszkiem, wykazywajac nowe drogi i drogi dla dochodów a przez popularyzowanie wiedzy szerzjć wóid nie odwiele i pociac wlasnie sily narodowe, do wywołania państwa i powiatu, do istnienia zaloty i zwycięzy, chresteljanckiej ludnosci naszego miasta i powiatu, w walce z zwioleni żydowskim o byt na ziemi wlasnej.

Praca to wiedziona, chociaż zadanie nielawne, i naprzód przewidujemy trudności, z którymi przędzie nam walczyć. Tem właśnie wyzwywa my wszystkich doboż myślowych obywateli-patryotów do wspólnej akcji w przedsięwzięciu, które da ograń-niećsi w zasobach materialnych, od których by-plama zależy, nie posiadając milionów. Hirszowski naprasza Szanowną Dobrą Myślącą Publiczność do szybkiej przyspłaty na pomsuniecie naszego tygodnika, co będzie widownym znakiem solidaryzowania się z tendencją naszego pisma.

Chciwioś, przedziśność, korupcja z jednej strony, a drugiej apatia, bezradność, zobojętność w sprawach publicznych: oto wady, które rósł i dosięgały się na porządek na co dzień. Wobec nasze grochy, *Głos Rzeczpospolitej* chciałaby przywrócić do upamiętnienia, co i jak było, co i jak jest. Któż jednak przewidzieć zdoła, czy ten głos *Głosu* wolającego przyjdzie się na cokolwiek, czy swymy, że zło rozsiedzi się jak zaraza; ale spite spójnie, przynajmniej obowiązek oby watekilei, co ku poprawie nawołwać będą, zwłaszcza jeżeli nie mające przytępniać na oku, w szlachetnej czynić będą intencji.

Polityka uprawiana po rezydencyach monarchów nie wchodzi w zakres prawa prowincjonalnego, stół *Gen. Rozencowski* tego dnia w uzupełnieniu do wykładu z dnia 10.12.1890. mówił o politycznej postawie naszego narodu. Dział polityczny tego pisma nosować będzie w swym rejestrze tylko większą wagę wypadki ze świata a oprócz tego będzie dawał brońki podług wykładu.

Zaczynamy teraz od Królestwa Polskiego. Zjawie się, jakoby tam stonkami zaczynały zmniejszać się napęły. Wprawdzie wzięcia caryna w Warszawę nie przyniosło nam żadnych korzyści, ale przyniosło okoliczność, że Imperyjskie, wydany w dwa dni po wyjeździe cary z Warszawy, przypominający rozporządzenie Hurki, które zabroniło funkcjonarysom administracji państwa używać ubrań i przedmiotów, które należą do jej służby, w sposób jasny i stanowczy, opinia publiczna w Rosji, jak to widzę z dwóch rozkrytek, domaga się utępienia stonkami i pchnięcia.

[illegible]

wielkośća ralfery daję do ragady imienia polskie. Berliner Nachrichten dowiadujemy się o kombinacyach ugodych, oświadczają butnie, że nie dają o sympatyie polski. Post drukuje pamflet polityczny i głosi, że państwo pruskiemu od garści poddany, polskimi najwięcej grozi. Wiedomostwo, że Polacy w Prusach nie mają tak na Śląsku w jednym powiecie wydano od kwietnia do lipca b. r. 200 Polaków. Hakastyści po procesie opalenikim wywołali proces grudecki i uwiesiono polskich murarzy za to, że jakiś zbójnik kowany Prusak wykopywał z wagonu i trzymał gożbowil; po kilkumiesięcznem więzieniu wyszedł przestępca z ław sądu, ale nie było dopadniętych innych przestępców polskimi razami.

O sprawach w naszym parlamencie wiedeńskim nie pisać nie potrzebuje Wiadomo, że obstrukcja parlamentarna wywołała pojedynek, a na to zgodzić się wszyscy, że p. prezydent swym wyznawstwem zawielił zaszczepić przeciwników. To prawda, że przeciwnik jest postem i redaktorem, skoro jednak walczy obelga, to godzien jest chyba także swój narów wyleźć.

103025
Propinacya miejska.

niwytuzego UNEXUS, tak z drugiej strony Niemiec powinien mieć staranie, aby w mieście sprzedawać tylko napoje zdrowe i wieda możliwości doborowe. Jedno i drugie pozostaje ze sobą w ściśłym związku. Daty statystyczne wykazują, że w Warszawie, gdzie jest więcej sklepów z piwem, a z prawu, propinacji, w ostatnich latach 20-tn się podwoił lub potroił, i że Zarząd miejski czuwał nad tem, aby w mieście sprzedawać doborowe trunki; tylko w Rzeszowie cyfra czyszowa, jak się niecierpić, jest mimo to, że w ostatnich latach 20-tn się podwoiła, a w Rzeszowie znaczniejsza ilość wozka, z zaprowadzeniem drugiej kolei rzeszowskiej iastelskiej ruch handlowy się zwiększył, okazał się potrzeba wystawienia wielu nowych domów, utworzenia trasowej apki, i że nigdzie, może sio, nie ma dwóch takich załazn przedu propinatorskiego, co w Rzeszowie.

W czasie polowania, że Zarząd miało po-
czyścić krotki i staniąć o znaczne podwyższenie
ceny drzwa dochodzić o nastawienie nowego porządku
i podwyższenie wartości propinacji poprzednio
w sąsiednich kramach, Słarwinowi i Drabinianin
od roku 1910. Z końcem b. r. upływa pory
szow wraz z prawem poboru dodatku gminnego
i propinacjami w Słarwinie i Drabinianin. Ma
na dzień następujący p. wyborach uspieszają
na, na posła na Sejm krajowy, lecz ogłoszenie
nie może nas utwierdzić w przekonaniu, że
dochodu i propinacji, dopłaćliwili, na jakie
zdał intencję kraju i przemysłowy. Wskazano
danej kwestii, że liczący jeszcze nie ogłoszone,
Magistrat i ogłoszenie dopiero na 16 dni przed
gastach i wioskach, w żadnej krakowskiej
Tylko nieomylności ogłoszeniu liczący przypu-
ścił, że liczący, który widział, że miasto konkurencji,
zadziwiał bardzo niski czynsz dla wydzierżawcy. Try-
jęk dla miasta stanowi dalszemu prawa propi-
nie i wzięciu na latarnie, kupno, przemysłowy,
i obywały miastach. Hadu a miejska powinna
na wszelki sposób należało liczący ogłosić na
Tymczasem Magistrat rozpiął liczący na pod-
stawie dawnych warunków, mimo, że one okazały

[illegible]

Ponieważ Magistrat rozpiął licytację na podstawie warunków, które poprzedziła Rada miejska, nie były przewidziane do rozpoznania i powzięcia uchwały, ponieważ dalej licytacja nie była należąca do ogłoszenia i wakat tego oczywiście nie doszło do wiadomości interesowanych, że licytacja ta się odbydzie — i ponieważ p. Perlberger, będąc wódtą takich okoliczności pewnym, że oferta jego jako jedyną zatwierdzoną być musi, zaciągnął tytułem czynszu dzierżawnego kwotę tylko o. 600.

Jak z jednej strony jednym z najważniejszych źródeł dochodów dla miast jest czynsz z prawa przepiętacy i wskutek tego katolicyzmy Zarząd miasta starać się powinien o uzyskanie motylów

Przedpłata wynosi:

W Rzeszowie:
rocznie . . . 6 K —
półrocznie . . . 3 —
kwartalnie . . . 1 — 50
miesięcznie . . . 50
Z przesyłką pocztową
w kraju i monarchii:
rocznie . . . 8 K —
półrocznie . . . 4 —
kwartalnie . . . 2 —
miesięcznie . . . 70
Numer pojedynczy 20 hal.
z przesyłką 24 hal.
Listy należy opłacać.

RZESZOWIANIN

Wychodzi w każdą środę o godzinie 6 wieczorem.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI przy ul. SANDOMIERSKIEJ 25
wraz z dnia przedsiadki od godz. 11 do 1 w poł. i od 3 do 4 po poł., w niedzielę i święta od 11 do 1 w południe.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja tudzież księgarnia Pelara.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz jednospaltowy
drobnym drukiem (petit)
8 h. — Nadrukane po
30 h. od wiersza — Za do-
łączanie prospektów i t. p.
po 2 h. od egzemplarza.
Drobnie ogłoszenia za wy-
raz 4 h. (najmniej 40 h.).
Wyrazy większymi czcion-
kami drukowane liczą się
podwójnie.
Reklamy Reklamy nie
zwraza. — Reklamacye
otwarte nie podlegają opła-
cie pocztowej.

KALENDARZ.

Dzień	Imiona rzymsko-katolickie	Święta wielkie / małe
5 czw.	Fryderyka opata	642 544
6 piątek	Bolesława i Wiktoryna m.	640 548
7 sobota	Tomasza z Akwinu	638 547
8 niedz.	Jana Bożego	636 545
9 pon.	Franciszka król.	638 550
10 wtorek	40 męczenników	631 551
11 środa	Konstantyna wyz.	630 553

Dniary katolickie: pierwsza kwadra dnia 8 marca
o godzinie 8 minut 14 wieczorem.

Do Szanownych Czytelników.

Już z naszych numerów okazowych można nabrać przekonania, że celem *Rzeszowianina* jest uczciwa praca dla dobra miasta, oparta na miłości prawdy i chęci służeńia P. T. Czytelnikom.

O ile to w skromnych rozmiarach tygodnika prowincjonalnego możliwe, *Rzeszowianin* postara się, ażeby jego Czytelnicy byli informowani ze źródeł autentycznych o wszelkich sprawach lokalnych, które ich interesować mogą, a prócz tego znaleźć w nim także wiadomości aktualne ogólniejszej natury.

Tak zwany ostrzejszy ton, zwłaszcza w połączeniu ze złośliwym zabarwieniem mniej lub więcej prawdziwych nowinek i wysilaniem dowcipu na przeważnie i wyszydzenia, może jakiś czas uczynić pismo poczytniejszem; *Rzeszowianin* jednak nie chce używać takich środków, bo one, podobnie jak ostry przyparzyć potraw chwilowo podniecają wprawdzie apetyt, lecz wkrótce wywołują przesyty i niesmak.

Zasadą Redakcyi jest i będzie podawać swoim Czytelnikom zdrową strawę domową, która chyba nigdy się nie przeje; kto więc godzi się na tę zasadę, raczy przyczynić się do utrzymania *Rzeszowianina*, nadsyłając jak najrychlejszą przedpłatę, celem ustalenia nakładu.

Najdogodniej dla miejscowych prenumeratorów przysłać przedpłatę na 2 lub 4 miesiące (t. j. 1 lub 2 K), dla zamiejscowych zaś na 3 miesiące (2 K).

Redakcja.

Wybory do Rady miejskiej.

Dla rozwoju miasta naszego nie było nigdy ważniejszej i realniejszej sprawy, jak połączenie z Rzeszowem Raskiejewi i przysłanie. Bez tego połączenia nie można sobie nawet przedstawić możności rozwoju ekonomicznego

i wzrostu miasta tak pod względem moralnym jak i fizycznym. Dlatego nigdy ta w umysłach mieszkańców kielkowała już od dawna, a w Radzie miejskiej pierwszy jej dał wyraz radca Kokowski jeszcze za burmistrzostwa Towarnickiego.

Wyraźniejsze przybrała kształty ta myśl, gdy dzisiejszy nadkurator fundacyi Władysław Towarnicki, w czasie nadania swego w Radzie miasta, gruntowy wypracował elaborat, w którym przedstawił konieczność połączenia i wytłuszczył w nim korzyści tak dla przysługujących jak i przysługujących. Jednak na tem i na odnośnych technicznych wypracowaniach sprawa zupełnie aż do czasów burmistrza dra Jabłońskiego stała. Z jednej strony hamował akcję szaciekły opór bardziej szlachetnych najnowszych obywateli miasta, z drugiej w łonie samej Rady miejskiej myśl połączenia natrafiła na przeszkodę w reprezentantach ludności żydowskiej, którzy bali się o swój „stan posiadania” t. j. zmniejszenia ilości swych Radnych.

Po długich staraniach dopiero drowi Jabłońskiemu udało się przekonać całą Radę, że połączenie jest niezbędnym warunkiem rozwoju miasta, i że gościnie spełniający swe zadanie Radcy ten wzgląd tylko na oku mieć powinien.

Aby takie połączenie przyszło do skutku, potrzeba według ustawy, żeby $\frac{2}{3}$ Radnych za nim głosowało, połączenie zaś Rzeszowa nie mał jednogłośnie zostało przez Radę uchwalone; nawet więc najbardziej stronnicy przyznać musi, że do połączenia żydzi w znacznej mierze się przychylił, bo bez ich woli i zgody nie mógłby się nigdy nie przysłać do kompletu, w takiej sprawie ustawą wymaganego.

Zdrada, nawet w szatę Walerodizmu przybrana, nie przesłania być zdradą, a zdradą brzydzi się każdy uczciwy człowiek. Za przylączenie Raskiejewi Jabłoński musiał być żydom wdzięcznym; czy byłby zaś uczciwym, gdyby wyrzucił może swoją wdzięczność za miasto wystąpieniem całą siłą przeciw nim i gdyby stanął na czele walki, która mogła przybrać nieobliczalne rozmiary?

Kto znał burmistrza, ten wiedział, że tego nie zrobi, że raczej zupełnie się cofnie, a nie splami swego uczciwego imienia. Panowie: Topolewski, Krogolewski, Nieć, Arvey i inni na tej też znajomości przeciwnika oparli plan całej swej kampanii egoistycznej, o zwycięstwie, tylko nie o dobru miasta myśleli. Rozmowa nie było jasna, prosta i dobra, ale nie wszystko uwzględniające. Do wyborów zawiązała Komitet czysto chrześcijański, jakiego dotychczas w Rzeszowie nie było, a w Komitecie zażądał do przyszłej Rady takiej większości katolików, na jaką według ich zdania nigdy żydzi się nie zgodzą; wtedy Jabłoński albo pójść z żydami i skutkiem tego musi stracić sympatyje wszystkich katolików, albo swięże się z nami, a w takim razie nie tylko żydom, zawsze przeciw sobie mieć będzie, ale i z nami Komitet, jakimy wybrał (wykazaliśmy

to w przeszłym numerze) dobieżemy mu takich przyjaciół do Rady i Magistratu, że chociażbyśmy z łaski zrobili go nawet burmistrzem przez wzgląd na Radę dworu, Radę Namiestniczą, księża Kanonika i innych, Jabłoński chyba dłużej nad kilka tygodni nie wytrzyma i wiedzy narzeczonej nastąpią rady: Krogolewski, Topolewski i Spółka.

Kombinacja była doskonałą, jednak tylko nie wzięła na uwagę owentualności, a to, że wpływ szanownego Radcy dworu i Jabłońskiego oraz Fechtelheima i Hochfelda potrafił na żydach wywołać natęstwo i w III. Kole wybory zgodnie przeprowadzić. Gdy w Magistracie uroda zapadła, przypomniał sobie panowie Delegat humor i wygląd Krogolewski i stwierdził, czy uroda była po jego myśli.

Gdy ten twierdził, wybory III. Kole, był zgryzionym, zdawałoby się, że o sprawy chrześcijańskie już więcej nie chodzi, bo w II. Kole taka większość żydowska, jak katolika w I. i ani żyd w I. ani katolik w II. Kole wybranym być nie może. Tę logikę kierował się burmistrz i 5 razy był u przewodniczącego Komitetu ks. kan. Gryzieńskiego z tem, że chce mieć co do wyborów w II. I. Kole wolną rękę.

Ks. Kanonik przedkładał mu, że przecież udział dawnych Radnych sam nie dopuści, zaprzęży, że jego wpływem wszystkie będą przeprowadzeni, a skłinił, by rozstrzygnięcia i rozdrożenia nie spowodować. Burmistrz uwiaryzył, licząc na to, że dobrze woli ks. Kanonika sprostać energii i rozumieniu połączenia, lecz niesłuszny wynik tego myślnego obliczenia był do syć smutnym, bo Jabłoński doczekał się sędziów posmiertnych, w których taki napisany był nosenas, jak to, że zdradził w I. Kole na rzecz żydów — w Kole, z którego niego żyd nie wychodzi. A oddamy granatów, w walce miotanych, nie tylko burmistrza trafiały, bo w przeciwstawieniu do katolików: Krogolewski, Nieć, Arvey, Kalman, Strowski zostali pasowani na chrześcijańskich żydów: Czerzyński, Dzanotti, Lerol, Polc, Jarosławski, Drezniński, prof. Dzierżyński!

Zacietrzewienie wyborcze, to namięgnięte, jakiej drugiej chyba znaleźć nie można; ono potrafi rozum, niemal wszelki dar myślenia niektórym odebrać. Bo jakie sobie wyłomacze postępowanie bardzo często zachęca, a wpływowym panów, którzy w dzień wyborów I. Kole przyszli do burmistrza i „urządowanie w imieniu Komitetu” go pytali, czy prawdą jest, że chodził na zebrania żydowskie i czy prawdą, że popiera żydów w Kole, w którym nigdy ani jeden żyd nie wyszedł!

Ze w Komitecie twierdził to dr Rudolf Ais, nieczego chyba nie dowodzi, bo naiprzed zapytany o źródło wiadomości, powiedział, że go podać nie może, powtórze zaprzeczyl! Już w Komitecie Komietau jak prezydent Jaworowski — wreszcie już stary Tacyt! mówił, że najmocniej Komitet, jakimy wybrał (wykazaliśmy

Redakcja
AM YCOP

1 razowe ogłoszenia po
20 hel. za wiersz petito-
wy lub jego miejsce.
Przy wielorazowych
ogłoszeniach znaczny
opust.
Nadane 20 h. od wier-
sza, drobne ogłosz. 6 h.
od słowa.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA znajduje się przy ul. Mickiewicza 1, 11 w parterze; otwarta codziennie od godz. 3. do 6. popołudniu.

w Przemysł

dowych polegać będzie nie na kuryach narodowych, lecz na tworzeniu narodowościowo możliwie jednolitych okręgów wyborczych. *M. C.*

„Głos Rusina” zamieściliśmy w całości, zastrzegając sobie po wyczerpaniu dyskusyi o „Zyd. kuryi wyborczej” głos na później. *Redakcyja.*

P. poseł Tarnawski szał obojędów. Można by wprawdzie trochę ciekawych rzeczy powiedzieć o technicznej stronie tego przedsięwzięcia ku obronie osoby i zasług tego przeznaczonego p. asesora, ale na razie stawiamy ten moment, a próbujemy powiedzieć jeszcze dwadzieścia wierszy stosunkowi p. dr. Tarnawskiego do strunniwa narodowej demokracji t. j. także w dalszej

[illegible][illegible]

Byłoby wszystko dobrze, gdyby nie antagonizm pp. Schenbachów do p. Etingera, zarządcy apeliacji. Schenbachowie, mianowicie, szep. Dolski, znów sprzyjający temu, co ulogom, mają w tym względzie z p. Etingerem sprzeczny pogląd. Wobec tego, gdyby p. Etinger nie był, to p. Dolski, wbrew wrogu przeciwnemu temu, co przyrzekł. Na odwołanie, posiadanie magistratu usiłował p. Dolski użyć sztuczki, niszczącej — jak nas informują — wewnątrz w. d. magistratu, mianowicie nie ma p. Dolski, jak p. Etinger, z daleko, mianowicie nie ma, by dopięć starami Schenbachów, gdyżby sztuczka się udała, mógłby być p. burmistrz i jego gosc wieloznacznym przeciwnikiem, swój własny. Tak więc nie wiemy, czy Schenbachy i t. w. w. nie ma, tak więc nie wiemy, czy Schenbachy i t. w. w. nie ma, nieprawda, było tylko nie tracił dla Schenbachów, a było jego się grobo zaangażował z różnym przed.

Przyjaciel Łukawskiego. Aron Schwalb, ajant policji urzędujący w biurze meldunkowym, zaczyna wzmagać na siebie uwagę znów z powodu Sirony, która ma spór w tem biurze, oskarżając go o to, że takto tego ajanta. Schwalb katę czekał, nakłaniając na dalszy zjazd z biura, a jak już się raczył zjawić, to załatwia zyszenia interesantów z taką indolencją i gburowatością, że nie ma dla niego żadnej wartości. Wobec tego, że jego brutalność może się ze skutkiem równać z jego biernością, przeto przystępuje do domrad. Aron Schwalb wprawdzie nie chce być przystępnym, ale mimo to może mu jego zachowanie przynieść zaskądź.

Na wschodnich przestrzeniach Europy drab-
trabka poczytali wolności, rżniostawo pło stulo-
cinach ciszy i zasłoty. Ni zasafach standardu pło
mianomina buntu. Na szczytach drzewo-ko przysia-
kwięty duch wyzwolenia, i niewidzialny, kłose-
na pierśi znudzonych bohaterów. Leca Prometeusz, k-
stortory nowej w szeregi, by dokonać świętobli-
wcy cny wcielenia odwiecznej idei ubożywalecia lud-
nadaję. Po trupach wznoszą się inni po wawrny po-
wzięwienią za naród dyszący, ruchu i wolności, Pom-
-

Progu nowego roku odprawia rewolucja ro-
snyja najkrawiezsza miaz: za dusze Rosyi, ktora sa-
niela w uscisiku dwu swiatopogodow, ktore bojew do-
konywali wszedzie, gdzie zycie tni. Z krwi bierz-
chrazet nowa, mloda Rosya, pelna radości spelnionej
ideali, nurtujaca dusze calej demokratycznej Europy
wstaga zadowolona i sumnie oblicze niebios. W tej
czasy organizmujaca rozna ulonaj nadziei dzdziszt
obolodi dla slonca, w teczy tej kiejciej oklepajacej hory-
zont dusz Europy nurza piero Historia da spisani-
nowel, inscni kapi.

nowej, kanonowej. Nieprzewidywalna jest potęga wrzenia i wywiera-
nia przez rewolucję rosyjską na życie publiczne
starej Europy. W ogniu niszczących procesów kon-
fliktów czujemy się śniećmi bytu politycznego wy-
stępujących państw... Walka wywiera objętych z senne
monotonii, utwierdza chwiejnych, podnosi i dodaje
energii kapitulującym u progu wielkiej misji.
"Fizjonomia rewolucji, szalejącej na obszarach
caratu, wstrząsa się nadawskości wyrazem swej nieubla-
ganej głębi konsekwencji, napręża jak lalana
w górze zbrojnych tyfów, w białym, w czarnym, w

spisze zbrojnych tytanów, bez znużenia, naprzód, bez kłopotu, z pochodnią rozwielająca miastą rozpacz i płacz. Idea ożywiająca te harce wolności z niewolą skupiła w sobie pragnienia narodów, skutecznymi łancuchami pod gróźbą bagnetu. Idea, wyczulona w męce i cierpieniu, wchłonęła w siebie pragnienia buntu milionów, buntu przekazanego testamentem pokoleń. Myśl wieków zmartwychwstała w rewolucji, przeżywającej się już całorocznym turniejem poprzek Rosy.

W tym czasie krwawej, w tych dniach, kiedy kryje stają przy kryciu, kamień mogiły przy drugim, lędy miłsta wydulać śmierć, zdobywa w zapach, rozłączony od wielkiego placu boju ognie, nowych, błękit, białych marzeń za czerń wielkimi, co niezniszczalną, I zda się, że pobjeda bojowa wyniędziały, tykoż nizin bezzimienną drugą, żadną wieczną walki wolności, I zda się, że wraz z śmiercią roku przełom przebiegł, na zawsze chrząst kajdan, zapadają się nadziej... a herold—wystannik nowego roku obwieszcza nadzieję szczęścia.

(Dokończenie)

Ala ja jestem również prorokiem i ostrzegam: katastrofy nie będzie i zmiana nie będzie, nie zmieni się nic! Wszak w ordynacji wyborczej nie będzie paragrafu zobowiązującego tyłów wybić z swej kury wyłącznie nie tylko ideologów syonistycznych. Nikt nie zabraniał tydom dotychczas wybierać, nie zabraniał im, nie zabroni inteligencji tydowej, i która w tym czasie nie wie, że wybranie instynktom samozachowującym mały, wybrac już nie Byłkow i Kolszower, bo tych powieszczek głosowanie zmiecie raz na zawrzie, lecz innych, postępowych, którzy może poszć, lecz również „pragnących zająć się tydą”. A co mówią Polacy? Już nie mówią, że ma mieć się co miódzić, lecz że tydę, która nie wie, nie wie dwa ogień, tylko „w jeden ogień” wystrzelić, straszyć ruinami. Co więcej, ja agitowałbym, wystąpił

Bigos myśliwski — Gulasz wołowy — Flaki warszawskie — Poledwica wieprzowa z kapusta — Poledwica wieprzowa z soczewicą — Zrazy wołowe bite — Gólabki (kapusta nadziewana) — Kielbasa w sosie — Kotlet śnielący z groszku — Kielbasa w sosie — Baranina z rysem — Pieczeń wołowa — Pieczeń śnieląca — Panstet z wątróbek wieprzowych — Panstet sznycel — Szybka w galarecie i.t.d. i.t.d.

177

konserwy mięsne

Львівська бібліотека

do nabytka tyžko u nymy

S. Ochsenberg
w Przemyśle

GONIEC JAROSŁAWSKI

tygodnik narodowy powiatu jarosławskiego.

PRZEDPŁATA:
rocznie: 8 kor.
półrocznie: 4 „
kwartalnie: 2 „
Numer oddany 15 h. do nabycia w księgarni J. Meisnera,
w głównej i specjalnej trafikach, oraz w biurze dziennikarskim
Zawłoka (rynek).
Abonament przyjmuje i wszelkich wypłatów udziela księgarnia J. Meisnera.

Wychodzi każdej soboty w Jarosławiu.
Wydaje i redaguje komitet.
Odpowiedzialny redaktor: Kazimierz Hubert.

OGŁOSZENIA:
w rubryce „Nadesłane” po 20 h, inseraty po 20 h, za wiersz
lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu.
Listy w sprawach redakcyjnych i administracyjnych:
Jarosław ul. Ostrogskich 1. 3.

Słowo wstępne.

Obecna przełomowa dla naszego narodu chwila wymaga rozwinięcia i wyzyskania wszystkich sił, które społeczeństwo rozporządza. W chwili takiej gnuśność i bierność wobec spraw publicznych, zaspokajanie zaszciankowych uciech tylko i osobistych ambicji, to objaw rozkładu jednostek, grozący rozkładem społeczeństwu; być bezczynnym w takiej chwili, to zbrodnia, popełniona na własnym narodzie. Wszystkie trzy dziedzice naszej ojczyzny, choć w odrębnych warunkach, ale spełnić muszą z całą ofiarnością swoje zadanie, dla wzmocnienia sił całości narodu.

Królestwo, luną rewolucyjną zacerwienioną, wypowiedziało żądanie swe narodowościowe i wolnościowe; walka wprawdzie jeszcze nie rostrzygnięta, ale wobec zasobu sił, jednoci i poświęcenia wszystkich, wynik jej gotuje jasną przyszłość.

Zabór pruski, targany udręczeniami hakaty, ze zdwojoną czujnością stoi na straży swoich praw narodowych.

I nasza dzielnica stanęła wobec doniosłego na przyszłość faktu: zapowiedzianej reformy wyborczej. Nie przesądzając jednak przyszłości, winniśmy w pierwszym rzędzie: zdać sobie dokładnie sprawę, jakie są nasze obowiązki, które spełnić musimy, jeśli nie mamy stracić warunków dalszego rozwoju. A zapominać nie wolno, że w tej tak „dzwiennej osobiwej” chwili dziejowej pierwszym naszym zadaniem jest skupienie sił własnych i praca: praca pod hasłem oświaty ludu, podniesienia ekonomicznego kraju i odrodzenia narodowego. I trzeba jeszcze pamiętać, że najlepszą szkołą pracy, szczególnie dla warstw niedojrzałych społecznie, są stowarzyszenia: kto w kręgu rolniczym zrozumiał całość interesów tego kółka, a w spółce pożyczkowej pojął związek między odpowiedzialnością a korzystaniem z ulatwień; kto w spółce handlowej rozumiał łączność interesów handlowych z kulturalnymi, a w spółce wytwórczej ocenił ogrom korzyści wspólnej pracy — ten będzie przygotowany do pracy w instytucjach, w których zasiądzie jako wybraniec, będzie przygotowany do współdziałania w rządach. Obowiązkiem więc każdego z nas jest przedewszystkiem zaznajomienie się z wszelkimi, dostępnymi nam działaniami spraw publicznymi i nadanie im wedle możliwości najlepszego kierunku.

W tej myśli zakładając nasze pismo będziemy czuwać nad tem, by wszelka rzecz publiczna nie była zależna od prywatnego interesu lub ambicji jednostek, ale żeby w istocie dobru ogólnemu służyła: więc poddamy pod sąd i kontrolę publiczności ważniejsze sprawy miejskie, powiatowe i gminne, działalność towarzystw oświatowych, przemysłowych i kulturalnych; popierać będziemy wszelkie poszczególne objawy wyzwalania się z ciasnego koła prywaty i znieczulenia narodowego, w nadziei, że przyczynimy się do rozbudzenia zdrowego interesu dla spraw publicznych u tych nawet, niestety zbyt licznych jednostek, które poza „zawodowe” obowiązki i poza swoje „ja” dotąd wyjść nie byli zdolni.

Celem więc naszego pisma jest stworzenie ogniska, któreby odzwierciedlając życie całego narodu, rozbudziło zarazem życie w powiecie. Rozumiemy bardzo dobrze, że na to nie wystarczą siły jednostek. Potrzeba nam pomocy i współdziałania całego ogółu polskiego w okręgu jarosławskim; zwracamy się przeto o współpracownictwo do tych zwłaszcza, którzy ożywieni temi samymi przekonaniami, możliwości pracy w tym kierunku z jakichkolwiek powodów dotąd nie mieli. Zwracamy się do wszystkich bez wyjątku czytelników, by bezstronnie sądząc naszą pracę, siebie samych zarazem za współpracowników pisma uważać chcieli. Redakcja zastrzega sobie jedynie, co zresztą rozumie się samo przez się, nienaruszanie spraw czysto prywatnych i poszanowanie osobistej godności człowieka.

W ten dopiero sposób pismo nasze będzie mogło stać się najpełniejszym wyrazem polskości na naszym gruncie.

1906. 129854
BIBLIOTEKA
AN YPCP

11. „Goniec Jarosławski” (1906 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

Tygodnik Rzeszowski

wychodzi w każdy poniedziałek o godzinie 11-ej przed południem.

PRENUMERATA. Rachunek pocztowej kasy oszczędności 117.897.
Z przesyłką pocztową: rocznie 8—K; półrocznie 4—K; kwartalnie 2—K.
Numer kosztuje 20 hal, z przesyłką 24 hal.
„Dziś i jutro” za 1 cm 2 druku albo jego miejsce 8 hal.
„Nadzieja” za 1 cm 2 12 hal.
W razie kilkakrotnego ogłoszenia odpowiedni rabat.

PRENUMERATĘ miejscową i umiarkowaną oraz ogłoszenia w Rzeszowie przyjmują **wszystkie biura dzienników w Rzeszowie.**

Ogłoszenia w kraju i zagranicą przyjmują wszystkie biura anonsów i dzienników.
Biuro administr. ul. Bernardyńska (dom Bodnerów) otwarte od 5-7 wiecz.

OD REDAKCYI.

Chwilowa przerwa w wydawnictwie Tygodnika spowodowana została trudnościami, na jakie natrafiła wydawnictwo opozycyjnego pisma w prowincjonalnym mieście.

Nie chcemy bliżej wyliczać szczegółów owych przeszkód, które na pozór są natury czysto technicznej, a jednak w samej rzeczy stanowią jeden ze sposobów walki naszych „przyjaciół” politycznych.

Przypominając więc Szan. P. T. Czytelników i przyjaciół naszego pisma za przerwę w wydawnictwie, zawiadamiamy, że celem uniknięcia dalszych przerw na przyszłość, szukać będziemy drukarza naszego pisma poza obrębem pajęczyn sieć gruboskórnych oberkotali i kahalników.

Z Rady Miejskiej.

Kilkukrotnie ogłoszone przez nas szczegółowo z Rady Miejskiej, autentycznie czyi dotyczące gospodarki miejskiej, wywołały silne i żywe zainteresowanie mieszkańców i namiętne dyskusje w Radzie Miejskiej. Skutek tych naszych rewelacji, był jak na rzeszowskie stosunki olbrzymi.

Najpoważniejsze finny naszej znowej gospodarki miejskiej Dr. Wachtel i Dr. Krogulski: nie rozumieli, że nie leży w ich interesie polepszenie nędzy za darmo prywatne interesa familii Jabłonskich.

W obcej przejęcia owych panów z linki bezwzględnej poprawy wyników burmistrza, obciążających gminę olbrzymimi ciężarami na to tylko, aby udzielić im do emerytury burmistrzowi, czy obsadzenie posady jakiegoś przez kuzynkę burmistrza, czy udzielenie dostaw na setki tysięcy znowu kuzynkowi, do opozycji, przebieg obrad w rzeszowskiej Radzie Miejskiej zmienił się nie do poznania.

Wprawdzie dygnitarz ze sodealicy marynarskiej, mając za sobą z wyjątkiem zwyż wspomnianego Dra Wachtla, cały zastęp żydowskich radnych, reprezentujących wawilkie obciążenie obywateli oficjalnych przewódów narodzi żydowskiego, a więc koszernych adwokatów, wolnośmyślnych wujków fmglowych, „Hausjudów” eks. Bilifskiego, no i restry „Geldwuchererów”, ma zawsze do dyspozycji na swoje usługi większość w Radzie Miejskiej, ale zwycięstwa przy pomo-

cy tych panów odnoszone, zadecydują o rychłym bankructwie całej tej klikki.

Jeden z radnych miejskich postawił wniosek, aby w myśl ustawy gminnej wybrano z łona Rady Miejskiej komisję rewizyjną dla kontroli gospodarki miejskich zakładów przemysłowych. Celem tego wniosku było umożliwienie polifort, mówienia się członków Rady Miejskiej o rodzaju gospodarki w miejskich zakładach przemysłowych nie przez Tygodnik Rzeszowski, który przynosi wiadomości zbyt późno i nie zupełnie szczegółowe.

Wniosek ten będący widmem wprowadzenia światła dziennego do różnych elektryczno-technicznych interesów magistrackich, wywołał wśród kłis magistrackiej wojenną mobilizację przeciwko temu wnioskowi.

Najlepsi rzeszowscy obrońcy dla spraw konnych zostali uproszeni do ratowania zagrożonego magistratu. No, i magistrat zwyciężył!

Większość rady miejskiej uchwalila, że nie zżyczy sobie, aby zbyt szczegółowo kontrolowano interesa magistratu.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej omawiano sprawę kanału na ul. Krakowskiej. Magistrat jak Czytelnikom naszym wiadomo zamierzał przdać swoje prawa i obowiązki przy tej budowie na Dra Tomazsa Pelta.

Byłoby wszystko zupełnie gładko poszło i byłoby sobie magistrat zarobił przytem 10.000 koron, ale Tygodnik wnieszał się w tę sprawę i wykazał netyko niewłaściwość używania przez radnych inżyniera miejskiego do wypracowania projektu na swoje przedsiębiorstwo prywatne, ale także wykazał, że rzekomy projekt wykonany przez człowieka nie mającego studiów potrzebnych do wykonywania takich projektów, został sporządzony w sposób urągający najprymitywniejszym zasadom budowy kanałów.

Jeden z opozycyjnych radnych postawił wniosek, aby wstrzymano się na razie od dalszej budowy kanałów w Rzeszowie, o których systemie jest powszechnie wiadomo, że są zupełnie bezużyteczne i w najbliższej przyszłości będą musiały być przebudowane, a natomiast jak niebezpiecznie rozpisano konkurs ogólnej kanalizacji miasta Rzeszowa. Projekt taki wykonany przez fachowego inżyniera, których obecnie jest w Galicji już kilku, mógłby kosztować około 10.000 koron, a więc kwotę nie wyższą jak ta, którą Dr. Tomasz Pelt miał zarobić przy pośrednictwie w budowie bezwartościowego kanału przy ul. Krakowskiej. Sprawa ta była zbyt jasna, by odważono się stawiać jej rzeczone zarzuty.

Chycono się więc wykretów formalnych i

na razie całą rzecz odwleczono. Sprawy tej nie spuścimy z oka; będziemy obserwować, jak ją nasza rada miejska załatwi.

SYSTEM RZESZOWSKIEJ RADY POWIATOWEJ.

W skutek umieszczenia w ostatnim numerze notatki o kanale na ulicy Krakowskiej otrzymaliśmy informacje, że jest to metoda wykonywania robót publicznych, która jest specjalnością lutejszej rady powiatowej.

„Głos rzeszowski” ogłosił niedawno budżet lutejszej rady powiatowej na rok 1911, w którym wymienione są roboty mające być wykonane w roku 1911. Większość tych robót została już wykonana w roku 1910. Mimo woli nasuwa się pytanie, kto dał na te roboty pieniądze? Zrobili to „dobrodzieje powiatu”, którym są żydowskie fletwicz-rzeszowskie i proboszczowie okolicznych wsi.

Jakże to dzieje?

Otoż tak: Wydział powiatowy wyłonił projekt jakiejś drogi i robił kosztorys co najmniej o 100 % wyższy od rzeczywistych kosztów danej roboty. O projektowanej budowie zawiadania się wyżej wymienionych „dobrodzieiów powiatu” i ci porozumiewali się między z kacykami wydziału rady powiatowej, budując drogę, na którą fundusze nie zostały jeszcze uchwalone. Wszelkie uchwały członków wydziału rady powiatowej są czczą komedją. Przecież ci co sięgnęli ręką do syty głęboko do kasy miejskiej i pochwalili sobie podwyższyć pensji i emerytury, nie będą robić trudności kolegom z niwy pracowników dla dobra ojczyzny w zarobieniu kilku manych tysięcy koron przy budowie drogi. Faktycznie buduje się wszystkie prawie drogi bez uchwały wydziału rady powiatowej i bez ogłoszenia przetargu na wykonanie tych robót. Gdy robota jest gotowa, toż się rachunek z nieznanym opustem od cen przesadnie wysoko obliczonego kosztorysu albo nawet i bez opustu i teraz dopiero przelosowuje się uchwałę budżetową, no i wkrótce potem zatwierdzenie przedłożonych przez wykonawcę rachunków.

Do tych robót pała się w naszym powiecie księża i radcy wszystkie te roboty zagarnąć w swo je ręce, ale niestety żydowska konkurencja zagarnia także znaczną część tych zlotofajnych interesów.

Z kanatem na Krakowskiej ulicy ma się sprawa zupełnie tak samo. W roku 1910 wykonali miejskie inżynier drogowy projekt kanału; magistrat winiód podanie do Namieśtnictwa o pozwolenie na budowę, ale do budżetu wydatku tego nie wstawiono ani rady miejskiej o tem ucale nie zawiadomiono. Magistrat przyjmuje urzędni-

Henryk Blatt

krawiec męski z Przemysła

- w RZESZOWIE ul. 3-go Maja 1. 9

POLECA SWÓJ MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH WŁASNEGO WYROBU I WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA MIARĘ

W JAK NAJKRÓTSZYM CZASIE W SWEJ WŁASNEJ PRACOWNI SILAMI PIERWSZORZĘDNYMI.

WYSTAWA GOSPODARSTWA
AM YPBP

12. „Tygodnik Rzeszowski” (1911 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

GŁOS JASIELSKI

pismo dla popierania i obrony interesów katolickiej ludności polskiej.

Prenumerata w miejscu wysyłki
bez odpłatności do domu:
rocznie 3 K — h
półrocznie 2 K — h
kwartalnie 1 K — h

Prenumerata po przewozie i pocztach:
rocznie 5 K — h
półrocznie 2 K 50 h
kwartalnie 1 K 50 h

Numer pojedynczy 20 halerczy.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumeratę nadawca należy przekazać po-
cztowo z adresem:
Administracja „Głosu Jasielskiego”, Bank zaliczkowy w Jasle.

Ceny ogłoszeń: za 1 wiersz petitowy lub
jego miejsce 20 hal., w nadstawian 40 hal.

Błogosław Redakcyi nie zwraca.

W rocznicę.

Sto dwadzieścia lat miały kiedy na rynku krakowskim Nacelnik narodu złożyć przysięgę, a poseł krakowskiej ziemi, Linowski, odczytał akt powstania, którym naród... „wyrzekł się wszelkich przesądów i opinii, które obywateli, mieszkających jednej ziemi i synów jednej ojczyzny dotąd dzieliły i dzielić mogą”, a „Tadeusz Kościuszkę obierał za najwyższego i jedynego naczelnika całego zbrojnego powstania”...

I dziś jeszcze po latach tylu podziwiał musimy ten fakt z dziejów naszych, który tylko głębszą znajomość duszy polskiej po-
znac nam i zrozumieć pozwala. Oto ta Rzeczpospolita, która przez długie wieki broniła wolności bycia swego strzegła i sędziła za byle pozorem w jej obronie podnieść była zbroń: nie tylko ze podstaw swej złotej wolności ustawa majowa się wyryła, lecz oto teraz zdobywa się na władzę, jaką dotąd żaden król nie rozporządzał — władzę nieograniczoną — dyktaturę. — A chociaż ani ustawa majowa ani dyktatura Nacelnika nie zdołały obronić walczącej się w gruzy Rzeczypospolitej, to jednak fakt ten ma dla nas i dziś jeszcze doniosłe znaczenie. Na gruzach bowiem dawnego porządku i dawnej wolności budzi się do życia wolność nowa, wolność prawdziwa, bo nie dla jednego stanu tylko zbawienia i na dobro pojedynczym się zasadzająca, ale polegająca na solidarności i posłuszeństwie, której najwyższemu prawem sąsiedzi Reipublice. — A w ślad za

zrozumieniem tej prawdziwej wolności, która staje się odtąd podwaliną Polski nowej, odradzającej się — idzie zwycięstwo racjonalne. I znów szlachetnie nie obawiało nas przed upadkiem ale wskazało, gdzie droga do zwycięstwa. Bitwa racławicka i insurekcja 1794r., Kościuszkę, Kiliński i Bartos — to symbole narodowej jednolitości i wspólnej pracy dla dalszych pokoleń. Tylko w pracy wspólnej, w zgodzie, miłości i zbrataniu wszystkich stanów przy zrozumieniu ogólnego dobra i abnegacji ze swego „ja” na rzecz jego leży za-
datek lepszej przyszłości narodu. — Oto w czem leży wewnętrzna moc i potęga testamentu upadającej Polski, przypieczetowanego krwią Racławicką, Szczekocin i Maciejowic.

I przynajmniej trzeba, że mimo ta odległość bilicy z testamentem tego zwycięstwa, dla nie tylko nie słabnie, ale ożywa działa coraz silniej. Prawa w nim zgarty i wskazania weszły w krew narodu i mimo zakusów z różnych stron przenikają w coraz szersze warstwy naszego społeczeństwa. Lecz mimo uznania praw tych i przejęcia się nim pracy jeszcze trzeba wiele, pracy znojlnej bardzo i krwawej, aby wreszcie zeszeli plonów czasu. Praca ta ma być podwójna, iść ma w dwu kierunkach: wzmożenia się ekonomicznego i odrodzenia się duchowego i moralnego. Jedna bez drugiej nie doprowadzi do celu; jedna musi być drugiej podstawą — obie mają się wzajem uzupełniać. Dla tej podwójnej pracy narodowej, pracy dla przyszłości szkała nam wzoru i pokrzepienia w pozostawionym nam testamencie przeszłości wielkiej, a najpięknym wcieleniem wszystkich jej najświętszych dążeń nie

biernem, nie martwem ale żywym, przemawiającem do nas po przez wielki czynem i zyciem to nacelnik narodu — Kościuszkę, Białę, nieskalany posąg życia i czynów tego Rycerza bez strachu, najlepszego Polaka i najwięk-
szego Obywatela wola dziś do nas jak ongi: „Pierwszy krok do zniesienia niewoli jest odważyć się być wolnym; pierwszy krok do zwycięstwa — poznać się na własnej sile”.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej

odbyło się w sobotę dnia 21 z. m. o go-
zynie 6 wieczór. — Zwołano je na życzenie znacznej ilości członków Rady miejskiej, by zaprotować przeciw udzieleniu przez tut.
starostwo p. Klarze Kleimintz zezwolenia na podziśnienie koncesji gospodnio-szyn-
karskiej od p. Kleimintzkiej i otwarcie w Jasle przy tut. Kleimintzkiej restauracji i kawiarni.

po skonstataowaniu przez burmistrza Dr. Ba-
ranowskiego dostatecznego kompletu i wyja-
śnienia celu posiedzenia zabrali głos, jako
referent Magistratu asesor inż. Kostkiewicz.
W krótkim, dobitnym przemówieniu wyjaśnia
motywy jakie kierowały Radę miejską, gdy
na posiedzeniu w dniu 5 marca jedno-
głośnie oświadczyła się przeciw zamierzo-
nemu przez p. Klarę recte Olgę Kleimintz
otwarciu kawiarni i restauracji. Głos
i wolę reprezentacji miejskiej, wyrażoną
w jednomyślnych uchwałach Rady miejskiej zlece-
wały i podeptało jasielskie starostwo udzie-
lając p. Kleimintz zezwolenia, mimo, że
wedle ustawy koncesji gospodnio-szynkarską

l. PYREK.

Władysław Łoziński.

I. Powieści.

(Ciąg dalszy).

I dziś zwiędzającym ubogą cerkiewką w Bu-
sowiekach pokazując stary kościółny obraz Matki
Bożej, mocno szarym od starości, dodaje
tajemniczo: „Były tu pan i patrzył na to, a
potem mawiał”. I minowoli widzi wspomina
sobie całą historię o Naskie i panu Zygmuncie,
a z obrazu widzi jakiś smutek i tęsknotę;
zdałoby się, że spoczął niedawne ślady po-
bytu Naski, ale stary obraz z częścią widocznego
sierpa u spodu mówi ci o cudownej fi-
zyki powieściowej, zacierającej może z nie-
zwykłego obrazu w malarstwie cerkiewnym, a
może z kamienia samotnego na cmentarzystku,
na którym zniknął zębem czasu widoczny
napis: Julia... Postać Naski powoli rozwija
się w mgłę i odnawia się w dal, pozostawiając
jakieś gubione uśmiechy i tęsknoty za
tą bohaterką.

Z noweli bity taki urok życia i prawdy, że

zów rodzi się na przekór powątpiewaniom
myśli: „A może i była”.

Nasza, podobnie jak i Zygmunt, są kreacja
nowa, dotychczas niesznana w galerii osób Ło-
zińskiego.

W r. 1899 rozpisana konkurs „Macierz pol-
ska” na typową historyczną powieść dla ludu.
Owocem tego konkursu była powieść Łoziń-
skiego, drukowana pod pseudonimem Władysław
Łobinca: *Oko proroka, czyli Hanusz Bystry i jego przysady*. Jest to powieść zupełnie
odrębna od owych tuzinkowych pisanich dla
ludu, pełna dokładnej znajomości opisanej e-
poki. Tonem lekkim i swobodnym, podaje tu
autor prócz wiadomości historycznych i geo-
graficznych wiele rysów obyczajowych i lokal-
nych miasta Lwowa, nad którym już poprze-
dnie porobił wyczerpujące studia.

Powieść ta ma jeszcze te zalety, że akcja
je stopniowo coraz bardziej zaciekawia i po-
tywa czytelnika, zupełnie go nie mija obicie
podawaną strawą naukową.

Omniata jest na tyłobrońnię u nas powtarza-
jącym się wypadku niewoli tureckiej.
Młody Hanusz Bystry wyprawia się w dro-
gę, po ojca do Turcji, gdzie szczególnie udoje
mu się go wyzwolić. Reszta dzieje się po roku
1614.

W ten sposób w powieści tej powiżął autor

zreczenie dwa światy, które w tej epoce naszej
historii najważniejszą odgrywały rolę.

Fabula urozmaicona jest różnymi epizodami,
które odnoszą się do drogowego tamienia,
zwanego „Okien proroka”, złupionego niegdyś
w Stambule przez Kozaków.

Powieść ta w dużej objętości (mimo to nie-
zwykle tania) wydana przez „Macierza”, może
stworzyć nowy kierunek w powieściach histo-
rycznych dla ludu. Otwiera ona szerokie hory-
zonty, daje pogląd na najważniejszą epokę hi-
storii polskiej i obejmując wszystkie warstwy
narodowe, które brały udział w życiu publi-
cznym daje pełny i wyukulany jego obraz.

Z szczególną intensywnością wgląda tu autor do
tajników duszy chłopiejskiej, bo daje fabule u-
rozmaiconą, przeważnie fantastyczną, krowko
epizody omawia koło bogatego szkapłanego skar-
bu, jakim jest „Oko proroka”, temsamem natra-
fił na istotny temat ludowy, temat baśni.

Wpłydy zaś w to zreczenie dnia wiadomości
historycznych, daje podkład realny, z prawdzi-
wym mistrzostwem dał ludowi świat, który on
przypieć musi, jako swój i na długo go za-
trzymać.

„Oko proroka” ma wiele tych samych zalet,
które zdobył Madonny Busowiek; a więc prze-
jęcie się przedmiotem i traktowanie go z punk-
tu widzenia wiary, naiwności, którą spotkać można

BIBLIOTKA ŚRUBIENIA
III 2 PCP

13. „Głos Jasielski” (1914 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

ZIEMIA PRZEMYSKA

wychodzi w każdą sobotę.

PRENUMERATA
w mieście i na prowincji z przesyłką
pocztową wynosi:
określenie 6 K — 3 h.
półrocznik 9 K — 3 h.
kwartalny 1 K 50 h.
NUMER POJEDYNA CZY 5 H.

Do nabywców w treściach i blachach
dzienników

Biuro Redakcyi i Administracyi mieści się przy
PL. CZACKIEGO L. 3. (PARTER).

Otwarte od godz. 9—11 przed południem i od 4—6
popołudniu w niedziele i święta od 9—11.

TELEFON Nr. 4

TELEFON Nr. 4

OGŁOSZENIA:
Wiersz półtorim jak poco minie
pięć razy na 20 lat. Następnie 5 hal.
Kierca ogłoszenia stosownie do
umowy.
Nadane po 40 h za wiersz półtorim
drabnie ogłoszenia 4 hal. od wyrazu.
Niekupów się nie zwraza.
Listów nieopłaconych Redakcyi
nie przysyła.

Po rezygnacji Rady miejskiej.

Stosunki w Zarządzie naszego miasta od czasu złożenia przez większość radnych mandatów — nie zmieniały się. Wprawdzie burmistrz nie uzyskawszy niczego, we Lwowie — dokąd w tej sprawie jechał, starał się nawiązać rokowania z klubem radzieckim i pod pewnymi warunkami utrzymać się przy władzy, jednak Klub z podziemną i stanowczą odmową wszelkie błagalne propozycje burmistrza i wiceburmistrza, który dzięki pokątym doradcom w rzadzie Dra Meistersa i Dra Liechtbacha zostali zmuszeni do ustąpienia ze swoich stanowisk i kompromitacji L. z kwitkiem. Jestto dla nich bolesna, ale zasłużona meka.

Odszedł Klub radziecki, wydrżkowana i rozczarowana po miesiącu, znalazła silny oddźwięk w opinii publicznej, która słowami uznania przyjęła energiczny krok większości radnych. Zgodziło się ze słowami odejść, że lepiej przegrywać na czas pewien z samorządem, niż na on być takim, jakim go zrobili dotychczasowi kierownicy miasta.

Mimo wszystko jednak zbankrutowana kilka nie daje za wygraną i czyni różne zabiegi, by uzyskać komisarza i radę przybyłą po swojej myśli. Zalecając zatem czynność przed różnego rodzaju intrigami, o których nam wiadomo — a to tembardziej, że tak Namienistego jak i Wydział krajowy obawiają się w tym wypadku zdumiewający brak stanowczości i szybkiego działania wobec fatalnego położenia miasta, które bez bu dżetu wraca w rok 1914.

Tymczasem z tego bezradzkiego i stanu „ex lex” korzystają ci, którym samienie nie daje spokoju, to też starają się na gwałt różnie nieprawidłowości tużować a dowody szwindlu uwat.

Byłby czas najwyższy położyć temu bezprzydatnemu stanowi stanowczy koniec.

Przez z szablonem.

Wraz z kilkuczynną pociągł jeszcze w naszym kraju ludowej pewien biurokrata, skądś kien któryś zaklepią się niektóre szkoły w szablonie i przez to nie idą z duchem czasu, dającym do odrodzenia narodowego za pomocą szkoły.

Dzieki temu szablonowi zeszła już niejedna szkoła do roli instytucji wylazającej pewną ilość wiedzy w umyśle dzieci.

Ten system wyczerpywania planów naukowych ściśle podług podanych z góry przepisów, zepchnął niektóre szkoły ludowe do roli drugorzędnej, gdy tymczasem rola pierwsza, jako instytucji wychowawczej w całym tego słowa znaczeniu, zmarniała niejednokrotnie za szeregiem.

Tak niesłusznie dzieje się w całym kraju.

System idzie z góry. Dziś na wychowanie narodowe małą zwraca się uwagę i w tym kierunku z góry nie ma inicjatywy.

Nie można jednak całej winy składać na naczelników naszego szkolnictwa ludowego, bo wielka jej część spada na te dyrekcje i kierownictwa szkół ludowych, które czy to z powodu przyzwyczajenia się do szablonu, czy też z innej przyczyny, same nie dają żadnej inicjatywy w kierunku narodowego wychowywania młodzieży naszej, lub co gorzej poszczególnym jej jednostkom ze ster nauczycielskich w działaniu przeszkadzają.

Nie lepiej dzieje się i u nas w Przemyślu. Niektóre dyrekcje szkół ludowych bardzo przestrzegają wykonywania rzeczy formalnych w szkole, a na treść mniejszą zwracają uwagę.

Jednym z silnych czynników wychowania narodowego są obchody i uroczystości narodowe w szkole.

Naród polski co roku n-moi święci jakąś rocznicę narodową, która niesłusznie nie odbija się echem w szkole ludowej.

Nie generalizujemy faktów, lecz stwierdzamy z całą stanowczością, że w niektórych z tejższych szkołach lud. od lat całych nie było mowy, ani o wieczorach Mickiewiczowskim ani o rocznicy Konstytucji 3 Maja. W tym roku, gdy naród cały czeł rocznicę śmierci ks. Józefa Poniatowskiego, żadna szkoła lud. o podobnej uroczystości u siebie nie pomyślała.

Stwierdzamy dalej, że w jednej z tejższych szkół żeńskich pewna nauczycielka, która przygotowała w swojej klasie wieczór Mickiewiczowski, musiała dyrekcję szkoły kilkakrotnie prosić o pozwolenie odbycia wieczorku i dopiero za drugiemu (?) stawieniem się w dyrekcji pozwolenie takie uzyskała.

Stwierdzamy także, że ta sama dyrekcja nie pozwoliła w roku obiegłym na urządzenie wieczorku ku czci ks. Józefa Poniatowskiego.

To są fakty, do których wszelkie komentarze są zupełnie zbędne.

Niestety, czasami na naczelnym i bardzo ważnym z punktu widzenia narodowego stanowisku, stoją ludzie nie rozumiejący ani swego powołania szczytnego, ani nie czujący z narodem.

Rozumiejąc, że wychowanie narodowe nie powinno się ograniczać na samych obchodach, że trzeba w dziełko wpisać ideą polską przy każdej sposobności, że trzeba je również w szkole duchem polskim, lecz wielkie dlatego nie możemy zrozumieć, dlaczego niektóre tejższych szkoły nie posiadają ani jednego portretu Króla, ks. Poniatowskiego, jakichś podobizn, choćby drobnych, naszych królów, pamiętek narodowych, lecz świecą nagłami ścianami na wzór kasarni czy aresztu.

Gdzież ta inicjatywa ze strony kierownictwa szkoły?

Sądźmy, że sprawa, o którejś nowa jest sprawa zasadnicza, obchodzić całe społeczeństwo polskie i dlatego poruszają je nie z powodów jakichś osobistych animozji, lecz dla dobra całego całego.

Chłopiec, ukucujący szkołę ludową — zatknie się jeszcze w życiu z duchem n-rodowym, czy to w czytelni czy w stowarzyszeniu swoim, lecz dziewczynę, która k-odzy na klasie 3 lub 4 wydziałowej swoje wybowanie, nie może być bezwarunkowo pozbawiona wychowania narodowego.

Dziewczyna po ukuczeniu szkoły zostaje najczęściej w domu, po za który zwykle mało się wydała i to, co jej szkoła dała, musi być nie-raz dla niej pokarmem duchowym na całe życie. Jak wielką tedy wyraża się jej krzywdę, gdy się nie w szkole nie nauczyła i myślała po polsku. — Reguły grammatyczne i skrócone muzeum nielet z pamięci, ale przede dla pamiętek narodowych zostają jej na zawsze.

Głosy z okolicy.

Młyniec. Staraniem tutajższej czytelni TSL. odbyły się u nas w dniu 21 bm. wykłady o obrazach świątecznych. Prelekcje na podstawie powieści Bronisława Ostrowskiego p. t. „O Janku Blusławskim” wygłosił pp. Julian Kisielowski i Fr. Wądołowski.

Nie od rzeczy będzie dorzucić parę słów i o najbliższej okolicy (Przemyśl) — zwracając uwagę na to, że nie musimy, że nie musimy zwracać do koleb, bo na stacji w Hermanowicach zmienił namyśle ciągle niedomaganie. — Pomyślowy brak bitów na dalsze tury, na czem mówiąc nawiasem — wkrótce zachodzący kilometrów przez t. zw. „direct Waterferry” skarb kolejowy robi niezły interes, pomyślowy i to, że bardzo często zachodzą tu wiozły, jak „sprawdzone” wypadki nieopłaconych, porzekali, nie wspomniawszy już wiele o takim luksusie, jak oświetlenie, mamy chyba sił same prawo zapowiadania do czynników narodowych, by zechcieli pomyśleć o budowie tak zwykłych uliczek, jak to ma miejsce na innych stacjach, a które się wabia „Fur Dones”, „Fur Horner”.

Widocznie Zarząd kolejowy ma o nas wyidealizowane do „nieładności” pojęcia, jednak prostujemy to mniemanie, bo my, mieszkający okolicy, przysiadając do stacji Hermanowice nie- różniły się pod względem anatomicznym struktury niszem od innych ludzi, a w razie „nieprzewidywanych potrzeb” zarządzać trudno, bo, stacja w czystym polu — do tego załazisko.

W dodatku nie obowiązują tu również przepisy otwierania ramp, po przejściu porażki, na gościach publicznych, jak gościniec Hermanowice-Sanabor, lub do Stanisławczyki.

Ze takie są „wynogi” gospodarki kolejowej, mogą przecież śmiałożnieliż dziwić się i nie dziwić, ale gdy się zwadzi, że na tej samej „ślawnej stacji” nie ma także zezwolenia i ek skarb pocztowy, to już zwykłego widza wprawia w zdumienie. „Rto nie wierzy, niech pociąży” — a zobaczy, jak mizylniejsza porażka obługująca tutajż okolicę „kartaje” do ambulansu i na odwrót.

Niejednokrotnie w ruchu pociągów poczynił wzmian w ambulans pociągów, parok listów zwykłych, polecenych i piękniejsze pociągi, a w odpowiedni ambulans wyraża mu jego pocztę

Ostatnie nowości dla Pań i P-ów, jakoteż należącej skład bielizny męskiej poleca **J. WALZ** PRZEMYSŁ

Obwie krajowe. GAFOTA

JUŻ
otwarty został
magazyn
obwiewy
bu krajowego
marki

143735

14. „Ziemia Przemyśka” (1914 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

N O W A GAZETA JAROSŁAWSKA

wychodzi co drugą sobotę wieczorem.

PRZEDPŁATA w Jarosławiu: rocznie z przesyłką pocztową 3 K.
półrocznie 1 K 60 hal, kwartalnie 90 hal.
Numer pojedynczy 12 hal.

CENA OGŁOSZEŃ (insetatów): 1 razowe ogłoszenie po 20 hal.
za wiersz pełnowy lub jego miejsce. Nadesłane 40 hal. od wiersza.
Pojedyncze numera do nabywania w Administracji Gazy.

Redakcja rękopiśm nie zwraca
i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcja i Administracja: Jarosław, ul. Grunwaldzka 26. l. p.

Reklamacje otwar-
te są wolne od opłaty pocztowej.

REDAGUJE KOMITET.

Przymusowe ferye.

Co przewidywaliśmy przed Bożem Narodzeniem stało się. Pracownicy podwójnie, w koloach i butelach robili politykę, taką ilość obudził w decydujących kulach, iż dla odpoczynku zwalniano ich z przechodzących ich sily zajęć. Ironicznie jednak chce, siebie stało się to właśnie z tymi przedstawicielami, dla których Wysoki Rząd też był przy wyborach senymentów, że ominieli do wszelkiego nadadycia, aby byli wybrani. Głazę bezbrzeżną miłość, wybrać się płacić sobie kazali pensje stałe nawet wtedy, gdy nie robili, a zrzeczeniu nie znali miary w pieniężnych czułościach. Rozstany mebel sprząkrył się. W niespełna półroczu lat miłość wzajemna osłabła, jak w nowoczesnych małżeństwach. I nie dziwne: jakie jechało — takie zbywało, sprawdziło się dokładnie i tak będzie zawsze, gdy się zagałę karzeźników, którzy nie swojej pracy lecz lasce Rządu zawdzięczają będą dostojności, którego odpowiedzialności nie czują. Ludność przynajmniej nie będzie zmuszoną głuć do każdego z 516, zegłto nawet nieobecnych pólów po 20 koron dziennie, to Rząd pensyji posłom zamknął i na zieloną pułcił ich trawę.

Mala strata — mały żal.

Zapomoga.

Zawiedzione masyludności tykrotnie obiecywaną pomocą w roku tak wyjątkowym jak obecny nie mają już żadnej wiary w opiekę dalszą. Zdązało się, że wójt przybywający o 4 mile i dalej, wytrawny się ze woi z kilkusetu workami dostał i łopkę soli i 1/4 worka zboża od Rządu, albo nie i obietnic na potem.

Bolesne to rozczarowanie powinno każdego człowieka napędlć przekonaniem, że każdy sam sobie tylko pomoże, bo czas jak przeczczajnej zapomogi dawno minął. Dziś każdy jest własnio wolny i za swoje czynności odpowiedzialny i gdy chłobowca za każdą czynność pracowników płaci, nie jest nikt zobowiązany wtorem pańszczyznymczasoch przychodzić z pomocą biednemu. Taka jest nieubagana łopka uzyskanej po tylu wiekach własnio wolności i konsekwencya uwolnienia. Rozwinięta też ona z konieczności większą pracę, zapobiegliwość i oszczędność u mas i podniosła wreszcie pracę i wydajność roli, bo masę przesyła liczyć na doricznie i zapomogę. Jeżeli więc zapomoga jakaś się obecnie trafi, to jest ona, kropka wody w morzu potrzeb ludzkich, bo dają ją jedynie scarce szczególnie litotwie i na nędrę ludzką wylane bez żadnej dla siebie korzyści, a tylko wyjątkowo przychodzi z ratunkiem rząd i to w homoopatycznej illości.

Gdy jednak kraj nasz, według obliczeń Rządu poniósł przeszło 300 milionów strat w samem rolnictwie i poborzyńch mostach i drogach, gdy już obecnie w pierwszych dniach lutego zaczęła się tłuma udełka obelżyssów i tysiące pojsojowych uchodzi z kraju, aby uniknąć tyfusu głodowego, zdecydował się rząd centralny po

szurmach, jakie zmieniłone pezydum Kola pol. do niego przypuścił, na obietnicę udzielenia 1 1/2 miliona kor. dla miast naszego kraju. Trzecią część tego tj. 1/2 miliona ma dostać 400.000 ludność Lwowa i Krakowa, reszta tj. milion ma przypaść na resztę 58 miast, liczących (po nad 5.000) okrago 800.000 lud.

W całotci przypadawie na 1 głowę w miastach po 1 K. 25 h. Gdyby liczyć co dziesiątego jako potrzebującego, to obdarowani mogli dostać 12 K. 50 hal.

Ale obietnica doricznie jest, więc ciesz się narodzić z niepospolitej łaskawości Niemców. Chodzi tylko o to, kto ma się wystarać o to, aby i nędra jarosławska coż z tej uszy obliżnęła?

Przedewszystkiem nikt tu nie uznaje, aby w mieście jaka bieda była. Kto jedździ powozami i patrzy tylko na korno nasze i wonie odorem białów jarosławskich o rałowanie suferującego i przedniejkiej nędy nie pomylił tem mniej, że nęda ta przy wyborach i tak pokornie głosować będzie na podanych im opatrniczojowych mełw z przyowczajenia i z beznymilności, a w ostateczności da się i poprowadzić do urny za parę kieliszków i myśleć będzie, że obowiązek obywatelski spełniła, bo ją tak od samego początku autonomii miejskiej „opatrniczojowi” na obywateli wychowują.

Nasi też urzędownicy opiekunowie: panowie postowie są bardzo są własnio troskami zajęci, aby się o to postarali. Prawdopodobnie przeprowadzić nie wiedzą o dobrodziejstwie, w jakim uczestniczyć mają obietnicę i dlatego nawet nie zwiastują, że ta obietnica jest ich wyłączną zasługą.

I jakże ci biedni i u brzegu ruiny znajdujący się ludzie o swoim ciężkim losie znać dadzą?

Wicować nie mogą, bo tego burmistrz i wójt nie lubią, a przed ucztą nie należy się dobrodziejcom narazić, zresztą biedacy nie mają pieniędzy na opłatę sali, a na uchwały wiecu lub korporacji władze nasze zasadniczo są głuche; żandarmory też dostaje surowy rozkaz, aby się z powodu wiecu konie jakiemś przejeżdżającemu eskortowemu nie spłoszyły i murem stojąc około sali obrad nie pozwala biedakowi nawet zemleć z głodu pod grozą aresztowania za demonstrację; nie pozostałe tedy nie innego w tej wielkopolskiej o nędrę beztroscie jak masowo przedłożyć władzy ostatnie strzepy bielizny a na świadków powyższych weksli, zapisów i zastawów ostatnich pozostałości uprosi panów eskortowców i ich upelnomocnionych ambasadorów przedniejszych.

Może to pomoże.

Reforma ordynacyi wyborczej.

W sejmie krajowym we Lwowie dokonuje się wielki akt dziejowy. Wódr nierzwykłego napięcia światłych i sumiennych głosów, a przy czynnem współudziale Episkopatu naszego przychodzi do skutku zmiana prawa wyborczego, która nada szerokim warstwom ludowym prawo wplywania na losy kraju i zainteresuje lakowe do zajno.

wania się spawami Narodu. Układy z Rusinami postąpiły tak daleko, iż są warstwie oznaki, iż zebrany w komplecie Sejm ustaw w szczegółach uchwal.

Wtedy też zajmiemy się bliżej zaletami i wadami tej reformy, bo ładnie ustawodawstwo z najmniejszami ludziami liczące się doskonale być nie może, jak niema społeczeństwa doskonałego.

Na każdy sposób kraj oczekują nowe wybory i to bardzo prętko a to jest zbyt poważny akt, na który przygotować się należy.

Adolf Lipper przed sądem w Przemyślu.

Dnia 3. lutego b. r. odbyła się w Przemyślu rozprawa przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Olszewskiego przeciw szlachowci politolneci Adolfowi Lipperowi, synowi tuższego zegarmistrza, oskarżonemu przez prokuraturę pniśnią o szantaż, denuncjatorstwo i oszczerstwo, dokonane na osobie profesora szkoły realnej p. Tadeusza Kaniowskiego skutkiem wysłań doń listu w kwietniu r. ub. o czym w swoim czasie pisaliśmy w Gazyce. Na rozprawie stanął oskarżony Lipper w towarzystwie adwokata piosła Dra Liebermanna odpowiadając z wolnej stopy.

Akt oskarżenia, wygotowany przez prokuraturę w Przemyślu przedstawia dokładnie gęnnę zbrodni gwałtu z § 98., której dopuścił się oskarżony, listem do prof. K. z listu tego bije chęć zemszerzenia się na profesora za to, że rzekomo go przedlałował w czasie studiów szkolnych. (W istocie rzekomo przedlałowany, Lipper nigdy na świadectwie szkolnem nie miał zjęz noly z j. polskiego od prof. K.) Wakułki spisku, jaki uczynili byli uczniowie VII kl. zydzi synjński, przagnął Lipper mieć pozory dowodów do denuncjowania profesora wobec prokuratury i władzy szkolnej. To też przez dwa zdania przekręcone i abolicjnie uformowane, che Lipper widzieć u prof. K. działalność antypaństwową i antysemitę. W liście owym przytacza te dwa zdania i oświadcza, że gułoz jest drosnąć i nie wniesić doniesienia do prokuratury państwa, pod warunkiem, jeżeli prof. K. zgodzi się przyjąć warunki, że:

1) raz na zawsze zaprzestanie sekatury i nieindziej polityki przeciw żydom prowadzić.

2) Od dziś dnia nie śmie się żaden uczeń żydowski na prof. K. uskarżać.

3) Uczniowie VII kl. żydzi nie śmieją ze strony prof. K. domagać żadnej kraywody, a biada prof. K. jeżeli który z wymienionych z powodu prof. K. miałby niezaspokojenie do maturo być dopuszczonym lub przy matura sekownym. — Na odpowiedź przychylną wyznaczył Lipper 3 dni.

Czupurny i arogancki akt Lipper zupełnie inaczej wyglądał przed trybunałem w Przemyślu. Rzekomy obrotka uciśnionego całego żydostwa buteli liłoz w widzieć.

W charakterze świadka stanął prof. Kaniow-

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

RRENUMERATA : z przysługą

Miesięczna . . . K 240 K 260
Kwartalna . . . K 720 K 780
Półroczna . . . K 1440 K 1560

Cena
miesięczna 60 hal.

OGŁOSZENIA :

Drobne ogłoszenia od słowa 50 h.
Wiersz jednop. peltowy 1.50 K
Nadesłane 2 K; po kronie 3 Kor.

Reklamsów Redakcyi nie zwraca, li-
sów bezimiennych nie przyjmuje.

Adres Redakcyi „Ziemi Rzeszowskiej” ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stażkiewicza).

O przyszłość kultury polskiej.

Z boleścią i przerażeniem spogląda zdrowa jeszcze część społeczeństwa na obecny chaos panujący w Polsce. „Ten karnawał beznózgowców, ten taniec rozszalały analfabetyzmu, to wywołanie koziołków drapieżności, to popisy nieuctwa i fanaberji” — oto tak charakteryzuje dzisiejszy stan we wnętrzu w naszym państwie jeden z najwybitniejszych bojowników wiedzy i postępu, Andrzej Niemojewski, w jednym z ostatnich numerów „Myśli-niepodległej”.

Zdaje się, jakoby głupota ze złem wszelkiego rodzaju wzięły się za ręce, by Polskę „ustawowo okraść, prawnie ograbić, sejmowo wyzuczyć z wszelkiej władzy”, korzystając z jej słabości.

Przecież więc z tym karnawałem pa-skarzy i łapowników, przecież z głupimi krzykaczami lub niesumiennymi fał-kami, wieszającymi się u boku chwilo-wych menów świnstwa i analfabe-tyzmu!

Nie o takiej Polsce złodziei i anal-
fabetów marzyli nasi Wielcy, nie do
takiego budzili ją zmartwychwstania.

Czas najwyższy, aby tę rozpasantą
orgę głupstwa i podłości, bezcelnie
błagi lud jawnego świnstwa zakon-
czyć!

Dlatego z radością witamy ostatnią
mowę ministra Wojciechowskiego w
Sejmie. Oby była zwiastunem nowej
ery, oby znalazła oddźwięk wśród
zdrowej większości narodu, zahukanej
przez zgraję szakał, wężących wśród
ogólnego zamętu za zyskiem lub ka-
rjerą.

Trzeba raz wreszcie śmiało i otwar-
cie nazwać po imieniu bandytę, dia-
tego, bo jest bandytą, złodzieja, —
choćby był nawet ministrem, — dia-
tego, bo kradnie, a głupca i kultural-
nego analfabeta, — czym jest, choćby
stał na czele najsilniejszego liczebnie
stronnictwa; wstyd i hańba tym, któ-

rzy im służą, którzy się przed nimi
lęszą dlatego, bo mają klucz, a raczej
wytrych do narodowego skarńca.

Strach pomyśleć, co by się stało
z państwem, co z narodem, co z jego
kulturą i ideałami, przekazanymi przez
wieki, gdyby stan taki miał potrwać
dłużej.

Rozszalały, beznózowy tłum rzucił
się przedewszystkiem na narodowy
majątek, by go rozkraść i rozgabić.
Rozpętna przez nieuczynnych agitatorów
i przeszła po głowach tych, którzy
życie całe poświęcili pracy nad budze-
niem śpiących mas ludu. Oni budzili
w nim duszę, chcieli rodmuchać pro-
metejską iskrę wszechmłotności, a ten
lud opuścił ich dzisiaj i poszedł za
zgrają krzykaczy, którzy umieli wyko-
rzyszczać jego instynkta.

I dziś ci ideolodzy postępu, ci
apostolowie idei załamują ręce i z roz-
paczą patrzą, jak w grzyby wali się
cała mozołnie wybudowana fikcja ich
wierzeń. Oto dali się uwieść pięknemu
frazesowi, który stał się dogmatem dla
całego narodu, a który okazał się
banką z mydła wobec brutalnej rze-
czywistości. Dziś okazała się potrzeba
poddania tych szumnych hasel skru-
pulatnej rewizji i próby tej podjął się
autor „Ludzi bezdomnych” i „Promie-
nia” Stefan Żeromski w niedawno
wydanej broszurze p. t. „Organizacja
inteligencji zawodowej”.

Żeromski zastanawia się, która
warstwa narodu podjęła myśl lrydio-
nową, która dzierży pochodnię, ma-
jącą przyswiecać Polsce w jej niepod-
ległym bycie. Czy dzierży ją ten opie-
wany „chłopek” z czytane, malowany
w białej sukmanie z kosą w ręku?
Czy prawdą jest, że „zbawienie leży
pod siermięgą”?

Nie! „Chłopi — powiada Żerom-

ski — posiadający ziemię, z bogactw
czasu wojny, przedstawili się narodom
jako klasa egoistyczna, myśląca tylko
o sobie i o swym zysku, gotowa ze
spokojem doprowadzić do wygłodze-
nia miast i zniszczenia kultury, w mia-
stach mającej swe źródło i siedlisko,
byleby tylko osiągnąć jedyny ideał:
zagarnąć jak największą ziemi, a bez
względów na to, czy potrafią z niej
wydobyć takie plony, jakie już przy
gospodarstwie wielkofiowarzem były
osiągające”. Ci chłopci, „których obszar-
nicy zmuszać musieli do używania
narzędzi szlacheckich i racjonalnego
gospodarowania, wyzbyli się wszel-
kich doradców i mentorów, skoro tylko
ci chcieliby działać przez nich, w swem
rozumieniu dla dobra ojczyzny. Roz-
chwytają pomiędzy siebie ziemię, ob-
niżają i zniszczą kulturę rolną”. Innymi
słowy, lud rolny złacony na oka-
zaną im ziemię wypędzi i podepcze
swych dotychczasowych patronów-inteli-
gentów, o ile ci w imię dobra ojczy-
zny, idąc za głosem sumienia, będą
go chcieli powstrzymać przed czyn-
nem zgubnym dla ojczyzny.

To samo czyni już dziś proletarijat
miejski. Z niewolnika, konia jucznego,
jakim był robotnik, uczynił go inteli-
gent człowiekiem, ten inteligent, który
z czystej miłości człowieka utożsamiał
swe życie z nędzą proletariatu, który
głosił mu i zwiastował prawa czło-
wieka, prawa do życia i do szczęścia,
który i dziś jeszcze zastępuje w sejmie
jego interesa. Wszak postowie socja-
listyczni to prawie sami inteligenci,
to inżynierzy, lekarze i akwoki. Dziś
robotnik odpycha inteligenta — biało-
rączkę. Co go obchodzi idealistyczne
konceptje na temat przyszłych ustro-
jów socjalnych? — on chce używać
dnia dzisiejszego, chce mało pracować,
być panem; poci mu rozum inteli-
gentnych przewodników-utopistów, gdy
on ma siłą pięść.

A więc przecież z inteligencją — ro-
syjskie hasło „gramotnyje dołoj!” —

БИБЛИОТЕКА
№ 26870 III

16. „Ziemia Rzeszowska” (1919 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

אמאנקענסטשיות
K. 2 אהודש
" 6 אקארפאל
" 12 איהאליבאד
צו בעקסטען אין אלע שטאטקען.
אנאנטען דרום סעאינבאד.
□ □ □

I. זמנא דמלכותא

[illegible][illegible]



Wychodzi
10, 20 i 30 razy
Kwartalnik
Rozmowa
z przerwami
Cena numeru 20 gr
Adres Redakcji
ul. Hetmańska 1.

TRYBUNA RZESZOWSKA

TREŚĆ

Zamiast programu.
Wybory. Pogrom majli.
O prawo dla stróżów. Pierwsze posiedzenie Komisji Roz.
Z Rady miejskiej. Uderemnione machinacje kliki.
Magiczna choroba.
Z zagadnień samorządu.
O trzeci stan.
Swoją do swego. Sprzedawczykom nie podawać ręki.
Kronika.

ZAMIAST PROGRAMU.

Zastosowanie gazów trujących w wojnie nie pozostało bez wpływu na układ naszego pokojowego życia publicznego.

Wśród powojennego przewartościowania wszelkich wartości, kiedy z gróźb i rumowisk przedwojennych bożyszcza ma się wyłonić nowoczesny światopogląd, ustalić nowy porządek społeczny i prawny, zastosowano ten najnowszy wynalazek techniki wojennej w walce o ideowy prawa i sprawiedliwość.

Do roli wojennej bomby gazowej w naszem nie tylko politycznem, ale publicznem życiu wogóle — nadużyto prawy.

Przeciwnik polityczny, czy człowiek mający zapatrywania sprzeczne z interesem jednostki czy grupy, dysponującej gazetą, zostaje wyjęty z pod prawa, które nie przewidziało zbrodni, dokonywanych z całą premedytacją wyrafinowanej kultury.

A że jesteśmy w społeczeństwie iskra krytycyzmu, odczuwamy, świadomość dobrego i złego może zawadzać, dlatego należy ją zgasić, zdeptać, wbić we wszelki możliwy sposób w głowę społeczeństwa wiarę, że zło jest dobrem, zbrodnia — cnota, gwałtowność idealizmem, obniżyć w ten sposób jego ogólny moralny i kulturalny poziom. Z narzędzia kultury uczyniono narzędzie występku.

„Trybuna” chce być promieniem, mającym rzucić światło na nasze życie publiczne, na jego ideały, leczący tocząca je choroba. Jeżeli w tam świetle,

obchadzający dotychczas w szacie ideału brudny interes lub oszustwo, wystąpi w swej szpetnej nagosci, nie nasza to wina.

Wśród niesłychanej deprawacji moralnej i myślowej, nie wolno stać z założonemi rękoma. — Dlatego „Trybuna” pragnie skupić około siebie jak najszerszy krąg niezależnego, ideowego obywatelstwa, chce stworzyć kulturalną wymiarę myśli i szlachetne współzawodnictwo.

„Trybuna” pragnie być trybuną wszystkich ludzi dobrej woli, gdyż wierzymy, że ich zgodna współpraca i pozycje jest możliwa.

Wśród obecnej orgi moralnego rozpasu, nioszącej katastrofę miano „walki politycznej”, gdzie zysk z łajdactwa jest jego ekspansją, interes gorę nad logiką, prawem i etyką, „Trybuna” interesuje w pierwszej linii człowieka. Jego polityczna barwa interesuje nas dopiero na drugim planie.

Oto nasze hasła.
Podjęmy pracę, pomni słów Wypyskiego (cytuujemy z pamięci):

Idzieś przez świat —
I światu dajesz kształt przez swoje uszy —
Spójrz w świat, we świata kształt,
A poznasz swoje winy.

Kiedy ty posiał fałsz
I kłamstwem zdobył stawo,
Tam znajdziesz kłamstwa czoło
I imię w czoł piguła...

mała nie 20, lecz najmniej 33 takich głosów w swej najwyższej, 25 a nie 12 głosów chrześcijańskich w swej najniższej pozycji. Kilka głosów żydów, a nie jeden tylko, jak podaje wstępnie „Ziemia Rzesz.” — padło na listę p. Komorka. Do tego należy doliczyć głosy instytucji, jak Rada Oszojów, Tow. Sal. i t. p., oddane manifestacyjnie na listę p. Talskiewicza. Nie stanowi one odrębnego wyrazu zapatrywań wyborców, moralnie są identyczne z głosami wyborców, którzy na nią głos razem ze swymi głosami oddali! Z obu powyższych względów należy powiedzieć, że lista p. Komorka dostała indywidualnych głosów chrześcijańskich najwyżej 40, najmniej 37 w porównaniu z 33 względnie 32 głosami katolickimi, nie może przeto wcale być mówo o jakimś specjalnym katolickim zwycięstwie listy p. Komorka.

Jeżeli się uważa, że p. Talskiewicz i spółka wprowadzili na arenę wyborczą jako rzekomy Komitet, zjednoczony autorytet prawie wszystkich „sił”, siedmiu podległych (pp.: Jankowicz, Lubiedziński, Świątek, Wilka, Mańkiewicz, ks.: Turkowskiego i Chmielewskiego), dziekan, burmistrz, noszących kół, inspektorat podatkowy i t. d., zatem ochłodził, wywierających wybitny wpływ w dziedzinie wszelkiego życia, którzy odawno popierają „jedyną narodową” listę podjętą, to musi się stwierdzić, że kilka tyś podwójna. Jeżeli bowiem każdy z tych 14 popieraczy listy p. Talskiewicza i spółki, oprócz siebie dawał tylko siedem dla nich wyborców, to ukaż wyliczone „siły” Talskiewicza przy- padło na siebie 8, Lewy 7, Kostkiewski 4, p. Komorka zaś obstarczył się sukcesie dwójki. — Natomiast kandydaci listy Podobinski — Czarny, osiągnęło powodzenie mogą nazwać się wyłącznie swym osobistym zasługom i siłom oraz bezinteresowności, ideom poparcia obywatelstwa świadomości, skoro o żadne ojalne poparcie się nie ubiegali. W tych warunkach rezultat wyborów stanowi z jednej strony dowód wywołania się obywatelstwa rzeszowskiego z pod terzoru majli, a drugiej zaś surowy wyrok jej potępienia ze strony własnego prawie najbliższego środowiska. — Nie pomogło słowem sławami wyborców (którzy — o niewydumaności — ośmielił na przesław listę głosów oddawać), nie pomogła prowadzona przez cały dzień 15 XI agitacja p. prof. Wilka z wielkim poświęceniem interesów... Kłótnia Państwa, która ma służyć za ten dzień pracy — dla gimnazjum.

Oskarżamy posłanctwa tak krótkim drugie połowy listy od dra Komorka głoszący, najdosłowniejsze słowa swych zwolenników — dozwolamy.

Agitacja dra Talskiewicza i sp. będzie klasycznym ukończeniem, gdy tylko padnie wyrok sądowy. Wtedy znowu znowu znowu wyborców wywołanie, na które opierał tak nieduży wyrok. Będzie to kapitalny wyrok, dający nam prawo i sprawiedliwość i prawo.

Wybory.

Sfekszowany rachunek posiedzenia. — Deficyt p. Komorka. — Półwłosie prof. Wilka. — Niewdzięczni żydzi. — Lekcja dla burmistrza.

Nik dziwno, że „Ziemia Rzeszowska” chce posiedzenie przy wyborach z 1 Kola znowu kłóć się odczuć swym kandydatem i re-

klamować legendę o maturalnym zwycięstwie katolików. — Sądzi, że takim wyznacznikiem, na przykładzie doświadczenia wiasno, swych łowów powodem politycznym jest Talskiewicz. Długo, Lewy, Kostkiewski, Wilka i t. p., swiastwo, że i sam rachunek posiedzenia „Ziemia” musi się, jak zwykle, przydać.

Albowiem głoszących żydów nie było 50, lecz 40, wobec czego i lista głosów chrześcijańskich, oddanych na listę p. Podobinski

18. „Trybuna Rzeszowska” (1924 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

Rok VII.

Rzeszów, dnia 30 stycznia 1925.

Nr 5

Miesięcznik społeczno-polityczny

ZIEMIA RZESZOWSKA JAROSŁAWSKA

Lwów ul. Chorążczyzny 26.
PT. Kurjer Lwowski.

RENUMERATA: z przysięgą
oczt.
W Polsce miesięcznie 30 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary
Cena numeru **20 groszy**

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego:
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadesłane 10 „
Ogłoszenia 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Troska o młodzież. — Rzeszów a Łuck (c. d.). — Z posiedzenia Rady gminnej. —
Rozbudowa miast. — Zuchwalstwo żydowskie. — Podatek lokatorski. — Podziękowania.
Najbliższe zabawy. — Historia i Gimnazjum.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską”.

Troska o młodzież.

Każde społeczeństwo, a szczególnie nasze, na czele swych nieustannych trosk stawia sprawy najmłodszego pokolenia, ponieważ ono jest tym światem, w którym odradzamy się, który po nas obejmie całe dziedzictwo, który w jaśniejszym i lepszym świetle postawi owoce i prace naszego życia.

Dlatego to szczególnie Polski Naród przed wszystkimi innymi zrozumiał znaczenie młodego pokolenia, dlatego u nas szkolnictwo było przedmiotem największych trosk i usiłowań nawet w dobie zupełnego upadku politycznego, nawet wówczas, gdyśmy byli pozbawieni wolnego tchu życia państwowego.

I dzisiaj widzimy stosunki te same. Kwestia oświaty i szkolnictwa, sprawa higieny młodzieży, wysuwa się często ponad wszystkie inne, zdolna jest połączyć nawet najbardziej przeciwne obozy polityczne.

Jeżeli ten stosunek do zagadnień, związanych z młodem pokoleniem, wydawała się tak wyraźnie w dziedzinie prac rządowych, a więc prac oficjalnej reprezentacji państwa naszego, to nie mniej silnie musi on się zaznaczyć również i w życiu społeczeństwa, niezależnie też od kierunku polityki rządowej, niezależnie od przekonań i programów, dzielących społeczeństwo na szereg ugrupowań partyjnych.

W myśl tych przesłanek zasługują na poparcie szczerze i serdeczne starania jednej szczególnie organizacji, młodzieży-harcerstwa. Organizacja ta, obejmująca całą Rzeczpospolitą i jednocząca około 60.000 młodziutkich dusz, pracująca z wysiłkiem pod kierownictwem doświadczonych sił naszego społeczeństwa starszego, nawiązująca silnie i pożytecznie dla państwa stosunki z podobnymi skupieniami młodzieży zagranicą, przystępuje obecnie do budowy

domu dla swych władz centralnych w Warszawie. W tym celu urządziła loterie, z losami po 5 Zł. które rozkupić jak najprędzej i ułatwić w ten sposób wielki program harcerstwa jest obowiązkiem całego społeczeństwa.

Ten drobny stosunkowo datek niech będzie dowodem, że naprawdę leżą nam na sercu sprawy młodzieży, że nie tylko gotowi jesteśmy dla tej młodzieży czuć, ale też i popierać materialnie jej starania, jej najlepsze najdroższe usiłowania.

Nawoływać do kupna tych losów możemy tem bardziej, że każdy los dostaje takie rzeczy, jak mydła, wodę kolońską, pastę do zębów itp. w cenie do 4 Zł a oprócz tego bierze udział w grze jeden z 702 fantów, wartości od 15 do 10 Zł.

Jak więc z tego widać, harcerstwo nasze pragnie każdemu natychmiast odwzajemnić się za poparcie, zwracając mu poważną część kosztów losu.

Czyż wobec tego i tej zasadniczej myśli, że młodzież zawsze jest nam najbliższą i najserdeczniej życzymy jej powodzenia w pracy, czy wobec tych przesłanek zabraknie wśród nas kogokolwiek, kto nie zwróci się do komendy drużyny (w jednej ze szkół) lub komendy chorągwi (w większych miastach), aby kupić jeden, czy kilka losów loterii harcerskiej?

Sprawa godziwa, bliska nam wszystkim, więc nie skąpmy poparcia.

Rozbudowa miasta a Magistrat.

Od szeregu lat dużo się pisze i mówi o wznowieniu akcji budowlanej. Gdyby sprzedano papier, który w tej materii zapisano, już niejedna za te pieniądze stanęłaby kamienica. Niejednako wygłoszono na ten temat wiele mów i na-

19. „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska” (1925 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

„GŁOS JAROSŁAWSKI”

ZNACZĄCE
CZASOPISMO KATOLICKO-NARODOWE

wychodzi w sobotę rano.

Rok I.

Jarosław, dnia 3 września 1927.

Nr. 1.

Adres Redakcji i Administracji: Jarosław, ul. Głowackiego 1. 523.

Ogłoszenia: Zwykle 10 gr. — Nadane 20 gr. — W tekście 30 gr. — Przed tekstem 40 gr za 1 mm. Tabele i zestawienia cyfrowe o 20% drożej. — Ogłoszenia stałe o 30% taniej. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: Księgarnia Józefa Weisbarta, ul. Brzeźna.

PRENUMERATA rocznie 12 zł, kwartał 3 zł, miesięczna 1 zł.

Treść: Odezwa Redakcyjna. — Czy gazeta jest potrzebna. — Felician Tadeusz Papara. — Pogierajmy swoich. — Przeciw swatkomu niedzieli. Odezwa do młodzieży szkolnej. — 40-lecie kapłaństwa Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego. — W obronie szkoły. — Podwyższenie poborów urzędników państwowych. — Ze świata. — Kronika.

POLACY!

Kiedy w XVIII wieku przed utratą niepodległości, Polakę zaległy chmury bezdusznej głupoty, kilka świątych jednostek poczęło z nimalnym trudem torować drogę kulturze. Najwybitniejszy z nich ks. Stanisław Konarski za wydatną pracę na polu kulturalnym (oświatowym) nagrodzony został przez króla Stanisława Augusta Pomnikowego medalem, na którym widniał napis: „Sapere auro” to znaczy: „Tęm, który odważył się mieć rozum. Napis bardzo zmienimy dla wycich czasów. Wtedy wśród rozszalałych balwanów głupoty trzeba było odważyć, aby mieć rozum.

Historia się powtarza. Działaj Polacy, odeskazywaj fizyczną niepodległość, zaczyna zapadać w chrobelny stan niewoli ducha narodowego. Wszak co krok coraz częściej słyszeć można narzekania, że w Polsce dzisiejszej wawasy swobodnie mogą czuć i myśleć, niż Polacy. Społeczeństwo uległo jakiejś dziwnej psychozie, wieszczadnie panuje „Strach”.

Niewiadomo tylko przed kim lub przed czym.

Wszak mamy konstytucję, demokratyczne państwo, wolność słowa itd. a jednak prawie wawasy się boją.

Urzędnik boi się, bo jest urzędnikiem, kupiec czy przemysłowiec boi się, bo jest wyprawdnie niezaletowny, ale ktoś, co ma władzę mogliby popuścić im interesu, boi się niezależny burmistrz, aby się kłócił, boi się inteligent, boi się chłop.

Czegoż tak się wawasy boją? Czy może truchleją, aby nie popełnić czegoś niezgodnego z prawem? Kie! boć to spokojni ludzie, ale wawasy się boją, aby się komuś nie narazić, ale komu?

Niejedn chorzaliwy, zapytany, kogo lub czego się boi, nawet nie umie odpowiedzieć. Natomiast niczego i nikogo nie boi się Zyd, Rusin, Moskal lub Niemiec, tylko Polak boi się nawet własnego cienia, ale już najbardziej boi się, aby go ktoś nie posadził, że jest Polakiem, twardym narodowcem. Dalej boi się pilnujących, to jeszcze można zrozumieć, bo oni mają karabin. Boją się sanatorów, ależ to przecież ci, którzy najbardziej się boją, bo aby się przypodobać, pragną naprawić, tylko nie wiedzą, co i nie wieczą jak.

Wszak boją się, to pierwsza cecha niewolnika. Czyżby Polacy u siebie czuli się niewolnikami? Gdyby tak zaglądnąć w duszę zbiorczą, to zdaje się, że u niego strach przed karą jest może mniejszy, niż strach uczciwego człowieka dlatego, że jest Polakiem.

Taki stan panuje w Polsce.

U nas w Jarosławiu jest jeszcze jedno więcej straszidło, którego się ludzie dorobi boją, ale to już zakrawa na dziedzictwo. Ludzie boją się Papary (O), boją się „Tygodnika Jarosławskiego” — nie jest to śmieszne? Ci są najbardziej politowani godni. Zrozumiałoby byłoby jeszcze, że wawasy przed krykocznymi, ale bać się bezczelnego płaża, którego wystarczy z pogardą odrzucić nogą! Dziwne, a jednak.

Wśród ogólnego „Strachu” przed urzędami widnami można jeszcze znaleźć tu i ówdzie ludzi, którzy mają odwagę być odważnymi.

Tych można nazwać prawdziwymi bohaterami ery bieżącej, ich należałoby nagrodzić medalem „Za odwagę”. Za odwagę przekonań, za odwagę przyznawania się do nieugiętego charakteru, za odwagę służenia Wielkiej i Mocarskiej Polsce, za odwagę bronienia terrorystycznym terrorem, za odwagę obrony narodowego stanu posiadania.

Oto garstka takich odważnych bohaterów. Samochwalców (powiedzą ludzie pedni i sprędań), którzy wydłgają sobie powyższe cele, postanowili odezwać się do społeczeństwa miasta i powiatu „Głosem” sumienia polskiego.

Alte siech się uspokoją wrogowie, nie dla „medala” (którego i tak nie miały kto przyznać) nie dla pokłasku, lub raczej bufonady rozpoczynamy ciepłą i oliwną pracę. Poind tylko będziemy nakaz chwili, „by nie klejły na nas wieki, że cel wieków znów daleki”, będzie zamierzamy spłyczyć, krępić maluczkich, duchem służyć Bogu i Ojczyźnie!

Idziemy do społeczeństwa, miasta i powiatu z piśmem „Głos Jarosławski”. Czy zdaliśmy spełnić nasze zamierzenia — od Was Polacy zaley. Jeżeli nasz „Głos” dojdzie nie tylko do Waszych usz, ale i do serc polskich, jeżeli nie stanie się tylko „Głosem wołającego na puszczy”, będzie to znak, że w Polsce są jeszcze Polacy, których głos winien być decydującym w każdej dziedzinie życia Państwa i Społeczeństwa.

Najwyżej czas gromadzić wszystkie siły do wspólnej pracy nad przyszłością Ojczyzny, hartować ducha do walki z trudnościami coraz licniejszymi.

Niech donosymy „Głosem” orwie się Naród:

„Nie damy, by nas gnębił wrogi!”

„Tak nam dopomóż Bóg!”.

Redakcja.

Czy gazeta jest potrzebna?

Kiedy obywateli, bez względu na poziom umysłowy, a więc urzędniki, czy mieszczanin, kupiec, rzemieślnik, czy robotnik, w obecnych czasach bez gazety obejść się nie może. Każdy bez wyjątku pragnie wiedzieć, co się dzieje nie tylko w Państwie, ale także i w świecie całym, słowem nic nie może, się obejść bez jakiegokolwiek czasopisma. Prasa jest dziś potęgą, ona urabia nie tylko opinie, ale także wywiera swój przepiętny wpływ na osobiste przekonania każdej jednostki. Wielkie dzienniki, mając inne cele, nie mogą weale, ale bardzo mało zajmować się sprawami dotyczącymi stosunków lokalnych. Ten obowiązek spełnia prasa prowincjonalna i obecnie każde większe miasto posiada swój dziennik, a gdy tenże się nie opłaca ze względu na zbyt małą liczbę czytelników, powstaje nierzadko tygodnik, dwutygodnik lub miesięcznik, którego celem jest informowanie miejscowego społeczeństwa o sprawach dotyczących miasta i powiatu. Taką funkcję powinno spełniać w Jarosławiu czasopismo pt. „Tygodnik Jarosławski”, istniejący już od 24 lat. Niestety! czasopismo to nie spełnia i nie spełnia swego zadania, nie informuje obywateli o sprawach

bieżących w sposób rzeczowy, lecz jest organem redagowanym przez ludzi, którzy nie cieszą się dobrą opinią obywateli, a więc i artykuły pomieszczone w „Tygodniku Jarosławskim” nie budzą zaufania w społeczeństwie i przyjmowane są tylko przez osoby żądne sensacji bez względu na to, czy treść artykułów jest oparta na prawdzie, czy też na kłamstwie.

Wobec tego grono osób, mających na oku dobro miasta i powiatu, stworzyli Komitet, który umiując w swej ręce sprawę wydawniczą gazet, postanowił spełnić zadanie, jakie leży w interesie społeczeństwa Jarosławskiego. Oprócz spraw bieżących, zakresłom programem, postanowił Redakcja otworzyć oczy czytelnikom „Tygodnika Jarosławskiego” i legu, a redaktorów i w tym celu, artykułów przedstawia działalność „Tygodnika Jarosławskiego” i wartość korespondencji, oraz artykułów, pojawiających się w każdym numerze tego czasopisma.

Oswieślenie działalności tego pisma rozpoczynamy od głównego współpracownika i ichiego redaktora „Tygodnika Jarosławskiego” p. Felicjana Tadeusza Papary.

Felician Tadeusz Papara.

Jesteśmy w posiadaniu drugiego z dowodów, odnoszących się do głównego współpracownika i współredaktora „Tygodnika Jarosławskiego” p. F. T. Papary, przedstawiających przed oczyma czytelnika jego życiową, działalność i charakter w różnych okresach jego życia. Praca ta da się podzielić na trzy okresy, a mianowicie: 1) jako c. k. sędziego powiatowego w Kamionie str. 2) jako sekretarza Magistratu miasta Jarosławia, 3) jako współpracownika „Tygodnika Jarosławskiego”.

C Z E Ś Ć I.

Charakterystyka: Pan F. T. Papara, to człowiek, do którego miłość bliźniego jest absurdem, a wszelka cetyka frazesem, człowiek, który skłupa w sobie cały stek przywar wrodzonych, dzięki którym staje się groźnym, bo zagroźającym zdrowości organizmu całego społeczeństwa, wrodem, który w imię dobra ogólnego czempredziej powinien być usunięty. Jest to jednostka, która jest straszną plagą dla swego otoczenia, z którego sasi od 25 lat z nieubaglaną konsekwencją i zinnem wyrachowaniem wszystkie siły żywotne. Jedynym zaś bostwem, któremu oddaje i na którego oltarz składa czystość sumienia i dobro ogółu, dopuszczając się najokropniejszych bezczeststw to pieniądź. I na widok owegoś działalności tego osobnika która się krew w żyłach z oburzenia, a wrodzony instykt sprawiedliwości budzi się przeciw jego bezprawom i każe karać tego, którego nieczne postępkę zacylizy nad wszystkim, jakby jakaś smora, która nie wieńdzieć za co, nusić się z swą straszną, przeczczającą mocą.

P. Papara jako a. k. sędzia. Podanie do ogólnej wiadomości całego szeregu bezkarnie, przez jednego osobnika uprząwianych łajdaków, kolidujących na każdym kroku z moralnością i etyką, a dalszym ciągu z kodeksem karnym nie budzi do przyjemności i praca to niewiedząca, że zniwala ją kapana się w brudach i metach szalbierzy, ale konieczna dla każdego, kogo porucenie obowiązków zniwala do oczyszczenia życia społecznego z ciachących miazmatów zginiłny moralnej, Sta-

20. „Głos Jarosławski” (1927 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

ZIEMIA LUBACZOWSKA

DWUTYGODNIK.

Wychodzi co drugą sobotę.

Cena nr. 30 gr.

Prenumerata kwartalna z przesyłką pocztową 2 zł. 10. gr.

Numer 6-ty dwutygodnika zawiera: „Mołotków” (wspomnienie w 15 rocznicę) - Sytuacja gospodarcza i sesja sejmowa — „Walka z polskością i z kościołem katolickim na kresach” — Z działalności P. W. — „Jacek Malczewski wspomnienia pośmiertne” — Kronika miejscowa i powiatowa — „Kącik dla pań” — Kącik humorystyczny.

MOŁOTKÓW.

(wspomnienia)

w 15. rocznicę.

Hej Mołotków zaszczytny

A tak sercu nam miły

Tamto legun nasz bitny

Na tysiączne szedł siły

(z pieśni legionowych.)

Pamiętam jak dziś.

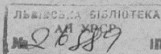
Po zwyciężkich zmaganiach pod Nadworną, Hwozdem, Cucyłowem - Bochorodczanami - opuściwszy tak zwany trójkąt trzech cesarzy - (kompleks graniczny między Austrią, Rosją i Rumunją) runęliśmy jak lawina - z karpaccich ostępów leśnych - dumni że walczyć we własnych szeregach - pod własnymi oficerami, możemy zdziałać coś dla niepodległości naszej Ojczyzny. Moskale zaalarmowani posuwaniem się naszym na Stanisławów - a zaskoczeni dywersją - jaką uczyniły zastępy II Brygady legionów - na tyłach grupy rosyjskiej walczącej i drażącej w okolicach Marmaroszu - szliśmy - ścigaliśmy pośpiesznie w okolicy Tyśmienicy szesnaście baonów piechoty, pułk kozaków 48 armat - i 32 karabinów maszynowych.

• Na przeciw tej kilkadziesiąt tysięcy liczącej siły nieprzyjacielskiej - stanęła nas garstka - bo zaledwie z 7 i pół tysiąca legionistów

złożona II Brygada.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wykwapowanie i wyposażenie techniczne - w które zaopatrzeni byli Moskale, a więc jednolite karabiny, jednolita amunicja, armaty polowe, haubice - i karabiny maszynowe - podczas gdy nasza garstka bez karabinów maszynowych - wykwapowana marnie - zaopatrzona w słynne byty z papierowymi podeszwami z Szatmar - nemeli - w różnorodne karabiny (manlichery, greckie schönauery rosyjskie i stare werndle) z różnorodną amunicją - i pamiętając jeszcze czasy Marji Teresy działka górskie [pieski] o których piosenka legionowa mówi:

Jak ciele przywiązana, starym powrozem
Skacze jak opętana, za naszym wozem
Cóż to za kawał grata? Przecież nasza armata,
Oj ta, ta, tra, ta, tata - Nasza armata,
to zrozumiemy, że bój jaki się następnie



21. „Ziemia Lubaczowska” (1929 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA

Prenumerata
miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Żywyh... 10 gr. Niekładne... 35 gr.
W druku... 20 gr. Drobiazga... 10 gr.Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja 1. 8.
Konto P. K. O. 403.116. — Telefon Nr. 16.

Nauka z dziejów—życzenia noworoczne.

Wyznaczył Narodowi Polakom — Genjusz — objął w wieku X nad swym papilem opiekę. W prologu swego dzieła wprowadził go w obręb cywilizacji rzymskiej, w blask chrześcijaństwa, rozwijającego się w uniwersalną potęgę ówczesnego europejskiego świata.

Z doby tego prologu poczęliwili narodowi wierze — i pamiętkę, ustanawiając mu na dzień noworoczny św. Mieszysława, jako patrona.

W następnym zaraz okresie Genjusz narodu wyprowadził swą mistrzowską siłę Promotora Państwa Polskiego — Bolesława Chrobrego.

My wszyscy duchowo z niego się wyrodzimy.

Objął on po ojcu swym spuściznę skromną, stanowisko polityczne od sąsiadów zachodnich zajęte, — wszelkie jarzma jednak zrzucił, gruntem Polski na wszystkich stronach świata wyznaczył, do Białych dotarł, Kijów szerokości swym pomazał, do kraju uczonych sprowadził, brany dla oświaty otwierał, zarząd państwa pogłębił, siłę swą nieśmiertelną romanach tworząc a nieśmiertelny w narod tożbał, z kotyci dziejowej do ryterskiej siły go wydołbił, w zupokojoną i wienioną płodną ambigę narodową wyposażył, — Niemców w odległości od ziem polskich trzymał się nauczył, — Słowianstwu drogi wielkiego potęgi wykreślił i jako widny znak swego władstwa i samostoiłości swego narodu, koronę na głowę swojej włożył.

Dusza ludzka, a więc i dusza narodu nie jest idewo doskonała — i to i dzieła umyślnych ludzkich przechodzi obwie upadku. Bolesław Krzywousty podzielił kraj i w wir tarz kiegoż wstąpił, a jednak Genjusz narodu i z tej obwie upadku korzyści dla jego rozwoju zebrał, gdyż, jak powiada dziejopis, przy kilku dworach książęcych w Polsce rozwijały się silne obywatelskie, pomazała oświata, kultura, zapalała w liżnych stronach kraju nowe ogniska.

Nie należy rozdzielać idei Piastów od idei Jagiellonów. Ostatni Piast, Kazimierz Wielki, uregulowawszy stosunki z Zachodem, sienie oazwicił, od osadów Mieszka od Polski odierwał, do Polski przywrócił, z Litwą, a jej domem panującym w stonku bliskiego powinowactwa waznł i stał się swiastwem wielkiego dzieła królowej Jagiellony.

Jagiellonowie objęli po Piastach spadek ziemi i spadek duchowy, których obwar, zasada, idea w duszy narodu nigdy, nawet w najgorszych okasach, uszczuplenia nie doznały.

Po świętej epoce Zygimuntów i Batorego naród przez presję dynastyczną w wojnę swawłada, a z nią w tnie ogromne wojny, się zaplątał, potopom najazdów nleżał, Europę przed pohabstwem broził, ale sienie oświadczył.

sie ekspanzywną tracił, w ciemności duchowej zapadł — a z tem poczęła grasować prywatność, korupcja, zaszkodził i chwale władzy, za któremi przyszło rozdzieranie między trzech wrogów i stał się niewola.

Z ciemnością obłosem pokrzył Genjusz na orole swego wychowawca swoją dłoń zbawczą.

I oto, jak z pod ręki ródzi się oazwicił, wypłynęła na świat dzielność i hasło legionów Dąbrowskiego, w niewoli narodu ukazały się polskie puki, a za niemi ich chwila i chwila sączył, w nieśmiertelnościach wstawał Mickiewicz. Idea wolności Polski dotęsiła się w krag łachucha jej pieśń, w i natehionych harf wprawy w tnie nigdy nie zapomniana tożba, — naród wie się we wstydzie i w boleściach niewoli. Genjusz dorwała mu dwukrotnie próbować sił w walce z najazdem, aby go nauczył tego, czego mu przez wieki brakowało: Miłość swego ludu —

bez której w ogóle, a zwłaszcza wśród nieokreślonych zaród kamizmi młyńskich, nie ma siły, zdolnej do odykowania i utrwalenia wolności —

aby go nauczył:

Pracowitość, postępczość w ustawom i rządowi, dyscyplina, — bez których niema rozwoju sił gospodarczych, skupienia sił politycznych, dla wielkiego celu rozwoju Państwa Polskiego nieobędnych. Po upadku powstania w r. 1863 naród przez pół wieku szukał dróg swej organizacji, uświadomienia ludu, utrzymania na powierzchni świata imienia polskiego — i o wojnę powszechną za wolność ludu zo swym wiezozem i imieniem, w niewoli uścisnieniem, narodami stowiadnikiem, się modlił —

aż ją sobie wymodlił.

Z wybuchem wielkiej wojny nleżał Genjusz Polski naród swój między Syrią i Charybda. Nie przeprowadził go jednak ideałym mostem, jak na obraskach przeprowadza Anioł Stróż dziecko. Przełomie — kasal mu w walce wstąpił uścisł.

Gdy tedy z ziem Polski powstała szachownica, na której zmagali się wrogie potęgi, stworzył na tym terenie z elementu polskiego potęgę figur, osiekając swych poimnie — kasal w odpowiednim momencie. I pozostanie to zasie niewyświeślenie pięknem zjawiskiem, jak kolono wojenne pola szachownicy polskiej — Polakim zaciętości się żywiołem. Wigo naprzd wymyślny się legiony do walki o wolność najwięzszego zabru Królestwo i zabrzonych prowincji. Centralne monarchja, w tem stadium walki, ułwikawczy się przez legiony w sied dactw polskich i proklamuje w listopadzie 1918 r. — od Złoboda Polski — nowo Królestwo Polskie, załazyły podwaliny, dajace kwestji polskiej zszuczenie międzynaodowe.

Wchodzimy w niebezpieczne pamiętkowe dni stycznia 1917 r. Francja wywała do Rosji p. Gustawa Doumergu z przedstawieniem oazwicił, by ustalenie francuskich granic wschodnich zostawiono Francji, by jej swrócono Alnaki i Lotaryngię, powołano odpowiednio sprowadzić zagłębie Saary, żywioł niemiecki na wschodnim brzegu Renu tak zorganizować, by wojnę na przyszłość uniemożliwić. Cak się zgodził — dyplomatycznie rokowania doprowadziły do tego że Francja w zamian odarowała Rosji (11 marca 1917 r.) swą francuską zgodę na dowolne uregulowanie granic rosyjskich zachodnich. Ten nietychawie groźny, okoliczności wymuszony rachunek jednak przekształca rewolucja rosyjska, która już 27 marca 1917 r. — od Wschodniej strony świata — wolność Polski proklamowała.

W tym okresie, (również w styczniu 1917) Niemcy ogłosili bezwzględny walkę lodzian podwodem i przypisywały wejście Stanów Zjednoczonych do stron walezyjnych.

Niemcy ogłosili bezwzględny walkę lodzian podwodem i przypisywały wejście Stanów Zjednoczonych do stron walezyjnych.

Z oświeconym otębiem Palsw centralny sąły w parze dyplomatyczne prace rządów, a w ich orzaku arzezywymianiam polskich ideałów.

Treba sobie uprzytomnić pracę polską po galinach niemal wszystkich Państw, pracę ludzi nieskoordynowanych w jednym rządowym, państwowym zespole, miliony kombinacji, przełazających się w rozszalonym kalendarzu dziejowym, — treba sobie uprzytomnić to nietychawie położenie działy polskich, którzy, siedząc przy stole europejskim, kopią się nogami, a gry na mapie świata, leżący na ptycie stołu, siedzą z najwyższym natężeniem, popierając wzajemnie zgłaszane postulaty — aby sobie uścisł spawę z narodowej istoty głępkich szczytów, duszy polskiej.

Wreszcie dziełnicowe powstanie: w Wielkopolsce — na Śląsku — w walka z Ukraińcami — a potem wytykaniem zwycięzcy unisoso narodu w walce z bolszewikami.

Genjusz szeszyły narodu pomógł nam, ale nie oddał nam wanytykogo, zostawiając pola nie odbite przesylną pokolem i dziejom —

My dziś nie jesteśmy w stanie w karty tej przyzwołości zagłębić — stoli możemy o niej myśleć i dla niej pracować. Miniaturowe miniejsze odbicie spłota wanytykogo ostatnich wypadków wakuje nam w urozozności noworoczną walewą drugą —

Reymian w dobie rozkwitu tak określa historyk:

22. „Gazeta Rzeszowska” (1930 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

4422 (47) 8952
Cena numeru 10 gr.

Rok I.

Maj — Czerwiec 1932.

Nr. I.

SZARA 5 PIĄTKA

dwumiesięcznik harcerzy

Wydaje i redaguje V. Drużyna Harcerzy Im. Borelowskiego
w Rzeszowie.

OD REDAKCJI.

Leży przed Tobą, Czytelniku, pierwszy, skromny numer „Szarej Piątki”.

Zapewne niejednemu z Was nasuwa się pytanie, jakie cele i zadania ma nasze piśmko i co chcemy osiągnąć, wskrzeszając wydawanego przed 10-ciu laty „Latawca”. Musimy zaznaczyć, że wydawanie małych piśmerek harcerskich już Konferencja Starszyny w Łodzi uznała za „życie nad stan organizacji” i dążono do skonsolidowania piór harcerskich w organach wspólnych. W ostatnich latach rzeczywiście to osiągnięto.

„Szara Piątka” jednak nie jest

obliczona na większą skalę, jak to zresztą widać z objętości piśmka, i na celu ma zwrócenie uwagi społeczeństwa naszego miasta na młodzież pozaszkolną, w szczególności harcerską. Chcemy wykazać, że budując wielki gmach Sprawiedliwości i Postępu, wyciskamy na młodzieży piętno, które ją uszlachetnia i wynosi ponad szary tłum.

To jest nasz główny cel.

Naszym zadaniem zaś jest zbliżyć młodzież do siebie, przejąć ją ideą braterstwa harcerskiego i rozwiązać wrozoną nieraz nieufność do otoczenia.

„W świat przebojem”.

Dziesięć lat istniejemy. Dziesięć lat idziemy przed siebie z miną zadowolonej z czapki na baki r, dziesięć lat uśmiechamy się do Was, Rzeszowianie, i chociaż tak mało o nas wiecie, przecież my łgaliśmy do Was!

Zreasumujmy i oceńmy nasz wzajemny stosunek w czasie dziesięciolecia. Słyszeliśmy od Was zawsze utyskiwania na wykolejanie się młodzieży, na brak jakiegokolwiek wytycznych, celów, ideałów w życiu dzisiejszej młodzieży.

Macie rację. Młode pokolenie cał-

kim pograżyło się w niskim materializmie, który zrodziła wojna, niezdolne jest podnieść się na wyżyny duchowe. Jest źle, całkiem źle.

A Wy, zacni Staruszkowie, w jaki sposób przeciwdziałacie czy przeciwdziałaliście temu? Siedzieliście wokoło przy kominku czy nie kominku, kiwaliście siwymi głowami i obracając mechanicznie palcami wokoło powtarzaliście: „Tak tak, Gerważeńku! Tak, tak, Protazeńku!”

To była Wasza praca dla młodzieży, rzeszowskiej. Wyście do nas nie przyszli. A kiedy myśmy przyszli do Was, prosząc o pomoc i opiekę, taką usłyszeliśmy odpowiedź: Rze-

R, 1, 1932, - N° 6 = 1

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok I.

Rzeszów, dnia 15 października 1932.

Nr. 6.

GŁOS WOLNY

BEZPARTYJNY DWUTYGODNIK INFORMACYJNY MIASTA RZESZOWA

Redakcja i Administracja: Rzeszów, Kościuszki 11 (Drukarnia).

Przedruk dozwolony z powołaniem się na „Głos Wolny” w Rzeszowie.

WUDOR

WALKA O ZNIŻKĘ CEN ARTYKUŁÓW KARTELOWYCH.

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami walki za obniżką cen kartelowych, walki między kartelizowanymi kapitałami z jednej, a wygłodzoną rzeszą konsumentów z drugiej strony. Walka ta, jak dotychczas, przyniosła konsumentom sukcesy niestety nikłe i niewystarczające. Oprócz cen cukru, spadły bowiem właściwie jedynie ceny dwóch artykułów monopolowych, to jest alkoholu i tytoniu. Alkohol potaniał wydatnie, natomiast niżka cen wyrobów tytoniowych objęła jeden tylko gatunek papierosów zwykłych, dwa gatunki machorki, i papierosy o zmniejszonej zawartości nikotyny, konsumowane w minimalnych ilościach. **Jest to niżka stanowczo za mała**, zwłaszcza, że od maja 1929 r. ceny polskich wyrobów tytoniowych ani nie dręnęły; kuryczyła się zato konsumpcja i stąd obniżka, nie zasługująca właściwie na poważne traktowanie!... Że wspomniane tu obniżki, nawet cukru o 20 % są zupełnie niewystarczające, dowodzi statystyka. I tak **w Anglii cena 1 kg cukru wynosi tylko 61 gr., w Niemczech 91 gr., w Polsce zaś cena hurtowna już po obciźce — 1 zł 46 gr.** Tymczasem płace w przemyśle cukrowniczym są w Polsce o 53 % niższe aniżeli w Niemczech, a około 76 % aniżeli w Anglii...

O potanieniu najważniejszego artykułu zimo-

mowego t. j. węgla jakoś nic nie słycać! Węgiel polski jest w konsumpcji wewnętrznej najdroższym artykułem rynkowym, natomiast zagranicą uzyskuje śmiesznie niską cenę, niepokrywającą nawet kosztów wydobycia. Cena tony węgla (loco kopalnia) wynosi w Polsce około 39 zł., przy przeciętnym zarobku dziennym górnika w wysokości 9 zł., w Niemczech cena tony węgla wynosi tylko 30 zł., a dzienny, przeciętny zarobek górnika 13 zł. 84 gr.

W maju r. b. węgiel w hurcie był więc w Niemczech o 20 % taniej niż u nas, żelazo sztabowe o 25 %, blacha żelazna o 28 %. Rzeby celowo móc podwyższać ceny węgla, baronowie węglowi doprowadzili rozmyślnie do spadku produkcji węgla; np. w r. 1930 nawet Rosja sowiecka przekroczyła Polskę pod względem produkcji węgla, gdyż wydobyci tam 47 milionów ton, a w Polsce tylko 38 i pół miliona. Dzięki wysokim cenom węgla, zbyt tegoż wewnątrz kraju spadł obecnie z 27 milionów ton na 19 milionów. **Mimo tego baronowie węglowi podwyższyli znowu ceny węgla, a to przez obniżenie rabatu handlarzom węglowym.**

W Roczniku statystycznym czytamy, iż rezerwy ustawowe w górnictwie wzrosły o 100 % tj. z 80 milionów na 140. Oczywiście wszystkie te rezerwy, wy-ciskane z kieszeni konsumenta wpadają do portfeli

24. „Głos Wolny” (1932 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

Lwów
Zak. Narod. Im. Ossolińsk.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok IV.

Jarosław, dnia 17 marca 1935

Nr. 6

GAZETA JAROSŁAWSKA

Cena numeru
20 groszy

Prenumerata:

Rocznica z przesyłką pocztową
wynosi 5[—] zł.
Półrocznica z przesyłką poczt.
wynosi 2[—] 50[—] „

Czasopismo wychodzi co drugą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji: Jarosław, Skrytka poczt. 44
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie N. 500.019

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca,
a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:

Przyjmie Polska Press, Spółdzielnia ul. Lubelska.
Podstawowa stawka za linie i znak, za pierwszy tydzień
za miesiąc stawka miesięczna
za pół roku
za rok
Nadawanie
Ogłoszenia wierszowe
Tabele i tabliczki drukowane
z 20 proc. wstecz

Wodzowi Narodu.

Są chwile powszechnej radości, które uczucia zbiorowej duszy narodu nastroją na najwyższy ton.

Na falach eteru popłynęła w dniu Imienia Wodza Narodu rozgrywana symfonia uczuć. To dzień 19 marca. Tradycyjne to już coroczne całej Polski wielkie Święto! Przecież nikogo nie ukazuje, jest swobodnym indywiduum, jaki Naród składa awemu Wodzowi, porównam miliony serc, które ukończyły Go za wielką niesmordowaną pracę dla Ojczyzny i obojętności, czuć, że nieobojętności i czystości Jego wielkiego Ducha. Cieszy w Marszałku Józefie Piłsudskim symbol emblematu nardowych największych, jakie historia ma, bo jest On i zwyciężczym wodzem i genialnym budowniczym, wybitnym Mędrem stanu i nieugiętym Strażnikiem Niepodległości z takim trudem Jego i krwi największą Jego żołnierzy, okupionej i odtyskanej.

Spiewając dziś „Hosanna” Wodzowi, że ich po krwawych szlakach wojennych wód nieustraszone, że im dał wiarę w zwycięstwo, moc wytrwania, że szlasy ich żołnierskie od stulecia krew żaloty okryte, opromienił glorią chwały żołnierskiej, że ich na czoło Narodu wysunął, bo z ich „trudu i znoju Polska powstała, by żyć”. Jednak nie możemy się ograniczyć li tylko do wyrażania tych głębokich uczuć, które nasze serca wypełniają w stosunku do Wodza. Nie możemy ograniczyć się do wyrażenia naszych najgłębszych życzeń, by nam długo żył i nas prowadził jak najdłuższe lata ku chwale i potęgę Rzeczypospolitej. Ten dzień powinien być również tą chwilą skupienia, namysłu, tem niewyczerpanym źródłem polskiej myśli państwowo-twórczej, źródłem, z którego czerpiemy i czerpać będziemy natchnienie i hart w żmudnej pracy nad ugruntowaniem mocarstwowego statusu Polski.

Bo tylko Państwo może kroczyć w pierwszym szeregu a nie prywatne.

Bo tylko wiedzy, gdy połączy i bogactwo będzie Państwo, także Jego obywateliom zaświta złota jutrzienka coraz lepszej, jaśniejszej roli.

Z Jego pism i czynów czerpiemy wskazania jak mamy postępować w życiu co-

dzinnem, czuwając się w dusza Jego słów — uczymy się rzetelnej służby dla Polski.

Wiemy dziś wszyscy, jaka jest myśl i cel dążeń Marszałka Piłsudskiego, Moca Polska, silny rząd, swobodny twórczy obywatel, wychowany w pracy i trzeźwość o dobro



Rzeczypospolitej — oto fundamenty, na których wspierać się ma przyszłość Narodu i Państwa.

Podziwiamy w Marszałku tę ogromną siłę wewnętrzna, która pozwala Mu być Wo-

dzem i Przewodnikiem Nowej Polski, nawet wbrew oporowi ożenienia, które nie dorastało do wielkich wynagnień chwili.

Niejedno z państw europejskich zarządziło Polsce jej Armii, mądrej polityki zagranicznej i gospodarczej, trudnego rozwiązywania trudności wewnętrznych.

A nadzwyczajnie zarządziła nam wielkiego Meża, którego Ciel cały Naród, bo dzięki niemu odnieśliśmy największe w dziejach polskich zwycięstwo, które opromieniło Polskę wiekopomną sławą. Cieszy Go to za, że przez całe życie był przykładem „wzorem bohaterstwa, ofiarności, sprawiedliwości i rzetelności, a przede wszystkim silnej woli i wierności dla wielkiej idei.

Nie więc dziwnego, że to przebogate życie Wodza studiujemy, że wnioskami z Jego tajemki, bo w tej skarbnicy znakmy przykładów i wskazań dał nam w codziennej pracy nad utwierdzeniem najszlachetniejszego pomnika Jego wielkości, jakim jest niepodległa Polska.

To też w dzisiejszym koncercie serc polskich nie braknie ani jednego tonu. Wszyscy radośnie i ochotnie łączą swoje głosy w potężny hymn dziękczynny dla Twórcy Polski Niepodległej, za to, że realizował marzenia pokoleń polskich, że wódł Naród z potwornej niewoli ciała i ducha, że duszą Narodu targnął, aż do głębi jej jestestwa i przekuł w czyn.

Wzbrane dumą i radością serce śpiewa dziś hymn wdzięczności. Chwała Józefowi Piłsudskiemu, który nam dał Wolną, Zjednoczoną, Wielką, Niepodległą Polskę.

Josef Król.

Na progu nowych poczynañ.

Odczuwając usilnie potrzebę podjęcia poważnej i gruntownej pracy w terenie, zwołano przysługującą Radę Grodzką B. B. W. R. na dzień 12 marca poświęcając dla omówienia i wzbudzenia przedyskutowania wytworzonej ostatnio w mieście sytuacji. Kresin robota grupki, mającej miejsce w stosunku nie mogła być bowiem dalej

cierpiącą i należało się z nią ostatecznie rozprawić, zlikwidować stan zapalny, podniecający przez zawieszonych.

Na zaproszenie urzędującego zastępcy przewodniczącego, p. Antoniego Dymnickiego, jawili się na zebraniu między innymi następujący członkowie Rady grodzkiej: Dr. Dymnicki Jan, Dzióbkiwicz Antoni, Grossowa

25. „Gazeta Jarosławska” (1935 r.)

Źródło: Podkarpaska Biblioteka Cyfrowa.



26. „Frontem do morza” (1937 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.



Cena 3 Zł.

Głos Demokratów

TYGODNIK MIASTA I POWIATU PRZEMYSKIEGO

Rok II.

Przemyśl, niedziela 21. stycznia 1945.

№ 3. (17)

Warszawa, Kraków, Częstochowa, Radom i Kielce wolne od najeźdźcy niemieckiego.

Z okazji radosnej wieści oswobodzenia powyższych miast z pod okupacji niemieckiej, odbyło się dnia 18 stycznia b. r. o godz. 12 na Ryнку w Przemyślu manifestacyjne Zgromadzenie, przy udziale przedstawicieli władz, urzędów, wojska, młodzieży szkolnej i około 6,000 miejscowej i zamiejscowej ludności.

Na wstępie przemawiał ob. Wojciechowski, starosta przemyski, który w pięknych słowach patriotycznych obwieścił zgromadzonym zajęcie Warszawy, Krakowa, Częstochowy, Radomia i Kielce, a w szczególności o zupełnym zniszczeniu miasta sokołecznego Warszawy. Podkreślił, że obowiązkiem każdego zdrowo myślącego Polaka jest niesienie pomocy nieczłowiekowi, który jest najeźdźcą, oraz wszystkim do jedności narodowej, unic-

stwienia reakcji i dawnej sanacji. W dalszym ciągu mówca naświetlał ogólne potrzeby Państwa, nadmieniał m. in. że naszym obowiązkiem jest pracować nad oswobodzeniem i odbudową administracji, zakładów przemysłowo-handlowych i zapewnić obywatelom bezpieczeństwo. Ponadto wytyczył wszystkie siły do odbudowy odzyskanych ziem i ostatecznego rozgromienia najeźdźcy hitlerowskiego.

Następnie przemawiał przedstawiciel Armii Czerwonej, Wojska Polskiego i podchorąży szkoły oficerskiej, którzy po krótko omówili dzieje obecnej armii polskiej i jej udział w walkach.

Na zakończenie odpiewano rotę Konopnickiej „Nie rzucić ziemi!” — po czym odbyła się defilada, gdzie wznoszono okrzyki na cześć Armii. Miasto było pięknie udekorowane flagami,

Tydzień zaledwie mija od chwili, gdy na naszej ziemi, w łuku naszej rodzinnej Wisły rozpoczęła się długo wyczekiwana i długo przygotowywana ofensywa.

Wiele czasu żyła bohaterka Armia Czerwona, by przysposobić się do nowego uderzenia. Czas ten jednak dobrze został wykorzystany.

Z przyczółków mostowych na Wisłę w rejonie Puław i Sandomierza ruszyły do ataku dywizje strzeleckie i korpusy pancerne. W ciągu dwu dni osiągnięto przedpola Kielce, przekroczono szerokim frontem rzekę Nidę i odrzuć cały front niemiecki nad Wisłą zachwiał się w posadach. Jak błkawicznie były posunięcia Armii Czerwonej, świadczy fakt, że Kielce, ważny punkt administracyjny, dawne miasto wojewódzkie, Niemcy z pośpiechem i popłochu opuścili, nie zdążywszy nawet poczynić w mieście poważnych zniszczeń.

Atakowi w kierunku zachodnim i południowym, który idzie na Kraków i Śląsk, towarzyszy atak w rejonie Warszawy. Dnia 17 stycznia b. r. w godzinach popołudniowych Polskie Radio Lublin, oznajmiło światu w prostych słowach, że „oddziały Armii Czerwonej i Wojska Polskiego oparowały Warszawę”.

Niemcy nie zdobyli się na przyznanie do tej klęski. Oni, którzy skwapliwie rozbijali swe „bohaterskie” postępy w walce z powstającą Warszawą, pozbawioną amunicji, wody, żywności, bezbronną wo-

bec ataków z powietrza niemieckich samolotów bombowych, metodycznie obracających w gruzy bloki mieszkalne naszej uwięzionej stolicy, — w komunikacie z 17 stycznia b. r. przyznali tylko, że wojskom sowieckim udało się na północny zachód od Warszawy uzyskać głębokie włamanie i że czołwki sowieckie zdołały powstrzymać w rejonie Modlina. Rozumiemy, że coraz to częściej przychodzi hitlerowskiemu budowniczym „nowego porządku” godzić się z nieunikloną katastrofą, przynajmniej utratę coraz to innej stolicy krajów, które Niemcy tak chętnie włączali do swej Nowej Europy. Trzeba chronić — i tak już bardzo chromające — morale niemieckiego żołnierza, którego na froncie zachodnim rzuca się bezmyślnie na nową ofensywę, smrotnie zakończoną wykrwawieniem się kilkunastu wyborowych dywizji i rychłą utratą zdobytego w ciężkiej walce klina o powierzchni zaledwie 100 km kwadratowych, — żołnierza, od którego żąda się oświadczenia, że wiadome mu jest, iż poddanie się w niewolę sowiecką pociąga za sobą najsurowsze represje — aż do rozstrzelania włącznie — w stosunku do jego najbliższej rodziny.

Słuchamy głosu speakera radia naszego w Lublinie. O godzinie 18¹⁵ przemówił premier ob. Osóbka-Morawski. I oto z głośnika padają spokojne lecz jakże dumne słowa szefa Rządu Tymczasowego: „Warszawa — Kraków — Kielce — Radom —

wolne od niemieckich najeźdźców”.

Wiedzieliśmy, że tak będzie, że tak stać się musi, lecz ciągle jeszcze działa czynnik niespodzianek i trudność oswajania się z sukcesem tak szybkim i w takiej skali osiągniętym.

Śledzimy z zapartym oddechem tok myśli premiera: Wiele najpierw serdeczna podzięką dla Armii Czerwonej i jej generałom, wozowi marszałkowi Staliniowi. Następnie wyraz uzasadnionej radości i dumy, że nasza pierwsza armia w pełni zdała egzamin bojowy. W końcu w krótkich słowach — jak dewizę dla całego kraju — ujmuje premier obowiązki, stojące przed nami, którzy już od pół roku blisko żyjemy życiem wolnym i budujemy nową Ojczyznę: po pierwsze — nieść pomoc wyzwoleńcom współbraciom, którym nie może zabraknąć chleba, choć i my nie mamy go do zbytku. — po drugie — budować, odbudować na oczyszczonych właśnie ziemiach życie państwowe, oparte na ideałach szczerzej demokracji, a zarazem organizować w dalszym ciągu i umacniać nasze Wojsko.

„Słowa premiera rzeczowe i proste — bez patosu i deklamacji — to wyraz tego, co się wszystkim nam „w duszy gra”. — Gdyby tak premier mógł usłyszeć i zobaczyć, to chciałoby się stanąć na baczność i zameldować: „Wykonamy, co trzeba, Obywatelu!”

Taki meldunek — zgodny co do treści, lecz inny we formie — złożył Przemyśl dnia 18 stycznia 1944 r.

27. „Głos Demokratów” (1945 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

Cena 3 zł

Gazeta Rzeszowska

tygodnik

Rok I.

Rzeszów, dnia 6 maja 1945

Nr. 15

Treść numeru: O bezpieczeństwo świata — Warszawa-Berlin — Wejwódzki Zjazd Zwycięstwa Chłopskiego — Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR na Konferencji prasowej w San Francisco — Przemysł w Polsce demokratycznej — Powieszczeniowie z Rzeszowa — Pierwszomajowy raport — Nasi ośmiorowcy — Powrót — Z akcji „Odbudowy Stolicy” — Z akcji siewnej — O rzeźniach w Rzeszowie słów kilka — Z życia naszego teatru — Sonata rewolucyjna — Nowe Księżycy — Czyu godaj naśladowania — W kilku wierszach

O bezpieczeństwo świata

Niemal równocześnie zamyka się karta historii nad dwoma ludźmi, którzy wstrząsnęli pokojem świata:

Mussolini i Hitler zakończyli swój niechlubny żywot, pierwszy rozstrzelany wyrokami włoskiego Trybunału ludowego, — drugi rzekomo w następstwie ran, odniesionych na odcinku Thiergarten w Berlinie.

Tak zakończył się ich zbrodniczy sen o panowaniu nad światem. Stworzona przez nich sztuczna oś, — Rzym-Berlin, — pękła pod naporem rzeczywistego układu sił świata, którego aljanse tworzą zarówno historyczne i ideologiczne więzy, jak potrzeby gospodarcze oraz konieczność zabezpieczenia pokoju.

Oś Berlin-Rzym nie była nigdy sojuszem dwóch bratnich narodów. Niemcy i Włosi nie mają żadnych wspólnych cech rasowych. Sojusz był jedynie aktem, podyktowanym megalomanią jego twórców, którym śniły się imperjalistyczne mrzonki o panowaniu nad światem. Hitler dążył do władzy, opanowując kolejno Austrię, Czecho-Słowację i wyciągając zaborcze ręce ku Rumorzu i Śląskowi — Mussolini zagarnął Albanię i Abissynję, wskrzeszając cesarystyczne tradycje imperjum rzymskiego. Jeden i drugi niepokoił świat, uchwalając na tajemniczych okrytych zjazdach nowe podboje, aż wreszcie spławili we krwi swe narody, wywołując jedną z najkrwawszych wojen świata.

Pięć lat i osiem miesięcy trwały straszliwe zmagania, zaniem zaskoczona wojna, zaatakowana część świata zdołała przeciwstawić agresorom taką siłę, że koncepcja

ALINA BUTRYMOWICZ-GROCHAŁOWA

WARSZAWA — BERLIN

*Warszawo — kłania ci się Berlin,
olbrzymie rumowisko i cmentarz,
trup miasta krwawym potem się pęti,
zdręczona jaskinia przeklęta.*

*Warszawo — za posęgi tych wieszczów,
za ruiny zabytków i świątyń,
śród straszliwych szczytów agonii dreszczów
i spopielat w ogniu bomb i lontów.*

*Warszawo — za twój ludzki posiew,
za czerwienią spływające bruki,
bud berliński skąpany w krwi rosie
leży pokotem na żer głodnych krabów.*

*Warszawo — uciężylaś w zemście,
w piorunówce wieszczki dziejów ranię?
Nad Berlinem chmury dymów gęste
spowijają gruz i martwy kamień.*

*Warszawo — wstanieś miastem sławcy,
wskrzesz się w symbol mocy i potęgi,
gdy krzyżackich ślubów, syn nieprawcy
pod wieczysty przejdzie świata pręgierz.*

ich politycznej ośi Rzym-Berlin runęła w gruzy, grzebiąc w nich ich twórców. Mussolini i Hitler przechodzą do potomności z piętnem zdrajców swego narodu i niszczycieli olbrzymiego dorobku kultury świata. Miliony istnień ludzkich, nieocenione i bezcenne wartości zabytkowe legły w gruzach, zaniem świat zdołał dotrzeć do samego legowiska obu tych największych w dziejach świata zbrodniarzy, by wykonać na nich wyrok sprawiedliwości dziejowej. Na

28. „Gazeta Rzeszowska” (1945 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

Niwa

CZASOPISMO ROLNICZE

ORGAN WOJEWÓDZKIEJ IZBY ROLNICZEJ W RZESZOWIE

Redakcja i Administracja — Wojewódzka Izba Rolnicza — Rzeszów, ul. Krasińskiego 6

Nr 4

Rzeszów, 1 kwietnia 1945

Rok I

Numer poświęcony „Akcji siewnej”

TREŚĆ NUMERU: 1) Wiosna idzie... — Dorota; 2) „Akcja siewna” — Inż. A. Urban; 3) Uprawa buraka cukrowego — Inż. W. Borowski; 4) Rośliny oleiste — Inż. W. J.; 5) Jakim warunkom odpowiadać ma sadzenia — Inż. J. Małecki; 6) Len i konopie — Inż. W. Borowski; 7) Zaprawianie ziarna siewnego — T. Kraus; 8) Jak przysporzyć sobie nawozów — Inż. W. Jarek; 9) O pielęgnacji koni w dobie obecnej — Inż. J. Pacyński; 10) Kontrola cielności — S. Leśniak, lek. wet.; 11) O żywieniu macier — Inż. J. Błoński; 12) Pasieki na wiosnę 1945 — Insp. M. Krawczyk; 13) Kąpek Ogrodnicy; 13) Głosy Czytelników; 14) Skrzynka Pozytywa; 15) Komunikaty i ogłoszenia.

WIOSNA IDZIE...

Wiatr rozspiewał się wiosenny
Nad tą polską ziemią czarną,
W niebo patrzy ugor ciemny —
Czeka na złociste ziarno...

Ze skowronkiem, z pierwszym świtem
Siewca na swęj roli stanie,
Niech się ziemia ziarnem cieszy
Na to Pańskie Zmartwychwstanie.



Niechaj dzwony wielkanocne
Biją mocno i radośnie,
I nad ziemią w dal popłynię
Zawsze młoda pieśń o Wiośnie.

Dorota

29. „Niwa” (1945 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.



Rok II. Rzeszów, wtorek 29-go stycznia 1946 r. Nr. 249

Zagadnienia polityczne i gospodarcze Polski

WARSZAWA 27. 1. (PAP). Na konferencji prasowej w Prezydium Rady Ministrów minister spraw zagranicznych Wacław Rzymowski, omówił zagadnienie polityki polskiej na terenie między narodowym za szczególnym uwzględnieniem roli Polski w O.N.Z.

Minister Rzymowski powiedział m. in.: „W odróżnieniu od Ligi Narodów, która odrzucała była na kruchych podstawach i obarczona zbyt wielką ilością zadań, zwłaszcza w dziedzinie likwidacji skutków pierwszej wojny światowej, dzisiejsza Organizacja Narodów Zjednoczonych ma zajęcie się przede wszystkim budową fundamentów trwałego pokoju.

Po pierwszej wojnie światowej ludność miała tylko 20 lat spokoju, a to dlatego m. in., że swarto pokój zanim uderzono odwet przeciwnika. Dziś, będąc już organizacją zabezpieczenia spokoju, narody dbają jednocześnie o to, aby po konnicy przeciwnik nie mógł się podnieść.

Środki mające na celu zniszczenie raz na zawsze niebezpieczeństwa niemieckiego, realizowane są niezależnie od pryncypu O.N.Z.

W skład O. N. Z. wchodzi obecnie 51 narodów, które wniósł wkład do dzieła pokonania państwa faszystowskiego. Minister Rzymowski opisał przebieg pierwszych dni posiedzenia O.N.Z. w Londynie. Przy wyborze przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego wysunęli go stały 2 kandydatury: Stany Zjednoczone wysunęły kandydaturę norweskiego ministra Le, a Wielka Brytania belgijskiego ministra Spaaka. Wybrany został Spaak. Delegacja polska uważała za zasadnicze weźmie udział w tym posiedzeniu. W tym celu wyjechała delegacja polska na 2 lata. W tej dziedzinie osiągnięliśmy sukces. Polska otrzymała obok Brazylii i Meksyku 2 letni mandat do Rady Bezpieczeństwa, w której nadto zasiadają przedstawiciele 5ciu wielkich mocarstw i 3 państw, wybrane na okres roczny. Dzięki temu

Polska w najbliższych 2 latach będzie czynnikiem współdziałającym

w najważniejszych zagadnieniach życia międzynarodowego, a w tym okresie powinno się wykrystalizować oblicze świata powojennego. Przy poparciu Polski, Jugosławia uzyskała miejsce w Radzie Gospodarczo-Społecznej O.N.Z. Nowa Zelandia w umowie szczególnych założeń wojennych Jugosławii dozwoliło nie zaprzetać rywalizować o to miejsce. Przebieg dotychczasowych obrad dowodzi, że państwa gotowe są na daleko idące ustępstwa wzajemnie, dla wspólnej sprawy zabezpieczenia pokoju.

Polska, przez miejsce w Radzie Bezpieczeństwa, uzyskała miejsce w Komisji Gospodarczo-Finansowej.

Minister Rzymowski stwierdza, że na terenie międzynarodowym

Polska nie jest osamotniona,

ma przyjaciół, jest zrozumiana i może liczyć na poparcie dla celów, ku którym zmierza. Przejawia sympati dla Polski były ze strony państw, z którymi nie

utrzymujemy jeszcze stosunków dyplomatycznych. Przyjaźni Polaków przede wszystkim to narody, które są obywatelami chęcią demokracji swego i sprawa stosunków polsko-czechosłowackich omówił premier Osobka Morawski który podkreślił, że naród polski nie odpowiada za politykę Becka, ale

zagadnienia granic między Polską a Czechosłowacją

nie uważaliśmy za rozstrzygnięte także we wcześniejszych latach pierwszej niepodległości. Stosunki z Czechosłowacją

powinny być nietylko poprawne, ale

serdeczne i przyjazne w imię wspólnych interesów obu krajów słowiańskich,

wspólnego niebezpieczeństwa niemieckiego. Polska podjęła kilkakrotnie

inicyjatywę uregulowania całokształtu stosunków polsko-czechosłowackich.

Ostatnia inicjatywa sprząła parę tygodni dała pozytywny rezultat. Czechosłowacja odpowiedziała, że pragnie omówić z Polską wszystkie tematy.

W prasie Czeskiej odbędzie się konferencja, na którą wyjeżdża delegacja polska. W skład delegacji wchodzi minister spraw zagranicznych Rzymowski, minister administracji publicznej Kerner, minister

sprawy wewnętrznej Świątkowski, minister żeglarski i handlu zagranicznego Jędruchowski, poseł R. P. w Pradze Wierzbowski, dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. minister Olaszewski, oraz rzecznik

członkowie.

Kryzys rządowy we Francji

PARYŻ 27. 1. (PAP). Przez całą noc z 25 na 26 stycznia br. trwały narady, mające na celu stworzenie nowego rządu. Ruch Republików ko-Ludowy wydał komunikat, podtrzymujący cząstkowo finansowe propozycje Pierre Mendosa-Franca, który jednak odmówił przyjęcia stanowiska ministra skarbu. M. R. P. uważa, że plan finansowy Francja zmierzająca do stabilizacji budżetu. Ustalenie sytuacji finansowej jest — według M. R. P. — rzeczą konieczną również dla osiągnięcia poprawy gospodarczej

jak i zapewnienia Francji kredytów. Uchwały partii Republikańsko-Ludowej są odpowiedzią na list premiera Guin'a, wysłany do trzech partii w sprawie

określenia stanowiska, co do programu oszczędnościowego. W liście tym premier Guin'a oskarża gen. de Gaulle'a, iż nie miał odwagi przedstawić prawdziwego stanu gospodarki i bilansów Francji.

Partia socjalistyczna wyraża również swoją zgodę na program Guin'a. Program oszczędnościowy Guin'a zawiera m. in. następujące postulaty:

1) Zamknięcie na 12 miesięcy wszystkich fabryk zbrojeniowych i przestawienie ich na produkcję pokojową.

2) Demobilizacja rocznika 1923, oraz odwołanie w razie konieczności poboru rocznika 1926.

3) Daleko posuniętą oszczędność w poszczególnych ministerstwach przez

uzupełnienie szeregów rządu pobor-

związkiem Radzieckim i wszystkim na

rodami młodymi pokój — przyczynić

się do utrwalenia pokoju.

Sprawa stosunków polsko-czechosłowackich omówił premier Osobka Morawski który podkreślił, że naród polski nie

odpowiada za politykę Becka, ale

zagadnienia granic między Polską a Czechosłowacją

nie uważaliśmy za rozstrzygnięte także

we wcześniejszych latach pierwszej niepodległości. Stosunki z Czechosłowacją

powinny być nietylko poprawne, ale

serdeczne i przyjazne w imię wspólnych

interesów obu krajów słowiańskich,

wspólnego niebezpieczeństwa niemieckiego. Polska podjęła kilkakrotnie

inicyjatywę uregulowania całokształtu

stosunków polsko-czechosłowackich.

Ostatnia inicjatywa sprząła parę tygodni dała pozytywny rezultat. Czechosłowacja

odpowiedziała, że pragnie omówić z Polską wszystkie tematy.

W prasie Czeskiej odbędzie się konferencja, na którą wyjeżdża delegacja polska. W skład

delegacji wchodzi minister spraw zagranicznych Rzymowski, minister administracji publicznej Kerner, minister

sprawy wewnętrznej Świątkowski, minister żeglarski i handlu zagranicznego Jędruchowski, poseł R. P. w Pradze Wierzbowski, dyrektor departamentu politycznego

M. S. Z. minister Olaszewski, oraz rzecznik

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

członkowie.

Sprawa świadczeń rzeczowych omówił

minister sprawozdający i handlu ob. Sza-

chelski.

Realizacja świadczeń rzeczowych

jest jednym z podstawowych warunków

odbudowy kraju i stabilizacji stosunków.

Stawia się często sprawę funduszu apro-

wizacyjnego i sprawy importu zboża z

zagranicy w sposób demobilizujący, jeśli

chodzi o realizację świadczeń rzeczowych.

Fundusz apro wizacyjny działa. W grudniu

dokonano zakupów za 600 milionów

złoty, w styczniu planuje się zakupy

na sumę przeszło miliarda złotych. Ale

Fundusz Apro wizacyjny nie rozwiązuje

zagadnienia zapotrzebowania kraju w zboże.

Również ilość zboża, które otrzymamy z

z zagranicy nie zdecydowały o poprawie

sytuacji na rynku, która może nastąpić

dopiero po paru miesiącach. O wielkości

importu zboża zdecydowały o, w jakim

stopniu zbilansujemy nasze możliwości

zbożowe. Tak właśnie stawia sprawę za-

opatrzenia nas w zboże UNRRA.

Zagadnienie świadczeń rzeczowych w

tytułu nie podlega dyskusji i

świadczenia rzeczowe muszą być

wykonane.

Rząd zdecydował się użyć wszystkich

środków dla ściągnięcia świadczeń.

We wrześniu zebrano 56 tysięcy ton, w

październiku 52 tysiące ton, w listopadzie

129 tysięcy ton, przy miesięcznym zapotrze-

bowaniu 100 tysięcy ton. W ciągu 20 dni

stycznia ściągnięto 34 tysiące ton. Świadczenia

rzeczowe muszą być do 15-go lutego, względnie do 1-go marca

wykonane. W tym okresie należy ściągnąć

412 tysięcy ton, ponieważ polną rozpoczyna się już prace polowe, co bar-

dziej skomplikuje sprawę.

Rząd przetrzeźnił dużą ilość towarów

na premię.

względnie na tzw. akcję specjalną. Z 6-

gólny sumy 555 milionów złotych prze-

prowadzono już towarów na 244 miliony

złoty.

Komitet Centralny Związków Zawodo-

wych powziął inicjatywę w sprawie wy-

slania brzyd robotniczo obłąkanych dla

przypisania dotychczas premi dla rolni-

ka. Rząd odnosi się do tej inicjatywy z

wielką żywością. Prośbę premi to-

warowych została została akcją premi

pieniężnych. I stała premi pienięż-

nych wynosi 100 milionów złotych.

Pieniądze te, przeznaczane są nietylko

na premiovanie dostaw bieżących, ale

również na premiovanie rolników, który w

terminie wypełni obowiązki świadczeń

rzeczowych. Ze względu jednak na ko-

ńczoność przypiękowania akcji bieżącej,

pieniądze nie będą w pierwszym rzędzie

przeznaczane na premiovanie dostaw

bieżących i premiovanie powinno się

rozpocząć natychmiast.

I w tej dziedzinie konieczna jest mo-

Niech nikogo nie brakuje w akcji niesienia Pomocy Żimowej.

30. „Dziennik Rzeszowski” (1946 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok 1.

Rzeszów, czwartek 15 września 1949

№ 1

Powracające z letnich ćwiczeń jednostki wojskowe były serdecznie witane przez ludność cywilną.

Demonstracje robotnicze we Francji

Strajki, protesty, bezrobocie

— oto owoce planu Marshalla

PARYŻ (PAP). W przedsiębiorstwach w Fives — Lille na skutek braku zamówień, 50 proc. personelu pracować będzie tylko 64 godziny miesięcznie.

W zakładach „Bomp” w Courbevoie robotnicy przerwali pracę na jedną godzinę, protestując przeciwko zwolnieniom 12 towarzyszy, wśród których znajdowało się 9 członków komitetu fabrycznego.

W zakładach budowy traktorów w St. Denis pod Paryżem robotnicy strajkują, domagając się podwyżki płac. Strajk trwa mimo groźb dyrekcji, która zapowiedziała w charakterze represji zwolnienie wszystkich robotników.

Robotnicy wodociągów w Mar-
yli zwracali w CGT, Force Ouvriere,
Konfederacji Kadr i w chrześcijań-
skich związkach zawodowych odbył
24-godzinny strajk ostrzegawczy, do-
magając się podwyżki płac.

WMarsylii trwa strajk około 4 tys. tramwajarzy, mimo gróźb prefekta, który zapowiedział awołnienie

Krajowy komitet Generalnej Konfederacji Kadr opublikował komunikat, w którym stwierdza, że nie ma

ciałnej polityki rządu w sprawie „obniżki cen”. Generalna Konfederacja Kadr domaga się przedyskutowania zagadnienia płac oraz wyraża niezadowolnienie z powodu zwykłego cynizmu i nadmiernych obciążeń podatkowych.

Obchodzący w Lyonie kongres metalowców chrześcijańskich związków zawodowych opowiedział się za jednolitością akcji z innymi organizacjami związkowymi. W uchwalonej rezolucji kongres potępił "oboczne funkcjonowanie planu Marshalla".

Pierwszy numer

W dniu dzisiejszym dotrze do rąk ludności naszego województwa pierwszy numer własnej, terenowej gazety. Gazeta ta ma być w zaledwie 50-tych przyjaciele, informatorem, doradcą ludzi pracy: robotników, chłopów i inteligentów.

Jest ona organem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Będzie też orzechem tej Partii, orzechem wojewódzkiej organizacji partyjnej w walce o mobilizację wszystkich twórczych sił dla wykonania planów produkcyjnych dla podniesienia

wydajności, dla podwyższenia
stopy życiowej, dla zupełnego
zniesienia wszelkich przeja-
wy wysiłku człowieka przez
człowieka. Gazeta nasza będzie
więc orężem w walce o budo-
wę fundamentów ustroju so-
cjalistycznego.

Walka nasza to będzie za-
razem zwycięże i bezkompromisowe topienie marnotrawstwa, topienia bezdusznego, biurokratycznego stosunku do potrzeb człowieka pracy. Jedynym ze źródeł zwycięstwa w naszej walce jest sojusz robotniczo-chłopeki, który rozdzielił w dniach walki przeciwko rozbrojennemu ustrojowi wytyksu i uciśku, który umacniał i obecnie przy budownictwie Polski Ludowej. Gazeta nasza pragnie służyć sprawie pogłębienia tego sojuszu, propagując wszystkie jego formy.

Cienne są siły reakcji, kierowane przez imperialistyczną Wasyngton—Watykan czynią wszystko, by odwrócić masę od dzieła budowy sprawiedliwego, pięknego jutra, zatrącają dusze ludzkie ciemnotą zacośfianiem, wszęcając truciznę bezopierzynianego kosmo-polityzmu. Uścisłowaniem tym przeziśławiamy gorąca, patriotyczną miłość do naszej Ojczyzny, Ludowej Ojczyzny, nierozdzielnie łączącą się z silnym proletariackim internacjonalizmem, znajdującym swój wyraz w światowym powołaniu z kłami globalnego dobru pokój, postępu za wianiem Radzieckim na ziele.

W walce o pokój, skupiamy coraz większe siły, wokół naszej Partii, wokół całego obywatelstwa demokratycznego. W tej walce coraz mocniej zaciężają się też sojusze z bezpartyjnymi, zresztą wielki blok Partii i bezpartyjnych. Legitymacją stosunku do własnej Ojczyzny staje się udział każdego Pola-

Międzynarodowe Targi w Płowdiwie

Międzynarodowe targi w Płowie cieszą się ogromną frekwencją. Targi obrazują wspaniałe rozwój gos podarku ZSRR i krajów demokracji ludowej. W pawilonie radzieckim, wspaniale urządzone, specjalnie bogato reprezentowany jest dział technicznych przyborów, wystawa precyzyjnych aparatów, maszyn rolniczych, artykułów chemicznych i

mer

ka w pracy produkcyjnej, w walce przeciwko wszelkim pozostałościom czasów wyzysku.

Gazeta nasza otwiera swe
głamy szeroko dla wszyst-
kich, którzy będą chcieli pisać
nam o tym, jakie nowe sukcesy
mają do zaoferowania ich
zakłady produkcyjne, jak roz-
wija się współzawodnictwo,
jak w walce o plan rosną szere-
gi przodowników. Pisząc je-
dnak zarazem o tym z jakimi
waleczymi trudnościami i jakie
macie przeszkody do pokonania
Pisząc też śmiało i odwrotnie
o tym wszystkim złem, które je-
szcze gnieździ się gdzieś
gdzie, o tym co przeszkadza i
utrudnia naszą pracę, lub o
tym wrzescie co wprost nasz
wysilek odbudowy sabotuje.

Cheśmy być trybuna dla naszych czytelników, trybuna, z której rozbrzmiewać będzie głos prawdy o pracy i walce mas robotniczych i chłopskich naszego województwa. Dziennik nasz stać się powinien organizatorem, skupiającym dookoła siebie wszystkich swoich czytelników, pomagającym w przełamywaniu trudności, w wyrwywaniu chwastów, tkwiących niekiedy jeszcze w naszym życiu społecznym.

A by gazeta nasza spełnić mogła swoje zadanie konieczne jest by wydłkowi z naszej strony, jako redakcji, towarzyszyła krytyczna ocena, towarzyszyła nieustanna twórcza współpraca przede wszystkim aktywów wojewódzkiej organizacji partyjnej i wszystkich naszych czytelników.

Rozpoczynając w dniu dzisiejszym wydawnictwo pierwszego własnego partyjnego dziennika Ziemi Rzeszowskiej mamy pełną świadomość, że praca nasza będzie ustawiczna walką o to, by dobrze służyć sprawie naszej Partii, sprawie mas pracujących.

obecnym dział metalurgii. Czechosłowacja wystawia przede wszystkim maszyny rolnicze i przemysłowe oraz wzory produktów konsumpcyjnych. Zarówno czeski jak i węgierski pawilon są niezwykle efektownie urządzone. Pawilony rumuński i albański dają bogaty przegląd dorobku gospodarczego obu bratnich krajów. Udział biorą również firmy

W szeregu pawilonów bułgarskich
zademonstrowano ogromne osiągnię-
cia Ludowej Bułgarii w olgus ośia-

Fawilon polski posiada obszerne działy problemowy, który przedstawia rozwój gospodarczy Polski w ciągu ostatnich 5 lat. Miedzy innymi obszernie pokazano działy produkcji tekstylnej.

Związek Radziecki
przyjacielem wszystkich
niezależnych państw

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja nowych Chin, w Hankou utworzone zostało Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, na którego czele stanął generał Lin-Piao.

Na przedzieńcu inauguracji wzywają towarzyszywa gen. Lin-Piao podkreślił, że zwycięstwo ludu chińskiego jest niepodzielne od zwycięstwa Związku Radzieckiego. Gdyby Związek Radziecki nie miałbyli naszymi przyjaciółmi, wólkobli i japońskimi, nie wiadomo jaka byłaby dzisiaj sytuacja na świecie i m. in. w Chinach. Związek Radziecki — stwierdził mówca — jest czołową siłą zjednoczonego frontu rewolucyjnego. Dlatego też każdy celujący na ród świata będzie współpracować z Związkiem Radzieckim i uważać go za najbardziej lojalnego przyjaciela.

Takie jest winnie zdanie towarzyszywa przyjaciół chińsko-radzieckiej solidarności w różnych miastach Chin wzywających.

Założa kopalnictwa naftowego

w Gorlicach
wykonała Plan
Trzyletni

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Komitet Kopalniarzy PZPR meldują, że w dniu 12-go bm. został wykonany trywialny plan wydobywczy kopalni węgla kamiennego wykonanie planu załączający należy ofiarować pracy całej załogi, która realizując zadania II-go Planu CRZZ dotychczas maksimum wyziła i zsumowania wielkich zasobów, stojących przed polską kłazą zubożenia w dziele wzmocnienia obrotu polskości.

Komitet Kopalniarzy PZPR
Rada Zakładowa

5 ROCZNICA
UCHWALENIA
REFORMY ROLNEJ
z reformy rolnej skorzystało:

600.000
rodzin
rolniczych
NA
ZIEMIACH
ODZYSKANYCH



500.000
rodzin
rolniczych
NA
ZIEMIACH
DAWNYCH



334

**EGZEKUTYWA KOMITETU MIASTA I POWIATU
PZPR W PRZEMYŚLI**

Dziś w numerze:

- ◆ Fort nr 13 na zawsze zagadką
- ◆ Latające dywany
- ◆ Wnuczek — reportaż sądowy

Za tudzień:

- ◆ Opowieść o Birczy
- ◆ Niebezpieczne ladowanie

· tygodnik społeczny ·

Przemyskie

Nr 1 (Rok 1)

Środa 8 listopada 1967 r.

Cena 2 zł

- **Zobowiązania** ● **Uroczystości** ● **Sesje**
popularnonaukowe

Przemysł święci 50 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

[illegible]

● Wartość zrealizowanych zobowiązań podjętych przez zarząd Zakładów Wytwórczych Elementów Automatyki Przemysłowej wynosi po-

Pracownicy Zakładów Płyt Pielśnowych postanowili do końca br. wyprodukować ponadplanowo płyty, których wartość oszacuje milion zł.

Zakłady Wytwórcze Aparatów Wysokiego Napięcia im. G. Dymitrowa zwiększyły produkcję eksportową o 20 proc.

● Zobowiązania zrealizowane przez Zakłady Prefabrykatów Żelbetowych „Elbud” przekroczyły wartość 95 tys. zł.

● Wyroby masarskie wyprodukowane dodatkowo przez Zakłady Mięsne osiągnęły wartość 380 tys. zł.

We wszystkich zakładach pracy odbyły się uroczyste akademie, wieczornice i konkursy związane z tematyką.

matycznie z rocznicą Rewolucji. Powiatowy Ośrodek Propagandy Partynaj, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i Powiatowa Biblioteka Publiczna zorganizowały szereg odczytów w świetlicach i klubach na wsi.

• • •

Młodzież szkół podstawowych przygotowała interesujące gazetki ścienné, które zdobiją korytarze i klasy. Nauczyciele dołożyli starań, aby przekazać najmłodszemu pokoleniu jak najwięcej wiadomości o pamiętnych dniach „które wstrząsnęły światem”

• • •

Podobnie jak w całym kraju, na ekranach naszych kin oglądamy filmy radzieckie. Cieszą się one zainteresowaniem młodzieży szkół średnich. Adaptacja słynnej powieści Lwa Tołstoja — „Wojna i pokój” — przyciąga liczne rzesze kinomamów i wielbicieli talenta wybitnego pi-

• • •

Już w pierwszych dniach listopada miasto przybrało odświętną szatę. Tego roku staranniej niż zwykle potraktowano opracowanie plastyczne fasad gmachów użyteczności publicznej, a także placówek han-

dłowych MHD, PSS i „Ruchu”. Uperządkowano tereny przyległe do zakładów pracy, a także niektóre ulice i skwery, co podniosło estetyczny wygląd miasta.

[illegible]

Miasto
w którym wszyscy
chcieli pisać
do gazety

Nie, to nie przypadek powodował, że jak daleko sięgam pamięcią wstecz, w Przemysku stała się atmosfera szczególnie sprzyjająca powstawaniu gazet. To nie zwykła rola jaką miało w wielu okresach społeczeństwo, ale w klimacie ostrej walki politycznej gazetę rozdziła się żywa, kontrowersyjna, przekonana, a dostatecznie zresztą kamuflująca rozmaite treści, by uchodzić uwagi cenzury, łatwiej były do rozsyłania w świadomym sprzeczności z ówczesnym środowiskiem.

Tepota władz austriackich
 butny dryl generacji i wysokich
 oficerów zabiorczej twierdzy
 później wstępnictwo władz sa-
 nacyjnych, ich „terenowych” re-
 prezentantów spotykało się
 ostrą, zjadliwą krytyką na la-
 mach postępowej prasy prze-
 mysłowej. Talent autorów, któ-
 rych nigdy tu nie brakowało
 wzbogacał te materiały o inte-
 ligentne bon-mots, o aluzje nie-
 kwalifikujące numeru gazety do
 konfiskaty, niemniej przejrzyste
 trafne.

Nież lat przemysłowe zaśmie-
wali się ze starożytności zna-
nego ze swych watecznych
szwinstwicznych przekonań. Na
dniu ślubu jego córki „Głos
Przemyski”, pod pozorem nie-
winnego pomysłu druku w 1900
roku, tak humorystycznie znie-
żałczał jej panieńskie nazwisko,
że aż za ukazującym się później
na ulicach miasta starostą w ta-
kim właśnie brzmieniu wykrzy-
kiwały je — z bezpiecznej oczy-
wistości odległości — male wia-
sy. Jedne z czasopism powstawa-
ły, inne powołane do życia na-
okres kampanii politycznej, ex-
też wywołane falą koniunktury
trwały krótko, szybko przecho-
dząc w zapomnienie.

Ale zawsze Przemysł miał własną gazetę, przy czym do tygodników, do czasopism ukazujących się w określonych dniach tygodnia, dochodzili czasem wydawnictwa, których żywot nie przekroczył dwóch, trzech numerów, lecz z jakichś względów niezwykłe.

Uzdolnienia karykaturzysty
złośliwy dowcip miejscowego
wierszokłety, nadawały ten jak-
że już dziś zapomnianemu ta-
(Ciąg dalszy na str. 2)

(Čas dalsy na str. 2)

DO CZYTELNIKA

*...kwiat
w podzięce*

PIERWSZY NUMER nowo powstałego pisma pachnie jeszcze drukarską farbą, przyciąga owoce kolorowym tytułem, zachęca Czytelnika i stara się pożytykować jego sympatię, przerażając jednocześnie „wstępnikami”, artykułami nieco przysługującymi, a także zwięzłymi deklaracjami, program działania i obietnicami.

Pragnąc szczerze rozmowy z Czytelnikami, będziemy starali się zaspokoić jego wymagania, idąc za przykładem podobnych nam pism, jak „Echo Praktyczne”, „Prace”, „Ziemia Kaliska” i „Głos Ziemi Kaliskiej”. „Trybuna Wąbrzyska”, „Ziemia Kaliska” i wiele innych. Pisma te są tygodnikami lub dwutygodnikami o tematyce przede wszystkim regionalnej, ułożonej na „przekład” z „Pracy” i „Głosu”. Jakże będzie ówczyste „Żwicie Przemyskie”!

Sceptycy twierdzą, że miejscowa gazeta się nie przyjmie, będzie nudna i zbyszczna. Czy rzeczywiście?

Pierwsze czasopismo w Przemyśle ukazało się w roku 1790, czyli 177 lat temu. Od tego czasu niemal bez przerwy wydawano tu gazety, najczęściej tygodniki lub dwutygodniki, reprezentujące różne poglądy polityczne i ideologiczne. Mamy więc bogate tradycje.

Los „Życia Przemyskiego” w dużej mierze zależy od Waszej dobrej woli. Je-

żeli chcecie czytać o sobie samych, o swoich radościach i kłopotach, o mieście w którym mieszkacie, o ziemi, na której żyjecie, o zakładach pracy, gdzie jesteście zatrudnieni i gdzie bywa różnie: czasami dobrze, czasami źle — pismo nie upadnie, znajdując wśród odbiorców wiernych przyjaciół.

Nie szczędzili trudu przemocy działacze, zabiegając od dłuższego czasu o lokalną gazetę. Osobiście zaangażowali się w pracę organizacyjną i służyli pomocą dyrektor RSW „Prasa” w Warszawie **Alicja Tepli**, dyrektorzy Wydawnictwa „Nowiny Rzeszowskie” **Henryk Pasławski** i **Stanisław Goleń**.

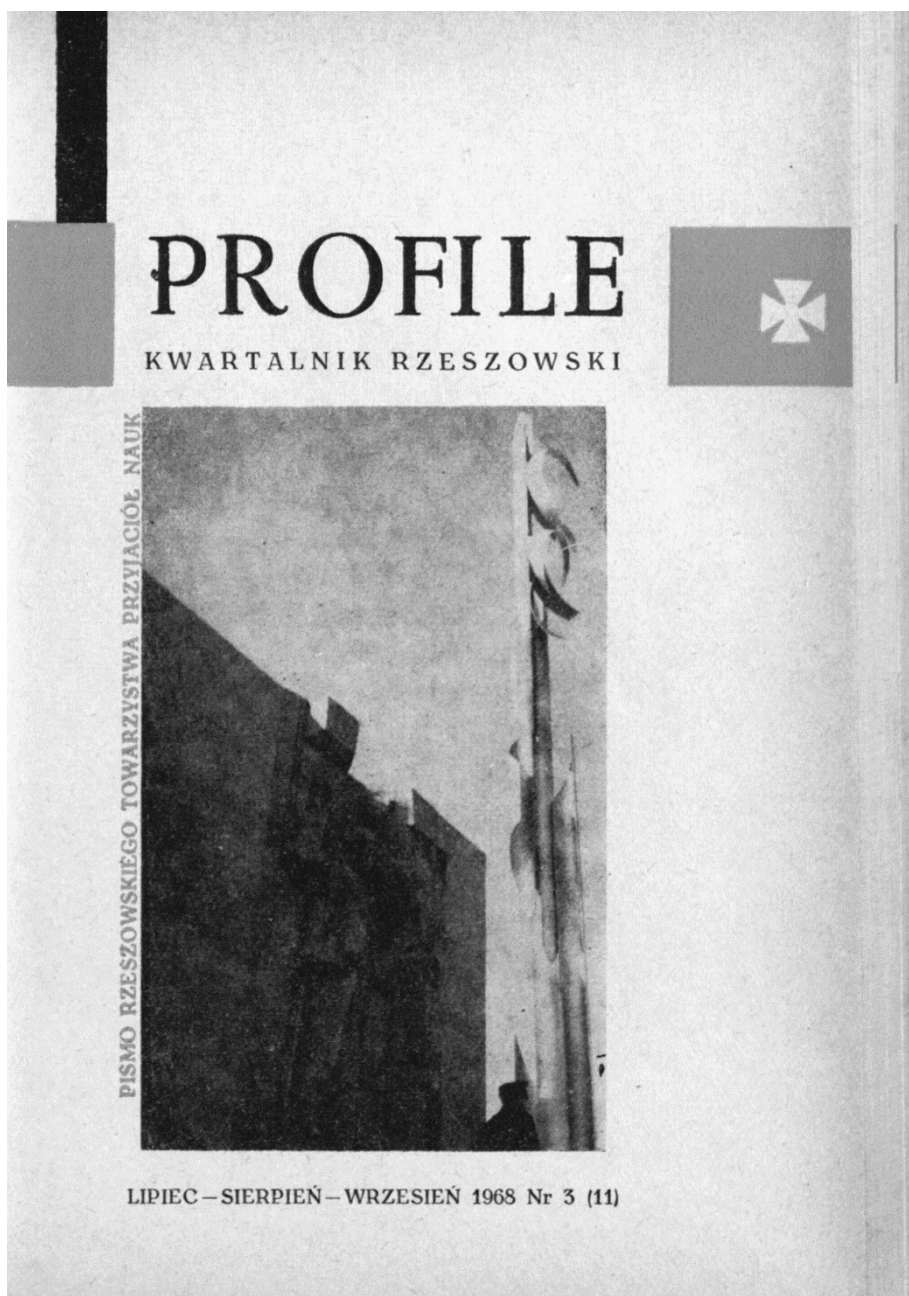
Sądźmy, że Ci, którzy udzielają nam kredytu zaufania, nie zawiodą się na nas i naszej pracy. Dotożymy wszelkich starań, aby pismo żywo reagowało na problemy nurtujące ziemię przemysłową i jej społeczeństwo. Będziemy informowali Czytelnika o Jego sukcesach w pracy ideowo-politycznej, kulturalnej zawodowej. Nie zapomnimy jednakże o codziennych troskach i sprawach drobiazgowych. Zamieścimy tabele, które będziemy wami zwykłej, czarnej, drukarskiej farby. Zapraszamy gorąco do współpracy wszystkich tych, którzy pragną przyczynić się do rozwoju naszego regionu.

REDAKCJA

UWAGA! Szczegóły wewnątrz
- konkurs - numeru
w "Kolumnie młodych"

35. „Życie Przemyskie” (1967 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.



36. „Profile” (1968 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

TYGODNIK NADWIŚLAŃSKI

PISMO SPOŁECZNO-POLITYCZNE

Nr 2 ROK I TARNOBREZG 27 lutego 1981 r. Cena 4 zł



TRUDNE ZADANIA PRZED „WISANEM”

Zaloga Fabryki Firanek w Skopaniu koło Tarnobrzega w pełni realizowała zadania ubiegłego roku dotyczące na ryzak krajowy i na eksport ponad 20 mln metrów firań. Zadania to było trudne, odzwierciedlone bowiem braki surowców, wpływające ujemnie na rytmiczność produkcji. Warto przy okazji dodać, że „Wisani” jest największym w kraju producentem firań — stąd pochodzi około 70 procent tych wyrobów.

Trudne zadania stoją przed zalogą w tym roku. Omił z tytułu skróconego czasu pracy — dodatkowe wolne soboty oraz zaniechanie czterodobowego systemu pracy, produkcja firańk może się zmniejszyć w porównaniu z ubiegłym rokiem o 4,5 mln metrów kwadratowych. Aby temu zapobiec, samorząd robotniczy „Solidarność” brzośowy związek zawodowy podjąłby zgodnie z dyskretną sugestią przedsiębiorstwa, które pozwoliłoby utrzymać produkcję na dotychczasowym poziomie. Między innymi zapewnienie full pełnej pokrycia podsta- wowych surowców i chemikaliów potrze- bowych w pierwszym kwartale oraz op- rowania się organizację pracy.

FOT. CAF. — A. LOKAJ

POCZĄTEK lutego. Najlepiej-
szu od wielu lat zima zbliża się
tu kłopotliwie. Nagłówek codzien-
nych gazet krzyczy: „Sytuacja
w energetyce staje się krytyczna”.
„Brakuje mocy”. Stopień zasilania pa-
ła się w górę. W godzinach dobowego
szczytu niedobór mocy dyspozycyjnej
w obrotu do potrzeb sięga 2 tysiące
megawatów. To jest już moc porówny-
walna z mocą dwóch elektrowni za-
wodowych. Z powodu braku energii

stunegoawaty blok, ale nie z powo-
du braku węgla, lecz drobnej awarii.
Kilkanaście godzin przestoju, mały re-
ment i na wieczorny szczyt blok po-
wróci do sieci. Trzy pozostałe, bliźni-
cze bloki, pracują bez zakłóceń, w
szczytów idą się z kładnego wydatku
kilkanaście megawatów ponad maksy-
malną moc projektową.

— Pyta, pan o stan zapasów paliwa
na dzisiaj? Trochę mało. To co mamy
na pięć tygodni wystarczy nam
jeszcze na dwie i pół doby normalnej
pracy wszystkich czterech bloków.

To, co przychodzi do elektrowni z ko-
palni wytarcza praktycznie jedynie do
utrzymania stanu zapasów na obecnym
poziomie. Zresztą, gdyby nawet
dostawy węgla były dwukrotnie więk-
sze i tak nie byłoby możliwości ich
przejmowania. Jedną jedyną wyrot-
nicą wazowną wykorzystywaną jest
do grania możliwości. Drugie będzie go-
wa — naprzewodności w marcu.
W żadnej z nich nie przewidziano
normalności węgla. Dlatego już na-
wet tej zimy, kiedy temperatura spada-
ła do kilkunastu stopni poniżej zera
wiele składów węgla trzeba było odzy-
ć.

w górnictwie organizację związkowe
nie są dziś w stanie przedstawić real-
nego wykaza pozwalającego wypełnić
łukę wolnych godzinnych sobót. Real-
nie i do przyjęcia przez wszystkich,
przede wszystkim przez górników.
Realny plan wydobycia węgla — a za-
tem i wiarygodny bilans — można be-
dzia opracować dopiero wtedy, gdy
rozstrzygnie się sprawa czasu pracy
wszystkich zatrudnionych w górnictwie.
Efekty dobrodziejstwa pracy górników
w wolne soboty są bardzo różne. O ile w
ciągu tygodnia dobowe wydobycie
węgla przekracza 600 tys. ton, to w
wolne soboty rzadko sięga stu tony.

Zauważa to wyraznie odbicie w rytm-
mności dostaw. Transporty węgla z
kopalni „Paxi”, „Wierchow”, „Jani-
na” czy „Ziemowit” według do Polan-
ca około dwóch dni. Po dwóch dniach
wolnych od pracy w kopalniach, w
środku tygodnia, dostawy do elek-
trowni spadają do zera. Wolne soboty
są błogosławieństwem dla górnictwa,
porównaj wyzyskowi, oraz na re-
mont maszyn. Ale dobijają energetykę.
Wolne soboty w przemśle są jak-
nak błogosławieństwem dla energetyki.
Można „jechać” i produkować energii
do minimum technologicznego, strzamy-
wać bloki na remonty i przestój, mo-
żna zoszczędzić paliwa.

Zamówienia elektrowni obecnie się
generują do 80 procent, ich potrzeba.
W dodatku to, co pozostało, rodzi ko-
lejne problemy. Węgiel jest coraz gor-
szej jakości, kaloryczność jego pro-
stawa sporo do krycia. W śluzach
wypadkach jest niższa o 30 procent
od zakładanej w projekcie elektro-
wni. Tu jest kolejna luka w bilansie
energetycznym. Urządzeń nie da się
oszczędzić. Na licznikach mocy widać bo-
aż nadto wyraźnie. Mimo to jednak
polscy energetycy, paszeczka je-
szcze świeża farbą przekracza w stycz-
niu swą moc, przycięła już zakłóceń od-
czuwalnych dla odbiorców.

z węglem „na styk”

wyłącza się odbiorców, z powodu braku
węgla zatrzymuje się urządzenia
produkujące energię. W wielu elek-
trowniach na kilkanaście minut prę-
dym, kilkanaście godzin, bloki idą
w odstawkę pracując na jałowym biegu.
W dziesięciu największych w kraju
elektrowniach pokrywających trzy
czwarte krajowego zapotrzebowania na
energię średnie zapasy węgla wystar-
czą zaledwie na trzy dni pracy.

W dniu, w którym odwiedziłem Re-
kutowie, Polanie, nieplata wiad
niebia, że składowy się tu węgiel, że
elektrownie zapotrzebowaniu. Dyrektor
Stawomie Kryśki, prosiu te infor-
mację z łagodnym pobłażaniem. Przy-
wyki już do nagabywać dysmilitary i
jego wyjaśnienia naszą pomark ru-
try. Oweżem, z węglem jest bardzo
ciężko, ale nigdy jeszcze elektrownia
nie była zagrożona perspektywą wy-
łączenia kotłów. Odstawiono jeden dwo-

Normalny zał, określony obowiąz-
yjnymi przepisami, zapas węgla powin-
nie zapewniać pracę elektrowni przez
30 dni. Od kiedy elektrownia pracuje
nie zdarzyło się jeszcze, aby wskutek
ten był zachowany. W najbliższym
da na okresie, w grudniu ubiegłego
roku, kiedy pracowali tylko trzy bloki
miałymy zapas... — elektrowni.
Zwykle jedziemy na styk. Wiadnie
dowodzenie tego, że w każdej chwili
mamy zostac zagrożeni zatrzyma-
niem jest najgorszą bolączką.

Przy normalnej pracy elektrownia
zatrzymuje działanie blisko 7 tysięcy ton
węgla. Przeglądając rejestrację do-
staw węgla z ostatnim „kilku dni”.
Dziesięć tysięcy ton, 2 tysiące 7 ty-
sięcy, 7 tysięcy, zero. — Przy
takiej wielkości dostaw nie można mó-
wić o zgromadzeniu zapasów. Niejed-
nostajnie węgiel wproń z wyrot-
czy wedruje na młyn i palniki kotłowe.

38. „Tygodnik Nadwiślański” (1981 r.)

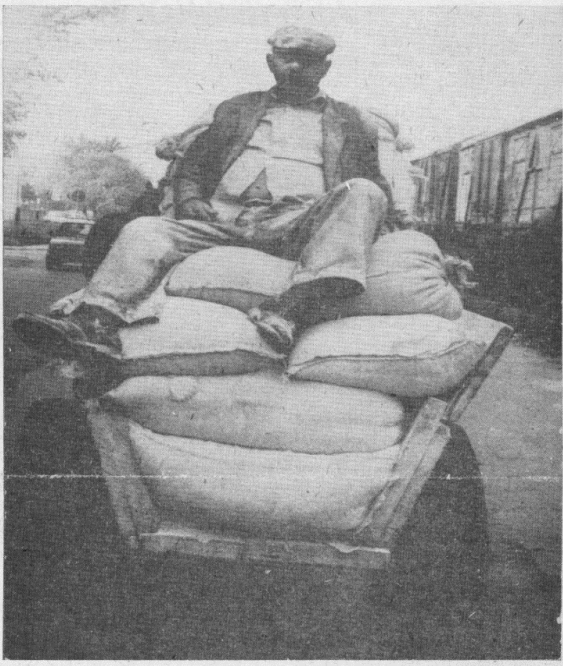
Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

Niedawno, po jednej z podróży, pan Lech Walęsa wypowiedział się dla telewizji. Zapewniał: Europa jest jedna. Lećcie właśnie samolotem i widzicie, że Europa jest jedna. Okazuje się, że z samolotu można wiele zobaczyć. Nawet to. Tysiące ludzi podróżuje samolotami i widzą to samo, lecz trzeba chyba geniuszu, by odkryć i publicznie głosić prawdę tak oczywistą.

Zapewne, Pan zna, Panie Lechu, dowcip z serii o Jasju, który można zautytułować „Matka jest tylko jedna”. Z tym, że Jas nie latał samolotem, a zaglądał do szafy. Chyba mniej więcej tak ma się mówienie o jedności Europy z porcyj Polaki, jak mówienie o jedności Europy z porcyj Polaki. To jest tylko jedna Europa. To jedynie zmyślone złudzenie pasażera samolotu, takie samo jak to, że domki są mniejsze niż pudełka od zapasów.

[illegible][illegible]

Będąc nadal w polu magnetycznym uniesionej już żelaznej kurliny, bardziej niż jednemu Europie odczuwam, niestety, jedną Europę. Gdyby ta jedna Europa, dzielona też łaski i niechęci, nie była już, jak się wydaje, w stanie zabywać Paryż, to ja panu Europa to tylko malutki kawaleczek Eurazji. Generalnie to widzę. Wprowadzając stan wojenny, nie powolił mi 8 lat temu smodzićem dźwigać się z kryzysu. Zasłowiłem wtedy przysięgę wyrównania poziomu naszego życia z poziomem życia państw, które nie zostały dotknięte wojną. Wtedy, Panie Prezydencie, w obronie jednemu europejskiej biedy. Widząc Panu oblicze na tak ekspansywnym urzędzie, nie mogę przestać zadawać sobie tego pytania: dlaczego? Czy ze względu na to, że trąbią tu, że nie ma już wojny, że nie ma już wojny? Panu uprzedliwiość, gdyż można było uprzedliwieść, że kogoś z tego, że czyni coś dlatego, że jest możliwe uprzedliwieść.



Idea, w imię której Pan nas wtedy ubezwłasnowolnił, już się rozsypała.

Gdyby generał Hermaszewski był w kosmosie dłużej i gdyby mógł widzieć rzeczywistość nie tylko fizyczną, ale i społeczno-morodowiciową, nie dostrzegłby, że eurazjatyckie potęgi i tak już pekają, że nie ma dla nich ratunku, choćby nie wiem ile ludzkich istnień jeszcze unicestwiły. Dopóki jednak Eurazja istnieje dzięki totalitarnej ideologii, dzięki stosowaniu przemyśłu i przemocy, nie ma ona szans i musi się rozpaść, bo nie jest to prawdziwa jedność.

Prawdziwa jedność wzrasta w oparciu o wspólnotę dóbr kultury, solidarność ludzi i wspólną troskę o prawdziwe wspólne

Takiej jedności z Europą Polska zawsze potrzebowała i chcieliśmy jej również 8 lat temu. Mieliśmy wtedy tyle entuzjazmu do pokonywania trudności i kryzysu. Pan zmalował entuzjazm. Odebrał Pan całemu pokoleniu dzisiejszych trzydziestolatków najpessymistyczne lata. Pokolenie to chciało jedności z Europą, nie z Eu-razją. Wtedy było to trudne. Dziś jest jeszcze trudniejsze. Jedność Europy, w której jest i Polska, jest nadal w sferze naszych pragnień. Trudno mi uwierzyć, że one zrealizują się, zanim do-
czekam się słodowej emerytury.

O autentycznej jedności Eurazji będzie można mówić nie wcześniej niż wtedy, gdy wszystko się tam rozsyple i zbuduje na nowo. Wtedy może będzie można mówić o jedności ludzkości. Na razie — to utopia.

Jenőfe Europa. Tak wydaje się bliska, tak przez nas upragniona. Oni już otwierają granice, oni już mają wspólny system informacji i komunikacji, już emitują europejskie wspólne pienie- dze. Oni... Nie możemy, niestety, powiedzieć — my, Europa nie jest jedna. Panie Lechu. Chyba jednemu Europie nie polega na tym, że jest to jeden kawałek ziemi. Z samolotu mało widzi. Pan ma jednak wspaniałą intuicję. Pan ma dobrych doradców i świet- ne pomysły. Spotyka Pan ostatnio wiele znaczących osobisto- ści. Kto wie, co Pan tam wie, Panie Lechu, patrząc z tego samolotu. Będzie się to w nas zadziwie. A tu znów strasza nas zagrożeniem niemieckim, jakby układ, chroniący nas przed tym zagrożeniem, miał nam się przez to bardziej podobać.

REGINA MURAWSKA

CZY PROWINCJA MUSI BYĆ PROWINCJONALNA?

Według słownikowej definicji – prowincja to „medusa miasteczka, odskok od stołecy”. O mistyfikacji obalenia tego pojęcia świadczy żywe w naszym języku skojarzenia: głębocha, głucha, zapadła... Przymiotnik „prowincjonalny”, doklejony do jakiegokolwiek nazwy, zawsze deprękuje ją całkowicie i nieodwołalnie. Jest przecież znakiem zdegradowaności, paraliżującego, duchowej mizerii i intelektualnej niechęci. Wskazywać na „prowincjonalność” w naszym rejestru takich wartości. Zauważmy jednak, że odnosić się nie do sfer bytu, lecz ducha... Tak właśnie sądzi oficjalny sposób myślenia, zawsze traktując propagandę. Bo czy prowincja to wylęganie się tam, gdzie nie ma „kultury”? Czy prowincjonalizm jest to tylko zjawisko pogardy stołecznej wobec prowincjonalizmu?

Istnienie tego skrywanego kompleksu niższości ilustrują spory jakie wywołala propozycja nazwy naszego tygodnika: „Prowincja”. Pomysł ten podzielił nas na zagorzałych przeciwników i zdecydowanych zwolenników. Ci drudzy dowodzili, że prowincja nie musi być miejscem za piętnem, że może i powinna emanować swoim blaskiem, swoją watością. że może być duchowa ostoja. Wbrew odległości od centrum, czy centrów.

Najprościej prowincjonalizm daje się dzisiaj zdefiniować w odniesieniu do pojęcia „stoleczności”. Stoleczność widziana z tej perspektywy jest kuszaką i nobilitacją. To „wielki świat” oferujący szanse awansu i kariery. Prowincjusz czuje się onieśmionym i oszołomionym tamtejszym tempem życia, olśnionym mnogością pozornych najczystszej perspektyw. Wtopiony w tłum ulicy doświadcza uczucia wyzwolenia, które najczęściej przybiera postać bezkarności.

Zbyt dużo szkód uczyniło już zjawisko nazwane „drenażem mózgów”, powodujące odpływ najtalentowszych jednostek z mniejszych ośrodków do centrum, czy kilku pomniejszych centrów kraju. Tych osobowych strat nie da się łatwo uzupełnić. Pędu ku centrum nie da się powstrzymać bez stworzenia perspektyw awansu tu, właśnie na prowincji. Nie może ona być jednak traktowana jako future.

(cel. str. 4)

REGINA MURAWSKA

(ed. str. 4)

Cholera w Jarosławiu

W jarosławskim szpitalu, na oddziale zakaźnym przebywa pacjent chory na cholere. Choroba „przywioła” do Polski z Odessy, gdzie przebywał na turystycznym wylocie. Po powrocie do kraju w październiku, nagłe stan jego zdrowia zaczął się gwałtownie pogarszać. Uporczywe biegunki, nudności i wymioty. Konsultacja z lekarzem i badania szpitalne (potwierdzone przez laboratorium w War-

szawie) wykazały obecność w jego organizmie groźnej choroby.

Czy istnieje niebezpieczeństwo, że jarosławski jak dotychczas pojedynczy przypadek może być słowieszczyznym swiastunem epidemii zagrażającej naszemu regionowi?

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Aktiera której nie było

„Kurier Polski” zapowiedział w ostatnim sobotnim-niedzielnym numerze „największą w kraju aferę wyborczą”. Miejsce akcji — Rzeszów, dokładnie — Urząd Województwa, precyzyjnie — działająca w budynku Urzędu Wojewódzka Komisja

Wyborcza. Sprawa poważna: dziennikarz natchniony przez lokalnego „przegranego” reżystę, kandydata do Senatu, oskarża wojewodę o rzekome sterowanie członkami komisji, a tych ostatnich o ordynarne fałszerstwa. Padają nazwiska, liczby, fakty. Z informacji „Kuriera” powiało groza. Rzeszowski polityczny światek już miał zamierzać zatrzęść się w posadach, ale — gdy wszystko zaczęło sprowadzać do faktów — to z podanych przez gazetę informacji prawdziwy okazał się... tylko adres wyborczego biura. Cała reszta to wymysł. Autor tekstu łnął jak z nut. Nie rzadza się nawet miejsce, jakie w senackim rankingu zajął ów „polityk”, który — jak widać — przetrwać nie potrafi.

I ponawiający i ponawieni postać się mają ponoć w sądach. Sprawiedliwość stała się więc prawie żądzą. Zapasek jednak zostanie. Do 5 to chyba w tej sprawie chodźcie.

ZDZIŚLAW HACZOWSKI

Polityka jest kabaretem

ROZMOWA
Z JANEM KOBUSZEWSKIM
— Z czego lubi się śmiać Jan Kobuszewski?
— Chciałbym śmiać się ze wszystkiego. Najbardziej jednak bawią mnie sytuacje nierozumiane. Na przykład



Fot. J. PASZKOWSKI

niekiedy rozweselać go działa widok królów Elżbiety, która ominięła nie przewracając się, wysiadając z samolotu. Uważam, że najgłębsze krytyczny stosunek do ludzi powstał śmiać się z takich sytuacji, nie pomniejszając mojego szacunku do tych ludzi.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

NR 3

ŚRODA, 13.11.1991 R.

CENA 700 ZŁ.

RZESZÓW

Nowiny wieczorne

„Na górze” nie ma zgody a czas nagli

Zgodnie z zarządzeniem prezydenta RP Leszka Walszy, pierwsza poniedziałowa Sesja i Senatu, wybranych w wyborach 27 października, odbędzie się odpowiednio 23 bm. (godz. 9.00) i 28 bm. (godz. 10.00). Prezydent przedstawi Sejmowi kandydaturę prof. Bronisława Geremka na stanowisko premiera.

Wczoraj odbyły się kolejne robocze rozmowy w Belwederze.

nasz telefon
371 43

raz dotyczące formowania nowego rządu, z udziałem liderów KL-D, PC i UD. Podobnie, jak poprzednio, nie przyniosły one decydujących rezultatów.

Opulcylimy Belweder po dwóch godzinach rozmów, bo nie widzieliśmy sensu ich kontynuacji — stwierdził Jarosław Karczyński. Rząd stwor-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Bomba w I LO w Rzeszowie...

...okazała się na szczęście fałszywym alarmem. Jak już informowaliśmy, o godzinie 8.59 dyrektor szkoły poinformował policję o anomalijnym telefonie, ewakuującemu u-mieszkańce w budynku ludzku wybuchowego.

Ten sygnał, podobnie jak i poprzednio, był tylko kłopotliwym żartem. Na szczęście.

Przez ponad dwie godziny 30 policjantów przeszukiwało obiekt. Koszt akcji ok. 5 mln zł, nie licząc innych strat — np. przerwanie nauki.

Raz jeszcze się okazało, że głupota nie zna granic.

Mar

Oczekiwanie na poranną zorzę



Jak ja sobie poradzę z tymi dopasami?

Fot. J. PASZKOWSKI

Już około godz. 4 nad ranem na rzeszowskim dworcu PKP zaczyna się ogólny ruch. Wolno podnoszą się łuski dojazd pociągów w podniszczonych ubraniach i słowiającą nutą na nogi. Z olbrzymimi bolami w rękach i zaruszonymi na plecy, całymi grupami wyjeżdżają z poczekalni dworcowej i holi ruszając na... basen.

Tak z reguły zaczyna się każdy roboczy dzień przyjeżdżających na Wschód. Wychożą wcześniej rano, by zająć do-

bre miejsce do handlowania, a potem cały dzień stoją na chłodzie i wietrze, zachwytując swój towar sprzedawany za pół darmo.

Gdy zaczyna zapadać zmierzch, obierają swoje naczynia, szybko przebiegają przez stanki autobusowych (najczęściej przy ul. Hetmańskiej 8 w Rzeszowie). Czeka na autobus, pytając wstrząsanych dookola. Jak można dostać się na dworzec.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Zagotowane” akumulatory

Od 1 listopada br. kierowcy posiadający samochody nie od świtu do zmierzchu utrzymać światła mijania lub światła do jazdy dzienną.

Mówi o tym ustawa „Prawo o ruchu drogowym”. Nie ma natomiast przepisów wykonawczych i nie wiadomo dokładnie, jakie to światła miały być, jakieś mały, jak samochodowe światła. Czyli nie nowego, jak na polskie obyczaje; najdalej się do nich przyspieszy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



NASZE OKNA I DRZWI
— TO NAJWYŻSZA JAKOŚĆ, STYL I ELEGANCJA

- wykonujemy okna i drzwi z tworzyw sztucznych — w różnych kształtach, wymiarach i kolorach
- z profili belgijskiej firmy DECEUNINCK

NA NASZE WYROBY UDZIELAMY 5 LAT GWARANCJI
Realizujemy każde zamówienie

ZAPRASZAMY
P.P. „VAN-PUR” RZESZÓW — WILKOWYJA, ul. Leszka Czarnego 5,
tel. 333-18; telex 632204

G-7745/2

41. „Nowiny Wieczorne” (1991 r.)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa.

345

KUP NAJLEPSZE OKNA
planika montażowa GRATIS
www.wm-olno.eu
tel./fax 17 222 84 20
ul. Grunwaldzka 6
Ropczyce

Autoryzowany Dealer
ROBOTEK
HONDA Traktory. Kawasaki
Japońskie ORYGINALNE!!!
maszyny ogrodnicze
ul. Św. Barbary 4 Ropczyce
tel. 17 221 81 86, 782 555 007
DYPLOMOWANY SERWIS BILKÓW

MEBLE
SUPER NISKIE CENY
Stylus
Sędziszów Mł.
ul. Potockich 38
(wjazd od Wesołej)
tel. 668 496 671
www.meblestylus.pl



ISSN 1898-3545
2,40 zł
Nr 35
(177/2011 (Rok 4))
Wydanie 1
Nakład 4800 egz.
czwartek
08.09.2011

REPORTER
GAZETA
bierze się z ciekawości
reportergazeta.pl
WIERZYĆ
OSTRÓW
ROPCZYCE
SEDZISZÓW
WIELOPOLE

Motor leciał nad autem?

W każdy czwartek

Motor leciał nad autem?

ROPCZYCE CZEKAJ!
W niedzielę, 4 września na ulicy Kołowej w Ropczycach w ciągu drogi wojewódzkiej 986 Winiowa - Tuszyna motocyklista uderzył w tył osobowego opla. Mężczyzna, który kierował ciężarzem kawasaki, trafił do szpitala. Policja wyjaśnia do-
kładnie okoliczności wy-
padku.

ropczykiem Czekaja. Naj-
prawdopodobniej samo-
chodem, a za nim motocykl,
jechały w kierunku cen-
trum Ropczyc. - Ze wstęp-
nych ustaleń funkcjonariu-
szy wynika, że kierujący
motocyklem kawasaki ude-
rzył w tył opla, kiedy ten
skręcał w prawo. W wyni-
ku zderzenia motocyklista
doznał obrażeń ciała i zo-
stał przewiezony do szpi-
tala - relacjonuje podkom.
Dominika Oleś, oficer pra-
sowy KPP w Ropczycach.
Na badania medyczne trafi-
ły również dwie pasażerki
opla. Po ustaleniu ich stanu

zdrowia, okazało się, że
mogą wrócić do domu.
Samochodem kierował
Andrzej M. 42-letni miesz-
kaniec gminy Ostrów. Jak
ustaliła policja mężczyzna
tuż po zdarzeniu był trzeź-
wy. Od motocyklisty, 25-
letniego Łukasza R., rów-
nież mieszkańca gminy

Ostrów, pobrano krew do
badzi laboratoryjnych, by
ustalić czy miał w organi-
zmie ślady alkoholu.
Policja ustala dokładny
przebieg i przyczynę za-
rzenia, w tym między in-
ymi predkość pojazdów i ich
zachowanie tuż przed wy-
padkiem.

DRZWI I OKIEN
Ropczyce ul. Robotnicza 50
www.artisropczyce.pl
tel. 603 076 602

DUŻY WYBÓR
Ceny producenta
Czynne Pn-Pt 9.00-17.00
Sobota 9.00-15.00

MARIOT
Sprawdź nasze aktualne promocje
ROPCZYCE, ul. Grunwaldzka 13, tel. 17 221 72 07

OKNOPLAST

centrum BUDOWLANE
ROPCZYCE
UL. MASARSKA 6
tel./fax 17 22 18 580; 608 183 415

Okna i drzwi z klasą!
18 lat na rynku
VIDOK
OKNA I DRZWI
www.vidok.com
PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM
Ropczyce, ul. Grunwaldzka 12, tel./fax 17 221 82 35

NELSKAMP
Z góry. Z boku. Z dołu. Z każdej strony.
NIEMIECKA JAKOŚĆ
Dach na każde życzenie
Dystrybutor:
ZELAZNY
Sędziszów Młp. ul. Kołłowa 9
tel. 17 22 28 983; 601 487 928

OKSARŻENI
w sprawie
śmiertelnego
wypadku
Str. 3

Okolicie
Sędziszowa
podczas frontu
1944 roku
Str. 16

EKSKLUZYWNE MEBLE DREWNIANE
pokojowe
kuchenne
łazienkowe
fronty
meblowe
dREWNIANE
Kaczor Meble
Wolica Piaskowa Tel. 662-039-416



STALOWA WOLA
Misiek
szczęściarz

4



NISKO
Mieszkańcy Woliny
walczą o szkołę

11



SPORT
Kolejka
cudów

30

Nr 11 (2512)
19 marca 2015 r.
cena 2,90 zł (z VAT 5%)



www.sztafeta.pl

TYGODNIK

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

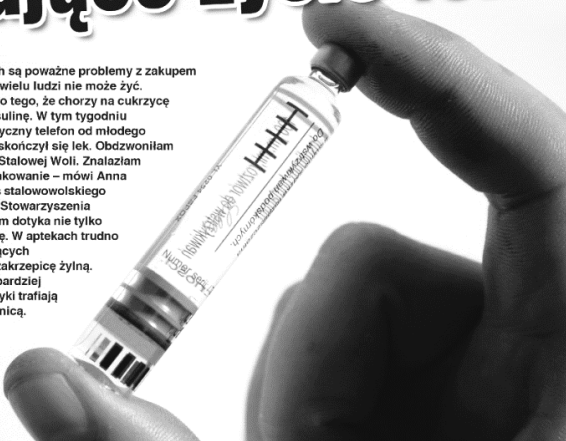
**Budujesz,
remontujesz?
Zajrzyj**

czytaj na str. 16-17

Przewlekłe chorzy pacjenci muszą polować na ratujące życie leki

W naszych aptekach są poważne problemy z zakupem leków, bez których wielu ludzi nie może żyć. – Dochodzi nawet do tego, że chorzy na cukrzycę pożyczają sobie insulinę. W tym tygodniu otrzymałam dramatyczny telefon od młodego chłopaka, któremu skończył się lek. Obdzwoiliłam wszystkie apteki w Stalowej Wolii. Znalazłam w jednej. Jedno opakowanie – mówi Anna Wysokińska, prezes stalowowskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Problem dotyka nie tylko chorych na cukrzycę. W aptekach trudno też o leki dla cierpiących na parkinsona czy zakrzepicę żytną. Okazuje się, że najbardziej chodliwe farmaceutyki trafiają do aptek, ale za granicą.

➤ Czytaj na str. 3



■ NISKO

Żółta ciecz znów w niżańskich kranach

Niemal przez cały zeszły tydzień mieszkańcy Niska skazani byli znów na wodny koszmarn. Na skutek awarii z domowych kranów płynęła żółto-brunatna ciecz. Telefony od zaniepokojonych tą sytuacją osób urywały się i w MZK, i w niżańskim sanepidzie. Wiele sygnałów trafiło także do naszej redakcji. Od 6 do 13 marca trwała gehenna mieszkańców Niska. Z kranów znów płynęła żółta woda. Wiele osób zdecydowało się przez ten czas zaopatrzyć w wodę w okolicznych sklepach. – Mam małe dziecko i dwoje seniorów w domu. Boję się im podawać to, co leci z kranu od kilku dni, boję się w tym kapać synka. Nie nazywam tego wodą, bo to jakiś żółty płyn, z którego osad oblepia wannę – napisała do naszej redakcji mieszkanka Niska i na potwierdzenie swoich słów przysłała zdjęcie wanny wypełnionej płynącą z miejskiego wodociągu wodą.

➤ Czytaj na str. 10

■ STALOWA WOLA

Przemysłowa w końcu przestanie straszyć

Lada dzień rozpocznie się długo wyczekiwana przebudowa ulicy Przemysłowej w Stalowej Wolii. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to jesienią kierowcy pojedą już po nowym asfaltowym dywaniku. Przy okazji tej inwestycji w mieście powstanie kolejne rondo. Na remont ulicy Przemysłowej mieszkańcy czekali od wielu lat. Inwestycja będzie skomplikowana i kosztowna. Całe przedsięwzięcie ma być zrealizowane za 7,2 miliona złotych, z czego 3 mln zł stanowi dofinansowanie z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Pozostałą część pokryją stalowowskie samorządy. Powiat sfinansuje koszty związane z budową drogi, a miasto zapłaci za prace związane z jej odwodnieniem. – O tej inwestycji mówiliśmy od dawna. Ciesze się, że czas mówienia się skończył, a zaczął się wreszcie etap działania – mówi Janusz Zaręczyński, starosta stalowowski.

➤ Czytaj na str. 3

BURDZE, GM. BOJANÓW Domy drżą od wystrzałów



Mieszkańcy Burdzów koło Bojanowa mają dość uciążliwego sąsiedztwa poligonu. Twierdzą, że dżgania powstające podczas prób ognio- wych są tak potężne, że w ich do- mach nie tylko drża szyby, ale i pękają ściany. – Jak zaczynają strzelać, to cała chałupa się tele- pie – mówi jeden z mieszkańców.

➤ Czytaj na str. 9

■ LEŻAJSK

Z modlitwami do cadyka



Tysiące pielgrzymów z całego świata odwiedziło w ostatnich dniach Leżajsk. Poborni chasydzy przy- chaili tu, by powierzyć swoje troski cadykowi Elimelechowi spoczy- wającemu w ohełu na miejscowym cmentarzu żydowskim.

➤ Czytaj na str. 13



tel. 15 642 53 32

PLAKATY
ULOTKI
OKLEJANIE
SAMOCHODÓW
PIECZĄTKI
GRAWER
SZYLDY
BANERY

MARLEX
1994 - 2015

Marlex Sp. z o.o. oferuje usługi poligraficzne w zakresie druku offsetowego:
• plakatów • folderów
• katalogów • etykiet
• opakowań

Zapraszamy do współpracy

47. „Tygodnik »Sztafeta«” (2015 r.)

Źródło: Archiwum Wydawnictwa Sztafeta.



KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

polub nas na www.korso.pl

Nr 23
(1331)
6 czerwca
2017
Cena
2,99 zł



Wypadek w Kronospanie



Najpierw słychać było wybuch, potem doszło do pożaru. Tak wyglądał czwartkowy rano w mieleckim Kronospanie. W wypadku, który zbiegł się w czasie z planowaną przerwą w produkcji, ranni zostali pracownicy. Jeden z nich trafił do specjalistycznej kliniki w Krakowie.

Więcej na str. 3

REKLAMA



NOWOCZESNE
POBITNO



**NOWA INWESTYCJA
Z WIDOKIEM NA CENTRUM RZESZOWA**

www.nowoczesnepobitno.HARTBEX.pl, tel. 17 250 94 47

25 LAT
Solidny
Dobry

INFORMACJE

9

Groźba referendum

Związkowcy ze szpitala w Mielcu szykują się do referendum w sprawie odwołania całej rady powiatu. Dlaczego chcą podjąć aż tak drastyczne działania? Czy musi do tego dojść?

INFORMACJE

12

Pasaż marnieje

Nad mieleckim pasażem handlowym od dawna wiszą ciemne chmury. Sklepow jest coraz mniej. Kto może, zwraca interes.

INFORMACJE

8

Rębisz straciła posadę

Radna powiatowa Joanna Rębisz nie jest już członkiem Zarządu Powiatu Mieleckiego. Radni odwołali ją z tej posady na ostatniej sesji Rady Powiatu.

TEMAT TYGODNIA

20-21

Rowerem po Mielcu

Rozpoczął się sezon rowerowy! Przygotowaliśmy dla was szereg ważnych informacji dotyczących użytkowania jednośladów. Podpowiadamy, gdzie warto wybrać się na trasę rowerową.

INFORMACJE

6

Straszna kamienica

Mało brakowało, a mieszkańcy kamienicy znajdującej się przy ul. Legionów 13 w Mielcu splonęliby żywym. Wąsyłko przez pożar, do którego doszło w piwnicy lokatorów nadużywających alkoholu.

REKLAMA

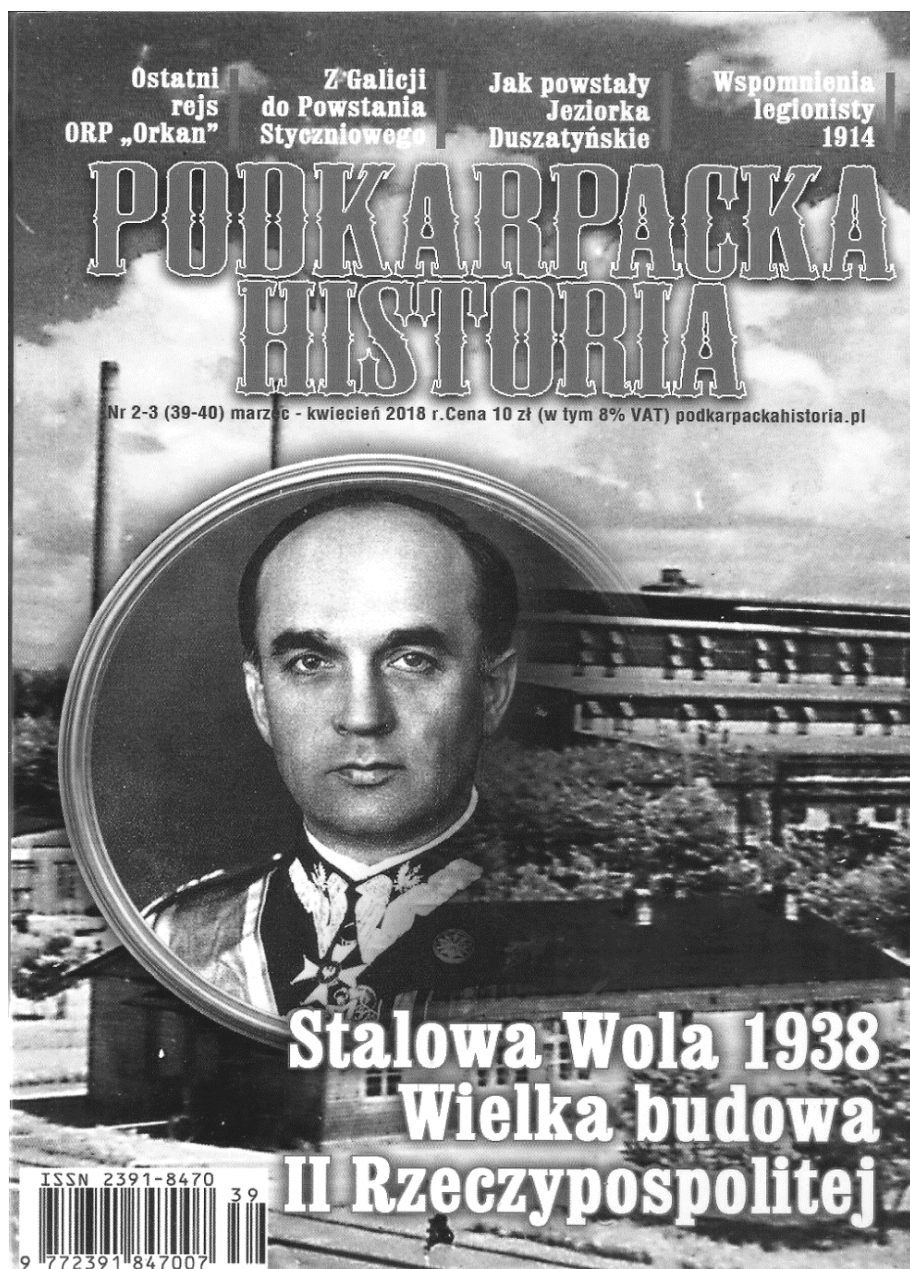
**TANIE MIESZKANIA
W CENTRUM RZESZOWA**

od **4550 zł/m²**

DEVELOPER
BUREAU SPRZEDAŻY
Architektów 1/43 (na os. Zamkowy)
Marianowska 14 - Nowa Słoneczna 12 piętro
tel. 17 250 26 97
www.developres.pl

48. „Korso. Tygodnik Regionalny” (2017 r.)

Źródło: Agencja Wydawniczo-Reklamowa KORSO.



49. „Podkarpacka Historia” (2018 r.)

Źródło: „Podkarpacka Historia”.



50. „ViP. Biznes & Styl” (2019 r.)

Źródło: „ViP. Biznes & Styl”.

